

P O L S K A A K A D E M I A N A U K
I N S T Y T U T J Ę Z Y K A P O L S K I E G O

ONOMASTICA

PISMO POŚWIĘCONE TEORII I INTERPRETACJI
NAZW WŁASNYCH

A JOURNAL DEVOTED TO THE THEORY AND INTERPRETATION
OF PROPER NAMES

LXV/2

KRAKÓW
2021

REDAKTOR NACZELNY / EDITOR-IN-CHIEF: Urszula Bijak

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO / DEPUTY EDITOR-IN-CHIEF: Halszka Górny

SEKRETARZ REDAKCJI / ASSISTANT EDITOR: Paweł Swoboda

REDAKTORZY TEMATYCZNI / SECTION EDITORS:
Katarzyna Skowronek, Justyna Walkowiak, Urszula Wójcik

RADA NAUKOWA / ACADEMIC COUNCIL

Theri Ainiala (Helsinki, Finlandia / Finland), Zbigniew Babik (Kraków, Polska / Poland),
Elena L. Berezovič (Jekaterynburg, Rosja / Yekaterinburg, Russia), Oliviu Felecan (Cluj-Napoca,
Rumunia / Romania), Anđela Frančić (Zagrzeb, Chorwacja / Zagreb, Croatia), Aleksandra
Galasińska (Wolverhampton, Wielka Brytania / Great Britain), Milan Harvalík (Praga, Czechy /
Praha, Czechia), Laura Kostanski (Ballarat, Australia), Maria Malec (Kraków, Polska / Poland),
Władysław Miodunka (Kraków, Polska / Poland), Robert Mrózek (Cieszyn, Polska / Poland),
Irena Sarnowska-Giefing (Poznań, Polska / Poland), Rudolf Šrámek (Brno, Czechy / Czechia),
Valéria Tóth (Debreczyn, Węgry / Debrecen, Hungary), Jürgen Udolph (Lipsk, Niemcy /
Leipzig, Germany), Jadwiga Waniakowa (Kraków, Polska / Poland),
Piotr Żmigrodzki (Kraków, Polska / Poland)

ADRES REDAKCJI / ADDRESS OF THE EDITORIAL BOARD:
al. Mickiewicza 31, 31-120 Kraków
onomastica@ijp.pan.pl
<https://onomastica.ijp.pan.pl>

Pierwotną wersją czasopisma jest wersja elektroniczna

REDAKTORZY JĘZYKOWI / LANGUAGE EDITORS
Dagmara Świerkowska (język polski / Polish), Aeddan Shaw (język angielski / English)

REDAKTOR WYDAWNICZY / PUBLISHING EDITOR: Dagmara Świerkowska

SKŁAD I ŁAMANIE / DTP & TYPESETTING: Andrzej Choczewski / Wydawnictwo JAK

ISSN 0078-4648 (Print)
ISSN 2658-2783 (Online)

© Copyright by Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2021

Przygotowanie do druku: Wydawnictwo JAK
www.wydawnictwojak.pl

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I ROZPRAWY [ARTICLES]

Richard Coates Some thoughts on the theoretical status of ethnonyms and demonyms	5
Wojciech Włoskowicz O istocie proprałności. W poszukiwaniu onomastycznej definicji nazwy własnej [On the nature of properhood. On the quest for an onomastic definition of a proper name]	21
Piotr Żmigrodzki Nazwy własne i wyrazy od nich pochodne w „Wielkim słowniku języka polskiego PAN”. Plany, stan obecny, perspektywy [Proper names and their derivatives in the “Polish Academy of Sciences Great Dictionary of Polish”. The plans, the present state and the prospects for the future]	41
Artur Gałkowski Terminologiczne osobliwości wśród metanazw onomastycznych w obszarze francuskim, angielskim i włoskim [Terminological peculiarities among onomastic meta-names in French, English and Italian]	55
Jadwiga Waniakowa Próba usystematyzowania polskiej terminologii kosmonomastycznej [An attempt to systematize Polish cosmonomastic terminology]	75
Artur Rejter Nazwy własne w piśmiennictwie średniowiecznym wobec obrazowości staropolszczyzny [Proper names in medieval literature and the imagery of the Old-Polish language]	87
Magdalena Graf „Nie starczy ust do wymówienia przelotnych imion twoich, wodo” — nazwy własne w twórczości Wisławy Szymborskiej [“There are not enough mouths to utter all your fleeting names, O water” — proper names in Wisława Szymborska’s works]	103
Anna Tyrpa Jak nazywano żony Mieszka I? Z antropimii literackiej [What were the names of Mieszko I’s wives? Literary anthroponymy]	119
Maria Biolik Polifunkcyjność nazwisk w utworze Walentego Barczewskiego „Kiermasy na Warmii” [The polyfunctionality of surnames in Walenty Barczewski’s work “Kiermasy na Warmii”]	137
Rafał Zarębski Nazwy geograficzne z obszaru siedemnastowiecznej Polski i terenów ościennych w pamiętniku Franciszka Daleraca „Les anecdotes de Pologne ou memoires secrets du regne de Jean Sobieski III du nom” [Geographical names from 17 th century Poland and the neighbouring regions in the diary of Franciszek Dalerac titled “Les anecdotes de Pologne ou memoires secrets du regne de Jean Sobieski III du nom”]	151
Renata Kucharzyk Gwarowe formy nazwisk kobiet w komunikacji internetowej [Dialectal forms of women’s names in Internet communication]	165
Halina Kurek Omijanie odmiany imion i nazwisk, czyli nowy sposób unikania fleksji przez Kościół (na przykładzie parafii podkarpackich) [Failure to inflect first names and surnames, or a new way of avoiding inflection by the Church (based on the example of selected parishes in Podkarpacie)]	179

Zofia Abramowicz	
Procesy fonetyczne w śródgłosie imion chrześcijańskich podlasian w XVI i XVII wieku. Wokalizm [Phonetic processes in the inlaut of the Christian names of the inhabitants of Podlasie in the 16 th –17 th centuries. Vocalism]	189
Małgorzata Dawidziak-Kładoczna	
Co o politykach mówią ich przezwiska? Na podstawie struktur kontaminacyjnych motywowanych antroponimem i rzeczownikiem pospolitym [What do nicknames say about politicians? — based on the examples of contamination motivated by an anthroponym and a common noun]	237
Paula Sjöblom	
Communicating with brand names in the sustainable Finnish fashion industry	255
Irena Kałużyńska	
Language strategies for the adaptation of Western brand names in Taiwan	271
Małgorzata Rutkiewicz-Hanczewska	
Polskie i ukraińskie nazwy producentów słodyczy i ich wyrobów w ujęciu kontrastywnym [Polish and Ukrainian names of companies of sweets and their products in a comparative approach]	285

MATERIAŁY I KOMUNIKATY [MATERIALS & ANNOUNCEMENTS]

Wolfgang Ahrens, Sheila Embleton	
Contemporary trends in names of wines and wineries in the English-speaking world	305

RECENZJE, OMÓWIENIA I POLEMIKI [REVIEWS, DISCUSSIONS, POLEMICS]

Katarzyna Skowronek	
Wielokulturowość w nazwach — multikulturalizm w onomastyce. Nowe perspektywy. Recenzja książki „Names and Naming. Multicultural Aspects” (red. Oliviu Felecan, Alina Bugheșiu) [Multiculturalism in names and onomastics. New perspectives. Review of the book “Names and Naming. Multicultural Aspects” (Eds. Oliviu Felecan & Alina Bugheșiu)]	317
Adam Siwiec	
Nazwy osobowe i wartości z perspektywy uniwersalnych mechanizmów percepcyjno- -adaptacyjnych. Uwagi o książce Izy Matusiak-Kempy „Nomen omen. Studium antropomiczno-aksjologiczne” [Surnames and values from the perspective of universal perceptual-adaptive mechanisms. Remarks on the Iza Matusiak-Kempa’s “Nomen omen. Studium antropomiczno-aksjologiczne”]	327

WSPOMNIENIA [IN MEMORIAM]

Heinz Schuster-Šewc (1927–2021)	337
---------------------------------------	-----

RICHARD COATES
Richard.Coates@uwe.ac.uk
ORCID: 0000-0002-3175-4775
University of the West of England
Bristol, United Kingdom

SOME THOUGHTS ON THE THEORETICAL STATUS OF ETHNONYMS AND DEMONYMS*

Keywords: ethnonym, demonym, name theory, meaning of names, terminological proposal

Terminology is fundamental to every academic discipline, and the topic is one in which Professor Czopek-Kopciuch herself demonstrated an engaged interest (see e.g. Czopek-Kopciuch, 2019), against a background of historic inconsistency in Polish practice (Górny, 2019, pp. 105–107). A conceptual framework of terminology presupposes adequate and agreed definition of terms, including new ones such as *nick* (Czopek-Kopciuch, 2004).¹

As Cieślukowa and Czopek-Kopciuch (2006 [2011], pp. 273–274) remarked: “Any new ordering of onomastic terminology ought to be preceded by methodological and metalinguistic reflection”. In this paper I hope to provide such a reflection. But it is more; it is about whether the entities in the title, ethnonyms and demonyms, can appropriately be defined as proper names at all, and if so, on what basis. I believe the answer is yes in both cases, but there are uncomfortable issues to confront, and there may be a loophole for those who disagree.² Nevertheless an understanding of the difficulty can lead us to a proposal for a terminological innovation that has useful practical consequences.

* I am grateful for comment by James Murphy on an early draft of this paper, and to two anonymous reviewers for their constructive suggestions.

¹ A nick is a “self-attributed name” as used, for example, in establishing an online persona (Raátz, 2011).

² There is scope for a wider discussion about whether names should be (sub-) categorized at all, because they can be categorized probabilistically at best (Coates, 2014). But for present purposes I adopt the more conventional position, viz. that names do indeed fall into categories.

Certain key terms in semantics have historically been applied in different ways, so to ensure clarity, here are some such terms as used in this paper:

Reference: the act of picking out an individual in some context

Referent: the individual picked out in some context

Denotation: the set of individuals constituting the potential referents of some term (*denotata*: the individuals themselves)

Extension: those individuals considered in principle as individuals (for *blackbird*, all actual individuals that can be appropriately referred to as *blackbirds*)

Intension: those individuals considered as forming a class by virtue of one or more of their characteristics (blackbirds considered as defined by the necessary characteristics of *Turdus merula*)

Sense: the network of sense-relations (e.g. synonymies, hyponymies) enjoyed by some lexeme (e.g. *blackbird* and *Turdus merula* as synonyms)

Individual: a single entity, whether a person, place or member of some other category

The topic of the meaning of ethnonyms, specifically any intensional properties they may possess and hence the way in which they relate to their denotation, has been scantily treated so far. The two major books on name theory which appeared in 2007, those by Willy Van Langendonck and John Anderson, do not treat the subject of their meaning at all, though both have interesting and subtle things to say about their grammar. Both Anderson (at several points in his book) and Rübekel (2004, pp. 745–746) deal with the question of the status of ethnonyms as plural names in relation to the distinction between names and lexical expressions and about appellative uses of expressions originating as proper names. That said, coverage of the nature of ethnonyms remains sparse in recent years. None of these three authors deals with demonyms as a distinct type of name or problematizes the distinction between them and ethnonyms, which is of some theoretical importance from a linguistic perspective, as we shall see.

The two terms obviously have rather similar denotations. An *ethnonym* is a name for a group of people related, or assumed to be related, by genetic inheritance (DNA), or, to use the common pre-scientific metaphor, by blood; and often also such a group which shares a material, artistic or spiritual culture. Plenty of difficulty attends the concept *relatedness* used in such a way, but it is enough for our immediate purpose as a reasonable approximation; we return to the matter more fully below. A demonym is a name for a group of people related by geopolitical allegiance (consensual or coerced) and its attendant bureaucracy. There may be considerable overlap, but rarely if ever exact correspondence in modern societies, in the denotata of the same term applied as an ethnonym and as a demonym (e.g. *Russians* as members of a particular genetically or anthropologically defined East Slavic people, and as citizens of the state called *The Russian Federation*).

In this article I shall provisionally treat the terms as equivalent despite this important semantic distinction, using the term *ethnonym* to cover both, pending a reassessment and a terminological proposal later in the paper. Some groundwork needs to be done first.

THE MEANING OF ETHNONYM

Adrian Koopman has recently noted the “...lack of consensus amongst onomasticians as to whether ethnonyms can be considered to be proper names, partly because of lack of consensus on the types of entities described by ethnonyms” (Koopman, 2016, p. 251). Some authoritative sources differ about this basic issue of the relevant types of entities. The American Name Society web-site defines *ethnonym* as “*proper name* used for ethno-racial grouping”, which skates around the problem of how to define ethnicity in relation to similar concepts, such as *race*. www.dictionary.com (based on the Random House Dictionary and others) follows this approach with “the proper name by which a people or ethnic group is called or known” thereby adding two further related terms to the mix. The Oxford English Dictionary (OED) offers “A proper name by which a people or ethnic group is known; *spec.* the name a people or ethnic group uses for itself”. The “spec[ific]” definition appears wrong — surely *Germans* and *Niemcy* are no less ethnonyms than *Deutsche* — and the discipline of onomastics could apply the term *endonym* (or rather should encourage *endoethnonym*) for the specific concept in question in OED. All these resources agree explicitly that ethnonyms are proper names.

The International Council of Onomastic Sciences (ICOS) web-site offers a short definition reminiscent of the others: “name of a people or tribe”, thereby adding a further related term for an entity-type, *tribe*. It can be taken for granted that “name” means “proper name” here. More fully and defensibly, in reporting the work of its Terminology Group, ICOS defines an ethnonym as the “proper name of an ethnic group (a tribe, a folk, a clan etc.), or a member of this group, e.g. Italians, Bavarians, Croat, Frenchman, Zulu”. This at least addresses the problem of defining *ethnicity* by acknowledging in parentheses a set of partly denotationally equivalent terms. ICOS adds a warning note: “Ethnonyms are not treated as proper names in some languages and by some scholars, e.g. *ingleses* in Spanish. According to some theories, ethnonyms are proper names both in plural and singular, in other theories, ethnonyms in the plural are proper names, in the singular appellatives”. Algeo (1973, p. 77) accepts that such singulars are proper names, but calls them *secondary proper names*, on the grounds that they require definition (only) in terms of the related plural entity denoted by the *primary proper name* (his example: *Angle* ‘one of the Germanic tribe of Angles’). We will agree

to settle the semantic point in this neat and satisfying way; others, such as Van Langendonck (2007), correctly point out that such names satisfy some grammatical criteria for appellatives, e.g. in respect of number and potential (in)definiteness.

The ICOS definition hints at a further problem. Among proper names, ethnonyms are atypical in being the names of groups of individuals and are therefore grammatically plural (though their morphology need not be explicit about this: in English *the Portuguese*, *the Nuer* — on the history of this matter see Tuite, 1995). The groups they denote are of individuals considered collectively, i.e. as a single entity (*The Maasai live in Kenya*, *The Maasai speak an Eastern Nilotic language*), and simultaneously of the same individuals considered as relevantly related individuals (*The Maasai are tall*); that is, these names have two applications, collective and individuated, and usage is often indeterminate between the two interpretations (*The Maasai are semi-nomadic*; arguably also the first example sentence above); compare Van Langendonck (2007, p. 160), who treats certain usages of individuated ethnonyms (e.g. *The Frenchmen arrived early...*) as appellative. This matter is hereby noted, but will not be pursued in the present paper.

As observed above, the question whether ethnonyms as ethnic denotators are or are not proper names could be a controversial one. In specialist literature, it has generally been settled in favour of the idea that they are proper, at least in their plural, group-denoting, form, although the capitalization conventions of the written forms of different languages might suggest otherwise (e.g. *les Anglais*, *de Engelsen*, *Anglicy*, *Енглези*, *na Sasanaigh*, *İngilizler*; versus *los ingleses*, *engelsk-mændene*, *englantilaiset*, *англичануме*, *anglai*, *az angolok*), to mention only some European examples. This difference is what ICOS's warning note (above) alludes to, but the note seems to suggest that capitalization is the key diagnostic of properhood in general, which cannot be right.³ But do such different orthographic conventions show that the scholars who devised them espoused different theories of properhood? This could be an interesting question for historians of linguistics, but one which we cannot go into here. We leave this matter also aside in order to examine a more fundamental issue.

PROPERHOOD AND INTENSIONAL PROPERTIES

For linguists like the present writer who espouse a view of the nature of properhood deriving from the philosophy of J.S. Mill (Mill, 1843: §§1.2.1 ff.; Coates e.g. 2006a, 2006b, 2007, 2019), these ethnic denotators raise an interesting and

³ For a useful display of differing conventions on this and similar topics, see 'Capitalization of Wiktionary pages', https://meta.wikimedia.org/wiki/Capitalization_of_Wiktionary_pages (accessed 10 December 2020).

deeper problem. A strict Millian approach dictates that if they are proper names, then they have an extension but no intension, i.e. they each denote a group of individuals having no common and unique (and therefore defining) set of characteristics apart from their group-name.

We will need to bring in certain concepts of sociocultural import. Some simplifying assumptions are made below, for the sake of argument in this short paper, about gender, ethnicity and other categories, in order to bring to the foreground the key point about the tension between scientific (linguistic) definition and language users' knowledge, beliefs and attitudes.

The following question must immediately arise: Is it true that groups of individuals denoted by ethnic terms (must) have no common defining characteristics, other than what is implied by traditionally obligatory grammatical gender marking (*Français, Françaises*), if that reflects natural sex/gender in the relevant language? That is, is it true that such groups of individuals (must) have no common essence?

INTENSION, ESSENCE AND STEREOTYPES

If one believes that ethnicities, however one defines the concept, have defining characteristics rather than being simply sociocultural constructs offering a label for a group of individuals, then the expressions designating them are not proper names, because any intension they possess will give rise to entailments, i.e. validly derived propositions that are necessarily true. Stereotypes amount to sources of such unscientific (default) entailments within some ethnoepistemology, or overgeneralizations that masquerade as real-world truths. There are many that are well known and persist as expressions amounting to institutionalized value judgements, from the mildest all the way down to ethnic slurs and pretexts for genocide, as with the following examples current or formerly current in Britain and elsewhere:

1. Germans are efficient and hard-working.
2. Black people/Blacks are musical and/or sexy.
3. The Maltese (and other Mediterranean peoples) are emotionally demonstrative or volatile.
4. The English people are emotionally cold.
5. Jews revere their mothers.
6. The Irish people have the gift of the gab (= are competent storytellers).
7. Poles are drunkards (at least to the French of Napoleon's time: *Il fallait être saoul comme un Polonais pour accomplir cela*).

Up to a point, some of these stereotypes may be harmless (if annoying), but others are not harmless at all; consider:

8. Chinese people are inscrutable or devious (“wily Orientals”).
9. Black people/Blacks are lazy and untrustworthy.
10. Gypsies are thieves and deceitful or fickle.
11. Jews are swindlers or misers or (dangerously) clever or conspirators against the world order.

These unreflecting and often callous stereotypes, common currency of earlier centuries and still with us to some degree, are rejected as false generalizations by political liberals, and even by many people who would not be liberal on other matters. They will find them at best cringingly embarrassing and at worst dangerous. They are projections of individuals’ characteristics universally onto ethnicities, and *ipso facto* false as generalizations.

That appears to mean that political liberals must accept that ethnic terms are proper names of the Millian sort: that is, that they license no such entailments (and indeed none of any sort; Coates 2006a, esp. 366–371). On the other hand anyone who accepts that some or any such ethnic terms really do license propositions corresponding to stereotypes like 1.–11. must also accept that they are not proper names of the Millian sort. Consider as an example:

12. [= 4.] English people are emotionally cold.
13. Jane is an English person.

If 12. and 13. are true, then as a matter of logic so is 14.:

14. Jane is emotionally cold.⁴

Indeed, a consequence of such intensional inflation can be seen in the deonymic use of some ethnonyms as common nouns with meanings related to the stereotypes (generally negative), such as, historically in English, *Corinthian* ‘profligate idler’, *Jew* ‘miser’, *Gypsy* ‘fickle person (esp. woman)’, *Arab* ‘unruly or belligerent person’, all evidenced in OED, and of course often written with a lower-case initial in those senses, as also in adjective or noun to verb conversions such as *to welsh* ‘to renege on paying out after a losing bet’ or *to jew* ‘to swindle’.

This all means that a theoretical question in semantics and philosophical logic about what should pass for a linguistic or cognitive universal (ethnonyms either are or are not proper names) cannot be decided (if it can be at all) without taking into account the political views or the wider cultural assumptions or “truths” of

⁴ In real-life situations, of course, this might well be understood probabilistically; the believer’s discovery of a warm English person would be a surprise rather than a logical outrage. That is not the point, but we return to the matter of probabilism below.

the user of the terms involved. If stereotypes embody truths in any sense, then they are definitional, encoding part of an expression's intension, which undermines that expression's properhood. Do we then have to face the existence of "alternative truths" in onomastics as a would-be science?

Let us explore a possible other sort of intension, which has a special characteristic. For the political liberal, all of the following declarative statements must fail to be *universally, definitionally* true (even though they may be valid for a large number of the denotata of the ethnonym (in the narrow sense)):

15. Poles are (all and only the) people who live in Poland.⁵
16. Poles are (all and only the) people who speak Polish natively (or will be brought up by Polish-speakers to speak Polish as their first language) — perhaps roughly equivalent to the notion *Polish nationals*.
17. Poles are (all and only the) people with certain "blood" characteristics or genetic markers which can be branded Polish (the hypostatization of the family, the central fallacy of Romantic nationalism) — or are these, from a different political perspective, the *Polish nationals*?

The problems with contestable definitions of these types are obvious: where do they leave emigrants and temporary workers abroad, minorities, immigrants and refugees wishing to assimilate, and people of mixed ethnic heritage? And if none of them are valid, how else might one define *Pole*? Such definitional problems are hardly peculiar to onomastics, but their importance here is to provide context for an assessment of a particular notion in linguistics.

Are you a Pole if you have one non-Polish grandparent? Or just one Polish grandparent? The possibilities 15.–17. all assert that being a member of a particular ethnic group is an all-or-nothing question, however difficult it might be to underpin it genealogically. But history has been plagued with the idea that a person may be *more or less* a member of a particular group, for example that British citizens of Pakistani heritage may be not really, or be only ambivalently, British, or, disastrously, that Jews in 1930s Germany were not real or entire Germans. This idea was enshrined in anthroponymy when many Turks, being obliged to choose a surname by the Surname Law (Soyadı Kanunu) of 21 June 1934, chose such names as *Öztürk* 'original or authentic Turk', *Özkan* 'original or authentic

⁵ Disregarding the complication of whether we are considering Poland defined by its present political borders, its past political borders, defined as only a geographical entity between 1775 and 1919, or in some other way. The notion *Poland* has had in recent centuries an ethnogeographical ("area where (predominantly) Poles live") and clearly geopolitical definitions ("area ruled by certain Polish aristocrats", "area within borders established by the Yalta and Potsdam Agreements").

[i.e. Turkish] blood’ to distinguish themselves from people of non-Turkish or not fully Turkish ethnicity within the post-Ottoman national but secular Turkish state (Armenians, Greeks, Kurds, etc.), or to claim such authenticity for themselves, whether truthfully in genetic terms or not. It is important that, in early-20th-century essentialist racial theory, one’s status was deemed to be fixed, “in the blood”, but there is an undercurrent implying that those who fretted about race were worried about a person’s allegiance or potential for treachery towards the state or towards the supposed values of the people of that state as much as about establishing the “objective” value of a person’s “blood”.

Given the difficulty of defining *Poles* for use as an ethnonym, but bearing in mind its emotional and practical importance, a way forward must be found. Either one accepts some kind of intensional definition which undermines its properhood, or one looks for an alternative compatible with Mill’s view which preserves it. Or possibly both, yielding different analyses for different usage-patterns, but not some flabby compromise; for neo-Millians it must be an all-or-nothing matter, especially if being *proper* or *common* is a matter of distinct cognitive processing modes (as suggested by Coates, 2005) — no compromise is possible!

There is a way which offers a sort of intension to ethnonyms whilst avoiding the pitfalls of essentialism. Alternative possible definitions of the second-order ethnonym *Pole* (what Van Langendonck would regard as appellative) might include:⁶

18. A Pole is a person who self-identifies as one of the group called *Poles*.

19. A Pole is a person whose ancestors self-identify/identified as one of the group called *Poles*.

That is, the defining characteristic of a Pole is personal adherence to or adoption of a pre-established category or label (a nominalist position), and professing inclusion in or explicit allegiance to it, irrespective of their reasons for doing so and irrespective of the pressures which lead them to do so, which may differ among individuals. If either 18. or 19. is accepted as true, that raises no problem for the Millian orientation, at least superficially. *Pole* is a second-order proper name — we are in the dark hinterland of Algeo’s definition, accepted above, which avoids considering on what basis one “is a” Pole — and *Poles* is a first-order proper name. The extension of *Pole* includes any individual who agrees to be identified as a member of the group denoted by *Poles*, meaning that the denotation entails nothing further about the person(s) making the self-identification.

⁶ One of the features of being a second-order name is its being subject to an explicitly marked definite/indefinite distinction in those languages which manifest it; Polish is of course not one of those while English is.

The hazard on the escape route, of course, is that more is involved than self-labelling. For most analysts, whether lay or professional, some kind of epistemic warrant (justification or validation) for the claim would be required. Few if any people would accept that I could be or become an ethnic Pole simply by declaring that I am one (18.; we return to 19. below). But what could such a justification be, if not one of 15.–17. or something of the same kind? To the extent that 15.–17. are conventional understandings and therefore quasi-definitional shared beliefs, they are indefeasible, and therefore to be understood like entailments rather than implicatures. We are therefore still faced with the problem of an essentialist component to the definition of *ethnonym* which not even a political liberal can avoid, except in a manner to be treated *below* (*Resolving the issue of essentialism*).

DEMONYMS AS DENOTATIONALLY DISTINCT

The above argument relates to ethnonyms in the narrow sense. *Poles* may of course also be used as a *demonym*, and for that sense or usage the definition in 20. may be uncontroversial.

20. Poles are (all and only the) people who are entitled to carry identity papers or passports issued by the Republic of Poland.

I can justifiably declare myself to be a Pole if I have the epistemic warrant provided by possession of suitable documentation issued by the Polish state.

TAKING STOCK

The upshot is that narrow-sense ethnonyms such as *Poles* may vary, or at least be uncertain, as regards properhood: (i) according to the stance of the analyst towards supposedly shared characteristics of groups of individuals — not a purely epistemological position, but one embroiled in a wider network of cultural beliefs that pass for truths; and (ii) accordingly, ethnonyms *may not be* proper names, even for would-be consistent Millians, but *may be*, if we can resolve the issue of essentialism in relation to stereotypical attributes.

Demonyms, on the other hand, are “second-order” proper names (“third-order” in the case of their singular forms), for the following reason: their definition *must* involve, but *only* involves, establishing a relationship with a named geopolitical entity: *Poles* \diamond *Poland*. Normally these names are morphologically related, though not in any simple and regular way, at least in English (data for example in

Shaw, 1983, *passim*), and there are occasional exceptions: *Dutch(wo)man*, *Dutch people*, *the Dutch* $\langle \rangle$ *the Netherlands* or *Holland*. But I will take their necessary connection with a named entity as sufficient to establish that they have no intension outside the onymic system of the relevant language, and are therefore indeed proper names. A charge of sleight-of-hand may be entered here, but I ask for a generous hearing.

The lack of perfect congruity in the semantics of ethnonyms and demonyms regarding their intensions and suitable epistemic warrant for them raises problems for the many names which may serve as both, and the relationship — the alignment or the lack of it for a particular individual — between the two may accordingly be a politicized hot potato.

RESOLVING THE ISSUE OF ESSENTIALISM

Can we resolve the issue of possible essentialism in the meaning of ethnonyms and its consequence, namely that they *may* license characteristics which amount to an intension, and therefore *may* not be proper? We need to proceed carefully. What is the effect of treating stereotypes as probabilistic (as everyday experience and lack of bigotry would dictate), despite their universal form and their constraining cultural function? Much of the above problem disappears if we simply disregard the (implicit or explicit) universal quantification in examples such as 15.–17. and understand them as, for example:

17'. Most Poles are people with certain “blood” characteristics or genetic markers.

Accordingly, possession of such characteristics or markers is not definitional for Poles, and 17'. evidently does not license entailments of the kind in 21.:

21. Some arbitrary Pole (say Jana Pietrowska from Zgorzelec) has certain “blood” characteristics or genetic markers.

Such an interpretative move away from universal quantification is clearly a trope, because stereotypes are expressed in absolute terms, but in what direction does the move proceed? Are stereotypes which are expressed as “absolute truths” required to be interpreted in context, i.e. pragmatically, as loose non-definitional generalizations, or is it a semantic principle that certain loose non-definitional generalizations can be encoded rhetorically as absolute and definitional?

I submit that that cannot be answered without reference to individual speakers' beliefs, and therefore that for some individuals (some) ethnonyms do indeed

have intensions (and are therefore not strictly, logically, proper) whilst for some individuals they do not (and are therefore strictly, logically, proper). To deal with this, we need to accept that knowledge is grounded in a belief system, that there exists a plurality of belief systems, and that to qualify as a fact within a belief system a proposition does not necessarily require epistemic warrant⁷ — a position cogently defended by Hazlett (2010, pp. 502–503). What would happen if we insisted that stereotypes lacked epistemic warrant? That would be to privilege a universalist, “scientific”, understanding of the matter at the expense of some common usage. We may prioritize objective, evidence-based knowledge for certain purposes, and for many purposes it would be unethical to do otherwise, and contrary to the Enlightenment spirit of scientific endeavour (“Truth is One”), but we do not have to when trying to understand the nature of “factuality” in everyday usage.

There is an escape clause by which a stricter universal version of the Millian viewpoint⁸ can be defended, i.e. that names license no entailments. The escape from the difficulties discussed above is made possible if we foreground the relevance of *allegiance* for ethnonymic identification as well as for demonymic, and if we can find a way of accepting that allegiance does not have to be underpinned by essentialism. If we return to 18. and 19.,

18. A Pole is a person who self-identifies as one of the group called *Poles*.

19. A Pole is a person whose ancestors self-identify/identified as one of the group called *Poles*.

we will note that there is an important but non-binding relationship between them that we call *tradition*, as expressed in 19. which provides the epistemic warrant for 18. Tradition provides the epistemic warrant for self-identification and the expression of allegiance using a particular ethnonym, i.e. tradition in the relevant belief system is “sufficient reason for holding a particular belief”.

Compatibility with the Millian position can be achieved, and expressed by espousing generalized forms of 18. and 19., placing second-order ethnonyms in the same set as other group-belonging or allegiance terms, whether indicating religious allegiance, political allegiance, or even allegiance to a football club (Roman Catholic, Sunni Muslim, Buddhist, Parsee; Christian Democrat, Gaulliste, Sandinista, Menshevik, Nazi, Trumpist; Gashead [supporter of Bristol Rovers Football Club]). Accordingly, first-order ethnonyms are the names of allegiance

⁷ Understood simply as “a sufficient reason or justification to hold a particular belief”, the working definition adopted by Raj (2016, p. 101).

⁸ A scientific, not a lay, viewpoint, and one which does not have non-scientific counterparts or competitors.

groups, and members of allegiance groups have no *necessary* attributes in common apart from their allegiance to such a named group.⁹

The concepts underlying the term *ethnonym*, such as *ethnicity*, *race*, *tribe*, *(a) people* and so on have this in common: that in agreeing that one is a member of one, one generally commits to a belonging or allegiance which transcends the approval of either the speaker/writer or the listener/hearer/reader. In saying

21. I feel ashamed to be a Brit.

one concedes nevertheless that one is a Brit (whichever technical term in the set related to *ethnonym* or *demonym* one would use to categorize *Brit*). *Be ashamed (of/that/infinite clause)* is a factive predicate, that is, it presupposes the truth of its complement (following the notion of factivity initiated in linguistics by Kiparsky and Kiparsky (1968), which works broadly, but whose detailed applicability has attracted dissenting views within philosophy; see papers from Karttunen, 1971 to Hazlett, 2010).

It would be useful to have a general technical term for ‘proper name of a belonging or allegiance group’. That would obviate the need to have predetermined, perhaps controversial, definitions for subtypes of allegiance group such as *race*, *tribe* or *(a) people*, and thereby contribute to removing the difficulty alluded to by Koopman (2016). Since we onomasticians habitually fall back on Greek when labelling a new type of *onym*, I propose the term *pistonym* for this overarching concept, from Greek πίστη, among whose senses is ‘allegiance’.¹⁰ If one draws attention to the fact that the word has more general senses including ‘faith’, this should not be a problem; *Catholics*, *Buddhists*, *Shi’ites*, *Mormons* and

⁹ There is an interesting further issue here. Do the “names” of ideological movements of a religious or political sort carry intensional meanings like:

Roman Catholicism (necessarily) includes belief in the Transubstantiation.
Christian Democracy (necessarily) includes espousal of a form of market economics.

That would mean the ideology-“names” fail to be names of the Millian sort. And if that is the case, do those intensional meanings carry over to the names of their adherent groups?

Roman Catholics (necessarily) believe in the Transubstantiation.
Christian Democrats (necessarily) espouse a form of market economics.

That would clearly have the effect of challenging the position on allegiance adopted in this paper. But rather, these ideology-“names” should be treated as analogues of non-names such as *agnosticism* and *socialism*, *agnostic* and *socialist*.

¹⁰ *Hypotagonym*, from ὑποταγή ‘attachment, allegiance’, might be better, but I cannot envisage it attracting supporters.

so on are equally pistonyms.¹¹ A pistonym involves any term *X* where “I am (an) *X*-singular” means “I have allegiance to (the) *X*-plural” and *X*-plural is a proper name.

We as onomasticians do not have to be bound by arcane points of theology to decide whether a group is a religion or a sect, or whether Isma’ilis are “real” Muslims, or Anabaptists are “true” Christians, any more than we have to decide whether Bosniaks are “really” Serbs or Catalans “truly” Spaniards. If people choose to self-identify in these ways, that is a matter for them (subject to resolution of the difficulty of essentialism and its epistemic warrant presented above). We as onomasticians deal simply in *names* for allegiance groups. If we adopt this notion and term, difficulties with the term *ethnonym* and its denotation are a sideshow. The “lack of consensus on the types of entities described by ethnonyms” identified by Koopman loses its importance; the structural tension between ethnonymic and demonymic applications of some name disappears or is at least downgraded, as does the question of whether *Jews* is primarily an ethnic, cultural or religious designator, or the political question of whether the definitions of *Indians* and *Hindus* “should” align (an example of the “hot potato” referred to above). The question of whether a particular pistonym is ethnically- or religiously-focused and whether it is controversial is secondary, and not a matter for technical definition within onomastics.

The new concept/term has the potential to be useful. During the project resulting in the “Oxford Dictionary of Family Names in Britain and Ireland” (Hanks, Coates and McClure, 2016), the researchers had to confront a categorization problem. It was clear that some family names could be assigned a particular linguistic origin, typically associated with a particular ethnicity (most notably English, Norman (French) and Irish), whilst others could be associated with a particular ethnicity but not a specific language (notably Jewish, some typically Jewish names being German or Yiddish and others, for example, Hebrew or Portuguese). Muslim names, whilst typically though not exclusively formed in Arabic, were not defined by association with one particular ethnicity at all (Arabs, Mandé, Indonesians, Pakistanis, a substantial group of African Americans, and so on). The research team took the view that it was clearly desirable in an etymological and historical work to label names as falling into one or more of these categories, but it gave rise to conceptual difficulties, and to the resultant small practical problem of how to label the database field in which such terms as *English*, *Portuguese*,

¹¹ There are words for allegiance groups that are clearly not, or not clearly, proper names (*freethinkers*, *atheists*, *conservatives*, *Londoners*, *Welshmen*, *Italians*), and there is room to discuss whether the denotation of *pistonym* should be extended to include them, or whether a contrasting term is necessary or desirable.

Jewish or *Hindu* should be entered. In the end, the dictionary as published simply uses the categories without labelling the field at all — names may be, for example, English or Jewish. If some such term as *pistonym* had been available with an agreed definition, we probably would not have used the unfamiliar term in the published work. But we would probably have felt more comfortable about a conceptual grouping of rather disparate notions (origin within a certain linguistic community or a certain ethnic, religious or other cultural community) under the single notion of belonging/allegiance, especially since allegiance is at least in principle a matter of individual choice, though in practice constrained by other factors that we all know only too well, including family pressure, peer pressure and political-administrative pressure; or indeed by tradition, which may subsume some of these. But there is no necessary link between one's allegiance(s) and any essential factor such as one's DNA.

* * *

This discussion is intended to be something more than a discussion of an obscure and peripheral technicality, but an honest attempt to harmonize some of the competing claims and assumptions of philosophical logic and an anthropologically-inclined linguistics, even if difficulties remain. It leads to a terminological suggestion and offers a “metalinguistic reflection” in defence of that “new ordering of onomastic terminology” required by the Polish scholars quoted at the top of the article.

REFERENCES

- Algeo, J. (1973). *On Defining the Proper Name*. Gainesville: University of Florida Press.
- Anderson, J. (2007). *The Grammar of Names*. Oxford: Oxford University Press.
- Brendler, A., & Brendler, S. (Eds.). (2004). *Namenarten und ihre Erforschung*. Hamburg: BAAR.
- Cieślukowa, A., Czopek-Kopciuch, B. (2006[2011]). The old and the new in onomastic studies: The Polish experience. *Onoma*, 41, 271–294.
- Coates, R. (2005). A speculative psycholinguistic model of onymization. *Quaderni internazionali di Rivista Italiana di Onomastica. 1: Naming the World: From Common Nouns to Proper Names*, 3–13.
- Coates, R. (2006a). Properhood. *Language*, 82(2), 356–382.
- Coates, R. (2006b/2011). Some consequences and critiques of the pragmatic theory of properhood. *Onoma*, 41, 27–44.
- Coates, R. (2007). A strictly Millian approach to the definition of the proper name. *Mind and Language*, 24(4), 433–444. <https://doi.org/10.1111/j.1468-0017.2009.01369.x>
- Coates, R. (2014). We are surrounded by onymies: Relations among names, name-types, and terminological categories. In J. Tort Donada & M. Montagut (Eds.), *Els noms en la vida quotidiana. Actes del XXIV Congrés Internacional de Ciències Onomàstiques (ICOS), secció 1* (pp. 6–13). Barcelona: Generalitat de Catalunya.

- Coates, R. (2019). The meaning of names: a defence of the pragmatic theory of properhood (TPTP) addressed to Van Langendonck, Anderson, Colman and McClure. *Onoma*, 52, 7–26. <https://doi.org/10.34158/ONOMA.52/2017/1>
- Czopek-Kopciuch, B. (2004). Nick — nowa kategoria antroponimiczna? [Nick — a new anthroponymic category?]. In K. Michalewski (Ed.), *Współczesne odmiany języka narodowego* [Present Varieties of the National Language] (pp. 106–111). Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Czopek-Kopciuch, B. (2019). Once more about the need to harmonize onomastic terminology. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*, 37(1), 83–90. <https://doi.org/10.17951/ff.2019.37.1.83-90>
- Górny, H. (2019). Polish anthroponomastic terminology — towards systematization and normalization. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska* 37(1), 105–117. <https://doi.org/10.17951/ff.2019.37.1.105-117>
- Hanks, P., Coates, R., & McClure, P. (Eds.). (2016). *The Oxford Dictionary of Family Names in Britain and Ireland*. Oxford: Oxford University Press.
- Hazlett, A. (2010). The myth of factive verbs. *Philosophy and Phenomenological Research*, 80(3), 497–522.
- Hough, C., & Izdebska, D. (Eds.). (2016). *The Oxford Handbook of Names and Naming*. Oxford: Oxford University Press.
- Karttunen, L. (1971). Some observations on factivity. *Papers in Linguistics*, 4(1), 55–69.
- Kiparsky, P., & Kiparsky, C. (1970). Fact. In M. Bierwisch & K.E. Heidolph (Eds.), *Progress in Linguistics* (pp. 143–173). The Hague: Mouton.
- Koopman, A. (2016). Ethnonyms. In C. Hough & D. Izdebska (Eds.), *The Oxford Handbook of Names and Naming* (pp. 251–262). Oxford: Oxford University Press.
- Mill, J.S. (1843). *A System of Logic, Ratiocinative and Inductive*. (Vols. 1–2. 1st ed.). London: John W. Parker.
- Raátz, J. (2011). Nick as self-attributed name. *Nouvelle Revue d'Onomastique*, 53, 183–209.
- Raj, K. (2016). Epistemic warrant for ethical beliefs in relation to living freely and patriarchal systems of oppression. *Res Cogitans* 7(1). <https://doi.org/10.7710/2155-4838.1151>
- Rübekeil, L. (2004). Stammes- und Völkernamen. In A. Brendler & S. Brendler (Hrsg.), *Namenarten und ihre Erforschung* (pp. 743–772). Hamburg: BAAR.
- Shaw, P. (1983). *The Major Derivatives from Place-Names in English and German* [Unpublished doctoral dissertation]. University of Newcastle upon Tyne.
- Tuite, K. (1995). The declension of ethnonyms in English. In J. Ahlers, L. Bilmes, J.S. Guenter, B.A. Kaiser & J. Namkunkg (Eds.), *Proceedings of the Twenty-First Annual Meeting of the Berkeley Linguistics Society: General Session and Parasession on Historical Issues in Sociolinguistics/Social Issues in Historical Linguistics* (pp. 491–502). <https://doi.org/10.3765/bls.v21i1.1420>
- Van Langendonck, W. (2007). *Theory and Typology of Proper Names*. Berlin–New York: Mouton de Gruyter.

SUMMARY

In this paper I reflect on whether ethnonyms and demonyms can appropriately be considered proper names at all from the semantic perspective, and if so, on what basis. I believe the answer is yes, perhaps unsurprisingly, but there are troublesome conceptual tensions to overcome in the relation between logic and linguistics. Nevertheless an understanding of the difficulties can be constructive, and in this case it lead to a proposal for a terminological innovation that has useful consequences.

O ISTOCIE PROPRIALNOŚCI

W POSZUKIWANIU ONOMASTYCZNEJ DEFINICJI NAZWY WŁASNEJ

Słowa tematyczne: nazwa własna, proprialność, definicja, kryteria, przestrzeń proprialności

WSTĘP*

Co to jest nazwa własna? Pytanie to towarzyszy onomastom od początku wyodrębnienia się onomastyki jako subdyscypliny językoznawczej, a wcześniej towarzyszyło językoznawcom oraz logikom i filozofom języka (ustalenia dokonane przez specjalistów z dwóch ostatnich grup można tutaj pominąć jako często oderwane od autentycznego i rozległego materiału językowego i nierzadko — szczególnie w przeszłości — odwołujące się do materiału spreparowanego). Wspomniane pytanie wydaje się jednak źle postawione. Ponieważ nazwą własną może być obecnie (niemal) wszystko, co w jakimkolwiek stopniu odwołuje się w swej warstwie wyrażeniowej do tworzywa językowego (nawet numer można przeczytać na głos, nadając mu foniczną i fonetyczną formę językową), o byciu nazwą własną decyduje spełnianie przez dany znak pewnych kryteriów proprialności. Właściwie postawione pytanie brzmiałoby więc nie: co to jest nazwa własna?, lecz: jakie są kryteria proprialności?

Konstatację, że (niemal) wszystko może być nazwą własną, da się tutaj zresztą rozwinąć i radykalizować. Kategoria proprialności jest powszechnie zawężana: za proprialne uznaje się tylko to, co mieści się w granicach „językowości”, podczas gdy granice proprialności można by wytyczyć na terytorium dużo rozleglejszym niż tylko sfera języka — mianowicie w ogromnej przestrzeni semiotycznej, a więc w nadrzędnym wobec języka obszarze szeroko pojętej znakowości.

* Niniejsze opracowanie jest efektem grantu „Semantyka i pragmatyka onimiczna. Onomastyczna definicja nazwy własnej a teoria i praktyka polityki nazewnictwa”. Instytucja finansująca: Narodowe Centrum Nauki. Nr wniosku: 2018 / 28 / C / HS2 / 00319. *Hic textus scriptus est tempore pestis.*

Kryteria proprialności — konstytutywne dla nazw własnych jako znaków językowych — spełniane być mogą z powodzeniem również przez znaki przynależne do niejęzykowych systemów semiotycznych. W odniesieniu do nich niekoniecznie trzeba mówić o nazwach własnych, ale z pewnością można by mówić o znakach proprialnych. Przykładów nie trzeba szukać długo: obok trójkąta z wpisanym weń okiem przytoczyć można następujące znaki proprialne: ♀, ♁, ♂ lub ⊕, ♂, ♃, ♄, ♅, ♆, ♇ (spośród których dwa ostatnie oznaczają planetoidy), a ponadto znaki zastępujące indywidualne byty, jakimi są waluty: \$, £, ¥. Czym, jeśli nie znakami „antropo-proprialnymi”, byłyby też gmerki?

Wracając jednak do zasadniczego pytania o istotę przedmiotu onomastyki — niezależnie od tego, jak je ostatecznie sformułować, stwierdzić wypada, że w językoznawczych badaniach nad nazwami własnymi (a więc zasadniczo w pracach onomastycznych) powszechne jest intuicyjne rozumienie istoty proprialności. *Opinio communis* najpewniej nie sprzeciwi się twierdzeniu, że materiałowe opracowania onomastyczne co najwyżej sporadycznie zaczynają się od zdefiniowania nazwy własnej i tym samym od jasnej deklaracji, co i na podstawie jakich kryteriów autor danej publikacji zdecydował się włączyć do badanego i opisywanego materiału jako nazwy własne. Nie znaczy to oczywiście, że w pracach *stricte* materiałowych takie rozważania wstępne nie pojawiają się nigdy. Przeciwnie: niekiedy są one niezwykle cenne teoretycznie, a ich wartość pomnażana jest jeszcze przez to, iż bezpośrednio odwołują się one do rozległego materiału, którego omówienie po nich następuje. Nawiązania do takich wstępów pojawią się w dalszej części artykułu. Intuicyjne rozumienie istoty proprialności (którego wyrazem jest brak definiowania nazwy własnej) nie jest naturalnie żadnym zarzutem ani krytyką pod adresem onomastyki materiałowej, dla przedstawicieli której rzeczy oczywiste są po prostu oczywiste. Rozmaite wątpliwości ontologiczno-klasyfikacyjne są bowiem raczej domeną badaczy rozwijających ogólną teorię onomastyki. Ponadto cała teoria językoznawstwa (w tym teoria onomastyki) — nie mogąc lub nie chcąc rozlegle korzystać i bazować na rzetelnych ustaleniach materiałowych — byłaby nie nauką, a zaledwie filozofią.

Powyższe nie znaczy, że onomastykę można zwolnić z obowiązku ustawicznego dążenia do precyzyjnego zdefiniowania swojego przedmiotu, gdyż jasno określony przedmiot badań jest jednym z wyznaczników naukowego charakteru działalności poznawczej. Nie bez powodu jednak w tytule niniejszej pracy wyeksponowano *poszukiwanie*. Nie jest bowiem zamiarem piszącego te słowa udzielenie odpowiedzi ostatecznej (na co zresztą zasada falsyfikowalności w ogóle w nauce nie pozwala). Celem niniejszego artykułu w części przeglądowej jest więc próba systematyzacji wybranych stanowisk dotyczących istoty proprialności, w części zasadniczej zaś — zaproponowanie postrzegania proprialności jako pewnej wielowymiarowej przestrzeni, w której

mieszczą się nazwy własne pod różnymi względami i w różnym stopniu spełniające kryteria proprialności.

WSTĘPNA KONCEPTUALIZACJA NAZWY WŁASNEJ I JEJ ELEMENTÓW. PROBLEMY TERMINOLOGICZNE

Porządkowanie kryteriów proprialności podjęte w przeglądowej części niniejszej pracy poprzedzić trzeba najogólniejszym układem odniesienia, wewnątrz którego lokalizowane będą poszczególne składniki proprialności nazw własnych jako znaków językowych.

Znak językowy jako *genus proximum* nazwy własnej w znacznej mierze przesądza, jak taki ogólny układ odniesienia powinien wyglądać. W kwestii „struktury” znaku językowego w zasadzie trudno o cokolwiek rozsądniejszego niż Saussure’owski bilateralny znak językowy (pozwalający się zresztą z grubsza utożsamić z lewym bokiem klasycznego trójkąta semiotycznego zaproponowanego przez Ogdena i Richardsa, którą to triadyczność można przecie wywodzić od samego Arystotelesa). W skrócie: nazwa własna jako bilateralny znak językowy składa się ze strony znaczącej (tj. znaczącej formy fonicznej lub graficznej) i ze strony znaczonej (tj. pewnej znaczonej „treści” bądź „myśli”). Można ową myśl lub treść zdeponowaną w mózgach użytkowników nazwy własnej postrzegać w kategoriach pojęcia indywidualnego zawierającego wiedzę o nazywanym obiekcie indywidualnym (zarówno kategorialną, jak i dotyczącą pojedynczego nazywanego obiektu) (por. Włoskowitz, 2015, s. 63), można też stronę znaczoną rozumieć dużo szerzej: jako intersubiektywnie istniejącą sferę mieszczącą w sobie wszystko to, co — poza samą formą wyrażeniową — zwykło się „wpisywać” w nazwę własną: wiedzę o obiekcie, stereotypy na jego temat, piętno językowego obrazu świata twórcy nazwy oraz zapis sytuacji/realiów, w których nazwę nadano; słowem: cały akumulacyjny potencjał nazwy własnej.

Niezależnie od sposobu definiowania pozawyrażeniowego komponentu nazwy własnej cały model zasada się na opozycji strony znaczącej i (dużo bardziej złożonej) strony znaczonej. Oba człony tej dychotomii wymagają jednak dodatkowego przeprojektowania na płaszczyznę *socium*. Zarówno bowiem strona znacząca (tj. forma znaku), jak i jego strona znaczonea (czyli „treść”), może podlegać zróżnicowaniu społecznemu. Niezaprzeczalnie strona znacząca i strona znaczonea wzajemnie się determinują (w kontekście danego języka i tekstów w nim tworzonych). Z jednej strony przynależność obiektu do określonej kategorii znacznie zwiększa prawdopodobieństwo, że jego nazwa będzie miała określone cechy formalne/słowotwórcze (najlepszym przykładem będą tu wyspecjalizowane sufiksy tworzące nazwy miejscowe i niektóre osobowe), z drugiej strony

systemowość względnie systematyczność form nazewniczych w danym języku predestynuje wybrane formy do tego, by były z góry odczytywane lub interpretowane jako powiązane z konkretnym typem treści: np. *Jeżurkowo* większość użytkowników polszczyzny zinterpretuje jako nazwę miejscową, choć jest to w istocie chrematonim, nazwa ośrodka rehabilitacji małych dziko żyjących ssa-ków (nie tylko zresztą jeży).

Każda nazwa własna, szczególnie jeśli chodzi o stronę znaczoną, jest swoistym „mikrokosmosem”. Jest też autonomicznym mikrotekstem lub tekstem minimalnym (por. Gałkowski, 2011, s. 53; Rutkiewicz-Hanczewska, 2013, s. 19), który wchodzi w najrozmaitsze relacje z całością większego tekstu, w jakim jest użyty, przy czym relacje te zachodzić mogą przy zaangażowaniu nie tylko znaczonej, ale i znaczącej strony nazwy własnej. Można by też stwierdzić, iż w przeciwieństwie do apelatywów nazwy własne to znaki językowe zawsze zaktualizowane — niezależnie od tego, czy występują w izolacji czy w kontekście. Apelatywne znaki językowe w wyniku użycia w tekście ulegają aktualizacji. Ponieważ nazwa własna jest sama w sobie (jedno- lub kilkuwyrazowym) mikrotekstem, uznać ją wypada za znak zawsze zaktualizowany, nie zaś za znak podlegający aktualizacji.

Z tego, co dotychczas powiedziano tutaj o nazwie własnej jako bilateralnym znaku językowym, jasno wynika, że samej formy wyrażeniowej pozbawionej lub oderwanej od najrozmaiciej pojmowanego *signifié* nie można uznać za nazwę własną, gdyż w przeciwnym razie nastąpiłoby utożsamienie części z całością: jeśli nazwę własną uznać za całość złożoną ze strony znaczącej i strony znaczonej jako dwóch części, to samej strony znaczącej (lub obsługującej ją formy wyrażeniowej) nie można określić mianem nazwy własnej. Innymi słowy, błędne jest utożsamianie nazwy własnej z samą jej zewnętrzną formą wyrażeniową. Spostrzeżenie to kieruje uwagę na niezwykle istotny, choć, jak się wydaje, w niewielkim stopniu wyartykułowany w piśmiennictwie problem pojęciowo-terminologiczny, w sposób zasadniczy powiązany z kwestią określenia i zdefiniowania przedmiotu onomastyki.

W tym miejscu warto na chwilę przyjąć perspektywę semazjologiczną. W zasobie i w uzusie terminologicznym onomastyki mamy bowiem do dyspozycji całą serię określeń: *nazwa własna*, *nomen proprium*, *proprium*, *onim*. Pomijam starsze warianty, np. *imię własne*. Do jakich pojęć owe terminy/formy prowadzą? Czy różnią się znaczeniem czy może są synonimami o dość rozmytej ekstensji znaczeniowej i równie nieprecyzyjnej intensji? Analiza użyc wymienionych terminów w literaturze zasługuje na osobne opracowanie, ponownie więc przychodzi odwołać się do *opinio communis*, które najpewniej nie stoi w sprzeczności ze stwierdzeniem, że wymienione terminy używane są zazwyczaj wymiennie.

Nie uzurpując sobie prawa do standaryzacji terminologii onomastycznej ani tym bardziej do wszelkich uwag preskryptywnych w tym zakresie, byłbym skłonny zarezerwować terminy *nazwa własna*, *nomen proprium* oraz — niejako

eliptyczne względem tego ostatniego — *proprium* dla bilateralnego znaku językowego, a więc całości złożonej ze: 1) strony znaczącej obsługiwanej przez konkretną formę wyrażeniową oraz 2) strony znaczonej, a więc całego bogactwa treści, które postrzegać można jako pojęcie indywidualne o rozbudowanej intensji. Jeśli zaś idzie o termin *onim*, to terminologia leksykologiczna — zawierając terminy *homonim* i *synonim* — predestynuje człon *-onim* zarówno do odnoszenia się do strony znaczącej, jak i znaczonej znaku językowego: homonimy to przecież znaki o takiej samej stronie znaczącej, lecz odmiennej stronie znaczonej, synonimy zaś to znaki o takiej samej stronie znaczonej, lecz odmiennej stronie znaczącej (nie wchodzę tu w kwestię możliwości zaistnienia synonimii absolutnej). Ponieważ jednak na gruncie onomastyki nie sposób przypisać termin *onim* do znaczonej strony nazwy własnej, pozostaje zarezerwować go dla strony znaczącej, uznając jednocześnie, że wchodzi on w pojęciowe pokrewieństwo z (dużo rzadziej używanym) terminem *forma onimiczna*. Niemniej jednak nie każdy *onim* jest formą onimiczną, a nie każda forma onimiczna musi być *onimem* (o czym dalej).

Konceptualizacja nazwy własnej jako całości oraz jej elementów jest istotna z punktu widzenia określenia i zdefiniowania przedmiotu onomastyki. Jeśli historię badań onomastycznych chcieć zawrzeć w jednym zdaniu, można by zapewne stwierdzić, że początkowo zajmowano się głównie stroną wyrażeniową, jej historią i aspektami formalnymi (przede wszystkim słowotwórczymi i dialektologicznymi)¹, a dopiero później, w drugiej połowie XX wieku, rozpoczęła się intensywna teoretyczna penetracja „mikrokosmosu” strony znaczonej, co zresztą częściowo nastąpiło pod wpływem zwrotów (*turns*), które zaszły w teorii zachodniego językoznawstwa ogólnego. Nie znaczy to oczywiście, że prekursorzy onomastyki — oddając się głównie etymologii i słowotwórczej budowie nazw — nie uświadamiali sobie całego bogactwa semantycznego, poznawczego, kulturowego itd., jakie się na każdą nazwę indywidualną składa.

Częściowo podsumowując to, co już zostało tutaj powiedziane na temat terminów i pojęć onomastycznych, częściowo zaś uprzedzając dalsze propozycje, proponować wypada dla jasności następujący mikrosystem pojęciowo-terminologiczny:

– *nazwa własna* = *nomen proprium* = *proprium* — bilateralny onimiczny znak językowy złożony ze strony znaczącej (obsługiwanej przez konkretną formę wyrażeniową) oraz ze strony znaczonej (możliwej do zdefiniowania jako indywidualna „treść” bądź „myśl” o obiekcie indywidualnym lub po prostu jako pojęcie indywidualne);

– *onim* — dowolna forma wyrażeniowa obsługująca stronę znaczącą nazwy własnej;

¹ Taki ogłód pierwotnego przedmiotu onomastyki zgodny jest z opinią wyrażoną przez Wojciecha Górnoego w jego artykule „Zagadnienie polskiej gramatyki onomastycznej” (Górny, 1957, s. 174).

– *forma onimiczna* — forma wyrażeniowa powszechnie obsługująca strony znaczące wielu różnych nazw własnych.

Typowymi formami onimicznymi są powszechnie używane imiona, np. *Barbara*. Typowa forma onimiczna wtedy nie jest onimem, gdy obsługuje stronę znaczącą apelatywnego znaku językowego (można tu podać jeden ze świeższych przykładów obecnych we współczesnej polszczyźnie: forma onimiczna *Janusz* względnie *janusz* nie jest onimem, gdy jako forma wyrażeniowa nie łączy się w ramach proprialnego znaku bilateralnego z pojęciem indywidualnym, lecz — w ramach znaku apelatywnego — z negatywnie wartościującym pojęciem kategoriałnym ‘cwaniak, wyzyskiwacz, ignorant płci męskiej; cebulak <o człowieku>’).

O formie wyrażeniowej można mówić, że obsługuje stronę znaczącą znaku, choć ze względów stylistycznych można też mówić o właściwościach formalnych strony znaczącej (w istocie chodzić będzie wtedy o właściwości formalne formy wyrażeniowej, która tę stronę obsługuje). Osadzone w tradycji Saussure’owskiej ujęcie omawianej kwestii każe odróżniać miejsce w strukturze znaku (strona znacząca) od tego, czym to miejsce w danym znaku jest wypełnione (forma wyrażeniowa), choć — ponownie — w imię nieprzeciążania składni czasem pozwolę sobie pisać np. o stronie znaczącej realizującej jakiś model słowotwórczy.

SKŁADNIKI I RODZAJE ZNACZENIA NAZW WŁASNYCH (ZARYS)

Znaczenie środków językowych, głównie leksykalnych, rozumieć i definiować można na najrozmaitsze sposoby. W wypadku nazw własnych znaczenie *sensu largo* będzie tutaj — roboczo — rozumiane zarówno jako 1) relacja prowadząca od formy wyrażeniowej do strony znaczonej, jak i 2) cała strona znaczone.

Rozważając naturę znaczenia nazw własnych, warto przypomnieć spostrzeżenia Stanisława Gajdy:

Nie wdając się w dyskusję z różnymi stanowiskami w kwestii znaczenia nazw własnych, przyjmuję, że — jak każda jednostka leksykalna — mają one znaczenie leksykalne. Z racji swego indywidualizującego charakteru, gdyż stanowią najniższy, najbardziej szczegółowy etap w rozczłonkowaniu rzeczywistości pozajęzykowej, ich znaczenie można rozpatrywać jako bogatsze niż u apelatywów (por. w logice zasadę: im mniejszy zakres, tym bogatsza treść). Oczywiście nazwa własna nie tylko indywidualizuje, ale i klasyfikuje (włącza oznaczany obiekt do klasy obiektów) oraz wiąże się ze swoim twórcą, późniejszymi użytkownikami, symbolizuje stosunek między obiektem a jego jednostką oraz społeczną sytuacją onimiczną. Dlatego poznanie realnego sensu nazwy własnej zależy od znajomości kontekstu, tła onimicznego (Gajda, 2004, s. 24).

Objaśnienie obecności w nazwach własnych znaczenia leksykalnego zawiera w sobie późniejsza, osadzona w dorobku wiedeńskiej szkoły terminologicznej,

próba pojęciowej delimitacji onomastykonu i rozpisania semantyki onimicznej na klasycznym trójkącie semiotycznym. Próba ta idzie w tym samym kierunku, co wyżej cytowane stanowisko, zakładając, że znaczeniem nazwy własnej jest (tak samo jak w wypadku apelatywu) pojęcie, z tą wszakże różnicą, że znaczeniem apelatywu jest pojęcie ogólne, a znaczeniem nazwy własnej — pojęcie indywidualne, w związku z czym o onimicznym statusie wyrazu decyduje status pojęcia, do którego wyraz prowadzi. Pojęcie indywidualne definiowane jest natomiast jako pojęcie „porządkujące tylko jeden obiekt indywidualny”. Każdy obiekt indywidualny jest elementem jakiejś klasy (bywa, że jednoelementowej), pojęcie indywidualne musi zawierać w sobie pojęcie ogólne (kategorialne). Pojęcie indywidualne powstaje w drodze wzbogacenia intensji bazowego pojęcia ogólnego o indywidualizujące komponenty czasowo-przestrzenne, zacieśniające ekstensję pojęcia do jednego tylko obiektu (Włoskiewicz, 2015, s. 64–66).

Wracając jednak do spostrzeżeń S. Gajdy, przypomnieć trzeba także, iż w znaczeniu nazwy własnej wyróżnia on — odwołując się przy tym do Władimira A. Nikonowa (1965) i Vincenta Blanára (1976) — trzy „plany”:

- a) właściwy onimiczny, kształtowany przez aktualne odbicie oznaczanego obiektu i zawierający charakterystykę przedmiotową (semy klasowe, podklasowe oraz indywidualne);
- b) doonimiczny (etymologiczny), nie zawsze synchronicznie uświadamiany; c) odonimiczny (metaforyczny) — wyraźny w nazwach własnych występujących w roli symboli, por. *Kraków* ‘zabytki’, *Oświęcim* ‘męczeństwo’, *Pipidówka* ‘dziura’ (Gajda, 2004, s. 24).

Postrzeżenie znaczenia nazwy własnej jako relacji formy wyrażeniowej z pojęciem indywidualnym złożonym z bazowego pojęcia kategorialnego wzbogaconego o indywidualizujące komponenty czasowo-przestrzenne implikuje „dwoistość” tegoż znaczenia w tym sensie, że forma wyrażeniowa prowadzi zarówno do bazowego pojęcia kategorialnego (ewentualnie do semów klasowych i podklasowych w ujęciu S. Gajdy), jak i do treści/wiedzy indywidualnej (tj. dotyczącej indywidualnego obiektu), a zatem do komponentów czasowo-przestrzennych (względnie do „semów indywidualnych” według S. Gajdy), a tym samym do pojęcia indywidualnego. Można więc mówić o *denotacyjnym* (kategorialnym) i *referencyjnym* (jednostkowym) znaczeniu nazwy własnej. Dodatkowo znaczenie denotacyjne rozpada się na znaczenie *synchroniczne* i *diachroniczne*, przy czym rozróżnienie między nimi wymaga uwzględnienia żywotności lub zaniku formy wyrażeniowej jako strony znaczącej w apelatywnym znaku językowym. Rozróżnienie to dotyczy wyłącznie nazw własnych fundowanych przez apelatywy nazywające kategorie (pojęcia kategorialne), do których należy referent nazwy własnej (nazywany obiekt). *Góra* (z ewentualną przydawką) jako nazwa góry jest więc przykładem nazwy własnej o znaczeniu denotacyjnym synchronicznym, podczas gdy *Magura* jako nazwa góry jest nazwą własną o znaczeniu

denotacyjnym diachronicznym. *Znaczenie etymologiczne* (motywacyjne) istnieje będzie w wypadku braku tożsamości kategorii lub cechy nazywanej motywującym nazwę apelatywem z kategorią, do której należy referent nazwy, lub z dominującą jego cechą. Ten rodzaj znaczenia jest częsty ze względu na przenoszenie pierwotnych nazw o znaczeniu denotacyjnym na obiekty przyległe do pierwotnych referentów: np. nazwa terenowa *Magura* przeniesiona na przysiółek jako nazwa miejscowa. Znaczenie referencyjne jest tym, które tradycyjnie postrzega się jako podstawowe znaczenie nazwy własnej, w związku z czym nagminnie mówi się o identyfikacyjnej funkcji nazwy własnej, podczas gdy w istocie nie o funkcję tu idzie, a o immanentną cechę ontologiczną nazwy własnej, konstytuowaną właśnie przez znaczenie referencyjne (dla jasności powtórzę: gdy mowa o *znaczeniu referencyjnym*, nie chodzi tu o referencję jako relację formy wyrażeniowej i nazywanego obiektu, tj. referenta, a o relację formy wyrażeniowej i pojęcia indywidualnego, za pomocą którego referent jest konceptualizowany i tym samym „wydobywany” z continuum rzeczywistości pozajęzykowej).

Wyżej napomknięto już, że strona znacząca i strona znaczona nazwy własnej wzajemnie się determinują. Można by w tym kontekście mówić o *znaczeniu strukturalnym* bądź *słotwórczym* nazwy własnej, którego nośnikiem będą zresztą głównie sufiksy onimiczne lub — ujmując rzecz z perspektywy użytkowników języka niebędących językoznawcami — typowe (w polszczyźnie końcowe) „fragmenty” formy wyrażeniowej licznych nazw własnych. Na przykład: *-owice*, *-owo* sugerować będą kategorię MIEJSCOWOŚĆ, zaś (recesywne) *-ówna* — prowadzić będzie do pojęcia ogólnego KOBIEȚA NIEZAMEŻNA. Ponadto, jak się wydaje, niezbyt powszechnie podkreślanym gramatycznym wykładnikiem propriality powiązanej z kategorią siedzib ludzkich (miejscowości) jest w języku polskim przynależność nazwy do kategorii pluraliów tantum².

DEFINIOWANIE NAZWY WŁASNEJ W OPOZYCJI DO APELATYWÓW

W poszukiwaniu cech składających się na istotę propriality niezwykle cenne okazują się rozważania przedstawicieli onomastyki materiałowej, w wypadku których potrzeby praktyczne (delimitacja materiału uwzględnianego w opisie lub analizie) decydowały niejednokrotnie o tym, że istotę „nazwowości” starano się uchwycić głównie w kontekście rozgraniczenia propriów i apelatywów. W rozważaniach tych rzucają się w oczy m.in. dwie kwestie: 1) od bardzo dawna wyraźnie dostrzegany przez „materiałowców” problem braku ostrej granicy między nazwami własnymi a apelatywnymi środkami językowymi oraz 2) podkreślane już wcześniej doskonale uświadamianie sobie przez dawniejszych badaczy

² O znacznym udziale form typu *plurale tantum* w polskiej ojkonimii pisała ostatnio Urszula Bijak (2020).

rozmaitych pozaformalnych i pozaetymologicznych aspektów nazw własnych, w szczególności aspektów semantycznych i socjologicznych — nawet jeśli nie konceptualizowali ich oni za pomocą rozbudowanych i dobrze usystematyzowanych, wyartykułowanych i sterminologizowanych aparatów teoretycznych.

Istotnym krokiem w kierunku definiowania istoty własności „na potrzeby” selekcji materiału była praca Władysława Lubasia (1963), któremu warto tutaj oddać głos i przypomnieć jego wywód *in extenso*:

Każdy, kto zetknął się we wsi z żywą nazwą terenową, zdaje sobie sprawę z trudności zadecydowania, czy usłyszane określenie na jakiś teren to rzeczywiście samodzielna nazwa własna, czy też tylko okolicznik miejsca lub przydawka okolicznościowa w konkretnym wypowiedzeniu. Orientację ułatwia oczywiście stwierdzenie związku treści nazwy z treścią desygnatu, tzn. np. stwierdzenie, czy w polu nazywanym *Pod Dębem* rzeczywiście rośnie dąb, czy też go tam nie ma. W wypadku drugim łatwo orzec, iż określenie *Pod Dębem* zleksykalizowało się, tracąc swoją pierwotną realną treść, i przeszło do funkcji tylko określającej teren. Ale co począć, jeżeli na polu tym rośnie dąb? Czy wtedy określenie *pod dębem* jest okolicznikiem, czy już nazwą? Ponieważ w terenie tego typu wypadki spotyka się masowo, niesłuszne wydaje się traktować je jako określenia syntaktyczne. Stwierdzono bowiem niejednokrotnie, że informator nazwą *Góra* łączył szybko z treścią ‘góra’, czego wyrazem było dodawanie określeń, że jest to *ostra góra*, *wysoka góra* itp. Że tak właśnie rozumie się nazwę terenową, świadczą zdarzające się wypadki zmiany nazwy z powodu zmiany obiektu terenowego, od którego nazwę urobiono. Masowo z tym wypadkiem mamy do czynienia przy zmianie dawnych dzierżawczych nazw: *Pańskie* na: *Podworskie*, *Parcelacyjne*, *Pegeerskie* itp. [...] Z powyższego wynika, że nie można uznać za wystarczającą definicję, która mówi, że wyraz wtedy staje się nazwą, gdy traci «pierwotną zdolność wyznaczania cech istotnych przedmiotów». Pewna część nazw terenowych w przeciwieństwie do miejscowych charakteryzuje się właśnie tym, iż nie traci swego związku treściowego z wyrazem pospolitym, że łączy w sobie przynajmniej przez pewien okres czasu treść etymologiczną z treścią toponomastyczną. Rzecz to zresztą zrozumiała dla nazewnictwa nowego, świeżo dopiero powstającego, jakim są nazwy terenowe. Z tego [...] wynika, że należy znaleźć inne kryterium, według którego można by zaliczyć do nazw setki określeń nie spełniających postulatu zatraty swojego pierwotnego znaczenia, a pełniących przeciwieństwo funkcję nazw. Kryterium tym dla nazw terenowych jest, moim zdaniem, społeczna funkcja danego określenia, jego społeczna komunikatywność toponomastyczna. Innymi słowy, idzie o stwierdzenie praktyczne, czy określenie w mniej więcej ustalonej formie (z zachowaniem możliwych oboczności fonetycznych i morfologicznych) stało się przynajmniej w pewnym kręgu użytkowników znane. [...] Tak więc w moim rozumieniu nazwę terenową określa się nie jako wyraz (grupę wyrazów), który stracił swoje pierwotne znaczenie, czyli zdolność wyznaczania istotnych cech przedmiotów, lecz jako wyraz (grupę wyrazów), który w pewnym kręgu społecznym upowszechnił się na tyle, że ma zdolność określania terenu, niekoniecznie przy tym tracąc swoje pierwotne znaczenie. Rzecz jasna, iż wśród nazw terenowych znajdują się przykłady świadczące o zerwaniu związku ze znaczeniem realnym i przejściu do funkcji znaczeniowej wyłącznie toponomastycznej, ale nie dotyczy to wszystkich określeń pełniących funkcję toponomastyczną (Lubaś, 1963, s. 198–200).

Rzuca się w oczy konieczność improwizowania przez Lubasia wybranych pojęć i terminów, takich jak np. *funkcja znaczeniowa wyłącznie toponomastyczna*, którą utożsamiać można by zapewne z brakiem (lub ustaniem) tożsamości

1) kategorii nazywanej fundującym nazwę apelatywem z 2) kategorią, do której należy referent nazwy.

W kontekście poszukiwania istoty własności ważnym uzupełnieniem przytoczonych wyżej stwierdzeń Lubasia jest jednak jego — pokrywająca się z 3. kryterium Kucały (zob. niżej) — uwaga, iż przydatnym instrumentem odróżniania „określenia syntaktycznego” (w praktyce: frazy przyimkowej) od nazwy własnej jest w wypadku tej drugiej stałe przypisanie do obiektu tylko jednej formy wyrażeniowej spośród kilku możliwych:

Okoliczniki (przydawki okolicznościowe) jako określenia na ten sam obiekt terenowy występują obocznie, np. na to samo pole używa się określeń *za wałem, pod wierzbami, koło wału, przy drodze* itp., nazwa zaś występuje przeważnie w ustalonej postaci: *Pod Wierzbami* (Lubaś, 1963, s. 200).

Marian Kucała (1967) w artykule „Co już jest, a co jeszcze nie jest nazwą własną” neguje natomiast zasadność odnoszenia własności do społecznej ekstensji znaku i zamiast tego skupia się na właściwościach formalnych oraz na sposobie powiązania formy wyrażeniowej z nazywanym obiektem.

Omawiając konieczny charakter kryteriów „odróżniania nazw własnych od nazw pospolitych w tej właśnie grupie, gdzie występuje wyraźny związek znaczeniowy między nazwami i desygnatami” (Kucała, 1976, s. 154), referowany autor postuluje, że „kryteria muszą być jednakowe dla wszystkich rodzajów nazw, a więc takie same dla nazw osób, jak miejscowości, dzielnic, ulic, pól, lasów, zwierząt, budynków itd.” (s. 155). Z takiej pozycji zarzuca następnie propozycji Lubasia (1963) dotyczącej oddzielenia nazw terenowych od apelatywów na podstawie kryterium społecznego, że „przy innych grupach nazw ich zasięg społeczny nie odgrywa żadnej roli w uznawaniu ich za nazwy własne” (Kucała, 1967, s. 156). Po czym stwierdza:

Nazwa psa *Rex* jest nazwą własną niezależnie od tego, czy używa jej tylko sam właściciel psa, czy cała okolica. Podobnie jest z nazwą pastwiska *Szalasisko*, jeśli się już ta nazwa nikomu z szalasami nie łączy. Co więcej: jeśli przy jakimś polu rośnie tylko buk, to nazywanie tego pola *U Dębu* nawet przez jedną rodzinę jest niewątpliwie nazwą własną, natomiast określanie tegoż pola *u buka* nawet przez stu ludzi nazwą własną wcale być nie musi. Wynika to stąd, że zawsze szerszy zasięg społeczny, bo ogólny, mają nomina appellativa niż nomina propria. Gdyby uznawać kryterium społeczne za decydujące, to miejsce pod kościołem, gdzie przed sumą wystają tłumy ludzi, nazywane przez znacznie więcej niż kilkanaście osób: *pod kościołem*, trzeba by uznać za nazwę własną. [...] Rozpowszechnienie danej nazwy może być tylko pomocniczym wskaźnikiem, że jest ona nazwą własną, w żadnym jednak wypadku nie może być kryterium zasadniczym (Kucała, 1967, s. 156).

W swojej pracy Kucała koncentruje się głównie na „stosunkach znaczeniowych między nazwami własnymi a wyrazami pospolitymi”, dzieląc je przy tym:

1. na takie, które nie wykazują żadnych znaczeniowych skojarzeń z żywymi wyrazami pospolitymi, 2. takie, które tego rodzaju skojarzenia wykazują, ale bez związku z oznaczanymi przez nie desygnatami, 3. takie, które wykazują podobnego rodzaju związki z nazywanymi desygnatami, jak związki istniejące między wyrazami pospolitymi i desygnatami (Kucała, 1967, s. 153).

Dalej zajmuje się już tylko grupą trzecią, bardzo wyraźnie zaznaczając, że jego zdaniem jedynym kryterium proprialności nadającym się do odróżniania nazw własnych od pospolitych jest „indywidualność” tych pierwszych: „Nazwa jest zawsze nazwą własną, jeśli jest w niej coś indywidualnego, tylko do niej należącego. Jeśli nie ma nic indywidualnego, za nazwę własną uznać jej nie można”. Podkreśla przy tym referowany badacz, że różne nazwy własne cechują się różnym stopniem „onomastyczności” w tym sensie, że „nie wszystkie na równi przeciwstawiają się wyrazom pospolitym”. Stopień onomastyczności utożsamia zaś ze „stopniem indywidualności w porównaniu z wyrazami pospolitymi” (Kucała, 1967, s. 158).

Takie definiowanie może budzić podejrzenia objaśniania *ignotum per ignotum*, ale przykład podawany przez Kucałą rozwiewa wszelkie wątpliwości:

Jest oczywiste, że w imieniu *Tadeusz* jest on [stopień onomastyczności względnie indywidualności — dop. W.W.] wyższy niż w nazwisku *Biały*, ale w nazwisku tym wyższy niż w przezwisku człowieka gadatliwego *Gadulski*, w którym jest jednak z kolei wyższy niż w nazwie niewielkiego wzniesienia *Górka* (Kucała, 1967, s. 158).

Ostatecznie zaś kryterium indywidualności nazwy własnej konstruuje i ilustruje Kucała następująco:

[...] jeżeli z dwu lub więcej jednakowych desygnatów (obiektów) tylko jeden nazywa się określeniem przysługującym wszystkim, to określenie to jest nazwą własną; jeżeli z dwu lub więcej możliwych określeń dla danego desygnatu (obiektu) wybiera się do nazywania tylko jedno, nie najważniejsze, to określenie to jest nazwą własną [...]. Nazwa pola położonego pod lasem: *Pod Lasem*, jest nazwą własną, jeżeli pod lasem jest więcej pól, ale tylko jedno (czy niektóre) z nich jest (są) nazywane *Pod Lasem*, jeśli natomiast wszystkie te pola są określane *pod lasem*, to nie jest to nazwa własna. Nazwa niewielkiego wzniesienia *Górka* jest nazwą własną, jeśli jest w okolicy więcej podobnych wzniesień, a nie są tak nazywane. [...] Pole leżące za rzeką, koło którego jest droga i przy którym rośnie dąb, można by nazywać *za wodą*, *pode drogą* lub *u dębu*. Jeśli tych określeń używa się wymiennie, nie są to nazwy własne, ale jeśli pole to nazywa się tylko jednym określeniem, np. *U Dębu*, to określenie to jest nazwą własną tego pola (Kucała, 1967, s. 158–159).

Kończąc niniejsze przypomnienie poglądów Kucały, podkreślić trzeba, że w kontekście proprialności zasadnicze było dla niego „nazywanie stałe”, a więc nieincydentalne łączenie konkretnej formy wyrażeniowej z konkretnym obiektem (Kucała, 1967, s. 160), a ostateczny zestaw kryteriów, które w zbiorze określeń zachowujących (leksykalne) związki znaczeniowe z nazywanymi obiektami

pozwalają wyróżnić nazwy własne, przyjmuje u niego postać, zgodnie z którą za nomina propria uznać można:

1. nazwy mające formę różną od formy żywej;
2. nazwy odnoszące się tylko do wybranych obiektów (choć mogłyby się odnosić również do innych);
3. nazwy wybrane spośród określeń obocznych jako wyłączne dla danych obiektów;
4. nazwy wprowadzone lub zatwierdzone urzędowo (Kucała 1967: 161).

W kontekście prac materiałowych do kryteriów negatywnego definiowania nazw własnych w opozycji do apelatywów odwoływał się też Hubert Górniewicz (1979), przy czym dokonany przezeń wybór determinowany jest specyfiką opisywanego materiału, a mianowicie specyfiką nazw jednostek wojskowych (co zresztą jego rozważania utrzymuje w tym samym nurcie, w którym się znajdował środek ciężkości rozważań Lubasia i Kucały: w wypadku nazw jednostek wojskowych nader często mamy do czynienia z zachowaniem leksykalnego znaczenia członów nazwy własnej).

Podzielając pogląd o braku ostrej granicy między nazwami własnymi a apelatywami (Górniewicz, 1979, s. 369), zauważa referowany autor, że spełnianie przez daną nazwę wszystkich kryteriów nazwowości pozwala uznać ją za nazwę własną *sensu stricto*. Jeśli natomiast spełnia ona tylko wybrane kryteria, jest „faktem przejściowym między *nomen proprium* a *nomen appellativum*” (s. 370). Sam zestaw kryteriów propriality odnoszony przez Górniewicza do nazw jednostek wojskowych obejmuje: 1) jednostkowość nazwy własnej („w konkretnej komunikacji językowej dana nazwa ma tylko jeden desygnat”), 2) funkcję nazewniczą nazwy własnej (nazwy własne nie oznaczają, a jedynie nazywają; ich znaczenie jest ograniczone do jednego desygnatu), 3) „wybór jednego z określeń obocznych jako wyłączonego dla danego desygnatu” (tu Górniewicz powołuje się na wyżej przedstawione poglądy Kucały), 4) tendencję do maksymalnej entropii informacyjnej (najkrócej: redundancja nie chroni — dodajmy: strony wyrażeniowej — nazw własnych przed zakłóceniami w kanale komunikacji). Ponadto jako piątą, „redundantną”, czyli niekonstytutywną, cechę omawianych przez siebie nazw podaje Górniewicz to, że „nazwa własna może mieć swoistą dla siebie formę językową”, co zresztą także zbliża jego stanowisko do poglądów Kucały (Górniewicz, 1979, s. 370–374).

Społecznym determinantom propriality pozostał wierny Lubaś (1983) w kolejnym opracowaniu dotyczącym (teorii) nazw terenowych „Próba socjolingwistycznej definicji nazwy terenowej”. Podobnie jak inni badacze, uwypukla on tam brak zero-jedynkowej granicy między nazwami własnymi a apelatywami, zamiast której mamy do czynienia raczej ze spektrum rozpiętym między „zdecydowanymi onomasticami” a „zdecydowanymi apelatywami”. Zasadniczym

kryterium nazwowości jest dla niego jednostkowa desygnacja — w planie semantyczno-leksykalnym zachodząca „na podstawie kategoryjalnej cechy onomastyczności”, która w danej społeczności językowej istnieje na mocy „swoistej umowy społecznej”. Niezależnie też od implicytnego (w niewielkich wspólnotach) bądź eksplicytnego („urzędowego”, w większych wspólnotach) charakteru tej umowy, kluczową dla proprialnego statusu nazwy „jednostkowość» wyznaczały fakty społeczne” i kryterium „społecznej aprobaty «jednostkowości»”. W kwestii delimitacji nazw własnych i apelatywów szczególnie istotne jest ponadto stwierdzenie referowanego autora, zgodnie z którym:

Przejęciowo wyrazy onomastyczne zwłaszcza genetycznie funkcjonalne apelatywa mogą się znajdować na granicy apelatywności i onomastyczności w trakcie procesu powstawania „społecznej umowy” o jednostkowości oznaczeń danego przedmiotu (Lubaś, 1983, s. 25; wyróżnienie W.W.).

Socjologiczne ujęcie nazwy własnej (choć jego rozważania dotyczą głównie nazw geograficznych) odnosi Lubaś (1983, s. 22–24) zarówno do strony znaczonej, jak i strony znaczącej nazwy własnej oraz do relacji między nimi. Innymi słowy, czynnik socjologiczny wpisuje on zarówno w znajomość i kształt treści nazwy, jak i w dobór formy wyrażeniowej.

W poszukiwaniach onomastycznej definicji nazwy własnej szczególnie istotne wydają się wskazówki pozostawione przez Lubasia w odniesieniu do zależności pomiędzy formą wyrażeniową a stroną znaczoną, która to zależność jest niejako funkcją wielkości wspólnoty używającej danego znaku językowego. Lubaś podkreśla społeczną/społecznościową determinację strony znaczonej: „Proces rozpoznania przedmiotu nazywanego może nastąpić tylko przez zgromadzoną wiedzę o nim (czyli maksymalną treść) możliwą w granicach środowiska [...]”. Na drugim końcu skali znajdują się natomiast treści znaczeniowe zredukowane do kategoryjalnej informacji na temat formy postrzeganej jako część mowy (rzeczownik) bądź jako nazwa własna (Lubaś, 1983, s. 22).

Wszystko to sprowadza się zasadniczo do relacji między intensją i ekstensją znaku a wielkością wspólnoty:

Im mniejsza wspólnota tym bogatsza treść; im większa wspólnota tym uboższa treść. Prawidłowości te są załamane, ale nie zupełnie, przy obiektach używanych w obiegach szerszych, nielokalnych, ogólnonarodowych lub międzynarodowych. Ale i wtedy społeczności lokalne (np. mieszkańcy Warszawy czy Pragi) podkładają pod toponimy Warszawa, Praga, bogatsze treści niż Niemieszkańcy tych stolic (Lubaś, 1983, s. 23).

Zilustrować można to prostym przykładem: wyraz onomastyczny *Barbara* we wspólnocie narodowej ma treść kategoryjalną, we wspólnocie lokalnej — treść przechodnią, natomiast we wspólnocie bezpośredniej (mikrowspólnocie) ma treść

bogatą (Lubaś, 1983, s. 22). Ponadto omawiane relacje objaśnia Lubaś (s. 23) na przykładzie wyrazu onomastycznego *Gaj* w tabeli:

Wyraz onomastyczny	Treść	Ilość użytkowników	Wspólnota
<i>Gaj</i>	kategorialna lub apelatywna	I I I I I	ogólnonarodowa
	przejściowa treść	I I I I	wiejska (lokalna)
	bogata treść	I I	rodowa (mikrowspólnota)

Źródło: (Lubaś 1982, s. 23)

Innymi słowy, dla ogółu użytkowników języka polskiego forma wyrażeniowa *Barbara* prowadzić będzie do „kategorialnej” treści sprowadzającej się do ‘kobieta o imieniu *Barbara*’. Swoją drogą, właśnie dzięki takiej „ogólnonarodowej” kategorialnej treści możliwa jest pluralizacja typu „w biurze pracują trzy Barbary”.

Kończąc część omówieniową, ograniczoną siłą rzeczy jedynie do bardzo wąskiej próbki piśmiennictwa, wskazać można niektóre ogólne typy kryteriów proprialności, jakie się w referowanych pracach pojawiają:

1. kryterium formalne (dotyczące strony znaczącej/formy wyrażeniowej odnoszonej do innych form onimicznych i do form apelatywnych);

2. kryterium formalno-referencyjne (znaczeniowe):

2.a. kryterium jednoznaczności (forma, mogąc odnosić się do wielu pojęć indywidualnych ze względu na tożsamość znaczenia leksykalnego, odnosi się tylko do jednego z nich),

2.b. kryterium jednomanowości (obiektowi przypisana jest tylko jedna forma wyrażeniowa spośród kilku potencjalnie przynależnych mu ze względu na treść pojęcia);

3. kryterium społeczne:

3.a. kryterium społecznie warunkowanej intensji (bogactwa treści),

3.b. kryterium społecznej aprobaty jednostkowości (proprialność jako fakt społeczny bądź rezultat „umowy społecznej”).

PRZESTRZEŃ PROPRIALNOŚCI JAKO UKŁAD WIELOWYMIAROWY

W kontekście rozważań nad nazwami własnymi w przekładzie Ewa Wolnicz-Pawłowska (2014, s. 203) zauważa, że: „Proprialność jest cechą stopniowalną. Pewne nazwy własne są bardziej typowe, a inne — mniej. Za najbardziej

prototypowe nazwy własne można uznać imiona ludzi oraz takie nazwy geograficzne, jak nazwy miejscowości, rzek czy gór”. W świetle wyżej omówionych poglądów (dotyczących przecież głównie statusu określeń obiektów terenowych) jasne staje się, że owej stopniowalności nie da się rozpisać na pojedynczej skali rozpiętej między brakiem a obecnością jednej tylko cechy. Przeciwnie: stopień własności bilateralnego znaku językowego wynika z jego położenia na wielu różnych skalach wyznaczanych przez rozmaite kryteria. Przy definiowaniu nazwy własnej, a dokładniej — przy określaniu istoty własności, należy więc mówić o swoistej *przestrzeni własności* jako układzie wielowymiarowym konstytuowanym przez cały szereg osi, na których wyznacza się dla każdego znaku różne wartości. Do Czytelników więcej lub mniej obeznanym z poligrafią, grafiką komputerową czy fotografią przemówi tutaj być może porównanie do przestrzeni barw i do rozmaitych jej modeli.

Przed naszkicowaniem osi, na których przestrzeni własności może być rozpięta, warto raz jeszcze uporządkować i częściowo doprecyzować pojęcia i terminy. Nazwa własna składa się ze strony znaczącej (formy wyrażeniowej) i ze strony znaczonej (której głównym składnikiem jest pojęcie indywidualne nazywanego obiektu). Forma wyrażeniowa „obsługująca” stronę znaczącą danej nazwy własnej to onim. Natomiast forma wyrażeniowa powszechnie obsługująca stronę znaczącą wielu różnych nazw to forma onimiczna (która nie zawsze musi być onimem). Dla przykładu: *Murzasichle* jest bez wątpienia onimem, lecz niewielka jest wartość tej formy na skali wyznaczającej to, jak bardzo jest ona formą onimiczną (bo niewiele jest nazw własnych, w których ta forma wyrażeniowa obsługuje stronę znaczącą znaku). *Nowa Wieś* jest natomiast bezsprzecznie formą onimiczną. O onimiczności formy decyduje ponadto znaczenie strukturalne: *Bronowice* jest bardziej formą onimiczną niż *Nowa Wieś*. *Anna* jest w języku polskim typową formą onimiczną, natomiast forma **Tagel* nią nie jest, nawet jeśli hipotetycznie jest onimem — ze względu na to, że obsługuje stronę wyrażeniową jakiejś (niżej podpisanemu nieznaney) nazwy własnej. Wiele prac onomastycznych traktuje więc w istocie o formach onimicznych i onimach, a nie o nazwach własnych, co wynika wprost z pełnego skupienia się wyłącznie na właściwościach form wyrażeniowych (a więc na stronie znaczącej) przy całkowitym pominięciu strony znaczonej i relacji, w jakich ona pozostaje ze stroną znaczącą. Typowa forma apelatywna (a więc nieonimiczna), zazwyczaj obsługująca stronę znaczącą określeń kategoryalnych, może być onimem, jeśli nazywa pojęcie indywidualne (co powszechne jest w mikrowspólnotach nazewniczych). Z kolei typowa forma onimiczna wcale nie zawsze musi być onimem, jeśli (zazwyczaj w wyniku postępującej deonimizacji/apelatywizacji) powiązana jest z pojęciem ogólnym (por. powyższe uwagi o formie onimicznej

Janusz lub *janusz*). Podana tu definicja formy onimicznej wchodzi w bezpośredni związek z zaproponowaną przez Lubasia koncepcją „treści kategorialnej” „wyrazu onomastycznego”: we „wspólnocie narodowej” kategorialne znaczenie formy *Barbara* ‘kobieta o imieniu *Barbara*’ bierze się właśnie z tego, że ta forma onimiczna obsługuje stronę znaczącą bardzo licznych nazw własnych, których stronę znaczoną stanowią pojęcia indywidualne, w których bazowym pojęciem ogólnym jest pojęcie OSOBA PŁCI ŻEŃSKIEJ.

Roboczy projekt zestawu osi wyznaczających przestrzeń proprialności prezentowałby się następująco (lista nie pretenduje do miana kompletnej):

Kryterium zasadnicze (warunek *sine qua non* proprialności). We wspólnocie komunikacyjnej dowolnej wielkości lub w języku wewnętrznym indywidualnego użytkownika języka strona znacząca znaku zawiera w sobie pojęcie indywidualne lub innego rodzaju treść, która w umysłach użytkowników / umyśle użytkownika nazwy wyodrębnia nazywany obiekt jako byt indywidualny, niekoniecznie umożliwiając przy tym jego identyfikację w sensie wskazania konkretnego egzemplarza wśród innych egzemplarzy należących do tej samej kategorii. Innymi słowy, warunkiem koniecznym proprialności jest znaczenie referencyjne znaku językowego.

Kryterium formalne (kryterium typowej formy onimicznej). Nazwa własna o stronie znaczącej obsługiwanej przez formę wyrażeniową bliższą typowej formie onimicznej jest bardziej nazwą własną niż jest nią nazwa własna o stronie znaczącej obsługiwanej przez formę wyrażeniową bliższą typowej formie apelatywnej (z ewentualnymi przydawkami) lub stronie znaczącej o postaci wyrazu potencjalnego (tj. ciągu fonemów zgodnego z fonologią danego języka). *Bronowice* jest bardziej nazwą własną niż *Nowa Huta*; *Drewnopol* jest bardziej nazwą własną niż **Podlaskie Przedsiębiorstwo Produkcji Drzewnej*; *Oleńka* jako nazwa cukierni jest bardziej nazwą własną niż **Ponajado*.

Kryterium formalno-gramatyczne. Nazwa własna o stronie znaczącej obsługiwanej przez typową formę apelatywną jest bardziej nazwą własną, jeśli ma charakterystykę gramatyczną odmienną od apelatywu. Nazwisko *Dąb*, *D. Dąba* jest bardziej nazwą własną od nazwiska *Dąb*, *D. Dęba*. W tym zakresie cenne są uwagi W. Górnego (1957).

Kryterium znaczenia strukturalnego. Nazwa o stronie znaczącej realizującej powszechny model nazwotwórczy (choć właściwiej byłoby powiedzieć: onimotwórczy) jest bardziej nazwą własną niż nazwa o stronie znaczącej niewpisującej się w taki model. *Bronowice* jest bardziej nazwą własną niż *Nowa Wieś* a jeszcze bardziej niż *Murzasichle*.

Kryterium motywacyjne. Nazwa o znaczeniu etymologicznym jest bardziej nazwą niż nazwa o znaczeniu denotacyjnym. Nazwa potoku *Pohorylec* jest

bardziej nazwą niż nazwa potoku *Bystry*. Nazwa góry *Siwakowska Dolina* jest bardziej nazwą własną niż nazwa góry *Wielki Wierch*.

Kryterium denotacyjne. Nazwa o znaczeniu denotacyjnym diachronicznym jest bardziej nazwą niż nazwa o znaczeniu denotacyjnym synchronicznym. Nazwa góry *Magura* jest bardziej nazwą własną niż nazwa góry *Wielka Góra*.

Kryterium zgodności znaczenia denotacyjnego nazwy z typowym znaczeniem denotacyjnym danej formy onimicznej. *Kasia* jako nazwa osoby jest bardziej nazwą niż jest nią jako nazwa marki ręcznego odkurzacza popularnego w PRL (analogicznie: *Frania* jako nazwa osoby i nazwa marki pralki, *Oleńka* jako nazwa osoby i jako nazwa cukierni).

Kryterium jednoznaczności we wspólnocie komunikatywnej. Im większa jest wspólnota komunikatywna, w której forma wyrażeniowa danej nazwy jest przypisana wyłącznie do jednego pojęcia indywidualnego (lub prościej: do jednego obiektu), w tym większym stopniu dana nazwa jest nazwą własną. Nazwa *Polska* jest bardziej nazwą własną niż nazwa *Barbara* (jednoznacznie odnosząca się do konkretnej osoby tylko w wąskim kręgu jej znajomych).

ZAMIAST PODSUMOWANIA

Jeśli nazwę własną utożsamiać z samą stroną znaczącą/formą wyrażeniową (co niejednokrotnie jest czynione), a jednocześnie twierdzić, że nazwę własną należy definiować jako jednoznacznie identyfikującą konkretny obiekt, to nagle okazuje się, że większość tradycyjnych form onimicznych nie spełnia tego warunku: baza PESEL według stanu na dzień 31 stycznia 2021 zawierała informacje o 497 422 osobach noszących imię *Barbara* (osób o imieniu *Anna* było w bazie na ten dzień łącznie 1 057 416; w obu wypadkach statystyki nie uwzględniają danych osób zmarłych)³. Ponadto „identyfikacyjne” rozumienie istoty nazwowości w połączeniu ze skupianiem się wyłącznie na stronie znaczącej każe dojść do przekonania, że przedmiotem wielu prac i badań onomastycznych nie są nazwy własne jako znaki bilateralne, a jedynie onimy i formy onimiczne.

Istota własności ma charakter semiotyczny (znakowy), a nie formalno-wyrażeniowy (np. słowotwórczy, ortograficzny): warunkiem *sine qua non* własności statusu znaku językowego jest to, by po stronie znaczonej zawierał on w sobie treść indywidualizującą (ale niekoniecznie identyfikującą) nazywany obiekt. Niemniej jednak to kryterium semiotyczne podczas „obliczania”

³ Lista imion żeńskich w rejestrze PESEL stan na 31 stycznia 2021 — imię pierwsze — Otwarte Dane; https://dane.gov.pl/pl/dataset/1667,lista-imion-wystepujacych-w-rejestrze-pesel-osoby-zyjace/resource/28103/table?page=1&per_page=20&q=&sort= (dostęp: 23.04.2021).

stopnia proprialności danego znaku językowego postrzegać należy wyłącznie jako „wartość podstawową”, którą następnie mnoży się przez inne czynniki (w tym formalne). Próbę nakreślenia roboczego ich inwentarza podjęto w niniejszej pracy.

LITERATURA

- Bijak, U. (2020). Pluralia tantum w polskiej oikonimii (specyfika, typologia, formy) [Pluralia tantum in the Polish oikonymy (specificity, typology, forms)]. *Folia onomastica Croatica*, 29, 1–13. <https://doi.org/10.21857/9e31lhvxpm>
- Blaňár, V. (1976). Lingvistický a onomastický status vlastného mena [Linguistic and onomastic status of a proper name]. *Onomastica*, 21, 5–18.
- Gajda, S. (2004). Narodowokulturowy składnik znaczenia nazw własnych w aspekcie edukacyjnym [National and cultural component of the meaning of proper names in the aspect of education]. W: R. Mrózek (red.), *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej* [Proper Names in Language, Culture, and Social Communication] (s. 21–28). Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- Gałkowski, A. (2011). *Chrematonimy w funkcji kulturowo-użytkowej. Onomastyczne studium porównawcze na materiale polskim, włoskim i francuskim* [Chrematonyms in the Cultural-functional Context. An Onomastic Comparative Study Based on Polish, Italian and French Resources] (wyd. 2). Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Górniewicz, H. (1979). Nazwy własne polskich jednostek wojskowych [Proper names of Polish military units]. *Poradnik Językowy*, 8, 369–386.
- Górny, W. (1957). Zagadnienie polskiej gramatyki onomastycznej [The question of the Polish onomastic grammar]. *Język Polski*, 37, 174–178.
- Kucała, M. (1967). Co już jest, a co jeszcze nie jest nazwą własną [What already is a proper name and what is not yet]. *Onomastica*, 12, 153–161.
- Lubaś, W. (1963). Nazwy terenowe powiatów jasielskiego i krośnieńskiego [Field names of the Jasło and Krosno Counties]. *Onomastica*, 8, 195–236.
- Lubaś, W. (1983). Próba socjolingwistycznej definicji nazwy terenowej [An attempt at creating a sociolinguistic definition of a name of an uninhabited geographical feature]. W: K. Rymut (red.), *Geografia nazewnictwa* [Geography of Names and Naming] (s. 19–26). Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Nikonov, V.A. (1965). *Vvedenie v toponimiku* [Introduction to Toponomastics]. Moskwa: Nauka.
- Rutkiewicz-Hanczewska, M. (2013). *Genologia onimiczna. Nazwa własna w płaszczyźnie motywacyjno-komunikatywnej* [Onymic Genology. Proper Names on the Motivational and Communicational Level]. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Włoskowicz, W. (2015). Trójelementowy model znaczenia onimicznego i pojęciowy model onomastykonu [The triple model of onymic meaning and the conceptual model of onomasticon]. *Onomastica*, 59, 57–76. <https://doi.org/10.17651/ONOMAST.59.3>
- Wolnicz-Pawłowska, E. (2014). Nazwy własne w przekładzie. Zarys problematyki [Proper names in translation. An outline of key topics]. *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, 27, 201–214. <https://doi.org/10.14746/psj.2014.XXVII.17>

SUMMARY

ON THE NATURE OF PROPERHOOD. ON THE QUEST FOR AN ONOMASTIC DEFINITION OF
A PROPER NAME

The aim of the paper is to address a centuries-old question: What is a proper name? However, the question seems to be asked incorrectly. One should rather ask about the nature of properhood and the criteria used to assess the level of properhood of a given language sign. In the article, proper name is defined as a bilateral sign consisting of “the signifier” (an onym or an onymic form) and “the signified”. Building on that, several types of possible meanings within a single proper name are listed: the denotational, the referential, the etymological, and the structural meaning. This constitutes a frame of reference for a classification of the criteria of properhood found in selected works of Polish material-oriented name researchers. Finally, a concept of poly-polar “space of properhood” is proposed, which is constituted by a set of several separate scales, indicating levels of properhood of each single language sign.

Keywords: proper name, properhood, definition, criteria, space of properhood

NAZWY WŁASNE I WYRAZY OD NICH POCHODNE W „WIELKIM SŁOWNIKU JĘZYKA POLSKIEGO PAN”

PLANY, STAN OBECNY, PERSPEKTYWY*

Słowa tematyczne: „Wielki słownik języka polskiego PAN”, słowniki ogólne polszczyzny, makro- i mikrostruktura słownika

WPROWADZENIE

Zwyczajowo w słownikach ogólnych języka polskiego (a także w słownikach języka epok dawnych, opracowywanych współcześnie) nie uwzględnia się w sposób systematyczny wyrazów będących nazwami własnymi. Powody tego wydają się intuicyjnie jasne, a najważniejszy z nich trafnie przedstawił m.in. Kazimierz Rymut w artykule powstałym w ramach dyskusji nad projektem wielkiego słownika współczesnej polszczyzny:


[...] nazw osobowych i geograficznych, odnoszących się do osób i miejsc znajdujących się w obecnej Polsce jest znacznie więcej niż wyrazów pospolitych notowanych przez najobszerniejsze słowniki języka polskiego. A przecież te dwie grupy to tylko część występujących w języku polskim nazw własnych (Rymut, 1988, s. 118–119).

W konsekwencji:

Mechaniczne zestawienie nazw własnych i wyrazów pospolitych doprowadziłoby do tego, że powstałby ogromny zbiór, w którym przewagę ilościową miałyby nazwy własne.

Autor pisze dalej, że:

Ideałem byłby olbrzymi słownik zbierający wszystkie wyrazy pospolite i wszystkie nazwy własne języka określonej epoki. Miałby on jednak tyle zalet, co wad. Zarówno opracowanie,

*  Publikacja finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2018–2021; nr projektu 11 H 18 0280 86, kwota finansowania 1 699 980 zł.

jak i opublikowanie takiego słownika jest nierealne. Dawałby on ponadto wykrzywiony obraz języka. Wśród powodzi nazw własnych przewijałyby się tylko gdzieniegdzie wyrazy pospolite. Powstałby obraz odwrotny w stosunku do stanu rzeczywistego. W tekście językowym dominują bowiem wyrazy pospolite, a nie nazwy własne. Dlatego sądzę, że wielki słownik języka polskiego powinien zebrać wyrazy pospolite funkcjonujące obecnie w języku, a nazwy własne winny się znaleźć w odpowiednio opracowanych onomastykonach, stanowiących uzupełnienie słownika.

Ostateczną propozycją K. Rymuta zawartą w cytowanym artykule było zebranie pewnego zasobu nazw własnych w osobnym tomie, który miałby zostać wydany jako suplement do słownika właściwego, a zawierać by miał opis „nowych nazw”, które weszły do użycia po II wojnie światowej. Na s. 122 i 123 autor wymienia grupy i przykłady takich nazw¹.

Drugim powodem, który sprawia, że autorzy słowników ogólnych unikali i unikają zamieszczania nazw własnych, o którym też wspomina w cytowanym tekście K. Rymut, jest inna ich natura, tzn. przede wszystkim referencyjność, związane z nią systemowe ograniczenia kategorii gramatycznych, to zaś wymuszałyby wypracowanie dla nich zupełnie innego opisu leksykograficznego niż dla wyrazów pospolitych. Dostępne słowniki onomastyczne znacznie różnią się w związku z tym mikrostrukturą od słowników ogólnych.

Słownik projektowany w latach osiemdziesiątych XX wieku w Instytucie Języka Polskiego PAN ostatecznie nie powstał, ale idea wprowadzenia do słownika ogólnego nazw własnych nie zginęła. W 2003 roku ukazał się „Uniwersalny słownik języka polskiego” (USJP) pod redakcją naukową Stanisława Dubisza, w którym pierwszy raz uwzględniono nazwy własne w dość dużym wyborze. Jak czytamy we wstępie do niego:

Niewątpliwą innowacją jest uwzględnienie w USJP znacznego wyboru nazw własnych — miejscowych i osobowych (oraz utworzonych od nich derywatów). Znajduje to motywacje kulturowe i poznawcze — obecnie szybko zmieniający się świat może być bezpośrednio poznawany przez Polaków; znajduje to również motywacje edukacyjne i normatywne — zasób nazw się zmienia, a ich stosowanie przysparza kłopotów poprawnościowych (Dubisz, 2003, s. XX).

Następnie redaktor słownika wymienia wraz z przykładami kilkanaście grup nazw własnych, które znalazły się w słowniku. Bez wątpienia najważniejsze (i najliczniejsze w materiale hasłowym) wydają się nazwy geograficzne z terytorium Polski i świata. Oprócz nich są m.in. nazwy przedstawicieli ludów (dawnych i współczesnych), bohaterów mitologicznych, dynastii królewskich, bóstw,

¹ Propozycje te były kilkakrotnie referowane, omawiane i rozwijane w literaturze, por. zwłaszcza: Cieślakowa (1993); Dereń (2005); Kowalik (2008); koncepcja ma poza tym charakter historyczny, pozostawiam ją więc w tym miejscu bez szczegółowej dyskusji.

planet i znaków zodiaku, a także skrótowce oznaczające nazwy instytucji i organizacji. Ponadto w słowniku tym:

[...] przyjęto zasadę podawania rodziny („gniazda”) haseł. Oznacza to, że oprócz danej nazwy geograficznej (miasta, państwa, kontynentu, regionu itp.) podaje się również nazwy mieszkańców (w formie rodzaju męskiego i żeńskiego) oraz utworzone od nich przymiotniki (Dubisz, 2003, s. XX–XXI).

Na pewno stanowiło to istotne novum w polskiej leksykografii² i wyznaczało nowy standard. Było jasne, że kolejny słownik ogólny, zwłaszcza o większej objętości niż USJP i pretendujący do miana podstawowego opisu leksykograficznego polszczyzny XXI wieku, uwzględnienia nazw własnych nie mógł uniknąć.

PLANY DOTYCZĄCE NAZW WŁASNYCH W „WIELKIM SŁOWNIKU JĘZYKA POLSKIEGO PAN” I ICH REALIZACJA

Jesienią 2005 roku rozpoczęły się prace nad zupełnie nowym słownikiem ogólnym języka polskiego, dziś znanym jako „Wielki słownik języka polskiego PAN” (WSJP PAN) (Żmigrodzki i in., 2018, s. 10–11). Jego wstępna koncepcja, przedstawiona na posiedzeniu Komitetu Językoznawstwa PAN w grudniu 2005 roku, zakładała uwzględnienie nazw własnych, w niewielkim jednak stopniu. W opublikowanej wersji tej prezentacji czytamy:

Dyskusyjne jest umieszczanie w słowniku nazw własnych. Opowiadamy się za uwzględnieniem w słowniku nazw geograficznych (przede wszystkim rodzimych) i utworzonych od nich nazw mieszkańców i derywatów przymiotnikowych (Dunaj i in., 2006, s. 7).

Z tekstu o rok późniejszego wynika, że plany zostały nieco zmodyfikowane. Dodano mianowicie nazwy mające odniesienia apelatywne, por.:

Planujemy objęcie opisem możliwie szerokiego spektrum haseł, reprezentujących różne typy faktów językowych, tzn.:

[...]

- wybrane nazwy własne,
- ważniejsze nazwy geograficzne (wybór według frekwencji w korpusach),
- nazwy własne używane w odniesieniach apelatywnych, np. *Belweder*, *Tworki*, *Janosik*, *Rapallo* (Żmigrodzki i in., 2007, s. 11).

² S. Dubisz wspomina, że dodanie nazw własnych było jednym z postulatów zgłoszonych w odpowiedziach na ankietę, którą „rozesłano do dziewięćdziesięciu polskich językoznawców [...] z dziesięciu ośrodków akademickich”.

Oprócz tego planowano również opisywać skrótowce, w tym i takie, które należy traktować jako nazwy własne (przykłady znajdują się w dalszej części artykułu).

Dalsze prace zespołu redakcyjnego WSJP PAN zmierzały, z jednej strony, do wyznaczenia zbioru konkretnych nazw, jakie miałyby zostać opisane, z drugiej — do ustalenia zawartości informacyjnej hasła opisującego nazwę geograficzną, a także jej pochodne. Kwestia pierwsza została rozwiązana w sposób spójny z całością koncepcji słownika. Przyjęto wówczas, że punktem wyjścia opisu będzie lista 15 tys. jednostek leksykalnych o największej frekwencji w wówczas dostępnych korpusowych zasobach językowych (tzn. w korpusach IPI PAN i Wydawnictwa Naukowego PWN; NKJP dopiero wtedy zaczynano budować) i z tego źródła wyłoniono przeznaczone do opisu w hasłach nazwy własne (było ich niespełna dwieście). Projekt struktury hasła typu NAZWA WŁASNA³ ustalono ostatecznie po długich konsultacjach, w których brały udział prof. Aleksandra Cieślikowa i prof. Barbara Czopek-Kopciuch z ówczesnego Zakładu Onomastyki w Instytucie Języka Polskiego PAN⁴. Hasło miało zawierać następujące elementy:

1. Forma hasłowa
2. Wariant
 - 2.1. wariant obcojęzyczny
 - 2.2. wariant ortograficzny
3. Wymowa
4. Pochodzenie (etymologia)
5. Chronologizacja
6. Kwalifikator(y)
7. Definicja
8. Klasyfikacja tematyczna
9. Fleksja
10. Pochodne
 - 10.1. mieszkaniec
 - 10.2. mieszkanka
 - 10.3. przymiotnik
11. Kolokacje
12. Przykłady
13. Informacja normatywna
14. Skrót
15. Noty o użyciu

³ O typach strukturalnych hasel w WSJP PAN (Żmigrodzki i in., 2018, s. 29).

⁴ Był pierwotnie plan, aby pracownicy tego Zakładu zajęli się również opracowywaniem hasel opisujących nazwy własne w WSJP PAN, z różnych jednak powodów do jego urzeczywistnienia nie doszło.

16. Frazeologizmy
17. Frazemy
18. Skrzydlate słowa
19. Przysłowia

Nie różniło się więc ono zbytnio od ogólnie zaprojektowanej w słowniku mikrostruktury dla haseł typu ZWYKŁE, tzn. jednowyrazowych nazw pospolitych. Występują w niej tylko dwa specyficzne pola: WARIANT⁵ i POCHODNE. W polu WARIANT planowano odnotowywać dwa rodzaje wariantów: obcojęzyczne, tzn. postać graficzną nazwy w języku oryginalnym (a więc np. dla nazwy *Wiedeń* miała to być postać *Wien*, dla *Monachium — München*), wariantem zaś ortograficznym miała być odmienna od ustalonej postać zapisana w tekstach polskich (w zachowanym fragmencie instrukcji podany jest przykład *Lublana — Lubljana*).

Wyrazy pochodne od nazwy (podawane tylko w wypadku nazw geograficznych), tj. tzw. nazwa mieszkańca i mieszkanki oraz derywowany przymiotnik w haśle opisującym daną nazwę miały być tylko odsyłaczami, kierującymi czytelnika do odrębnych haseł z pełną strukturą, odpowiednią dla hasła typu ZWYKŁE.

Brak jest natomiast pola zaplanowanego dla innych typów haseł w WSJP PAN, mianowicie pola Relacje semantyczne. Jego pominięcie wynika z przyjętego założenia, iż zjawiska takie jak synonimia, antonimia, sprzeczność czy hiperonimia dla nazw własnych są nierelevantne⁶.

Warto zwrócić uwagę, że instrukcja redakcyjna opracowania haseł typu NAZWA WŁASNA, przyjęta pod koniec 2008 roku (Instrukcja, 2008), zakładała przede wszystkim dość szczegółowy ich opis w zakresie semantyki i uwzględniania znaczeń bazowych, polisemii regularnej, onimów derywowanych i wreszcie — przesunięć metaforycznych. Zgodnie z zasadą przyjętą w całym słowniku miało być jedno hasło dla danego kształtu (orto)graficznego, w którego kolejnych podhasłach opisywano by:

1. Onim bazowy i jego znaczenia fundowane na zasadzie polisemii regularnej. W zakresie polisemii regularnej proponowano więc uwzględnianie w strukturze hasła przesunięć typu:

- ‘stolica państwa’ → ‘rząd tego państwa’ → ‘mieszkańcy tego miasta’;
- ‘miejsowość’ → ‘ludzie w niej mieszkający’;
- ‘instytucja’ → ‘miejsce’ → ‘osoby z tej instytucji’;

⁵ W istocie warianty notuje się także w innych typach haseł, ale pole to przy nazwach geograficznych ma zaplanowaną specyficzną strukturę wewnętrzną.

⁶ Można by się ewentualnie dopatrywać synonimiczności w takich parach, jak *Żywieckie — Żywiecczyzna*, czego jednak przy planowaniu struktury hasła nie wzięto pod uwagę. Nazwy regionów, takie jak *Żywiecczyzna*, na razie nie są zbyt licznie reprezentowane w słowniku. Warto by je uzupełnić w pierwszej kolejności, przede wszystkim ze względu na to, iż występują znacznie bardziej nieregularnie.

- ‘miejscowość’ → ‘instytucja’;
- ‘siedziba władzy’ → ‘przedstawiciele władzy: prezydent, rząd etc.’;
- ‘miejscowość’ → ‘spotkanie: dyplomatyczne, polityczne...’ → postanowienia traktatu, porozumienia...’;

2. Nazwy przeniesione, np. *Warszawa* jako marka samochodu.

Definicje (zwłaszcza w podhasłach opisujących onim bazowy) miały być rozczłonkowane i podawać liczne dane, które zwykło się w metaleksykografii nazywać encyklopedycznymi, a więc informować o położeniu danej miejscowości (kraj, region, województwo itp.). Planowano także w niektórych definicjach

[...] zawrzeć informacje o tych cechach desygnatu, które stały się następnie podstawą derywacji onomastycznej (zgodnie z mechanizmami metafory, metonimii czy specjalizacji i generalizacji), a więc byłaby to informacja o niereferencjalnej wartości nazw własnych (cechy charakteryzujące, oceniające, wartościujące, pośrednio wchodzące w skład kodu kulturowego, stereotypowy sposób postrzegania świata),

a jako przykład podano proponowaną definicję przyszłego hasła *Bizancjum*:

[...] kolonia grecka założona w VII w. p.n.e. na europejskim brzegu Bosforu; w 330 roku n.e. podniesiona przez cesarza Konstantyna do rangi miasta stołecznego imperium rzymskiego, później stolica cesarstwa bizantyjskiego; prężny ośrodek kulturalny; muzykę, literaturę i sztukę charakteryzował przepych, przeladowanie, bogactwo dekoracji i kolorystyki (Instrukcja, 2008).

Hasło nazwy własnej miało zawierać oczywiście składniki wspólne dla wszystkich typów hasel, opracowane na zasadach ogólnych, w szczególności paradygmaty fleksyjne (zaczepnięte ze „Słownika gramatycznego języka polskiego”), kolokacje i cytaty, informację normatywną (jeśli byłaby potrzebna), a także kwalifikację tematyczną.

Nazwy pochodne: mieszkańca/mieszkancki miasta/państwa oraz przymiotnik od nazwy geograficznej miały być z kolei uwzględniane pod warunkiem, że znajdzie się ich poświadczenie w korpusie, a opracowywane z pełną mikrostrukturą i w sposób zgodny z instrukcją dla wszystkich hasel rzeczownikowych lub przymiotnikowych.

Ambitne plany doczekały się jednak realizacji w niewielkim stopniu. Złożyło się na to kilka przyczyn. Przede wszystkim ogrom zadań związanych z opracowywaniem głównego zrębu hasel słownika odsunął na dalszy plan prace nad hasłami innych typów, zwłaszcza skrótów, skrótowców i nazw własnych (liczba tych ostatnich wyłonionych na podstawie list frekwencyjnych nie przekraczała 200 — wobec ogólnej liczby 15 tys. hasel do opracowania). Ważniejsze jednak okazało się to, że już przy pierwszych próbach opracowywania nazw własnych zaznaczył się problem nierealności pewnych założeń instrukcyjnych, przede wszystkim olbrzymiej redundancji, jaką do słownika wprowadziłoby systematyczne

uwzględnianie wszystkich znaczeń polisemicznie regularnych w każdym haśle, wyszukiwanie ich ilustracji materiałowej (przy bliższej analizie ujawniały się zresztą nowe, wcześniej niezauważone, jak np. przy nazwie kraju — ‘reprezentacja sportowa tego kraju’). Podobne problemy powstały przy opracowaniu tzw. nazw mieszkańców. Analiza materiału uświadomiła także istnienie przynajmniej dwóch znaczeń regularnie powtarzających się: ‘mieszkaniec’ i ‘sportowiec reprezentujący kraj/miasto’. Dodatkowa trudność powstała, gdy redaktorzy słownika uświadomili sobie, że określenie wyrazów typu *Polak*, *Niemiec*, *Słoweniec* jako „nazwy mieszkańców” jest nieco umowne. Dopiero na podstawie analizy kontekstu (czasem dość szerokiego) da się ustalić, czy w konkretnym ich użyciu chodzi o:

- mieszkańca danego kraju (który może, ale nie musi być jego obywatelem);
- jego obywatela (który może mieszkać gdzieś indziej);
- człowieka danej narodowości, ale mającego obywatelstwo i miejsce zamieszkania poza tym krajem.

Prawdziwym zaś problemem, wcześniej niezauważonym, okazało się uwzględnienie w hasłach przymiotników pochodnych od nazw geograficznych zasady obowiązującej dla wszystkich przymiotników relacyjnych, tzn. wyodrębniania (i materiałowej egzemplifikacji) ich szczegółowych znaczeń relacyjnych⁷.

Ostatecznie więc w sposób zbliżony do pierwotnie ustalonych reguł opracowano tylko kilka haseł: *Polska*, *Warszawa* i *Kraków* oraz pochodne od nich przymiotniki i nazwy mieszkańców. Dla innych toponimów przyjęto uproszczony sposób opracowania:

Forma hasłowa — zgodnie z zasadami ogólnymi.

Definicja — stosuje się definicję bardzo ogólną, typu: ‘państwo w Europie’, ‘stolica Francji’, ‘miasto w Polsce’, ‘szczyt górski w Tatrach’.

Odmiana — podaje się informację opartą na SGJP, tzn. pełny paradygmat odmiany i ewentualnie uwagi dodatkowe, zgodnie z zasadami przyjętymi dla całego słownika.

Pochodne — podaje się przymiotnik utworzony od danej nazwy oraz (w wypadku miast, państw i kontynentów) nazwę mieszkańca i mieszkanki. Źródłem tych informacji jest zasadniczo WSPP PWN. W wypadku przymiotników jako źródło pomocnicze, z którym konfrontujemy nasze ustalenia, traktowany jest *Wykaz urzędowych nazw miejscowości i ich części*, dostępny w Internecie.

Kwalifikacja tematyczna — na zasadach ogólnych.

Informacja normatywna i Noty o użyciu — w miarę potrzeby, na zasadach ogólnych.

Frazeologizmy, jeśli występują, są wykazane przy tych hasłach także na zasadach ogólnych i tworzą osobne artykuły słownikowe.

(Żmigrodzki i in., 2018, s. 185–186)

Jak widać, w hasłach tych brakuje planowanej wcześniej ilustracji materiałowej i informacji etymologicznej, a także chronologizacji, nie uwzględniono też

⁷ Od tego ambitnego, ale niezwykle trudnego do realizacji postulatu odstąpiono w całym słowniku po rozpoczęciu drugiego okresu jego opracowywania w 2013 roku.

rozbudowanej polisemii i tzw. nazw przeniesionych. Występuje w nich za to składnik, którego próżno szukać w większych słownikach nazw własnych, mianowicie informacja fleksyjna w formie pełnego paradygmatu odmiany. Podobnie ograniczony zasób informacji znalazł się w hasłach opisujących jednostki pochodne od nazw geograficznych. Podaje się tutaj definicję w uogólnionej postaci ('nazwa osobowa od XXXX'; 'żeńska nazwa osobowa⁸ od XXXX'; 'przymiotnik od XXXX', gdzie XXXX jest nazwą kraju, miasta, regionu itp.), paradygmat fleksyjny, przypisanie do klasyfikacji tematycznej i linkuje się frazeologizmy (które, jak wiadomo, w WSJP PAN są opisywane w odrębnych, samodzielnych hasłach). Liczba hasel reprezentujących typ NAZWA WŁASNA w WSJP PAN, mimo uzupełnień w latach kolejnych, jest nadal skromna i wynosi poniżej tysiąca, mniej więcej dwa i pół raza tyle jest hasel opisujących pochodne nazwy osobowe i przymiotniki.

Jest jeszcze jedna grupa nazw geograficznych, którą się uwzględnią w WSJP PAN, a mianowicie nazwy regionów pochodne od nazw ich głównych miast, a może raczej od przymiotników od tychże nazw pochodnych, tzn. *Białostockie*, *Kieleckie*, *Zamojskie* itd. Nazwy te odnoszą się do regionów ukształtowanych historycznie lub kulturowo, nie zawsze i niekoniecznie tożsamy z jednostkami administracyjnymi. Współcześnie jednak powszechne jest ich utożsamianie z obecnymi powiatami lub województwami (por. Sagan-Bielawa, 2017), wobec czego zdarzają się w tekstach użycia typu *Śląskie*, w *Śląskiem*, *Małopolskie*, w *Małopolskiem*. Zamieszczenie tej grupy hasel w WSJP PAN ma w związku z tym nie tylko funkcję rejestracyjną, ale także służy informacji o znaczeniu i użyciu tradycyjnie funkcjonujących (i chyba wychodzących ze świadomości Polaków, o czym świadczy ich „nakładanie się” z nazwami województw) nazw. Są one notowane w słowniku tylko pod warunkiem istnienia dokumentacji korpusowej dla form narzędnika/miejscownika na *-em*. Struktura tych hasel różni się od struktury przymiotników od nazw miejscowych jednym elementem, mianowicie podaje się tutaj poświadczenie cytatywne zawierające właśnie tę wskazaną wyżej formę.

Większość nazw własnych obecnie uwzględnionych w WSJP PAN to nazwy geograficzne. Są też jednak i inne. Na pierwotnej liście hasel znalazły się bowiem także nazwy samochodów, np. *Opel/opel*, *Warszawa/warszawa*, *Skoda/skoda*. Hasła te zostały opracowane podwójnie, aby zilustrować obowiązującą regułę ortograficzną, głoszącą, że wyrazy takie należy zapisywać od wielkiej litery, gdy oznaczają firmę lub markę produktu, od małej zaś, gdy odnoszą się do pojedynczego obiektu, np. samochodu tej marki (por. Zasady pisowni PWN, 2021, reguły 18.31. i 20.10). Liczba takich hasel jest niewielka i nie są notowane systematycznie.

⁸ Definicje te przyjęto (zamiast 'mieszkaniec', 'mieszkanka'), aby uniknąć problemów z możliwością różnych odniesień tych wyrazów, o których była mowa wcześniej.

Poza nazwami samochodów obejmują one nazwy homonimiczne z wyrazami pospolitymi, jak np. *junak/Junak*, *kret/Kret* czy *boss/Boss*.

Autorzy WSJP PAN kategorię wyrazów „pochodnych od nazw własnych” traktują, jak wskazano wyżej, stosunkowo wąsko. W pracach onomastycznych granice tej kategorii są rozszerzane na liczne grupy wyrażań, które, oczywiście, znajdują swoje miejsce wśród haseł WSJP PAN. Zaliczyć tutaj należy:

- rzeczowniki typu *amerykanka*, *niemiec*, *anglik*, *francuz*, homonimiczne z nazwami mieszkańców/mieszkanek, mające różne, mniej lub bardziej zleksykalizowane znaczenia (np. *francuz* — 1. ‘bulka francuska’, 2. ‘warkocz pleciony w taki sposób, że przy każdym przepleceniu pasma włosów dokłada się po jednym kolejnym pasmie naprzemiennie z lewej i prawej strony głowy’, 3. ‘klucz francuski’, 4. ‘samochód wyprodukowany we Francji’, 5. ‘język francuski jako przedmiot w szkole’, 6. ‘stosunek oralny polegający na stymulowaniu mężczyzny przez kobietę’);

- eponimy typu *volt*, *gierkówka*, *bojkot* (w których opisie fundująca je nazwa osobowa pojawia się w zakładce POCHODZENIE, przy czym wskazane jest tylko imię, nazwisko, daty życia i śmierci oraz jednozdaniowa charakterystyka danej osoby, istotna dla znaczenia hasła eponimicznego, np. w haśle *gierkówka*: *Od nazwiska: Edward Gierek (1913–2001), działacz polityczny, I sekretarz KC PZPR w latach 1970–1980*);

- frazeologizmy z nazwą własną jako jednym z członów (np.: *Anglik z Kołomyi*, *choroba Heinego-Medina*, *na Berdyczów*);

- peryfrazy odnoszące się do obiektów geograficznych, takie jak *Kraj Kwitnącej Wiśni*, *Stary Kontynent*;

- nazwy prądów myślowych, literackich, doktryn filozoficznych i politycznych pochodne od nazwisk, np.: *bajronizm*, *chomeinizm*, *epikureizm*;

- nazwy świąt typu *Wielkanoc*, *Boże Narodzenie*, *Święto Namiotów*;

- nazwy planet i innych ciał niebieskich oraz znaków zodiaku;

- skrótowce będące nazwami własnymi, zarówno państw, np. *USA* czy *ZSRR*, jak i innych obiektów, np.: *AK*, *AL*, *CRZZ*, *FAMA*, *GOPR*.

Oprócz nazw astronomicznych nie są jednak te hasła gromadzone w sposób systematyczny, uwzględniane są ze względu na frekwencję korpusową, na związek z innymi opracowywanymi hasłami (np. *Święto Namiotów* ze względu na to, że pojawia się w materiale odnalezionym podczas prac nad hasłem *święto*). Czasem też jest tak, że wystąpienie w obrębie jednostki nieciągłej albo pochodnej od nazwy własnej staje się powodem do uwzględnienia w słowniku również nazwy własnej jako takiej. Na przykład nazwa miejscowa *Kołomyja* została wprowadzona ze względu na jej obecność w haśle *Anglik z Kołomyi*, a nazwa miejscowa *Targowica* — ze względu na związek motywacyjny z rzeczownikiem *targowica* (‘konfederacja targowicka; działanie uznane przez mówiącego za zdradę

narodową, polegającą na współpracy z wrogami Polski’) oraz *targowiczanie* (‘członek konfederacji targowickiej’; ‘zdrajca’; ‘nazwa osobowa od: Targowica’).

W pracach nad WSJP PAN nie planowano i nie planuje się zamieszczania haseł opisujących imiona czy tym bardziej nazwiska, choć zdarza się, że czytelnicy kierują pod adresem redakcji słownika tego rodzaju postulaty. Opracowano natomiast w ostatnim czasie kilka rzeczowników tożsamych formalnie z bazowymi imionami, które są wartościującymi nazwami osób ze względu na ich (rzeczywiste bądź przypisywane przez mówiącego) cechy umysłowe albo charakterologiczne, takie jak *Janusz*, *Grażyna*, *Seba*, *Dżesika/Jessica*⁹. W polu POCHODZENIE wymienia się imię jako źródło tych nazw, nie prowadzi się jednak dalszych dociekań, dlaczego np. mężczyzna o określonych cechach bywa nazywany Januszem. Nie zamieszcza się również osobnego hasła opisującego te imiona ani dodatkowego znaczenia ‘imię’. Na to ostatnie rozwiązanie zdecydowano się po dłuższym zastanowieniu i decyzji, aby jednak nie naruszać ogólnych zasad doboru haseł w słowniku.

PODSUMOWANIE I PERSPEKTYWY

Podsumowując powyższe rozważania, stwierdzić wypada, że stan uwzględnienia nazw własnych w WSJP PAN po kilkunastu latach pracy nad nim nie jest zadowalający ani pod względem liczby, ani też (tym bardziej) stopnia dokładności opracowania. Złożyły się na to różne czynniki. Przede wszystkim zauważyć należy, iż zaplanowany na początku projektu sposób ujęcia w słowniku tych nazw, zwłaszcza miejscowych, był zbyt ambitny i jego realizacja przerosła możliwości zespołu. Nie bez znaczenia okazał się także ogrom materiału, który potencjalnie należałoby opracować oraz — jednak — ciężar tradycji eliminującej ze słowników ogólnych materiał nazewniczy, a przynajmniej odsuwający go na daleki plan.

⁹ Zapis tych wyrazów od wielkiej litery w niniejszym artykule wynika z chęci zachowania zgodności z zapisem odpowiednich form hasłowych w WSJP. Tam zaś stosuje się zasadę uwzględniania postaci graficznej najczęściej używanej w dostępnych autorom materiałach tekstowych. W tekstach (wyjąwszy teksty z forów czy innych dyskusji internetowych, kiedy to użytkownicy zupełnie nie stosują się do żadnych reguł ortograficznych) zdecydowanie przeważa zapis tych wyrażen od wielkiej litery. Nie oznacza to bynajmniej, iżby autorzy słownika uważali te wyrażenia — w znaczeniach, o które chodzi — za nazwy własne. O ile bowiem rzeczywiście obowiązuje generalna zasada, że nazwy własne zapisuje się od wielkiej litery, o tyle nie można uznać za prawdziwą zależność odwrotnej — że to, co zapisuje się wielką literą, jest nazwą własną. Stosowanie wielkiej litery jest w polskiej ortografii uwarunkowane konwencją. Na przykład nazwy osób utworzone od nazwy miast nakazuje się pisać od małej litery, a od nazw państw — od wielkiej. Nie jest to podyktowane żadną różnicą istoty ani statusu tych grup wyrazów czy ich miejsca w systemie językowym [powyższy przypis dodaję w związku z wątpliwościami jednego z recenzentów wydawniczych].

O perspektywach opisu nazw własnych w WSJP PAN dość trudno w tej chwili mówić ze względu na niepewną przyszłość całego słownika. W grudniu 2021 roku dobiega końca trzeci okres finansowania prac w ramach grantu ministerialnego, dalsza przyszłość finansowa (i w konsekwencji także organizacyjna) jest niejasna. Niezależnie wszak od tych kwestii finansowo-organizacyjnych warto się zastanowić, w jakim kierunku opis nazw własnych (w takim zakresie, jaki zarysowano w tym artykule) w WSJP PAN powinien zmierzać. Naturalnym sposobem rozszerzania siatki nazw geograficznych byłaby ekscerpca korpusowa, jednak NKJP nie jest w tej dziedzinie najlepszym źródłem, gdyż dużą frekwencję mają w nim nazwy nawet bardzo małych miejscowości wymieniane w tekstach podających wyniki rozgrywek sportowych. Często nie są to nazwy występujące równie licznie w ogólnej masie tekstów polskich (np. onim *Nieciecza* ma w NKJP ponaddwukrotnie większą frekwencję niż *Łomża*, gdyż w tej wsi w województwie małopolskim znajduje się znany klub piłki nożnej występujący w rozgrywkach krajowych i jego właśnie dotyczą niemal wszystkie cytaty). Raczej więc należałoby kompletować siatkę przez ekscerpce innych źródeł, np. wykazu miast w Polsce¹⁰, i podobnie uzupełniać siatkę innych nazw geograficznych z grup, które już są obecne w WSJP PAN (np. nazwy szczytów górskich, rzek, regionów). Co do zakresu informacji zamieszczanych w hasłach opisujących nazwy własne, to chyba nie będzie możliwości jego poszerzenia, zwłaszcza że istnieją specjalistyczne leksykony nazw miejscowych (a także hydronimów czy nazwisk), które podają informację bardzo szczegółową¹¹. Może jedynie warto byłoby hasła w WSJP PAN wzbogacić o informacje etymologiczne, na pewno tam, gdzie pochodzenie nazwy geograficznej jest jednoznacznie ustalone. I w tym wypadku jednak WSJP PAN nie powinien zastępować specjalistycznych słowników etymologicznych i toponomastycznych.

Należałoby zgodzić się z przytoczoną na początku opinią K. Rymuta, że słownik ogólny nie jest dobrym miejscem dla notowania nazw własnych. Z drugiej jednak strony twórcy koncepcji WSJP PAN od samego początku zapowiadali, że słownik ten ma objąć „w zasadzie wszystkie jednostki leksykalne języka polskiego”. Są wszak nimi i nazwy własne, może zatem kwestia ich notowania w słowniku lub też dołączenia do WSJP PAN (w sposób informatyczny, przez linkowanie) materiału z jakiegoś kompetentnie opracowanego leksykonu onimów byłaby warta rozważenia.

¹⁰ Według stanu na koniec 2020 roku jest ich 954, zob. <https://www.polskawliczbach.pl/Miasta/> (dostęp: 2 VIII 2021).

¹¹ Idzie przykładowo o takie publikacje, jak „Nazwy miejscowe Polski” (NMPol), „Elektryczny słownik hydronimów Polski” (ESHP) czy „Internetowy słownik nazwisk w Polsce” (ISNP), by wymienić tylko najnowsze opracowania o charakterze naukowym.

LITERATURA

- Cieślukowa, A. (1993). *Leksykografia nazw własnych a leksykografia nazw pospolitych* [Lexicography of proper names vs. lexicography of common names]. W: W. Lubaś i F. Sowa (red.), *Wokół słownika współczesnego języka polskiego. Cz. III. Zakres selekcji i informacji* [Around a Dictionary of Contemporary Polish. Vol. III. The Scope of Selection and Information] (s. 23–31). Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN.
- Dereń, B. (2005). *Pochodne nazw własnych w słowniku i tekście* [Derivatives of Proper Names in Dictionary and Text]. Opole: Wydawnictwo UO.
- Dubisz, S. (2003). *Słownik i słownictwo* [Dictionary and vocabulary]. W: S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego* [Universal Dictionary of Polish] (t. 1, s. IX–XCI). Warszawa: PWN.
- Dunaj, B., Przybylska, R. i Żmigrodzki, P. (2006). *Zarys koncepcji wielkiego słownika języka polskiego* [An outline of the concept of the great dictionary of Polish]. *Polonica*, 26–27, 5–16.
- ESHPI = *Elektroniczny słownik hydronimów Polski* [Electronic Dictionary of Hydronyms in Poland]. Instytut Języka Polskiego PAN. <https://eshp.ijp.pan.pl/>
- Instrukcja (2008). *Instrukcja ogólna WSJP* (wersja druga z 20 X 2008) [General Instruction of the Great Dictionary of Polish]. (Tekst elektroniczny do użytku wewnętrznego zespołu WSJP PAN).
- Kowalik, K. (2008). *Pochodne nazw własnych w słownikach ogólnych współczesnej polszczyzny* [Derivatives of proper names in general dictionaries of contemporary Polish]. W: P. Żmigrodzki i R. Przybylska (red.), *Nowe studia leksykograficzne* [New Lexicographical Studies] (t. 2, s. 191–202). Kraków: Lexis.
- ISNP = *Internetowy słownik nazwisk w Polsce* [The Internet Dictionary of Polish Surnames]. Instytut Języka Polskiego PAN. <https://nazwiska.ijp.pan.pl/>
- NKJP = *Narodowy Korpus Języka Polskiego* [National Corpus of the Polish Language]. <http://nkjp.pl/>
- NMPol = Rymut, K. i in. (red.). (1996–2018). *Nazwy miejscowe Polski. Historia. Pochodzenie. Zmiany* [Place Names of Poland. History. Origin. Changes] (t. 1–15). Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN.
- Rymut, K. (1988). *Nazwy własne w słowniku współczesnego języka polskiego* [Proper names in a dictionary of contemporary Polish]. W: W. Lubaś (red.), *Wokół słownika współczesnego języka polskiego. Materiały konferencji w Paszówce 26–28 XI 1986 r.* [Around the Dictionary of Contemporary Polish. Proceedings from the Conference in Paszówka, November 26–28, 1986] (s. 117–123). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Sagan-Bielawa, M. (2017). *Nazwy województw wśród nazw własnych: funkcja, struktura, wariantywność* [Names of voivodeships among proper names: function, structure, variability]. *Język Polski*, 97(2), 72–84.
- WSJP PAN = *Wielki słownik języka polskiego PAN* [Polish Academy of Sciences Great Dictionary of Polish]. <https://wsjp.pl/>
- Zasady pisowni PWN (2021). *Zasady pisowni i interpunkcji* [Principles of Spelling and Punctuation]. <https://sjp.pwn.pl/zasady/> (dostęp: 31.03.2021).
- Żmigrodzki, P., Bańko M., Dunaj, B. i Przybylska, R. (2007). *Koncepcja Wielkiego słownika języka polskiego — przybliżenie drugie* [The concept of the Great Dictionary of Polish — second presentation]. W: P. Żmigrodzki i R. Przybylska (red.), *Nowe studia leksykograficzne* [New Lexicographical Studies] (s. 9–21). Kraków: Lexis.
- Żmigrodzki, P., Bańko, M., Batko-Tokarz, B., Bobrowski, J., Czelakowska, A., Grochowski, M., Waniakowa J. i Węgrzynek, K. (red.). (2018). *Wielki słownik języka polskiego PAN. Geniza, koncepcja, zasady opracowania* [Polish Academy of Sciences Great Dictionary of Polish. Genesis, Concept, Principles of Development]. Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN.

SUMMARY

PROPER NAMES AND THEIR DERIVATIVES
IN THE “POLISH ACADEMY OF SCIENCES GREAT DICTIONARY OF POLISH”.
THE PLANS, THE PRESENT STATE AND THE PROSPECTS FOR THE FUTURE

The article discusses problems related to proper name entries in the “Polish Academy of Sciences Great Dictionary of Polish”. The dictionary has been under construction since 2007 and is available at the following URL: <http://wsjp.pl>. The first part of the text is devoted to the issue of reasonableness of including proper names in general dictionaries. Critical opinions on the issue raised in the past are recalled and discussed. What follows is a presentation on how the description of proper names, especially geographical names and their derivatives, was envisaged in the early stages of works on the aforementioned dictionary. This vision is then compared with the actual state of the dictionary as of 2020. In the final part, further prospects of describing proper names in the “Polish Academy of Sciences Great Dictionary of Polish” are presented.

Keywords: “PAS Great Dictionary of Polish”, general dictionaries of Polish, macro- and micro-structure of the dictionary

TERMINOLOGICZNE OSOBLIWOŚCI WŚRÓD METANAZW ONOMASTYCZNYCH W OBSZARZE FRANCUSKIM, ANGIELSKIM I WŁOSKIM

Słowa tematyczne: terminologia onomastyczna, osobliwości, nazwy własne, metanazwy, terminy analityczne, terminy syntetyczne

WSTĘP

Podczas XXI Międzynarodowej i Ogólnopolskiej Konferencji Onomastycznej poświęconej zagadnieniom terminologii onomastycznej i nazwotwórstwu profesor Barbara Czopek-Kopciuch zwracała uwagę na onomazjologiczne ujęcie, które leży u podstawy budowy wielu terminów używanych w onomastyce (Czopek-Kopciuch, 2020, s. 47). Trudno przyjąć inne podejście do „metanazewnictwa”¹, które choćby w zakresie specjalistycznego nazywania form onimicznych w sposób nader uzasadniony wychodzi od określonego leksykalnie konceptu obiektu lub zbioru obiektów wskazywanego przez dany termin (np. gr. ἄνθρωπος ‘człowiek’ > antroponim). Jak konstatawała polska Onomastka, ta i podobne metody onomastycznego „terminotwórstwa” są siłą rzeczy uzasadnione potrzebą indeksowania elementu rzeczywistości pozajęzykowej, nie zapewniają jednak ostrości i jednoznaczności, o których decydują nie same terminy, ale definicje ich pojęć (Czopek-Kopciuch, 2020, s. 48).

Podzielając ten pogląd, chciałbym w niniejszym artykule odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu tworzone ad hoc terminy onomastyczne (TO) są gwarantami ich jednoznaczności semantyczno-funkcjonalnej. Ponadto interesuje mnie

¹ Jak dalece jest to naukowa praktyka dyskursywna, widać np. w konstatacji sformułowanej przez Waleręgo Pisarka (2021, s. 21): „W praktyce nazwą własną jest nazwa [podkreślenie A.G.], pod którą oznaczany przez nią przedmiot (tzn. instytucja, osoba, produkt, utwór, usługa itp.) występuje (lub występowałyby) [...]”. Metanazewnictwo można uznać za jeden z głównych obszarów zainteresowań metaonomastyki (por. Rutkowski, 2012).

założenie rozszerzające podłoże onomazjologiczne TO o motywację semazjologiczną, szczególnie wówczas, gdy termin ma stanowić „nazwę nazwy” i tworzony jest z udziałem elementów pochodzących z języków klasycznych, greki i łaciny, ale także właściwych dla języka rodzimego. Przeglądowi poddaję zbiór francuskich, angielskich i włoskich TO, którym można nadać statut osobliwości, tak postrzeganych głównie przez onomastów, ale także przez ekspertów innych gałęzi językoznawstwa i dyscyplin, jak literaturoznawstwo, filozofia, geografia itd.

KORPUS BADAWCZY

Korpus zgromadzonych jednostek terminologicznych, w wielu przypadkach uznawanych za „nieprzyjęte”, w naukach onomastycznych pochodzi z różnych źródeł językowych, w tym francuskojęzycznego „Słownika terminów przydatnych do badania nazw miejscowych” („Lexique des termes utiles à l'étude des noms de lieux”) Henriego Doriona i Jeana Poiriera, wydanego w 1975 roku w Kanadzie²; angielskiego „Alfabetycznego przewodnika po języku nazewnictwa” („An Alphabetical Guide to the Language of Name Studies”) Adriana Rooma (1996), jak również szeregu publikacji włoskich w formie zazwyczaj krótkich przyczynków wydawanych w „Rivista Italiana di Onomastica” w ostatnich dziesięcioleciach oraz glosariusza terminologii onomastycznej („Terminologia onomastica”), opublikowanego przez Enza Caffarellego i Caterinę Gagliardi w 2018 roku na łamach „Archivio per il Vocabolario Storico Italiano”.

Wychodząc jednak od obszaru słowiańskiego³, który, począwszy od wczesnych lat 60. XX wieku, mógł też dostarczać inspiracji twórcom terminologii onomastycznej w krajach Europy Zachodniej oraz za oceanem, a następnie oddziaływać na przeformułowania na pierwotnym gruncie słowiańskim, chciałbym się odnieść do jednego z pierwszych glosariuszy TO, mianowicie opracowania Jana Svobody z 1960 roku „K slovanské onomastické terminologii”, stanowiącego podstawę do sporządzenia przez przedstawicieli Komisji Onomastyki Słowiańskiej przy Międzynarodowym Komitecie Slawistów wielojęzycznego słownika TO w językach słowiańskich i niemieckim „Osnoven sistem i terminologija na slovenskata onomastika” (Vidoeski et al., 1983).

² Wiele terminów stanowiących „nazwy nazw” w tym słowniku powstało na bazie propozycji proponowanych przez N. Podolską (1970).

³ Ostatnio osiągnięcia obszaru słowiańskiego zostały podsumowane w pracy P. Odaloša i E. Vallovej (2020).

MODEL ANALITYCZNY

Pionierskie ujęcie systemowe terminologii onomastycznej Jana Svobody wprowadzało model tworzenia „metanazw” głównie w formie analitycznej (deskryptywnej), co dość wiernie odtworzył Mieczysław Karas̄ na łamach „Onomastików” (1968) (np.: „2175 nazwa klasztorów i kościołów”, „2176 nazwa ulic”, „2233 nazwa leśna” itd.)⁴. Niektóre z tak konstruowanych wyrażen̄ stanowią jednocześnie najprostsz̄ą definicj̄ uniwerbizowanego terminu, podanego jako uzupełnienie w formie syntetycznej, np.: „2201 nazwa powszechna (makrotoponim)”, „2202 nazwa lokalna (mikrotoponim)”, „2221 nazwa górska (oronim)”, „23 nazwa terytorialna (choronim)”. W znakomitej wīkszości przypadków były to jednak propozycje wyłacznie analityczne, przejrzyste semantycznie i łatwo przekładalne mīdzy j̄zykami, dla pełniejszego zrozumienia opatrzone przykładowi (,30 nazwa rzeczowa”, „30021 nazwa dzwonów”, „3003 nazwa firmowa” itd.). Niemniej może tu zastanawiać kilka sformułowań, których wyjaśnienie staje się realne w konfrontacji czeskiego zestawienia Svobody i polskiego Karasia, np. „2236 nazwa komunikacyjna” to w oryginalnej wersji czeskiej „názvy cest, komunikací, pŕůplavů, pŕůhonů, ŗeleznic, mostu, les noms de routes protohistoriques et historiques” lub „3002 nazwa transportowa, np. *express Šlask*” odpowiadająca cz. „jm̄ena dopravních prostŕedků”.

Niektóre z ekwiwalentów polskich skłaniają do refleksji nad załoŷeniem zgoła semazjologicznym, które stało u podstawy tworzonej „nazwy nazwy”, uznawanej za osobliw̄ą, por.: „3005 nazwa zdarzeniowa, np. *Rewolucja Paŷdziernikowa, Odrodzenie*”, „3006 nazwa konkursowa, np. *Warszawska Jesień*”, „3007 nazwa uroczysta, np. *Dzień Dziecka*”, „3010 nazwa artystyczna, np. *Pan Tadeusz*”. Chodzi zreszt̄ą o koncepty, które od momentu publikacji „Osnoven sistem... (Vidoeski et al., 1983) i takich prac jak „Slovar’ ruskoj onomastiĉeskoj terminologii” (Podolskaâ, wyd. 1 1978, wyd. 2 1988)⁵ zazwyczaj wyrażane s̄ą za pomoc̄ą syntetyzowanych form pochodzenia klasycznego, złożonych z wywodzonego z greki „onimu” (: ὄνυμος) i określonego prefiksoidu naprowadzającego onomazjologicznie na przedmiot nominacji, typu „ide/onim”, „heort/onim”, „chremat/onim” itd.

Dodać naleŷy, ŷe model terminotwórczy dominuj̄ący w wersji polskiej pionierskiego systemu Svobody polega na zestawieniu syntagmatycznym rzeczownika

⁴ Ujęcie adaptacyjne M. Karasia było pierwszym krokiem w kierunku leksykograficznego opracowania polskiej terminologii onomastycznej. O stanie badań w tym zakresie w onomastyce polskiej i poszczególnych jej działach zob. np.: Bijak (2019), Czopek-Kopciuch (2020), Górn̄y (2020).

⁵ Szersza bibliografia prac leksykograficznych i innych studiów terminologiczno-onomastycznych w obszarze słowiańskim zob. Gałkowski (2020b, s. 25–29) oraz Odaloš i Vallová (2020).

„nazwa” z dopełnieniem adiektywnym, którego interpretacja nie jest zazwyczaj jednoznaczna. Jest to podejście, które pozwala na objęcie zasięgiem terminologicznym zaskakująco szerokiego zbioru denominowanych obiektów lub uszczegółowień formalnojęzykowych i motywacyjnych w onimii (np. „2238 nazwa portowa” = cz. „názyvy loděnic, přístavních mol”; „4515 nazwa humanistyczna” = cz. „jména humanistická a pod.”; „452 nazwa kalendarzowa” = cz. „jména podle patronů, kalendářních světců”).

Obecnie model analityczny metanazw stanowi alternatywny sposób ujęcia TO, w niektórych obszarach językowych jest on dominujący; zob. np. pojęcia omawiane w „The Oxford Handbook of Names and Naming” (Hough, 2016) typu ang. *island names*, *rural names*, *commercial names*, *animal names*, *astronomical names*⁶ itp.

MODEL SYNTETYCZNY

Jednocześnie od lat 70. XX wieku rozwija się i utwierdza tendencja w tworzeniu syntetyzowanych TO, teoretycznie ułatwiających przekaz naukowy na poziomie międzynarodowym, spotykających się jednak z różnymi opiniami i nie zawsze z zastosowaniem w uzusie terminologicznym na poziomie kraju, obszaru językowego lub międzynarodowego, stąd uznawanych w większości przypadków za osobliwe.

Dla bardziej przejrzystego zobrazowania zamieszczam wybór tego rodzaju TO w dwóch tabelach⁷. Pierwsza zawiera terminy francuskie (pochodzące z: Dorion & Poirier, 1975) i angielskie (pochodzące z: Room, 1996), druga — terminy włoskie (występujące w publikacjach ujętych w bibliografii). Kolumna pierwsza tabel 1 i 2 wskazuje w porządku alfabetycznym dany termin⁸; kolumna druga — pochodzenie elementu prefiksoidalnego⁹; kolumna trzecia — znaczenie nadane terminowi w źródle i ewentualną adaptację lub odpowiednik w obszarze polskim.

⁶ W każdej z tego rodzaju syntagm element w prepozycji względem rzecz. *names* spełnia funkcję przymiotnika.

⁷ Zestawienia nie obejmują większości dobrze przyswojonych TO typu: antroponim, toponim, hydronim, hagianim, teonim, fitonim, zoonim itp.

⁸ Termin oznaczony gwiazdką należy uznać za nieprzyjęty lub wycofany z terminologii onomastycznej bądź podlegający dyskusji naukowej w zakresie jego potencjalnego statusu TO.

⁹ Podane objaśnienia zazwyczaj nie występują w źródłach rozpatrywanego korpusu, co można uznać za ich niedopracowanie jako materiałów terminologicznych. Wskazanie podstawy etymologicznej terminu pozwalałoby dostrzec dobór transliteracyjny decydujący o ortografii i wymowie terminu w danym języku (zob. np. *faleronym* vs. *falaronym* w tabeli 1). Źródłostów zestawionych terminów i ich transliteracja została ustalona przez autora niniejszego artykułu.

Tabela 1. TO w języku francuskim i angielskim¹⁰

Termin	Pochodzenie	Znaczenie ¹¹ + [istniejący pol. ekwiwalent ¹²]
<i>agoronym</i> (ang.)	gr. ἀγορά <i>agorá</i> 'plac'	n. placu (rodz. urbanonimu); [pol. <i>agoronom*</i>]
<i>agronym*</i> (ang.)	gr. ἀγρός <i>agrós</i> 'pole'	n. pola (rodz. mikrotoponimu)
<i>ailuronym*</i> (ang.)	gr. αἴλουρος <i>ailouros</i> 'kot'	i. kota
<i>americonym*</i> (ang.)	łac. <i>America</i>	onim właściwy dla amerykańskiego obszaru
<i>anéonyme</i> (fr.)	gr. ἄνεμος <i>anemos</i> 'wiatr'	n. wiatru, huraganu itp. [pol. <i>anemonim*</i>]
<i>anglonym*</i> (ang.)	łac. <i>Anglia</i>	onim właściwy dla brytyjskiego obszaru kulturowego
<i>apothiconyme*</i> (fr.)	gr. ἀποθήκη <i>apoteke</i> 'magazyn, skład'	n. sklepu, zakładu handlowego [= pol. <i>emporionim</i>]
<i>apronym*</i> (ang.)	ang. <i>apt</i> (nieuzasadnione użycie <i>r</i> w konstrukcji z <i>onym</i>)	n. typu antroponimicznego wskazująca na określony status nosiciela
<i>aréonyme*</i> (fr.)	fr. <i>Arès</i> < gr. Ἄρης 'bóg wojny' — odpowiednik łac. <i>Mars</i>	n. obiektu topograficznego na Marsie
<i>arthuronym*</i> (ang.)	ang. <i>Arthur</i>	i. postaci z legendarnego kręgu rycerzy króla Artura
<i>artionym*</i> (ang.)	łac. <i>ars, artis</i> 'sztuka'	n. dzieła artystycznego [= pol. <i>ideonim</i>]
<i>astionym</i> (ang.)	gr. ἄστυ <i>ásty</i> 'miasto, centrum miasta'	n. miasta [pol. <i>astionim*</i> niezalecany = pol. <i>urbonim</i>]
<i>astronyme</i> (fr.)	gr. ἄστρον <i>astron</i> 'gwiazda'	n. obiektu astralnego [pol. <i>astronim</i>]
<i>athlonym*</i> (ang.)	gr. ἄθλον <i>athlon</i> 'zawody, nagroda'	n. zawodów/mistrzostw i jednocześnie trofeów sportowych (rodz. <i>faleronimu</i>)
<i>autonym*</i> (ang.)	gr. αὐτός <i>autós</i> 'sam, samodzielny'	autentyczna n. własna osobowa (nie pseudonim) [pol. <i>autonim*</i> niezalecany]
<i>balletonym*</i> (ang.)	fr. <i>balet</i>	n. techniki baletowej

¹⁰ (ang.) — Room (1996); (fr.) — Dorion & Poirier (1975).

¹¹ n. — nazwa, i. — imię.

¹² Gwiazdką oznacza się termin używany sporadycznie, autorski bądź okazjonalny — jako adaptacja propozycji terminologicznych w innym obszarze językowym (głównie czeskim, słowackim lub rosyjskim).

<i>bathynyme</i> (fr.) [recte <i>bathyonyme</i>]/ <i>bathyonym</i> (ang.)	gr. βαθύς <i>bathus</i> ‘głę- boki’	n. obiektu podmorskiego/na powierzchni dna morskiego
<i>biblionym*</i> (ang.)	gr. βιβλίον <i>biblion</i> ‘książka’	tytuł książki [pol. <i>biblionim*</i> dysku- syjny]
<i>caconym*</i> (ang.)	gr. κακός <i>kakós</i> ‘zły’	n. nadana/skonstruowana niepoprawnie
<i>campanonym</i> (ang.)	łac. <i>campana</i> ‘dzwon’	n. dzwonu [pol. <i>kampanonim</i> ¹³]
<i>cateconym*</i> (ang.)	gr. κατά <i>katá</i> ‘poprzez’	n. mieszkańca (np. miasta, regionu) [pol. <i>katojkonim*</i>]
<i>choronyme</i> (fr.)	gr. χώρα <i>chóra</i> ‘kraj’	nazwa kraju, regionu, większej prze- strzeni geograficznej ¹⁴ [pol. <i>choronim</i>]
<i>chrématonyme</i> (fr.)/ <i>chrematonym</i> (ang.)	gr. χρέμα, ἄτος <i>chrémá, chréματος</i> ‘rzecz, przedmiot, pro- dukt, przedsięwzięcie’	n. obiektu kultury utworzonego przez człowieka [pol. <i>chrematonim</i>]
<i>chrononym</i> (ang.)	gr. χρόνος <i>chrónos</i> ‘czas’	n. epoki, okresu [pol. <i>chrononim</i>]
<i>citonyme*</i> (fr.) (= <i>komonyme</i>)/ <i>comony- nym</i> (ang.)	łac. <i>civitas</i> ‘miejscow- wość’; gr. χωμή <i>kome</i> ‘wieś’	n. wsi
<i>colponym*</i> (ang.)	gr. κόλπος <i>kólpos</i> ‘zatoka’	n. zatoki (rodz. hydronimu)
<i>cometonym</i> (ang.)	gr. κομήτης <i>kométes</i> ‘kometą’	n. komety
<i>cosmonyme</i> (fr.)	gr. κόσμος <i>kosmos</i>	n. obiektu kosmicznego [pol. <i>kosmonim</i>]
<i>cynonym*</i> (ang.)	gr. κύων, κυνός <i>kuon,</i> <i>kunos</i> ‘pies’	i. psa [pol. <i>kynonim</i>]
<i>dickensonym*</i> (ang.)	ang. Dickens	n. postaci występującej w utworach Dickensa
<i>dignitonym*</i> (ang.)	łac. <i>dignitas</i> ‘godność’	n. nadana np. monarsze jako nawiązanie do jego zasług
<i>documentonym</i> (ang.)	łac. <i>documentum</i> ‘dokument’	n. dokumentu większej wagi, aktu, trak- tatu [pol. <i>dokumentonim*</i>]
<i>dromonym</i> (ang.)	gr. δρόμος <i>drómos</i> ‘droga, aleja, bieg’	n. drogi, traktu lądowego, wodnego, powietrznego [pol. <i>dromonim*</i> ; bliskie znaczeniu pol. <i>hodonim</i>]

¹³ Zob. Rutkiewicz-Hanczewska (2008).

¹⁴ Autorzy słownika francuskiego Dorion & Poirier (1975) postulowali rozszerzenie zakresu terminu „choronim” na nazwę każdego obiektu geograficznego, jednak ich propozycja się nie przyjęła, ponieważ takie znaczenie bezdyskusyjnie posiada termin „toponim”.

<i>drymonym</i> (ang.)	gr. δρυμός 'drymós' 'las'	n. lasu [pol. <i>drymonim</i>]
<i>ecclesionym</i> (ang.)	gr. ἐκκλησία ekklēsia 'kościół'	n. kościoła, kaplicy (wezwanie) [pol. <i>eklezjonim</i> * spotykany, na drodze do przyjęcia]
<i>econym</i> * (ang.)	gr. οἶκος <i>oikos</i> 'dom'	n. domu, gospodarstwa, miejsca zamieszkanego (rodz. toponimu/ojkonimu) [pol. <i>ekonim</i> * niestosowany, ale występujący w dawniejszych studiach]
<i>eirgonym</i> * (ang.)	gr. <i>eirgmos</i> 'więzienie'	n. więzienia
<i>ergonym</i> (ang.)	gr. ἔργον <i>érgon</i> 'praca'	n. struktury gospodarczej, spółki, organizacji [pol. <i>ergonim</i>]
<i>erotonym</i> * (ang.)	gr. ἔρως <i>érōs</i> 'miłość'	n. funkcjonująca jako zwrot do osoby ukochanej
<i>euonym</i> * (ang.)	gr. εὖ <i>eú</i> 'ładny, dobry'	n. poprawnie skonstruowana, dobrze brzmiąca, adekwatna
<i>franconym</i> * (ang.)	łac. <i>Francia</i>	onim właściwy dla francuskiego obszaru kulturowego
<i>genonym</i> * (ang.)	gr. γένος <i>génos</i> 'ród, pochodzenie'	n. plemienia, rodu (rodz. antroponimu)
<i>gephyronym</i> * (ang.)	gr. γέφυρα <i>géphyra</i> 'most'	n. mostu [pol. <i>gefironim/gephyronim</i> * na drodze do przyjęcia] ¹⁵
<i>germanonym</i> * (ang.)	łac. <i>Germania</i>	onim właściwy dla niemieckiego obszaru kulturowego
<i>gyneconym</i> * (ang.)	gr. γυνή <i>gynē</i> 'kobieta'	n. osobowa męska wywodzona od imienia lub nazwiska kobiety [= pol. <i>metronim</i> *, <i>metronimikum</i>]
<i>hélonyme</i> * (fr.)/ <i>helonym</i> * (ang.)	gr. ἔλος <i>elos</i> 'bagnó'	n. bagna, terenu podmokłego
<i>hemeronym</i> * (ang.)	gr. ἡμέρα <i>hēmera</i> 'dzień'	n./tytuł gazety/dziennika
<i>heortonym</i> (ang.)	gr. ἑορτή <i>heortē</i> 'święto'	n. święta, festiwalu, uroczystości [pol. <i>heortonim</i>]
<i>hipponym</i> * (ang.)	gr. ἵππος <i>hippos</i> 'koń'	imię konia
<i>hispanonym</i> * (ang.)	łac. <i>Hispania</i>	onim właściwy dla hiszpańskiego obszaru kulturowego
<i>hymnonym</i> * (ang.)	gr. ὕμνος <i>hýmnos</i>	n. hymnu

¹⁵ Zob. Kowalik (2020).

<i>iatreionym*</i> (ang.)	gr. τὸ ἰατρεῖον τὸ ἰατρεῖον 'szpital'	n. szpitala/ośrodka medycznego
<i>ideonym</i> (ang.)	gr. ἰδέα <i>idéa</i> 'myśl, pomysł'	n. wytworu myśli ludzkiej (powszechnie: n. dzieła/ utworu artystycznego) [pol. <i>ideonim</i>]
<i>insulonym*</i> (ang.)	łac. <i>insula</i> 'wyspa'	n. wyspy [= pol. <i>nesonim</i>]
<i>italonym*</i> (ang.)	łac. <i>Italia</i>	onim właściwy dla włoskiego obszaru kulturowego
<i>ktématonyme*</i> (fr.)/ <i>ctematonym*</i> (ang.)	gr. κτήμα <i>ktéma</i> 'własność, mienie, nieruchomości, posiadłość'	n. rzeczy, przedmiotu, obiektu handlowego [pol. <i>*ktematonim</i>]
<i>limnonyme</i> (fr.)/ <i>limnonym</i> (ang.)	gr. λίμνη <i>límne</i> 'jezioro'	n. jeziora (rodz. hydronimu) [pol. <i>limnonim</i>]
<i>littonyme</i> (fr.)/ <i>lito- nym</i> (ang.)	łac. <i>litus</i> 'brzeg'	n. miejsca/przestrzeni przybrzeżnej, odcinka terenu w linii brzegowej akwenu [pol. <i>litoralonim*</i>]
<i>logonim*</i> (ang.)	gr. λόγος <i>lógos</i> 'słowo, historia'	tytuł utworu literackiego
<i>machonym*</i> (ang.)	gr. μάχη <i>makhē</i> 'bitwa, walka, starcie'	n. okrętu wojennego
<i>mansionym*</i> (ang.)	łac. <i>mansio</i> 'rezydencja, dom'	n. rezydencji szlacheckiej, posiadłości historycznej, zamku itp.
<i>marsionym*</i> (ang.)	łac. <i>Mars</i>	n. obiektu, przestrzeni na powierzchni Marsa
<i>meteoronym*</i> (ang.)	gr. μετέωρο <i>metéoro</i>	n. meteoru
<i>mnemonym*</i> (ang.)	gr. μνήμη <i>mnéme</i> 'pamięć'	n. pomnika, monumentu, memoriału
<i>museonym*</i> (ang.)	gr. Μουσείον <i>Mouseíon</i> 'świątynia muz'	n. muzeum
<i>musiconym*</i> (ang.)	gr. μουσική <i>mousiké</i> 'muzyka'	n. zespołu muzycznego
<i>musonym*</i> (ang.)	gr. Μούσα <i>Moúsa</i> 'muza/muzyka'	n. utworu muzycznego
<i>mythonyme</i> (fr.)/ <i>mythonym</i> (ang.)	gr. μῦθος <i>mýthos</i> 'mit'	n. bytu, miejsca lub zjawiska mitologicznego [pol. <i>mitonim</i>]
<i>nautonym*</i> (ang.)	gr. ναῦς <i>naús</i> 'łódź, statek'	n. łodzi, statku
<i>necronym*</i> (ang.)	gr. νεκρός <i>nekrós</i> 'zmarły'	n. cmentarza
<i>oceanonym*</i> (ang.)	gr. ὠκεανός <i>ókeanós</i> 'ocean'	n. oceanu

<i>odonyme</i> (fr.)/ <i>hodonyme</i> (fr.)	gr. ὁδός <i>hodós</i> 'droga'	n. ulicy, drogi, traktu komunikacyjnego [pol. <i>hodonim</i>]
<i>paponym*</i> (ang.)	łac. <i>papa</i> 'biskup, papież'	i. papieskie
<i>paradeisonym</i> (ang.)	gr. παράδεισος <i>parádeisos</i> 'raj, ogród'	n. parku, ogrodu, miejsca rekreacji
<i>pélagonyme</i> (fr.)/ <i>pelagonym</i> (ang.)	gr. πέλαγος <i>pélagos</i> 'morze'	n. morza, przestrzeni morskiej [pol. <i>pelagialonim*</i>]
<i>phaleronym</i> (ang.) [recte <i>phalaronym</i>]	gr. φάλαρον, l.mn. φάλαρα <i>phálaron</i> , <i>phálera</i> 'falera, medal'	n. medalu [pol. <i>faleronim</i> , <i>falaronim</i>]
<i>poetonym*</i> (ang.)	gr. ποιητός <i>poiētos</i> 'wykonany, wykreowany'	n. literacka [pol. <i>poetnim*</i>]
<i>poleterionym*</i> (ang.)	gr. πωλητήριον <i>polētērion</i> 'sklep, targowisko'	n. sklepu, miejsca targowego
<i>polisonyme*</i> (fr.)	gr. πόλις <i>pólis</i> 'miasto'	n. miasta [pol. <i>urbonim</i>]
<i>poreionym</i> (ang.)	gr. πορεία <i>poreia</i> 'podróż, przejazd'	n. linii komunikacyjnej, środka/trasy transportu [pol. <i>porejonim</i>]
<i>potamonyme</i> (fr.)/ <i>potamonym</i> (ang.)	gr. ποταμός <i>potamós</i> 'rzeka'	n. wód płynących (np. rzek) [pol. <i>potamonim</i>]
<i>pragmatonym</i> (ang.)	gr. πρᾶγμα <i>pragma</i> 'rzecz, obiekt, czyn'	n. obiektu użytkowego [pol. <i>pragmatonim*</i>]
<i>programmonym*</i> (ang.)	gr. πρόγραμμα <i>próγραμμα</i> 'program'	n. programu TV lub radiowego
<i>régionyme*</i> (fr.)/ <i>regionym*</i> (ang.)	łac. <i>regio</i> 'region'	n. regionu
<i>russonym*</i> (ang.)	łac. średn. <i>Russia</i>	onim właściwy dla rosyjskiego obszaru kulturowego
<i>satellonym*</i> (ang.)	łac. <i>satelles</i> 'satelita'	n. satelity
<i>scholionym*</i> (ang.)	gr. σχολή <i>skholē</i> 'szkoła, wolny czas'	n. szkoły, uczelni
<i>séléonyme</i> (fr.)/ <i>selelonym</i> (ang.)	gr. Σελήνη <i>Selēnē</i> 'Księżyc'	n. miejsca lub struktury topograficznej na powierzchni Księżyca [pol. <i>selenonim*</i>]
<i>shakespearonym*</i> (ang.)	ang. <i>Shakespeare</i>	n. własna pochodząca z utworów Szekspira
<i>sideronym*</i> (ang.)	łac. <i>sidus</i> , <i>sideris</i> 'gwiazda'	n. gwiazdy
<i>speleonym</i> (ang.)	gr. σπήλαιον <i>spēleiaion</i> 'jaskinia'	n. jaskini, otwartych przestrzeni podziemnych [pol. <i>speleonim</i>]

<i>stadionym*</i> (ang.)	gr. στάδιον <i>stadion</i> 'stadion'	n. stadionu, bieżni itp.
<i>stathmonym*</i> (ang.)	gr. σταθμός <i>stathmos</i> 'stacja, przystanek'	n. stacji/przystanku, dworca, lądowiska, lotniska
<i>sympaisionym*</i> (ang.)	gr. συμπαίξειν <i>sympai-zein</i> 'grać razem'	n. drużyny/zespołu sportowego
<i>syssitionym*</i> (ang.)	gr. συσσίτιον <i>syssition</i> 'jadalnia, lokal gastro-nomiczny'	n. restauracji, baru, karczmy itd.
<i>tagmonym*</i> (ang.)	gr. τάγμα <i>tágma</i> 'porządek, ordunk, drużyna wojskowa'	n. grup wojskowych, pułków, armii itd.
<i>teichonym*</i> (ang.)	gr. τεῖχος <i>teikhos</i> 'fortyfikacja, mur, zamek'	n. zamku, fortyfikacji
<i>teramnonym*</i> (ang.)	gr. τέραμον <i>teramnon</i> 'pokój, izba'	n. pokoju, auli, komnaty
<i>theatronym</i> (ang.)	gr. θέατρον <i>theatron</i> 'teatr'	n. teatru, grupy teatralnej
<i>urbanonym</i> (ang.)	łac. <i>urbanus</i> 'miejski'	n. obiektu w topografii miejskiej: dzielnicy, ulicy, placu, parku, budynku, mostu, kościoła itd. [pol. <i>urbanonim</i>]
<i>vulcanonyme</i> (fr.)	łac. <i>Vulcanus</i> 'imię rzymskiego boga ognia'	n. wulkanu [spotykany pol. <i>wulkanonim*</i> nieprzyjęty]
<i>xenonym*</i> (ang.)	gr. ξένος <i>xenos</i> 'gość, obcy'	n. hotelu lub innego obiektu użyteczności publicznej

Tabela 2. TO w języku włoskim¹⁶

Termin	Pochodzenie	Znaczenie + [ewent. pol. ekwiwalent]
<i>ampelonimo</i> [15]	gr. Ἄμπελος <i>Ampelos</i> 'mitologiczne uosobienie winorośli/wina'	n. wina (rodz. chrematonimu) [pol. <i>enonim</i>]
<i>aracnonimo*</i> [18]	gr. ἀράχνη <i>aráchne</i> 'pająk'	n. gatunkowa pająka
<i>astionimo</i> [2]	gr. ἄστυ <i>ásti</i> 'miasto'	n. miejsca fortyfikowanego

¹⁶ Odpowiedniki odniesień źródłowych: [1] Caffarelli, Gagliardi (2018); [2] Borghi (2020); [3] Borghi (2021); [4] Bracchi (2013); [5] Caffarelli (2005); [6] Caffarelli (2016); [7] Caffarelli (2018a); [8] Caffarelli (2018b); [9] Caffarelli (2018c); [10] Caffarelli (2018d); [11] Caffarelli (2018e); [12] Caffarelli (2018f); [13] Caffarelli (2018g); [14] Caffarelli (2021); [15] Costantini (2011); [16] Gałkowski (2020a); [17] Gałkowski (2019); [18] Mussano (2019); [19] Caffarelli (2018h); [20] Terrusi (2021); [21] Finco (2019).

<i>avonimico*</i> [1]	wł. <i>avo</i> < łac. <i>avus</i> ‘przodek’	n. osobowa pochodząca od imienia/nazwiska przodka, np. dziadka
<i>boonimo*</i> [1]	łac. <i>bovem</i> ‘wół’; wł. <i>bovino</i> ‘wołowy’	n. rasy bydła
<i>comonimo</i> [2]	gr. κώμη <i>kóme</i> ‘wieś’	n. wsi
<i>cromonimo</i> [1]	gr. χρώμα, χρώματος <i>chrōma, chrōmatos</i> ‘kolor’	n. koloru [pol. <i>chromonim</i>]
<i>dendronimo</i> [21]	gr. δένδρον <i>déndron</i> ‘drzewa’	n. indywidualna drzewa [pol. <i>dendronim</i>]
<i>dossonimo*</i> [1]	gr. δόξα <i>dóxa</i> ‘opinia, przekonanie, pogląd’	rodz. pseudonimu motywowanego opinią społeczną, polityczną, ideologiczną o nosicielu
<i>emeronimo</i> [20]	gr. ἡμέρα <i>hēmera</i> ‘dzień’	n. dnia dedykowanego określonej idei
<i>farmaconimo</i> [6]	wł. <i>farmaco</i> ‘lek’	n. handlowa leku [pol. <i>farmakonim</i>]
<i>gefironimo*</i> [2]	gr. γέφυρᾶ <i>géfyra</i> ‘most’	n. mostu
<i>glottonimo</i> [1], [9]	gr. γλῶττα <i>glótta</i> ‘język’	n. języka
<i>idionimo*</i> [1]	gr. ἴδιος <i>idios</i> ‘własny, prywatny, swoisty’	n. osobowa indywidualna/imię
<i>ilaronimo*</i> [4]	łac. <i>hilarus</i> < gr. ἰλαρός ‘wesoły, radosny, pogodny’	n. fantazyjna o zabawnym zabarwieniu (w odniesieniu do przypadkowych konstrukcji tworzących z zestawienia ‘imię i nazwisko’ humorystyczne wyrażenia; w tej kategorii także takie metanazwy motywowane retorycznie, jak: <i>zeugonimo*</i> , <i>aritmionimo*</i> , <i>antiballonimo*</i> , <i>sintagmonimo*</i> , <i>simballonimo*</i> , <i>gamonimo*</i> , <i>anfibolonimo*</i> , <i>copronimo*</i> ¹⁷
<i>ionimo*</i> [3]	gr. ἴος <i>íos</i> ‘wirus’ (ekw. łac. <i>uīrūs</i>)	n. gatunkowa wirusa
<i>ipponimo*</i> [22]	gr. ἵππος <i>hippos</i> ‘koń’	i. konia/n. rasy koni
<i>ittionimo*</i> [1]	gr. ἰχθύς <i>ichtýs</i> ‘ryba’	n. gatunkowa ryb
<i>kinematonimo*</i> [10]	niem. <i>Kino</i>	n. kina
<i>koinonimo*</i> [1]	gr. κοινόνια <i>koinónia</i> ‘wspólnota’	n. wspólnoty, grupy społecznej

¹⁷ Szczegółowe objaśnienia zob. Bracchi (2013).

<i>letteraronimo*</i> [7], [16]	adaptacja słow. <i>literáronymum</i>	n. literacka (termin dyskusyjny)
<i>ludonimo*</i> [12]	łac. <i>ludus</i> 'gra, zabawa'	n. gry (szczególnie w funkcji n. handlowych)
<i>marchionimo</i> [1], [19]	wł. <i>marchio</i> 'znak (handlowy)'	n. handlowa/firmowa/n. marki [pol. <i>markonim*</i>]
<i>merceonimo*</i> [1]	wł. <i>merce</i> 'towar'	n. towaru/produktu
<i>nanonimo*</i> [5]	wł. <i>nano</i> 'krasnołudek'	n. fantazyjna/i. krasnołudka
<i>naonimo</i> [1], [11]	gr. ναύς <i>naús</i> 'statek, łódź'	n. statku, łodzi
<i>necronimo</i> [1]	gr. νεκρός <i>nekrós</i> 'zmarły'	n. osobowa pochodząca od imienia osoby zmarłej
<i>nesonimo</i> [1]	gr. νήσος <i>nésos</i> 'wyspa'	n. wyspy [pol. <i>nesonim</i>]
<i>ornitonimo*</i> [1], [14]	gr. ὄρνις, ὄρνιθος <i>órnis, órnitos</i> 'ptak'	n. nadana pojedynczemu ptakowi lub gatunkowi ptaków
<i>pedonimo*</i> [8]	nawiązanie do wł. <i>pedologia</i> 'gleboznawstwo' (konfuzja dotyczy podstawy gr. πέδον <i>pédon</i> 'gleba' kojarzonej z gr. παῖς <i>páis</i> 'dziecko')	n. struktury terenu cechującej się określonym gatunkiem gleby
<i>pirgonimo</i> [17]	gr. πύργος <i>pýrgos</i> 'wieża'	n. wieży
<i>pokemonimo*</i> [13]	od nazwy <i>Pokemon</i> (postać w japońskiej serii gry video)	i. pokemona
<i>poleonimo</i> [1]	gr. πόλις, πόλεως <i>pólis, póleos</i> 'miasto' również 'wspólnota obywateli'	n. miejsca zasiedlonego
<i>silvonimo</i> [15]	łac. <i>silva</i> 'las'	n. lasu, boru itp. [= pol. <i>drymonim</i>]
<i>singenionimo</i> [1]	συγγενής <i>syngenés</i> 'z tej samej rodziny/krwi, plemienia'	n. krewnego
<i>socionimo</i> [1]	łac. <i>socialis</i> 'społeczny'	n. miejsca użyteczności publicznej/społecznej (np. szpital, szkoła, dworzec itp.)
<i>tecnonimo*</i> [1]	gr. τέκνον <i>téknon</i> 'dziecko'	n. osobowa od imienia dziecka/syna
<i>terionimo*</i> [1]	gr. θήρ <i>thér</i> 'zwierzę'	n. zwierzęcia

OMÓWIENIE ZBIORU ANGIELSKICH, FRANCUSKICH I WŁOSKICH METANAZW

Zestawione zbiory TO w języku francuskim, angielskim i włoskim w większości przypadków można uznać za osobliwe, tworzone ze względu na pojawiające się potrzeby terminologiczne lub na zasadzie rozwinięcia określonych serii. Szczególną uwagę przyciągają te z nich, które okazują się zupełnie zbędne lub tworzone były w sposób dostosowany do wyobrażeń autorskich, ale nieprzyjmowane przez innych specjalistów, w tym przede wszystkim onomastów. Najwięcej kontrowersji wzbudzają propozycje Adriana Rooma (1996), które spotykały się i spotykają z krytyką innych ekspertów, głównie tych zajmujących się terminologią onomastyczną (zob. Zgusta, 1998; Caffarelli, 1999), ale należy też zauważyć, że jest to zbiór inspirujący do rozważań nad „terminologizacją” konceptów zjawisk obserwowanych w przestrzeni onimicznej.

Do najbardziej kontrowersyjnych wśród propozycji Rooma należą nazwy nazw własnych występujących na danym obszarze terytorialno-językowym, jak *americonyms*, *anglonyms*, *germanonyms* lub *italonyms*, które tłumaczyć by trzeba jako „amerykanonimy”, „anglonimy”, „germanonimy”, „italonimy”. Sama próba translacji zdradza ich osobliwość. Bardziej jednak zastanawia uogólnienie sugerowane wykorzystaniem etnonimem dla desygnowania zbiorów nazw własnych w danym obszarze, które zwykło się określać jako „onomastykon/onimia amerykańska”, „onomastykon/onimia angielska”, „onomastykon/onimia niemiecka” itd.

Podobnie zdumienie budzą terminy Rooma odnoszone z kolei do onomastykonów w utworach wybranego pisarza (skądinąd dlaczego tego, a nie innego?), jak *dickensonyms* czy *shakespearionyms*, oraz rzeczywistości w przykładowej opowieści literacko-legendarnej, jak *arthuronyms*. Zadać by tu można pytanie retoryczne, jak wiele tego rodzaju TO musiałyby zaistnieć, gdyby przyjęto tego rodzaju model terminologiczny za potrzebny i obowiązujący.

Najbardziej jednak należy zważać na tworzenie terminów ewidentnie nieuzasadnionych, niejednoznacznych i niepoprawnych. W ich ocenie można by wręcz użyć jednego z domniemanych TO ukutych przez samego Rooma, a mianowicie *caconyms*, bowiem kuriozalnie wyglądają bowiem takie formy jak *apronym* (twór ze zbędnym *r* w śródgłosie, zapewne nazbyt swobodnie kojarzonym z tą głoską w terminie *antroponim*), a także *erotonym*, *paponym*, *sympaisonym*, *syssitionym* czy też *xenonim* i wiele innych (zob. tabelę 1).

Różnorodność propozycji Rooma w założeniu była być może czymś zapowiadającym się obiecująco, jednak autor padł ofiarą własnej fantazji i nadmiernej niefrasobliwości, tworząc wiele wynotowanych tutaj i innych terminów w swoim słowniku na bazie nieprzemyślanych w wielu wypadkach podstaw greckich lub łacińskich.

Wypada jednak zauważyć, że w glosariuszu angielskiego leksykografa¹⁸ znalazły się także terminy odtwarzające dostrzeżone w innych źródłach wzory, co potwierdzałyby istniejące ekwiwalenty m.in. w języku francuskim, wynotowane z glosariusza toponomastycznego Doriona i Poiriera (1975).

Dla wielu TO zamieszczonych w słowniku Rooma znajdujemy potwierdzenie w innych opracowaniach i źródłach terminologii używanej w onomastyce. Nie można przy tym wykluczyć, że niektóre z haseł terminologicznych upowszechniły się właśnie dzięki tej publikacji. Dotyczyłoby to np. terminu *urbanonim* (nazwa miejsca lub obiektu miejskiego), któremu Room nadał powszechnie podzielaną obecnie definicję, odpowiednio konfrontowaną z paronimicznym *urbonimem* (nazwa miasta).

Mniej kontrowersji w ocenie proponowanych terminów budzi słownik autorów kanadyjskich. Co więcej, glosariusz Doriona i Poiriera (1975) stanowić mógł podstawę lub pracę o szerszym wymiarze leksykograficznym, powstała w efekcie ustalania terminologii toponomastycznej, która została przedstawiona jako zestandaryzowana w kolejnych wydaniach słownika UNGEGN (zob. GTSGN)¹⁹.

Jak już wspomniano, francuski słownik czerpał inspiracje m.in. z ujęć proponowanych nieco wcześniej w źródłach słowiańskich, będących podstawą licznych propozycji terminologicznych nawiązujących formalnie do języków klasycznych. Dzięki Dorionowi i Poirierowi (1975) weszły do globalnego użytku takie terminy, jak: *choronim*, *hodonim*, *oronim*, *macrotoponim*, *microtoponim*, *potamonim* i wiele innych. W większości wypadków nie byłoby podstaw, aby je kwalifikować jako „osobliwe”, gdyby nie to, że ich definicje mogą się różnić od innych ujęć tego samego pojęcia (zob. np. próbę zastąpienia terminu *toponim* przez *choronim*). Podejście onomazjologiczne w tworzeniu TO bywa w tej sytuacji zakłócane, co w konsekwencji prowadzi do desygnowania odmiennych obiektów lub innej wizji kontekstualnej tej samej klasy obiektów (np. rozumienia przez mikro- i makrotoponimy nazw obiektów toponimicznych postrzeganych przez skalę ich wielkości fizycznej, nie zaś zasięgu w użytku komunikacyjnym, por. wyżej).

Problem osobliwych definicji dotyczy zresztą kolejno rozpatrywanych źródeł włoskich, które w wielu wypadkach mają charakter opracowań poddających pod dyskusję przedostającą się na grunt włoski onomastyczną terminologię międzynarodową. Większość tych publikacji jest autorstwa Enza Caffarellego oraz Guida Borghiego²⁰, którzy na łamach czasopisma „Rivista Italiana di Onomastica”,

¹⁸ Znanego z publikowania w latach 90. XX wieku wielu tematycznych słowników i kompendiów o charakterze naukowym lub popularnonaukowym, niekiedy posądzanego o tendencje grafomańskie, zob. <https://www.biblio.com/room-adrian/author/76029> (dostęp: 29.04.2021).

¹⁹ Na temat specyfiki terminologii UNGEGN oraz jej różnorodności zob. Wolnicz-Pawłowska (2017) oraz Borghi, Caffarelli (2018).

²⁰ W bibliografii podano ich wybór.

przy współdziałaniu innych autorów, prowadzą dział pt. „Osservatorio terminologico” („Obserwatorium terminologiczne”).

Uwagę włoskich onomastów przykuł np. termin *literaronimum*, utworzony w języku słowackim przez Pavla Odaloša (2012). W opinii E. Caffarellego (2018a) jest to termin motywowany nieprawidłowo dobraną podstawą. Jednocześnie włoski onomasta adaptuje go do języka włoskiego przy użyciu ekwiwalentu *letteraronimo*, który przyprawia o jeszcze większą konfuzję niż pierwotny wzór słowacki²¹.

Zestawienie włoskich TO pozwala zauważyć kolejne własności włoskiej terminologii onomastycznej, np. w podejściu do tak istotnej kwestii, jaką jest uznawanie danego zbioru nazw za onimię. Dotyczy to nazw gatunkowych organizmów, jak np. *aracnonimo* (n. pająków), *boonimo* (n. bydła), *ittionimo* (n. ryb), *ornitonimo* (n. ptaków) czy powstały niedawno *ionimo* (n. wirusów). Dodatkową okolicznością wprowadzającą nieostrość tych terminów jest jednocześnie ich używanie w przypadku nazw/imion pojedynczych egzemplarzy danej klasy, rasy itd. bytów żyjących, na zasadzie zaadaptowanego do włoszczyzny *cinonimo* (imię psa) lub krytykowanego w świetle rozpatrywanej wyżej propozycji Rooma *ailuronimo* (imię kota, zob. Caffarelli, 1999).

Podejście włoskich onomastów do terminologii onomastycznej można określić jako racjonalne, ale w niektórych obszarach należy odnotować dość swobodną kreatywność ad hoc. Zazwyczaj jest to wynik wykorzystania potencjału słowa dla podkreślenia efektu osiąganego przez obrazowe włączanie do metanazwy leksemu przejrzyste i wprost określającego specyficzny obiekt w przestrzeni artystycznej, literackiej, medialnej, ludycznej.

Na uwagę w tym względzie zasługują takie propozycje terminologiczne, jak: *ludonimo*, *nanonimo*, *pokemonimo* czy też *ilaronimo* i seria odmian tegoż (właściwe definicje w tabeli 2). Można by je uznać za dopuszczalne okazjonalizmy autorskie TO, jednak powstaje pytanie, czy takie jednorazowe i sporadyczne ich użycie jest w nauce dopuszczalne. Trudno tu jednak wyobrazić sobie powstrzymanie kreatorów autorskiej terminologii przed zastosowaniem *licentia poetica*, ponieważ proponowane terminy mają teoretyczny potencjał w opisie zaobserwowanych zjawisk językowo-kulturowych. Prób tego typu odnotowuje się w onomastyce dziesiątki i należałoby im poświęcić szersze opracowanie.

Podsumowując omówienie włoskiej części analizowanego korpusu metanazw, należy jeszcze stwierdzić, że w wielu przypadkach są one wypadkową uważnej obserwacji i dostosowania istniejących już w innych obszarach terminów onomastycznych, np. przyjętych przez włoskich badaczy takich konceptów i odpowiadających im określeń terminologicznych, jak *crematonimo*, *cromonimo*, *nesonimo*, *pirgonimo*.

²¹ Por. Gałkowski, 2020a; tu modyfikacja adaptowanego terminu na rzecz wł. *literaronimo*.

Uznać za trafne i przydatne można też niektóre z zupełnie oryginalnych i potrzebnych propozycji terminologicznych onomastów włoskojęzycznych, jak np. *farmaconimo*, *glottonimo*, *marchionimo*, *naonimo*, *singenionimo*. Ich adaptację należy jednak rozważać w kontekście wchłaniających je języków, np. angielskiego, który niekiedy jest „zmuszany” do przyjęcia danego odpowiednika terminologicznego, choćby w streszczeniach publikacji onomastycznych powstających w języku włoskim.

Ostatnią kwestią, którą uznaję za nader istotną w świetle zestawianych zasobów terminologii onomastycznej, są znaczne rozbieżności w stosowaniu terminów zasadniczo tworzonych w jednakowy sposób, a oznaczających według intencji ich autorów odmienne koncepty (por. np. ang. *heronym* w tabeli 1 i wł. *eronimo* w tabeli 2 bądź ang. *necronym* w tabeli 1 i wł. *necronimo* w tabeli 2²²).

ZAKOŃCZENIE

Podsumowując rozważania na temat osobliwości wśród metanazw i innych terminów włączanych do zasobów uznanej lub nieuznanej terminologii onomastycznej, można przyjąć, że jest to obszar słowotwórczy nie mniej interesujący niż jednostki onimiczne będące obiektem opisu naukowego za pomocą „metanazwowo” tworzonych kreacji leksykalnych. Mają one charakter neologiczny i wyróżniają się na tle ogólnej terminologii językoznawczej, która zdaje się podchodzić do nich z pewną rezerwą, tym bardziej uzasadnioną, że wynikającą z powściągliwości i ostrożności lub nieostrożności samych onomastów.

Stosując jeszcze jeden z terminów używanych akurat na gruncie onomastyki i ogólnie leksykologii włoskiej, można by powiedzieć, że wielu badaczy nazw własnych pod wpływem badanej materii staje się „onomaturgami” (twórcami nazw) we własnej sprawie. Potwierdzić przy tym należy pogląd, że powstająca terminologia onomastyczna w zakresie „nazw nazw” lub „metanazw”²³ ma podstawę onomazjologiczną, która jednak nie zawsze jest potwierdzana adekwatnością definicji/znaczeń nadawanych powstającym lub adaptowanym terminom, co z kolei powoduje nieostrość i niejednoznaczność terminologiczną również na poziomie semazjologicznym.

²² O rozbieżnościach onomastyczno-terminologicznych między językami i obszarami językowo-kulturowymi zob. Shokhenmayer (2014).

²³ Przez Á. Iglesiasa Ovejero (2017) nazwanych — niejako w wyniku poczucia obowiązku terminotwórczego — „metonimami” (fr. *métonymes*), co może się z kolei mylić z paronimicznym upodobnieniem do retorycznego terminu *metonimia*.

LITERATURA

- Bijak, U. (2019). Polska terminologia onomastyczna. Ku harmonizacji systemu [Polish onomastic terminology. Towards the harmonization of the system]. W: A. Chomová, J. Krško i I. Valentová (red.), *Konvergenecia a divergenecia v propriálnej sfére. 20. slovenská onomastická konferencia. Banská Bystrica 26.–28. júna 2017. Zborník referátov* [Convergence and Divergence in the Proprial Sphere. Proceedings of the 20th Slovak Onomastic Conference. Banská Bystrica 26–28 June 2017] (s. 44–52). Bratislava: VEDA Vydavateľstvo Slovenskej akadémie vied.
- Borghi, G. (2020). Ma allora *astionimo*, *comonimo* e *gefironimo*? [So *astionimo*, *comonimo* and *gefironimo*?]. *Rivista Italiana di Onomastica*, XXVI(1), 466–467.
- Borghi, G. (2021). *Coronavirus* (per *Coronouirus* o *Coroniurus*) e *Respirology* (per *Pnoology*) [*Coronavirus* (for *Coronouirus* or *Coroniurus*) and *Respirology* (for *Pnoology*)]. *Rivista Italiana di Onomastica*, XXVII(1), 388–389.
- Borghi, G., Caffarelli, E. (2018). Ma l'ipertrofia terminologica non è una novità [But terminological hypertrophy is nothing new]. *Rivista Italiana di Onomastica*, XXIV(2), 999–1000.
- Borghi, G., Caffarelli, E. (2021). Imprecisioni e abusi in Russia e in Ucraina [Inaccuracies and abuses in Russia and Ukraine]. *Rivista Italiana di Onomastica*, XXVII(1), 386–387.
- Bracchi, R. (2013). Ilaronimi ossia combinazioni curiose di nomi (censimento fantasioso) [Ilaronyms or curious combinations of names (fanciful census)]. *Rivista Italiana di Onomastica*, XIX(1), 189–198.
- Caffarelli, E. (1999). Pragmonimi, ailuronimi e altri nomi di nomi [Pragmonyms, ailuronyms and other names of names]. *Rivista Italiana di Onomastica*, V(2), 647–648.
- Caffarelli, E. (2005). Nanònimi, liste da rifare [Names of dwarfs, lists to be redone]. *Rivista Italiana di Onomastica*, XI(2), 617–618.
- Caffarelli, E. (2016). Per un approccio alla farmaconimia [For an approach to pharmaconymy]. *Rivista Italiana di Onomastica*, XXII(2), 701–755.
- Caffarelli, E. (2018a). E ora spuntano anche i *letteraronimi* [And now there are also *literaronyms*]. *Rivista Italiana di Onomastica*, XXIV(1), 441.
- Caffarelli, E. (2018b). Che cos'è un *pedonimo*? [What is a *pedonym*?]. *Rivista Italiana di Onomastica*, XXIV(1), 442.
- Caffarelli, E. (2018c). Glottonimi discussi: *neerlandese*, *fiammingo*, *olandese*, *belga* [Debatable language names: *neerlandese*, *fiammingo*, *olandese*, *belga*]. *Rivista Italiana di Onomastica*, XXIV(1), 448–449.
- Caffarelli, E. (2018d). Dal kinematonimo all'astronimo (minore) [From kinematonym to (minor) astronym]. *Rivista Italiana di Onomastica*, XXIV(1), 463.
- Caffarelli, E. (2018e). Fiat *Argo* e Škoda *Kodiaq*, dal naonimo e dallo zoonimo (denesonimico) [Fiat *Argo* and Škoda *Kodiaq*, from naonym to (denesonymic) animal name]. *Rivista Italiana di Onomastica*, XXIV(1), 464.
- Caffarelli, E. (2018f). Ludonimi transonimizzati [Transonymic ludonyms]. *Rivista Italiana di Onomastica*, XXIV(1), 505–506.
- Caffarelli, E. (2018g). Dai videogiochi ecco i *pokemonimi* [From videogames to *pokemonyms*]. *Rivista Italiana di Onomastica*, XXIV(2), 1003.
- Caffarelli, E. (2018h). Brand, marca, marchio, marchionimo [Brand, *marca*, *marchio*, *marchionimo*]. *Rivista Italiana di Onomastica*, XXIV(2), 996–997.
- Caffarelli, E. (2021). Ornitoniimi come titoli letterari [Ornithonyms as literary titles]. *Rivista Italiana di Onomastica*, XXVII(1), 427.
- Caffarelli, E., Cagliardi, C. (2018). Terminologia onomastica [Onomastic terminology]. *Archivio per il vocabolario storico e italiano AVSI*, I, 11–54.

- Costantini, E. (2011). Ampelonimia friulana [Friulian ampelonymy]. *Rivista Italiana di Onomastica*, XVII(2), 607–630.
- Czopek-Kopciuch, B. (2020). Jeszcze o potrzebie ujednoczenia terminologii onomastycznej [Once more about the need to harmonize onomastic terminology]. W: A. Siwiec, I. Domaciuk-Czarny i M. Kojder (red.), *Ze studiów nad nazwami własnymi. Terminologia. Teoria i metodologia badań. Zagadnienia nazwotwórstwa* [From the Study of Proper Names. Terminology. Theory and Methodology of Research. The Issues of Name-Formation] (s. 47–54). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Dorion, H. i Poirier, J. (1975). *Lexique des termes utiles à l'étude des noms de lieux*. Québec: Les Presses de l'Université Laval.
- Finco, F. (2019). Dendronimi e dendrotoponimi [Dendronyms and dendroponyms]. *Rivista Italiana di Onomastica*, XXV(1), 432–435.
- Gałkowski, A. (2019). I pirgonimi, nomi non marginali nella toponimia italiana [Pirgonyms, non-marginal names in Italian toponymy]. *Rivista Italiana di Onomastica*, XXV(1), 233.
- Gałkowski, A. (2020a). *Literaronimo* (slovacco sing. *literaronimum*, plur. *literaronymá*) è adeguato all'idea scientifica che rappresenta? [Is *literaronym* (Slovak sing. *literaronimum*, plur. *literaronymá*) appropriate to the scientific idea it represents?]. *Rivista Italiana di Onomastica*, XXVI(2), 965–966.
- Gałkowski, A. (2020b). Rozwój międzynarodowych prac nad terminologią onomastyczną — przegląd ujęć słowiańskich [Development of international works on onomastic terminology: Review of Slavic approaches]. W: A. Siwiec, I. Domaciuk-Czarny i M. Kojder (red.), *Ze studiów nad nazwami własnymi. Terminologia. Teoria i metodologia badań. Zagadnienia nazwotwórstwa* [From the Study of Proper Names. Terminology. Theory and Methodology of Research. The Issues of Name-Formation] (s. 11–30). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- GTSGN = Department of Economic and Social Affairs, Statistics Division, United Nations Group of Experts on Geographical Names (2002). *Glossary of Terms for the Standardization of Geographical Names. Glossaire de termes pour la normalisation des noms géographiques* et al. New York: United Nations.
- Górný, H. (2020). Czy istnieje potrzeba leksykograficznego opracowania terminów antroponomastycznych? [Is there a need for a lexicographic study of anthroponomastic terms?]. *Onomastica*, 64, 93–106.
- Hough, C. (red.). (2016). *The Oxford Handbook of Names and Naming*. Oxford: Oxford University Press.
- Iglesias Ovejero, Á. (2017). Pour une terminologie univoque de la désignation onomastique: Noms de Noms Propres. W: D. Kremer (red.), *Onomastik*, Bd. 2: *Namensysteme im interkulturellen Vergleich* (s. 41–57). Berlin–Boston: De Gruyter.
- Karaś, M. (1968). W sprawie polskiej terminologii onomastycznej [On the Polish onomastic terminology]. *Onomastica*, 13, 352–360.
- Kowalik, K. (2020). Topograficzno-historyczna geneza nazw własnych krakowskich mostów i innych budowli służących przeprawie [Topographical-historical origins of proper names of bridges and other structures for crossing in Cracow]. *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica*, 15, 131–144. [https://doi.org/10.24917\(2\)0831765.15.11](https://doi.org/10.24917(2)0831765.15.11).
- Mussano, F. (2019). «The Man in Black»: Dall'antropónimo soprannominale all'aracnonimo [«The Man in Black»: From supernominal anthroponym to arachnonym]. *Rivista Italiana di Onomastica*, XXV(1), 447.
- Odalóš, P. (2012). *Literaronymá v slovenskej literatúre* [Literaronyms in Slovak Literature]. Banská Bystrica: Univerzita Mateja Bela.
- Odalóš, P. i Vallová, E. (2020). Sústava slovanskej onomastickej terminológie (vznik, existencia, neuralgické miesta, aktualizácia) [The system of Slavic onomastic terminology (origin, existence, trouble points, updating)]. *Folia onomastica Croatica*, 29, 169–202.

- Pisarek, W. (2021). Nazwy własne? A co to właściwie jest i do czego służy? [Proper names? What exactly is it and what is it for?]. W: M. Rutkowski i A. Hącia (red.), *Nazwy własne w języku i społeczeństwie* [Proper Names in Language and Society] (s. 13–21). Olsztyn: Wydawnictwo UWM.
- Podolskaâ, N.V. (1970). O razvitii otečestvennoj toponimičeskoj terminologii [On the development of national toponymic terminology]. W: E.M. Pospelov (red.) *Razvitie metodov toponimičeskikh issledovanij* [The Development of Toponymic Research Methods] (s. 46–55). Moskva: Nauka.
- Podolskaâ, N.V. ([1978] 1988). *Slovar 'russkoj onomastičeskoj terminologii* [Dictionary of Russian Onomastic Terminology]. Moskva: Nauka.
- Room, A. (1996). *An Alphabetical Guide to the Language of Name Studies*. Lanham, MD–London: The Scarecrow Press.
- Rutkiewicz-Hanczewska, M. (2008). Kampanonimy jako gatunek nazewnicy [Campanonyms as a naming genre]. *Slavia Occidentalis*, 65, 107–126.
- Rutkowski, M. (2012). Onomastyka a metaonomastyka [Onomastics vs. metaonomastics]. W: I. Łuc i M. Podgłódek (red.), *W komunikacyjnej przestrzeni nazw własnych i pospolitych. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Robertowi Mrózkowi* [In the Communicative Space of Proper and Common Names. Festschrift Dedicated to Professor Robert Mrózek] (s. 317–323). Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- Shokhenmayer, E. (2014). Terminological discrepancy of modified proper names between English, French, German and Russian. W: J. Tort i Donada & M. Montagut (red.), *Els noms en la vida quotidiana. Actes del XXIV Congrès Internacional d'ICOS sobre Ciències Onomàstiques — Names in daily life. Proceedings of the XXIV International Congress of Onomastic Sciences* (s. 92–98). Barcelona: Generalitat de Catalunya, Departament de Cultura, Direcció General de Política Lingüística Onomàstica. <http://www.gencat.cat/llengua/BTPL/ICOS2011/011.pdf>
- Svoboda, J. (1960). K slovanské onomastické terminologii [On Slavic Onomastic Terminology]. *Zpravodaj Mistopisné komise ČSAV*, 1, 273–284. Także w: *Slawische Namenforschung* (1963), 261–273.
- Terrusi, L. (2021). Una data come titolo. Per una fenomenologia degli “emeronomi” come soglie testuali [A date as a title. For a phenomenology of “emeronyms” as textual thresholds]. *Rivista Italiana di Onomastica*, XXVII(1), 15–30.
- Titomanlio, C. (2016). I discendenti di Nearco. L'ipponomastica tra arte e letteratura [The descendants of Nearchus. Horse naming between art and literature]. *il Nome nel testo. Rivista internazionale di onomastica letteraria*, XVIII, 227–235.
- Vidoeski, B. i in. (1983). *Osnoven sistem i terminologija na slovenskata onomastika. Osnovnaâ sistema i terminologija slavânskoj onomastiki. Grundsystem und Terminologie der slawischen Onomastik*. Skopje: Makedonska akademija na naukite i umetnostite.
- Wolnicz-Pawłowska, E. (2017). *Problemy terminologiczne w działalności UNGEGN* [Terminological problems in the work of UNGEGN]. W: P. Piper i V. Kovnović (red.), *Slovenska terminologia danas/Slavonic Terminology Today* (s. 343–350). Beograd: Srpska akademija nauka i umetnosti.
- Zgusta, L. (1998). The Terminology of name studies (In margine of Adrian Room's *Guide to the Language of Name Studies*). *Names*, 46(3), 189–203.

SUMMARY

TERMINOLOGICAL PECULIARITIES AMONG ONOMASTIC META-NAMES
IN FRENCH, ENGLISH AND ITALIAN

This article presents the results of a review of terminological peculiarities among onomastic meta-names (“names of proper names”) that have been proposed by onomasticians or other language researchers, and have been accepted as naming terms within the scientific discourse or not. The analysis begins with an overview of the application of analytical model in the process of establishing the key phrases of onomastic terminology, formulated since the 1960s in the Slavic and international area. The historical analytical model consisted in the creation of descriptive terms according to the concept of a Czech onomastician Jan Svoboda, adapted to the Polish onomastics by Mieczysław Karaś. The descriptive formula of onomastic terms is reproduced in onomastic research currently conducted in Western Europe. At the same time, a tendency to create terms constructed in a synthetic way on the basis of combinations of elements from classical languages has developed (mainly a Greek or Latin prefixoid + the base *onym*). Proposals for such terms in the three linguistic areas of French, English and Italian were therefore reviewed, based on specific sources (among others H. Dorion & J. Poirier, 1975, “Lexique des termes utiles à l’étude des noms de lieux”; A. Room, 1996, “An Alphabetical Guide to the Language of Name Studies”; and contributions by Enzo Caffarelli and other Italian-speaking authors from the years 1990–2021). The terminological units and their definitions are considered in terms of their onomasiological motivation confronted with the perspective of semasiology.

Keywords: onomastic terminology, peculiarities, proper names, meta-names, descriptive terms, synthetic terms

PRÓBA USYSTEMATYZOWANIA POLSKIEJ TERMINOLOGII KOSMONOMASTYCZNEJ

Słowa tematyczne: kosmonomastyka, termin, terminologia kosmonomastyczna, kosmonim

Przystępując do próby uporządkowania polskiej terminologii kosmonomastycznej, warto sięgnąć do encyklopedii „Polskie nazwy własne” (dalej: PNW), gdzie przedstawiono historię systematyki terminologii onomastycznej oraz tendencje występujące w tworzeniu nowej terminologii (por. PNW, s. 77–78). Chodzi przede wszystkim o dwie przeciwstawne dążności: do stosowania terminów rodzimych i do stosowania terminów obcych. Jak wiadomo, polska terminologia onomastyczna jest mieszana: obecne są w niej terminy rodzime i obce, co więcej, często używane są wymiennie. Autorzy PNW¹, powołując się na Ewę Rzetelską-Feleszko (1993, s. 217–222), postulują „utrzymanie tej dwoistości w odniesieniu do obcych terminów już utrwalonych w nomenklaturze polskiej”, nie zalecają zastępowania terminów rodzimych obcymi, jednak w przypadku nowych dziedzin badań onomastycznych „można zaakceptować obcą nazwę, jeśli wyrazy im pokrewne znane są językowi polskiemu” (PNW, s. 77–78). Wydaje się, że jest to bardzo ważna dyrektywa w zakresie tworzenia nowych terminów onomastycznych.

Kosmonomastyka² jest niewątpliwie nową dziedziną badań onomastycznych. Można ją zdefiniować jako dział onomastyki, który zajmuje się gromadzeniem, analizą i klasyfikacją nazw własnych obiektów znajdujących się w kosmosie³.

Od razu należy zaznaczyć, że PNW nie odnosi się właściwie w żadnym aspekcie do kosmonomastyki⁴. Z uwagi na to, że jest to nowy dział onomastyki, mamy

¹ Rozdział PNW dotyczący kierunków i metodologii badań oraz terminologii napisała Zofia Kaleta.

² Terminu tego po raz pierwszy użyła Ewa Jakus-Borkowa (2004).

³ Ważne, żeby nie zawężać zakresu kosmonomastyki do nazw obiektów Układu Słonecznego, bo wiele obiektów mających nazwy własne znajduje się poza naszym układem planetarnym.

⁴ Jedyna wzmianka, która pośrednio odnosi się do tego działu, dotyczy nazw gwiazd w kontekście nazwania nowej dziedziny badań onomastycznych (PNW, s. 78).

do czynienia jedynie z kilkoma pracami, w których pojawia się terminologia kosmonomastyczna. Wydaje się, że pierwszym opracowaniem, w którym pojawiają się tego typu terminy, jest artykuł Jadwigi Waniakowej (2003a). Występują w nim jednak tylko dwa terminy: *kosmonim* ‘nazwa własna obiektu kosmicznego’ i *astronim* ‘nazwa własna gwiazdy’ (Waniakowa, 2003a, s. 225, 228)⁵. Rok później ukazała się monografia Ewy Jakus-Borkowej (2004), w której jest już sporo terminów z zakresu kosmonomastyki. Autorka była tak dobra, że udostępniła listę tychże terminów⁶, którą tu w oryginale przytaczam:

kosmonomastyka/astronomastyka/kosmonimika/astronimika
kosmonimia/astronimia
kosmonim/astronim/nazwa kosmiczna
chrematonomastyka kosmiczna
chrematonimia kosmiczna
chrematonim kosmiczny/chrematokosmonimy (pl.)
kosmiczny chrematonim globalny
kosmonimia ludowa
kosmonim ludowy/ludowa nazwa kosmiczna
kosmonim globalny
kosmonim oficjalny/kosmonim urzędowy/kosmonim standaryzowany
kosmonim nieoficjalny
kosmiczny obiekt realny — nazwa własna kosmicznego obiektu realnego
kosmiczna projekcja/projekcja kosmiczna — nazwa własna kosmicznej projekcji
„kosmiczna geografia”
toponimia kosmiczna/mikrotoponimia kosmiczna/astrotoponimia
kosmotoponimia/kosmomikrotoponimia
toponim kosmiczny/mikrotoponim kosmiczny/astrotoponim
selenonim
selenonimia
okazjonalizmy kosmiczne
toponimia ziemska

Na podstawie analizy powyższych terminów można sformułować kilka wniosków. Autorka preferuje terminologię obcego pochodzenia, co jest niewątpliwie trafne z uwagi na przynajmniej dwa czynniki: kosmonomastyka jest nowym działem onomastyki, zatem jej terminologia dopiero się tworzy. Poza tym terminy te

⁵ Autorka jednak nie podaje definicji tych terminów, wynikają one z kontekstu.

⁶ Listę tę, za zgodą Autorki, przekazała mi pod koniec 2017 roku prof. Barbara Czopek-Kopciuch, która jednocześnie zobowiązała mnie do zajęcia się terminologią kosmonomastyczną. Niniejszy tekst jest zatem wynikiem wykonania tego zadania.

powstały głównie w oparciu o terminologię astronomiczną pochodzenia obcego, ale utrwaloną już w języku polskim. Widoczne jest, że Ewa Jakus-Borkowa stosuje obocznie kilka terminów na określenie tego samego pojęcia, np. *kosmonomastyka/astronomastyka/kosmonimika/astronimika* jako 'dział onomastyki zajmujący się nazwami własnymi obiektów znajdujących się w kosmosie', *kosmonim/astronim/nazwa kosmiczna* 'nazwa własna obiektu znajdującego się w kosmosie'. Wydaje się, że należałoby wybrać tylko niektóre z nich, bowiem zbyt duża synonimia w terminologii nie jest zjawiskiem pożądanym, ponieważ może prowadzić do nieporozumień. Widać także, że autorka precyzyjnie oddziela nazwy działów onomastyki od zbiorów poszczególnych nazw własnych, np. *kosmonomastyka* jako nazwa działu onomastyki i *kosmonimia* jako zbiór *kosmonimów*, czyli nazw własnych obiektów w kosmosie. Takie podejście również trzeba uznać za słuszne, bowiem terminologia powinna być precyzyjna i jednoznaczna. Ponadto można zauważyć hierarchię użytej przez autorkę terminologii: są obecne terminy ogólne i terminy szczegółowe⁷. Przykładem terminu ogólnego może być *kosmonim* 'nazwa własna obiektu znajdującego się w kosmosie', podczas gdy terminami szczegółowymi są takie terminy, jak *kosmonim ludowy/ludowa nazwa kosmiczna*, *kosmonim globalny*, *kosmonim oficjalny/kosmonim urzędowy/kosmonim standaryzowany*, *kosmonim nieoficjalny*, odnoszące się do poszczególnych klas nazw własnych. Wobec tego np. *kosmonim ludowy* to 'ludowa nazwa własna obiektu znajdującego się w kosmosie', a *kosmonim oficjalny* to 'oficjalnie obowiązująca nazwa własna obiektu znajdującego się w kosmosie'. Z pewnością hierarchiczność terminologii jest rozwiązaniem bardzo dobrym, bo spełnia funkcję porządkującą.

Kolejną publikacją, w której występują terminy bliskie kosmonomastycznym, jest artykuł Jadwigi Waniakowej i Waława Waniaka (2007). Niestety pojawiają się w tym tekście tylko dwa takie terminy. Pierwszy to *chrematonimia astronomiczna* 'ogół nazw własnych odnoszących się do instrumentów badawczych, metod obserwacji i redukcji danych, projektów badawczych, instytucji astronomicznych oraz do oprogramowania, którym posługują się astronomowie', drugi to *chrematonim astronomiczny* 'nazwa własna odnosząca się do instrumentów badawczych, metod obserwacji i redukcji danych, projektów badawczych, instytucji astronomicznych oraz do oprogramowania, którym posługują się astronomowie' (por. Waniakowa, Waniak, 2007, s. 145, 148). Autorzy zastrzegają, że nie używają terminu *chrematonimia kosmiczna*, proponowanego przez Ewę Jakus-Borkową (2004), ponieważ sądzą, że omawiane przez nich chrematonimy nie odnoszą się tylko do kosmosu, ale do astronomii w ogóle (Waniakowa, Waniak, 2007, s. 145).

⁷ Terminy ogólne nazywają ogólne pojęcia, zaś terminy szczegółowe, zwane też nomenami, nazywają pojęcia specyficzne, które obejmują tylko część obiektów danej klasy ogólnej; za: Waniakowa (2003b, s. 15, 18), tam też inna literatura na ten temat.

Jak widać, lista dotychczas używanych terminów kosmonomastycznych jest dość krótka. Charakterystyczne, że znakomita większość z nich ma pochodzenie obce. Wynika to stąd, że zwykle terminologia astronomiczna, która jest podstawą tychże terminów, jest także pochodzenia obcego. Można przy tym zauważyć, że terminy pochodzenia obcego są krótsze od synonimów opartych na słownictwie rodzimym, por. *kosmonim ludowy/ludowa nazwa kosmiczna*. Oba terminy w tej parze są hybrydalne (zawierają elementy rodzime i obce), ponieważ w kosmonomastyce bardzo trudno zupełnie ominąć wyrazy pochodzenia obcego ze względu na wspomnianą obcość terminologii astronomicznej.

Budując system terminologiczny jakiejś dziedziny, należy pamiętać o zasadach tworzenia terminów. Omawia je szczegółowo Irena Bajerowa (1973, s. 127–138), proponując na koniec ich brzmienie, optymalny porządek i hierarchię⁸. Uszeregowanie to wygląda następująco:

- 1) zasada poprawności: termin powinien być zgodny z tendencjami rozwojowymi języka, z jego normami gramatycznymi i ortograficznymi;
- 2) zasada powszechności: te same terminy w tym samym znaczeniu powinny być stosowane we wszystkich dziedzinach wiedzy naukowej i technicznej;
- 3) zasada zrozumiałości etymologicznej: struktura terminu powinna być przejrzysta i zrozumiała;
- 4) zasada logiczności: termin powinien spełniać swoje zadanie, czyli uwydatniać istotne składniki i właściwości nazywanego pojęcia;
- 5) zasada jednoznaczności: termin powinien odnosić się tylko do jednego pojęcia;
- 6) zasada zwięzłości: termin powinien być jak najbardziej zwięzły;
- 7) zasada systematyczności⁹: terminom odnoszącym się do pojęć równorzędnych powinien odpowiadać termin nadrzędny, odnoszący się do pojęcia bezpośrednio nadrzędnego¹⁰;
- 8) zasada pokrewności: termin powinien być pokrewny słowotwórczo terminom odnoszącym się do pokrewnych pojęć;
- 9) zasada łatwości: termin powinien być operatywny fonetycznie.

Kolejność na powyższej liście wskazuje, które cechy i zasady są najważniejsze, a które mniej istotne przy tworzeniu nowych terminów oraz przy badaniu struktury terminów już istniejących.

Jeśli przyjrzymy się używanym do tej pory terminom kosmonomastycznym, biorąc pod uwagę wymienione zasady tworzenia terminologii, zauważymy, że nie wszystkie z nich są utworzone prawidłowo. Nie miejsce tu, by analizować

⁸ Autorka czerpie z wcześniejszych prac na ten temat oraz z Polskiej Normy. Jej rozważania dotyczą terminów technicznych, ale można je odnieść także do terminologii naukowej.

⁹ Preferowałabym tu sformułowanie: zasada systemowości.

¹⁰ Można tu zastosować wspomniany wyżej podział na terminy ogólne i terminy szczegółowe.

pod względem zgodności z zasadami każdy przytoczony wyżej termin. Lepiej skupić się na systemowym podejściu do całości terminologii kosmonomastycznej, wskazując najważniejsze jej cechy, które są nieodzowne do tego, aby była ona klarowna i spójna, zarówno pod względem językowym, jak i merytorycznym.

Jak wspomniano, wydaje się, że polska terminologia kosmonomastyczna powinna się opierać na słownictwie pochodzenia obcego, ponieważ terminologia astronomiczna, która stanowi jej podstawę, ma przeważnie rodowód obcy. Należy zatem tworzyć terminy oparte na istniejących terminach astronomicznych. Warto dbać o precyzyjność i jednoznaczność tejże terminologii, więc trzeba zrezygnować z synonimii. Najlepiej uczynić to, wybierając taki z możliwych terminów, który spełnia większość wymienionych zasad tworzenia terminów. Tworzone terminy powinny być więc przede wszystkim zwarte, mieć przejrzystą strukturę oraz spełniać zasadę logiczności. W ten sposób terminologia ta będzie tworzyła spójny system.

Na początek trzeba wyraźnie rozdzielić dwa zasadnicze terminy, mianowicie użyty tu już kilkakrotnie termin *kosmonomastyka* oraz termin *kosmonimia*. Struktura pierwszego terminu doskonale oddaje istotę rzeczy (gr. κόσμος 'ład wszechświata, wszechświat, niebo' + *onomastyka*), jest to wszak 'dział onomastyki, który zajmuje się gromadzeniem, analizą i klasyfikacją nazw własnych obiektów znajdujących się w kosmosie'. Drugi z terminów — *kosmonimia* — to 'zbiór kosmonimów'¹¹. Konsekwencje wyboru formy *kosmonomastyka* są następujące: terminy *astronomastyka*, *kosmonimika*, *astronimika* mogłyby wyjść z użycia, bo synonimia w terminologii jest zbędna, a poza tym niektóre z tych terminów nie są nawet synonimami, np. termin *astronomastyka* nie jest synonimiczny do terminu *kosmonomastyka* ze względu na strukturę (gr. ἄστρον 'gwiazda' + *onomastyka*); to samo odnosi się do terminu *astronimika*. Następnie warto podkreślić, że *kosmonimia* nie jest synonimem *astronimii*, której znaczenie — zgodnie ze strukturą słowotwórczą (gr. ἄστρον 'gwiazda' + gr. ὄνομα 'nazwa, imię')¹² — to 'zbiór astronimów'¹³. Dalsza konsekwencja to stwierdzenie, że *kosmonim* nie jest synonimem *astronimu*, natomiast jest jego hiperonimem. Wydaje się także, że należałoby usunąć wymieniony termin *nazwa kosmiczna* jako mało precyzyjny w swojej strukturze i niejednoznaczny. Bardziej precyzyjny byłby termin **nazwa*

¹¹ *Kosmonim* natomiast można zdefiniować następująco: 'nazwa własna obiektu znajdującego się w kosmosie'.

¹² Można się zastanawiać, dlaczego wobec tego mamy do czynienia z terminem *astronomia* zamiast **kosmonomia*, ale odpowiedź jest prosta. Otóż złożenie *astronomia* jest poświadczony już w grece (gr. ἀστρονομία). W ciągu dziejów stopniowo rozszerzało i uściślało swoje znaczenie, aż stało się terminem.

¹³ *Astronim* to 'nazwa własna gwiazdy'. Nazw gwiazd funkcjonuje w astronomii bardzo dużo, np.: *Antares*, *Syriusz*, *Wega*.

obiekty kosmicznego, lecz byłyby one zbyt długie. Stąd — mimo że termin *nazwa kosmiczna* od dawna występuje w terminologii kosmonomastycznej¹⁴ — można by z niego zrezygnować na rzecz *kosmonimu*. Wracając do terminu *kosmonimia*, warto jeszcze raz podkreślić, że jest to termin ogólny w stosunku do takich terminów szczegółowych, jak *kosmonimia naukowa* i *kosmonimia ludowa*. Przy tym *kosmonim* jest terminem ogólnym wobec takich terminów szczegółowych, jak *kosmonim oficjalny*, *kosmonim ludowy* itd. Mając na celu uporządkowanie terminologii kosmonomastycznej, można przyjąć, że z pary *kosmonim ludowy/ludowa nazwa kosmiczna* należałoby pozostawić w użyciu tylko termin *kosmonim ludowy*, ponieważ lepiej pasuje do systemu oraz jest bardziej zwięzły. Z triady *kosmonim oficjalny/kosmonim urzędowy/kosmonim standaryzowany*, należałoby z tych samych względów wybrać termin *kosmonim oficjalny*. Opozycją do niego w systemie terminologicznym byłby *kosmonim nieoficjalny*. Terminy *nazwa własna kosmicznego obiektu realnego* oraz *nazwa własna kosmicznej projekcji* są za mało konkretne i zbyt długie, zatem mogłyby nie wejść do systemu terminologicznego¹⁵. Wydaje się, że można pominąć całą triadę *toponimia kosmiczna/mikrotoponimia kosmiczna/astrotoponimia*. Powody są następujące: termin *toponimia kosmiczna*, rozumiany jako zbiór nazw własnych konkretnych miejsc w kosmosie, nie jest odpowiedni, ponieważ w kosmosie nie ma stałych miejsc, wszystko jest w nieustannym ruchu, więc nie można mówić o nazwach własnych jakichś miejsc. To samo odnosi się do *mikrotoponimii kosmicznej*. Termin *astrotoponimia* jest na razie potencjalny, stworzony na wyrost, ponieważ tworzy na „powierzchni” Słońca, czyli w fotosferze (np. plamy słoneczne), lub w wyższych warstwach atmosfery Słońca (np. protuberancje, koronalne wyrzuty masy) nie są stałe w czasie i nie otrzymały nazw własnych. Podobnie jest z innymi gwiazdami¹⁶, których wygląd znamy głównie z badań interferometrycznych. Niewykluczone, że postęp w zakresie tych badań doprowadzi do odkrycia tworców na tyle trwałych, że otrzymają one swoje nazwy.

Z tych samych powodów nie powinno się stosować pary terminów *kosmotoponimia/kosmomikrotoponimia*, jak również triady *toponim kosmiczny/mikrotoponim kosmiczny/astrotoponim*. Wydaje się także, że można pominąć termin *okazjonalizm kosmiczny*, ponieważ nie jest konkretny.

¹⁴ Występuje on obocznie do *kosmonimu* już w 1983 roku w OS (s. 117).

¹⁵ Podobnie do kosmonomastycznego systemu terminologicznego nie należy termin *geografia kosmiczna*.

¹⁶ Definicja gwiazdy w ujęciu astronomicznym jest niezwykle rozczłonkowana (głównie z uwagi na wielość parametrów i liczne odniesienia do poszczególnych rodzajów gwiazd), jednak jej ośrodkiem jest stwierdzenie, że gwiazda jest kulą gazową, świecąca dzięki własnym zasobom energii (SSA s. v.).

Można natomiast pozostawić termin *toponimia ziemska*, gdyż odnosi się do toponimii Ziemi jako planety, podobnie jak jesteśmy w stanie mówić o toponimii Marsa czy Wenus (o czym niżej).

Bardzo trafnymi terminami, które powinny być nadal stosowane, są terminy: *selenonim* ‘nazwa własna księżycy’ (por. gr. σελήνη ‘księżyc’) i *selenonimia* ‘zbiór nazw własnych księżyców planet’. Są to terminy bardzo potrzebne, bo szereg planet ma księżyce, którym nadano nazwy. Za przykład mogą tu służyć księżyce Jowisza, jak *Io*, *Europa*, *Ganymedes*, *Callisto*, których nazwy w drodze transonimizacji przeszły z postaci mitologicznych związanych z Zeusem na ciała niebieskie (szerzej: Waniakowa, 2003a, s. 228). Przy okazji terminów kosmonomastycznych związanych z księżycami warto wspomnieć, że na Księżycu ziemskim zaobserwowano różne twory powierzchniowe, które nazwano, jak np. kratery: *Planck*, *Kopernik*, *Skłodowska*. Nazwy własne otrzymują też tereny na księżycach innych planet, np. na Ganimedzie, gdzie występuje duży ciemny obszar nazwany *Gallileo Regio*¹⁷. Nazwy te można objąć wspólnym terminem *selenotoponimy*, zatem *selenotoponim* to ‘nazwa własna obszaru powierzchni księżycy’, a *selenotoponimia* to zbiór takich nazw.

Osobne rozważania należą się przytoczonym terminom związanym z chrematonimią, jak: *chrematonomastyka kosmiczna*, *chrematonimia kosmiczna*, *chrematonim kosmiczny/chrematokosmonimy* (pl.) i *kosmiczny chrematonim globalny*. Należy do nich podejść bardzo ostrożnie. Jak wiadomo, same terminy *chrematonim* — jako ‘nazwa własna wytworu jednostkowego lub seryjnego pracy ludzkiej’¹⁸ — oraz *chrematonimia* — ‘zbiór chrematonimów’ — nie odnoszą się do nazw własnych obiektów, które znajdują się w sposób naturalny w kosmosie. Obiekty takie, jeśli są w przestrzeni kosmicznej, zostały tam wprowadzone przez człowieka. Co więcej, istnieje cały szereg obiektów — wytworów człowieka — które służą do badań kosmosu, ale się w kosmosie nie znajdują (np. większość teleskopów). Są to urządzenia specjalistyczne, ale też różnego rodzaju międzynarodowe organizacje astronomiczne i całe sieci badawcze. Odnoszą się zatem do całej astronomii. W związku z tym wydaje się, że najlepszym rozwiązaniem byłoby potraktowanie tych nazw własnych jako przedmiotu badań *chrematonomastyki astronomicznej*, a same nazwy własne, odnoszące się do takich obiektów, można by nazwać *chrematonimami astronomicznymi* (por. wyżej). Co więcej, tak określona *chrematonomastyka astronomiczna* nie byłaby częścią kosmonomastyki, a osobnym działem chrematonomastyki. Przy takim założeniu wymienione terminy nie należałyby do terminologii kosmonomastycznej.

¹⁷ Warto pamiętać, że cztery największe księżyce Jowisza odkrył Galileusz (1564–1642).

¹⁸ Jest to najogólniejsza definicja zaczerpnięta z PNW (s. 343).

Po wytyczeniu granic kosmonomastyki i kosmonimii oraz analizie stosowanych już terminów kosmonomastycznych (z których część została przyjęta) należy zająć się „inwentarzem” klas obiektów znajdujących się w kosmosie i mających nazwy własne w celu wyodrębnienia terminów odnoszących się do kosmonomastyki. Aby zaproponować kolejne terminy kosmonomastyczne, trzeba wymienić klasy obiektów kosmicznych nazwanych indywidualnie przez człowieka w ciągu dziejów.

Gwiazdy na niebie układają się w gwiazdozbiory, inaczej konstelacje (: łac. *cōnstellātiō*). Są to ‘fragmenty sfery niebieskiej wyróżnione w celu przybliżonej orientacji na niebie’ (SSA s. v.). Gwiazdozbiory mają swoje nazwy, np.: *Andromeda*, *Orion*, *Mała Niedźwiedzica (Ursa Minor)*. Każda z tych nazw to *konstelacjonim*, a zbiór takich nazw to *konstelacjonimia*. Astronomowie wyodrębniają gromady gwiazd (ang. *star clusters*), czyli grupy gwiazd, które oprócz wspólnego miejsca w naszej Galaktyce mają jednakowy ruch, wiek i wspólne pochodzenie (SSA s. v.). Niektóre z tych gromad mają (prócz oznaczeń katalogowych) swoje nazwy, jak *Plejady*, *Hiady*, *Żłóbek* (ang. *Beehive Cluster*). Nazwy takie można by określić mianem *smenoastronimów* (por. gr. *σμήνος* ‘rój, tłum, gromada’), zaś do zbioru takich nazw odnosiłby się termin *smenoastronimia*¹⁹.

Oprócz gwiazd i księżycy (księżyców), o których była mowa wyżej, na niebie widzimy planety, które mają swoje nazwy, jak *Merkury*, *Wenus*, *Mars*. Wydaje się, że pojedynczą nazwę własną planety można określić mianem *planetonimu*, a *planetonimia* byłaby zbiorem planetonimów. Na powierzchni planet w drodze obserwacji astronomicznych wyodrębnia się różne obszary. Otrzymują one nazwy. Każdą z nich można określić mianem *planetotoponimu*, innymi słowy, *planetotoponim* to ‘nazwa własna obszaru powierzchni planet’, zaś zbiór takich nazw to *planetotoponimia*. Nazw takich jest całkiem sporo. Można tu przytoczyć dla przykładu kilka toponimów z Marsa: *Góra Olimp (Olympus Mons)*²⁰, *Syrtis Major Planum*²¹, *Planum Boreum*²².

Niewidoczne na niebie gołym okiem są planetoidy²³. One również mają nazwy (np. *Ceres*, *Pallas*, *Westa*). Termin *planetoidonim* odnosiłby się do każdej z nazw własnych planetoid, a *planetoidonimia* to byłby ‘zbiór planetoidonimów’. W polskiej terminologii astronomicznej funkcjonuje także synonim terminu *planetoida*.

¹⁹ Pewnym argumentem za takim rozwiązaniem jest określenie gromady gwiazd we współczesnym języku greckim, mianowicie *αστρικό σμήνος*.

²⁰ W rzeczywistości jest to wygasły wulkan.

²¹ Jest to największy ciemny obszar Marsa. Początkowo był uważany za morze, obecnie wiadomo, że jest to obszar wulkaniczny z polami lawy. Jego nazwa wywodzi się od zatoki Morza Śródziemnego — Wielkiej Syrti.

²² Nazwa północnego płaskowyżu Marsa.

²³ Są to skaliste, mniejsze od planet, ciała w Układzie Słonecznym, krążące wokół Słońca po orbitach leżących na ogół między orbitami Marsa i Jowisza (SSA s. v. *planetoida*).

Jest to wzięty z języka angielskiego termin *asteroida* (por. ang. *asteroid*)²⁴. Jednak w trosce o jednoznaczność terminologii kosmonomastycznej nie należy tworzyć terminów synonimicznych, typu **asteroidonim*, **asteroidonimia*.

Ciałami niebieskimi, które niekiedy są widoczne gołym okiem, są komety²⁵. Mają one również swoje nazwy, np.: *kometa Halleya* (*1P/Halley*), *kometa Encke* (*2P/Encke*), *kometa Tuttle'a* (*8P/Tuttle*). Nazwy te związane są zwykle z nazwiskami ich odkrywców. Właściwym terminem dla tego rodzaju nazwy własnej wydaje się *kometonim*, natomiast *kometonimia* to 'zbiór nazw własnych komet'.

Pewien problem z punktu widzenia terminologii kosmonomastycznej mogą stanowić nazwy własne rojów meteorów, jak *Arietydy*, *Orionidy*, *Perseidy*. Nazwy ich wywodzą się od nazw gwiazdozbiorów, w granicach których są radianty tych rojów, czyli miejsca na niebie, skąd pozornie wylatują meteory, zatem tutaj odpowiednio jest to gwiazdozbiór Barana (*Aries*), Oriona i Perseusza. Rój meteorów (ang. *meteor shower*) nie ma nazwy jednowyrazowej, trudno zatem utworzyć prawidłowe i związane terminy kosmonomastyczne w tym zakresie. Racjonalnym wyjściem w tym wypadku wydaje się zastosowanie peryfrazy: *nazwy własne rojów meteorów*. Można by też wprowadzić jednowyrazowy termin oparty na leksemach greckich, mianowicie *brochometeoronimia* (por. gr. βροχή 'deszcz, ulewa'), zaś każda nazwa własna roju meteorów byłaby *brochometeoronimem*²⁶.

Do obiektów kosmicznych, które mają nazwy własne, należą także galaktyki²⁷. Przykładami takich nazw mogą być: *Galaktyka Andromedy* (ang. *Andromeda Galaxy*), *Czarne Oko* (ang. *Black Eye Galaxy*), *Wielki Obłok Magellana* (ang. *Large Magellanic Cloud*), *Sombrero* (ang. *Sombrero Galaxy*). Nasza Galaktyka (pisana wielką literą) z powodu innego niż pozostałych galaktyk jej widoku z Ziemi (ze względu na to, że nasz Układ Słoneczny do niej należy) jest nazywana także *Drogą Mleczną* (ang. *Milky Way*). Nazwy własne galaktyk można określić mianem *galaktonimów*, ich zbiór określałby natomiast termin *galaktonimia*. Astronomowie wyróżniają również gromady galaktyk. Są to wielkie grupy galaktyk, które tworzą

²⁴ W języku angielskim funkcjonują też terminy *planetoid* i *minor planets*, ale nie są one zbyt często używane. Astronomowie, którzy posługują się w swojej dziedzinie wyłącznie językiem angielskim, zdecydowanie preferują termin *asteroid*.

²⁵ Kometa to 'drobne lodowo-pyłowe ciało Układu Słonecznego poruszające się wokół Słońca po orbicie eliptycznej lub parabolicznej; kometa charakteryzuje się specyficznym wyglądem: wokół jasnego jądra rozciąga się mglista otoczka, a z niej, odsłonecznie, jest wywiewany warkocz kometarny' (SSA s. v.).

²⁶ Pewnym argumentem za takim rozwiązaniem jest określenie roju meteorów we współczesnym języku greckim, mianowicie βροχή μετεώρων (dosł. 'deszcz meteorów'), które prawdopodobnie stanowi kalkę angielskiego terminu *meteor shower*.

²⁷ Galaktyka to największy, występujący we wszechświecie, związany grawitacyjnie system gwiazd (SSA s. v.).

związane grawitacyjnie układy. Niektóre z nich mają nazwy własne, które pochodzą najczęściej od gwiazdozbiorów, w granicach których obserwuje się je na niebie, lub od charakterystycznego wyglądu, np.: *Gromada Panny* (ang. *Virgo Cluster*), *Lokalna Gromada Galaktyk* (ang. *Local Group*), *Gromada Pocisk* (ang. *Bullet Cluster*). Każdą z takich nazw można określić mianem *smenogalaktonimu* (por. gr. *σμήνος* 'rój, tłum, gromada'), a zbiór takich nazw mógłby określać termin *smenogalaktonimia*²⁸.

Kolejny typ obiektów kosmicznych, z których pewne otrzymały nazwy własne, to mgławice (łac. *nebulae*)²⁹. Można podać następujące przykłady takich nazw: *Krab*, *Kocie Oko*, *Mrówka*. Każdą z tych nazw można określić mianem *nebulonimu*, zaś zbiór takich nazw to *nebulonimia*.

Astronomowie dzięki coraz lepszym przyrządom odkrywają coraz dalsze obiekty kosmiczne, które tworzą nieznaną do niedawna typy. Do takich obiektów można zaliczyć kwazary³⁰. Mają one ściśle oznaczenia katalogowe, które są w zasadzie ich nazwami własnymi, jednak część z nich ma prócz tego inne, powszechnie przez astronomów używane, nazwy własne, np.: *Twin Quasar*³¹, *Krzyż Einsteina* (ang. *Einstein Cross*), *Koniczyna* (ang. *Cloverleaf*). Nazwy tego typu są związane ze swoistym wyglądem obrazów tychże kwazarów³². Stąd wydaje się właściwe utworzenie terminu *kwazaronim* w znaczeniu 'nazwa własna kwazaru' oraz terminu *kwazaronimia* 'zbiór nazw własnych kwazarów'.

Szereg obiektów w kosmosie ma nazwy, które w istocie są ich oznaczeniami katalogowymi, zawierającymi głównie litery (będące na ogół skrótami pełnych nazw katalogów) i liczby (wskazujące zwykle kolejną pozycję w katalogu lub położenie na niebie). Jak się wydaje, zasady takiego oznaczania, a tym samym tworzenia tego rodzaju nazw, nie są obecnie istotne z onomastycznego punktu widzenia. W przyszłości być może będą stanowiły przedmiot badań kosmonomastycznych, chociaż będzie to wtedy z pewnością swego rodzaju wyzwanie dla badaczy. Do takich obiektów można zaliczyć brązowe karły, czarne dziury, polary, pulsary itd. Nawet jeśli kiedyś onomaści się nimi z jakichś przyczyn zainteresują,

²⁸ Pewnym argumentem za takim rozwiązaniem jest określenie gromady galaktyk we wspólnym języku greckim, mianowicie *σμήνος γαλαξιών*.

²⁹ Mgławica to dawniej ogólna nazwa obiektów kosmicznych o nieostrych konturach (z wyjątkiem komet). Obecnie termin ten obejmuje tylko zagęszczenia (obłoki) materii międzygwiazdowej (SSA s. v.).

³⁰ Są to obiekty gwiazdopodobne, które emitują fale radiowe. Są postrzegane fotograficznie jako gwiazdy, ale o dużym przesunięciu widma ku czerwieni, typowym dla galaktyk lub znacznie większym (SSA s. v. *kwazar*).

³¹ W języku polskim nie używa się nazwy własnej tego kwazaru. Stosuje się jedynie jego numer katalogowy.

³² W istocie bowiem chodzi o obrazy kwazarów, jakie są tworzone przez soczewkowanie grawitacyjne.

zawsze będą mogli stwierdzić, że badają nazwy własne tych obiektów bez stosowania specjalnych terminów z zakresu kosmonomastyki.

Zmierzając do konkluzji powyższych rozważań, należy zauważyć, że już wcześniej zostały stworzone zasady tworzenia terminologii naukowej. Ponadto trzeba stwierdzić, że w kilku publikacjach zastosowano w praktyce wiele terminów z zakresu kosmonomastyki. Duża część z nich jest zgodna z prawidłami tworzenia terminów. Zadaniem niniejszego artykułu była próba usystematyzowania tej terminologii. Zaproponowano rozdział między kosmonomastyką, jako działem onomastyki zajmującym się nazwami obiektów kosmicznych, a chrematonomastyką astronomiczną, jako działem chrematonomastyki dotyczącym nazw własnych wytworów człowieka, które służą do badań kosmosu. Dokonano również analizy istniejącej już terminologii pod kątem jej zgodności z zasadami tworzenia terminów, uściślono pewne terminy oraz zaproponowano wiele nowych. Przyjęto przy tym, że terminy kosmonomastyczne powinny być pochodzenia obcego, podobnie jak terminy astronomiczne, które są ich podstawą. W ten sposób wskazano wytyczne do ewentualnego tworzenia przyszłych terminów. Stwierdzono również, że nazwy niektórych obiektów kosmicznych ze względu na swoją strukturę nie są i prawdopodobnie nie będą przedmiotem zainteresowania onomastyki, więc nie jest konieczne tworzenie związanej z nimi terminologii kosmonomastycznej.

LITERATURA

- Bajerowa, I. (1973). Językoznawca wobec tzw. zasad słowotwórstwa technicznego [A linguist confronted with the so-called principles of technical word formation]. *Poradnik Językowy*, 3, 127–138.
- Jakus-Borkowa, E. (2004). *Polskie nazewnictwo kosmiczne* [Polish Cosmic Nomenclature]. Opole: Uniwersytet Opolski.
- OS = Vidoeski, B. i in. (red.). (1983). *Osnoven sistem i terminologija na slovenskata onomastika. Osnovnaâ sistema i terminologija slavjanskaj onomastiki. Grundsystem und Terminologie der slawischen Onomastik*. Skopje: Makedonska akademija na naukite i umetnostite.
- PNW = Rzetelska-Feleszko, E. (red.). (1998). *Polskie nazwy własne. Encyklopedia* [Polish Proper Names. Encyclopedia]. Warszawa–Kraków: Towarzystwo Naukowe Warszawskie–Instytut Języka Polskiego PAN.
- Rzetelska-Feleszko, E. (1993). Polska terminologia onomastyczna. Problematyka [Polish onomastic terminology. Problems]. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego. Prace Językoznawcze*, 17–18, 217–222.
- SSA = Królikowska-Sołtan, M., Kwast, T., Sołtan, A. i Sroczyńska-Kozuchowska, M. (red.). (1994). *Słownik szkolny. Astronomia* [School Dictionary. Astronomy]. Warszawa: WSiP.
- Waniakowa, J. (2003a). Onimizacja i tranonimizacja w nazewnictwie astronomicznym [Onymization and tranonymization in astronomical onomastics]. *Onomastica*, 48, 225–238.
- Waniakowa, J. (2003b). *Polska naukowa terminologia astronomiczna* [Polish Scientific Astronomical Terminology]. Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN.
- Waniakowa, J. i Waniak, W. (2007). Skrótozwyki stylizowane w chrematonimii astronomicznej [Stylized acronyms in astronomical chrematonymy]. *LingVaria*, 3, 145–153.

SUMMARY

AN ATTEMPT TO SYSTEMATIZE POLISH COSMONOMASTIC TERMINOLOGY

The aim of the article is an attempt to systematize Polish cosmonomastic terminology. A separation was proposed between cosmonomastics as a part of onomastics dealing with the names of cosmic objects, and astronomical chrematonomastics as a part of chrematonomastics dealing with the names of human products that are used to research the cosmos. The existing terminology was analyzed from the point of view of the rules of creation of scientific terms. Moreover, certain terms were clarified and a number of new ones proposed. It was also assumed that cosmonomastic terms should be of foreign origin, like the astronomical terms on which they are based. Thus, guidelines for the possible formation of future cosmonomastic terms were suggested.

Keywords: cosmonomastics, term, cosmonomastic terminology, cosmonym

NAZWY WŁASNE W PIŚMIENNICTWIE ŚREDNIOWIECZNYM WOBEC OBRAZOWOŚCI STAROPOLSZCZYZNY

Słowa tematyczne: nazwa własna, średniowiecze, język staropolski, obrazowość, dyskurs

Polszczyzna najstarszej doby¹, głównie za sprawą licznych tajemnic, które skrywa, stanowi niezmiennie interesujący obszar badań. Język średniowiecza jest frapujący dla lingwistów z kilku powodów, przede wszystkim reprezentuje najodleglejszą w czasie dostępną dla refleksji epokę, a co się z tym bezpośrednio wiąże — przedstawia wyzwanie, głównie za sprawą nielicznych zachowanych tekstów, nierzadko ich fragmentaryczności i hermetyczności. Dla mnie język stanowi przede wszystkim źródło wiedzy o kulturze i człowieku, z tej właśnie perspektywy pragnąłbym spojrzeć na polszczyznę średniowiecza. Pojęciem, które odsyła do badań nad językiem niezależnie od epoki, jest obrazowość. Szczególnie operatywne może się ono okazać w odniesieniu do wieków dawnych, które z wielu względów są odległe i odmienne od współczesnej mentalności, kultury czy kompetencji komunikacyjnej.

Obrazowość w kontekście badań nad językiem średniowiecza² można ujmować różnie, jako:

- 1) immanentną (systemową?) cechą semantyczną języka staropolskiego, polegającą na zmysłowym, konkretnym, opisowym ujmowaniu znaczeń abstrakcyjnych czy metaforycznych (Janowska, 2007, s. 37; Krążyńska, 2000, s. 219; Rejter, 2020);
- 2) cechą stylistyczną, sposób ukształtowania świata przedstawionego tekstu, oparty na konkretności i plastyczności ujęć językowych, odwołujący się do

¹ Przyjmuję, że doba staropolska obejmuje okres od początku epoki piśmiennej do około połowy XVI wieku, a nie jak zakładają autorzy Sstp, do końca stulecia XV. Zachowały się bowiem teksty powstałe właśnie w pierwszej połowie XVI wieku, w których widoczne są cechy języka i kultury średniowiecznej.

² Spostrzeżenia te, przynajmniej częściowo, można by odnieść także do późniejszych epok; w moich rozważaniach ograniczam się jednak do polszczyzny najstarszej doby.

przedstawień wyobrazeniowych odbiorcy (Głowiński i in., 1989, s. 320; Rejter, w druku);

3) skondensowaną informację (lub zespół informacji) zawartą w nazwie własnej, związanej z etymologią, konotacjami semantycznymi, nacechowaniem pragmatycznym jednostki onimicznej, odnoszącą się (czasami poprzez kontekst jej użycia) do różnych obszarów komunikacji i kultury.

W niniejszym opracowaniu interesować mnie będzie sfera obrazowości języka odsyłająca do nazw własnych (pkt 3). Pierwszym obszarem onimicznym, który należałoby wziąć pod uwagę, są nazwy oparte na strukturze złożenia. Słowotwórcze struktury komponowane nie należą może w polszczyźnie — i w ogóle w językach słowiańskich — do częstych³, ustępują bowiem derywatom prostym zarówno pod względem liczebności, jak i obfitości środków formalnych (interfiksów), niemniej zwraca uwagę ich bogactwo semantyczne i stylistyczne (Handke, 1976). Jak wskazują syntetyczne opracowania dziejów polszczyzny, na tle jej apelatywnego zasobu leksykalnego nieco większą frekwencją odznaczają się złożenia antroponimiczne (Rospond, 2000, s. 122). Historycy języka zauważają znaczącą rolę formacji złożonych, widząc w nich, z jednej strony, wynik oddziaływania tendencji do wyrazistości (precyzja semantyczna wynikająca z podwójnej podstawy słowotwórczej), z drugiej natomiast — tendencji do ekonomiczności (zastępowanie struktur syntaktycznych) (Długosz-Kurczabowa, Dubisz, 2001, s. 381–382). U podłoża procesu kompozycji leży wiele czynników: znaczenie, fleksja, szyk, akcent, pisownia (Handke, 1976, s. 86–95), przy czym niewątpliwym pozostaje fakt, że *composita* są scalonymi strukturami składniowymi, a proces ich interpretacji biegnie od tekstu do leksemu. Tu właśnie widoczna jest obrazowość języka, przejawiająca się w potencjale semantycznym złożonej nazwy własnej stanowiącej zsyntetyzowaną deskrypcję. Świadectwem tego są liczne staropolskie imiona złożone, takie jak: *Bogumił*, *Budziwoj*, *Łękomir*, *Miłośtryj*, *Mścisław*, *Pakosław*, *Radogost*, *Siemomysł*, *Sulidziad* i in. Badania prowadzone nad staropolską antroponimią dowodzą seryjności pewnych typów strukturalnych mian złożonych, ich kategoriałności (Małec, 1971) oraz określonych funkcji komunikacyjnych, jakie te pełniły. Wiadomo, że imionom tym przypisywało się charakter życzący czy wróżebny, odzwierciedlały bowiem dawny system wartości i wyznaczniki tradycyjnej kultury Słowian. Obecnie wiele tych form jest niezrozumiałych ze względu na zatarcie się czytelności semantycznej podstaw słowotwórczych, niemniej należy sądzić, że dla człowieka średniowiecza stanowiły one sygnały przejrzyste znaczeniowo.

Trzeba również pamiętać, że inne jednostki antroponimiczne o niezaprzeczanym rodowodzie apelatywnym — co zbliża je ku obrazowości semantycznej — dopiero z czasem uległy procesowi onimizacji, w dobie staropolskiej ich status

³ Współcześnie sytuacja ulega pewnej zmianie, por. Jadacka (2001).

był zgoła inny (Cieślíkowa, 1990). Ślady dawnych konotacji semantycznych, wyznaczników aksjologicznych, a więc poniekąd obrazowości obecne są także we współcześnie używanych odapelatywnych antroponimach nazwiskowych (Matusiak-Kempa, 2019). Widać zatem, że potencjał nazwy własnej w interesującym mnie zakresie jest znaczny.

Warto też przyjrzeć się zagadnieniu, odwołując się do tekstów średniowiecznych i zawartych w nich jednostek onimicznych. Polska spuścizna piśmiennicza najodleglejszej doby, zwłaszcza gdy zważymy długość jej trwania, nie jest bogata zarówno pod względem ilościowym, jak i tematycznym. Przeważają teksty o charakterze religijnym i urzędowym, w XV wieku pojawiają się dopiero w zauważalnej liczbie utwory reprezentujące literaturę piękną świecką. W moich rozważaniach skupię się na tekstach religijnych i świeckich właśnie o wyraźnym aspekcie kreacyjnym. Wyłączam z korpusu teksty urzędowe, przyjmując, że ich sfera onimiczna ma charakter czysto pragmatyczny, a jej funkcja ogranicza się do deiksy. Nie analizuję też bezpośrednich tłumaczeń kanonicznych fragmentów Biblii, obciążonej określonym procesem interpretacyjnym, także w sferze zawartych w niej nazw własnych.

Potencjał obrazowy nazwy własnej wydobywa czasami proces reinterpretacji etymologicznej. W jednym z dawnych tekstów apokryficznych napotkać można wiele interesujących wywodów dotyczących imion diabłów i demonów. Spójrzmy na przykłady:

Drugi czart **Diabelus**. Tego czarta przeto zową **Diabel**, iż był w obrazie **krola Belusa** tym obyczajem. Dał był Ninus, krol asyryjski, ojcu swemu, **Belusowi**, obraz namalować i prawa takie nadał — kto by był co nagorszego uczynił, a do tego obrazu przyszedł a tknął się go, tedy była wina odpuszczona, by też szło i o gardło. Obrocił się tedy wielki lud do onego obrazu, iż nie tylko się go tykali, ale i przed nim klękali i ofiary czynili. Widząc to czart, wszedł w on obraz i znaki czynił z odpowiedziami. Widząc Ninus, krol, ojca swego obraz czynić znaki, zbudował mu pyszny kościół, w którym się czart kochał barzo. Potym z tych cudów przydano jeszcze: „**dia**”, po grecku: „**dwa Beele**”, a stąd „**diabel**” urosł „**wielki ze dwu**”. Właśnie tedy diabel się rozumie: z jednego obrazu dwa czarty.

(„Postępek prawa czartowskiego przeciw rodzajowi ludzkiemu”, Cś, 83)⁴

Latawiec też jest z narodu czartowskiego. **Na ziemi a na powietrzu się chowa**, tychże obyczajow, jako i ci wyższej mianowani, jedno iż często na się bierze ciało obłudne, **w cieniach się chowa**, jako nietoperz abo kret. Używają też jego posług baby i wszystkie czarownice, i rozmowy z nim miewają w cieniu tak, iż jeden drugiego nie widzi, jedno pomaga.

(„Postępek prawa czartowskiego przeciw rodzajowi ludzkiemu”, Cś, 84)

⁴ W analizach uwzględniam dzieło „Postępek prawa czartowskiego przeciw rodzajowi ludzkiemu”, choć wydane w 1570 roku, którego cechy estetyczne, językowe i tematyczne wskazują wyraźnie na rodowód średniowieczny. Sami autorzy antologii staropolskich tekstów apokryficznych określają utwór jako kompilację „popularnych w średniowieczu tekstów demonologicznych” (Cś, 51).

Koffel, czart. Też jest rota czartowska wielka z hordy Bachusowej, nad którą rotmistrzem **Koffel**. Ten sprawuje pijanice wszystkie i przywodzi ku wszemu złemu tak, aby każdy swe kotki okazał, podpiszyszy sobie, podpuszczając, aby był inszy po ranu, a inszy pod wieczor. [...] Czart, osiadłszy mu serce, podburza go: „Mści się, zapisz rany, wygraj prawem i ręką; tobieć krzywda wielka, jeszczeć się naśmiewa. Nabij nań rusznicę, czekaj go tu, kiedy pojdzie; jeśli tego nie uczynisz, rzecze-ć, iż się go boisz. Nie chroń się go, więcej ci się on ciebie boi. A **pij dobrze**, jadłeś surowy kęs; cię to mrzygłodowie a **skąpcy nie piją dobrze**; toć nasz doktor: **gorzalka po ranu, a piwo pod wieczor**. Odmi gębę, nastroj wąs, krokiem chodź, bądź srogi, każ sobie pełnić, nie chcieli, **zalej mu oczy, aby była sławna biesiada twoja**; nigdy nie ujeżdżaj cicho. [...] Tak i owak, **czart nachyla pijanic**, aby się tym przysłużył ksiażęciumu swemu, potępieniem ludzkim.

(„Postępek prawa czartowskiego przeciw rodzajowi ludzkemu”, Cś, 85–86)

Przytoczone egzemplifikacje dowodzą, iż w procesie objaśniania mian odwołano się do zasad przywodzących na myśl etymologię ludową (nienaukową)⁵. Widać bowiem, że wykorzystano skojarzenia znaczeniowe, czasem bardzo osobliwe i oryginalne, pozornie naukowe. Tak jest w pierwszym z powyższych przykładów, gdzie przywołano grecki źródłosłów, który w zestawieniu z obrazową legendarną historią miał zapewnić pełne wyjaśnienie pochodzenia znaczenia imienia *Diabelus* (*Diabel*)⁶. Pozostałe dwa imiona skłoniły autora do ich objaśnienia na podstawie skojarzeń semantycznych jednostki onimicznej z jej apelatywną podstawą. *Latawiec*⁷ według tego rozumowania to ten, kto jest w ruchu, ukrywa się w różnych miejscach i pod różnymi postaciami. Imię *Koffel* natomiast przywodzi na myśl naczynie do picia⁸, wokół którego zbudowano wywód interpretacyjny, o czym świadczy bogato reprezentowana w przywołanym fragmencie leksyka odnosząca się do picia, biesiadowania, opilstwa. Z jednej strony, jako że są to nazwy istot nierzeczywistych, zrozumiałą jest czynnik kreatywny jako podstawowy w procesie reinterpretacji semantycznej nazwy, z drugiej zaś — były to jednostki nazewnicze obecne w ówczesnej kulturze (leksemy apelatywne *diabel* i *latalec* notuje Sstp⁹), a ich prawidłową etymologię można byłoby pewnie, choć raczej nie wówczas, wskazać. Znów da się stwierdzić, że — podobnie jak w średniowiecznych antroponimach autentycznych, choć na innych zasadach — potencjał

⁵ „Wielki słownik języka polskiego” podaje, że etymologia ludowa to „błędne z naukowego punktu widzenia objaśnienie pochodzenia jakiegoś wyrazu, oparte na podobieństwie jego formy do innych wyrazów lub na innych swobodnych skojarzeniach”; zob. też: Cienkowski (1972); Rogowska-Cybulska (2019); tu też bogata literatura przedmiotu.

⁶ Wiesław Boryś w „Słowniku etymologicznym języka polskiego” podaje: *diabel* ‘zły duch, szatan, czart’, pochodzi od łacińskiego *diabolus*, wcześniej od greckiego *diábolos*, w tym samym znaczeniu, pierwotne znaczenie greckie zaś to ‘szczerca, potwarca’.

⁷ Sstp notuje formę *latalec* w znaczeniu ‘diabeł, czart’. Jej obecność w średniowiecznej polszczyźnie mogła mieć wpływ na wywód autora.

⁸ W Sstp występuje leksem *kuflik*, *koflik* ‘naczyńko do picia, kubek, kielich, czarka’.

⁹ Jednostka *diabel* występuje w tym leksykonie w wariantach *diabel*, *djabel*, *djabol*.

obrazowy nazw własnych tkwi w asocjacjach semantycznych, jakie dany onim wywołuje, często wiodąc ku apelatywnym podstawom miana¹⁰.

Nazwy własne występujące w piśmiennictwie średniowiecznym mogły także pełnić funkcję odciążającą dyskurs oficjalny, na przykład przez zbliżenie instancji nadawczo-odbiorczej. Oto przykłady:

Była też tam w ten czas s nimi i **Matka** jego, które Jezus jął dziękować, bo już chciał w niebo wstąpić. **Matuchna jego miła**, gdy to słyszała, serce swe tak barzo rozrzewniła, iż na jego święte piersi padła, leżąc na nich, nabożne wzdychając, ku **Synowi** mówiła: O, Boży i moj **Synaczk**u, gdyż idziesz od nas, racz mie wziąć z sobą, nie racz mie zostawiać w te nędzy świata mizernego, ale mie weźmi z sobą ku **Ojtcu** twemu niebieskiemu". [...]

Przeciw **Jego Święte Miłości** anieli wszyscy z korow swych jemu zabiezeli, radując sie i wesolo śpiewali, chwałę dawając jako swemu stwórcyielowi. **Matuchna miła** za nim patrząc, rzewno płakała żalując, iż s nim w ten czas do nieba nie szła.

(B. Opec, „Żywoť Pana Jezu Krysta...”, Cś, 264–265)

Zarze, zarzyce, trzy siostrzyce!
Poszła **Matka Boża** po morzu, zbirając złote pianki,
Potkał ją święty Jan: „A gdzie jidziesz, **matuchno**?”
„Jidę **synaczka** swego leczyc”.

(„[Zarze, zarzyce, trzy siostrzyce]”, Ppś, 119)

Charakterystyczna dla dyskursu metafizycznego, tu bezpośrednio związanego z religią chrześcijańską, jest obecność nasemantyzowanych nazw pospolitych (*Matka*, *Matuchna/matuchna*, *Syn*, *Synaczek*, *Ojciec*), które uniwersalizują przekaz, ale także przybliżają go szerszemu gronu odbiorców. Jak zauważa Władysław Makarski:

Wraz z apelatywami nomina propria wyznaczają różnorodną czasoprzestrzeń geograficzną i kulturową oraz przywołują rzeczywistość transcendentną, w każdym wypadku wyrastającą z chrześcijańskiej wizji świata [...]. Wtedy, gdy elementy świata przedstawionego są przedmiotem rozbudowanej niekiedy deskrypcji, ich nazwy stanowią niezbywalne ogniwa struktury semantycznej całego tekstu. [...] Są to na ogół miana w wybitnym stopniu nasemantyzowane, co różni je od klasycznych nieliterackich onimów nieznaczących leksykalnie, a jedynie oznaczających dany desygnat w celu jego odróżnienia od mian pozostałych jemu podobnych desygnatów (Makarski, 2005, s. 169)¹¹.

Można również stwierdzić, że powtarzalność znaczącej części leksyki proprałnej charakterystycznej dla dyskursu metafizycznego potwierdza jego ponadczasowość, brak zależności od kontekstu kulturowego, ale także nieprzemijającą aktualność oraz oparcie się na solidnych podstawach wielowiekowej tradycji.

¹⁰ Współcześnie taka tendencja żywa jest w wypadku przezwisk, które, jako jednostki najczęściej odapelatywne, oparte są na czytelnych podstawach nominacyjnych.

¹¹ Zob. też: Rzepka, Walczak (1999).

Jednocześnie nie należy zapominać, że specyfika i funkcje nazw tej odmiany dyskursu utwierdza w pewnym stopniu jego konwencjonalność, ale również wynika — co trzeba podkreślić — z ograniczonego repertuaru onomastykonu odnoszącego się do centralnych wykładników dyskursu metafizycznego (określenia postaci ze sfery sacrum i konotowanych przez nią miejsc, a także innych elementów świata — także świata tekstu) (Rejter, 2016, s. 159–189). W wypadku przytoczonych egzemplifikacji dochodzi jeszcze element oswojenia tego, co boskie, zbliżenia problematyki metafizycznej do życia przeciętnego człowieka, antropomorfizacji Boga (por. też apostrofę: *O, Boży i mój Synaczku*). Leksemy *matka, syn, ojciec*, których formami są występujące w tekście: *matka, matuchna, syn, synaczek, ojciec*, należą do słownika minimum polszczyzny (można sądzić, że wszystkich języków) i obecne są w niej od najdawniejszych czasów¹². Niebagatelne znaczenie ma miejsce, w którym pojawiają się owe jednostki. W pierwszym przykładzie jest to tekst apokryficzny, który podporządkowany był określonym funkcjom poznawczym i dydaktycznym¹³, choć nie podlegał jasnym i jednoznacznym normom genologicznym¹⁴. Cytat drugi należy do grupy średniowiecznych marginaliów, w tym wypadku jest to „rodzaj zaklęcia stosowanego przy zabiegach leczniczych” (Ppś, 119), znajdujący się w zbiorze piętnastowiecznych kazań. Eksplicyty i marginalia mogły stanowić właśnie podobne drobne wierszyki „wyrażające myśli przepisywaczy i czytelników” (Włodarski, 1997, s. LXXXVII), bliskie były zatem często rejestrowi potocznemu polszczyzny (Włodarski, 1997, s. LXXXVII–XC).

Nazwy kojarzone ze sferą sacrum bywają wykorzystane także w innych funkcjach i pojawiają się w różnych tekstach, na przykład:

W czwartem słowie „pragnę” gdy rzekł,
Prosi **O**ćca za grzeszny wiek,
By ludziom niebo otworzył,
Ktore był **J**adam zatworzył.

(„Pierwsza pieśń Sandomierzana”, Ppś, 86)

¹² Jednostki te notuje Sstp.

¹³ „Przekazy apokryficzne zaspokajały przede wszystkim nabożną ciekawość średniowiecznych odbiorców, a zarazem prócz uroków fabulistyki dostarczały pożywki moralnej, wzorów parenetycznych, wskazań pietystycznych” (Adamczyk, 1998, s. 48).

¹⁴ Badawcza obserwacja staropolskich narracji dzieł biblijno-apokryficznych, mieszczących się w europejskiej tradycji tego typu twórczości, potwierdza zarazem i ich typologiczną wspólnotę, i wewnętrzne, systemowe zróżnicowanie. Uwidacznia się przy tym szczególnie płynność granic gatunkowych między poszczególnymi odmianami, a także niepodleganie ich jednoznacznym kwalifikacjom genologicznym. Dzieła te, oscylując na pograniczach, są najczęściej efektem skrzyżowań, rezultatem wzajemnego oddziaływania rozmaitych odmian fabulistyki i wypowiedzi paraliterackich. (Adamczyk, 1998, s. 54). Więcej na temat staropolskich apokryfów zob.: Adamczyk (1980, 1988), Głowiński i in. (1989, s. 36–37).

Cesarscy popowie
 Są **antykrystowie**,
 Jich moc nie od **Krysta**,
 Ale od **Antykrysta**:
 Z cesarskiego lista.
 [...]

Nie żelaznym **mieczem**
Antykrysty sieczem;
Święty Paweł z *Lista*
 Rzekł: **zabić Antykrysta**
Słowem Jezu Krysta.

Prawda — rzecz Krystowa,
Leż — Antykrystowa;
 Prawdę popi tają,
 Iże się jej lękają,
 Leż pospolstwu bają.

(Andrzeja Gałki z Dobczyzna „Pieśń o Wiklefie”, Ppś, 27–29)

Przytoczone fragmenty ilustrują obrazowość nazw własnych wynikającą z ich czytelności, ale też — a może przede wszystkim — z użycia w określonym kontekście. Onimy (i derywaty od nich pochodzące) wywodzące się znów ze sfery sacrum tu funkcjonują jako sygnały wartości moralnych, także uogólnionych poza dyskurs religijny. W pierwszym cytacie pochodzącym z „Pieśni Sandomierzana” aspekt metafizyczny jest jeszcze wyraźny. Utwór, zresztą plasowany na pograniczu literatury religijnej i świeckiej (Włodarski, 1997, s. LXIX–LXX), odsyłający w dostępnym przekazie do określonych fragmentów Nowego Testamentu (Michałowska, 1995, s. 429), „jest pasyjną pieśnią katechetyczną, osnutą na kanwie siedmiu ostatnich słów Chrystusa na krzyżu. Po każdym «słowie», odczwaniu się Jezusa, któremu najczęściej poświęcona jest osobna strofa, pojawia się jego wykład moralny lub alegoryczny. Tak więc prośba «odpuść im, Ojcie» ma być nauką dla wiernych, by każdy umiał wybaczać bliźnim wszelkie zło [...], a w słowie «**pragnę**» (podkreślenie A.R.), którym Chrystus informował o swoich cierpieniach, ma się kryć pragnienie zbawienia dla ludzkości. Takie spojrzenie na zachowanie się Chrystusa wynikało zapewne z charakterystycznego dla średniowiecza myślenia symbolicznego, a także z nauki zawartej w popularnym wówczas traktacie Tomasza à Kempis «O naśladowaniu Chrystusa»” (Włodarski, 1997, s. LXX). Pojawia się tu nasemantyzowany apelatyw (*ocieć*), który w wyniku onimizacji pełni funkcję określenia Boga, oraz antroponim biblijny *Jadam* (Adam) kojarzony z grzechem pierworodnym. Zestawienie obu mian z antonimicznymi czasownikami (*otworzyć* — *zatworzyć* ‘zamknąć’) stanowi źródło obrazowości, jest też nośnikiem ponadczasowych wartości etycznych. Środki

o nacechowaniu antonimicznym wykorzystano również w drugim z przytoczonych fragmentów, gdzie napotyka się szeregi zestawień: *Kryst — Antykryst, Krystowa — Antykrystowa, mieczem siec — słowem zabić, prawda — leż*. Kluczowe są dla mnie onimy *Kryst* i *Antykryst*, w tekście Andrzej Gałki z Dobczyna odnoszące się nie tylko do desygnatów biblijnych. *Antykryst* (Antychryst) określa bowiem przeciwnika Jezusa Chrystusa z Ewangelii św. Jana, ale także (a może przede wszystkim) używa się tego miana w stosunku do papieża Kościoła rzymskiego. W tekście (nie tylko w przywołanym fragmencie) pojawiają się jeszcze inne określenia podkreślające funkcję utworu: *cesarscy popowie* ‘papieże’, *pirzwy pop Lasota* ‘papież Sylwester I’, *Szatan, Rzym*; niebagatelne znaczenie ma też incipit *Lachowie, Niemcowie, /Wszyscy językowie* (w znaczeniu ‘wszystkie narody’), kierujący dzieło do szerokiego grona odbiorców. Wszystkie te zabiegi są oczywiście zgodne z wymową ideologiczną utworu, którego autor był gorącym zwolennikiem nauk Johna Wiklefa, profesora Oksfordu, żarliwego krytyka bogactwa i rozkładu moralnego Kościoła, reformatora tegoż (Michałowska, 1995, s. 537). Złożona warstwa filozoficzna i historyczna dzieła (Michałowska, 1995, s. 537–545; Włodarski, 1997, s. XXXIII–XXXVII), dowodząca jego dojrzałości i przemyślanej kompozycji, plasuje „Pieśń o Wiklefie” w czołówce średniowiecznych utworów, a m.in. dzięki wyzyskanym nazwom własnym stanowi świadectwo potencjału języka staropolskiego, w tym jego obrazowości. Zwraca uwagę przede wszystkim kreatywne podejście do onomastykonu, wyzyskanie jego potencjału semantycznego w celach służących podkreśleniu wymowy dzieła.

Zdolność obrazowości nazw własnych, występujących w piśmiennictwie średniowiecznym, można dostrzec także w tekstach reprezentujących dyskurs polityczny, np.:

Wylej Twój gniew już na **Tatary**,
Turki, Walachy i pogany,
 Ktorzy na Twą dobroć nic nie dbają,
 Chwały Twojej nie znają,
 W naszej się krwi omywają.
 [...]
Jeruzalem, Rzym i Troję
 Miejcie na pamięci wszyscy[c]y ją:
 Tam krew rozlano op[f]itą,
 Sześćnaście krolow zabito
 O **Helene**, fryjerkę przeklełą.

(„Druga pieśń Sandomierzanina”, Ppś, 91–92)

W tak zwanej „Drugiej pieśni Sandomierzanina”, niezaliczanej do poezji religijnej (Michałowska, 1995, s. 413), niejednorodnej gatunkowo, bo noszącej znamiona modlitwy, kazania i apelu moralno-politycznego, pojawiły się nazwy

spoza kręgu cywilizacji chrześcijańskiej. Przytoczony cytat dotyczy innowierców, ściślej — wezwania do walki z nimi, odwołującego się do pamięci o przelewie krwi w starożytnej Troi, której przyczyną była Helena, tu poddana jednoznacznej ocenie moralnej (*fryjerka*¹⁵). Zdecydowanie rzadkie w średniowieczu odniesienia do kultury antycznej¹⁶ dowodzą poszerzenia repertuaru onimów, a także kreatywnego ich wykorzystania. Nazwy własne wywodzące się z kręgów innych niż chrześcijańskie opatrzone bywały, jak widać, ładunkiem w pewnym sensie symbolicznym, odsyłającym do Innego/Obcego, wpływały przez to na obrazowość przekazu, mogły jasno doprecyzować wymowę ideologiczną dzieła.

Ciekawe formy i funkcje nazw własnych można napotkać w tekstach politycznych o charakterze polemicznym czy stanowym. Oto przykłady:

Słyszeliśmy nowinę o **węgierski[m] krali**;
 Coż nam **Czeszy** prawili, temu myśmy sie śmiali.
Żyżka z **Hore** pojachał, kral do **Hore** jał,
 Aby ony żegł, palił — nie, kto sie mu branił.
 „Wy niewierni prażacy, gdzież ki wam dias kazał!?
 Albo musicie przed głodem zjachaci z broda?”
 „A, **niewierny kroliczku**, nie mow tego;
 Niż si[e] **Żyżka** wytoczy, niejedny **Niemiec** cepy przeskoczy?”
Krol ci stał na **Horze**: „Biaदाż mnie, miły Boże!
 A już mnie główka boli — w **Czechach** nie po mej woli”.
Prażacy są zwiedzieli, ręce sie zjachali,
 Gdzie są krola zwiedzieli, za nim są bieżeli.
 Coż pan **Jeszk[o] Ostrowski**: „Nie mow tego, **kralu węgierski!**
 A lepiej ci było w **Konstancy** słowki przą daci,
 Niżli prażaczkow mieczem dobywać”.
 Coż rz[e]kł pan **Jan Krawowski**: „Pojach przecz, **krolu węgierski!**
 Nie byw[aj] dalej, źle sie [u] nas miele”.
 A ty, **panie Janiczku**, nie daj sie zabici.
 Podż z nami na **Konstancy**, będziemyż cie b[a]czący:
Świnickiego piwk[a] dam[y]ć dosyć pici,
 Ale pancerze i paski musi nasze byci.

(„Pieśń husycka o królu Zygmuncie Luksemburczyku”, Ppś, 21–23)

A jacy to źli ludzie **mieszczanie krakowianie**,
 Żeby pana swego, wielkiego chorągiewnego,
 Zabiliście, chłopi, **Andrzeja Tęczyńskiego!**
 [...]
 Kłamacie, chłopi, jako psi, byście tacy byli!
 Nie stojcie wszytcy za jeden palec jego!

¹⁵ W Sstp odnotowano formy: *fryjerka* ‘kobietka, kobieta płoża’; *fryjerstwo* ‘rozpusta’.

¹⁶ Autora „Pieśni Sandomierzanina” uznaje się za pierwszego, który na szerszą skalę w poezji polskiej używał rekwizytów kultur starożytnych (Włodarski, 1997, s. LXXIII).

Mnimaliście, chłopi, by tego nie pomszczono?
 Już ci jich szec sieczono; jeszcze na tem mało!
 A ten **Waltko** radźsa, ten niewierny zdradźsa,
 Z **Greglarem** się radzili, jakoby ji zabić mieli.
 [...]

Pan krakowski, jego miłość, [z] swojimi przyjacióły,
Boże, je racz uzdrowić, ze tego pomścili!
 Jaki to **syn ślachtetny Andrzeja Tęczyńskiego**,
 Życ on mści gorąco ośsa swego —
Boże, ji racz pozdrowić ode wszego złego!

Amen.

(„Wiersz o zabiciu Andrzeja Tęczyńskiego”, Ppś, 30–32)

Pierwszy przykład to pieśń o tematyce prohusyckiej, podejmująca we fragmentarycznej formie różne kwestie społeczne i polityczne¹⁷. Licznie reprezentowane antroponimy i toponimy oraz bogactwo form werbalnych, a także ogólnie prosta forma językowa (nieskomplikowana składnia, potocyzmy, ekspresywizmy, zdania wykrzyknikowe), sytuują utwór w obszarze pieśni nowiniarskich, który to gatunek rozwinie się dopiero w późniejszych stuleciach (Michałowska, 1995, s. 546–547). Drugi z utworów stanowi pieśń o charakterze stanowym, tematycznie odnoszącym się do głośnej sprawy politycznej z połowy XV wieku, dotyczącej konfliktu szlachty z mieszczaństwem¹⁸. Sfera onimiczna, prócz pełnionej funkcji lokalizującej w czasie i przestrzeni (np.: *Hora* ‘Kutna Hora’, *Žyžka* ‘Jan Žižka z Trocnova’, *Czechy, Konstanca*), pełni tutaj, jak się wydaje, także inne funkcje. Zwracają uwagę przydawki pozytywnie oceniające (np.: *syn ślachtetny Andrzeja Tęczyńskiego*), deskrypcje określone o charakterze wartościującym (np.: *Pan krakowski* ‘Andrzej Tęczyński’, *niewierny króliczek* ‘król Zygmunt Luksemburski’). W obu wypadkach nazwy własne zostały wykorzystane w celu wzmocnienia, z jednej strony, cech gatunkowych utworu, z drugiej zaś — jego wymowy ideowej. Obrazowość onimów oraz ich ekwiwalentów i określeń towarzyszących jest uwypuklona przez formę językową całego tekstu. W analizowanych przykładach pojawiają się formy potoczne, ekspresywne, stylistycznie dosadne (*niewierni prażacy, niejedny Niemiec cepy przeskokczy*¹⁹, *Biadaż mnie, miły Boże!, prażaczkow mieczem dobywać, świnickie piwko, chłopi* ‘pogardliwie o mieszczańach’, *Kłamacie, chłopi, jako psi, Nie stojicie wszytcy za jeden palec jego!*), wzmocnione dodatkowo formą wersyfikacyjną przywodzącą na myśl metrum pieśni ludowych (Michałowska, 1995, s. 545–554). Warto podjąć jeszcze

¹⁷ Więcej na temat złożonej problematyki utworu zob. Michałowska (1995, s. 545–549).

¹⁸ Szczegółowo opisuje te kwestie T. Michałowska (1995, s. 549–554).

¹⁹ Zwraca uwagę podobieństwo do przysłowiowego zwrotu *przez kij skakać* ‘znaleźć się w trudnej sytuacji, brać plagi’. Dodatkowo warto wspomnieć, że husyci posługiwali się w walce okutymi cepami; por. (Ppś, s. 22).

kwestię tworzenia wizerunku postaci, w obu bowiem utworach odbiorca spotyka się z konkretnym typem bohatera: królem Zygmuntem Luksemburskim (bohater negatywny), Andrzejem Tęczyńskim (bohater pozytywny). Każda z postaci zyskuje określone walory z punktu widzenia nadawcy, czemu służą konkretne elementy narracji i deskrypcji, w tym sfera onimiczna tekstu. Obrazowości nazwy własnej należy dopatrywać się tutaj w jej potencjale konotacyjnym, który może zostać wydobyty w kontekście użycia tekstowego, budzącego rozmaite asocjacje o charakterze np. aksjologicznym.

Nazwy własne występujące w tekstach staropolskich współtworzą również dyskurs codzienności, odwołujący się nierzadko do potoczności jako kategorii kulturowo-komunikacyjnej. Oto przykłady:

Toć tak jest koniec,
 Iż **kurwi syn Niemiec**;
 Ale ja, też m<d>łodzieniec,
We śrzodę wtorą za Popielec
 Przed obiadem pisma dokonał,
 Głosem wielkim zawołał:
 „Chwała **Bogu i Jego Matce**”
 Byłbych rad, jako tatce,
 Mistrzowi, gdy przyjedzie,
 A za zdarem co przywiedzie —
 Bo pieniędzy nie stało.
 Sierce by się moje śmiało,
 Gdyby jaki węzeł
 Pobrzęku widziało pełn.

(„[Toć tak jest koniec]”, Ppś, 113–114)

Anna, Kachna, Machna — wszystkie mnie,
 A chłopu prze gowno a i dwie.

(„[Anna, Kachna, Machna]”, Ppś, 116)

Powyższe egzemplifikacje należą do wspomnianej już w niniejszym opracowaniu grupy eksplicytów i marginaliów, czyli krótkich tekstów okalających dzieło główne, pełniących funkcję głosowanego komentarza, uzupełnienia czy swoistego domknięcia utworu, zazwyczaj autorstwa kopisty²⁰ lub czytelnika. Reprezentowane skromnie pod względem liczebnym zachowane podobne teksty

²⁰ „Wymyślenie zabawnego wierszyka stanowiło zapewne rodzaj wytchnienia w mozolnej pracy kopisty, stwarzało również możliwość wyrażenia nurtujących pisarza własnych trosk i refleksji. Takim właśnie przepisowaczom zawdzięczamy więc garść zachowanych drobnych wierszyków epigramatycznych, aforyzmów, przysłów, zaklęć i zagadek” (Włodarski, 1997, s. LXXXVIII).

stanowią jednak trudne do przecenienia świadectwo średniowiecznej obyczajowości, życia codziennego, nieoficjalnej działalności człowieka. Nazwy własne, co potwierdza przykład pierwszy, mogą być nośnikami stereotypów narodowych i etnicznych, a pierwotnie — przekonań autora (*kurwi syn Niemiec*)²¹. W tym czter-nastowerszowym dziełku prócz osobistych animozji autora wyrażonych pod adresem Niemców znalazły się inne formy peryfrastyczne zawierające nazwy własne: zwyczajowe określenie czasu (*We śrzodę wtorą za Popielec*), podziękowanie *Bogu i Jego Matce*; całość zaś wieńczy wyrażona nadzieja na rychłe otrzymanie zapłaty za pracę. Drugi przykład natomiast to żartobliwy dystych o charakterze epigramatycznym i erotycznym wydzwiku. Potoczne formy imion *Kachna* (od Katarzyna), *Machna* (od Małgorzata) w postaci wariantów ekspresywnych (hipokorystyków) zestawione z pełnym imieniem *Anna*, stanowią konsekwentny szereg (o charakterze eufonicznym) dwusylabowych antropimów przywołanych (wraz z wulgarnym *prze gowno* ‘na nic’) w celu wyrażenia krytycznego stosunku autora do kobiet.

W kontekście różnych możliwych form aktualizacji dyskursu potocznego interesujący przykład stanowią także średniowieczne wierszowane kalendarze:

[Luty:]

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16

Daj Gromnicę **Jag**, **Dorocie**, **Płonce**, lecz święty **Walenty**

17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28

Mięsopuści; wie **Piotr** i **Maćk**, iż zły luty.

[...]

[Kwiecień:]

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17

Łzykwiat ma **Ambrożego** świętego i brata **Tyburcego**;

18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30

Grodzić traw<ę> każe **Wojciech**, **Marek** — ten sieje mak.

[...]

[Sierpień:]

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14

Piotr nosi sноп, **Domienik** siano, **Wawrzek** kładzie w brog,

15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31

Matka Boża ziele święci, siać **Bartosz**, orać radzi sierpień.

[...]

[Październik:]

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17

Konopie **Francek** trze, stypę stroją kmiecie; daj nam, **Jadwigo**,

18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31

Łuki kapustę siec, rzepę ryć; mróz **Szymek** pocznie.

(„Cyzjojan kłobucki”, Ppś, 134)

²¹ Kolejne stulecia ugruntuja negatywny obraz Niemca w polszczyźnie. Por. Niewiara (2000).

Cyzjojany, czyli kalendarze wierszowane, stanowią typ wierszy mnemotechnicznych pełniących funkcję wspomagającą zapamiętanie dat świąt nieruchomych i dni poszczególnych świętych. Teksty te odzwierciedlają porządek naturalny, według którego żyli ludzie średniowiecza, cykliczność przyrody wyznaczającej rytm prac w polu, innych zajęć gospodarskich, a także odpoczynku w dni świąteczne.

Cyzjojany były zbudowane w ten sposób, że każdemu miesiącowi odpowiadał jeden dwuwiersz, który liczył tyle sylab, ile dni posiada dany miesiąc, a na którą z kolei sylabę w dystychu wypadało imię jednego ze świętych, w tym dniu była jego uroczystość. Oczywiście ze względu na ograniczoną liczbę sylab imiona świętych i nazwy świąt występowały najczęściej w formie skróconej, a łączące je słowa mogły im nadawać jakiś sens (Włodarski, 1997, s. XCI).

Gatunek ten, o rodowodzie łacińskim (w tym kręgu kulturowym popularny od XIII wieku) trafił do Polski przez medium niemieckie. Występujące w cyzjojanach antroponimy imiennicze zaświadczały nie tylko o plastyczności strukturalnej onimów, ich wariantywności charakterystycznej dla komunikacji potocznej (potwierdzają to zastosowane formy skrócone, często o charakterze spieszczeń: *Jag* — Jagata (Agata), *Płonka* — Apolonia, *Maćk* — Maćko (Maciej), *Wawrzek* — Wawrzyniec, *Bartosz* — Bartłomiej, *Francek* — Franciszek, *Luki* — Łukasz, *Szymek* — Szymon), ale wskazują także na związki mian chrześcijańskich z porządkiem roku, tym samym legitymizują zależność cyklu życia człowieka i natury od tradycji chrześcijańskiej właśnie.

Jak starałem się pokazać, nazwy własne mogą stanowić sygnał dyskursu potocznego, w tym też można upatrywać ich obrazowości rozumianej jako swoisty potencjał semantyczny (tkwiący zarówno w formie, jak i w funkcji wynikającej z kontekstu użycia danej jednostki onimicznej) współtworzenia różnych odmian czy rejestrów komunikacji, przejawiających się w rozmaitych gatunkach i dyskursach²².

* * *

Przedstawione w niniejszym opracowaniu uwagi mają charakter propozycji wykorzystania instrumentarium onomastyki do badań nad obrazowością polszczyzny średniowiecznej. Wydaje się, że fragmentaryczność zachowanych tekstów najstarszej doby piśmiennej w dziejach języka polskiego, ich ubóstwo ilościowe, ograniczona tematyka, powinny skłaniać badaczy do poszukiwań nowych obszarów mogących wzbogacić refleksję czy ułatwiających reinterpretację wniosków płynących z innych analiz i obserwacji.

²² O relacji nazwy własne do gatunku i dyskursu por. np.: Rejter (2016); Sarnowska-Gieffing (2003).

Nazwy własne rozpatrywane w kontekście obrazowości polszczyzny średniowiecznej wykazują potencjał zarówno na poziomie semantycznym (etymologia, konotacje), jak i pragmatycznym (kontekst użycia, funkcje w tekście, wartość aksjologiczna). Z przeprowadzonych obserwacji wynika, że sfera onimizacji najdawniejszych tekstów wykazuje potencjał dyskursotwórczy w znaczeniu, jakie proponują Mariusz Rutkowski i Katarzyna Skowronek (2020) w odniesieniu do współczesności. Zakładam zatem, że nazwy charakteryzują się potencjałem semantycznym i pragmatycznym, stają się ważnym sygnałem przynależności stylistycznej, ale i dyskursywnej tekstu, co w wypadku epoki tak odległej ma niebagatelne znaczenie, przybliży bowiem odbiorcy problematykę trudną i skomplikowaną pod wieloma względami. A to właśnie rola odbiorcy (także badacza) w dekodowaniu tekstu, zwłaszcza dawnego, jest kluczowa w procesie interpretacji jego sensów, w czym może być pomocna świadomość rozlicznych walorów sfery onimizacji komunikatu²³. Nowego sensu nabierają słowa Aleksandry Cieślikowej, która przed laty konstataowała: „Jednym z zadań badacza-onomasty, oprócz ustalenia źródła nazw, są rozważania dotyczące się semantyki nazw własnych, ich roli jako ognisk znaczeniowych, wokół których skupiają się i scalają różnorodne jednostki sensu współtworzące przestrzeń przedstawioną” (Cieślikowa, 1993, s. 33). Te spostrzeżenia można rozszerzyć na wyższe piętra komunikacji, takie jak styl czy dyskurs.

Wydaje się, że zaproponowane postępowanie badawcze może okazać się pomocne w dociekaniach nad obrazowością polszczyzny średniowiecznej w ogóle, nie tylko jej sfery onimizacji. Wymaga to oczywiście dalszych badań, uwzględniających różne aspekty i obszary języka.

LITERATURA

- Adamczyk, Z. (1980). *Biblijno-apokryficzne narracje w literaturze staropolskiej do końca XVI wieku* [Biblical-Apocryphal Narrations in Old Polish Literature Until the End of the 16th Century]. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Adamczyk, Z. (1998). Apokryf [Apocrypha]. W: T. Michałowska, B. Otwinowska, E. Sarnowska-Temeriusz (red.), *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze — renesans — barok* [Dictionary of Old Polish Literature. Middle Ages — Renaissance — Baroque] (s. 46–55). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Cienkowski, W. (1972). *Teoria etymologii ludowej* [The Theory of Folk Etymology]. Warszawa: PWN.
- Cieślikowa, A. (1990). *Staropolskie odapelatywne nazwy osobowe. Proces onimizacji* [Old Polish Deappellative Personal Names]. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

²³ O rozmaitych aspektach relacji nazwa — tekst — odbiorca pisała A. Cieślikowa (2001).

- Cieślíkowa, A. (1993). Nazwy własne w różnych gatunkach tekstów literackich [Proper names in various genres of literary texts]. W: M. Biolik (red.), *Onomastyka literacka* [Literary Onomastics] (s. 33–39). Olsztyn: Wydawnictwo WSP.
- Cieślíkowa, A. (2001). Nazwa w tekście a tekst w nazwie [Name in text or text in name]. W: A. Pajdzińska, R. Tokarski (red.), *Semantyka tekstu artystycznego* [The Semantics of an Artistic Text] (s. 99–108). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Cś = Rzepka, W.R. i Wydra, W. (red.). (1996). *Cały świat nie pomieściłby ksiąg. Staropolskie opowieści i przekazy apokryficzne* [The Whole World Could Not Contain the Books. Old Polish Folktales and Apocryphal Legends]. Warszawa–Poznań: PWN.
- Długosz-Kurczabowa, K., i Dubisz, S. (2001). *Gramatyka historyczna języka polskiego* [Historical Grammar of the Polish Language]. Warszawa: Wydawnictwo UW.
- Głowiński, M., Kostkiewiczowa, T., Okopień-Sławińska, A., i Sławiński, J. (1989). *Słownik terminów literackich* [Dictionary of Literary Terms]. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Handke, K. (1976). *Budowa morfologiczna i funkcje compositów polskich (z uwzględnieniem innych języków zachodniosłowiańskich)* [Morphological Structure and Functions of Polish Compounds (Taking Into Account Other West Slavic Languages)]. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Jadacka, H. (2001). *System słowotwórczy polszczyzny (1945–2000)* [The Word-Formation System of Polish (1945–2000)]. Warszawa: PWN.
- Janowska, A. (2007). *Polisemia staropolskich czasowników. Źródła — swoistość — konsekwencje* [Polysemy of Old Polish Verbs. Sources — Specificity — Consequences]. Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- Krażyńska, Z. (2000). Z zagadnień semantyki i składni staropolskich czasowników [On the issues of semantics and syntax of Old Polish verbs]. W: K. Rymut i W.R. Rzepka (red.), *Studia historycznojęzykowe, III: Rozwój polskiego systemu językowego* [Historical and Linguistic Studies III: Development of the Polish Language System] (s. 213–219). Kraków: IJP PAN.
- Makarski, W. (2005). Onimiczny kształt *Tryptyku rzymskiego* Jana Pawła II [The onymic shape of *Roman Triptych* by John Paul II]. *Język Polski*, 85(3), 161–170.
- Malec, M. (1971). *Budowa morfologiczna staropolskich złożonych imion osobowych* [Morphological Structure of Old Polish Personal Names]. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Matusiak-Kempa, I. (2019). *Nomen omen. Studium antroponimiczno-aksjologiczne* [Nomen Omen. Anthropological and Axiological Study]. Olsztyn: Wydawnictwo UWM.
- Michałowska, T. (1995). *Średniowiecze* [The Middle Ages]. Warszawa: PWN.
- Niewiara, A. (2000). *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku* [Notions About Nations in Diaries and Journals from the 16th–19th Centuries]. Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- Ppś = Włodarski, M. (red.). (1997). *Polska poezja świecka XV wieku* [Polish Secular Poetry of the 15th Century]. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Rejter, A. (2016). *Nazwa własna wobec gatunku i dyskursu* [Proper Name Towards Genre and Discourse]. Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- Rejter, A. (2020). Obrazowość polszczyzny średniowiecznej i jej współczesne korelaty. Rozważania wprowadzające [Picturesqueness of medieval Polish and its contemporary correlates. Preliminary remarks]. *Prace Językoznawcze*, 22(4), 139–149.
- Rejter, A. (w druku). Emocjonalność a obrazowość polszczyzny średniowiecznej i ich tekstowe aktualizacje [The emotionality and the imagery of medieval Polish and their textual updates].
- Rogowska-Cybulska, E. (2019). *Powtarzali „za-lom-za-lom-za-lom” i tak powstała Łomża... O etymologiach nienaukowych nazw miejscowości powiatu łomżyńskiego* [They Repeated *za-lom-za-lom-za-lom* and this is how *Łomża* Was Created... About the Unscientific Etymologies of Place Names in the *Łomża* District]. Gdańsk: Wydawnictwo UG.

- Rospond, S. (2000). *Gramatyka historyczna języka polskiego* [Historical Grammar of the Polish Language]. Wyd. 4. Warszawa: PWN.
- Rutkowski, M., i Skowronek, K. (2020). *Onomastyczna analiza dyskursu* [The Onomastic Discourse Analysis]. Kraków: Wydawnictwo AGH.
- Rzepka, W.R., i Walczak, B. (1999). Bóg i szatan w polszczyźnie XVI wieku [God and Satan in the Polish language of the 16th century]. W: B. Kreja (red.), *Tysiąc lat polskiego słownictwa religijnego* [One Thousand Years of the Polish Religious Vocabulary] (s. 57–66). Gdańsk: Wydawnictwo UG.
- Sarnowska-Gieffing, I. (2003). *Od onimu do gatunku tekstu. Nazewnictwo w satyrze polskiej do 1820 roku* [From an Onym to the Genre of Text. Onomastics in Polish Satire Until 1820]. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- SEBOR = Boryś, W. (2005). *Słownik etymologiczny języka polskiego* [Etymological Dictionary of the Polish Language]. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- SStp = Urbańczyk, S. i in. (red.). (1953–2002). *Słownik staropolski* [The Old Polish Dictionary] (t. 1–10). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich–Instytut Języka Polskiego PAN.
- Włodarski, M. (1997). Wstęp [Introduction]. W: M. Włodarski (red.), *Polska poezja świecka XV wieku* [Polish Secular Poetry of the 15th Century]. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- WSJP PAN = *Wielki słownik języka polskiego PAN* [The Polish Academy of Sciences Great Dictionary of Polish]. <https://www.wsjp.pl/> (dostęp: marzec 2021).

SUMMARY

PROPER NAMES IN MEDIEVAL LITERATURE AND THE IMAGERY OF THE OLD-POLISH LANGUAGE

The work concerns the possibility of using onomastic instruments for researching the imagery of Old-Polish. One can observe the potential of proper names that is useful in describing the complexity of Medieval Polish, especially that there are few texts written in Polish remaining from the Middle Ages. Proper names, due to their semantic potential of connotations and their many functions, may be analyzed in various contexts, which is helpful in the analysis of medieval language. The author attempts to highlight a few selected problems concerning the relationship between onyms and the imagery of the Old-Polish language. The observations were conducted taking into account the semantic potential of proper names as well as their function in co-creating various discourses and styles.

Keywords: proper name, Middle Ages, Old-Polish language, imagery, discourse

„NIE STARCZY UST DO WYMÓWIENIA PRZELOTNYCH IMION TWOICH, WODO” — NAZWY WŁASNE W TWÓRCZOŚCI WISŁAWY SZYMBORSKIEJ

Słowa tematyczne: onomastyka literacka, nazwy własne w poezji, Wisława Szymborska

Wydawać by się mogło, że niemal dekadę po śmierci Wisławy Szymborskiej o jej wierszach powiedziano już wszystko — że jest to poezja i łatwa, i trudna w odbiorze, precyzyjna i wieloaspektowa, poruszająca się w obrębie potocznej polszczyzny i po mistrzowsku operująca słowem, ironiczna, dowcipna, sentymentalna; mówiąca o codzienności i jednocześnie intelektualnie odkrywczą; intymna i uniwersalna zarazem, powściągliwa i staroświecko „rozgadana”, dotykająca najistotniejszych spraw (nie tylko) ludzkiej egzystencji... Czy jest tu miejsce na kolejne egzegezy¹ i nowe interpretacje? We wstępnej części studium poświęconego twórczości Szymborskiej Stanisław Balbus pisze:

Tkwi w tym wiele tajemnic poetyckiego warsztatu [...]. Są one [...] do rozwikłania, a w każdym razie do opisania przez badacza literatury, znawcę retoryki, stylistyki i tradycji form literackich. Tyle że rozwikłanie tego rodzaju zagadek literackich badaczowi [...] się nie opłaca. Cóż z tego bowiem, że niebawem finezyjne konstrukcje artystyczne badacz ów rozłoży na czynniki pierwsze, że nazwie je po swojemu [...], skoro przy takich zabiegach — ukazujących niewątpliwie i jasno [...] tkankę wiersza — natychmiast ulatnia się z tego wiersza poezja [...] (Balbus, 1996, s. 8).

¹ „Dlaczego Szymborska? — pyta I. Gralewicz-Wolny. — Takie pytanie zadaje się chyba każdemu, kto chce dziś poświęcić tej poetce przynajmniej kilka stron tekstu, a co dopiero całą książkę. Co gorsza, bywa, że pytaniu temu towarzyszy nuta sarkazmu, która zdaje się podawać w wątpliwość zasadność zajmowania się twórczością tak często i tak dogłębnie komentowaną. W tle czai się posądzenie o pójście na łatwiznę, sugestia dokonania nieoryginalnego wyboru szerokiej, wygodnej ścieżki wytyczonej już wcześniej przez polonistyczne autorytety” (Gralewicz-Wolny, 2014, s. 9).

Nie inaczej bywa w przypadku interpretacji językoznawczych, np. onomastycznych² — chcąc nie chcąc ich autorzy, skupiając się na starannym opisie poetyckich onomastykonów, tworzą często drobiazgowo katalogi nazw, poszukują ich etymologii, śledzą pozajęzykowe odesłania i rejestrują lingwistyczne gry, w których nazwy te uczestniczą. I niekiedy tracą to, co kryje się w analizowanych wierszach, co jest niewyraźne, zamaskowane, przemilczane. Pamiętając o groźbie utraty tego, co poetyckie, warto zauważyć, że poddane obserwacji nazwy własne nieoczekiwanie sprawiają, że tekst rozkwita znaczeniami i multiplikuje własną postać. Zwrócenie uwagi na poetycką onimię jest tym istotniejsze, że bez trudu zauważymy jej znaczącą nieobecność w literaturoznawczej refleksji nad twórczością Wisławy Szymborskiej. Jak zauważyła Anna Pajdzińska — nazwy własne, szczególnie antroponimy, stanowią istotny składnik poetyckiego leksykonu Noblistki (Pajdzińska, 2010). Z perspektywy metodologicznej rozpoznania badaczki należy traktować jako pierwszy, indykatywny etap postępowania badawczego. Cóż bowiem z tego, że czytelnik rozpozna nazwę, sprawdzi w encyklopedii (w dzisiejszych czasach zapewne internetowej) jej denotat lub kryjącą się za nią historię, jeśli to i tak nie ustanowi pełnego (lub choćby potencjalnego) znaczenia tekstu? Z drugiej (literaturoznawczej) strony — czy wynikający z poetyckiego zdania sens jest pełen, jeśli nie widzi się tworzących je nazw własnych? Jeśli są one niemal przezroczyście? W obu przypadkach umyka nam, czytelnikom-badaczom, „radość uczestniczenia w intelektualnej grze zaproponowanej przez autorkę, radość smakowania subtelnych tonów tej poezji, wywikłanych ze sprzeczności, lęków, zwątpień i przekory” (Borkowska, 1991, s. 45). Prześledźmy — dla przykładu — odczytania „Portretu kobiecego” — wiersza, który zainteresował obie przywołane badaczki:

Musi być do wyboru.
Zmieniać się, żeby tylko nic się nie zmieniło.
To łatwe, niemożliwe, trudne, warte próby.
Oczy ma, jeśli trzeba, raz modre, raz szare,
czarne, wesołe, bez powodu pełne łez.
Śpi z nim jak pierwsza z brzegu, jedyna na świecie.
Urodzi mu czworo dzieci, żadnych dzieci, jedno.
Naiwna, ale najlepiej doradzi.
Słaba, ale udźwignie.
Nie ma głowy na karku, to będzie ją miała.
Czyta Jaspersa i pisma kobiece.
Nie wie po co ta śrubka i zbuduje most [...].

² Dorobek onomastyki literackiej w tym zakresie został omówiony w artykule M. Graf i P. Grafa (2018, s. 15–21).

Od razu trzeba zauważyć, że w literaturoznawczych interpretacjach twórczości W. Szymborskiej wskazuje się, że jest to obraz kobiety, jednak wnikliwe oko językoznawcy dostrzeże obecny w tytule przymiotnik. Zatem — być może — nie portret kobiety, ale tworzony kobiecym piórem. Subiektywny. Intymny. W pewnym sensie feministyczny. W opisie obrazów kobiecości dominują appellativa, co można interpretować w perspektywie funkcji uniwersalizującej. Tym bardziej więc zaskakuje jedyna w tym wierszu nazwa własna — *Jaspers*. Co można o niej powiedzieć?

Przede wszystkim można jej nie dostrzec, jak w przypadku szkicu Bożeny Karwowskiej (2004, s. 88), która zwraca uwagę na antynomiczne zestawienia leksemów odzwierciedlające złożoność kobiecej natury. Dla dostrzegającej ten antroponim Grażyny Borkowskiej istotą użycia nazwy własnej jest jej uniwersalność i encyklopedyzm, stąd pisząc o warsztacie poetyckim Szymborskiej badaczka notuje:

Jej wizerunek „innej” kobiety daleki jest od arystokratyzmu i nadmiernej konsekwencji. O swojej bohaterce powie: „Czyta Jaspersa i pisma kobiece” [...]. Zdanie to można odnieść do samej Szymborskiej, autorki recenzji zamieszczanych w „Życiu Literackim”. Pisała tam poetka o wielkich dziełach i skromnych wydawnictwach przeznaczonych dla zwykłego czytelnika, takich jak poradniki, atlasy i książki kucharskie (Borkowska, 1991, s. 57).

W tym spojrzeniu nazwa zatracą swą wartość denotacyjną, stając się przypadkowym dość sygnałem odniesień (auto)biograficznych. Tymczasem Anna Pajdzińska zauważa:

Nawet jednak tak proste konstrukcje wymagają pewnej wiedzy o tym, co oznaczają nazwy własne. Konieczna jest świadomość, że są to antroponimy, lecz także wiedza o obszarze aktywności twórczej ludzi tak nazywanych. Jak na przykład ten, kto nie wie, że Jaspers był filozofem, zrozumie pośrednią charakterystykę kobiety? (Pajdzińska, 2010, s. 310).

W obu odczytaniach antroponim funkcjonuje jako proprialny ekwiwalent leksemu *filozof/filozofowie*, w pierwszej interpretacji stając się synonimem sztuki wysokiej, w drugiej natomiast... — tu trudno o interpretację — autorka wskazuje jednak, że miano filozofa jest nośnikiem charakterystyki pośredniej. Tymczasem warto zastanowić się, dlaczego właśnie Jaspers, a nie Kant, Hegel, Nietzsche, Schopenhauer, Husserl, Heidegger? Wszak zastosowanie onimu, nawet pozornie błahego czy przypadkowego, otwiera utwór na wiele dodatkowych dróg interpretacyjnych zależnych od tego, który aspekt działalności niemieckiego filozofa zainteresuje odbiorcę. Czy będzie to trop najoczywistszy — Karl Jaspers jako egzystencjalista, autor m.in. „Filozofii egzystencji”, dla którego w życiu człowieka istotną rolę odgrywają sytuacje graniczne, zmuszające go do podejmowania

wysiłku przeobrażania siebie? Czy Jaspers psychoterapeuta, autor „Psychopatologii ogólnej” („Allgemeine Psychopathologie”), uznawanej za jedną z ważniejszych rozpraw w historii psychiatrii (Żelazny, 2010, s. 119)? A może Jaspers powojenny? Filozof, dla którego ważnym problemem stało się pojęcie winy. „Czy po Auschwitz da się jeszcze filozofować?” — pytała Justyna Jezińska (2018, s. 90) w artykule poświęconym temu okresowi działalności filozofa, zwracając m.in. uwagę na jego rozpoznania dotyczące winy zbiorowej i indywidualnej³. Poetycką odpowiedzią na to pytanie wydaje się wiersz „Jeszcze”, w którym, choć pojawiają się antroponimy (*imię Natan, imię Dawida, Lech* itd.), to nie pełnią one funkcji indywidualizującej, lecz generalizującą, sygnalizującą narodowość więzionych na zagładę ludzi. W kontekście filozofii Jaspersa najważniejszy wydaje się tu wers pierwszy:

W zaplombowanych wagonach
jadą krajem imiona,
a dokąd tak jechać będą,
a czy kiedy wysiędą
nie pytajcie, nie powiem, nie wiem.

Spośród tych przykładowych, możliwych tropów interpretacyjnych warto skierować uwagę ku pierwszemu rozpoznaniu — ma ono bowiem istotny wpływ nie tylko na interpretację samego onimu, ale i na odkrycie realizowanego w wierszu poetyckiego konceptu. W tym wymiarze unikalna nazwa własna może wyznaczyć strategię odbiorczą tekstu. Ujmując zatem w największym skrócie rozpoznania niemieckiego egzystencjalisty, warto wskazać podkreślaną przez niego zmienność ludzkiej natury, dokonującą się zarówno pod wpływem indywidualnego doświadczenia, jak i ze względu na funkcjonowanie w określonej, temporalnej rzeczywistości. Egzystencjalna wolność człowieka polega m.in. na akceptowaniu sytuacji, w której się znalazł oraz przyjęciu określonej postawy wobec ograniczeń czasu i przestrzeni. Dokonujące się pod wpływem sytuacji granicznych⁴ zmiany nie mają jednostkowego charakteru, stanowią bowiem nieprzerwany proces. Ewolucję tę widać — moim zdaniem — w wierszu Szymborskiej, a szczególnie ważkie jest w tym kontekście zdanie: „Według Jaspersa człowiek

³ J. Jezińska podaje: „Na ulicach niemieckich miast w 1945 r. wojska alianckie rozwieszały plakaty ze zdjęciami ofiar z obozów koncentracyjnych podpisane: «Diese Schandtaten: eure Schuld!» («Te haniebne czyny: wasza wina!»). K. Jaspers niedługo potem napisze: «Zdanie 'To wasza wina' oznacza jednak dziś znacznie więcej niż winę za wojnę. O plakacie tym już zapomniano. Ale nasze ówczesne doświadczenia mimo to trwają». Uważa on ponadto, że nieprzemyślany czy — jak powiedzieliby psychologowie — nieprzepracowany problem winy będzie rodził wiele negatywnych konsekwencji: na poziomie społecznym, instytucjonalnym, małych społeczności i indywidualnym” (Jezińska, 2018, s. 91). Ten aspekt filozofii Jaspersa może stanowić kontekst interpretacyjny innych utworów Szymborskiej, np. „Obóz głodowy pod Jasłem” czy „Jeszcze”.

⁴ *Sytuacja graniczna* to jedno z kluczowych pojęć w filozofii Jaspersa (Kolasa, 2010).

jest zawsze czymś więcej niż tym, co o sobie wie” (Sztobryn-Bochomska, 2016, s. 150). Stąd liczne antynomie i paradoksy, szczególnie zestawione w kontrastowe pary, np. „Śpi z nim jak pierwsza z brzegu, jedyna na świecie”, wskazujące na niepełność naszego poznania. W podobny sposób można odczytać i inne wiersze poetki, np. „Cebule” czy „Życie na oczekiwaniu”.

W szerszym kontekście wskazaną za Jaspersem ewolucję można utożsamić ze zmiennością, chwilowością, ulotnością obecnymi w innych utworach poetki. Z trudnym do zatrzymania upływem czasu i naszym do niego stosunkiem. Jak zauważa G. Borkowska:

Tym, co przynajmniej na pierwszy rzut oka decyduje o oryginalności poezji Szyborskiej, jest specyficzne usytuowanie podmiotu lirycznego. Głos poetki często zadziwia i zaskakuje, ponieważ dochodzi z miejsc nieprzewidzianych — z kąta sali, zza kulis, z muzealnej gabloty, z rynsztoków wielkiego miasta, z wnętrza snu, z głębokiej wody. Poezja Szyborskiej to skromna głosa na marginesie wielkiej księgi świata, szósty akt dramatu, rewers malarskiego obrazu (Borkowska, 1991, s. 54).

Konkluzję tę można uzupełnić, dopowiadając, że poetka stara się obserwować (i nazywać) świat, który jest w ciągłym ruchu. Jej strategia polega na dostrzeganiu najmniejszych detali rzeczywistości, drobiazgów, które pozwalałyby uchwycić moment, chwilę, stan pośredni pomiędzy formami materii. Patrzy z dystansu, gdyż to pozwala przyjąć określoną, często ironiczną perspektywę. „Przyszłość — któż ją odgadnie. / Przeszłości pewien — któż” zastanawia się Szyborska, pomijając jednak w tym pytaniu teraźniejszość, która — właśnie przez swą momentalność — ma umowny charakter („Czarna piosenka”). Przygląda się temu, co na peryferiach, a więc jeszcze lub już (nie)istotne, zepchnięte z głównego nurtu lub aspirujące do tego, by stać się ważne. Taką ambiwalencję postrzegania oddaje warstwa leksykalna poezji Szyborskiej i stosowana przez nią drobiazgowość opisu. Poetycki świat Noblistki wypełniają więc nie tylko ludzie, ale i przedmioty, zwłaszcza codziennego użytku, często te zagubione lub porzucone, niegdyś użyteczne, a dziś zbędne: „Zamiast powrotu wspomnień / w czasie umierania / zamawiam sobie powrót / pogubionych rzeczy” („Martwa natura z balonikiem”). Stąd szczególne nagromadzenie onimów (np. w wierszu „Głosy”), ale też ich zaskakujący brak (np. „Martwa natura z balonikiem”), bowiem takimi „zagubionymi” elementami rzeczywistości mogą też być nazwy własne. Zatem pozorne przemilczenie/pominięcie nazwy może być efektem podjętej przez poetkę próby jej „odnalezienia”. Widać to choćby w wierszu „Nic dwa razy”:

[...] Wczoraj, kiedy twoje imię
ktoś wymówił przy mnie głośno,
tak mi było, jakby róża
przez otwarte wpadła okno.

Dziś, kiedy jesteśmy razem,
odwróciłam twarz ku ścianie.
Róża? Jak wygląda róża?
Czy to kwiat? A może kamień? [...]

Wymówione przez kogoś imię, choć ważne, nie zostało zapisane — to było wczoraj, gdy samo jego brzmienie wzbudzało pozytywne emocje. Dziś jednak imię jest już nieistotne, ponieważ odeszło w zapomnienie uczucie, które się z nim wiązało. Co zatem pozwoli przywołać nazwę? Wydaje się, że poetka znalazła rozwiązanie — jest nim zatrzymanie czasu przypominające moment uchwycony na fotograficznej kliszy. Możemy w tym miejscu odwołać się do ustaleń Viléma Flussera, który pisze:

Sprowadzony do minimum zamiar fotografa to: po pierwsze, zakodować w obrazach swoje wyobrażenie o świecie. Po drugie, posłużyć się przy tym aparatem. Po trzecie, powstałe tak obrazy pokazać innym, aby mogły one posłużyć jako modele dla ich przeżyć, poznania, wartości i działań. Po czwarte, uczynić te modele możliwie najtrwalszymi. Krótko mówiąc: zamiarem fotografa jest informowanie innych i poprzez swoje fotografie uwiecznianie się w ich pamięci (Flusser, 2015, s. 90–91).

Idąc tropem rozpoznań Flussera, dopowiedzmy, że Szymborska — niczym fotograf — „zaszyfrowuje swoje pojęcia w obrazy” — zadaniem czytelnika/krytyka jest te pojęcia odszyfrować. „Właściwie każdy wiersz / mógłby mieć tytuł *Chwila*”, a „Czas przebiegł jak posłaniec z pilną wiadomością” — pisze poetka. Zatrzymanie obrazu świata (lub wyobrażenia o świecie) pozwala dokładniej się mu przyjrzeć, daje też czas na przywołanie związanych z nim nazw, jak w wierszu „Z nieodbytej wyprawy w Himalaje”:

Aha, więc to są Himalaje.
Góry w biegu na księżyc.
Chwila startu utrwalona
na rozprutym nagle niebie.

czy w „Znieruchomieniu”:

Miss Duncan, tancerka,
[...]
Kiedy tak stoi w atelier fotograficznym,
z ruchu, z muzyki — ciężko, cieleśnie wyjęta,
na pastwę pozy porzucona,
na fałszywe świadectwo.

Fotografia zatrzymuje ruch i unieważnia proces przemijania, choć poetka ma świadomość, że jest też fałszowaniem rzeczywistości. Pojawiający się w drugim

utworze antroponim tym bardziej to podkreśla, gdyż odsyła do Isadory Duncan i, jak sądzę, do okoliczności jej śmierci (zginęła uduszona podczas jazdy sportowym kabrioletem, gdy w koła pędzącego samochodu wkręcił się jej szal). Tylko wówczas tancerka zastyga w określonej pozie, jej naturalnym stanem jest ruch („Jeden krok z wiecznej sztuki w sztuczną wieczność”).

Ruch, rozumiany metaforycznie, może dotyczyć nie tylko człowieka i pokonywanej przez niego przestrzeni, ale i otaczającej go kultury i reprezentujących ją tekstów. W tym aspekcie nazwa własna stanowi istotny, choć postrzegany subiektywnie, składnik kontekstu kultury (por. Czopek-Kopciuch, 2010; Rejter, 2019). Są to niekiedy konteksty, które Szymborska próbuje unowocześnić lub zrekonstruować, jak w wierszu „Chwila w Troi”:

Małe dziewczynki
chude i bez wiary,
że piegi znikną z policzków,

nie zwracają niczyjej uwagi,
chodząc po powiekach świata,

podobne do tatusia albo do mamusi,
szczyrze tym przerażone,

znad talerza,
znad książki,
sprzed lustra
porywane bywają do Troi.

W wielkich szatniach okamgnienia
przeobrażają się w piękne Heleny.

W poezji Szymborskiej stykamy się z pewną onimiczną ambiwalencją — z jednej strony — co podkreślają wielokrotnie jej komentatorzy (np. S. Balbus) — jest to liryka silnie osadzona w określonych, czytelnych dla Europejczyka odniesieniach kulturowych, z drugiej autorka „obmyśla świat”, konstruuje go na nowo, nadając rangę zdarzeniom, osobom, przedmiotom pozornie zwyczajnym, tworząc niespodziewanie wielowymiarowe sensy („Obmyślałam świat, wydanie drugie, / wydanie drugie, poprawione”).

Ma to swoje ontologiczne i epistemologiczne konsekwencje, gdyż w przestrzeni tej poezji wszystko jest równie ważne i wszystko warte jest opisanie. W związku z tym następuje niemal automatyczne unieważnienie tego, co uznane za istotne przez autorytety — jak w wierszach „Dom wielkiego człowieka” lub „Pietà”, bohaterów, których nie dała nam poetka poznać z imienia i nazwiska, w przeciwieństwie do *Baczyńskiego*, który pojawia się w poetyckiej wizji

świata możliwego („W biały dzień”). Obserwując świat, poeta notuje zarówno *Napoleona* („Listy umarłych”) czy *Dickensa* i *Dostojewskiego* („Możliwości”), jak i *Jabłońską* („W przytułku”) czy *babcię z Zabierzowa* („Rozpoczęta opowieść”)⁵.

Wgląd w liryki Szyborskiej pozwala więc dostrzec, że nazwy własne oraz ich ekwiwalenty są tam bardzo często traktowane jak tekst pozbawiony jednostkowej denotacji. Jest to związane z realizowaną przez nią poetyką, którą charakteryzują „zwyczajność językowa” i „powszechnie i wytarte słowa”:

[...] cechą języka poetyckiego Szyborskiej są antynomie, paradoksy, oksymorony, wieloznaczność wyrażań, kalambury, [...] znaczące milczenia i wiele mówiące przemilczenia. [...] są to wiersze równocześnie bardzo proste i bardzo skomplikowane, komunikatywne i głęboko niejednoznaczne (Balbus, 1996, s. 40–41).

Anna Pajdzińska wskazywała, że warstwa onimiczna utworów poetki odsyłająca do przestrzeni związanych z kulturą jest sygnałem erudycyjności tych utworów, a także wymagań stawianych czytelnikowi. Stanisław Balbus natomiast przekonuje, że sztuka (a więc i — dopowiedzmy — sygnalizujące ją onimiczne odniesienia) jest pretekstem do mówienia o jej fałszującej roli. W tym kontekście działania artystyczne, reprodukując rzeczywistość, tworzą świat wyidealizowany, konwencjonalny, zuniformizowany — słowem: utopię (Balbus, 1996, s. 50). Szyborska ma tego świadomość, stąd jej uważne przyglądanie się światu, notowanie najdrobniejszych szczegółów obserwowanych „na marginesach” / „na peryferiach” wielkich spraw. Notacje te mają jednak swoje, także lingwistyczne, ograniczenia. Wtedy z pomocą przychodzą językowe kalki, stereotypowe konotacje, utarte zwroty, które Noblistka modyfikuje, przekształca, zamienia, dając im nowe życie. „Nie miej mi za złe, mowo, że pożyczam patetycznych słów, / a potem trudu dokładam, żeby wydały się lekkie” — prosi poetka („Pod jedną gwiazdką”). Stosowane przez nią zabiegi wzbogacają słownik o nowatorskie, także quasi-onimiczne zestawienia m.in.: *Człowiek przez wysokie C* („Koloratura”), *woda babel* („Woda”) lub *ciężkie norwidy*, („Wieczór autorski”), ale też modyfikują wartość konotacyjną onimów, np. powołując *Prometeusza* w strażackim kasku („Pisane w hotelu”), *Homera* pracującego w biurze statystycznym („Spis

⁵ Warto na marginesie tej nazwy zwrócić uwagę na stosowane w tłumaczeniu tej poezji strategie translatorskie, o których, na przykładzie nazwy *Zabierzów*, w interesujący sposób pisze Leonard Neuger. Badacz konstatuje m.in.: „Język ojczysty traktowany jest przez użytkowników jako język obsługujący cały świat. To prawda, ale ten «cały świat» musi się mieścić w tym danym nam języku. Nawet otwarcie na światowość jest tu lokalne, ponieważ jest ono zawsze perspektywiczne. Nasza światowość nie musi zawsze pokrywać się ze światowością innych języków. Nasza oczywistość nie jest oczywistością uniwersalną. Identyfikuje się rzecz z językiem oryginału. W ramach tego języka powstaje lokalny idiom poety. A idiom ten budowany jest na specyficznym lokalnym kulturze kraju” (Neuger, 2017, s. 432).

ludności”) czy *Tartar* kataru („Koloratura”). Watro zauważyć, że przywołując autentyczne miana lub ideonimy, Szymborska bardzo często czyni z nich metonimiczne komponenty poetyckich porównań, np.:

Świat tylko taki. Tylko tak
żyć. I umierać tylko tyle.
A wszystko inne — jest jak Bach
chwilowo grany
na pile.

(„Obmyślam świat”)

lub:

We śnie
maluję jak Vermeer van Delft.

(„Pochwała snów”)

w pewien sposób przywracając te nazwy do życia, ale też oddając przenikające się rejestry kultury wysokiej i popularnej, np.:

Do dzieła Prousta
nie dodają w księgarni pilota,
nie można przełączyć
na mecz piłki nożnej
albo na kwiz, gdzie do wygrania volvo.

Żyjemy dłużej,
ale mniej dokładnie
i krótszymi zdaniem.
[...]
Siedem tomów — litości
Nie dałoby się tego streścić, skrócić,
albo najlepiej pokazać w obrazkach.
Szedł kiedyś serial pt. *Lalka*,
ale bratowa mówi, że to kogoś innego na P.
(„Nieczytanie”)

W przestrzeni tej poezji nazwa (zwłaszcza antroponim) przypomina etykietę, która została komuś/czemuś nadana. I taki „zastany” świat, nazwany wcześniej przez kogoś innego, ogląda i komentuje Noblistka. Nadanie nazwy przedmiotom wiąże się z ich indywidualizacją, posiadaniem, przynależnością, tymczasem w poezji Szymborskiej niemal wszystko jest czyjeś, pożyczone, z drugiej ręki, a nagromadzenie przedmiotów przypomina ich kolekcjonowanie. Stąd w tych utworach tak niewiele chrematonimów. Dotyczy to także ludzi i ich imion, przypadkowych,

niepełnych, „przymierzanych” do osoby niczym odzież, nadawanych ponownie, można tu przywołać ilustrującą to znakomicie koncepcję (kulturę) vintage:

Twarze.
Miliardy twarzy na powierzchni świata.
Podobno każda inna
od tych, co były i będą.
Ale Natura — bo kto ją tam wie —
może zmęczona bezustanną pracą
powtarza swoje dawniejsze pomysły
i nakłada nam twarze
kiedyś już noszone.

Może cię mija Archimedes w džinsach,
caryca Katarzyna w ciuchu z wyprzedazy,
któryś faraon z tęczką, w okularach.
(„Myśli nawiedzające mnie na ruchliwych ulicach”)

Aby podkreślić zastosowany koncept, poetka korzysta z toposów onimicznych (Sarnowska-Giefing, 2010), które jednak nie odsyłają do swych prymarnych znaczeń, zgodnie z koncepcją vintage Szymborska wykorzystuje ich kulturowe konotacje, ale nadaje im nowe życie. Można to łączyć ze wskazaną przez Edwarda Balcerzana taktyką „sterowania pamięcią i wrażliwością odbiorcy” (Balcerzan, 2015, s. 101), ale też archetypowością wskazanej przez konwencjonalne miana sytuacji, która nabiera konkretnych znaczeń w zetknięciu z doświadczeniem (dyskretnie przez poetkę kierowanego) współczesnego czytelnika:

Nikt w rodzinie nie umarł z miłości.
Co tam było to było, ale nic dla mitu.
Romeowie gruźlicy? Julie dyfterytu?
Niektórzy wręcz dożyli zgrzybiałej starości.
Żadnej ofiary braku odpowiedzi
na list pokropiony łzami!

(„Album”)

oraz:

Przybywa nam dawności,
robi się w niej tłoczno,
rozpychają się w dziejach dzicy lokatorzy
[...]
Mijamy się na wieczność w domach towarowych
kupując nowy dzbanek.
Homer pracuje w biurze statystycznym.
Nikt nie wie, co robi w domu.

(„Spis ludności”)

Poetycki antroponomastykon Szyborskiej, zwłaszcza nazwy autentyczne leksykalnie, odzwierciedla również obserwowaną w jej poezji powtarzalność historii i jej potencjalność oraz „powierzchnowość zakorzenienia człowieka w obiektywnych czasoprzestrzeniach” (Balbus, 1996, s. 41). Najwyrazistszym przykładem takiego zjawiska jest wiersz „ABC”, w którym poetka, podsuwając nam fałszywy trop autobiograficzny, wymienia inicjały „ważnych” dla niej osób. Zarysowana sytuacja przypomina podsumowywanie życia i dokonywane przed śmiercią porządkowanie pamiętek, np. starych fotografii:

Już nigdy się nie dowiem,
co myślał o mnie A.
Czy B. do końca mi nie wybaczyła.
[...]
Co H. miał do ukrycia.
Co I. chciała dodać.
Czy fakt, że byłam obok,
miał jakiegokolwiek znaczenie
dla J. dla K. i reszty alfabetu.

(„ABC”)

Nie dajmy się jednak zwieść poetce, która w innym utworze („Nieobecność”) dobrotliwie tłumaczy się czytelnikowi ze słabej pamięci do imion, twarzy i melodii, a „Trudne życie z pamięcią” jest tematem innego jej wiersza. Skierujmy za to uwagę na tekstową rolę inicjałów: nie mamy tu wszak typowej dla nich funkcji kamuflującej realną referencję czy aluzji do rzeczywistości. Co więcej, inicjały te, ułożone w porządku alfabetycznym, unieważniają trop związany z pracą pamięci. Nikt przecież nie przypomina sobie osób w określonym, zwłaszcza alfabetycznym, porządku ich imion (M. Graf, P. Graf, 2015, s. 180–181). To strategia przypominająca dawne leksykony, pozwalające poznać i uporządkować nieznaną rzeczywistość językową. Imię staje się więc, nie tylko w tym wierszu, synonimem jednostki słownikowej, leksemu i jego uogólnionego znaczenia. Przestaje być nazwą własną odsyłającą do określonego denotatu, a staje się tekstem wypełniającym się znaczeniem, wieloznacznym i i jednocześnie pozbawionym znaczenia (taki paradoks poezji Szyborskiej). Doskonale oddają to zabiegi, jakim poetka poddaje zaimki wskazujące i nieokreślone, np. w utworze „Przypowieść”, w którym mowa o nieznanym *tu* (trudnym do ustalenia miejscu, w którym przebywa oczekujący pomocy rozbitek) oraz *Tu* — przestrzeni, w której żyjemy, zarówno osoby tekstowe, jak i czytelnik. Gdzie jest *Tu*? Jednocześnie wszędzie, jak i tutaj, w tym właśnie miejscu. Podobną wizję przestrzeni, wpisującej się we wskazane już wyżej światy możliwe, oddaje poetka w wierszu „Dworzec”: „Dworzec w mieście N. / dobrze zdał egzamin / z istnienia obiektywnego. [...] W raju utraconym / prawdopodobieństwa”. Czy dla interpretacji ważne jest, gdzie znajduje się miejscowość kryjąca

się pod tą sygnaturą? Czy warto jej szukać na mapie? — poetka odradza takie rozwiązanie (także przez intertekstualne sygnały). „Lubię mapy, bo kłamią. / Bo nie dają dostępu napastliwej prawdzie. / Bo wielkodusznie, z poczciwym humorem / rozpościerają mi na stole świat / nie z tego świata”. Mapa to symulakrum, w którym pozornie obiektywna wiedza o świecie łączy się z potocznymi o nim wyobrażeniami, toteż nawet miejsca zaznaczone przez kartografów implikują różne sensy uzależnione od wielu subiektywnych czynników. Warto jednak — szlakiem wytyczonym przez Szymborską — podążyć na wschód, do Japonii. A w tę podróż zabrać ze sobą tomik wierszy Kazimierza Wierzyńskiego. Oboje zainteresowało Kioto, któremu poświęcili kilka poetyckich strof. „Wszystkie Florencje / Powinny być podobne do Kioto” — tym zdaniem kończy poeta „Wiersz o Japonii”, idealizujący obraz dawnej stolicy kraju (Kiszka, 2016, s. 90–91). Wierzyński zwiedził ją w 1957 r., jednak miasto chyba go nie zainteresowało, w przeciwieństwie do czekającej na epistolarną relację żony poety⁶. Wskazuje na to wysłany z Kioto list, w którym nazwa miasta pojawia się tylko raz, w nagłówku. Można stąd wnioskować, że poetyckie zestawienie kultury wschodniej i zachodniej oraz symbolizujących je miast tylko na pozór upodrzednia (m.in. przez zastosowanie synekdochy liczby) kulturę europejską. Tymczasem Szymborska, która niechętnie opuszczała Kraków i (najpewniej?) nie była w Japonii, poświęca Kioto sporo uwagi. Co jednak ciekawe, nie interesuje jej miasto jako miejsce na mapie, ale jako symbol, co wzmacnia antynomiczne zestawienie Kioto i Hiroszimy — miasta, które ocalało i miasta „skazanego na śmierć”. Poetycki kontrast jest tym silniejszy, że Kioto jest dziś uznawane za jedno z najpiękniejszych miast Japonii, co jest właśnie efektem tego, że uniknęło ono wojennych zniszczeń. Na przeciwnym biegunie poetka umieszcza jedno z miast unicestwionych przez bombę atomową:

Kioto ma szczęście,
szczęście i pałace,
[...]
Kioto jest miastem pięknym
aż do łez.

Prawdziwych łez
pewnego pana,
znawcy zabytków, miłośnika,
który w rozstrzygającej chwili
przy zielonym stole

⁶ „Czytam jakąś starą histor[ię] literatury japońskiej, z której wynika raz jeszcze, że **nazwa** rzeczy właściwie nie istnieje, że istnie[ją] tylko światy, które dane słowo otwiera. Że wiśnia dla nas to owoc, a wiśnia dla Japończyka to drzewo i z tym połączona pamięć pory roku, kobiety [?], miłości i piękna przyrody. Ciekawa jestem, czy nic się nie mówi w Japonii po prostu, tylko zawsze przez sugestię raczej – tak jakby to wynikało z ich literatury” (z listu Haliny Wierzyńskiej; za: Dorosz, 2019, s. 162).

zawołał,
że jest przecież tyle gorszych miast —
i rozplakał się nagle
na swoim krzeselku.

Tak ocalało Kioto
od Hiroszimy stanowczo piękniejsze.
(„Pisane w hotelu”)

W wierszu słyhać echa wielokrotnie przez poetkę wykorzystywanej koncepcji przypadku, próżno tu szukać uporządkowanej, harmonijnej rzeczywistości, w której nie ma miejsca na grę losu (Lewiński, 2001). Częściej poetka zastanawia się nad wpływem losu i konieczności, zarówno w skali mikro, jak i w aspekcie działania wszechświata. Czy to, co nam się przytrafia, „zdarzyć się musiało”, a jeśli nie, to cóż innego „zdarzyć się mogło”? („Wszelki wypadek”). I choć wybór, które z miast zostanie zniszczone z powierzchni ziemi wydaje się wynikiem kontrolowanych działań, w wierszu jawi się jako nagła, by nie rzec: przypadkowa, decyzja, której towarzyszą silne emocje. Wrażenie to wzmacnia obraz zielonego stołu, który przywodzi na myśl stół bilardowy lub stolik do gry w pokera. Jak to możliwe? Dlaczego tak się stało? Kto podjął taką decyzję? — oto zagadka, którą stawia przed czytelnikiem Szymborska. Charakterystyczna dla tej poezji koncepcja czasu („Ale to dawne dzieje. / Nie mogę wiecznie myśleć tylko o tym”) wpływa na stopniowe osłabienie symbolicznych, przypisanych denotatowi konotacji, stąd nawet Hiroszima, choć już w innym wierszu, ostatecznie podnosi się ze zniszczeń:

Tyle ciągle się dzieje,
że musi dziać się wszędzie.
Gdzie kamień na kamieniu,
tam wózek z lodami
oblężony przez dzieci.
Gdzie Hiroszima
tam znów Hiroszima
i wyrób wielu rzeczy
do codziennego użytku.
(„Rzeczywistość wymaga”)

„Nie starczy ust do wymówienia przelotnych imion twoich, wodo” — w przywołanym w tytule fragmencie wiersza Szymborskiej („Woda”), niczym w soczewce, skupiają się istotne konteksty związane z obecnością w poezji Noblistki nazw własnych. Woda płynie, jest zmienna, toteż można ją nazwać różnymi, jedynie tymczasowymi imionami. Nazwać w różnych językach, odmiennych czasoprzestrzeniach (lokalnych, globalnych, codziennych, kulturowych itp.), co spowoduje, że nadana nazwa nigdy nie będzie oddawała aktualnego stanu rzeczy. I choć

w wierszu pojawiają się hydronimy, odsyłające zarówno do mapy, jak i przestrzeni mitu (np. *Ganges*), to wers: „Pacyfik potulnie wpływa do Rudawy / tej samej, co fruwała chmurką nad Paryżem” udowadnia, że nawet nazwany obiekt nie daje się łatwo zinterpretować jako miejsce geograficzne, umieszczone na mapie. Przelotność imion wiąże się też z chwilową bezimiennością, jak w przypadku jeziora, które nie doczekało się nazwy. Według Michała Rogoża:

Określone „miejsce na ziemi” stanowi z jednej strony swoiste rozszerzenie kontekstu wypowiedzi literackiej, z drugiej zaś jest elementem identyfikacyjnym pozwalającym ustalić związku autora z określoną przestrzenią geograficzną, jego zakorzenienie w kulturze lokalnej oraz doświadczenie wpływające na obrazowanie poetyckie i konkretny sposób przedstawiania świata (Rogoż, 2013, s. 347–348).

Dla Szymborskiej takim miejscem jest niewątpliwie Kraków. To on, za pośrednictwem nazwy rzeki wpływającej do Wisły na wysokości krakowskiego klasztoru Norbertanek, zostaje przez poetkę naznaczony jako centralny punkt jej prywatnej czasoprzestrzeni, lokalny *genius loci*. Żeby go jednak wyznaczyć, należy unieruchomić czas i przestrzeń. Tak jak poetycka Troja jest miastem palimpsestem, w którym na odkopane przez archeologów ruiny nakładają się kolejne, powstające na tym miejscu osady, tak woda ma wiele przenikających się, dynamicznych form istnienia. To więc nie tylko rzeka płynąca w Krakowie lub przepływająca przez mityczne, zatopione miasto Ys, Morze Kaspijskie czy Pacyfik, ale też niszczycielski żywioł czy szklanka płynu podana umierającemu — tekst natury i tekst kultury. Można jej więc nadać jedno uniwersalizujące imię? Szymborska, patrząc z dystansu, „ze skraju mapy”, przekonuje, że nie. Niemożliwe jest bowiem opisanie „świata ze wszystkich stron świata” („Urodziny”).

ŹRÓDŁO

Szymborska, W. (2012). *Wiersze wybrane*. Wyd. nowe, uzupełnione, Poznań: Wydawnictwo a5.

LITERATURA

- Balbus, S. (1996). *Świat ze wszystkich stron świata. O Wisławie Szymborskiej* [The World from all over the World. About Wisława Szymborska]. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Balcerzan, E. (2015). Wyklejanki — felietony — wiersze [Cut-offs — columns — poems]. W: J. Grądział-Wójcik i K. Skibiński (red.), *Niepojęty przypadek. O poezji Wisławy Szymborskiej* [Unthinkable Coincidence. On Wisława Szymborska's Poetry] (s. 93–116). Kraków: Pasaż.
- Borkowska, G. (1991). Szymborska eks-centryczna [Szymborska ex-centric]. *Teksty Drugie*, 4(10), 45–58.

- Czopek-Kopciuch, B. (2010). Funkcje nazw własnych w poezji Zbigniewa Herberta (na przykładzie tomiku „Pan Cogito”) [Functions of proper names in the poetry of Zbigniew Herbert (on the example of “Pan Cogito”)]. W: R. Łobodzińska (red.), *Nazwy własne a społeczeństwo* [Proper Names and Society] (t. I, s. 445–452). Łask: Leksem.
- Dorosz, B. (2019). „Anioł chopinowski” i „nienapisany wiersz”. O korespondencji Haliny i Kazimierza Wierzyńskich (tuzin listów i garść uwag) [“Chopin’s Angel” and “an unwritten poem”. About the correspondence of Halina and Kazimierz Wierzyński (a dozen letters and a handful of comments)]. *Sztuka Edycji*, 2, 153–174.
- Flusser, V. (2015). *Ku filozofii fotografii* [Towards the Philosophy of Photography]. Przeł. J. Maniecki. Warszawa: Aletheia.
- Graf, M. i Graf, P. (2015). „Nie, nie, to na nic” — Szymborskiej poszukiwanie słowa [“No, no, it’s pointless” — Szymborska in search for words]. W: J. Grądział-Wójcik, K. Skibski (red.), *Niepojęty przypadek. O poezji Wisławy Szymborskiej* [Unthinkable Coincidence. On Wisława Szymborska’s Poetry] (s. 173–191). Kraków: Pasaze.
- Graf, M. i Graf, P. (2018). Nazwa w butonierce — wokół onimii tekstu poetyckiego (na przykładzie poezji Brunona Jasińskiego) [A name in a buttonhole — onymy in poetic texts (based on the example of Bruno Jasiński’s poetry)]. *Onomastica*, 62, 15–31.
- Gralewicz-Wolny, I. (2014). *Poetka i Świat. Studia i szkice o twórczości Wisławy Szymborskiej* [The Poetess and the World. Studies and Drafts on Works by Wisława Szymborska]. Katowice: Wydawnictwo Naukowe UŚ.
- Jezierska, J. (2018). Polityczna, moralna czy kryminalna? Rozważania o winie na podstawie teorii Karla Jaspersa [Political, moral or criminal? Reflections on guilt based on Karl Jaspers’ theory]. *Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej*, 2, 90–102.
- Karwowska, B. (2004). Kobięca perspektywa w poezji Szymborskiej — próba postfeministycznej refleksji [Women’s perspective in Szymborska’s poetry — an attempt at a postfeminist perspective]. *Teksty Drugie*, 3, 79–90.
- Kiszka, B. (2016). Od „Hollywood” po mistyczne „Koluszki” — nazwy własne w poezji Kazimierza Wierzyńskiego [From “Hollywood” to the mystical “Koluszki” — proper names in the poetry of Kazimierz Wierzyński]. W: J. Przyklenk i W. Wilczek (red.), *Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii* [The Richness of the Polish Language in the Light of Its History] (t. 6, s. 83–99). Katowice: Wydawnictwo Naukowe.
- Kolasa, D. (2010). Sytuacje możliwe a sytuacje graniczne w filozofii Jaspersa [Possible situations and limit situations in Karl Jaspers’ philosophy]. *Studia z Historii Filozofii*, 1 (1), 135–145.
- Lewiński, J. (2001). Wisławy Szymborskiej przypadki [Wisława Szymborska’s haphazards]. *Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica*, 2, 83–103.
- Neuger, L. (2010). Babcia z Zabierzowa. Przekład z lokalnego na lokalny [Grandma in Zabierzów. Translation from local to local]. *Teksty Drugie*, 1, 432–439.
- Pajdzińska, A. (2010). Antroponimy w poezji Wisławy Szymborskiej [Anthroponyms in Wisława Szymborska’s poetry]. W: H. Pelcowa (red.), *W świecie nazw. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Czesławowi Kosylowi* [In the World of Names. Festschrift Dedicated to Professor Czesław Kosyl] (s. 301–312). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Rejter, A. (2019). „Byłaś już w Paryżach stu...” Aksjologiczny aspekt nazw własnych w twórczości poetyckiej Agnieszki Osieckiej [“You’ve already been to a hundred Parisés...” Axiological aspect of proper names in Agnieszka Osiecka’s poetry]. W: Tenże, *Nazwy własne w kon/tekstach kultury* [Proper Names in Con/texts of Culture] (s. 223–242). Katowice: Wydawnictwo Naukowe UŚ.
- Rogoż, M. (2013). „Tam, gdzie Pacyfik potulnie wpływa do Rudawy”. Od miejsca geograficznego do antropologicznego kontekstu w twórczości Wisławy Szymborskiej [“Where the Pacific Ocean meekly flows into the Rudawa River”. From a geographic place to an anthropological context in the works of Wisława Szymborska]. *Ruch Literacki*, 54(3), 347–363.

- Sarnowska-Giefling, I. (2010). Toposy i tematy imienne w perspektywie onomastyki literackiej [Toposes and naming subjects in the perspective of literary onomastics]. W: H. Pelcowa (red.), *W świecie nazw. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Czesławowi Kosylowi* [In the World of Names. Festschrift Dedicated to Professor Czesław Kosyl] (s. 345–355). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Sztobryn-Bochomska, J. (2016). Koncepcja egzystencji Karla Jaspersa jako przyczynek do refleksji nad codziennością wychowania [The concept of existence by Karl Jaspers as a contribution to reflection on the everyday reality of education]. *Nauki o Wychowaniu. Studia Interdyscyplinarne*, 1(2), 147–155.
- Żelazny, M. (2010). Jaspersowska wizja psychoterapii [Jasper's view on psychotherapy]. *Studia z Historii Filozofii*, 1, 119–134.

SUMMARY

“THERE ARE NOT ENOUGH MOUTHS TO UTTER ALL YOUR FLEETING NAMES, O WATER” —
 PROPER NAMES IN WISŁAWA SZYMBORSKA'S WORKS

There are many studies concerning Wisława Szymborska's works, especially in the field of literary studies. Researchers (including S. Balbus, E. Balcerzan, A. Legeżyńska) have discussed in detail the features and the most important themes of her poetry. They also paid attention to stylistic devices and language games used by the poet. However, they were little interested in the onymic layer of her poems. Meanwhile, Szymborska's poetry is a rich source of proper names, which appear independently or constitute elements of metaphors and comparisons. Among these onyms, there are both anthroponyms and place names, hydronyms and ideonyms. The poet's oeuvre also includes works devoid of proper names, which is also an important signal of textual functions (e.g. concealment, evanescence, uncertainty). The conducted analyses (e.g. of the poem “Portrait of a woman”) show how the analysis of proper names enriches the interpretative conclusions.

Keywords: literary onomastics, proper names in poetry, Wisława Szymborska

JAK NAZYWANO ŻONY MIESZKA I?

Z ANTROPONIMII LITERACKIEJ

Słowa tematyczne: onomastyka literacka, antroponimia w powieściach historycznych, nurt groteskowo-ludyczny i realistyczny, żeńskie imiona staropolskie

Kronikarz Gall Anonim przekazał informację o tym, że Mieszko I, zanim przyjął chrześcijaństwo i poślubił córkę czeskiego księcia Bolesława I, „w takich pograżony był błędach pogaństwa, że wedle swego zwyczaju siedmiu żon zażywał” (Starczewska i in., 2000, s. 72). Ten mały fragment rozbudził wyobraźnię polskich powieściopisarzy. Kronika Galla milczy na temat, skąd pochodziły Mieszkowe żony i jak się nazywały. Znalazłam pięć tekstów, których autorzy rozwinęli ten wątek. W ujęciu chronologicznym są to powieści: Józefa Ignacego Kraszewskiego „Lubonie” (1876), Franciszka Fenikowskiego „Długie morze” (1956), Kornelii Dobkiewiczowej „Ofka z Kamiennej Góry” (1968) i Elżbiety Cherezińskiej „Harda” (2016). Do tego dochodzi wywiad z amerykańskim historykiem Philipem Earlem Steelem, opublikowany w Internecie 1 kwietnia 2016 roku. Data publikacji — *prima aprilis* — świadczy o zabawowym charakterze tego tekstu. Zamierzam skonfrontować powieściowe imiona z opracowaniami onomastycznymi i zbadać, w jakim stopniu inwencja wymienionych autorów pokrywa się z naukową wiedzą o antroponimii staropolskiej. Podstawową dla mnie publikacją będzie „Słownik staropolskich nazw osobowych” (SSNO), ale sprawdzę obecność wybranych przez literatów imion w innych słownikach, by ewentualnie ustalić ich etymologię oraz obecność we współczesnym zasobie antroponimów polskich i innojęzycznych. Warto dodać, że dobór imion z tak dawnej epoki nie jest łatwy:

Powieść historyczna — zgodnie z poetyką realizmu — winna również przestrzegać zasady typowości i prawdopodobieństwa. [...] Najtrudniejsze zadanie stoi przed tymi pisarzami, którzy akcję swoich powieści lokalizują we wczesnym średniowieczu lub w okresie przedpaństwowym (np. „Stara baśń” Kraszewskiego, „Puszcza” Gołubiewa, „Dzikowy skarb” Bunscha) (Kosyl, 1998, s. 370).

Drugim zagadnieniem, którym pragnę się zająć, jest imię żony Mieszka I, z którą połączył go sakrament małżeństwa. Na temat form tego imienia napisano sporo artykułów, a każdy autor powieści historycznej o czasach pierwszych Piastów musiał się zdecydować na którąś z nich. Oprócz czterech wymienionych wyżej powieści o czeskiej księżniczce pisali jeszcze: Józef Ignacy Kraszewski „Bracia Zmartwychwstańcy” (1876), Karol Bunsch „Dzikowy skarb” (1945) oraz „Ojciec i syn” (1946), a także Antoni Gołubiew „Puszcza” (1947).

Imię drugiej chrześcijańskiej żony naszego pierwszego historycznego władcy, Ody, pomijam, bo nie wiąże się z nim żadne interesujące onomastów kwestie.

1. IMIONA POGAŃSKICH ŻON MIESZKA I

1.1. Józef Ignacy Kraszewski — „Lubonie”

Powieść „Lubonie” rozpoczyna się w czasie, gdy kneź Mieszek (jak go nazywa Kraszewski) szuka kolejnej żony: „Zawsze mu się nasza dziewczka śni [...] ma żon sześc, a bez siódmej ani żyć [...] niechże jej szuka, kędy chce, bo ja mojej nie dam, to darmo [...]” (KraL I 8) — Luboń martwi się o swoją córkę Hożę i każe ją ukryć podczas wizyty władcy: „Knezia będziemy mieli, Mieszek przybędzie [...]. A nie co go tu prowadzi, ino Hoża, bo mu już świeżej trzeba [...] Niechże się schowa, aby jej nie było [...] bo kocha on mnie, kocha [...] miłuje i czci, ale córkę od studni schwycić każe, aby tylko mógł [...]” (KraL I 28)¹. Pisarz nie wymienia imion wszystkich *niewiast, ulubienic, żon kneziowskich* (jak je nazywa). Jest tylko jedno miejsce w powieści, w którym padają dwa imiona: „Wobec chrześcijan córka Bolesława jest tylko twoją ulubienicą, jak dawne Lilje i Luby [...], a córka Bolesława Lutego, wnuczka Przemysława, nie może nią być i nie będzie!” (KraL II 114). Użycie liczby mnogiej nie oznacza tu, że Mieszko miał kiedyś więcej niż jedną żonę o imieniu *Lilja* i więcej niż jedną o imieniu *Luba*. Imiona w liczbie mnogiej mają znaczenie uogólniające — ‘jakieś kobiety, nieważne, jak się nazywały’.

Lilja

Imię to jest notowane w SSNO III 260 — pod hasłem *Lilija* widnieje zapis *Lilia*. Pochodzi ono od łacińskiego *lilia* (SEMot I 144). Ze słownika Kazimierza Rymuta dowiadujemy się, że w Polsce w 1994 roku imię to funkcjonowało w kilku wariantach: *Lilia, Liliia, Lilija, Lilja, Lillia, Lylija* (SIW 242–243, 255).

¹ W powieści Kraszewskiego ojcu udaje się uchronić córkę przed Mieszkiem, natomiast Fenikowski Luboniównę uczynił jedną z pogańskich żon księcia.

Ponadto SI (111–112) informuje o obecności tego imienia w językach serbsko-chorwackim (*Lilija*), słoweńskim (*Lilja*) i włoskim (*Lilia*).

Luba

Imię obecne w SSNO (III 280). Wywodzi się od prasłowiańskiego przymiotnika **l'ubъ* ‘miły, przyjemny, kochany’ (SEMot I 146). W Polsce w 1994 roku nosiło je 2770 kobiet (SIW 248).

1.2. Franciszek Fenikowski — „Długie morze”

Już w drugim rozdziale powieści pojawiają się żony Mieszka I w dramatycznym dla nich momencie. Otóż władca kazał je usunąć ze swojego poznańskiego dworu i umieścić w Bytyniu, w domu nad jeziorem. Wiązało się to oczywiście z decyzją o ślubie z córką Bolka czeskiego. Przy tej okazji autor pisze o ich pochodzeniu:

Było ich siedem. Pochodziły z różnych stron kraju i świata: znad Warty i Prosnę, z Lubusza, Carogrodu, Rusi, Skandii. Jedne brał książę według starego obyczaju, by związać się ze znaczącymi rodami, inne dostały się do Poznania jako branki, inne jeszcze sprzedawali mu kupcy. Uwiezione z dalekich krajów czy zabrane z rodzinnych domostw, szybko pogodziły się z nową swą dolą. Życie na książęcym dworze piękne było i wygodne (FenD 29).

Olsza

Olsza pochodziła z rodu Luboniów², mających swą siedzibę Luboń³ blisko przedmieść Poznania: „Poznań także gród ludny, cudny — zaperzyła się Olsza z Lubonia” (FenD 30). Z powieści wiadomo, że jej ród jest znaczny i dba o swą godność: „Ciebie branką wziął Mieszka, nie od ojca jako mnie i Olszę” (FenD 30); „Rzekę stryjcowi memu, jako to Niemój, smard nędzny, co go własny ojciec za syna swego nie uznał, pomiata zacną Luboniów krwią” (FenD 494). Lutuj, stryj Olszy, był komorzym na dworze Mieszka, dlatego Olsza niekiedy jest określana ze względu na pokrewieństwo z nim: „Toć w Poznaniu także kołat na samborzy u grodzkiego kościółka wisi — obruszyła się Lutujowa bratanica” (FenD 493).

Słowniki nie notują tego antroponimu w funkcji imienia żeńskiego. W SSNO (IV 120) występuje jako nazwa męska. SIW (309) podaje imię żeńskie *Olszyna*. *Olsza* znana jako urbanonim — nazwa dzielnicy Krakowa.

² Jest to ta sama rodzina, której nazwisko uczynił Kraszewski tytułem swojej powieści „Lubonie”.

³ Pierwotnie *Lubоть* (SEM 194).

Świętochna

Świętochna była przedstawicielką możnego rodu Grzymałów⁴. Ją także — jak Olszę — wziął książe od ojca (FenD 30). Dlatego nazywana jest w powieści *Świętochna Grzymalanka*: „Świętochna Grzymalanka podniosła tłustą dłoń do oczu, rozmazała rześiste łzy po barwionej twarzy” (FenD 30) lub tylko *Grzymalanka*: „Oj, lelum, lelum — Grzymalanka złożyła pulchne ręce. [...] dały mi się Jordanowi pomazać i przezwąć... [...] mnie zaś dał w pieczę jakowejś Barbary, co to ją pono głodem w wieży morzyli, aż świętą się stała” (FenD 491). Z tego cytatu czytelnik dowiaduje się, że według F. Fenikowskiego małżonki Mieszka zostały ochrzczone. Autor ujawnia też miejsce jej pochodzenia: „[...] żałośnie chlupała Grzymalanka z Gąsawy⁵” (FenD 489). Zdarza się nazywanie jej samym imieniem: „Rośnie świątynia dla Jordana — sapnęła Świętochna” (FenD 493).

Imię bardzo licznie zaświadczone w SSNO (V 395–397). Według B. Kupisa (NI 265) jest to żeńska forma imienia męskiego *Świętoch*, będącego hipokorystyczną formą imion męskich złożonych z członem *Święt(o)-*, *Święc-*. Witold Taszycki (1958, s. 153) podaje imię *Świętochna* jako przykład formy jednotematowej. W 1994 roku pięć Polek miało na imię *Świętochna* (SIW 378).

Miła, Miłka

Ta żona Mieszka przybyła z Lubusza: „U nas na Lubuszu wołają nań Wekryolsza — rzekła Miła” (FenD 31). Używane jest też zdrobnienie: „[...] zachnęła się Miłka, wspomniała przezwisko, jakim na Lubuszu obdarzono bożyca Niemców [...]” (FenD 492). Z powodu miejsca urodzenia nazywana jest *Lubuszanka Miłka*: „Lubuszanka Miłka zapięła szubkę na pągvice zdobione carogrodzką robotą” (FenD 490) lub tylko *Lubuszanka*: „Lubuszanka pochyliła głowę [...]” (FenD 31).

SSNO (III 511) notuje formę *Milka*, natomiast brak formy *Miła*. W SIW (284, 285) poświadczono są obie formy: *Miła* — 13 nosicielek, *Milka* — 4. Rozpatrując funkcje przyrostków słowotwórczych w antroponimii W. Taszycki (1958, s. 80) pisze, że przyrostek *-ka* służy do tworzenia form zdrobniałych, zarówno żeńskich, jak i męskich, a jako przykład podaje formę *Milka*.

⁴ Ród Grzymałów jest wspominany w powieści J.I. Kraszewskiego „Lubonie” (t. I, s. 116, 117).

⁵ Miejscowość na Kujawach, w okolicy Żnina i Biskupina, nad rzeką Gąsawką, dawniej Gąsawą (SEM 86–87).

Bogna

O Bognie wiadomo, że „Książd Mieszka z Lubusza⁶ ją przywiódł” (FenD 213). Jednak właściwym miejscem pochodzenia Bogny była Radgoszcz⁷, gdzie jej ojciec był arcykapłanem w świątyni Swaroga: „Ojciec mój pierwszy jest pośród żerców Radgoszczy. Wielci słuchają go na skinienie, jako Polany ciebie” (FenD 376). Dlatego Bogna bywa nazywana *córą/córką arcykapłana*: „Naigrawacie się ze mnie! — córę arcykapłana znów objęły płomienie gorączki. [...] W nawrocie maligny ujrzała końskie czaszki na ostrokołach Radgoszczy [...]” (FenD 495); „Córka arcykapłana odeszła wolno ku rzece” (FenD 291). Ze względu na przynależność plemienną Bognę zwano *Wioletką*: „[...] następowały gromadą na Wioletkę rade, że nadarzyła się im sposobność wzięcia odwetu na Mieszkowej ulubienicy [...]” (FenD 494). Kraina, z której pochodziła, to Pomorze, dlatego określano ją też etnonimem *Pomorka*⁸: „Dadźboże miły, toć to Pomorka!” (FenD 494) lub jego połączeniem z imieniem: „Zginiemy jak Pomorka Bogna!” (FenD 491). W powieści znajdujemy etymologię imienia *Bogna*, wypowiedzianą przez stróża książęcego dworu: „Bogna! Snadź ojce bogom chcieli ją poświęcić” (FenD 213).

Imię *Bogna* jest poświadczane w SSNO (I 189). Fros i Sowa (KI I 472) piszą, że mogło być próbą spolszczenia imienia *Benigna* lub zostało utworzone przez Długosza, ponieważ dopiero u niego się pojawiło. Dodają jednak: „[...] choć możliwe jest, że to forma skrócona od jakiegoś imienia dwuczłonowego z *Bog*-w części pierwszej, jak *Boguchna* od *Bogusława*”. W. Taszycki (1958, s. 153) podaje je jako przykład formy jednotematowej. SEMot (I 13–14) umieszcza imię *Bogna* wśród licznej grupy imion teoforycznych, nie wykluczając też motywacji przez drugie znaczenie prasłowiańskiego **bogъ* ‘bogactwo, szczęście’. SI (32) poświadcza imię *Bogna* w językach bułgarskim i macedońskim, co chyba przeczy utworzeniu go przez Długosza. Imię dość popularne u współczesnych Polek — 2078 nosicielek (SIW 58).

Kira

Imię *Kira* pada tylko raz: „Jedynie Kira i Guleborga jeszcze ciągle nie chciały poddać się bez walki” (FenD 31). Częściej jego nosicielka jest nazywana

⁶ Warto wspomnieć, że nazwa województwa *lubuskie* pochodzi właśnie od miasta Lubusz (niem. Lebus). Rzadki to przypadek, żeby miasto leżące poza granicami kraju dało nazwę jego regionowi.

⁷ Radgoszcz była głównym ośrodkiem kultowym i politycznym Wioletów (MSK 324).

⁸ B. Walczak (1990, s. 26–27) pisze o etnonimie *Pomorcy* używanym przez Z. Nienackiego w jego powieści „Dagome iudex”: „Nazwa *Pomorcy* (ze wschodniosłowiańskim formantem etnonimicznym, zamiast *Pomorzanie*) została być może przejęta z nazewnictwa tradycji powieści historycznej [...]”. *Pomorka* jest żeńskim odpowiednikiem formy *Pomorzec*.

antroponimem patronimicznym *Jarosławówna*, nazwą od miejsca urodzenia lub etnonimem: „— Skąd przybywasz? — dopytywała Jarosławówna. — Może kupię przywiozłeś? Z mojego złotobramnego Kijowa?” (FenD 211); „[...] wtórowała jej Kijowianka” (FenD 30); „[...] wpadła jej w słowo kijowianka” (FenD 490)⁹; „— Dla ciebie, smardzie, nie dla mnie! — krzyknęła Rusinka. [...] Urodziłam się w Kijowie. Widziałeś ty takie miasto jako nasz złoty Kijów?” (FenD 29).

SSNO (II 584) notuje to imię jedynie jako antroponim męski. Kupis (NI 149) wywodzi żeńskie imię *Kira* od męskiego imienia perskiego *Cyrus*, o znaczeniu ‘pasterz’, stosowanego w odniesieniu do króla. Zaznacza jednak, że niektórzy wiążą je z imieniem *Cyriak*, w grece ‘pański, odnoszący się do Pana, tj. Boga’, od *Kyrios* ‘Pan’ (NI 68). Do tegoż greckiego słowa odsyła SEMot (II 27) imię *Cyryl*, które w językach słowiańskich często przybiera nagłos *K-*. Tenże SEMot (I 106) notuje imię *Kier*, kierując na ukraińskie słowo *kyr* ‘tytuł osób wyższego duchownego stanu’. Brak więc pewności co do proveniencji żeńskiego antroponimu *Kira*.

107 Kir żyło w Polsce w 1994 roku (SIW 218). F. Fenikowski nadał imię *Kira* Rusince z Kijowa, obecnie występuje ono w językach bułgarskim, rosyjskim i litewskim (SI 38).

Sofia, Zofka

Sofia jest Greczynką z Carogrodu, czyli Konstantynopola: „Sofia nie pozostawała za nią w tyle: Jam Carogród widziała! Carogród, pojmujeś?” (FenD 29). Do imienia czasem dodany jest etnonim: „Płakały Miła i Sofia Greczynka” (FenD 29) lub sam etnonim starcza do identyfikacji bohaterki: „Mnie wtóry już raz krzčili — westchnęła Greczynka poprawiając krucze warkocze [...] — Dziecięcikiem w Carogrodzie, w bazylice świętych Apostołów, kędy naszych carów grzebią. Ninie zaś w Poznaniu” (FenD 491). Imię ulega polonizacji i przybiera postać *Zofka*: „[...] dały my się Jordanowi pomazać i przezwąć... [...] Jednej Zofce imionisko zachować przyzwolono” (FenD 491); „Zofka Greczynka pomyślała z dumą [...]” (FenD 490).

Grecka żona Mieszka dostała imię w greckiej postaci *Sofia*. Formę tę potwierdza SSNO (VI 327), ale tylko w odniesieniu do męczyzny. Formą żeńskiego antroponimu, licznie poświadczoną, jest *Zofija* (SSNO VI 327–330 i VII 306). „W funkcji imienia własnego występuje tu rzeczownik pospolity *sophia* ‘mądrość’. Na gruncie chrześcijańskim imię zawiera aluzję do mądrości Boga” (KI VI 254). Forma *Sofia* funkcjonuje w ośmiu językach europejskich (SI 186), ale jest też obecna w Polsce. K. Rymut podaje, że 79 Polek nosi imię *Sofia*, a 7 — *Sofija* (SIW 365). Spolszczona i zdrobniła forma *Zofka* znajduje potwierdzenie na kartach SSNO (VI 330). Takiej formy używa się też w Słowenii (SI 186).

⁹ Pisownia dwojaka — wielką lub małą literą.

Guleborga

Guleborga była branką ze szwedzkiego miasta Birka¹⁰: „[...] szydziła branka z Birki” (FenD 495); „Przetowłosa Guleborga ze szwedzkiej Birki zacisnęła zęby w zimnej złości [...]” (FenD 30); „Głupiaś — parsknęła białowłosa Guleborga z Birki” (FenD 491). Niekiedy nazywana jest samym imieniem: „[...] gdybyś widziała złotą kątynę Odyna w naszej Upsali — błysnęła oczyma Guleborga” (FenD 493). Fenikowski wplótł w swoją powieść wątek chrztu, na którym ta Szwedka otrzymała imię Orszula (FenD 491).

To imię szwedzkie, nie ma o nim wzmianek w polskich słownikach antropimów.

Spośród autorów, którzy nadali imię przedhistorycznym żonom Mieszka I, tylko F. Fenikowski zastosował archaizm onomastyczny w postaci konstrukcji składniowej złożonej z imienia i nazwy miejscowej (Kosyl 1998, s. 370): *Olsza z Lubonia*, *Guleborga z Birki* lub z nazwiska w formie patronimicznej i nazwy miejscowej: *Grzymalanka z Gąsawy*.

1.3. Kornelia Dobkiewiczowa — „Ofka z Kamiennej Góry”

Jastra

K. Dobkiewiczowa wprowadziła na karty swojej powieści postać tylko jednej żony Mieszka I z czasów, gdy jeszcze był poganinem. Akcja utworu rozgrywa się później, niż wydarzenia związane z Jastrą. Czytelnik dowiaduje się o nich z opowieści jej wychowanki, Ludosławy:

Z małych lat byłam sierotą, chowała mnie w domu swoim krewniaczka daleka, Jastra, z Nałęczów rodu. Miłowałam ją za to i we wszystkim jej byłam powolna. Stało się, że ją książę za żonę pojął, choć prócz niej było sześć w jego domu, czego obyczaj dawnej wiary nie bronił. Rozmłowała się Nałęczanka w Mieszku do niepamięci zupełnej, zawiść ją żarła o wszystkich dokoła (DobO 270–271).

Imię *Jastra* jest tajemnicze. Nie notuje go żaden słownik imion. Ród Nałęczów, z którego pochodziła owa żona Mieszka, jest znany i zaświadczony w SSNO (IV 11). Prawdopodobnie imię *Jastra* wywodzi się od dawnego przymiotnika **jastry* ‘bystry, szybki’, motywującego słowo *jastrząb* (SEBr 201, SESI I 518–520). Przymiotnika tego używa Fenikowski w powieści „Długie morze”; umieścił go w słowniczku na końcu książki (FenD 596). Może imię *Jastra* da się interpretować

¹⁰ Birka to handlowe miasto wikingów na jeziorze Birka w Szwecji. W powieści „Puszcza” Antoni Gołubiew podaje tę nazwę z tłumaczeniem na język polski: „Birka-Brzozów, omywana chłodnymi wodami morza” (GołP 342).

jako przymiotnik rodzaju żeńskiego, podobnie jak *Luba, Miła?* Rdzeń *jastr-* jest też podstawą toponimu *Jastrowie* (SEM 123), a SSNO (II 455) zaświadcza odmiejscowe antroponimy *Jastrowska* i *Jastrowski*.

1.4. Elżbieta Cherezińska — „Harda”

Powieść „Harda” zaczyna się od scen rozstania księcia Mieszka z siedmioma żonami w związku z decyzją poślubienia księżniczki czeskiej. Pogańskie żony mieszkają w różnych miejscach państwa Mieszka. Władca robi objazd ich siedzib i zabiera im wcześniej ofiarowane pierścienie. Nie o każdej kobiecie wiadomo, skąd pochodzi i gdzie mieszka. „Każda mieszkała w innym krańcu księstwa, bo wszystkie prócz Gunn, wykupionej z niewoli, pieczętowały sojusz ze swym rodem” (CherH 15). Natomiast wymienione są ich walory, które przyciągnęły do nich Mieszka.

Wszemiła

„[...] miał [...] Wszemiłę ze złotymi, wijącymi się włosami [...]” (CherH 12); „Wszemiłę i graniczny Santok zostawił sobie na koniec [...]” (CherH 15); „Wszebór był głową nadnoteckiego rodu. Mieszko przy dźwięku piszczałek i rogów, wziął ją, jego córkę Wszemiłę, za żonę na znak sojuszu, po tym jak Wszebór poddał mu swych ludzi i ziemię” (CherH 16).

Imię *Wszemiła* jest notowane w SSNO (VI 220). Objasnia je SEMot (I 352) zaimkiem prasłowiańskim o znaczeniu ‘wszystek, każdy, zawsze’. W 1994 roku siedem kobiet w Polsce miało na imię *Wszemiła* (SIW 422).

Lesławka

„[...] miał [...] Lesławkę, która tańcem bioder rozpraszała wszystkie jego smutki [...]” (CherH 12).

Niewątpliwie postać *Lesławka* jest zdrobnieniem od *Lesława*, żeńskiej formy imienia męskiego *Lesław*. SSNO III 247 podaje formę *Leslou*, a SEMot VII 354 dodaje do niej komentarz „inaczej: Lesław”. B. Kupis podaje, że *Lesław* to skrócona forma imienia *Lechosław* (NI 163). SIW (239) zaświadcza 721 osób o imieniu *Lesława* w 1994 roku w Polsce.

Ludmiła

„[...] miał [...] Ludmiłę o pełnych, idealnie okrągłych piersiach [...]” (CherH 12).

Imię poświadczono w SSNO (III 294). Według B. Kupisa żeńska forma imienia *Ludmił* (NI 169). Fros i Sowa wyjaśniają, że składa się z członów: rzeczownikowego *lud-/ludi-/ludo-* ‘lud, ludzie’ i przymiotnikowego *-miła*, co daje

znaczenie ‘przyjaciółka ludu’ (KI III 642–643). Imię to jest obecne aż w 20 językach europejskich (w różnych wariantach fonetycznych i ortograficznych) (SI 114). W Polsce występuje jako: *Ludmila*, *Ludmilla*, *Ludmiła* i *Ludmiłła* (SIW 251–252).

Mojmira

„[...] miał [...] Mojmirę o smukłych udach, które nigdy mu się nie znudziły [...]” (CherH 12).

W słowniku B. Kupisa czytamy, że *Mojmira* jest żeńską formą imienia *Mojmir*, które składa się z zaimka *mojъ* ‘mój’ i rzeczownika *mirъ* ‘pokój’ (NI 197). W SSNO (III 545) znajdujemy postać męską, ale żeńskiej brak. Antroponimów tych nie notuje ani słownik imion w Polsce (SIW), ani w Europie (SI), natomiast imię męskie jest dość popularne w Czechach i na Słowacji. Możliwe tu świadome nawiązanie autorki powieści do *Mojmira* i dynastii *Mojmirowiców*, władców państwa wielkomorawskiego, będące echem hipotezy o migracji Morawian na tereny Wielkopolski.

Żywia

„[...] miał [...] Żywię, ach, wesołą Żywię z dołkami w policzkach [...]” (CherH 12).

Imię nienotowane w SSNO, za to występuje wśród współczesnych Polek — 28 nosicielek (SIW 439). Znane jako teonim — imię naczelnej bogini Połabian (raciborskich) (Brückner 1985, s. 49). To raczej rzadki wypadek, żeby teonim zasilił zasób antroponimów.

Urdis

„No i ją, *Urdis* — wieszczkę o włosach w kolorze żywicy. Jej matką była kobieta z Gotlandii¹¹, ojcem wielki Dalwin, żeglarz i kupiec z bogatego Wolina” (CherH 12).

Imię skandynawskie, nienotowane w polskich słownikach.

Gunn

„[...] miał Gunn, północną, jasnowłosą piękność, którą wykupił z niewoli” (CherH 12).

Imię skandynawskie, nienotowane w polskich słownikach.

¹¹ Gotlandia to największa wyspa na Bałtyku, położona na wschód od Szwecji.

1.5. Philip Earl Steele — „Zapiski Kpinomira. Życie erotyczne Mieszka I”

Według dowcipnego historyka amerykańskiego Philipa Earla Steele’a, odkryto niedawno dokument „Vita Mesconis”, czyli „Żywoć Mieszka”, napisany przez spowiednika czeskiej żony tegoż. Już samo imię owego księdza — *Kpinomir* — dowodzi, że ta historia jest kpina. P. E. Steele utworzył imiona wszystkich siedmiu pogańskich żon i podał, skąd pochodziły. Dodaje też, czym kierował się ksiądz przy ich wyborze:

[...] były to najpiękniejsze białogłowy z najważniejszych grodów. Mieszko nie żądał córki pana grodu, ale raczej najpiękniejszej młodej damy w grodzie. „Uroda, nie urodzenie — podaje Kpinomir — była najważniejsza dla niego” (SteZ).

Całusława

Miejscem pochodzenia Całusławy był Poznań. Imię złożone. Pierwszy człon *Calu-* można interpretować jako temat czasownika *calować* w czasie teraźniejszym (np. 3 os. lp. *calu-j-e*) lub wiązać z rzeczownikiem *calus*. Druga część *-sława* jest dobrze znana z imion żeńskich utworzonych od męskich na *-sław*, np. *Bronisława*, *Mirosława* (SSNO V 107 podaje listę imion żeńskich z członem *-sława*).

Pepicha i Rębicha

Pepichą i *Rębichą* nazwano bliźniaczki rodem z Gniezna. Pierwsze imię kojarzy się ze słowem *pepek*, drugie — z rdzeniem czasownikowym *raqb-/ręb-*. Oba imiona się rymują dzięki sufiksowi *-icha*, który nasuwa skojarzenie z imieniem legendarnej żony Piasta i matki Siemowita *Rzepichy* (SMiTK 1014).¹²

Pieściwoja

Pieściwoję Mieszko I znalazł w Kruszwicy. To imię ma formę frazy określającej kobietę, która pieści woja. Można dostrzec podobieństwo do słowa *dziewoja*.

¹² Co ciekawe, w 1994 r. żyła w Polsce jedna Rzepicha (SIW 349).

Błogomina

Błogomina przybyła z Giecza¹³. To imię można interpretować jako zrost wyrażenia *błoga mina*, które jest motywacją nazwania osoby okazującej zadowolenie. Forma nawiązuje do innych imion kobiecych, jak np. *Hermina*, *Irmina*.

Biustyna

Biustyna pochodziła z Kalisza. Podstawą słowotwórczą jej imienia jest słowo *biust*, a brzmienie przypomina imię żeńskie *Justyna*.

Udowita

Rodzinnym miejscem *Udowity* było Grzybowo¹⁴. Imię tej żony zawiera słowo *udo*. Druga część przypomina imię *Ziemowita*, które w 1994 r. nosiły dwie Polki (SIW 431).

Jak widać, kilka imion nawiązuje do intymnych części ciała niewieściego: biustu — *Biustyna*, pępka — *Pępicha* i uda — *Udowita*. Inne wskazują na czynności: całowanie — *Całusława*, pieszczoty — *Pieściwoja* lub mimikę — *Błogomina*. Wszystkie żony Mieszka I pochodziły z miast wielkopolskich: Giecza, Gniezna, Grzybowo, Kalisza, Kruszwicy i Poznania.

Czesław Kosyl (1998) w rozdziale „Nazwy własne w literaturze pięknej” scharakteryzował osiem sposobów stosowania onimów w tekstach literackich. Przegląd imion nadanych pogańskim żonom pierwszego historycznego władcy Polski przez pisarzy dowodzi, że ich twórczość mieści się w nurcie realistycznym. Jak pisze Kosyl (1998, s. 370), autorzy powieści historycznych zapożyczają archaizmy onomastyczne ze źródeł historycznych. Przy czym trzeba dodać za Bogdanem Walczakiem (1990, s. 23, 25), że autentyczne imiona są zaświadczone później niż czasy opisywane w utworach z najdawniejszej epoki polskich dziejów. W każdym razie autorzy czterech powieści w większości wykorzystali znane imiona staropolskie albo użyli homonimów notowanych w innej funkcji wyrazów (*jastra* — *Jastra*).

Wywiad z amerykańskim historykiem dostarcza imion właściwych nurtowi groteskowo-ludycznemu. C. Kosyl (1998, s. 380–381) wymienia 13 źródeł ekspresywności onimów tego typu. Źródłem ekspresywności antroponimów

¹³ Giecz — wieś w województwie wielkopolskim, powiecie średzkim, gminie Dominowo. Był to ośrodek grodowy z około 865 r.

¹⁴ Grzybowo to wieś w województwie wielkopolskim, powiecie wrzesińskim, gminie Września. Znajduje się tam wczesnośredniowieczne grodzisko.

stworzonych przez P.E. Steele'a jest naruszenie zasady względnej zamkniętości klasy imion osobowych, czyli po prostu są wszystkie autorskimi neologizmami, choć zbudowanymi na wzór imion autentycznych.

2. IMIĘ PIERWSZEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ ŻONY MIESZKA I

Imię księżniczki czeskiej z rodu Przemyślidów sprawiało wiele kłopotów polskim językoznawcom i historykom. O tym, że nadal tak jest, świadczy fragment z kroniki Galla cytowany w polskim przekładzie w dwóch podręcznikach do I klasy szkół średnich, wydanych w odstępie siedmiu lat: „W końcu zażądał w małżeństwo jednej bardzo dobrej chrześcijanki z Czech, imieniem D o b r a w a¹⁵” (Manikowska, Tazbirowa, 1993, s. 53) i „W końcu zażądał w małżeństwo jednej bardzo dobrej chrześcijanki z Czech, imieniem D ą b r ó w k a¹⁶” (Starczewska i in., 2000, s. 72). Kontrowersje na temat właściwej postaci imienia córki czeskiego księcia Bolesława trwają od lat 20. XX w. Przywołajmy słowa Aleksandra Brücknera (SEBr 86): „*Dąbrówka* jest i nazwą kilku roślin, tylko żona Mieszki tak się nigdy nie nazywała; nazywała się *Dobrawą*; nonsense z *Dąbrówką* wyłonił się później”. Innego zdania byli: Tadeusz Lehr-Splawiński (1932), Tadeusz Milewski (1934) i Witold Taszycki (1939). Syntetycznie wszystkie problemy związane z tym imieniem ujął w krótkim tekście Stanisław Urbańczyk (1961, s. 333). Warto go przytoczyć:

Dąbrówka (Dubrawka) [...] Od XI–XIII w. występuje w źr. forma Dubrawka (czeskie Důbravka), w której litera *u* mogła też oznaczać *q*. [...] W kronice Thietmara zapisano Dobrawa, dodając interpretację jako „bona”. Jedno ze źr. popełniło błąd, nie można jednak orzec, które, raczej jednak źr. postronne, tj. Thietmar. Imię Dąbrówka, czyli Dubrawka, można wywodzić od rdzenia **dobr-* ‘ciemny’, tj. przypisywać znaczenie ‘ciemnawa’ (z powodu ciemnych włosów lub ciemnej cery).

W wielu opracowaniach podaje się dwie formy, odsyłając jedną do drugiej albo umieszczając jedną z nich w nawiasie (tak Urbańczyk, powyżej, MSK 82, 87, KI II 44, Jasienica 1978¹⁷). Czasem wymienia się nawet trzy formy, np. *Dobrawa* (*Dubrawka*, *Dąbrówka*) (Buczek, 1939–46, s. 240), *Dąbrowka*, *Dubrowka*, *Dubrawka* (SSNO I 464).

Polscy pisarze w swoich powieściach stosują trzy formy: *Dubrawka*, *Dobrawka* i *Dobrawa*. Nie znalazłam przykładu na użycie postaci *Dąbrówka*.

¹⁵ Wyróżnienie — A.T.

¹⁶ Wyróżnienie — A.T.

¹⁷ Wprawdzie w *Indeksie osób* (s. 337) podano „Dobrawa (Dąbrówka)”, ale na pięciu wskazanych stronach widnieje tylko Dobrawa.

Dubrawka

Forma *Dubrawka* pojawia się w trzech spośród analizowanych przeze mnie powieści: „Luboniach” i „Braciach Zmartwychwstańcach” Kraszewskiego oraz „Dzikowym skarbie” Bunscha. Oto przykłady: „Dubrawka popatrzyła nań długo, z dźwięku mowy do czeskiej podobnej, a trochę różnie brzmiącej, starając się odgadnąć, skądby ten przybysz pochodził?” (KraL I 81); „Dubrawka, matka Bolesława, chciała spoczywać w katedrze gnieźnieńskiej, którą wzniosła” (KraB I 34); „Tu musiał przyznać przed sobą, że jedynie Dubrawka mogła go powstrzymać od nieopatrznego kroku; każdej z dawnych odpowiedziałby pogardliwym wygnaniem” (BunDz II 123).

Postać *Dubrawka* jest najbliższa czeskiemu pierwowzorowi. Notują ją: SSNO I 464–465; Buczek, 1939–46, s. 240; Urbańczyk, 1961, s. 333 i AHP 11.

Dobrawka

Ta forma pojawia się w dwóch powieściach: „Ojciec i syn” Bunscha oraz „Długie morze” Fenikowskiego. Zaskakuje, że ten sam pisarz w dwóch swoich utworach stosuje dwie różne postaci imienia tej samej osoby. Autor wyjaśnia to w przypisie:

W powieści p.t. „Dzikowy skarb” użyłem za Oswaldem Balzerem¹⁸ brzmienia „Dubrawka”. Prof. Widajewicz¹⁹ w recenzji swej słusznie zwrócił uwagę, że brzmienie to nie jest ani tradycyjne, ani polskie, proponując pozostanie przy „Dąbrówce”. Ponieważ jednak właściwym źródłosłowem jest „dobra” (Ditmar: bona), właściwym przeto brzmieniem wydaje mi się „Dobrawka” (BunO I 7).

Przykład z powieści: „Niegdyś, gdy żyła Dobrawka, myślał jak o zasłużonym wypoczynku, że na starość wnukom serce odda [...]” (BunO II 231). Kolejny cytat z „Ojca i syna” wskazuje na łączenie imienia księżnej z domniemaną podstawą *dobry*: „Szczupła gnieźnieńska bazylika, gdzie zwłoki Dobrawki wystawiono, niewielu jeno ludzi naraz pomieścić mogła, a każdy chciał pożegnać panią, która życiem swym nie przyniosła ujmy swemu imieniu” (BunO I 227).

W wypowiedzi Guleborgi z „Długiego morza” wyraźna jest ironia. Wątpi ona o dobroci Dobrawki: „Pokłoń się Dobrawce! Dobra ona. Przyjmie cię... na służebną. Będziesz nogi jej myć alboi niańczyć małego księżyca...” (FenD 495).

Tę postać imienia zaświadcza SSNO I 486, choć dopiero z roku 1265. Jako alternatywną dla *Dąbrówki* podaje ją Modrzewska (1961, s. 333).

¹⁸ Oswald Balzer (1858–1933), historyk, profesor uniwersytetu we Lwowie, autor „Genealogii Piastów” (1895).

¹⁹ Józef Widajewicz (1889–1954), historyk, profesor uniwersytetów w Poznaniu i Krakowie, doktorant prof. Balzera, autor prac o początkach państwa polskiego.

Dobrawa

Imię o tym brzmieniu jest obecne na kartach pięciu powieści. Dwie z nich to wymienione powyżej utwory Bunscha i Fenikowskiego.

K. Bunsch, mimo że zadeklarował wybór formy *Dobrawka*, stosuje też formę *Dobrawa*, co prawda jedynie w łacińskim napisie na płycie nagrobnej: „*Hic iacet Dobrava, id est Bona, regis Bolislai filia, Miseconis, Polanorum ducis uxor*”. Fragment ten jest zresztą opatrzony przypisem: „W X w. napisów grobowych przeważnie nie umieszczano” (BunO I 233). Być może pisarz uznał, że forma *Dobrawka*, sprawiająca wrażenie zdrobnienia, nie pasuje do łaciny ani do nagrobka.

F. Fenikowski używa na przemian formy *Dobrawka* i *Dobrawa*: „Dobrawa Przemysłidówna wciąż jeszcze nie mogła ochłonąć z wielkiego zdumienia” (FenD 82).

Forma *Dobrawa* jako jedyna występuje w powieściach Gołubiewa „Puszcza”, Dobkiewiczowej „Ofka z Kamiennej Góry” i Cherezińskiej „Harda”.

Oto jak uzasadnia Gołubiew wybór przez siebie formy *Dobrawa* w „Słowniczku osób historycznych” dołączonym do tekstu powieści:

Dobrawa — znana powszechnie w historii polskiej jako Dąbrówka, najprawdopodobniej właściwe czeskie imię brzmiało Dubrawa lub Dubrawka; Dubrawę (Dubrawkę) niewątpliwie przeobiono w Polsce na Dobrawę (Dobrawkę), gdyż imię to było u nas znane i używane. Zresztą Thietmar (Dytmar) w swej kronice podaje jej imię jako Dobrawa i tłumaczy je: „*quod Bona interpretatur*” (GołP 411).

Użycie tego imienia w tekście „Puszczy”: „Czcibor zadumał się, ongiś nie lubił Dobrawy, ale wolały z Dobrawą gadać niżli z Odą” (GołP 334).

Przykład z powieści K. Dobkiewiczowej: „W piekarni, kuchni i piwnicy krzątano się zawsze jak w ulu pszczelim, a sama Dobrawa z ochotą tego pilnowała, nawiedzając często swe ulubione siodło” (DobO 231).

W utworze E. Cherezińskiej znajdujemy znów nawiązanie do rzekomej etymologii imienia: „— Jak ona ma na imię? — prowokująco zapytała Wszemiła. — No jak? — Dobrawa. — Dobrawa — powtórzyła i rozległ się jej zły, mściwy śmiech. — Tylko dobrawa, nie „najlepsza” albo „najpiękniejsza”. Dobrawa, nic więcej” (CherH 16). Widać, że imię jest traktowane jako derywat odprzymiotnikowy, formacja gradacyjna. Stopień natężenia cechy jest wyrażony stopniowaniem bezwzględnym, a znaczenie: *dobrawa* ‘nie całkiem dobra’ (Wróbel 1984, s. 438).

Przegląd literatury przedmiotu ujawnia, że ta wersja imienia żony Mieszka I dominuje. Imię *Dobrawa* wymieniają: SSNO I 486, Michnik, Mosler (1961, s. 23), Gieysztor (1978, s. 21), Jasienica (1986, s. 36), Kosiński (2017, s. 140) i Dębek (2018, s. 273). W 1994 roku 153 kobiety w Polsce nosiły imię Dobrawa (SIW 91).

* * *

W podsumowaniu trzeba uznać kompetencję i wiedzę autorów powieści o czasach pierwszych Piastów, którzy udatnie wybrali z dostępnych źródeł imiona dla pogańskich żon Mieszka I. Co do imienia pierwszej żony chrześcijańskiej, to każdy z nich musiał zdecydować się na wersję, która wydawała mu się najbardziej prawdopodobna. J.I. Kraszewski i K. Bunsch (w „Dzikowym skarbie”) użyli formy *Dubrawka*, która była najbliższa pod względem brzmienia postaci czeskiej. *Dobrawka* wydaje się tworem pośrednim między *Dubrawką* a *Dobrawą*. Bunsch zamianę *Dubrawki* na *Dobrawkę* w „Ojcu i synu” uzasadnia powiązaniem z przymiotnikiem *dobry* (za Thietmarem). Zdecydowaną przewagę uzyskała postać *Dobrawa*, użyta przez pięcioro pisarzy. Przypuszczalnie przypisywanie tej osobie dobroci bardziej przemawiało do wyobraźni niż wiązanie jej z ciemnym kolorem, o czym przekonywali językoznawcy. Imię *Dobrawa* dominuje też w tekstach historyków i w podręcznikach do historii. Ciekawe, że w żadnym z ośmiu utworów literackich nie pojawił się antroponim *Dąbrówka*, przez lingwistów uważany za najwłaściwszy polski odpowiednik czeskiego miana.

ŹRÓDŁA

- BunDz = Bunsch, K. (1950). *Dzikowy skarb. Powieść z czasów Mieszka I* (t. I–II). Warszawa: Gebethner i Wolff.
- BunO = Bunsch, K. (1950). *Ojciec i syn. Powieść z czasów Mieszka I i Bolesława Chrobrego* (t. I–II). Warszawa: Gebethner i Wolff.
- CherH = Cherezińska, E. (2016). *Harda*. Poznań: Zysk i S-ka.
- DobO = Dobkiewiczowa, K. (1968). *Ofka z Kamiennej Góry*. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- FenD = Fenikowski, F. (1963). *Długie morze*. Warszawa: Czytelnik.
- GofP = Gołubiew, A. (1948). *Bolesław Chrobry. Puszcza*. Wyd. 2. Warszawa: Czytelnik.
- KraB = Kraszewski, J.I. (1928). *Bracia Zmartwychwstańcy. Powieść z czasów Chrobrego* (cz. I–II). Warszawa: Wydawnictwo M. Arcta.
- KraL = Kraszewski, J.I. (1928). *Lubonie. Powieść z X wieku* (cz. I–II). Warszawa: Wydawnictwo M. Arcta.
- SteZ = Steele, P.E. (2016, 1 kwietnia). Zapiski Kpinomira. Życie erotyczne Mieszka I (Rozmowa z historykiem Philipem Earlem Steelem). *Plus Minus*. <https://www.rp.pl/Plus-Minus/304019875-Zapiski-Kpinomira-Zycie-erotyczne-Mieszka-I.html>

LITERATURA

- AHP = Dygo, M., Kochanowski, J., Koczyński, M. i Sikorska-Kulesza, J. (2000). *Atlas historii Polski* [Atlas of the History of Poland]. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Brückner, A. (1985). *Mitologia słowiańska i polska* [Slavic and Polish Mythology]. Wstęp i oprac. S. Urbańczyk. Warszawa: PWN.

- Buczek, K. (1939–1946). Dobrawa (Dubrawka, Dąbrówka) Przemysłidka. W: W. Konopczyński (red.), *Polski słownik biograficzny* [Polish Biographical Dictionary] (t. 5, s. 240–242). Kraków: PAU.
- Dębek, B.A. (2018). *Słowiańskie dzieje* [Slavic History]. Warszawa: Bellona.
- Gieysztor, A. (1978). Mieszko I. W: A. Garlicki (red.), *Poczet królów i książąt polskich* [Register of Polish Kings and Princes] (s. 16–25). Warszawa: Czytelnik.
- Jasienica, P. (1978). *Słowiański rodowód* [Slavic Origins]. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Jasienica, P. (1986). *Polska Piastów* [Piaś Poland]. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- KI = Fros, H. i Sowa, F. (1997–2007). *Księga imion i świętych* [Book of Names and Saints] (t. I–VI). Kraków: WAM.
- Kosiński, T. (2017). *Rodowód Słowian* [Genealogy of Slavs]. Warszawa: Bellona.
- Kosyl, C. (1998). Nazwy własne w literaturze pięknej [Proper names in belles-lettres]. W: E. Rzetelska-Feleszko (red.), *Polskie nazwy własne. Encyklopedia* [Polish Proper Names. Encyclopedia] (s. 363–387). Warszawa–Kraków: Towarzystwo Naukowe Warszawskie–Instytut Języka Polskiego PAN.
- Lehr-Spławiński, T. (1932). Dąbrówka czy Dobrawa? [Dąbrówka or Dobrawa?]. *Język Polski*, 17, 404–409.
- Manikowska, H. i Tazbirowa, J. (1993). *Historia. Średniowiecze. Podręcznik dla szkół średnich klasy I liceum ogólnokształcącego, technikum i liceum zawodowego* [History. The Middle Ages. A Textbook for Secondary Schools]. Warszawa: WSiP.
- Michnik, H. i Mosler, L. (1961). *Historia Polski do roku 1795* [History of Poland until 1795]. Warszawa: PZWS.
- Micuń, J. (2002). *Historia. Od starożytności do współczesności — vademecum* [History. From Antiquity to the Present Day — A Handbook]. Warszawa: Translator.
- Milewski, T. (1934). Pol. Dąb i Dąbrowa (Notatka etymologiczna) [Polish Dąb i Dąbrowa. (Etymological note)]. *Prace Filologiczne*, 16, 198–199.
- Modrzevska, H. (1961). Dąbrówka (Dobrawka). W: W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Spławiński (red.), *Słownik starożytności słowiańskich. Encyklopedyczny zarys kultury Słowian od czasów najdawniejszych do schyłku wieku XII* [Dictionary of Slavic Antiquities. Encyclopedic Outline of the Culture of the Slavs From the Earliest Times to the End of the 12th Century] (t. 1). Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- MSK = Leciejewicz, L. (red.). (1990). *Mały słownik kultury dawnych Słowian* [A Small Dictionary of the Culture of the Old Slavs]. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- NI = Kupis, B. (1991). *Nasze imiona* [Our Names]. Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne.
- SEBr = Brückner, A. (1970). *Słownik etymologiczny języka polskiego* [Etymological Dictionary of the Polish Language]. Warszawa: Wiedza Powszechna [Pierwodruk: Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza, 1927].
- SEM = Rospond, S. (1984). *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL* [Etymological Dictionary of Cities and Communes of the Polish People's Republic]. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- SEMot = Cieślukowa, A., Malec, M. i Rymut, K. (red.) (1995–2000). *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych* [Etymological and Motivational Dictionary of Old-Polish Personal Names] (t. I–VI). Kraków: DWN–Instytut Języka Polskiego PAN.
- SESł = Sławski, F. (1983). *Słownik etymologiczny języka polskiego* [Etymological Dictionary of the Polish Language] (t. I). Kraków: Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego.
- SI = Janowowa, W., Skarbek, A., Zbijowska, B. i Zbiniewska, J. (1975). *Słownik imion* [Dictionary of Names]. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- SIW = Rymut, K. (1995). *Słownik imion współcześnie w Polsce używanych* [Dictionary of Names Currently Used in Poland]. Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN.

- SMiTK = Kopaliński, W. (1985). *Słownik mitów i tradycji kultury* [Dictionary of Myths and Cultural Traditions]. Warszawa: PIW.
- SSNO = Taszycki, W. i in. (red.). (1965–1987). *Słownik staropolskich nazw osobowych* [Dictionary of Old-Polish Personal Names] (t. I–VII). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Starczewska, K., Korulska, E., Laskowski, P., Dzierzgowska, A., Nartowska, B., Ługowska, M. i Izdebski, T. (2000). *Świat średniowieczny* [Medieval World]. Warszawa: PWN.
- Taszycki, W. (1939). A jednak Dąbrówka [Dąbrówka, after all]. *Język Polski*, 24, 86–89.
- Taszycki, W. (1958). *Rozprawy i studia polonistyczne* [Dissertations and Polish Studies] (t. I: *Onomastyka*). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Urbańczyk, S. (1961). Dąbrówka (Dubrawka). W: W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Splawiński (red.), *Słownik starożytności słowiańskich. Encyklopedyczny zarys kultury Słowian od czasów najdawniejszych do schyłku wieku XII* [Dictionary of Slavic Antiquities. Encyclopedic Outline of the Culture of the Slavs From the Earliest Times to the End of the 12th Century] (t. 1, s. 333). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Walczak, B. (1990). Osobliwe nazewnictwo powieści Zbigniewa Nienackiego *Dagome iudex* [Peculiar naming in Zbigniew Nienacki's novel *Dagome iudex*]. *Poradnik Językowy*, 1990, nr 1, 19–32.
- Wróbel, H. (1984). Formacje gradacyjne [Gradation formations]. W: R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski i H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Cz. 1: Morfologia* [A Grammar of Contemporary Polish: Morphology] (s. 437–441). Warszawa: PWN.

SUMMARY

WHAT WERE THE NAMES OF MIESZKO I'S WIVES? LITERARY ANTHROPNYMY

The article consists of two parts. In the first one, “Names of Pagan Wives of Mieszko I”, the author presented the names which the authors of four novels and one interview gave to the wives of the first historical ruler of Poland. In two of the novels, they mention seven names (according to the information provided by Gallus Anonymus, who wrote that Mieszko I “enjoyed seven wives”). In one of the novels one name is mentioned, and in the other one — two names. All those Old-Polish anthroponyms can either be found in dictionaries, or created in line with the convention of the time. It has to be admitted that the authors of the texts in question were faithful to the realistic trend while introducing proper names into historical novels. The interview with an American historian is different, as he created seven grotesque and ludicrous names.

The other part of the article is “The Name of the First Christian Wife of Mieszko I”. Eight historical novels were taken into account. Their authors used three forms of the Czech princess' name: *Dubrawka*, *Dobrawka* and *Dobrawa*. This diversity resulted from the debates concerning the proper pronunciation of her name in Polish. Linguists prefer the form *Dąbrówka* (derived from the stem that means ‘dark’), which did not appear in any of the novels. It seems that the authors of the novels follow the idea of historians who prefer the form *Dobrawa* (connected with the adjective *dobry* ‘good’). The novels of the following authors were taken into account: J.I. Kraszewski, K. Bunsch, A. Gołubiew, F. Fenikowski, K. Dobkiewiczowa, and E. Cherezińska, as well as the interview with P.E. Steele, an American historian living in Poland.

Keywords: literary onomastics, anthroponymy in historical novels, grotesque-ludic and realistic trends, Old-Polish feminine names

POLIFUNKCYJNOŚĆ NAZWISK W UTWORZE WALENTEGO BARCZEWSKIEGO „KIERMASY NA WARMII”

Słowa tematyczne: onomastyka literacka, nazwisko, funkcje nazw własnych, Walenty Barczewski, kiermas, Warmia

W polskiej literaturze onomastycznej wiele uwagi poświęcono nazwom własnym w literaturze. W badaniach koncentrowano się przede wszystkim na opracowaniu nazewnictwa w utworach poszczególnych pisarzy oraz syntez charakteryzujących onimię wybranych epok literackich i gatunków¹. Publikowano rozprawy poświęcone funkcjom nazw własnych w tekstach literackich i wypracowywano metody opisu i analizy nazewnictwa stylistycznego (Kosyl, 1998; Siwiec, 1998) w ujęciu opisowym, tekstologicznym, funkcjonalnym i dyskursywnym (Skowronek, 2003; Rutkowski, Skowronek, 2010, 2020; Górny, 2013). Problem funkcji nazw własnych w onomastyce szczegółowo referował M. Rutkowski (2001, 2010), a ostatnio opisywał je także B. Dunaj (2017). Analizom funkcjonalnym onimów literackich poświęcono wiele artykułów i monografii. Liczba funkcji przypisywanych nazwom występującym w tekstach literackich systematycznie rosła. M. Rutkowski zauważył, że na gruncie onomastyki literackiej „daje się zauważyć pewna stabilność metodologiczna w zakresie opisu funkcji nazw i ich repertuaru” (Rutkowski, 2001, s. 7).

Prace z zakresu onomastyki funkcjonalnej w tekstach literackich mają często charakter dychotomiczny. Oddzielnie analizują nazwy osobowe i geograficzne (Kosyl, 1992; Domaciuk, 2003; Raszewska-Klimas, 2002; Siwiec, 1998).

¹ Najstarsze prace z lat 1953–1966 omówił Aleksander Wilkoń (1970, s. 12–42), późniejsze charakteryzowały szczegółowo: Irena Sarnowska-Gieffing (1984, s. 5–9; 2003, s. 22–37), Lucja Maria Szewczyk (1993, s. 9–13), Izabela Domaciuk (2003, s. 7–11) i inni badacze, jak: Adam Siwiec (1998, s. 7–14), Agnieszka Raszewska-Klimas (2002, s. 7–11), Halszka Górny (2013, s. 40–48) czy Magdalena Graf (2006, s. 39–49).

Niemniej jednak nazwom osobowym i geograficznym przypisywane są te same funkcje: informacyjna i informacyjno-dydaktyczna, socjologiczna, emotywna, werystyczna, aluzyjna, kamuflażowa, semantyczna, intertekstualna. Za funkcję inherentną nazw geograficznych można uznać funkcję lokalizacji w przestrzeni, a przy nazwach osobowych funkcję identyfikacyjno-dyferencyjną.

Określenie funkcji nazw własnych w tekście należy do podstawowych zadań onomastyki literackiej. Moim zamierzeniem nie jest jednak charakterystyka dokonań badaczy w zakresie onomastyki literackiej i funkcjonalnej. W artykule tym chciałabym pokazać nazwiska nadane uczestnikom kiermasu² w utworze „Kiermasy na Warmii” Walentego Barczewskiego³ i określić ich funkcje, a tym samym zastanowić się, dlaczego autor nadał takie, a nie inne miana swoim bohaterom. Akcja utworu rozgrywa się w gospodarstwie wiejskim położonym w podolsztyńskiej wsi podczas kiermasu wyprawionego przez gospodarzy dla rodziny i zaproszonych gości.

W artykule omawiam występujące w utworze nazwiska mężów, żon i formy zbiorowe określające rodziny gospodarzy zaproszonych na kiermas. Stosuję typowe metody filologiczne wykorzystywane w onomastyce literackiej podczas analizy strukturalnej, semantycznej i funkcjonalnej onimów. Wszystkie nazwiska są polskie, przejrzyste etymologicznie, semantycznie i strukturalnie. Są to nazwiska męskie zakończone na *-ski*, żeńskie na *-ska*, ściśle związane z rzeczywistością pozajęzykową, derywowane, tak jak przymiotniki, od nazw wsi leżących na terenie południowej Warmii. Należy założyć, że miana te nie zostały nadane przypadkowo i zastanowić się, co chciał Barczewski osiągnąć, nadając takie nazwiska swoim bohaterom, w jaki sposób poprzez onimy zamierzał oddziaływać na czytelnika żyjącego w państwie niemieckim na Warmii drugiej połowy XIX wieku. Analiza językowo-funkcjonalna pozwala przypisać im wiele funkcji w tekstach literackich: identyfikacyjno-dyferencyjną, lokatywną, socjologiczną, prestiżową, tożsamościową, socjolingwistyczną, emotywną i perswazyjną. Analizowane

² Mianem *kiermas* określano na Warmii uroczystości religijne ku czci patrona kościoła i przyjęcie (uczta) wydane dla zaproszonych gości w domu gospodarza.

³ Autorem tekstu i kreatorem nazwisk uczestników kiermasu był Walenty Barczewski, ur. 10 lutego 1856 r. we wsi Jaroty pod Olsztynem, zmarły 28 maja 1928 roku w Brąswaldzie, gm. Dywity. Jego rodzice Jakub i Barbara byli właścicielami gospodarstwa rolnego. Jak większość głęboko religijnych polskich rodzin pragnęli wykształcić starszego z synów „na księdza”. Ich marzenia się spełniły, bo w grudniu 1883 roku W. Barczewski otrzymał święcenia kapłańskie, a w roku 1894 został proboszczem w Brąswaldzie i na tym stanowisku pracował przez 34 lata aż do swojej śmierci. „Kiermasy na Warmii” były debiutem pisarskim W. Barczewskiego, po raz pierwszy opublikowanym w 1883 r. w czasopiśmie „Pielgrzym” pod tytułem „O kiermasach na polskiej Warmii”. Utwór cieszył się dużą popularnością, był wielokrotnie wznawiany i przedrukowywany w prasie regionalnej. Korzystałam z czwartego wydania z 1923 roku.

nazwiska mogą być przykładem kumulacji różnych funkcji pełnionych przez te same antroponimy.

W. Barczewski w „Kiermasach na Warmii” wiele uwagi poświęcił onimii. Nazewnictwem interesowali się wszyscy jego bohaterowie. Obecny na kiermasie chłopiec o imieniu Michałek pytał Ewę, przybyłą z sąsiednich Mazur, jakie nazwiska noszą tam mieszkańcy: „ — *Jewko, ja bym też chciał ziedzieć, jekie tytoły ludzie na Mazurach mają?*” (K 103). Jak pokazuje przytoczony cytat, mieszkańcy południowej Warmii nie używali wyrazu *nazwisko* w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, funkcję tę pełnił wyraz *tytoł* ‘tytuł’. Wyraz *tytoł*, gen. sg. *tytołu*, ‘nazwisko, godność’, z łac. *titulus*, niem. *Titel*, został zapewne przejęty z języka niemieckiego i miał na Warmii dwa znaczenia: 1) nazwisko, nazwa osobowa, np. *Titoł ujo je Emke*, 2) godność, np. *użandhiki mają rozmajite tytołi, iedan nazywa śa inspektor, drugi assesor i jeśće tam inne* (Steffen, 1984, s. 172). Obok rzeczownika *tytoł* używano czasowników: *tytołować* ‘nazywać kogo lub zwracać się do kogo wymieniając jego nazwisko’ i *tytołować się* ‘mieć oficjalny tytuł, wymieniać swój tytuł wynikający z zajmowanego stanowiska’ (Steffen, 1984, s. 172).

FUNKCJA IDENTYFIKACYJNO-DYFERENCJACYJNA

Najważniejszą, prymarną funkcją nazw własnych w tekstach i rzeczywistości jest funkcja identyfikacyjno-dyferencjacyjna, polegająca na identyfikacji osób należących do jednej rodziny i odróżnianiu ich od osób należących do innych rodzin. W utworze Barczewskiego nominacji i prezentacji osób przybyłych na kiermas dokonuje najczęściej narrator, a nomina propria są poprzedzone czasownikami w formie 3. osoby lp.: *woła* Dywicki, *dodaje* dziadek Lamkowski, *wtrąca* Butryńska, *pyta* Butryński, *odzywa się* Spręcowska, *przypakuje* Wartemborska wujna, *zastrzega się* Ługwałdzka, *zapytuje* stryj Wojtek z Purdy itd. Nazwiska bohaterów rzadziej pojawiają się w dialogach prowadzonych przez uczestników kiermasu: „ — No jek tam *Gietrzwałdzka*, jużęsta wytkaly?”, jak też w dialogach dzieci gospodarzy z rodzicami:

Matulku, jadą! *Dyzicka ciotka z wujem i Michalkiem*, za nimi *Ługwałdzcy łoboje i Mykowscy* [...] za nim *dziadek lamkowski z Marychną*; — Patrzcie no, łojczulku, *Gietrzwałdzcy* z górki sia spuszczają, pełan wóz ich jedzie [...], — a wejcie tam z drugu strony, tam z pod lasa na górcie między jerzbami, to *Linowscy i Butryńscy*; — a i z pod Gielaków migoce sia para wozów, to pewnie konie *Purdzkiego wuja* tak skaczą [...], może za niam i *Pajtuńscy* sia najdą (K 24).

Nomina propria wykorzystywane przez Barczewskiego jako nazwy całej rodziny to określenia zbiorowe w formie pluralnej tworzone od nazwiska w rodzaju męskim na *-ski* lub żeńskim na *-ska*. Nazwisko na *-ski* identyfikuje gospodarza, nazwisko na *-ska* nosi gospodyni, pani domu. Nie zawsze jednak wszystkie

te trzy elementy: nazwisko żeńskie, nazwisko męskie, forma liczby mnogiej są wykorzystywane w nominacji osób. Zdarza się, że część nazw jest ukryta, ale zastosowany model nazewniczy pozwala je łatwo rekonstruować.

Barczewski tylko raz wykorzystał nazwisko w rodzaju męskim do identyfikacji osób tworzących rodzinę: *dodaje dziadek Lamkowski* (K 27), którym objął pozostałych członków rodziny: *dziadek Lamkowski z Marychną* (K 24). W „Kiermasach na Warmii” częściej nazwisko męskie jest ukryte, a eksponowana forma żeńska nazwiska: *przerywa powstałe stąd milczenie Brąswaldzka* (K 64), *Bodáj, bodaj, że bziéda — potwierdza Szqwałdzka* (K 40), *Co też to łuczone ludzie wszo wymędrzą — wtrąca tu Stanclewska* (K 81), która konotuje obecność na kiermasie pozostałych członków rodziny: *Brąswaldzkich, Szqwałdzkich, Stanclewskich*.

Rozszerzeniem tego sposobu nominacji uczestników kiermasu jest ukrycie formy męskiej nazwiska pod nazwiskiem żony i określeniem zbiorowym rodziny:

- Gietrzwałdska: *prędko wtrąca Gietrzwałdska* (K 41), *prowadzi dalej Gietrzwałdzka* (K 46);
- Gietrzwałdzczy: *Gietrzwałdzczy z górki sia spuszczeją, pelan wóz ich jedzie* (K 24), *Łusiądzta i zabáwta sia, juźci Gietrzwałdzczy* (K 25);
- Pajtuńska: *Tylko Pajtuńska przy kawie pyta się* (K 58);
- Pajtuńscy: *Pajtuńscy nadjeżdżają* (K 25);
- Spręcowska: *Odpust bartęski to równo coś innego jak nasz brąswaldzki — odzywa się Spręcowska* (K 28), *ubolewa Spręcowska* (K 63);
- Spręcowsy: *a tam nie Purdzczy jano Sprancowsy* (K 35), *tedy Spręcowsy odjechali naj-pród* (K 105);
- Wartemborska: *przytakuje Wartemborska wujna* (K 37), *Wartemborska bije swoje dzieci* (K 36);
- Wartemborscy: *jano Watamborscy na noc przyjechali* (K 25).

Jak widać z podanych przykładów, nazwiska żon i określenia rodziny mogły służyć, jako podstawa, do tworzenia nazwisk mężczyzn.

W jednym wypadku pominięta została forma zbiorowa rodziny, a pojawiły się nazwiska męża i żony. Tak jest w przypadku nazwiska Dywicki: *pyta się Dywicki* (K 27), *Dywicki wstał na równe nogi* (K 29). Obok formy męskiej występuje forma żeńska *Dywicka*: *To to wejta równo zuch — dodaje radośnie Dywicka ciotka* (K 59), *sposzrzega to Dywicka* (K 72), ale i w tym wypadku za reprezentatywną można uznać formę żeńską ze wskazanym stopniem pokrewieństwa: *ciotka*, które obejmuje pozostałych członków rodziny: *wuj (mąż) i Michatek (syn): Dyzicka ciotka z wujem i Michalkiem* (K 24).

Najpełniejsza identyfikacja dotyczy rodzin, do których przynależność dokumentują nazwiska męskie i żeńskie oraz forma zbiorowa:

- Butryński: *wysila się Butryński* (K 41), *Ale przyjrzyj sia jano Butryńskamu,* (K 43), *pyta Butryński, liżąc resztki chrzaniu z talerza i z palców* (K 43), *Jakby na boleść Butryńskiemu* (K 46);
- Butryńska: *wola z uniesieniem Butryńska* (K 27), *przestrzega Butryńska* (K 63);
- Butryńscy: *na górze między jerzbami, to Linowsy i Butryńscy* (K 24).

- Linowski: *odpowiada Linowski, patrząc niedwuznacznie na niego i na talerz* (K 43), *zapowiada z niemalą dumą Linowski Kuba* (K 61), *Wtem wchodzi linowski Jánek*⁴ (K 50), *Kuba linowski* (K 59), *linowski Kuba* (K 61);
- Linowska: *Lecz Linowska i na takich migach zna się* (K 59), *Linowski ciotki nie zidać* (K 39), *wzdycha linowska ciotka* (K 48);
- Linowscy: *na górcie między jertzami, to Linowscy* (K 24).
- Ługwałdzki: *A i Twoji jeszcze ni ma, Ługwałdzki* (K 39), *ubolewa Kazimierz Ługwałdzki* (K 46);
- Ługwałdzka: *Ná ne, waś Ługwałdzka dobroćko?* (K 44), *Ná, ty tubaczniku! — dodaje Ługwałdzka* (K 74–75);
- Ługwałdzczy: *za nimi Ługwałdzczy łoboje* (K 24).
- Purdzki: *jek dziś purdzki wuj móziul* (K 63), *Tedy odzywa się Purdzki* (K 42), *Zaraz Purdzki wyrwa się i woła do nich* (K 50);
- Purdzka: *wypada Purdzka* (K 67);
- Purdzczy: *a tam nie Purdzczy jano Sprancowscy* (K 35), *i Purdzczy już są* (K 35).

W jednym wypadku tylko określenie zbiorowe rodziny zostało wykorzystane w funkcji identyfikacyjnej — *za nimi [...] i Mykowscy, jekby się zmóžili* (K 24).

Przedstawione nazwiska mężów, żon, określenia zbiorowe rodzin realizują ten sam model nazewniczy przyjęty przez Barczewskiego. Nawet jeśli autor nie wymienia wszystkich elementów tego modelu, można je łatwo uzupełnić: *Brąswaldzki, Brąswaldzka, Brąswaldzcy, Butryński, Butryńska, Butryńscy, Dywicki, Dywicka, Dywiccy* itd. Zapisane w tekście nazwisko męskie pozwala utworzyć derywowane paradygmatycznie nazwisko żeńskie: *Lamkowski* — *Lamkowska* lub formę zbiorową nazwiska rodziny: *Lamkowscy*. Podobnie na podstawie nazwiska w rodzaju żeńskim: *Stanlewska* łatwo rekonstruować nazwisko męskie: *Stanlewski* i formę zbiorową rodziny: *Stanlewscy*, a do odtworzenia modelu wystarcza samo określenie zbiorowe rodziny *Mykowscy*: *Mykowski* — *Mykowska*.

W funkcji wskaźników identyfikacyjno-dyferencyjnych występują nazwiska męskie, żeńskie i nazwy zbiorowe rodzin. Myślę, że zastosowany sposób nominacji i identyfikacji rodzin za pomocą nazwisk żeńskich miał pokazać czytelnikom odmienność polskiego, bo odziedziczonego po przodkach, sposobu nazywania osób, od niemieckiego, w którym nazwisko męskie pełniło funkcję identyfikacyjną.

Autor bardzo rzadko używa imion osób dorosłych. W dwóch przypadkach imię w formie derywowanej zostało dodane po tym samym nazwisku: *Linowski Kuba, Linowski Jánek*, raz do nominacji wykorzystano pełne zestawienie antropimiczne z imieniem w formie podstawowej: *ubolewa Kazimierz Ługwałdzki* i raz formę hipokorystyczną imienia z określeniem pokrewieństwa i nazwy wsi: *Stryj Wojtek z Purdy* (K 48).

⁴ W. Barczewski nie zawsze zapisywał nazwiska wielką literą.

FUNKCJA LOKALIZACJI W PRZESTRZENI

Funkcja lokatywna przypisywana jest najczęściej nazwom geograficznym, ale w utworze Barczewskiego nomina propria uczestników kiermasu współtworzą kategorię przestrzeni w jej wymiarze geograficznym. Na kiermas przyjechali goście całymi rodzinami ze wsi leżących na terenie południowej Warmii. Wszystkie nazwiska zawierają w podstawie nazwę miejscowości, z której przybyła rodzina, np. *Pajtuńscy* ze wsi Pajtuny, *Pajtuński* 'ten, kto jest z Pajtun', 'mieszka we wsi Pajtuny', 'przyjechał z Pajtun', *Pajtuńska* 'ta, która pochodzi/ przyjechała ze wsi Pajtuny'. Każda rodzina przybyła z innej miejscowości położonej na terenie południowej Warmii. Nazwy wsi zostały wybrane celowo jako podstawy nominacji rodzin. Istotną rolę w nominacji osób odgrywało położenie geograficzne danej wsi.

W pracach z zakresu onomastyki literackiej bada się autentyczność omawianych nazw. W przypadku utworu Barczewskiego tylko trzy nazwiska uczestników kiermasu: *Dywicki*, *Pajtuński*, *Purdzki* można uznać za autentyczne nazwiska używane na Warmii⁵. Wszystkie pozostałe nazwy osobowe są sztuczne, zostały utworzone przez autora.

Nazwisko *Dywicki* ewokuje deskrypcję: 'ten, kto jest z *Dywit*'. Jest to autentyczne nazwisko notowane na tym terenie od XVII wieku, por. *Diwicki* 1667 (Mossakowska, 1993, s. 32). Wieś *Dywity* (niem. *Diwitten*) leży na północ od Olsztyna. Nazwisko *Dywicki* jeszcze na przełomie XX i XXI wieku nosiło 136 osób, z czego dwie mieszkaly w dawnym województwie olsztyńskim (SNWP II 618).

Rodzina *Pajtuńskich* przyjechała na kiermas ze wsi *Pajtuny* (niem. *Pathaunen*) położonej w gminie Purda. Nazwisko od XVI wieku było używane na Warmii, por. *Paytunski* 1591, *Paitunsky in Purdin* 1595, 1596 (Mossakowska, 1993, s. 77), dziś nie występuje.

Nazwisko *Purdzki* konotuje nazwę wsi *Purda* (niem. *Gross Purden*) położoną na płn.-wsch. od Olsztyna: *Stryj Wojtek z Purdy* (K 48). Było używane na tym terenie w XVI wieku. Zapisywano je w formach: *Purdski in Montkendorff* 1598, *Purdskj*; *Daniel filius Purdski in Montkendorff* 1605 (Mossakowska, 1993, s. 84), ale dziś nie jest notowane.

Większość nazwisk uczestników kiermasu została utworzona na wzór nazwisk autentycznych i nie znajduje poświadczenia w dokumentach historycznych. Rodzina *Brąswaldzkich* przyjechała ze wsi Brąswałd, położonej około 8 km

⁵ Nazwiska te zostały potwierdzone w źródłach historycznych i są cytowane w pracy B. Mossakowskiej (1993), co zostało poniżej opatrzone stosownymi cytatami.

na północ od Olsztyna. We wsi Brąswałd przez 30 lat mieszkał sam autor „Kiermasów...” jako proboszcz tamtejszego kościoła i parafii. Wieś została założona w 1338 roku i otrzymała niemiecką nazwę złożoną *Brunswald*, z pierwszym członem od nazwy osobowej *Brun(o)* i drugim członem strukturalnym *-wald(e)*, por. niem. *Wald* ‘las’. Polacy nazwę wsi adaptowali fonetycznie jako *Brąswałd*. Ze wsi *Butryny*, położonej na południe od Olsztyna, przyjechali *Butryńscy*. Nazwisko *Butryński* na przełomie XX i XXI wieku nosiły w Polsce 44 osoby (SNWP I 588), ale etymologicznie łączy się je z lit. nazwą osobową *Bútrimas* (NP I 64). Nazwę wsi *Butryny*, niem. *Wutrienen*, leżącej na Warmii, wywodzi się od spr. *wutris* ‘kował’ (Pospiszylowa, 1987, s. 173). Z *Gietrzwałdu* na kiermas przyjechała rodzina *Gietrzwałdzkich*. Wieś *Gietrzwałd* leżąca na zachód od Olsztyna nosiła niem. nazwę *Dietrichswalde* od imienia *Dittrich*, *Diterich* z członem *-walde* ‘las’. Polacy wymawiali tę nazwę jako *Dzietrzwałd*, *Jetrzwałd*, *Getrzwałd*, ostatecznie przyjęła się i upowszechniła polska forma *Gietrzwałd* (NMPol III 131). Dziadek *Lamkowski* przyjechał ze wsi *Lamkowo* (niem. *Lemkendorf*), położonej w gminie Barczewo, w odległości około 13 km na północny wschód od Olsztyna i około 11 km od Barczewa. Rodzina *Ługwałdzkich* przyjechała ze wsi *Ługwałd*, położonej na północ od Dywit i noszącej niem. nazwę *Hochwalde*. Ze wsi *Szwałd*, niem. *Schönwalde* (dziś Szczęsne) przybyła rodzina *Szwałdzkich*. Nazwisko *Spręcowski* wskazuje na pochodzenie rodziny ze wsi *Spręcowo*, niem. *Spiegelberg*, położonej na północ od Dywit i Ługwałdu. *Stanlewscy* pochodzą ze *Stanlewa* (niem. *Stanislewo*, od 1931 roku *Sternsee*). Wieś leży na północny wschód od Biskupca, została założona przez biskupa Stanisława Hozjusza i od jego imienia otrzymała nazwę: *Stanisławowo* (1597), *Stanisławowa* (1609). Nazwisko *Wartemborski* przywołuje niem. nazwę miasta *Wartenburg in Ostpreussen*. Dziś miasto nosi nazwę *Barczewo*, utworzoną od nazwiska W. Barczewskiego.

Dwa nazwiska *Linowski* i *Mykowski* są współcześnie notowane, ale nie występowały w dawnym Komornictwie Olsztyńskim. Rodzina *Linowskich* przyjechała na kiermas ze wsi *Linowo*, niem. *Leynau*, położonej nad Jeziorem Linowskim: *Wczora zieczoram na noc do Linowa* (K 50). Nazwisko *Linowski* nosi w Polsce 1031 osób, spośród których w dawnym województwie olsztyńskim zamieszkiwało 69 osób (SNWP V 606). Pod względem etymologicznym wywodzi się je od wyrazów: *lin* ‘ryba z rodziny karpowatych’, *lina* ‘gatunek rośliny’, *linąc* ‘lunąc’, *lina* (NP II 21). Nazwisko rodziny *Mykowskich*, zapisane w utworze Barczewskiego, należy łączyć z nazwą warmińskiej wsi *Myki*, niem. *Micken*, w gminie Dywity. Nazwisko *Mykowski* noszą w Polsce 153 osoby, łączy się je z podstawą *myk-*, por. *mykać* ‘uchodzić’ (NP II 128), lub z podstawą *mik-* od imienia *Mikołaj* (NP II 96–98).

Nazwy miejscowości jako podstawy nazw osobowych uczestników kiermasu określają przestrzeń zamieszkałą przez ludność posługującą się dialektem warmińskim. Na ich podstawie można nakreślić mapę południowej Warmii. Od zachodu teren należący do Warmii wyznaczał Gietrzwałd, od południa Butryny. Nazwisko *Purdzki* w zestawieniu z nazwą wsi *Purda* zostało wykorzystane do nakreślenia wschodnich granic południowej Warmii i wskazania miejscowości przygranicznych: „boć Purda, Purdka, Purdeczka i Purdulka — czyli Zapurdka — tu odpoczął — graniczą z Mazurami” (K 51). *Purdzki* mieszka w *Purdzie*:

já mieszkám w Purdzie — to jest Dużá Purda (K 51);
za mojam polam pod Gráśk stoi mun nad purdzkam jezioram, to jest Zapurdka, albo Purdulka ziesz? Kiedy przejdiesz lawy na strudze przy Marcinkozie jesteś w Purdce, to jest Mala Purda, a za nią mieszká nadleśnik na wybudowaniu przy lesie pod Kośno, to jest Purdeczka ziesz? (K 51).

Dalej na wschodzie Warmii leżały Pajtuny, Barczewo, Stanclewo, od północy Dywity, Ługwałd, Spręcowo, Brąswałd i Bukwałd.

FUNKCJA SOCJOLOGICZNA, PRESTIŻOWA I TOŻSAMOŚCIOWA

Funkcja socjologiczna nazw własnych ma w utworze literackim wskazywać na pochodzenie oraz przynależność narodową postaci, pochodzenie regionalne, społeczne i przynależność środowiskową bohaterów (Siwiec, 1998, s. 111–143). Jeśli chodzi o pochodzenie społeczne, to wszyscy uczestnicy kiermasu gospodarują wraz ze swoimi rodzinami na własnej ziemi, odziedziczonej po przodkach. Na Warmii bogatych gospodarzy, właścicieli dużych gospodarstw rolnych nazywano gburami: „gbur niech sia jano trzymá rangkami i nogami ziami swoji, niech ty nigdy z rąk nie wydá. Co gbur, to mur — maziają” (K 67). Gospodarstwa były na Warmii znacznie większe niż w sąsiedniej Kongresówce, przykładowo Kazimierz Ługwałdzki we wsi Ługwałd posiadał 6 włók ziemi: „Ty masz sześć włók i dobry roli do kolán, a mordujesz się nawet w zima łobwożaniem łoparczyk Helgi i szykowaniem jich na łąki” (K 84).

Nie budzi wątpliwości ich przynależność narodowa. Gospodarze zaproszeni na kiermas noszą w utworze nazwiska zakończone na *-ski*, bo, jak pisze Barczewski, „łu náju to sia rychło wszysecy na *-ski* nazywáwa” (K 103). Nazwiska zakończone na *-ski* uważano na Warmii za nazwiska typowo polskie. Już w XVI wieku uznawano je za lepsze, przysparzające prestiżu nosicielom. Jan Bystrzeński pisał, że „Nazwisko na *-ski* ustala się w Polsce jako *par excellence* «polskie» i «szlacheckie» staje się tytułem dumy dla tych, którzy je noszą, a celem pożądań dla innych” (Bystrzeński, 1993, s. 95).

Autor „Kiermasów na Warmii” był człowiekiem wykształconym i wiedział, że podstawą tego typu nazwisk były pierwotnie nazwy miejscowości, a nazwiska

„były oparte na relacji przynależności obiektu (danego człowieka) do innego obiektu (miejscowości)” (Kaleta, 1998, s. 43), powstawały z deskrypcji określających pochodzenie/przynależność do danej miejscowości: *Dywicki* — *Dywity*, *Pajtuński* — *Pajtuny*. Funkcję proprialną pełniły w nich przymiotniki odmiejscowe: *Butryński/butryński*. Nazwiska na *-ski* uznawano za najbardziej reprezentatywne dla Polaków na tym terenie „bo panowie mają nazwiska najwięcej na „ski”, gdy nie są Niemcami, jak Krasowski, Kwiatkowski, Barczewski, Krzeziński, Skowroński, Potulicki itp.” (K 104).

Na polskiej Warmii⁶ nazwiska na *-ski* były symbolem polskości, wysokiej pozycji społecznej gburów oraz uznawanych przez nich wartości duchowych. Należała do nich obrona języka odziedziczonego po przodkach, religia katolicka, poszanowanie rodziny, tradycji i własnych obyczajów (Biolik, 2019, s. 21–34).

Nazwisko na *-ski* nosiła też rodzina Barczewskiego. Było ono notowane w komornictwie olsztyńskim już w 1646 roku: *Jacobo Barczewski*, 1772 *Laurentius* [Wawrzyniec] *Barczewski*. Autorka monografii o nazwiskach w komornictwie olsztyńskim uznała je za derywowane za pomocą suf. *-ewski* od nazwiska *Barcz*, a to od imienia *Bartholomacus* (Mossakowska, 1993, s. 18). Kazimierz Rymut zaliczył je do nazwisk utworzonych od nazwy miejscowej *Barczew* (NPI 20).

Spośród nazwisk uczestników kiermasu sufiksem *-ski* derywowano nazwiska: *Butryński* (: *Butryny*), *Gietrzwałdski* (: *Gietrzwałd*), *Lamkowski* (: *Lamkowo*), *Linowski* (: *Linowo*), *Pajtuński* (: *Pajtuny*), *Spręcowski* (: *Spręcowo*) oraz nazwiska *Brąswaldzki* (: *Brąswald*), *Dywicki* (: *Dywity*), *Lugwaldzki* (: *Lugwald*), *Purdzki* (: *Purda*), *Szqwaldzki* (: *Szqwald*), *Wartemborski* (: *Wartembork*), w których doszło do procesów asymilacji i zatarcia przejrzystości słowotwórczej. Tylko nazwisko *Mykowski* utworzono za pomocą rozszerzonego sufiksu *-owski* (: *Myki*).

Typowo polskie nazwiska derywowane od spolszczonych nazw miejscowości, genetycznie staropruskich lub niemieckich, wskazują wyraźnie na polską przynależność narodową mieszkańców np.: *Szqwaldzki* od *Szqwald* za niem. *Schönwalde*, *Wartemborski*, od niem. nazwy miasta *Wartenburg in Ostpreussen*, spolszczonej jako *Wartembork*.

Wszystkie nazwiska nadane uczestnikom kiermasu były tworzone zgodnie z modelem polskich nazwisk odmiejscowych, odzwierciedlały polski realizm onimiczny, określając tożsamość językową i narodową rodzin. Funkcja tożsamościowa analizowanych onimów związana była z przynależnością do grupy o wspólnym pochodzeniu, języku i kulturze (Cybulski, 2019, s. 9–10).

⁶ Określenie „polska Warmia” odnosi się do terenu południowej Warmii skolonizowanej i zamieszkałej w większości przez rodziny polskie.

FUNKCJA EMOTYWNA, SOCJOLINGWISTYCZNA I PERSWAZYJNA

Uczestnicy kiermasu są obywatelami państwa niemieckiego, stanowią polską mniejszość narodową, która pieczołowicie chroni swój rodzinny język. Używają dialektu warmińskiego. Cechy fonetyczne dialektu w nazwiskach uczestników kiermasu pojawiają się jednak rzadko i tylko w wypowiedziach bohaterów. Należą do nich asynchroniczna wymowa spółgłosek spalatalizowanych: *Dyzicka ciotka z wujem* (K 24), *w Stańslezie* (K 44), asynchroniczna wymowa samogłosek nosowych: *jano Sprancowscy* (K 35), obniżenie artykulacji samogłoski *e* przed spółgłoską nosową, oznaczane symbolicznie *eN > aN*: *ale przyjrzyj sia jano Butryńskamu* (K 43), zachowanie samogłoski ścieśnionej *á*: *No jek tam, Gietrzwaldzká, jużešta wytkały?* (K 62). W nazwiskach występujących w formie dopełniacza: *Linowski ciotki nie zidać* (K 39), można zauważyć ścieśnienie samogłoski *e* przed *ǰ* (*-eǰ > i*), czyli *Linowskiej > Linowski* (Biolik, 2014, s. 65). Cechy te nie są jednak stosowane konsekwentnie, nawet w nazwiskach pojawiających się w dialogach bohaterów. Świadczą jednak o istniejącej między uczestnikami kiermasu więzi społecznej i lingwistycznej.

Cechą charakterystyczną tej wspólnoty środowiskowej było powszechne używanie nazwisk w funkcji adresatywnej zarówno w wypowiedziach narratora, jak i w dialogach bohaterów: *A i Twoji jeszcze ni ma, Ługwaldzki, i Linowski ciotki jeszcze nie zidać* (K 39), *Waść Ługwaldzka, dobroćko?* (K 44). Nazwiska służyły też do określania tożsamości kobiet: *dokumentuje się Brąswaldzka, woła gniewnie Brąswaldzka* (K 70), *sposstrzega to Dywicka* (K 72), *przytakuje Linowska* (K 73). W ten sposób Barczewski podkreślał ważną rolę kobiet w gospodarstwie.

Elementy funkcji ematywnej można dostrzec w używanej obok nazwiska *Butryński* nazwie *Butryniak*⁷ 'mieszkaniec wsi Butryny': *ziesz teraz Butryniaku?* (K 41). Nazwa jest derywatem utworzonym za pomocą sufiksu *-ak* od nazwy wsi *Butryny*. Funkcję ematyczną pełniły też w utworze formy nieoficjalne imion, wykorzystywane do nominacji dzieci i nieżonatych mężczyzn (Biolik, 2020, s. 39–49).

Analizowanym nazwiskom odmiejscowym zakończonym na *-ski* można również przypisać funkcję perswazyjną. Jak pisze M. Graf, „perswazyjność nazw przejawia się przede wszystkim w wykorzystaniu ich wartości konotacyjnej, którą nazwiska reprezentujące określoną rzeczywistość [...] nabierają, występując w ustalonych kontekstach (Graf, 2006, s. 72). Barczewski nadał swoim bohaterom nazwiska utworzone na wzór nazwisk istniejących w świecie realnym, popularnych wśród mieszkańców południowej Warmii, które dodatkowo nawiązywały

⁷ Forma *Butryniak* w utworze W. Barczewskiego wskazuje na gospodarza, mieszkańca wsi Butryny, chociaż w gwarach przyrostek *-ak* służył do tworzenia nazw synów: ojciec *Butryński*, syn *Butryniak*. W ten sposób tworzone są też antroponimy nieoficjalne w środowiskach szkolnych, np. *Kaczyński* od nazwiska *Kaczyński*, *Olszak* od *Olszewski*, *Żebrak* od *Żebrowski* (Biolik, 2016, s. 63).

do spolszczonych nazw warmińskich wsi. Formy żeńskie nazwisk i określenia zbiorowe rodzin były tworzone według reguł znanych w rzeczywistości pozaliterackiej, a przedstawiony w utworze sposób prezentacji uczestników kiermasu, np. poprzez przywołanie nazwisk żeńskich jako reprezentatywnych dla rodziny, podkreślał znaczenie kobiet w rodzinach warmińskich.

WNIOSKI

Analiza językowo-funkcjonalna nazwisk gości zgromadzonych na kiermasie pozwoliła wydzielić różne funkcje przypisane onimom: identyfikacyjno-dyferencyjną, lokatywną, socjologiczną, prestiżową, tożsamościową, socjolingwistyczną, emotywną i perswazyjną. Niektóre z nich są wyraźnie widoczne i bogato poświadczone w analizowanych onimach, inne nie są tak wyraziste i zostały poparte niewielką liczbą przykładów.

Barczewski nadał swoim bohaterom nazwiska zakończone na *-ski*, bo uważał je za najbardziej popularne w Polsce i typowe dla Polaków. Utworzył je od nazw miejscowości leżących na terenie południowej Warmii, by pokazać, że są one często spotykane i dobrze znane wśród mieszkańców wsi. Chciał poprzez nie oddziaływać na swoich czytelników, „budzić przywiązanie do swojszczyzny, ginącej w zetknięciu z nowoczesną cywilizacją” (K 20). Przejawem tej „swojszczyzny” były nazwy używane przede wszystkim w funkcji identyfikacyjno-dyferencyjnej o jasnej genezie, wyraziste socjologicznie, o dużym prestiżu społecznym: *Butryński* — wieś *Butryny*, *Lamkowski* — wieś *Lamkowo*. Nazwiska męskie zakończone na *-ski*, żeńskie na *-ska*, derywowane od nazw miejscowych, pełniły funkcję lokatywną, wskazywały obszar zamieszkały przez ludność polską, określały również granice południowej Warmii.

LITERATURA

- Biolik, M. (2014). *Dialekt warmiński. Fonetyka i fonologia* [Warmian Dialect. Phonetics and Phonology]. Olsztyn: Wydawnictwo UWM.
- Biolik, M. (2016). *Słowotwórstwo antroponimów nieoficjalnych* [Word Formation of Unofficial Anthroponyms]. Olsztyn: Wydawnictwo UWM.
- Biolik, M. (2019). Argumenty Walentego Barczewskiego świadczące o polskości południowej Warmii w drugiej połowie XIX wieku (na podstawie utworu *Kiermasy na Warmii*) [Walenty Barczewski's arguments for the Polishness of southern Warmia in the second half of the 19th century (based on the work *Kiermasy na Warmii*)]. *Prace Językoznawcze*, 21(2), 21–34. <https://doi.org/10.31648/pj.3900>
- Biolik, M. (2020). Imiona i derywaty odimienne używane na polskiej Warmii w XIX w. [Names and name derivatives in Polish Warmia in the 19th century]. *Studia Linguistica*, 15, 39–49. <https://doi.org/10.24917/20831765.15.3>
- Bystroń, J.S. (1993). *Nazwiska polskie* [Polish Surnames]. Warszawa: Książka i Wiedza.

- Cybulski, M. (2019). *Rola nazw własnych w kształtowaniu kaszubskiej tożsamości etniczno-regionalnej. Wybrane zagadnienia* [The Role of Proper Names in Shaping Kashubian Ethnic-Regional Identity. Selected Problems]. Gdańsk: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Instytut Kaszubski.
- Domaciuk, I. (2003). *Nazwy własne w prozie Stanisława Lema* [Proper Names in Stanisław Lem's Prose]. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Dunaj, B. (2017). Funkcje nazw własnych [Functions of proper names]. *Onomastica*, 61(2), 77–89. <https://doi.org/10.17651/ONOMAST.61.2.8>
- Górny, H. (2013). *Nazwy własne w piśmiennictwie pamiętnikarskim XIX wieku. Perspektywa funkcjonalno-tekstologiczna* [Proper Names in 19th Century Memoir Writings. Functional-Textological Perspective]. Kraków: Lexis.
- Graf, M. (2006). *Onomastyka na usługach socrealizmu. Antroponimia w literaturze lat 1949–1955* [Onomastics at the Service of Social Realism. Anthroponymy in the Literature of the Years 1949–1955]. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Bogucki.
- K = Barczewski, W. (1923). *Kiermaszy na Warmii* [Fairs in Warmia]. Olsztyn: Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej”.
- Kaleta, Z. (1998). *Nazwisko w kulturze polskiej* [The Surname in the Polish Culture]. Warszawa: SOW.
- Kosyl, C. (1992). *Nazwy własne w prozie Jarosława Iwaszkiewicza* [Proper Names in the Prose of Jarosław Iwaszkiewicz]. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Kosyl, C. (1998). Nazwy własne w literaturze pięknej [Proper names in the belles-lettres]. W: E. Rzetelska-Feleszko (red.), *Polskie nazwy własne. Encyklopedia* [Polish Proper Names. Encyclopedia] (s. 363–387). Warszawa–Kraków: IJP PAN.
- Mossakowska, B. (1993). *Nazwiska mieszkańców Komornictwa Olsztyńskiego* [Surnames of Inhabitants of the Olsztyn District]. Gdańsk: Wydawnictwo UG.
- NMPol = Rymut, K. i in. (red.). (1996–2018). *Nazwy miejscowe Polski. Historia. Pochodzenie. Zmiany* [Place Names of Poland. History. Origin. Changes] (t. I–XV). Kraków: IJP PAN.
- NP = Rymut, K. (1999–2001). *Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etymologiczny*, [Surnames of Poles. A Historical-Etymological Dictionary] (t. I–II). Kraków: Wydawnictwo Naukowe DWN.
- Pospiszylowa, A. (1987). *Toponimia południowej Warmii. Nazwy miejscowe* [Toponymy of Southern Warmia. Place Names]. Olsztyn: Pojezierze.
- Raszewska-Klimas, A. (2002). *Funkcja nazw własnych w twórczości Marii Dąbrowskiej* [Functions of Proper Names in the Literary Output of Maria Dąbrowska]. Piotrków Trybunalski: Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie.
- Rutkowski, M. (2001). Wstępna charakterystyka funkcji nazw własnych [Preliminary characteristics of the functions of proper names]. *Onomastica*, 46, 7–29.
- Rutkowski, M. (2010). Problem funkcji nazw własnych w onomastyce. Przegląd stanowisk [The problem of the functions of proper names in onomastics. Overview of positions]. *Conversatoria Linguistica*, 4, 54–65.
- Rutkowski, M. i Skowronek, K. (2010). Onomastyka dyskursu. Zakres, problematyka i metody badawcze [Onomastics of discourse: Scope, issues and research methods]. W: R. Łobodzińska (red.), *Nazwy własne a społeczeństwo* [Proper Names and Society] (t. I, s. 87–95). Łask: Leksem.
- Sarnowska-Gieffing, I. (1984). *Nazewnictwo w nowelach i powieściach polskich okresu realizmu i naturalizmu* [Onomastics in Polish Short Stories and Novels of the Period of Realism and Naturalism]. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Sarnowska-Gieffing, I. (2003). *Od onimu do gatunku tekstu. Nazewnictwo w satyrze polskiej do 1820 roku* [From an Onym to the Genre of Text. Onomastics in Polish Satire Until 1820]. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Siwiec, A. (1998). *Nazwy własne w prozie Michała Choromańskiego* [Proper Names in Michał Choromański's Prose]. Lublin: Wydawnictwo UMCS.

- Skowronek, K. (2003). O niektórych funkcjach nazw własnych w dyskursie religijnym. Na materiale „Listów pasterskich Episkopatu Polski” [On several functions of proper names in religious discourse on the material of “Pastoral letters of the episcopate of Poland”]. *Onomastica*, 48, 79–114.
- SNWP = Rymut, K. (1992–1994). *Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych* [Dictionary of Surnames Currently Used in Poland] (t. I–X). Kraków: IJP PAN.
- Steffen, W. (1984). *Słownik warmiński* [Warmia Dictionary]. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Szewczyk, Ł.M. (1993). *Nazewnictwo literackie w twórczości Adama Mickiewicza* [Literary Naming in the Works of Adam Mickiewicz]. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSP.
- Wilkoń, A. (1970). *Nazewnictwo w utworach Stefana Żeromskiego* [Proper Names in Stefan Żeromski’s Works]. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

SUMMARY

THE POLYFUNCTIONALITY OF SURNAMES IN WALENTY BARCZEWSKI’S WORK

“KIERMASY NA WARMII”

The article discusses the problems of literary onomastics. The aim of the study was a structural, semantic and functional analysis of the family names of the protagonists appearing in Walenty Barczewski’s “Kiermasy na Warmii” (Fairs in Warmia). The story is set on a farm in a village in southern Warmia in the second half of the 19th century. The methods of philological analysis and interpretation of onyms used in literary onomastics have been applied. It has been established that the analysed onyms are Polish surnames, etymologically and semantically transparent, formed according to uniform structural models: male surnames ending in *-ski*, female surnames in *-ska* and collective forms used of families in the plural. All analysed anthroponyms were also closely related to the extra-linguistic reality, and derived, similarly to place-based adjectives, from the names of villages in southern Warmia. Linguistic, functional and semantic analysis of surnames allowed to present their polyfunctional character and distinguish many functions ascribed to onyms in literary texts. These functions are the following: identification and differentiation, localising, assignation of prestige and identity, as well as the sociolinguistic, emotive and persuasive functions. The analysed names may serve as examples of the accumulation of various functions performed by the same anthroponyms.

Keywords: literary onomastics, surname, functions of proper names, Walenty Barczewski, kiermas, Warmia

NAZWY GEOGRAFICZNE Z OBSZARU
SIEDEMNASTOWIECZNEJ POLSKI I TERENÓW
OŚCIENNYCH W PAMIĘTNIKU FRANCISZKA
DALERACA „LES ANECDOTES DE POLOGNE
OU MEMOIRES SECRETS DU REGNE
DE JEAN SOBIESKI III DU NOM”

Słowa tematyczne: onimia, nazwa geograficzna, adaptacja językowa, tłumaczenie, pamiętnik

Pośród licznych dzieł o charakterze pamiętnikarskim poświęconych Polsce w okresie przedrozbiorowym, których autorami byli cudzoziemcy (Targosz, 1997, s. 39) odwiedzający przy różnych okazjach Rzeczpospolitą szlachecką czy przebywający w niej dłużej, na uwagę badaczy zainteresowanych kontaktami językowymi zasługuje przede wszystkim obszerne, dwutomowe dzieło Francuza Franciszka Daleraca pt. „Les anecdotes de Pologne ou memoires secrets du regne de Jean Sobieski III du nom”¹. Pamiętniki ukazały się drukiem w Amsterdamie w 1699 r., a o tym, że cieszyły się znaczną poczytnością niech świadczy fakt, że już w tym samym roku wydano je w Paryżu², zaś w 1700 r. dokonano ich przekładu na język niderlandzki i angielski. Autor był dworzaniem króla Jana Sobieskiego, powiernikiem królowej Marysienki, uczestnikiem bitew pod Wiedniem i Parkanami, który w trakcie misji dyplomatycznych i wypraw do Francji dostał się do niewoli tureckiej, a wykupił go sam król. Przeżył też wiele innych równie niebezpiecznych, co ciekawych przygód. Pamiętniki nie były spisywane na bieżąco, a opisane w nich wydarzenia rozgrywają się w ciągu kilkunastu lat u schyłku XVII wieku (Folkierski, 1925, s. 5–7; Targosz, 1991, s. 105–108; 1992, s. 112–113). Tekst oprócz opisu konkretnych wydarzeń historycznych

¹ François Paulin Dalairac (inne warianty nazwiska: Dallerac, d’Allayrac) (Folkierski, 1925, s. 5). Współczesna postać tytułu: „Les anecdotes de Pologne ou mémoires secrets du règne de Jean Sobieski III du nom”.

² Wydanie paryskie jest również dostępne w bibliotece cyfrowej Polona (zob. wykaz literatury).

(kampania wiedeńska, wyprawy mołdawskie Jana Sobieskiego) zawiera „[...] wcale bystre spostrzeżenia obyczajowe, dotyczące się wojska (widzi w niem autor, przy równoczesnym, krańcowym podziwieniu dla Sobieskiego, przerażające oznaki słabości i rozkładu), zbytków szlacheckich (wspaniałe stypy) czy też i stosunku do poszczególnych prowincyj, z których Ukrainę określa jako «polskie Peru»” (Folkierski, 1925, s. 6). Obserwacje Daleraca dotyczyły nie tylko ówczesnej Polski i jej obywateli, ale także ziem i zwyczajów innych narodów czy grup etnicznych (m.in. Turków, Tatarów, mieszkańców Mołdawii i Wołoszczyzny). Mapę wydarzeń opisanych w „Les anecdotes...” wyznaczają wyjazdy autora z Polski do Francji, Rzymu, pod Wiedeń, a także podróże z dworem królewskim, Janem Sobieskim i Marią Kazimiერą po Polsce i krajach ościennych. Dzieło wydaje się tym bardziej godne zainteresowania językoznawcy, że do tekstu francuskiego wpleciono bogaty różnojęzyczny materiał onimiczny (zarówno nazwy osobowe, jak i geograficzne, które w druku zapisano kursywą), a także leksykę odnoszącą się do realiów związanych z przemierzaniem przez autora ziemiami, uwagi z zakresu etymologii różnych nazw oraz liczne komentarze natury językowej, które pozwalają sądzić, że autor charakteryzował się niemalym zacięciem lingwistycznym. Spory zbiór — jeśli nie większość tych wtrętów — stanowi materiał polskojęzyczny. W perspektywie wielojęzyczności autora, posługującego się także polszczyzną, przeplatanie tekstu francuskiego cytataми innojęzycznymi należy uznać za przejaw różnego typu wykładników transkodowych znamienych dla tekstów bilingwalnych (*code-switching*, *code-mixing*, *interferencje*) (Hamers, Blanc, 1983, s. 78, 199, 204, 455).

Warto tu także wspomnieć, że Dalerac pozostawił po sobie również inny pamiętnik pt. „Memoires du Chevalier de Beaujeu”, w którym zrelacjonował wydarzenia wcześniejsze niż te opisane w „Les anecdotes...”, wydany po raz pierwszy w Paryżu w 1698 r. (drugie i trzecie wydanie — Amsterdam 1700 r. i 1722 r.; zob. Dalerac, 1883, s. XIV; Targosz, 1992). W niniejszym opracowaniu ze względu na ograniczenia objętościowe pomijam zawarte w „Memoires...” nazwy, wobec których autor stosował podobne jak w „Les anecdotes...” zabiegi dotyczące formy językowej onimów oraz sposobów ich wprowadzania do tekstu i prezentacji. Ponadto ważnym kontekstem dla „Les anecdotes...” są dwa częściowo polskie przekłady: pochodzące z 1689 roku rękopiśmienne anonimowe tłumaczenie pt. „Historia woyny wiedeńskiej z Turkami Jana III króla polskiego”, które obejmuje wstęp i pierwsze trzy rozdziały pierwszego tomu³, oraz

³ Za zwrócenie mi uwagi na istnienie tego rękopisu w zasobach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (sygn. 1993/I) serdecznie dziękuję Panu Dariuszowi T. Wielcowi. Moje dotychczasowe poszukiwania dalszego ciągu pamiętnika ani próby ustalenia autorstwa nie przyniosły rezultatu. Nie wydaje się, żeby autorem wersji polskiej był sam Dalerac, który znał polski i tłumaczył z polskiego na francuski, ale z tłumaczeniem z francuskiego na polski mógłby mieć problemy (wiązałoby się

dziewiętnastowieczne, również rękopiśmienne tłumaczenie Józefa Szlezygiera pt. „Pamiętniki Daleraka z czasów panowania Jana III”⁴ (Szlezygier, b.r.).

Celem opracowania jest przyjrzenie się utrwalonym w „Les anecdotes...” nazwom geograficznym, odnoszącym się do obiektów położonych w obrębie państwa polskiego w drugiej połowie XVII wieku, zwłaszcza zaś na obszarze dawnych Kresów południowo-wschodnich (Podola z Kamieńcem i Ukrainy prawobrzeżnej), a także — w mniejszym zakresie — nazwom wskazującym na miejsca leżące poza granicami (przede wszystkim wschodnią i południowo-wschodnią) ówczesnej Polski, ale mocno związane z polską historią, będące areną ważnych dla Polski wypadków dziejowych (Mołdawia, Wołoszczyzna, Bukowina). Pomijam obszerny zbiór choronimów europejskich (francuskich, włoskich, niemieckich, tureckich, węgierskich, czeskich, słowackich, południowosłowiańskich itd.) zawartych w pamiętniku, ale mniej istotnych dla historii I Rzeczypospolitej. Interesować mnie będzie przede wszystkim forma językowa przytaczanych nazw geograficznych, różne zabiegi adaptacyjne, a także uwagi o charakterze metajęzykowym odnoszące się do warstwy onimicznej. Obserwacja tych zagadnień zdaje się wiele mówić na temat onimicznej świadomości autora, w szerszym zaś ujęciu — jego świadomości językowej i wielojęzyczności. Dalerac prócz znajomości rodzimej francuszczyzny, łaciny i języka włoskiego, zdobył całkiem niezłe rozeznanie w zakresie polszczyzny, co było konsekwencją jego dość licznych i długotrwałych (trzynastoletnich) kontaktów z nosicielami języka polskiego na dworze króla Jana Sobieskiego. Tłumaczył zresztą z polskiego na język francuski relację o zwycięstwie wiedeńskim (Targosz, 1992, s. 118). Zarówno względy językowe związane z zainteresowaniami lingwistycznymi, przejawiającymi się notowaniem dubletów, komentarzami etymologicznymi, morfologicznymi i semantycznymi, jak i redakcyjne (uwagi i glosy marginalne) przesądzają o wyjątkowości pamiętnikarskich relacji Daleraca. Na marginesie warto dodać, że nazwy użyte przez autora są lub były realne i identyfikacja wskazanych przez nie obiektów zwykle nie nastrocza trudności (zob. MP; MU; MWB; SG). W kontekście zawartych tu rozważań szczególnie istotny wydaje się

to bowiem z doskonałym opanowaniem polszczyzny także w piśmie). Dalsze badania nad polskim przekładem mogą rzucić pewne światło na problem jego autorstwa. Zastanawia również data wskazana na karcie tytułowej rękopisu — 1689 rok, co świadczyłoby o tym, że powstał on przed opublikowaniem francuskiego oryginału. Tłumacz mógł dysponować francuskim manuskrytem, przy czym obecnie fakt ten pozostaje w sferze hipotez.

⁴ W wydanym w 1883 r. w Krakowie (w serii „Pamiętniki do czasów Jana III. Wydał Wł. Markowski”, dedykowanej Franciszkowi Kluczykiemu) polskim przekładzie pt. „Pamiętniki kawalera de Beaujeu” (za kawalerem de Beaujeu krył się F. Dalerac; zob. Targosz, 1992; 1997, s. 37) Alexandra Kraushara (1883) zapowiedziano pełny przekład tekstu Daleraca, który miał się ukazać w tomie II i III serii pt. „Pamiętniki Franciszka Daleraca...” autorstwa Józefa Szlezygiera (opracowanie przypisów powierzono Julianowi Bartoszewiczowi). Przekład ten nie został opublikowany, a istnieje jedynie w wersji rękopiśmiennej (zob. Szlezygier, b.r.).

sąd Halszki Górny (2013, s. 115) dotyczący specyfiki i funkcji zasobów proprialnych w piśmiennictwie pamiętnikarskim: „*Nomina propria* w [...] tekstach [pamiętnikarskich — R.Z.] współtworzą kategorię przestrzeni i czasu w jej wymiarze realnym (np. geograficznym), ale także symbolicznym, mentalnym, tekstowym, a określenie czasu i miejsca zdarzeń wpisuje się niejako z definicji m.in. w schematy autonarracyjne”.

Na problem włączania do utworu nazw geograficznych (choć trzeba dodać, że w pamiętniku pojawia się również obszerny zbiór antroponimów) o różnych korzeniach i rozmaitej etymologii należy patrzeć z kilku perspektyw językowych: rodzimego języka autora, a zatem francuszczyzny, języka polskiego oraz innych języków (niemieckiego, włoskiego, tureckiego, węgierskiego, innoślowińskich itd.). Wiąże się to z faktem, że zgodnie z postulatami Daleraca zawartymi we wstępnych partiach pamiętnika przywoływany materiał onimiczny pojawiał się w formie zbliżonej do wymowy danego języka, z którego obszaru pochodził bądź dotyczył:

[...] d'écrire les noms propres des personnes, des lieux, et des choses selon qu'on les prononce en chaque langue; mettant l'orthographe dans les marges autant qu'on l'a pû, c'est qui n'est pas beaucoup dire, puisque l'auteur ne savait point l'Allemand, le Turc ni le Hongrois assez bien pour pouvoir décider là-dessus. Quant au Polonois, il a pris les avis des gens de la Nation, qui l'ont aidé à mettre les noms propres un peu plus correctement que ceux des autres langues, dont il n'a pas tant de connoissance⁵.

Zasadniczo jednak nazwy genetycznie obce były wplatane w tekst podstawowy w postaci mniej lub bardziej zaadaptowanej (graficznie, fonetycznie, morfologicznie, składniowo) do francuszczyzny, natomiast formy naśladowujące oryginalną (czyli charakterystyczną dla języka, z którego nazwa pochodziła lub w którym funkcjonowała) wymowę i/lub oryginalny zapis autor umieszczał w glosach marginesowych. Powzięta ambitna praktyka musiała w konsekwencji prowadzić do różnych błędów, zwłaszcza że zamieszczony materiał onimiczny w zdecydowanej większości pochodził z języków typologicznie odległych od francuszczyzny, zresztą nie tylko indoeuropejskich (np. z węgierskiego i tureckiego). W rezultacie z jednej strony czytelnik ma możliwość obserwacji w tekście nazw w kształcie tożsamym lub zbliżonym do form oryginalnych, na czym de facto zależało

⁵ Strona nienumerowana, wstęp do tomu I. Przykłady pochodzące z glos marginesowych poprzedzam asteriskiem (*). Cytaty francuskie podaję w oryginalnej pisowni siedemnastowiecznej, przy czym każdorazowo zamieniam długie *s* (*f*) na *s* oraz modernizuję pisownię wielkich i małych liter. W wypadku dłuższych fragmentów zamieszczam własne tłumaczenia: „Pisownia nazw własnych osób, miejsc, rzeczy według wymowy w każdym języku, z uwzględnieniem w miarę możliwości ortografii na marginesach, która może być niedokładna, gdyż autor nie znał na tyle dobrze niemieckiego, tureckiego ani węgierskiego, by mieć całkowitą pewność. Co do polszczyzny autor uwzględniał uwagi Polaków, którzy pomagali mu zapisywać nazwy własne nieco poprawniej niż pochodzące z innych języków, których nie miał wystarczającej znajomości”.

Daleracowi najbardziej, z drugiej zaś dostrzegamy zmagania pamiętnikarza z przystosowaniem do frankofońskiego ucha wielu, często bardzo egzotycznych onimów.

Warto wspomnieć, że na podstawie zarówno apelatywnej, jak i proprialnejszy leksyki użytej przez Daleraca możemy także wyciągać wnioski dotyczące języka drugiej połowy XVII wieku. Zgromadzony materiał odzwierciedla stan polszczyzny końca doby średniopolskiej z charakterystycznymi dla niej zjawiskami (także regionalnymi), o czym już pisano (Zarębski, 2018, s. 19–23).

Jeśliby rozpatrywać badane propria w kontekście funkcjonujących w onomastyce, aczkolwiek nie bez pewnych zastrzeżeń (Wolnicz-Pawłowska, 2006, s. 84–87)⁶, terminów egzonim i endonim, to tylko część nazw geograficznych pojawiających się we francuskim tekście mieści się w obrębie egzonimów, np. *Pologne*, *Varsovie*. Znaczna grupa onimów występuje w formie oryginalnej lub do niej zbliżonej, np. *Brody*, co wiązało się z zamierzoną i świadomie stosowaną praktyką ich transpozycji. Nazwy z obszaru I Rzeczypospolitej (oraz innych krajów i krain, które autor przemierzał w trakcie wędrówki) w dużej mierze stanowiły dla niego, najogólniej rzecz biorąc, jednostki obce, których zapis niejednokrotnie nastroczał trudności.

Zbiór nazw geograficznych z obszaru Polski siedemnastowiecznej, wschodnich i południowo-wschodnich rubieży oraz terenów przygranicznych w tekście Daleraca jest obszerny, obejmuje bowiem ponad sto, nie licząc wariantów pisownianych i wymawianiowych. Wiele z nich charakteryzuje się znaczną frekwencją, np. *Dniestre*, *Grodno*, *Caminieck*, *Kiovie*, *Yassi*, *Yavorouf*, *Zolkief*. Ponadto trzeba pamiętać o obecności w pamiętniku pokaznej grupy toponimów odnoszących się do obiektów znajdujących się poza Polską, np.: *Allemagne* 'Niemcy', *Boheme* 'Czechy', *Caffa* 'Kaffa; Teodozja', *France* 'Francja', *Hongrie* 'Węgry', *Moravie* 'Morawy', *Moscovie/Moskou* 'Moskwa', *Nitra* 'Nitra', *Suede* 'Szwecja', *Vienne* 'Wiedeń'.

Nazwy geograficzne⁷ wskazujące miejsca z interesującego nas obszaru reprezentują kilka kategorii onimicznych, związanych z różnymi klasami obiektów:

– nazwy państw (w sensie współczesnym), np. *Lithüanie* (pol. *Litwa*, lit. *Lietuva*), *Pologne* (pol. *Polska*), *Russie* (pol. *Rosja*, ros. *Россия*), *Ukraine* (pol. *Ukraina*, ukr. *Україна*);

⁶ Ewa Wolnicz-Pawłowska (2006, s. 86, 90), choć uważa, iż „[...] z językoznawczego punktu widzenia — podział na egzonimy i endonimy nie ma większego sensu”, nie neguje posługiwania się tymi terminami, postulując jednocześnie popularyzację terminów *alonim* (każda z nazw odnosząca się do tego samego obiektu) i *egzonim historyczny* (egzonim używany niegdys).

⁷ W odniesieniu do nazw z szeroko pojętego pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego w związku ze skomplikowanymi dziejami tych terenów zamieszczam także współczesne odpowiedniki innojęzyczne. Podaję tu zapisy z tekstu głównego, zaś warianty nazw odnotowuję w dalszych partiach artykułu. W przypadku kategorii: nazwy miast oraz mniejszych osad, ze względu na uwarunkowania historyczne, klasyfikacji dokonano dość arbitralnie.

– nazwy krain historycznych i geograficznych, np.: *Besarabie* (pol. *Besarabia*, rum. *Basarabia*, ukr. *Бесарабія*), *les Bouccovines* (pol. *Bukowina*, rum. *Bucovina*, ukr. *Буковина*), *le Boudgiac* (pol. *Budziak* — kraina historyczna będąca częścią Besarabii, ukr. *Буджак*, rum. *Bugeac*), *la Courlande* (pol. *Kurlandia*, łot. *Kurzeme*, niem. *Kurland*), *la Krimée* (pol. *Krym*, ukr. *Крим*, ros. *Крым*), *la Livonie* (pol. *Liwonia*, łot. *Vidzeme*, niem. *Livland*, łac. *Terra Mariana*), *la Moldavie* (pol. *Mołdawia*, rum. *Moldova*, ros. *Молдавия*), *la Moravie* (pol. *Morawy*), *la Podlakie* (pol. *Podlasie*, biał. *Падляшша*, ukr. *Підляшшя*, lit. *Palenkė*, łac. *Podlachia*), *la Podolie* (pol. *Podole*, łac. *Podolia*, ukr. *Поділля*, ros. *Подолье*, rum. *Podolia*), *Pokucie* (pol. *Pokucie*, ukr. *Покуття*, rum. *Pocuția*), *Pomeranie* (pol. *Pomorze*), *la Samogicie* (pol. *Żmudź*, łac. *Samogitia*, lit. *Žemaitija*), *Severie* (pol. *Siewierszczyzna*, ros. *Северщина*, ukr. *Сіверщина*), *Silesie* (pol. *Śląsk*), *la Valakie* (pol. *Wołoszczyzna*, rum. *Valahia*), *la Volhynie* (pol. *Wołyń*, ukr. *Волинь*), *la Transylvanie* (pol. *Transylwania*), *Warmie* (pol. *Warmia*);

– nazwy miast, np.: *Bakouf* (pol. *Baków*, rum. *Bacău*), *Bar* (pol. *Bar*, ukr. *Бар*), *Belts* (pol. *Bełz*, ukr. *Белз*), *Bengin* (pol. *Bezdzin*), *Bialogrod* (pol. *Białogród nad Dniestrem*, ukr. *Білгород-Дністровський*), *Voknia* (pol. *Vochnia*), *Bouchach* (pol. *Buczacz*, ukr. *Бучач*), *Boutsko* (pol. *Busk*, ukr. *Буськ*), *Bratslawie* (pol. *Braclaw*, ukr. *Брацлав*), *Breslaw* (pol. *Wrocław*), *Bretch* (pol. *Brześć*, biał. *Брэст*, ros. *Брест*, *Берестье*, ukr. *Берестя*), *Brody* (pol. *Brody*, ukr. *Броди*), *Chenstokova* (pol. *Częstochowa*), *Chernikovie* (pol. *Czerniów*, ukr. *Чернігів*, ros. *Чернигов*), *Cotchim* (pol. *Chocim*, ukr. *Хотин*, rum. *Hotin*), *Cracovie* (pol. *Kraków*), *Crotchin* (pol. *Kruczyn*), *Dantsiek* (pol. *Gdańsk*), *Dwortsé* (pol. *Dworce*, ukr. *Двірці*), *Giviets* (pol. *Żywiec*), *Glivietz* (pol. *Gliwice*), *Gnesne* (pol. *Gniezno*), *Grodno* (pol. *Grodno*, biał. *Гродна*, *Горадня*, *Гародня*, ros. *Гродно*, lit. *Gardinas*), *Halich* (pol. *Halicz*, ukr. *Галич*), *Katynieck* (pol. *Katieniec Podolski*, ukr. *Кам'янець-Подільський*), *Kelms* (pol. *Chełm*, ukr. *Холм*), *Kilia* (pol. *Kilia Nowa*; *Kilia Stara*, ukr. *Кілія*), *Kiovie* (pol. *Kijów*, ukr. *Київ*), *Leopol* (pol. *Lwów*, ukr. *Львів*), *Lovith* (pol. *Łowicz*), *Lublin* (pol. *Lublin*), *Lubownia* (pol. *Lubowla*, słow. *Stará Lubovňa*), *Minski* (pol. *Mińsk*, biał. *Мінск*, ros. *Минск*), *Nadarzyn* (pol. *Nadarzyn*), *Novogrodek* (pol. *Nowogródek*, biał. *Навагрудак*, ros. *Новогрудок*), *Pietrecouf* (pol. *Piotrków Trybunalski*), *Podahiets* (pol. *Podhajce*, ukr. *Підгайці*), *Polotsko* (pol. *Połock*, biał. *Полацк*, ros. *Полоцк*), *Posnanie* (pol. *Poznań*), *Primislie* (pol. *Przemysł*, ukr. *Перемишль*), *Przévorska* (pol. *Przeworsk*, ukr. *Переворськ*), *Ratibor* (pol. *Racibórz*), *Reetchouf* (pol. *Rzeszów*), *Sambor* (pol. *Sambor*, ukr. *Самбір*), *Samotitzé* (pol. *Samocice*), *Sbarach* (pol. *Zbaraż*, ukr. *Збараж*), *Schniatyn* (pol. *Śniatyn*, ukr. *Снятин*), *Siradie* (pol. *Sieradz*), *Skolia* (pol. *Skole*, ukr. *Сколе*), *Slotehouf* (pol. *Złoczów*, ukr. *Золочів*), *Smolensko* (pol. *Smoleńsk*, ros. *Смоленск*, biał. *Смаленск*), *Sotchova* (pol. *Suczawa*, rum. *Suceava*, ukr. *Сучава*), *Stanisław*

(pol. *Stanisławów*, *Iwano-Frankiowsk*, ukr. *Івано-Франківськ*), *Strye* (pol. *Stryj*, ukr. *Стрий*), *Sborouf* (pol. *Zborów*, ukr. *Зборів*), *Tarnosky Goury* (pol. *Tarnowskie Góry*), *Tarnouf* (pol. *Tarnów*), *Tcherrim* (pol. *Czehryń*, ukr. *Чигирин*), *Tismenitz* (pol. *Tyśmienica*, ukr. *Тисмениця*), *Plomasch* (pol. *Plumacz*, ukr. *Плумач*, hist. *Товмач*), *Trok* (pol. *Troki*, lit. *Trakai*), *Warsovie/Varsovie* (pol. *Warszawa*), *Wilna* (pol. *Wilno*, lit. *Vilnius*), *Yaroslave* (pol. *Jarosław*, ukr. *Ярoслав*), *Yasloviets* (pol. *Jazłowiec*, ukr. *Язловець*), *Yassi* (pol. *Jassy*, rum. *Iași*), *Yavorouf* (pol. *Jaworów*, ukr. *Яворів*), *Zamosch* (pol. *Zamość*, ukr. *Замостя*), *Zolkiew* (pol. *Żółkiew*, ukr. *Жовква*);

– nazwy mniejszych osad (miasteczek, wsi, osiedli, twierdz i fortec, rezydencji królewskich), np.: *Bouk* (pol. *Nowy Boh*, ukr. *Новий Буг*), *Cetsora* (pol. *Cecora*, rum. *Țuțora*), *Chemerits* (pol. *Czemerica*), *Chernielitsé* (pol. *Czernelica*), *Chimernie* (pol. *Czemierniki*), *Falcin* (pol. *Falczyn*, rum. *Fălciul*), *Goura* (pol. *Góra*), *Yanouf* (pol. *Janów*, ukr. *Іванів*), *Jovanietz* (pol. *Żwaniec*, ukr. *Жванець*), *Jurafno* (pol. *Żurawno*, ukr. *Журавно*), *Kalnic* (pol. *Kalnyk*, ukr. *Кальник*), *Krivé* (pol. *Krzywe*, ukr. *Криве*), *Lorouchna* (pol. *Łopuszna*, ukr. *Лопушня*), *Lobzouf* (pol. *Łobzów*), *Megdibouge* (pol. *Międzybóż*, ukr. *Меджибіж*), *Olessko* (pol. *Olesko*, ukr. *Одесько*), *Outch (Viez)* (pol. *Uście Zielone*, ukr. *Устя-Зелене*), *Perescop* (pol. *Perekop*, ukr. *Перекоп*), *Perérita* (pol. *Pererita*), *Peréïolok* (pol. *Przewłoka*, ukr. *Переволока*), *Pietrovitze* (pol. *Piotrowice*), *Potok* (pol. *Potok Złoty*, ukr. *Золотий Потік*), *Prague* (pol. *Praga*; dzisiejsza dzielnica Warszawy), *Tarnovits* (pol. *Tarnowice*), *Vessolo* (pol. *Wesoła*), *Vilanouf* (pol. *Wilanów*), *Vissotsko* (pol. *Wysocko*, ukr. *Висоцько*), *Vitouf* (pol. *Witów*);

– nazwy gór, np.: *Monts de Crapac (Montes Carpatici)* (pol. *Karpaty*, ukr. *Карпати*, słowac. *Karpaty*, rum. *Carpați*), *Niédobor (Miodobory, Toltry)*, ukr. *Товтри, Толтри*);

– nazwy wodne: nazwy mórz, np.: *Mer Noire* (pol. *Morze Czarne*, ukr. *Чорне море*), rzek, np.: *le Bouk* (pol. *Boh*, ukr. *Південний Буг*), *Dnieper* (pol. *Dniepr*, ukr. *Дніпро*), *Dgitja* (pol. *Jijia*, *Żyżija*, rum. *Jijia*, ukr. *Жижія*), *Dniestre* (pol. *Dniestr*, ukr. *Дністер*), *Oder* (pol. *Odra*), *Prout* (pol. *Prut*, ukr. *Прут*, rum. *Prut*), *Sân* (pol. *San*, ukr. *Сян*), *Sereth* (pol. *Seret*, ukr. *Серет*), *Smotrix* (pol. *Smotrycz*, ukr. *Смотрич*), *Strepa, Vistule* (pol. *Wisła*) i jezior, np.: *Lac d'Ovide* (pol. *Jezioro Owidiusza*).

Przywołany repertuar onimów stanowi ciekawy obiekt badań z zakresu tej subdyscypliny, którą Artur Gałkowski określa mianem onomastyki translato-rycznej (Gałkowski, 2018). Spektrum technik adaptacyjnych stosowanych wobec nazw obcych jest rozległe. Różne bywają klasyfikacje tych mechanizmów (zob. Cieślakowa, 1996; Ballard, 2001, s. 27–30; Gałkowski, 2018; Sanz Espinar, 2008; Wolnicz-Pawłowska, 2014), choć — najogólniej rzecz ujmując — onimy

przedostają się do języka docelowego wskutek: translokacji (przeniesienia nazwy w formie oryginalnej), adaptacji językowej (graficzno-fonetycznej, morfologicznej, składniowej) lub tłumaczenia przy użyciu ekwiwalentów semantycznych.

Zupełnie sporadycznym zjawiskiem w dziele Daleraca jest zastępowanie nazw oryginalnych francuskimi ekwiwalentami semantycznymi. Zabieg ten zastosowano wyłącznie w odniesieniu do form rozpowszechnionych w formie przetłumaczonej w języku francuskim, np. *la Mer Noire* (*Morze Czarne*). Częściej natomiast autor notuje różnojęzyczne warianty leksykalne pewnych nazw, np. *Boristene/Boristhene/*Dnieper en langue du pays/*Dniepre, Falcin/Les Cartes écrivent Falxin, Ouy-War* (tur.)/*Nehausel* (niem.)/*Nowé Zamki* (pol.)/*Château Neuf* (fr.)/*Oüvarinum* (łac.), *Oppava en Latin/Tropau en Allemand/Oppava en Polonois, des monts des Crapac/monts de Krapak/monts (montagnes) de Krapac/Montes Carpatici, Warmiel/Warmeland* (niem.), *Braünsberg/nous disons Bronsberg, Heïesberg/il y en a qui disent Hiersberg, Fraonbourg/*en Latin Francoburgum/en Italien Francoburgo/[...]. En François nous disons Francbourg, Tloumatch/appellé Plomach, Kilia Nova & Kilia Stara/Kilia la Neuve, Kilia la Vieille, Bakouf ou Bakova/Et Latin Bacovie/Bacovia, Dniestre/Les Turcs l'appellent Tournal/du mot Latin Tyrus*.

Warto wspomnieć, że gdy znane są Daleracowi przypadki oznaczania przez tę samą nazwę różnych miejsc, stara się on dostrzegać to zróżnicowanie, jak ma to miejsce w odniesieniu do toponimu *Kaminiec*: „Kaminiec, capitale de Podolie — *Kaminiec Podolski, c'est à-dire Podolien, ou de Podolie; pour le distinguer d'une autre Kaminiec, qui est en Masovie, & une starostie considerable”⁸.

Jeśli zaś chodzi o metodę polegającą na przeniesieniu onimu bez żadnych zmian w stosunku do oryginału, które Michel Ballard (2001, s. 18) określa jako „zerowy stopień przekładu elementu znaczącego” („le degré zéro de la traduction du signifiant”), np. *Bar, Brody*⁹, *Grodno, Lublin, Lubownia, Nadarzyn, Olesko, Pokucie, Potok, Sambor*, to bywa ona rozmaicie realizowana przez autora. Trzeba przy tym podkreślić, że nawet mimo pełnej translokacji nazwy te zostały naznaczone adaptacją fleksyjno-składniową, co wyraża się w blokadzie charakterystycznej dla polszczyzny fleksji w odpowiednich kontekstach składniowych, np. *à Grodno, de Sambor*. Ponadto forma niektórych translokowanych onimów mogła być do tego stopnia transparentna dla reguł języka francuskiego, że przeniesienie ich w całości nie powodowało większych trudności artykulacyjnych, np. *Potok*,

⁸ Autor też objaśnia etymologię tej nazwy, tak jak to czyni w odniesieniu do niektórych innych onimów (zob. II/261). „Kaminiec, stolica Podola — Kaminiec Podolski, czyli Podola, by go odróżnić od innego Kamińca, który jest na Mazowszu; ważne starostwo”.

⁹ W tekście pojawiają się też odpowiedniki z oznakami adaptacji: *Brodi, Brodij*.

Sambor. Zdarza się, iż postać oryginalna onimu (w pełni translokowana) występuje wyłącznie w glosie marginesowej, bez żadnych komentarzy dotyczących wymowy czy pisowni, np. **Iurawno*; ewentualnie z objaśnieniem geograficznym, np. „**Praga, village au-delà de la Vistule vis-à-vis de Warsowie*”¹⁰ (w tekście zasadniczym *Prague*).

W obrębie szeroko rozumianej techniki translokacji nazw należy umieścić te formy, które autor wysunąwszy do glos marginesowych, poprzedził uwagami typu *s'écrit, les Polonois écrivent* ‘pisze się; Polacy piszą’, np. **Bakow, *Bog, *Braclaw, *Buçko* (*s'écrit Buçko avec la cedille qui fait prononcer le mot comme s'il y avoit un s, en cette sorte Boutsko*)¹¹, **Budziaki, *Dziza, *Yasłowieç, *Halicz, *Lopuczna, *Międzybôz, *Plohuw, *Podaieç, *Podohortsé* (*Podorets à l'accusatif*), **Prut, *Przeworska, *Sbaracz, *Sborow, *Słoczow, *Sniatyn, *Sotczowa, *Stanislawow, *Czerryin/Czerrin* ‘Czehryń’, **Uscie, *Viez, *Zolkiew, *Zurawno, *Zwanieç*. Zapisy te w zamierzeniu autora miały wiernie naśladować polską pisownię i mimo że — jak podkreśla Dalerac — były weryfikowane przez Polaków, to jednak część z nich pojawiła się w postaci zniekształconej.

Za odrębny przejaw przeniesienia nazw oryginalnych należy uznać zamieszczone w komentarzach marginesowych (zazwyczaj obok uwag na temat pisowni) próby uproszczonego zapisu fonetycznego niektórych onimów, co miało skutkować pokazaniem sposobu ich wymowy w języku polskim. Warianty te są poprzedzone francuskimi formułami typu: *se prononce; les Polonois disent; il faut prononcer* ‘wymawia się; Polacy mówią; należy wymawiać’, np.: **Bratslaf, *Dgitja, *Iolkief, *Podhayietz, Podahietz* (*on dit ordinairement Podahis*)¹², **Sotczowa, *Ioaniets & Jovaniets* (*Le z & le w sifflant un peu comme l'i & l'o*)¹³, **Jurafno, Tloumatch, Tcherrim, Krimée* (*On dit en ce pays là Krim*)¹⁴, *Samotitzé* (*tous les z de ces noms doivent estre prononcez comme des s*)¹⁵. Zabieg ten miał na celu ułatwienie czytelnikowi francuskiemu wymowy egzotycznych nazw, przy czym i w tym zakresie nie zawsze udało się autorowi uniknąć usterek czy wahań, np. *Podhayietz/Podahietz/Podahis*. Niekiedy odnotowuje fakt błędnej wymowy francuskiej, np. *nous disons par corruption Cestokova*¹⁶.

Pamiętnik Daleraca — jak wiadomo — przeznaczony był dla odbiorcy francuskojęzycznego, wobec czego nie może dziwić to, że w tekście zasadniczym z reguły pojawiają się nazwy w postaci sfrancuszczonej, będącej wynikiem asymilacji

¹⁰ „Praga, miasteczko za Wisłą, naprzeciwno Warszawy”.

¹¹ „Pisze się Buçko z cedyllą, co sprawia, że słowo wymawia się tak, jakby było s; stąd Boutsko”.

¹² „Zwykle mówimy Podahis”.

¹³ „Z i w syczą trochę jak i oraz o”.

¹⁴ „W tym kraju mówi się Krym”.

¹⁵ „Kaźde z w tych nazwach musi być wymawiane jak s”.

¹⁶ „Mówimy błędnie *Cestokova*”.

graficzno-fonetycznej¹⁷ (Ballard, 2001, s. 28–31), np.: *Belts, Bengin, Bialogrod, Boknia, Bonef, Bouchach, Bouk, Boutsko, Bretch, Chemerits, Chernielitsé, Chernickovie, Chimernie, Dgitja, le Dniestre, Falcin, Giviets, Glivietz, Gnesne, Goura, Yassi, Yavorouf, Jurafno, Kelms, Kiovie, Krivé, Krotchin, Leopold, Lobzouf, Lopouchna, Lovith, Süblin*¹⁸, *Meggibouge, Minski, Moskou, Niédobor, Novogrodek, Oulch, Ouch, Outch* ‘Wieś’, *Perecop, Peréüolok, Pietrecouf, Pietrovitzé, Pilikvitzé, Plouhouf, Podolie, Polotsko, Posnanie, Prague, Primislie, Prout, Przévorska, Ratibor, Samogice, Sân, Sbarach, Sereth, Severie, Siradie, Smolensko, Semotrix, Stanisław, Stenay, Strepa, Strye, Şborouf, Tarnovits, Tarnouf, Tismenitz, Tlomaschl Plomach, Tloumatch, Trok*¹⁹, *Vessolo* ‘Wesoła’, *Vissotsko, Vitouf, Warmie, Wilna, Zamosch*.

Adaptacja może mieć różne oblicza — od obejmującej tylko niektóre właściwości nazwy (zwłaszcza graficzno-fonetyczne), np. *Dniestre, Novogrodek, Wilna*, po głębszą, np.: *Czenstokova, Outch*. Wskutek wdrożenia mechanizmów przystosowawczych pewne onimy, zwłaszcza zawierające trudne dla Francuzów spółgłoski i grupy spółgłoskowe, wydają się mocno zniekształcone, np. *Tcherrim*. Część asymilowanych propriów pojawia się w formach obocznych, co stanowi refleks trudności, jakie autor napotykał w procesie przyswajania ich do języka francuskiego, np.: *Bakouf/Bakova, Boudgiac/Boudgiak, Bractslaf/Bratslavie, Brodi/Brodij, Cetsora/Cetzora, Chenstokova/Cestokova/Czenstokova, Yaroslave/Yaroslawe, Yaslovietz/Yasloviets, Jouanietz/Jovanietz/Joüanietz/Joüaniets, Halich/Alich, Caminieck/Caminiek/Kaminieck/Kaminiec/Kaminiek, Kotchim/Kotchym/Cotchim, Krimée/Krimée, Oulch/Outch (Viez), Perérita/Pererita, Podahiets/Podahietz, Podohors/Podohortsé, Reetchouf/Rechouf, Schmiatyn/Schniatyn/Schigniatyn/Schigniatin, Slotehouf/Slotchouf, Sotchoval/Cetchova, Vilanouf/Villanouf, Zamoschl Zasoschi, Zolkieff/Jolkieff/Jolkief*. Szeroki zakres wariantywności może także wynikać z obszerności tekstu, w którym zawarto opis wydarzeń rozgrywających się w dość rozległej perspektywie czasowej. Trzeba też mieć na uwadze, że niektóre formy mogą być rezultatem błędów wydawcy. Ponadto oznak adaptacji do francuszczyzny należy upatrywać w stosowaniu determinantów (rodzajników określonych) w odniesieniu do pewnych kategorii nazw własnych (poza nazwami miast), np.: *le Dniestre, la Moravie, l’Ukraine, la Valakie, la Volhynie*, co pozostaje w zgodzie z regułami gramatyki francuskiej.

¹⁷ Szczegółowy opis zabiegów adaptacyjnych zastosowanych przez autora wymaga odrębnego studium.

¹⁸ Chodzi o *Lublin*; początkowe *s* jest najpewniej wynikiem pomyłki wydawcy.

¹⁹ Z uwagą marginesową: „Il faut toujours se souvenir, que ces mots sont icy, comme on les prononce, & non selon l’ortographe, qui est différente ” (II/3) („Musimy pamiętać, że te słowa są w takiej formie, w jakiej się je wymawia, nie według ortografii, która jest odmienna”).

Warto zauważyć, że niektóre toponimy w tekście Daleraca stosowane są konsekwentnie w jednej tylko formie, zazwyczaj sfrancuszczonej, co dotyczy przede wszystkim nazw bardziej znanych, o szerszym zasięgu, które utrwaliły się także w postaci międzynarodowej. Do takich egzonymów należą: *Bessarabie*, *Bouccovines*, *Courlande*, *Cracovie*, *Dantsiek*, *Danube*, *Lithüanie/Lithuanie*, *Moldavie/Moldave*, *Moravie*, *Moscovie*, *Oder*, *Pologne*, *Pomeranie*, *Prusse*, *Russie*, *Silesie*, *Transilvanie*, *Ukraine*, *Valakie*, *Warsovie/Varsovie*, *Volhynie*, *Vistule*.

Jak można się przekonać z przytoczonych przykładów, spektrum technik, którymi posłużył się francuski autor w procesie prezentacji różnojęzycznych nazw własnych jest rozległe. Wykorzystane zabiegi z jednej strony stanowią konsekwencję zjawiska wynikającego z wielojęzyczności dzieła, z drugiej zaś są rezultatem dość złożonego układu nadawczo-odbiorczego, jaki zarysował się w pamiętniku. Nadawca — nosiciel języka francuskiego, posługujący się także innymi językami (w tym polskim) stworzył bowiem tekst przeznaczony nie dla przeciętnego odbiorcy francuskojęzycznego, ale dla czytelnika ciekawego świata, w tym przede wszystkim żywo zainteresowanego kwestiami językowymi. Zresztą do takiego czytelnika się dość często zwracał w „*Les anecdotes...*”, co ciekawe, raz utożsamiając się ze wspólnotą francuską, por. formuły typu *ce que nous apellons* (‘to, co my (Francuzi) nazywamy...’), *les polonois ils apellent* (‘Polacy nazywają’), raz widząc już swoje miejsce po stronie Polaków, por. *on nomme ici...*, *on apelle ici...* (‘nazywamy tu — czyli po polsku, w Polsce’). Zabieg ten, choć może być tylko figurą retoryczną, świadczy o przełamywaniu dystansu i zmianie optyki w odniesieniu do płaszczyzny swój — obcy.

Złożony charakter dzieła sprawia, że na zamieszczone w nim nazwy należy patrzeć z kilku perspektyw. Po pierwsze z perspektywy nadawcy i użytkownika języka francuskiego, także kogoś z zewnątrz, cudzoziemca, w którego uszach zdecydowana większość przywoływanych onimów miała egzotyczny charakter. Można ją określić mianem deskrypcyjnej, ponieważ autorowi chodziło przede wszystkim o zamieszczenie bogatego materiału onimicznego, który ułatwia orientację w opisywanych wydarzeniach (przy czym dodajmy, że nie we wszystkich brał on udział, niektóre bowiem opisał tylko niejako z kronikarskiego obowiązku). Po drugie, niemniej istotny wydaje się punkt widzenia człowieka żywo zainteresowanego kwestiami językowymi, filologa amatora, poligloty znającego także język polski. Po trzecie, z językoznawczej perspektywy współczesnego badacza — interpretacyjnej. W tym ujęciu jako istotny jawi się problem obcych nazw własnych, które w pamiętniku funkcjonują tak, jak w przekładzie. W ich transpozycji ścierają się dwie tendencje: do asymilacji graficzno-fonetycznej oraz translokacji w formie jak najbardziej zbliżonej do oryginału. Utrzymanie nazw (zwłaszcza translokowanych) pozwala w nich widzieć swego rodzaju wyznacznik etnolingwistyczny, który służy zachowaniu kolorytu lokalnego (Ballard, 2001,

s. 203). Jednocześnie, by podnieść poziom komunikatywności przekazu, autor nie tylko zdecydował się na zamieszczenie w tekście zasadniczym form w różnym stopniu zasymilowanych (a warianty o charakterze cytatów czy do nich zbliżone wysunął na margines), ale także w odniesieniu do nazw o szerszym zasięgu, bardziej znanych poza Polską posłużył się egzonimami francuskimi, np.: *Pologne*, *Lituanie*, choć i w tym wypadku nie ustrzegł się choćby graficznych oboczności, np. *Varsovie//Warsovie*. Zresztą na marginesie warto wspomnieć, iż formy typu *Warsovie* można interpretować jako nie w pełni zasymilowane. Trudno też powiedzieć, jaki zamysł kierował w takich przypadkach autorem: czy analogiczne zapisy są efektem nieuwagi, przeoczenia wynikającego z naturalnej trudności związanej z zapanowaniem nad tak obszernym zabytkiem, czy zostały wprowadzone celowo, by pozostawić polski ślad. W pamiętniku dokonuje się swego rodzaju transfer obcego (w tym w znacznej części polskiego) osiemnastowiecznego pejzażu onimicznego, umożliwiający percepcję świata przedstawionego odbiorcy francuskojęzycznemu, prymarnie frankofonowi. Po czwarte wreszcie, niebagatelną rolę w interpretacyjnym spojrzeniu językoznawczym odgrywa perspektywa socjolingwistyczna, związana z wielojęzycznością autora. Pamiętniki można uznać za przykład tekstu dwujęzycznego.

LITERATURA

- Ballard, M. (2001). *Le nom propre en traduction*. Paris: Ophrys.
- Cieślukowa, A. (1996). Jak „ocalić w tłumaczeniu” nazwy własne? [How to save proper names in translation?]. W: J. Twardzikowa i M. Filipowicz-Rudek (red.), *Między oryginałem a przekładem, II: Przekład, jego tworzenie się i wpływ* [Between the Original and the Translation, Part II: Translation, Its Formation and Impact] (s. 311–320). Kraków: Księgarnia Akademicka.
- [Dalerac, F.P.] (1698). *Memoires du Chevalier de Beaujeu (...)* (1698). Paris: Claude Barbin. <https://polona.pl/item/memoires-du-chevalier-de-beaujeu-contenant-ses-divers-voyages-tant-en-pologne-en,ODEzOTczNDY/>
- [Dalerac, F.P.] (1699). *Les anecdotes de Pologne ou memoires secrets du regne de Jeans Sobieski III du nom* (1699) (t. 1–2). Amsterdam: Henry Desbordes. <https://polona.pl/item/les-anecdotes-de-pologne-ou-memoires-secrets-du-regne-de-jean-sobieski-iii-du-nom-tome,MTA5OTA3NTY0/>
- [Dalerac, F.P.] (1883). *Pamiętniki kawalera de Beaujeu* [Memoirs of Chevalier de Beaujeu], przeł. i oprac. A. Kraushar. Kraków: Czcionkami Drukarni Związkowej pod zarządem A. Szyjewskiego. <https://polona.pl/item/pamietniki-kawalera-de-beaujeu,MTU3NDkxODM/>
- Folkierski, W. (1925). *Kłopoty francuskiego autora XVII wieku z polszczyzną* [Troubles of a French Author of the 17th Century with the Polish Language]. Kraków: Drukarnia W. L. Anczyca i Spółki.
- Gałkowski, A. (2018). Onomastyka translatoryczna a translatoryka onomastyczna [Translational onomastics and onomastic translation]. W: U. Bijak, H. Górny i M. Magda-Czekaj (red.), *Onomastyka — neohumanistyka — nauki społeczne* [Onomastics — Neohumanities — Social Sciences] (s. 129–138). Kraków: IJP PAN.

- Górny, H. (2013). *Nazwy własne w piśmiennictwie pamiętnikarskim XIX wieku. Perspektywa funkcjonalno-tekstologiczna* [Proper Names in 19th Century Memoir Writings. Functional-Textological Perspective]. Kraków: Lexis.
- Hamers, J. F. i Blanc, M. (1983). *Bilingualité et bilinguisme*. Bruxelles: Mardaga.
- Historia wojny wiedeńskiej z Turkami Jana III, króla polskiego. 1689* [History of the Battle of Vienna of the Polish King Jan III Against the Turks. 1689]. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Dział Rękopisów, sygn. 1993/I. <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=7989>
- MP = Szpetkowski, J. i Neumeyer, L. (1883). *Mapa Polski za panowania króla Jana Sobieskiego wydana w dwóchsetną rocznicę od Wiednia przez J. Szpetkowskiego*. Poznań: wyd. J. Szpetkowski. <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/535585/edition/474403/>
- MU = *Ukrania quae et Terra Cosaccorum: cum vicinis Walachiae, Moldaviae, Minorisque Tartariae Provinciis* (ok. 1712). Noribergae: J. Baptista Homanno. <https://polona.pl/item/vkrania-quae-et-terra-cosaccorum-cum-vicinis-walachiae-moldaviae-minoris-q-ue,Mzc0MTEzNA/>
- MWB = Beauplan, G. le Vasseur (1648). *Delineatio generalis Camporum Desertorum vulgo Ukraina cum adjacentibus provinciis*. https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Beauplan_Poland_XVII_map.jpg
- Sanz Espinar, G. (2008). La traduction des noms propres (français — espagnol). W: *Linguistique plurielle: Valencia. 25, 26 et 27 Octobre 2006* (s. 475–486). <https://dialnet.unirioja.es/servlet/articulo?codigo=4031567>
- SG = Chlebowski, B., Sulimierski, F. i Walewski, W. (red.). (1880–1902). *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* [Geographical Dictionary of the Polish Kingdom and other Slavic Countries]. Warszawa: Druk. „Wieku”. http://dir.icm.edu.pl/pl/Słownik_geograficzny/
- Szlezzygier, J. (b.r.). *Pamiętniki Daleraka z czasów panowania Jana III. Z francuskiego przetłumaczył i przypisami objaśnił ...* [Dalerac's Diaries From the Reign of Jan III. Translated and Edited by Józef Szlezzygier] (t. 1–2). Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefańska NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów. Zespół (fond) 5. Rękopisy Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 4562/II.
- Targosz, K. (1991). *Jan III Sobieski mecenasem nauk i uczonych* [Jan III Sobieski as a Patron of Sciences and Scientists]. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, PAN.
- Targosz, K. (1992). Nieznane „portrety” Jana III i Marii Kazimiery pióra François Paulin Daleraca oraz ich autor [Unknown “portraits” of Jan III and Marie Casimire by François Paulin Dalerac, and their author]. *Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia*, 102, 111–120.
- Targosz, K. (1997). Relacja księdza F. D. S. o Polsce czasów Jana III Sobieskiego (próba rozszyfrowania autorstwa) [The account of Father F. D. S. about Poland in the times of Jan III Sobieski (an attempt to establish the authorship)]. *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*, 42(3/4), 31–62.
- Wolnicz-Pawłowska, E. (2006). Standaryzacja nazw geograficznych poza granicami Polski. Problematyka językowa [Standardization of geographical names beyond Polish borders. Linguistic issues]. *Prace Językoznawcze*, 8, 79–93.
- Wolnicz-Pawłowska, E. (2014). Nazwy własne w przekładzie. Zarys problematyki [Proper names in translation. An outline of key topics]. *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, 27, 201–214. <https://doi.org/10.14746/psj.2014.XXVII.17>
- Zarębski, R. (2018). Z dziejów językowych kontaktów polsko-francuskich. Polszczyzna w XVII-wiecznym pamiętniku F. P. Dalairaca pt. „Les anecdotes de Pologne ou memoires secrets du regne de Jean Sobieski III du nom” [From the history of Polish-French linguistic contacts. Polish in the 17th century F. Dalairac's memoir „Les anecdotes de Pologne ou memoires secrets du Pologne regne de Jean Sobieski III du nom”]. *Poradnik Językowy*, 2, 14–27.

SUMMARY

GEOGRAPHICAL NAMES FROM 17TH CENTURY POLAND AND THE NEIGHBOURING REGIONS
IN THE DIARY OF FRANCISZEK DALERAC TITLED "LES ANECDOTES DE POLOGNE OU MEMOIRES
SECRETS DU REGNE DE JEAN SOBIESKI III DU NOM"

The aim of the article is to discuss various phenomena concerning the transposition of geographical names presented in the French diary of Franciszek Dalerac, the courtier of Polish King Jan Sobieski, and referring to places located in Poland in the second part of the 17th century. The analysis is focused especially on those places situated in the area of the former eastern borderlines (Right-bank Ukraine and the area of Podolia with Kamianets) and the territories outside Poland that were important for Polish history, mainly areas belonging to the then Moldavia, Wallachia and Bukovina). The French polyglot was interested in linguistics and therefore included in his diary geographical names exotic to him. On the one hand, he tried to reflect their original Polish pronunciation and spelling and on the other he subjected them to adaptation.

Keywords: onymy, geographical name, language adaptation, translation, diary

GWAROWE FORMY NAZWISK KOBIEC W KOMUNIKACJI INTERNETOWEJ

Słowa tematyczne: nazwisko, formacje marytonimiczne, komunikacja internetowa, gwara, agresja językowa

1. WPROWADZENIE

Nazwisko w języku i kulturze ma szczególny status. Nie tylko (wraz z imieniem) identyfikuje nosiciela, ale jest jego dobrem osobistym i jako takie podlega ochronie prawnej. Pomimo że nazwisko w systemie antroponimicznym ustabilizowało się stosunkowo późno, szybko stało się wartością kulturową, istotnym elementem tożsamości w perspektywie indywidualnej i społecznej, nośnikiem wartości duchowych i moralnych (Kaleta, 1998, s. 153–167).

Nazwiska w oficjalnym obiegu występują w urzędowo zatwierdzonej formie i nie mogą być dowolnie zmieniane. W komunikacji potocznej niekiedy podlegają pewnym przeobrażeniom. Takie nieoficjalne formy nazwisk zwykle są tworzone od nazwisk z typowymi formantami nazwiskotwórczymi, a proces derywacji polega na odrzuceniu tych afiksów i odsłonięciu rdzenia, którym może być apelatyw, imię czy kompleks dźwiękowy bez szczególnej motywacji formalno-skojarzeniowej (Kosyl, 2001, s. 441). Możemy to zjawisko obserwować zarówno w przestrzeni medialnej, przykładowo w języku komentatorów sportowych (np. *Holek* < Hołowczyc, *Kubi* < Kubiak, *Lewy* < Lewandowski), jak i w codziennej komunikacji, np. stosunkowo częste przypadki derywacji wstecznej w języku młodzieży (np. *Kowal* < Kowalski, *Polak* < Polakowski, *Żuraw* < Żurawski)¹. Przekształcenia formalne nazwisk nie pozostają bez wpływu na ich wartość komunikacyjną i umożliwiają pełnienie różnych funkcji w tekście.

W artykule zostanie omówiony jeden typ przekształceń nazwisk w komunikacji internetowej, a mianowicie tworzenie nieoficjalnych form nazwisk

¹ Status form derywowanych od nazwisk bywa różnie interpretowany w literaturze przedmiotu. Niektórzy traktują je jako nieoficjalne formy nazwisk, inni jako przezwiska (Dunaj, 2017, s. 81). Tutaj opowiadamy się za pierwszym stanowiskiem.

kobiet z wykorzystaniem wybranych gwarowych sufiksów marytonimicznych. Przedstawione zostaną także najważniejsze funkcje, jakie tego typu derywaty mogą pełnić w tekstach tworzonych przez użytkowników Internetu. Rozważania zostaną ograniczone do grupy nazwisk kobiet uczestniczących w życiu politycznym. Wybór onimów z tej grupy jest spowodowany tym, że dyskusje o polityce są częste w internetowej przestrzeni komunikacyjnej i właśnie tam możemy obserwować liczne modyfikacje formalne nazwisk. Tak nakreślona podstawa badań umożliwi poruszenie dwóch aspektów funkcjonowania nazw własnych, a mianowicie jak manifestuje się płeć w języku i jaką wartość komunikacyjną mają elementy wykorzystanych kodów gwarowych. Materiał egzemplifikacyjny został zaczerpnięty przede wszystkim z komentarzy internetowych zamieszczonych pod tekstami dziennikarskimi lub publicystycznymi odnoszącymi się do aktualnych wydarzeń politycznych czy społecznych, publikowanych na internetowych portalach informacyjnych czy w elektronicznych wydaniach czasopism. Wykorzystano także materiał z komentarzy zamieszczonych na portalach o innym profilu, na których rozwinęły się dyskusje dotyczące polityki (np. portale społecznościowe, sportowe, plotkarskie). Część materiału pozyskano z blogów publicystycznych. Analizowane wypowiedzi internautów pochodzą z lat 2010–2021².

2. FORMACJE MARYTONIMICZNE W GWARACH

W języku ogólnym do urabiania nazwisk odmężowskich służą dwa sufiksy: *-owa* i *-ina*, choć — jak twierdzi Maria M. Nowakowska: „urzędowo przyłączane są rzadko lub wcale”³, a w kontaktach nieoficjalnych „formy żeńskie nazwisk tworzy się, jeśli w ogóle się to robi, przez dodanie sufiksu *-owa* do którychkolwiek nazwisk męskich o charakterze rzeczownikowym” (Nowakowska, 2016, s. 73–74).

Gwary w porównaniu z polszczyzną ogólną miały znacznie bardziej rozbudowany system tworzenia nazw marytonimicznych. Alfred Zaręba (1983, s. 508) wylicza następujące przyrostki, które w gwarach polskich mogą pełnić funkcję marytonimiczną: *-ka*, *-owa* (*-owá*), *-ina* (*-iná*), *-a* (*-á*), *-ula*, *-icha*, *-ocha*, *-ania*, *-anka* (*-ánka*), *-ica*, *-na*. Wraz z regresem gwar także i ten rozbudowany system tworzenia formacji odmężowskich został znacznie zredukowany. Już w latach 70.

² Taki nieoczywisty przedział czasowy (11 lat) wynika z faktu, że w 2010 roku rozpoczęłam obserwację komunikacji internetowej pod kątem pojawiania się w niej elementów gwarowych i prowadzę te badania do dziś.

³ Małgorzata Magda-Czekaj (2013, s. 161) zauważa, że „współcześnie używanie nazwisk z formantem *-owa* można jeszcze spotkać w pewnych środowiskach inteligenckich, które pielęgnują tradycyjną polszczyznę kulturalną. Prawie całkowicie nie spotyka się nazwisk na *-ina/-yna*”.

XX wieku na ograniczanie się tego repertuaru sufiksów zarówno w języku ogólnym, jak i w gwarach zwrócił uwagę Mieczysław Karaś, wskazując, że w odniesieniu do nazw żon występuje układ: *-owa* w języku literackim, *-owa/-ina/-ka/-ula* w dialektach” (Karaś, 2017, s. 153). Czesław Kosyl do wspomnianego zestawu gwarowych formantów nazwiskotwórczych dodaje jeszcze *-icha* i zauważa, że niektóre z tych przyrostków mają określony zasięg występowania, a mianowicie *-ula* występuje w południowo-zachodniej części kraju, *-icha* zaś jest charakterystyczny dla wschodniej Polski (Kosyl, 2001, s. 441). Współcześnie w gwarach trzy sufiksy tworzą formacje odmężowskie o szerszym zasięgu: *-owa*, *-ina*, *-ka*, przy czym mogą być one zróżnicowane w zakresie fonetyki. W niektórych gwarach te sufiksy funkcjonują z utrwalonym kontynuantem dawnego *a* pochyłonego. Przykładowo Halina Kurek jako najczęściej występujące w gwarach okolic Dukli sufiksy marytonimiczne wymienia właśnie przyrostki: *-ka*, *-owo* oraz *-ino* (Kurek, 2019, s. 210). Badaczka zauważa, że w XX wieku:

Spółród nich dwu pierwszych używało się powszechnie, wskazując na powiązanie kobiety z mężem jako głową rodziny, natomiast sufiks *-ino*, charakterystyczny dla nazewnictwa najstarszej grupy kobiet, był już w zasadzie w fazie zaniku (Kurek, 2019, s. 210).

W środowisku wiejskim marytonimika są strukturami ustabilizowanymi, ma to swoje podłoże w stosunkach społecznych i rodzinnych właściwych polskiej wsi (Kurdyła, 2011, s. 154; Kurek, 2019, s. 204). W gwarach formy filiacyjne nazwisk w dalszym ciągu, nawet w sytuacji regresu terytorialnych odmian polszczyzny, są częściej stosowane niż w języku ogólnym, a jeden z sufiksów tworzących marytonimika charakteryzuje się nawet pewną ekspansywnością i wychodzi poza terytorialne odmiany polszczyzny. Sufiks *-ka*, bo o nim tu mowa, jak stwierdza Tomasz Kurdyła, „przejmowany jest do języka ogólnopolskiego właśnie z języka wsi, za pośrednictwem tzw. nowej inteligencji” (Kurdyła, 2011, s. 155).

3. NAZWISKA KOBIEC POLITYKÓW Z SUFIKSAMI GWAROWYMI — EGZEMPLIFIKACJA MATERIAŁOWA

Przekształcanie formy nazwisk z wykorzystaniem gwarowych cech morfologicznych rzadko jest zauważane przez badaczy języka. Aby udowodnić, że mamy do czynienia ze zjawiskiem wcale nie marginalnym, ale dobrze poświadczonym w tekstach internetowych, w tym miejscu prezentujemy dosyć obszerny wybór derywatów utworzonych od nazwisk kobiet polityków z wykorzystaniem trzech gwarowych sufiksów marytonimicznych: *-owo* (< *-owa*), *-ino* (< *-ina*) oraz *-ka*⁴.

⁴ O formacjach z gwarowym sufiksem *-icha* używanych w odniesieniu do kobiet ze świata polityki, por. Kucharzyk (2019).

W przypadku dwóch pierwszych w zasadzie uwzględniamy tylko postać z wygólosowym *o*, odzwierciedlającym typową właściwość wymowy gwarowej — realizację *a* pochylonego jako *o*, pomijamy natomiast te zapisy, gdzie nie możemy być pewni, że przekształcenia nazwisk mają źródło w gwarach (jak już wspomniano, sufiksy *-owa*, *-ina* występowały, a niekiedy jeszcze występują w polszczyźnie ogólnej)⁵.

-owo (< *-owa*):

Kaj sie podziała *Kopaczowo* czy już we Kanadzie? (<http://edukacja.swiatkobiety.pl>).

Pamniemy. Jak TVN namówił *Begerowo* do podsłuchiwania pisiorów wtedy było ok, tzw. kulisy polityki, wszystko dla dobra łobywateli, a jak:) (<https://groups.google.com>).

Lempartowo bedo bić i jej przyjaciółki (<http://www.twigzu.com>).

To nie zapraszajcie, kogo to obchodzi, zapraszajcie kogo chcecie. *Adamowiczowo* z Biedroniem zaprosicie albo Timermansa, albo Wałęsa, albo tego co się zataczał, można by wymieniać godzinami (<https://www.o2.pl>).

Słuchaj Markiela — wystarczy, że nam *Wielgusowo* podrzuciłaś, weź ty nie przeginaj, bo ludzie na twitterze i fejsie gadają (<https://twitter.com>).

„My już mamy takiego protektora...” jest nieprecyzyjne... my mieliśmy a czy dalej będziemy mieli... już dzisiaj w nocy może się okazać gdy pięknemu Donaldowi puszcza hamulce... a *Clintonowo* się rozplacze... (<https://dyskusja.biz>).

nie lubia PiS ani PO ale Piecha mo recht i oby *Kluzikowo* sie nie dostała... (<https://dziennikachodni.pl>).

-ino (< *-ina*):

Każdy komuch powinien kończyć jak *Blidzino* (<http://biznes.onet.pl>).

Szydolino może odtrąbić sukces. Była przecież burmistrzem w Brzeszczach. chyba że tam pojedzie i położy się przed bramą, żeby zablokować przejęcie i zwolnienie części górników (<http://wyborcza.biz>).

Ja osobiście mam taki pomysł, narazie kaczyński broni granic z macierewiczem, ale jak już *merkelino* zacznie nam wpuszczać na siłę te bydelko to proponuje zrobić sściepe narodową, a gwarantuję że będzie bardzo duży odzew (<http://eurosport.onet.pl>).

⁵ Ze względu na oszczędność miejsca, lokalizując cytaty, ograniczamy się do podania adresu głównej witryny. Cytaty podane są zasadniczo z zachowaniem pisowni oryginalnej, usunięte zostały tylko nieliczne błędy literowe, które mogłyby wpłynąć na zrozumiałość cytatu. Omawiane antropony zostały wyróżnione kursywą dla łatwiejszego odnalezienia ich w tekście.

Jak ma to kupuje, jest mega artystką i wolno jej kupować, *dudzino* żona dudy wydaje na ciuchy, na które żadnej szarej myszy nie byłoby stać i nikt się nie czepia a *dudzino* to tylko żona dudy czyli nikt (<http://www.pudelek.pl>).

Wczoraj w TVINFO produkowała się ta kobiecina *Piterzyno*. Z jej wywodów nic nie wynikało logicznie, wydawało się, że nie wiedziała po co przyszła do studia (<http://wpolityce.pl>).

U nas ten kult odnowił Sapkowski swoją tzw. trylogią husycką. I *Ogórcyno*, tylko tej książek nikt nie czyta, a Sapkowskiego i owszem (<http://gabriel-maciejewski.szkołanawigatorow.pl>).

Nachłał się i hormony mu buzowały, Kwasiorek był taki sam a niestety polacy na niego głosowali, taką jako polacy mamy naturę, zresztą Europejczycy też co wyprawia Juncker i to sływa po nich i po nas jak po kaczkach woda Tylko w sprawie Legionowa czego feministki zamilkły Gdzie Szajbuska, gdzie MYszka, gdzie *Środzino*, Płatkowo, Szczukowo dlaczego (<https://www.stefczyk.info>).

-ka:

Merkelka może wyrzuty teraz robić Komorowi! Słusznie, bo może to ona chciała sobie Eneę wziąć! (<http://aspiryna.salon24.pl>).

Juz by zamknęła jape Krasomowczynie *Wassermanka* (<http://f.kafeteria.pl>).

Do tej listy szwindli babci Hillary należy dodać „reset z Rosją” i ogłoszoną 17 września 2009 r. rezygnację z budowy tarczy, gdy *Clintonka* była Sekretarzem Stanu. Oskarżenia Trumpa o pro-rsyjskość to są wręcz Himalaje hipokryzji (<http://wpolityce.pl>).

Jedynie *Hubnerka* ma minę adekwatną do wyniku. Rzekomo 72% narodu popiera unię, a zagłosowało 22,7%, z tego 32,8% głosowało na kandydatów PO? Kto obliczy, ile wychodzi w rzeczywistości? (<http://wiadomosci.wp.pl>).

Bajzel mama *lempartka*, odrazajacy babol fuj (kzclip.com).

A Pani Ogórek, że wystartowała z listy SLD to wcale nie świadczy o jej lewicowości. Pamiętajmy jakie zgrzyty o nią były w partii skąd Miller ją wytrzasnął i dlaczego właśnie ją. A to już *Senyszynka* nawet jak i grubas Kalisz chcieli ją zastąpić. hahaha (<https://kresy.pl>).

Lubnauerka jak już wykończyła Nowośmieszna to może by się łaskawie wzięła za wykańczanie PIS. Chyba że jest podwójnym agentem albo co bardziej prawdopodobne ma to gdzieś. Kariera ważniejsza (<https://www.gry-online.pl>).

4. WARTOŚĆ KOMUNIKACYJNA ZMODYFIKOWANYCH NAZWISK

Pokazane wyżej przekształcenia nazwisk to przykład stylizacji językowej, rozumianej jako „świadome i celowe kształtowanie tekstu według obranego wzoru, nadanie mu zamierzonej postaci stylistycznej” (EJO 523). W tym wypadku jest to stylizacja gwarowa (dialektyzacja), czyli „używanie środków językowych

charakterystycznych dla ludności wiejskiej” (EJO 523)⁶. Stylizacja językowa może dotyczyć wszystkich poziomów języka lub tylko wybranych jego podsystemów. Tutaj mamy do czynienia ze stylizacją fragmentaryczną, polegającą na wprowadzeniu do tekstu wybranych gwarowych formantów słowotwórczych⁷.

Tego rodzaju morfologiczne przekształcenia nazwisk służą ich ekspresywizacji⁸. Nazwiska w formie podstawowej, urzędowej są neutralne. Jakikolwiek zmiany ich postaci powodują, że tracą neutralność i funkcjonują jako jednostki nacechowane (por. Dunaj, 2017, s. 80–81)⁹. Na forach, blogach i w innych przestrzeniach Internetu, gdzie dominuje potoczność i gdzie mamy do czynienia z wypowiedziami spontanicznymi, takie procesy są stosunkowo częste. Zwłaszcza dyskusje internetowe dotyczące polityki obfitują w ekspresywnie nacechowane antroponimy. Internauci, czując się anonimowymi użytkownikami sieci, niejednokrotnie odrzucają wszelkie konwencje obowiązujące w realnej komunikacji, sięgają po takie środki językowe, które w sytuacji rozmowy *face to face* byłyby nieakceptowalne. Skutkuje to zaostreniem tonu wypowiedzi, często prowadzi do tzw. hejtu, czyli do umieszczania nienawistnych, obraźliwych komentarzy, nasyconych agresją, pogardą, złością. Ponieważ hejt częściej jest skierowany *ad personam* niż *ad rem* wykorzystuje się w nim również antroponimy (Naruszewicz-Duchlińska, 2019, s. 101).

Funkcjonowanie nazw własnych w tekście mocno związane jest z kontekstem pozajęzykowym. Onim to nie tylko element języka pozostający w określonej relacji do innych jednostek języka, będący komponentem tekstu, ale także nazwa o konkretnej referencji. Onimy sygnujące znane postaci wywołują skojarzenia, które mogą stać się podstawą wtórnych użyć nazw.

Nazwiska kobiet polityków ukształtowane według gwarowych schematów tworzenia formacji marytonimicznych w komunikacji internetowej funkcjonują jako ekspresywizmy, które mogą pełnić różne funkcje¹⁰, a najważniejsze spośród nich to: wartościująca, perswazyjna, ludyczna oraz identyfikująca. Funkcje

⁶ Trzeba za Aleksandrem Wilkońem dodać, że stylizacja stanowi typ wypowiedzi wyraźnie ukierunkowanej, jej istotą jest odwołanie się do określonego wzorca językowego. Może ona mieć różny zakres i różne funkcje (Wilkoń, 1984). W naszym wypadku mamy do czynienia ze stylizacją zasadzającą się na przetworzeniu wzorca, posługiwaniu się jego elementami nieraz w sposób niezgodny z wyjściowym systemem. Jest to zabieg służący celom prześmiewczym, parodystycznym (por. Wilkoń, 1984).

⁷ Należy zauważyć, że internauci zwykle nie znają zasad tworzenia formacji odmězowskich w języku ogólnym i całkowicie dowolnie przyłączają formanty marytonimiczne, na przykład tworzą derywaty z *-ina* od nazwisk zakończony na spółgłoskę (*Merkelina* < Merkel, *Witczyna* < Witek).

⁸ O ekspresywizacji nazw własnych we współczesnych mediach polskich pisała Mariana Idzo (2015).

⁹ Różne sposoby modyfikacji antroponimów identyfikujących osoby ze świata polityki przedstawił Barbara Kudra i Andrzej Kudra (2004, s. 97).

¹⁰ Na temat funkcji nazw własnych napisano już wiele, ale w dalszym ciągu onomastyka nie wypracowała klarownej typologii. Zwłaszcza w zakresie określania wtórnych funkcji onimów panuje duża dowolność terminologiczna. Przegląd stanowisk badaczy dotyczących tego zagadnienia zawiera artykuł Mariusza Rutkowskiego (2010).

te najczęściej nie występują w izolacji, ale nakładają się na siebie, współistnieją, choć niekiedy jedna z nich może się wysuwać na pierwszy plan.

4.1. Funkcja wartościująca

Analizowane antroponimy — o czym już była mowa — mają charakter ekspresywny, a z ekspresją zawsze łączy się wartościowanie (Lubaś, 2003, s. 210). Użycie żeńskiej formy nazwiska, wskazującej na stan cywilny kobiety polityka, to językowa strategia deprecjacyjna (Kostro, Wróblewska-Pawlak, 2013, s. 157–161). Trzeba jednak podkreślić, że takie przekształcenia służą jednak przede wszystkim wyeksponowaniu żeńskości kobiety polityka, podkreślają jej płeć, a nie stan cywilny (w wypowiedziach niestylizowanych na gwarę bardzo często sufiks *-owa* przyłączany jest do nazwisk kobiet niezamężnych, np. *Lempartowa*, *Wassermanowa*)¹¹. Degradacyjny charakter mają już zmiany z wykorzystaniem formantów tworzących nazwiska żeńskie w polszczyźnie ogólnej. Uważa się, że ma tu wpływ posesywny charakter przyrostków: *-owa*, *-ina* w odniesieniu do żon czy *-anka* w odniesieniu do córek. Skala deprecjacji jest jeszcze większa, gdy przyłączany jest sufiks gwarowy. Po pierwsze następuje uwypuklenie cech żeńskich, takich jak wrażliwość, słabość, uczuciowość, które w sferze polityki nie są pożądane. Po drugie, onim konotuje wiejskość, społecznie przeważnie ujemnie wartościowaną, a na pewno negatywnie postrzeganą przez twórcę zmodyfikowanego nazwiska, por. np.:

Merkelowo nakłamała Trumpowi o umowie ramowej między Ukrainą a FR, w sprawie tranzytu, ale później przekonała Putina do jej zawarcia. Tak działają sankcje za NS2 (<https://www.money.pl>).

LUBNAUERKA to tak po prawdzie daleko nie odbiega od narcystycznych przypadłości owej śmiesznej i jakby nieco stukniętej *GASIUCZKI-PIECHOWICZKI* oraz komicznej *WIELGUSKI* (<https://wydarzenia.interia.pl>).

Żeby dostać trzy auta ochrony, wystarczy mieć niewyparzony pysk jak *Szydłino* z Przecieszyna. Baba ze wsi wyjdzie, ale małopolska wieś z baby nigdy nie wyjdzie (<http://wyborcza.biz>).

Ta nieszczęsna *Jachirka* prezentuje poziom całej PO. Już znacie powód czego nigdy nie wrócić do władzy. Bo tacy z was politycy jak z tej maskary aktorka (<https://kolbuszowalokalnie.pl>).

Tak przekształcone nazwiska są zatem nośnikami wartościowania negatywnego i jest to wartościowanie bezpośrednie, widoczne już w strukturze wyrazu¹².

¹¹ Por. stwierdzenie Aldony Skudrzykowej (1996, s. 20): „W polszczyźnie ogólnej w średnim i młodszym pokoleniu za jeszcze funkcjonujące można uznać jedynie formacje z przyrostkiem *-owa*. Funkcja tego przyrostka jest jednak daleka od pierwotnej: jest on głównie wykładnikiem żeńskości. Spostrzeżenie to potwierdzają liczne użycia nazwisk na *-owa* w odniesieniu do kobiet niezamężnych”.

¹² Wartościowanie bezpośrednie i pośrednie omówiła Jadwiga Puzynina (1992, s. 119–120).

Posłużenie się w stosunku do kobiety polityka formacjami w rodzaju *Kluzikowo*, *Szydłino*, *Wielguska*, z gwarowymi formantami, to zawsze zabieg językowy mający na celu zdeprecjonowanie denotatu. Przekształcenie podstawowej postaci nazwiska, co więcej, nazwiska powszechnie znanego w całej wspólnotce komunikacyjnej, na postać z ujemnie waloryzującym formantem „sprowadza ją do niższego poziomu prestiżowego lub też, rzadziej, do innego poziomu kontaktowego — z ogólnego do lokalnego, co też ją dewaluuje” (Lubaś, 2012, s. 509).

Negatywne wartościowanie, widoczne już nawet w izolowanym antropimie, może zostać jeszcze wzmocnione przez zastosowanie pewnych strategii komunikacyjnych. Jedną z nich jest umieszczenie takiego derywatu w strukturze formy adresatywnej. Nazwisko użyte w wołaczku, czasem wzbogacone o przydawkę, funkcjonuje jak wyzwisko, por.:

KIDAWINO BIERZ KLUZIKA I SPADAJ STĄD (<https://nowa.cozadzien.pl>).

Szydłino dej sie zastrzelic za te cyganstwo sama nie wierzysz w to Co godosz ohydne babsko patrzec nie idzie Zaraz trzeba telewizor wylaczyc (<http://wiadomosci.dziennik.pl>).

Kempa zareagowała jak prawdziwa chrześcijanka, ba prawdziwa katoliczka! *Pani Kempino* dalej tak, przysporzy pani wyznawców (<https://wiadomosci.dziennik.pl>).

JESZCZE PARĘ DNI *ZAKŁAMANA KOPACZKO* I SKOŃCZYSZ JAK BRONEK — TWOJE KŁAMSTWA DOPROWADZAJĄ LUDZI DO TORSJI (<https://wiadomosci.dziennik.pl>).

Bezpośrednie zwroty do osób będących wyżej w hierarchii społecznej, niwelowanie dystansu pomiędzy autorem wypowiedzi a denotatem również mają wydźwięk wartościujący. Dochodzi wówczas do symbolicznego zrównania poziomów. Alina Naruszewicz-Duchlińska stwierdza:

Zwracanie się do ważnych i sławnych osób, które prawdopodobnie nigdy nie odczytają skierowanych do nich komentarzy, wyraża założenie, że można dyskutować z każdym jak równy z równym. Internetowi agresorzy negują standardowe poczucie hierarchiczności, charakterystyczne dla komunikacji bezpośredniej [...]. Hejter kreuje siebie na kogoś ponad tradycyjnym układem ról, ponad zasadami, ponad etyką i etykietą (Naruszewicz-Duchlińska, 2015, s. 133).

4.2. Funkcja perswazyjna

Wartościowanie jest w języku ściśle związane z perswazją. Internauta tak dobiera środki językowe, by przekonać odbiorców do swojego punktu widzenia. W ten sposób może na przykład wpływać na odbiór tekstu (artykułu, informacji), który komentuje. Zwykle liczba osób komentujących w sieci jest ogromna, a treści ważne czy kontrowersyjne bywają szeroko dyskutowane. Żeby komentarz został

zauważony, powinien się czymś wyróżniać. Internauta musi zadbać o taki dobór środków językowych, który pozwoli zatrzymać uwagę czytelnika. Używanie zmodyfikowanych antroponimów identyfikujących powszechnie znane osoby dobrze służy temu celowi. Wator perswazyjny nazwisk poddanych dialektyzacji morfologicznej wynika z narzucających się asocjacji związanych ze wsią. Przekształcenie nazwisk kobiet polityków przez dodanie sufiksów *-owo*, *-ino*, *-ka* sugeruje kierunek interpretacji, narzuca określony obraz działaczki. Kobieta polityk, opatrzona etykietą sytuującą ją w sferze wiejskości, zostaje zrównana z kobietami z niższej klasy społecznej, którym stereotypowo przypisuje się pewne ograniczenia, przede wszystkim intelektualne. Rezultatem tego jest osłabienie wagi stwierdzeń czy argumentów krytykowanej działaczki, negatywna ocena jej działań.

Podobnie jak w wypadku funkcji wartościującej, internauci, aby osiągnąć założony cel komunikacyjny — wpłynąć na poglądy odbiorców, narzucić swoją wizję świata, ośmieszyć poglądy i postawy innych osób — korzystają z różnych metod wzmacniania siły perswazji. Przykładowo, w poniższym fragmencie została wykorzystana metoda kontrastu. W dyskusji pojawiają się obok siebie elementy z różnych systemów językowych, a mianowicie z języka niemieckiego (*Frau Lubnauer*, *Fraulein Wassermann*) i z gwary (*Lubnauerowo*). Takie zestawienie budzi ciekawość odbiorców, a zapewne też samych uczestników dyskusji, którzy chętnie biorą udział w tej zabawie konwencjami i rozbudowują dialog o kolejne repliki deprecjonujące działaczki polityczne.

– To już prawie pewne, że po jesiennych wyborach samorządowych kropka przed eN zostanie wchłonięta przez PełO.

– A co na to Frau Lubnauer?

– A może spytasz Fraulein Wassermann? Lubnauer nigdy nie była przy korycie.

– *Lubnauerowo* se siedzi i kwiczy PO utraconym korycie!!!! (<https://wiadomosci.dziennik.pl>).

Formalne przekształcenia dokonywane w strukturze nazwisk informują o emocjach nadawcy w stosunku do denotatów, zwykle są to odczucia silnie negatywne, choć zdarzają się użycia o niższym ładunku negatywnych emocji, ale wyraźnie ironiczne, ośmieszające polityków, np.:

Fotyga powiedziała, że jeśli porówna swoją współpracę z prezydentem Lechem Kaczyńskim i Jarosławem Kaczyńskim jako premierem do jej „ukochanej muzyki klasycznej”, to można powiedzieć, że tworzyli oni „taką grupę kameralną” jedyne takie trio — lesio, jaruś i *fotyzka* sam wdzięk, czar i wyczucie rytmu (<https://forum.gazeta.pl>).

Emocjonalizacja wypowiedzi to „narzędzie tworzenia wizerunku i narzędzie oddziaływania na bezpośrednich uczestników dyskursu i obserwującą publiczność” (Warchała, 2019, s. 274). We współczesnej komunikacji ujawnia się silny

trend do prowokacji politycznej czy obyczajowej, czego wyrazem jest używanie elementów leksykalnych wyrażenie nacechowanych, prowokujących, ośmieszających czy obrażających. Na taki dyskurs istnieje zapotrzebowanie społeczne (por. Warchała, 2019, s. 275). Deformacja nazwisk bazująca na stereotypach wsi i wiejskości z jednej strony doskonale wpisuje się w to zapotrzebowanie, stanowi element strategii komunikacyjnej o dużych walorach perswazyjnych, ale z drugiej strony — jest przejawem agresji językowej i mowy nienawiści, por. np.:

Myszkę zostawiam dla kota Przewodniczącego. *Krzywonosowo* dla Petroniusza, z paroma kolegami oczywizda. *Thunowo* jak łysiejaca rzepa dla Walezego na zmianę z kapo Szulcem. Frazyniug może stac z wachlarzem. Ta roziczka to przechera nie do zdarcia! (<http://blogmedia24.pl>).

4.3. Funkcja ludyczna

Przekształcone antroponimy służą też realizacji funkcji ludycznej, choć jest to funkcja mniej istotna, drugoplanowa. Alina Naruszewicz-Duchlińska podkreśla: „Funkcja ludyczna jest wtórna i o ograniczonym zasięgu. Nazwa ma głównie obrażać, a przy okazji może śmieszyć swego kreatora i osoby podzielające jego punkt widzenia na daną osobę czy zjawisko” (Naruszewicz-Duchlińska, 2019, s. 107). Przykładów wypowiedzi internautów, w których realizuje się ta funkcja, jest zaskakująco wiele. Komizm bazujący na wykorzystaniu właściwości asocjacyjnych gwar jest szczególnie skuteczny w zakresie deprecjonowania osób czy ich działań, por. np.:

lobamowo by tu nijak nie pasowała bo *corno* [...] a *łuna* na flocce to ta *merkelowo* cy ta *sarkoziowo*? (<http://www.ostrowiecnr1.pl>).

Coście tam *Szydłino* dzisiaj jęczeli? A dejcie se spokój. A bydlątka ochędorzone? A gnój posprzątany? (<http://wiadomosci.onet.pl>).

La Boga! Pewnikiem bedzie głosował na tom pyskatom i chamskom *Pawłowiczowom*! Łona tako samo jak tyn Stefan łot Sigeluf, ino mondruje a nic nie robi. [...] Tusku mo racje! Chopy z PiSa pchajom sie do jeuropejskiego koryta a tako *Pawłowiczowo* im nogie POdkłodo (<http://www.krosno24.pl>).

Ludyczność onimów ma dużą wartość komunikacyjną. Wypowiedzi z komponentami, które mogą budzić wesołość, spotykają się z dużym odzewem, inspirowaną do kolejnych komentarzy. W tym wypadku jest to humor językowy, ewokuje on ocenę denotatów, ich działań, narzuca określony kierunek myślenia o wydarzeniach czy osobach, aktualizują się więc tu i funkcja wartościująca, i perswazyjna.

4.4. Funkcja identyfikująca

Modyfikacja nazwennych struktur z wykorzystaniem formantów gwarowej proveniencji może też pełnić funkcję identyfikującą¹³. Nawiązanie do dziedzictwa językowego spoza polszczyzny ogólnej wskazuje na określoną wspólną kulturą oraz ujawnia pewne informacje o nadawcach komunikatów. Tomasz Kurdyła pisze o funkcji identyfikującej formantów, „która na tym polega, że derywat z danym formantem charakteryzuje użytkownika, identyfikuje go jako członka danej grupy społecznej czy środowiskowej” (Kurdyła, 2003, s. 189). Również Alicja Nagórko wskazuje, że pewne typy formacji słowotwórczych „pełnią rolę sygnałów identyfikacji grupowej” (Nagórko, 1998, s. 210). Wydaje się, że internauci, którzy uczynili komponentami swoich wypowiedzi derywaty typu *Kopaczowo*, *Szydłino* (z sufiksami *-owo*, *-ino*), znają antroponimiczny system gwarowy, mają określoną kompetencję w zakresie języka wsi, co może wskazywać na ich wiejskie pochodzenie. Nie można jednak wykluczyć, że te struktury zostały wykorzystane przez osoby sprawnie posługujące się językiem w różnych jego odmianach, aby zrealizować założone cele pragmatyczne lub tylko stylistycznie uatrakcyjnić wypowiedź. Na podstawie użycia derywatów z sufiksem *-ka* trudniej wskazać związku z określonym środowiskiem, ponieważ odnazwiskowe derywaty z tym przyrostkiem bardzo się rozpowszechniły w komunikacji potocznej i współcześnie coraz rzadziej są odczuwane jako gwarowe.

5. PODSUMOWANIE

Nazwiska kobiet zajmujących się polityką, poddane dialektyzacji morfologicznej, stają się nazwami znaczącymi, ponieważ są obłożone „naddaną semantyką wynikającą z przekształcenia rzeczywistej nazwy według intencji nadawcy” (Lubaś, 2004, s. 258). Zmodyfikowane nazwisko uzewnętrznia stosunek internauty do osobowego denotatu, w tym wypadku kobiety polityka. Jest to forma wyszydzenia, obrażenia, poniżenia, zdeprecjonowania osoby. Funkcja wskazywania na osobę, identyfikowania jej, staje się drugorzędna. Najważniejsza jest wartość użytej formy nazwiska jako nośnika wartościowania, środka perswazji. Modyfikowanie antroponimów jest narzędziem walki z przeciwnikiem politycznym. Przekształcony antroponim to nazwa etykieta, która zastępuje neutralne, semantycznie puste właściwe nazwisko.

¹³ Nie należy mylić tej funkcji z funkcją identyfikacyjną — podstawową funkcją onimów, której istota sprowadza się do wskazywania denotatu i odróżniania go od innych bez przekazywania treści znaczeniowej (por. Rutkowski, 2010, s. 54).

LITERATURA

- Dunaj, B. (2017). Funkcje nazw własnych [Functions of proper names]. *Onomastica*, 61(2), 77–89.
- EJO = Polański, K. (red.). (1993). *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego* [Encyclopedia of General Linguistics]. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Idzo, M. (2015). Ekspresywizacja nazw własnych we współczesnych mediach polskich [Expressivization of proper names in current Polish media]. *LingVaria*, 20, 123–134.
- Kaleta, Z. (1998). *Nazwisko w kulturze polskiej* [The Surname in the Polish Culture]. Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Karaś, M. (2017). Formanty lingwistyczne i onomastyczne [Linguistic and onomastic formants]. W: M. Karaś (red.), *Ze studiów leksykologicznych i onomastycznych* [Lexicological and Onomastic Studies] (s. 147–154). Kraków: Księgarnia Akademicka. [Przedruk z: *Lingua Posnaniensis*, 20, 1977, 19–25]
- Kostro, M. i Wróblewska-Pawlak, K. (2013). Formy adresatywne jako środek jawnej i ukrytej deprecjacji kobiet polityków w polskim dyskursie polityczno-medialnym [Forms of address as a means of overt and covert depreciation of female politicians in political discourse in the Polish media]. *Tekst i Dyskurs — Text und Diskurs*, 6, 153–168.
- Kosyl, C. (2001). Nazwy osobowe [Personal names]. W: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski* [Contemporary Polish Language] (s. 431–445). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Kucharzyk, R. (2019). Formacje z sufiksem *-icha/-ycha* w wypowiedziach internautów [Formations with the *-icha/-ycha* suffix in Internet users' statements]. *Język Polski*, 99(4), 5–15.
- Kudra, B. i Kudra, A. (2004). Między manipulacją a perswazją (o funkcjonowaniu antroponimów w tekście prasowym) [Between manipulation and persuasion (on the functioning of anthroponyms in the press)]. W: P. Krzyżanowski i P. Nowak (red.), *Manipulacja w języku* [Manipulation in Language] (s. 91–99). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Kurdyła, T. (2003). Pogranicza słowotwórstwa i leksykologii. Problemy interpretacyjne [On the border of word formation and lexicology. Interpretation problems]. *Język Polski*, 83, 187–193.
- Kurdyła, T. (2011). *Funkcje formantów rzeczownikowych w polszczyźnie ludowej (na przykładzie trzech wsi podkarpackich)* [The Functions of the Noun Formants in Polish Dialects (as Exemplified by Three Villages in Podkarpacie)]. Kraków: Wydział Polonistyki UJ.
- Kurek, H. (2019). Obraz społeczności wiejskiej Dukielszczyzny zakreślony w nazwach kobiet zamężnych. Tradycja i zmiana [The image of rural community of the Dukla Region preserved in the names of married women. Tradition and change]. W: B. Grabka, R. Kucharzyk i A. Tyrpa (red.), *Studia dialektologiczne* [Dialectological Studies] (t. 5, s. 203–213). Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN.
- Lubaś, W. (2003). *Polskie gadanie. Podstawowe cechy i funkcje potocznej odmiany polszczyzny* [Polish Talk: Basic Features and Functions of Colloquial Polish]. Opole: Wydawnictwo UO.
- Lubaś, W. (2004). Szczególna rola nazw własnych w funkcji perswazyjnej [The special role of proper names in the persuasive function]. *Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica*, 2, 253–258.
- Lubaś, W. (2012). Nazwy własne w funkcji perswazji politycznej [Proper names in the function of political persuasion]. W: I. Łuc i M. Poglódek (red.), *W komunikacyjnej przestrzeni nazw własnych i pospolitych. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Robertowi Mrózkowi* [In the Communicative Space of Proper and Common Names. Festschrift Dedicated to Professor Robert Mrózek] (s. 497–511). Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- Magda-Czekaj, M. (2013). Nazwiska kobiet dawniej i dziś [Women's names in the past and today]. *Onomastica*, 57, 155–165.
- Nagórko, A. (1998). *Zarys gramatyki polskiej (ze słowotwórstwem)* [An Outline of Polish Grammar (Including Word Formation)]. Warszawa: PWN.

- Naruszewicz-Duchlińska, A. (2015). *Nienawiść w czasach internetu* [Hatred in the Internet Age]. Gdynia: Novae Res.
- Naruszewicz-Duchlińska, A. (2019). Antroponimy w hejcie [Anthroponyms in hate]. *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza*, 26(1), 101–109. <https://doi.org/10.14746/pspsj.2019.26.1.5>
- Nowakowska, M.M. (2016). Na co komu *-owa* (*-ová/-ova/-eva*), czyli o nazwiskach (i nie tylko) żeńskich w wybranych językach słowiańskich [What to whom: *-owa* (*-ová/-ova/-eva*), about the women's last names (and not only) in the selected Slavonic languages]. *Rozprawy Komisji Językowej ŁTN*, 62, 71–79.
- Puzynina, J. (1992). *Język wartości* [*Language of Values*]. Warszawa: PWN.
- Rutkowski, M. (2010). Problem funkcji nazw własnych w onomastyce. Przegląd stanowisk [The problem of functions of proper names in onomastics. Overview of the position]. *Conversatoria Linguistica*, 4, 54–65.
- Skudrzykowa, A. (1996). Nazwiska żeńskie z przyrostkiem *-owa* we współczesnej polszczyźnie ogólnej [Female surnames with the suffix *-owa* in contemporary general Polish]. *Język Polski*, 76, 17–23.
- Warchała, J. (2019). *Formy perswazji* [Forms of Persuasion]. Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- Wilkoń, A. (1984). Problemy stylizacji językowej w literaturze [Problems of linguistic stylization in literature]. *Przegląd Humanistyczny*, 3, 11–29.
- Zaręba, A. (1983). Formy nazwisk żon i dzieci w dialektach języka polskiego [Forms of surnames of wives and children in Polish dialects]. W: A. Zaręba (red.), *Pisma polonistyczne i slawistyczne* [Polish and Slavic Writings] (s. 500–569). Warszawa–Kraków: PWN. [Przedruk z: *Onomastica*, 11, 1966, s. 320–344; 12, 1967, 232–275].

SUMMARY

DIALECTAL FORMS OF WOMEN'S NAMES IN INTERNET COMMUNICATION

Names in official circulation appear in an officially approved form and may not be freely changed. In informal communication they sometimes undergo certain transformations, which affects their communicative value. The paper analyses one type of name transformations in Internet communication, namely the creation of unofficial forms of women's surnames using selected dialect maritonymic suffixes.

The analysis was limited to the names of women participating in political life. The names of women politicians formed according to dialect patterns of maritonymic formation in Internet communication function as expressivisms that can perform various functions, the most important of which are the evaluative, persuasive, ludic and identifying ones.

Key words: surname, maritonymic formations, Internet communication, dialect, verbal aggression

OMIJANIE ODMIANY IMION I NAZWISK, CZYLI NOWY SPOSÓB UNIKANIA FLEKSJI PRZEZ KOŚCIÓŁ (NA PRZYKŁADZIE PARAFII PODKARPACKICH)

Słowa tematyczne: imiona, nazwiska, nominatywizacja, globalizacja, Kościół

Lata dziewięćdziesiąte XX wieku przyniosły w Polsce okres gwałtownych zmian o charakterze ustrojowym, gospodarczym, społecznym i obyczajowym. Bardzo szybko znalazły one odzwierciedlenie w języku, co natychmiast zostało dostrzeżone przez badaczy współczesnej polszczyzny. „Po roku 1989 — pisała Kwirynd Handke — [...] niemal każdy następny dzień wnosi do obiegu społecznego nowe leksem, nowe formy słowotwórcze, nowe związki wyrazowe oraz nowe ich znaczenia i sensy kontekstowe” (Handke, 2008, s. 259). Dokonujące się przeobrażenia stawały się na tyle głębokie, że badaczka fazę rozwoju polszczyzny przełomu XX i XXI wieku, służącej do codziennej komunikacji (w wersji mówionej i zapisanej lub drukowanej), uznała za odrębną odmianę języka polskiego, o charakterze przejściowym (Handke, 2008, s. 272–273). Zdaniem Kwirynd Handke kształtują ją „starsze dzieci, młodzież oraz ludzie dorośli w wieku młodym i średnim — do 40. roku życia, czyli osoby, które w 1980 r. miały 13–14 lat, a które swoją życiową i zawodową dorosłość osiągnęły równocześnie z okresem polskiej transformacji po 1989 r.” (Handke, 2008, s. 275).

Odmiana codziennej polszczyzny przełomu wieków XX i XXI ma już swoje wyznaczniki językowe. Kwirynd Handke zaliczyła doń te właściwości języka mówionego i zapisanego, które „wykazują dużą częstotliwość i znaczny zasięg społeczny” (Handke, 2008, s. 277). Wśród nich największą grupę stanowią bez wątpienia zjawiska leksykalne i leksykalno-semantyczne, ale wysoką frekwencją i szeroki zasięg społeczny ma też wiele faktów fleksyjnych.

W systemie fleksyjnym codziennej polszczyzny zjawiskiem o największej frekwencji tekstowej jest nominatywizacja imion i nazwisk. Polega ona na stopniowym ograniczaniu fleksji nominalnej nazw własnych przez wprowadzanie

form mianownika w miejsce końcówek przypadków zależnych¹. Jest to zjawisko poważnie zagrażające utrzymaniu się polskiej fleksji imiennej, ponieważ wydaje się być początkiem jej likwidacji. Już w 1981 roku zwróciła na to uwagę Antonina Grybosiowa, pisząc, że:

[...] choć nomina propria stanowią tylko wycinek systemu, choć mogą odmiennie (dla podkreślenia nazwowości) wykorzystać fonologię, morfologię i składnię języka, np. utrzymywać archaizmy, zagęszczać innowacje, są niejednokrotnie bardzo wyraźnym probierzem zmian, które dokonują się wśród apelatywów [...]. Można założyć, że współczesna fleksja onomastyczna dostarczy faktów istotnych przy ostatecznej syntezie całości fleksji polszczyzny powojennej (Grybosiowa, 1981, s. 141).

Przypuszczenia Antoniny Grybosiowej znalazły potwierdzenie w wynikach badań fleksji nominalnej współczesnej polszczyzny. Nominatywizacja, dokonująca się początkowo tylko we fleksji nazw własnych, na przełomie wieków XX i XXI zaczęła też bowiem obejmować wyrazy pospolite, a ostatnio jej tempo uległo wyraźnemu przyspieszeniu (Kurek, 2019, s. 39).

Jedną z instytucji, która od końca XX wieku wyraźnie preferuje nieodmianianie imion i nazwisk, jest Kościół katolicki. W słownikach języka polskiego lekssem *kościół* definiuje się dwojako: 1) jako „[...] ogół wyznawców każdej z religii chrześcijańskich; 2) organizację obejmującą całość władz kościelnych...” (SPP, 1976, s. 270). W niniejszym artykule wyraz *Kościół* używany będzie w drugim znaczeniu, czyli jako instytucja reprezentowana przez księży. Tak rozumiany *Kościół* zostanie więc utożsamiony z duchowieństwem, a dokładnie z duchowieństwem katolickim obrządku rzymskiego.

Kościół przez setki lat odgrywał ogromną rolę w kształtowaniu języka polskiego (Rospond, 1985) i obecnie nadal pozostaje potężną siłą decydującą o kształcie polszczyzny oraz o kierunku jej ewolucji. Z prowadzonych badań wynika, że środowiska kościelne w XXI wieku na pewno starają się dbać o brzmieniową płaszczyznę języka (Kurek, 2001), natomiast ich zaangażowanie w zachowywanie fleksyjności polszczyzny nie jest już tak jednoznaczne. Na omawiane zjawisko wiele lat temu zwróciła uwagę Irena Bajerowa w artykule zatytułowanym „Wstyd nie odmieniać nazwisk” (1999). Zaapelowała też wtedy do duchownych, „aby w ustnych ogłoszeniach nie zaniebdywali odmieniania nazwisk” (Bajerowa, 1999, s. 320). Kilka lat później o szerzącej się nadal tendencji do pozostawiania nazwisk (polskich i obcych) w formie nieodmiennej pisali Agata Grzelińska i ks. Wiesław Przyczyna w artykule „Grzechy główne języka ogłoszeń duszpasterskich” (2004, s. 209–211). Mimo kolejnych, coraz liczniejszych, apeli środowiska

¹ W niniejszym artykule ze względów praktycznych mianownik nazywam przypadkiem niezależnym, a pozostałe przypadki — przypadkami zależnymi, mimo iż związek podmiotu i orzeczenia uważam za wzajemnie zależny (EJO).

językoznawczego, w pierwszej ćwierci XXI wieku zjawisko nie uległo zahamowaniu, lecz przybrało nieco inną, zakamuflowaną postać. Dziś bardzo wielu duchownych, by uniknąć posądzenia o niewiedzę, próbuje bowiem językowo zamaskować nieodmianianie imion i nazwisk.

Przedmiotem niniejszego artykułu jest pokazanie nowego, zmodyfikowanego sposobu unikania rodzimej fleksji przez Kościół, który, przez omijanie odmiany imion i nazwisk, oficjalnie dopuszcza już ich odfleksyjnianie. Materiałową podstawę pracy stanowią imiona i nazwiska wyekscerpowane z intencji mszalnych i ogłoszeń parafialnych² zamieszczanych w internecie od października 2020 do marca 2021 roku przez wybrane parafie podkarpackie.

W XXI wieku powody odfleksyjniania imion i nazwisk przez księży nie różnią się od przyczyn obserwowanych w innych grupach społecznych. Rozwój internetu i w jego następstwie inwazja globalnej kultury konsumpcyjnej, postępująca amerykańizacja i potoczycyzacja zachowań, także językowych, doprowadziły bowiem (również w Kościele) do szerzenia się ignoranckiej postawy wobec rzeczywistości (Handke, 1992, s. 181). Jej przejawem jest niechęć do zdobywania czy poszerzania wiedzy (mimo jej braku lub niedostatku) oraz trwanie w błędzie wynikające z nieakceptowania jej faktycznego stanu (Handke, 1992, s. 185).

Oznaką ignoranckiej postawy jest też omijanie wiedzy, która na płaszczyźnie fleksyjnej wyraża się: 1) brakiem odmiany wyrazów „w kontekstach wymagających relacji fleksyjno-składniowych” (Handke, 1989, s. 83), powodującym ograniczoność wypowiedzi oraz 2) upraszczaniem konstrukcji fleksyjnych skutkującym (poprzez nadmierną ekonomię językową i automatyzm ich użycia) brakiem precyzji komunikacyjnej, por. intencje mszalne: †*Jan Jakiela — ks. Grzegorz poza kościołem*, †*Jan Turek — ks. proboszcz (poza kościołem)*³, †*Józef (Tyczyn)*, †*Zofia (Tyczyn)*⁴.

Intencje mszalne (por. *intencja* [...] ‘motyw działania; zamiar, zamiysł, chęć, pragnienie’ [...] *fraz.* Na intencję czegoś, na czyjaś (na jakąś) intencję; w intencji czyjejś (jakiejś) ‘aby się coś urzeczywistniło, żeby się komuś coś udało; na czyjaś korzyść, dla jakiejś korzyści’ (SJPSzym, 1978, s. 798)) zwykle dotyczą osób — jednej lub wielu, żyjących bądź zmarłych albo konkretnej sprawy. Mogą być rodzajem prośby albo mieć charakter dziękczynny.

Do przełomu wieków XX i XXI o intencjach mszalnych, w jakich mają być odprawione msze św. w tygodniu, Kościół informował wiernych w tzw. ogłoszeniach duszpasterskich odczytywanych przez księży pod koniec niedzielnej

² W artykule używam określenia stosowanego przez księży — *ogłoszenia parafialne*, ale sensowniejsze byłoby stosowanie terminu *ogłoszenia duszpasterskie*, ponieważ, dzięki internetowi, nabierają one charakteru globalnego (Grzelińska, Przyczyna, 2004, s. 207).

³ <http://lubatowa.przemyska.pl/intencje-mszalne> (dostęp: 22.11.2020).

⁴ www.parafiatyczyn.pl/intencje-mszalne (dostęp: 25.01.2021).

mszy św., „[...] po ostatniej modlitwie, a przed błogosławieństwem” (Grzebińska, Przyczyna, 2004, s. 207). Intencje zawierały szablonową (schematyczną) formułę wprowadzającą typu: *msza św. jest sprawowana w intencji..., o uzdrowienie dla..., o nawrócenie dla..., o Boże błogosławieństwo dla..., o wieczne zbawienie dla..., o wieczne zbawienie dla zmarłych..., za zmarłą..., za zmarłego..., za zmarłych..., za duszę świętej pamięci..., za świętej pamięci..., za dusze w czyśćcu cierpiące..., za dusze z rodzin...* itp., po której w kolejności wymieniano imiona i nazwiska (lub tylko imiona) osób polecanych modlitwie. Obligatoryjnym składnikiem najczęściej używanych formuł były przyimki: *dla* oraz *za* wymagające użycia nazw własnych w dopełniaczu i bierniku liczby pojedynczej lub mnogiej. Co prawda, tradycja gramatyczna przypominała, że „[...] w grupach przyimkowych zasadniczy stosunek między rzeczownikiem a innymi wyrazami reprezentuje końcówka przypadkowa, a przyimek tylko uściśla, podkreśla, rozwija itp. znaczenie zawarte już w samej końcówce” (EJO 432)⁵, to jednak na przełomie wieków XX i XXI w Kościele na szeroką skalę rozpoczął się proces usuwania końcówek przypadków zależnych na rzecz mianownika, por. Boga prosimy o wieczne zbawienie *dla* zmarłych: *Marii Greła, Antoniny Maga, Marii Niewdana, Stefanii Słonka*; za duszę świętej pamięci: *Szymona Stępień, Jakuba Suwaj* (Kurek, 2019, s. 224–225). Środowisko księży, podobnie jak kręgi urzędniczo-prawnicze, wprowadziło też niepisaną normę poprawnościową zalecającą częściową nominatywizację, czyli odmienianie imion i pozostawianie nazwisk w postaci mianownikowej. Proces odrefleksyjniania nazw osobowych stopniowo stawał się jednak coraz bardziej ekspansywny i zaczął obejmować również imiona, por. za świętej pamięci: *Stanisław Ficek, Edward Grygiel, Eugeniusz Krężel*; za świętej pamięci *Wanda Bobula* (Kurek, 2019, s. 224–225).

Ponadto, w zapisanych intencjach mszalnych drugi człon wyrażen przyimkowych: *za zmarłego, za zmarłą, za zmarłych* itp. stopniowo, ze względów ekonomicznych, zastępowano znakiem krzyża lub (niekonsekwentnie) znakiem dwu krzyży, por. *Za †Mieczysława Hebda, Za †Antoniego Klyta, Za ††Wacławę, Edwarda i Edmunda Dąbrowski, Za †Leokadię i Franciszka Gajda* (Grzebińska, Przyczyna, 2004, s. 210).

Na temat szerzącego się zjawiska nominatywizacji nazw własnych oraz błędów popełnianych przez księży szeroko zaczęli się wypowiadać językoznawcy, piętnując nieodmienianie antropimów. Nie odniosło to jednak większego skutku, ponieważ przy braku stosownej wiedzy pozostawianie imion i nazwisk w postaci odrefleksyjnionej wydawało się wyborem mniejszego zła niż popełnianie błędów.

⁵ W nowszych, bardziej adekwatnych ujęciach „[...] w grupie przyimkowej przyimek i końcówka są nieodłącznymi submorfemami jednej nieciągłej jednostki morfemicznej [...] przy czym przyimek jest tu submorfemem głównym, a końcówka submorfemem pobocznym” (EJO 433).

Co ważniejsze, w mówionej, „ulotnej” odmianie polszczyzny nominatywizacja nie pozostawiała po sobie widocznych śladów.

W dobie mediów elektronicznych intencje mszalne, w formie zapisanej, zaczęto jednak umieszczać również na stronach internetowych parafii. To powodowało, że błędy fleksyjne nabierały trwałego charakteru i łatwo mogły być wykazane. Aby się nie narazić na krytykę niepoprawności językowej, w ogłoszeniach zapisywanych w internecie Kościół zdecydował się więc na zastosowanie wybiegu omijania odmiany imion i nazwisk.

Z intencji mszalnych usunięto więc wszelkie formuły wprowadzające, a imiona i nazwiska zmarłych (lub tylko imiona), poprzedzone znakiem krzyża, zaczęto zestawiać w postaci mianownikowej w formie wykazów, na wzór spisów ludności zamieszczanych w aktach kancelaryjnych. W konsekwencji nazwy własne, pozbawione językowych struktur właściwych intencjom mszalnym, odizolowano od tekstu i gramatyki, por. np.:

Poniedziałek 16. listopada 2020	7.00 †Władysława Bocheńska 7.00 †Jan Barsznica 17.00 ††Krystyna Mazurowska, Salomea, Edward Leśniak 17.00 †Genowefa Piróg
Czwartek 19. listopada 2020	7.00 ††Leńczyk/ Masłowski/Przewoźny 17.00 †Teresa
Piątek 20. listopada 2020	17.00 ††z rodziny Ziółek i Piątkowski 17.00 †Franciszek Gibadło
Niedziela 22. listopada 2020	6.30 †Jan Kalita 8.00 ††Stanisław i Czesław Krowicki

<http://dukla.przemyska.pl/intencje> (dostęp: 24.11.2020)⁶

Ndz	8.00: †Lucjan Szajnicki Draganowa 9.00: †Maria, Adolf Zając, Jan, Dariusz Olszyk Makowiska 10.00: †Wojciech Brożyna i Jan Brożyna z rodz 11.00: †Edward, Jan, Maria Głowa 16.00: †Karol Węgrzyn
-----	--

<http://kобыlany.przemyska.pl/intencje> (dostęp: 22.11.2020)

Co prawda, na stronach internetowych parafii o potencjalnym istnieniu formuł wprowadzających i konieczności odmiany nazw osobowych nieustannie

⁶ Cytowane, wybrane teksty intencji mszalnych przytaczane są w wersji oryginalnej.

przypomina wiernym tytuł zakładki — *Intencje mszalne*, to jednak zamieszczone w wykazach podstawowe, mianownikowe formy imion i nazwisk zmarłych sprzyjają utrwalaniu się odrefleksyjnych struktur antropimów i „jakby «kostnieniu» nazw w tej postaci” (Handke, 1989, s. 67). Spisy zmarłych, przypominające inskrypcje nagrobne, dla wiernych stanowią też jasny, potwierdzony autorytetem Kościoła zapisany przekaz o zbędności odmiany nazw własnych w języku polskim.

Z formalnego punktu widzenia Kościół nie popełnia błędu, wyliczając imiona i nazwiska zmarłych w formie mianownikowej. Jednak, pozbawiając ich kontekstu właściwego strukturalnemu językowemu intencji mszalnych, powoduje utratę możliwości fleksyjnych antropimów. W przestrzeni internetowej Kościół sprawia przy tym wrażenie, że jego działania są najzupełniej zgodne z obowiązującymi normami poprawnościowymi.

Analiza tekstów intencji mszalnych pozwala też dostrzec wyraźną już tendencję do usuwania formuł wprowadzających dotyczących osób zmarłych i do nominatywizacji ich imion i nazwisk (nie obejmuje księży) oraz do zachowywania formuł odnoszących się do ofiarodawców i pewnych elementów fleksji ich nazw osobowych. Kostnienie w postaci mianownikowej imion i nazwisk zmarłych (poprzedzonych symbolem krzyża), w opozycji do czynnych fleksyjnie nazw własnych osób żyjących, powoduje, że w intencjach mszalnych podstawowa forma imienia i nazwiska (nawet bez krzyża) zaczyna być traktowana jako językowy symbol osoby zmarłej. Unieruchomienie fleksyjne antropimów staje się więc dodatkowym wyróżnikiem zmarłego, por.:

PONIEDZIAŁEK 16.11.2020	17.30 †Kazimiera Uliasz — <i>of. Janiny</i>
WTOREK 7.11.2020	17.00 †Zofia Leśniak — <i>of. Marii Jaracz</i>
CZWARTEK 19.11.2020	7.30 †Eugeniusz Wierdak — <i>of. Haliny Borek</i>
NIEDZIELA 22.11.2020	8.00 †Feliks, Jan, Katarzyna Szmyd — dziękczynna w 70-te urodziny Edwarda Łajdanowicza

<http://www.stowlekidukielskie.dukla.org/Prafialne/intencje.htm> (dostęp: 23.11.2020)

NIEDZIELA 17.01.2021
7.00 †Karolina Kopiec (12 r. ś.) (od Emilii)
9.00 †Stanisław Kaplita (Greg)
10.30 †Zofia Kura (r. ś.)

<http://parafiatyczn.pl/intencje-mszalne> (dostęp: 25.01.2021)

Sob 18.00: †Zmarłych księży: ks. prał. Józefa Kielbowicza, ks. prał. Zbigniewa Ryżowicza
<https://kobyłany.przemyska.pl/intencje> (dostęp: 22.11.2020)

W intencjach dziękczynnych i prośbach dotyczących ludzi żyjących oraz we fragmentach tekstów odnoszących się do ofiarodawców utrzymywaniu się, przynajmniej częściowo, odmiany imion i nazwisk sprzyja pozostawianie formuł wprowadzających albo tylko przyimków *od* i *dla*, por.:

NIEDZIELA 03.01

10.30 W int. Bartosza z ok. 18 rocz. urodzin...

Śr. 06.01

12.00 O zdr. B. błog. i dar Ducha Św. *dla* Lidii z ok. 7 rocz. urodzin...

Czw. 21.01

18.00 O zdr. i potrzebne łaski *dla* Anny Dobrowolskiej (od córek)

<http://parafiatyczn.pl/intencje-mszalne> (dostęp: 25.01.2021)

Pdz (12 X) g. 18:00 †Janina Szyszlak intencja *od* Danuty i Władysława Rykała.

Czw (15 X) g. 18:00 †Janina Wróbel *od* syna Ryszarda z rodziną.

Sb (17 X) g. 18:00 †Danuta Bień intencja *od* swatowej Janiny Wołtoz.

www.parafajasionka.pl/intencje (dostęp: 18.10.2020)

Ponadto w nazwach osobowych ofiarodawców lub osób żyjących, za które zamawia się intencję mszalną, składających się z imienia i nazwiska, zdarza się jeszcze odmienianie imion przy pozostawionej podstawowej formie nazwiska, por.:

NIEDZIELA 24.01.2021 10.30 Dziękczynna z ok. 100 urodzin *Stefanii Obara* (od grupy Patriotycznej)

<http://parafiatyczn.pl/intencje-mszalne> (dostęp: 25.01.2021)

PIĄTEK -12.02.2021 r. 7:00 †Cecylia Ekiert (od *Michała Huty* z Ładzina z dziećmi)

www.parafiahaczow.pl/intencje-mszalne (dostęp: 13.02.2021)

W niektórych parafiach podkarpackich proces odrefleksyjowania jest już jednak tak zaawansowany, że nawet pozostawianie formuł wprowadzających odnoszących się do ofiarodawców nie chroni antroponimów przed pozbawianiem ich odmiany. Dotyczy to zwłaszcza imion i liczby mnogiej nazwisk, por.:

Pt. 25.12. Boże Narodzenie 9.00 1. Dziękcz. z ok. 40 rocz. ślubu: *Grażyna* i *Andrzej*...

Czw. 31.12. 16.00 Dziękczynna z ok. rocz. ślubu: *Zofia* i *Jan*...

NIEDZIELA 10.01. 10.30 Dziękczynna z ok. 40 rocz. ślubu: *Urszula* i *Roman*...

Śr. 16.01. [...] 16.00 Dziękczynna z ok. 32. Roczn. ślubu: *Maria* i *Marek*...

<https://parafiatyczn.pl/intencje-mszalne> (dostęp: 25.01.2021)

NIEDZIELA 14.02.2021 10.30 Dziękczynna z ok. 50 rocz. ślubu: *Helena* i *Zbigniew* Biesiadecy

<https://parafiatyczyn.pl/intencje-mszalne> (dostęp: 15.02.2021)

Wtorek 08.II.2021r. 17.00 O zdrowie Boże Bł. Opiekę M. Bożej dla *nowożeńców Marianna* i *Stanisław Markowski*

www.szebnie.parafia.info.pl (dostęp: 14.02.2021)

Wtorek — 17.11.2020 Makowiska 16.30: †Zdzisława Belczyk od rodziny *Mazur*

Piątek — 20.11.2020 18:00 †Stanisława Jakiela od rodz. *Rogala* i *Krężalek*

<https://kobyłany.przemyska.pl/intencje> (dostęp: 22.11.2020)

Niniejsza analiza, oparta na bogatych danych wyekscerpowanych z tekstów intencji mszalnych wybranych parafii podkarpackich, wykazała, że w Kościele gwałtownie szerzy się urzędniczy, praktyczny model fleksji preferujący nominatywizację imion i nazwisk. Aby zbadać, czy wynika on z lekceważenia fleksyjności polszczyzny, w celach porównawczych przyjrzałam się językowi intencji mszalnych krakowskiego Kolegium jezuitów (bazylika pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusa, ul. Kopernika 26), por.:

Wszystkich Świętych 2020 r.

Godz.	Celebrans	Intencja
6.00	DP	Za ††Tekłę, Franciszka, Marię, Józefa oraz ††z rodzin
7.30	DP	Za ††Krystynę Koemę w 2-gą rocz. śm., oraz Eugeniusza męża oraz Leszka syna
9.00	O. WIĘCEK	Za ††Józefa, Katarzynę, Włodzimierza
11.00	O. REKTOR	Za †Marię
	O. DUDZIK	Za †Stanisława Bochenka
	O. ZIEMIAŃSKI	Za †Ewę Drabik (1)
12.30	O. WÓJTOWICZ	O łaskę powrotu do Boga kuzynostwa oraz znajomych Haliny
15.30	O. Antoni	Za dusze w czyśćcu cierpiące
18.00	O. Los	Za Elżbietę Majkę (19)

www.bazylikaserca.pl/intencje-mszalne (dostęp: 3.11.2020)

Nie znalazłam w nim żadnych uchybień fleksyjnych. Nie stwierdziłam też zjawiska omijania odmiany imion i nazwisk. Dlaczego więc podkarpacki Kościół nie korzysta ze wzorów krakowskich i, nagminnie łamiąc normy odmienności wyrazów, nakłania wiernych do popełniania błędów?

LITERATURA

- Bajerowa, I. (1999). Wstyd nie odmieniać nazwisk [It's a shame not to inflect surnames]. *Język Polski*, 79(4), 320.
- Grybosiowa, A. (1981). Norma i uzus w powojennej fleksji nazw własnych [Norm and usage in post-war inflection of proper names]. *Studia Polonistyczne*, 9, 141–148.
- Grzebińska, A. i Przyczyna, W. (2004). Grzechy główne języka ogłoszeń duszpasterskich [Cardinal sins in the language of parish announcements]. W: S. Mikołajczak i ks. T. Węclawski (red.), *Język religijny dawniej i dziś. Materiały z konferencji. Gniezno 15–17 kwietnia 2002* [Religious Language in the Past and Today. Conference Materials. Gniezno 15–17 April 2002] (s. 207–215). Poznań: Poznańskie Studia Polonistyczne.
- Handke, K. (1989). Fleksja nazewnictwa miejskiego na tle systemu fleksyjnego współczesnej polszczyzny [Inflection of urban names and the inflection system of contemporary Polish]. *Onomastica*, 33, 61–87.
- Handke, K. (1992). Ignorancka potoczność [Ignorant colloquiality]. W: J. Anusiewicz, F. Nieckuła (red.), *Język a Kultura*, 5: *Potoczność w języku i w kulturze* [Language and Culture. Vol. 5: Colloquiality in Language and Culture] (s. 179–190). Wrocław: Wiedza o Kulturze.
- Handke, K. (2008). *Socjologia języka* [Sociology of Language]. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kurek, H. (2001). Rola Kościoła w kształtowaniu współczesnej polszczyzny [Role of the Church in shaping the contemporary Polish language]. W: Z. Cygal-Krupowa (red.), *Studia językoznawcze. Dar przyjaciół i uczniów dla Zofii Kurzowej* [Linguistic Studies: a Gift of Friends and Students for Zofia Kurzowa] (s. 165–171). Kraków: Universitas.
- Kurek, H. (2019). *Przemiany fleksji nominalnej w polszczyźnie przelomu wieków XX i XXI (na przykładzie imion i nazwisk oraz appellatywów)* [Changes in Nominal Inflection in Polish Language at the Turn of the 20th and 21st Century (Based on the Examples of First Names, Surnames and Appellatives)]. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- EJO = Polański, K. (red.). (1993). *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego* [Encyclopedia of General Linguistics]. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Rospond, S. (1985). *Kościół w dziejach języka polskiego* [Church in the History of Polish Language]. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- SPP = Doroszewski, W. (red.). (1976). *Słownik poprawnej polszczyzny* [Dictionary of Correct Polish]. Warszawa: PWN.
- SJPSzym = Szymczak, M. (red.). (1978). *Słownik języka polskiego* [Dictionary of Polish Language] (t. I). Warszawa: PWN.

Źródła internetowe

- <http://www.bazylikaserca.pl/intencje-mszalne> (dostęp: 3.11.2020)
- <http://dukla.przemyska.pl/intencje> (dostęp: 24.11.2020)
- <http://kobyłany.przemyska.pl/intencje> (dostęp: 22.11.2020)
- <http://www.parafiahaczow.pl/intencje-mszalne> (dostęp: 13.02.2021)
- <http://www.parafiajasionka.pl/intencje> (dostęp: 18.10.2020)
- <http://parafiatyczyn.pl/intencje-mszalne> (dostęp: 22.01.2021)
- <https://parafiatyczyn.pl/intencje-mszalne> (dostęp: 15.02.2021)
- <http://www.stowlekidukielskie.dukla.org/Prafialne/intencje.htm> (dostęp: 23.11.2020)
- www.szebnie.parafia.info.pl (dostęp: 14.02.2021)

SUMMARY

FAILURE TO INFLECT FIRST NAMES AND SURNAMES, OR A NEW WAY OF AVOIDING INFLECTION BY THE CHURCH (BASED ON THE EXAMPLE OF SELECTED PARISHES IN PODKARPACIE)

The subject of the article is to show a new, modified way of avoiding Polish inflection by the Church, understood here as an institution represented by priests. The analysis included first names and surnames excerpted from Holy Mass intentions and parish announcements published on the Internet from October 2020 to March 2021 by selected parishes of the Podkarpacie region. Publishing Mass intentions on the parish website resulted in the fact that inflection mistakes became permanent and could easily be indicated. In order to avoid criticism for linguistic incorrectness, the Church decided not to inflect first names and surnames in the messages published online.

The analysis of the Mass intentions indicates that the Church promotes the use of an official and practical model of inflection that prefers nominativisation of names and surnames, as well as writing them in the form of lists. First names and surnames of the deceased (which are preceded by the symbol of the cross) are written in the nominative form, as opposed to inflected names of living parishioners. As a result, a name/surname that is not inflected (even without the cross) has begun to be perceived as a linguistic symbol of a dead person.

Keywords: first names, surnames, nominativisation, globalisation, the Church

PROCESY FONETYCZNE W ŚRÓDGŁOSIE IMION CHRZEŚCIJAŃSKICH PODLASIAN W XVI I XVII WIEKU

WOKALIZM

Słowa tematyczne: antropimia historyczna, fonetyka, wokalizm, wielokulturowość, pogranicze

W dobie Rzeczypospolitej Obojga Narodów historyczne Podlasie, podobnie jak całe Wielkie Księstwo Litewskie, było wyjątkowo zróżnicowanym regionem pod względem etnicznym, wyznaniowym i językowym¹. Kierunek rozwoju języka i kultury Podlasia wyznaczały czynniki historyczno-polityczne, co znalazło potwierdzenie również w nazewnictwie osobowym regionu. Ścierające się na Podlasiu wpływy polsko-ruskie doprowadziły do koegzystencji na tym obszarze dwóch autochtonicznych grup etnicznych: polskiej — związanej z katolicyzmem i kulturą chrześcijańskiego Zachodu Europy oraz ruskiej — związanej z prawosławiem i wchodzącej w orbitę oddziaływania kultury bizantyjskiego Wschodu, w związku z czym przyswajanie imiennictwa chrześcijańskiego odbywało się za pomocą języków liturgicznych obu konfesji. Osiedlająca się na Podlasiu ludność litewska, polska i częściowo białoruska związana z wyznaniem katolickim w liturgii posługiwała się łaciną, natomiast ludność białoruska, rosyjska i ukraińska wyznania prawosławnego — językiem cerkiewnosłowiańskim. Jednak przejęte za pośrednictwem języków liturgicznych imiona chrzestne funkcjonowały w językach urzędowych oraz gwarach etnosów. Językami urzędowymi w badanym przedziale czasowym na Podlasiu, podobnie jak na obszarze całego Wielkiego

¹ Szczegółowo problem osadnictwa na Podlasiu przedstawia J. Wiśniewski w publikacji „Zarys osadnictwa na Białostocczyźnie” (1980, s. 14–27) oraz A. Wyrobisz w pracy „Podlasie w Polsce przedzoborowej” (1981, s. 173–210); natomiast o zróżnicowaniu językowym pisze obszernie L. Bednarczuk w „Stosunkach etnolingwistycznych na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zarys problematyki” (1992, s. 55–81).

Księstwa Litewskiego, były: łacina, język polski i starobiałoruski, tzw. „mowa prosta”². Nakładające się na to języki i gwary, którymi posługiwały się poszczególne grupy etniczne na co dzień, prowadziły do kolejnych zmian i przekształceń w imiennictwie chrześcijańskim wykorzystywanym do nominacji na Podlasiu w XVI i XVII wieku. Jak wiadomo, imiona chrześcijańskie w różnych okresach trafiały do polszczyzny i języków wschodniosłowiańskich, zaczerpnięte z różnych źródeł i przenikające za pośrednictwem różnych języków narodowych, co powodowało dużą wariantywność już na etapie przyswajania. W tym miejscu zajmę się nie tyle analizą adaptacji obcych fonemów, chociaż to bez wątpienia jest punktem odniesienia przy analizie procesów zachodzących w śródgłosie imion przyswojonych przez mieszkańców badanego regionu, lecz pokazaniem mechanizmów wywołujących różnorodność przekształceń z uwzględnieniem historii rozwoju języków słowiańskich. Sięgając do czasów prasłowiańskich, należy zwrócić uwagę, że na najwcześniejszym etapie rozwoju języka psł. jego system fonetyczny był zbliżony do hipotetycznego języka pie. Istniały zatem, podobnie jak w innych językach indoeuropejskich, monoftongi zróżnicowane pod względem iloczasu (samogłoski długie i krótkie), dyftongi, dyftongoidy, sonanty oraz spółgłoski (Haburgaev, 1974, s. 109; Długosz-Kurczabowa, Dubisz, 1998, s. 29). Jeśli weźmiemy pod uwagę synchroniczny schemat rozwoju języków słowiańskich, to się okaże, że w pierwszym jego zrębie działały dwa podstawowe prawa: prawo sylab otwartych i prawo harmonii wokalicznej, które decydowały o sposobie włączenia w tym przedziale czasowym zarówno obcych spółgłosek, jak i samogłosek do słowiańskich systemów fonetycznych i fonologicznych³. Wraz z rozwojem języka Słowian iloczynowe opozycje samogłosek zmieniły się w jakościowe, na kolejnym etapie rozwoju fonologicznego języka psł. zachodziła monoftongizacja dyftongów, likwidacja dyftongoidów. Następnym etapem rozwoju języków słowiańskich przynosi zanik i wokalizację jerów, palatalizację spółgłosek półmiękkich przed samogłoskami rzędu przedniego, co owocuje w językach słowiańskich zniesieniem psł. korelacji miękkości, pojawieniem się wyrównań

² G.B. Bercoff (1998, s. 18) podkreśla, że „na Litwie i w innych regionach Rzeczypospolitej wielojęzyczność była zjawiskiem powszechnym i w różny sposób przejawiała się na wielu poziomach kultury. Na obszarze WXL funkcjonowały różne języki literackie: łacina, polski, cerkiewnosłowiański i „prosta mowa”. Wszystkie języki miały może nierówny, ale ogólnie przyjęty status. Łacina i język polski, funkcjonowały jako języki literackie, mające uniwersalne wykorzystanie i jednakową wartość, cerkiewnosłowiański posiadał także status języka literackiego, chociaż wyróżniał się pewną wyjątkowością funkcji i sakralnością. Bez względu na to jedno jest pewne: w WXL można było mówić i pisać w różnych językach i było to normalne zjawisko”.

³ Dla przykładu: prawo sylab otwartych uwarunkowało takie zmiany w językach słowiańskich jak: monoftongizacja dyftongów (powstanie *i* oraz *ě* dyftongicznego pochodzenia w pozycji przed spółgłoską lub na końcu wyrazu; oraz *j* i *w* — w pozycji przed samogłoską) i dyftongoidów (: samogłoski nosowe), metateza samogłoski ze wzdłużeniem (scs.) lub bez wzdłużenia (pol.), pełnogłos (wsł.) itp. (Haburgaev, 1974, s. 121–138; Bukatevič, Savickaâ, Usačeva, 1974, s. 64–79).

analogicznych, wzdłużenia zastępczego itp. (Długosz-Kurczabowa, Dubisz, 1998, s. 96–122; Bukatevič, Savickaâ, Usačeva, 1974, s. 80–110). Zmiany zachodzące w językach słowiańskich na różnych etapach ich rozwoju znajdują odzwierciedlenie także w leksyce zapożyczanej, a więc i w nazewnictwie osobowym. Przy uwzględnieniu roli języków liturgicznych i urzędowych, biorąc pod uwagę także samodzielny rozwój języka każdej grupy etnicznej według własnych wypracowanych na przestrzeni stuleci zasad oraz interferencji językowych na obszarze zróżnicowania etnicznego, językowego i kulturowego, jakim było w XVI i XVII wieku Podlasie, tworzy się niezwykle różnorodny obraz sposobu przyswajania i funkcjonowania tych samych imion chrześcijańskich przejmowanych z łaciny, greki lub za ich pośrednictwem z innych języków (hebrajskiego, aramejskiego). W procesie przyswajania imion chrześcijańskich na wielokulturowym i wieloetnicznym Podlasiu podstawą jest źródło zapożyczenia oraz adaptacja imienia w języku liturgicznym. Następny etap przekształceń fonetycznych zachodzi już w językach narodowych i gwarach. Decydujący wpływ na zmiany w obrębie fonetyki imion mają języki urzędowe i gwary etnosu oraz ich współistnienie i współoddziaływanie. Zgromadzony materiał imienniczy świadczy o niezwykle bogactwie przekształceń fonetycznych zarówno w obrębie wokalizmu, jak i konsonantyzmu. Przy uwzględnieniu historii rozwoju słowiańskiego wokalizmu, relacje i współzależność pomiędzy poszczególnymi głoskami wydają się oczywiste. Zmiany fonologiczne w językach i zapożyczanie imion, często z różnych źródeł, zachodziły w różnym czasie, także ich adaptacja do polszczyzny i języków wschodniosłowiańskich przebiegała odmiennie. Dlatego imiona katolickie i prawosławne Podlasian zapożyczone z jednego źródła różnią się znacząco już na etapie przyswajania i funkcjonowania w językach i liturgicznych, i narodowych. Poddając analizie antroponimiczny materiał historyczny, należy skupić się przede wszystkim nie na sposobie adaptacji imion do języków narodowych, chociaż ten etap przyswajania nazewnictwa osobowego jest bardzo istotny, lecz na obecności i funkcjonowaniu form imiennych odbiegających od wariantów przyswojonych w językach liturgicznych, a następnie w językach narodowych, prześledzić zmiany i ustalić ich przyczyny.

LIKWIDACJA SAMOGŁOSEK HETEROSYLABICZNYCH I DYFTONGÓW

Obecność w śródgłosie samogłosek heterosylabicznych oraz połączeń dyftongicznych przy przejmowaniu imion obcych sprawiała Słowianom wiele problemów. Proces ich adaptacji często przebiegał wieloetapowo, zaś zmiany mogły zachodzić w różnych odcinkach czasowych. Podlaski materiał imienniczy świadczy o różnych próbach likwidacji artykulacyjnie trudnych połączeń. Najczęstszym

zabiegiem, zwłaszcza w językach wsł., było usuwanie jednej z samogłosek, np. *Fieodor* > *Fiedor* lub zmiana jakościowa, np. w połączeniach dyftongicznych: *aĩ* > *ě* w sylabie zamkniętej lub *aũ* > *av*. W większości form potocznych imion w śródgłosie stosowano synkopę jednej z samogłosek heterosylabicznych, lecz tylko niektóre z nich na trwałe weszły do zasobu imion narodowych, jak np. pol. Michał i Rafał, por.:

łac./gr. *ae* > *a*; cerk. *aĩ* > *aj*

Redukcja *e* zachodziła przede wszystkim w imionach biblijnych hebrajskiego pochodzenia z elementem *-el* 'Bóg'. Przy przyjmowaniu do polszczyzny imion *Michał* (: hebr. *Mikael*, z *mīkhā'el*, gr. *Μιχαήλ*, łac. *Michael*, cerk. *Μιχαήλ* Mall 284, Sup. 241) i *Rafał* (hebr. *rēphā'ēl*, gr. *Ῥαφαήλ*, łac. *Raphael* Mall 315, Sup. 280) zanikała samogłoska *e* z jednoczesną dyspalatalizacją *l*, zapewne pod wpływem poprzedzającej samogłoski szeregu tylnego. Na Podlasiu w XVI i XVII wieku oba imiona funkcjonowały w formach zaadaptowanych do polszczyzny:

Michał: *Michał* Adamowicz 1528, JI 195; Michałko: *Michałko Dobryszenic* 1558, IB 44. W gwarach wsł. imię w cerk. wariantie *Michail* nie jest poświadczone, w języku pot. natomiast przybrało postać z przesunięciem akcentu na *a* oraz przekształceniu samogłosek heterosylabicznych w dyftong *aĩ* > *aj*: Michajło: książ *Michajło* Hlinski sam tret 1528, JI 184; *Michayło* Droniecz 1558, RG 374; *Michayło* Mincew 1578, IG 59.

Rafał: śl. *Rafał* Borzimowski, śl. *Rafał* Kalinowski 1580, JI 115, 29.

W tekstach łacińskich oba imiona zachowywały postać gr.-łac.: *Michael*: *Michael olim Alberti Buczinski* 1569, AU 257; *Raphael*: *Raphael Sokolowski praesbiter* 1569, AU 261.

łac./gr. *ae/ai* > *e* lub *y*

Biblijne imię *Efraim*, hebr. *eprajim* z akad. i sum. *Apparu* 'żuławy, żyzna ziemia' (końcówka *-ajim* wskazuje na toponim) (Tron.-Wal. 102), przejęte do gr. *Εφραϊμ* (Mall 296), łac. *Ephraem*, *Ephraim* (JSi 78), cerk. *Εφραϊμ* (Sup. 187), w językach wsł. utrwaliło się w formie *Εφραϊμ* (Sup. 411). Na Podlasiu przeżywały w XVI i XVII wieku formy wsł. z utrwaloną samogłoską *e* na miejscu etymologicznego *aĩ*⁴, por.: *Jefrem*: *Jefrem* Popowicz 1551, IMŁII 327; *Ofrem*: *Ofrem* Irczyc, piekarz 1580, JI 81; *Ochrem*: *Ochrem* 1545, IMŁI 112; *Ochrem* Gryszkiewicz 1639, OP 109. Zdarzają się też poświadczenia z synkopą *a* i zachowaniem gr. *i* z jednoczesnym przesunięciem do szeregu tylnego (*i* > *y*): *Ochrym*: *Ochrym* Juskowicz 1560, PK 17.

⁴ Kolejność zmian w językach wsł.: pierwszy etap psł. **oĩ,*aĩ* > *ě* (zob. Haburgaev, 1974, s. 122), zaś następny strus. *ě* > *e* (zob. Bukatevič, Savickaā, Usačeva, 1974, s. 96–99).

łac./gr. *ea* > *e*

Andrzej, gr. Ἀνδρέας ‘mężny’, łac. *Andreas* (Tron.-Wal. 43; Mall 183), scs. *Андрей*, cerk. *Андрей* (Sup. 377), wsł. *Andrej* na Podlasiu w badanym okresie było imieniem bardzo popularnym i jest poświadczone w różnorodnych formach. W tekstach łac. zazwyczaj wprowadzano łac. wariant imienia z etymologiczną grupą samogłosek heterosylabicznych: *Andreas*: *Andreas* Rusthek, *Andreas* Sokol 1569, AU 245, 248. W pozostałych tekstach pozostawiano akcentowaną samogłoskę *e*: *Andreas* > *Andres*, poświadczone w nazwisku z palatalnym *r* przed samogłoską szeregu przedniego *e* (*r'* > *rz*): *Andresowicz*: Woczko *Andresowicz* 1560, PK 12; *Andresz*: *Andresz* Kopylenia 1560, PMŁ 170. Przyswajano również łac./gr. wygłosowe *-eas* jako *-ej*: w pol. *Andrzej*: szl. *Andrzej* Woliszowicz 1569, AU 294; w tekstach stbrus. w formach cerk. *Andrej*: *Andrej* Mikuciewicz 1578, IG 287.

łac./gr. *ea* > *a*

Na gruncie pol. i wsł. bibl. imię *Eleazar*, hebr. ‘*eli*’azar ‘Bóg jest pomocą’ (Tron.-Wal. 106), gr. Ἐλεάζαρος, łac. *Eleazarus* (Mall 211), cerk. *Елеазар* (Sup. 410), zostało przyswojone z aferezą nagłosu oraz zmianą *ea* > *a*, ponieważ te zmiany dokonały się jeszcze w gr. i łac.: gr. Λάζαρος i łac. *Lazarus* (Mall 272), cerk. *Лазарь* (Sup. 218) i stamtąd przejęte i utrwalone w pol. formie *Łazarz*: *Łazarz* Laskowicz, Jan *Łazarz* ławnik 1565, IA 8, 5. Forma wsł. *Łazar* jest poświadczona tylko w nazwisku *Łazarowicz*: Radziwon *Łazarowicz* 1558, RG 362 (por. niżej).

łac./gr. *eo* > *e*

Leonard, stwniem. *Leonard*, nwniem. *Leonhard* ‘dzielny lew’, przejęte do łac. *Leonardus*, stczes. *Lenart* (Mall 269, Sup. 220), cerk. brak. W historycznym materiale podlaskim (w XVI i XVII wieku imię najczęściej jest poświadczone w wariantie *Lenart*: *Lenart* Niewirowski komornik 1536, O 24; urodzony *Lenard* Mężęński 1580, JI 88; w derywacie: *Leniec*: *Leniec* Oliszew 1578, IG 72). Obok imion fonetycznie przekształconych występują ich warianty źródłowe, w łac. tekście: *Leonardus*: *Leonardus* filius Ostapko 1569, AU 241; w pol. tekście: *Leonard*: *Leonard* Proszewski 1560–1563, RBS 418.

Imię *Teodor*, gr. Θεόδωρος (: *θείος* ‘Bóg’ i *δῶρον* ‘dar’), łac. *Theodorus*, scs. *Теодоръ* (Mall 330), cerk. *Феодор* (Sup. 318) jest poświadczone w różnorodnych wariantach, wśród których forma cerk. *Fieodor* wystąpiła tylko raz: *Fieodor* Koziół 1639, OP 109, natomiast dużą grupę tworzą formy z synkopą *o*, por.: *Fedor*: *Fedor* Ondroszyk 1662, PnM 422; *Fedzko*: *Fedzko* Waskowicz 1560, PMŁ 160; *Fedzko* 1639, OP 142; z palatalną spółgłoską przed *e*: *Fiedor*: Michael olim *Fiedor*

de Szumki 1569, AU 245; *Fiedor* Zosimowicz 1639, OP 108; Fiedko: *Fiedko* Daniłowicz 1551, IMLII 271; *Fiedko* Kasztan 1662, PnM 426; Fiedz: *Fiedz* Raszkowicz 1551, IMLII 296; Fiedzia: Zien a *Fiedzia* Klimowicze 1560, PML 133; Fiedzko: *Fiedzko* Wołczko 1551, IMLII 294; wariant ze zmianą *f* > *chw*: Chwedor: *Chwedor* Iwaszczuk 1662, PnM 422; Chwedko: *Chwedko* Jowicz 1662, PnM 536; Chwedz: *Chwedz* Słoniewicz 1545, IMLI 115; Chwedzko: *Chwedzko* Kusnierz 1545, IMLI 100; Chwes: *Chwes* młynarz 1662, PnM 526; z palatalną spółgłoską: Chwiedor: *Chwiedor* Demidowicz 1560, PK 23; *Chwiedor* Pronek 1662, PnM 530; Chwiedka: *Chwiedka* Gołąb 1662, PnM 421; Chwiedko: *Chwiedko* Skripko 1551, IMLII 232; Chwieduła: *Chwieduła* Pierchurowicz 1560, PK 17; Chwiedz: *Chwiedz* Pacewicz 1545, IMLI 290; Chwiedzic: *Chwiedzic* Orechwicz 1560, PML 147; Chwiedzko: *Chwiedzko* Borysowicz 1545, IMLII 92; Chwiec: *Chwiec* Kołodziejowicz 1551, IMLII 299; Chwieć: *Chwieć* Chomutkowicz 1551, IMLII 300; Chwiecko: *Chwiecko* Chrinczyz 1558, IS 49; Chwieczko: *Chwieczko* Czibrynczyc 1560, PK 5.

Zmiana *eo* > *e* zaszła także w cerk. wariacie imienia *Teonas*, gr. Θεωνάς ‘boskość’, cerk. Феона, pot. Феон, Фен (Sup. 321), które w materiale źródłowym jest poświadczane w formie alternacyjnej Fien: *Fien* Czeczutka 1551, IMLII 298.

łac./gr. *eo* > *o*

Nie mniej jest poświadczeń imion z redukcją *eo* > *o*. Zmiana zachodziła w procesie przyswajania w gwarach wsł. imion z grecką thetą⁵. Adaptacja *θ* jako *ch* pociągała za sobą redukcję *eo* > *o*, ponieważ wymagała tego tylnojęzykowa spółgłoska *ch*. Synkopa *e* nastąpiła w imionach:

Teodor/Fieodor > Chodor: *Chodor* Sidorowicz 1545, IMLI 100; Chodorij: *Chodorij* Łazowski 1640, KD 45. Imię w tej postaci utrwaliło się w nazwiskach: Chodorowic: Grzes *Chodorowic* 1558, RG 5; Chodkowicz: Kalenik *Chodkowicz* 1551, IML II 298; Chodoszowic: Kalenik *Chodoszowic* 1558, IB 41; Chodiewicz: Kuprian *Chodiewicz* 1558, RG 5; Chocko: Grzegorz *Chocko* 1676, RPD 350.

Teodot, gr. Θεόδοτος (: θεός ‘Bóg’ i δότης ‘dany’), łac. *Theodotus*, cerk. Феодот (Sup. 318) zostało poświadczane w podstawie słowotwórczej nazwiska Chodotow: Hrin *Chodotow* 1558, RG 35.

Teofil, gr. Θεόφιλος (: θεός ‘Bóg’ i φίλος ‘przyjaciel’), łac. *Theophilus*, scs. *Theofilъ*, *Teofilъ* (MaII 331), cerk. Феофил (Sup. 322): Tophil: JMP *Tophil* Brzozowski Woyski Bielski 1640–1641, KB 13.

Imię *Symeon* — to adaptacja w polszczyźnie gr. lub łac. postaci imienia *Simeon* (: hebr. *szim'on*). W pol. utrwaliła się forma *Symeon*. W źródłach imię jest

⁵ Szerzej na ten temat zob. Abramowicz (2019, s. 58).

poświadczony w wariantcie ze zmianą *eo > o*: Symon: *Symon Adamowicz, Symon Winnik* 1662, PnM 788, 511. W cerk. użyciu imię przybrało postać *Симеон* (Sup. 293). W materiale podlaskim występuje wariant cerk.: Simeon: *Simeon Missiorek* 1558, IS 51, jednak obok tej cerk. formy jest poświadczony wariant z redukcją *e*, który także funkcjonował w cerk. użyciu (zob. Sup. 297): Simon: *Simon Arciszik, Simon Słoduszko* 1662, PnM 442, 431.

Bardziej szczegółowej charakterystyki wymaga adaptacja i funkcjonowanie na badanym terenie imienia *Jerzy*, z gr. Γεώργιος (: γεωργός 'rolnik'), łac. *Georgius*, scs. *Georgii*, cerk. *Геор҃гій* (Mall 251, Sup. 156), które, przenikając do wielu języków narodów chrześcijańskiej Europy, przechodziło często bardzo skomplikowaną transformację (por. niem. *Georg-(i)us, Jorg-ius* i in., strus. *Jurij, Jurgi, Giurgi*, stczes. *Juři* itd., zob. Mall 156). W podlaskim materiale historycznym forma cerk. wystąpiła tylko w tekście łac.: Georgij: Simon de *Georgij* Miłkowski 1640, KD 12, natomiast redukcję nagłosowej części imienia poświadczają dwie formy: Jorga: Jan *Jorga* z Rosochatego 1580, JI 55; Jorek: *Jorek*, piekarz 1580, JI 74. W tym wypadku nastąpiła afereza nagłosu *Ge-* w przekształconej wcześniej formie z interwokalnym *j*: *Georgij > Gejorgij > Jorga*.

łac./gr. *eu > ou/o*

Wieloetapowe zmiany likwidacji połączenia dyftongicznego możemy zaobserwować w imieniu *Mateusz*, hebr. *mattenaj* 'dar Jahwe', do gr. przejęte w postaci Ματθαῖος, Μαθθαῖος, w łac. przybrało postać *Matthaeus* (Tron.-Wal. 185; Mall 274), cerk. *Мамѳеї* (Sup. 232). W pol. wariantcie najpierw mamy poświadczony przesunięcie samogłoski *e* z szeregu przedniego do szeregu tylnego *o*: Matous: *Matous* Bagiński 1640 KB 8, następnie usunięcie *u*: Matos: *Matos* Laczowicz, *Matos* Waczewicz 1560, PK 8, 6.

łac./gr. *eu > u*

Zmianę *eu > u* ilustrują imiona: Matus: *Matus* *Mikołaiewicz* 1639, OP 125; Matus: *Matus* *Mordas* 1560, PK 13; Matusz: szl. *Matusz* s. Marcinow 1569, AU 288.

łac./gr. *ue > e*

Ta zmiana jest poświadczona w formie pochodnej od imienia *Emanuel* (hebr. 'immānū'ēl, gr. Μανουήλ, łac. *Emmanuel*, cerk. *Иммануил* Mall 278, Sup 196), które na Podlasiu w XVI i XVII wieku w pełnej postaci wyjściowej nie zostało zarejestrowane. Występuje forma z aferezą nagłosu: Manuel: pater *Manuel* Olifrowicz 1662, PnM 421; forma z redukcją *u*: Manel: *Manel* Michaluk 1662, PnM 442 i Maney: *Maney* Storbarty 1578, IG 57.

W wielu wypadkach przy przyjmowaniu imion z samogłoskami heterosylabicznymi lub dyftongami w śródgłosie następowały głębsze zmiany jakościowe. Przystawianie biblijnego imienia *Eleazar*, gr. Ελεάζαρος, łac. *Eleazarus* (Mall 211), cerk. *Елеазар* (Sup. 410) zapożyczane w takim gr./łac. wariancie (por. wyżej) w języku potocznym Podlasian polegało nie tylko na typowym dla języków wsł. przekształceniu nagłosu, lecz także likwidacji grupy samogłoskowej *ea* w śródgłosie. Historyczny materiał potwierdza funkcjonowanie potocznych wsł. wariantów imienia z synkopą *a* oraz zachowaniem etymologicznego hebr. *i* lub podwyższeniem artykulacji gr./łac. *e* > *i/y*: Olizar: *Olizar* Onchemonicz 1560–1563, RBS 497; Olyzar: *Olyzar* Onichimowicz 1558, IS 58.

W imieniu *Archelaos*, gr. Αρχέλαος ‘wódz ludu’ (Tron.-Wal. 47), łac. *Archelaus* (LV, JSi 30), cerk. *Архелуї*, zaś st. kalen. *Архелай* (Sup. 124), już na etapie przyjmowania do cerk. obiegu finalną część imienia adaptowano różnie: *-aos* jako *-aj*, z zachowaniem etymologicznego *a*, co pozwoliło również zachować etymologiczne *e* w śródgłosie (*Архелай*), oraz *-aos* jako *-ij*, czego konsekwencją stało się także podwyższenie artykulacji *e* > *i* (*Архелуї*), zgodnie z zasadą międzysylabowej harmonii wokalicznej. Poświadczony formy imienia pokazują próbę zachowania gr.-łac. wygłosu, przy jednoczesnym wpływie formy cerk. na ostateczny kształt fonetyczny imienia: Archles: Pan *Archles* Mokrzecki 1640–1641, KB 37; Archillis: *Archillis* (*Archlis*, *Archlles*) Mokrzecki 1647, UP 39.

Dyftong *eū* zastąpiony przez *i* w mało znanym imieniu *Pileus* (: łac. *Pileus* ‘obrońca’, cerk. *Пилѣвс* Sup. 269, por. łac. ap. *pillēūs* ‘kapelusze filcowy, czapka’ SŁP), które w podlaskich zabytkach piśmiennictwa jest poświadczony wyłącznie w formach z synkopą *u/v* oraz podwyższeniem artykulacji *e* > *i* zachodzącym w wyniku międzysylabowej harmonii wokalicznej: Pilis/Pilys: *Pilys* Czerepkowicz, *Pilis* Czerewkowicz 1558, IS 54, 49.

łac./gr. *io* > *e*

Imię *Melchior*, hebr. *melki'or* ‘(Bóg) jest moją światłością’ (Fros–Sowa 413), łac. *Melchior*, gr. Μελχιώρ (JSi 188), w niem. *Melchier*, *Malcher* itd. (Mall 282), ros. *Мельхиор* (Sup. 234) na Podlasiu w XVI i XVII wieku występowało w postaci zbliżonej do formy źródłowej, por.: *Melchior*: *Melchior* Kostro 1520, JIII 248, 251; *Generosus domius Melchior* Radliński 1662, PnM 416, oraz fonetycznie przekształconej, przy czym zmiany zachodziły pod wpływem międzysylabowej harmonii wokalicznej: *Melcher*: szl. *Melcher* s. Woyciechow Trcionek 1569, AU 278.

W imieniu *Heliodor*, z gr. Ελιόδωρος ‘dar Słońca’, łac. *Heliodorus*, cerk. *Илуодор*, pot. *Леодор* (Sup. 195), w stosunku do jego potocznego wariantu *Leodor* wystąpił derywat z synkopą *o*: *Ledziejko*: *Ledziejko* Czerniuczyc 1567, IMBS 183.

gr. *ie* > *eja*, *uja*

Imię cerk. *Полиен* (z gr. πολλῷ ‘dużo’ i ἐννῆ ‘dzień’, ἔνος ‘stary i nowy dzień’ SGrP lub ‘chwała’? Sup. 272), z dwiema samogłoskami heterosylabicznymi w śródgłosie, przysparzało Podlasianom wiele problemów artykulacyjnych, o czym świadczą różnorodne próby przystosowania jego wymowy do języków i gwar wsł. funkcjonujących na tym obszarze. Imię na Podlasiu nie należało do popularnych, natomiast na ziemiach białoruskich było znane już od 1528 roku w formie *Палуян* oraz formach alternacyjnych: *Палуянка*, *Палуянчык*, *Палей*, *Палін*, *Еня*, *Енька*, *Еньчык* (Usc. 156). A. Superanskaâ obok formy cerk. *Полиен* umieszcza dwa warianty potoczne imienia: *Полюян* i *Поливан* (Sup. 272), co znaczy, że już na etapie przyswajania w języku cs. a następnie w narodowych językach wsł. pojawił się między samogłoskami interwokalny *j* lub *w* oraz obniżenie artykulacji *e* > *a*. Na Podlasiu w XVI i XVII wieku imię funkcjonowało w kilku wariantach dostosowujących połączenie *ie* do możliwości artykulacyjnych: w wariantcie z obniżeniem artykulacji *i* > *e*, interwokalnym *j*, obniżeniem artykulacji *e* > *a* oraz podwyższeniem artykulacji *o* > *u* w sylabie poprzedniej: Puleian: *Puleian* Jonczenicz 1560–1563, RBS 496. Drugi wariant poświadcza przesunięcie (w stosunku do formy cerk. imienia) artykulacji samogłoski przedniej do szeregu tylnego *i* > *u*, pojawienie się interwokalnego *j* oraz obniżenie artykulacji *e* > *a*, co daje postać zbieżną z rosyjską formą potoczną: Połujan: *Poľuyan* 1558, IS 58. Na bazie skróconej podstawy tego wariantu (z zachowaniem *-uj-*) utworzono formę deminutywną: Połujko: *Poľujko* Paszyncz 1560, PML 138. Kolejny wariant imienia cerk. Polien nawiązuje do pot. formy ros. *Поливан*, w stosunku do której zachodzą kolejne zmiany: podwyższenie artykulacji *o* > *u* oraz synkopa *i*, por.: Pulwan: *Pulwan* Inurzenicz 1560–1563, RBS 496. Niewątpliwie zwraca uwagę brak form odzwierciedlających akanie, tak typowych dla języka potocznego i gwar białoruskich, które przecież na terenie historycznego Podlasia funkcjonowały. Być może na taki stan rzeczy miał wpływ język liturgiczny oraz polszczyzna kresowa w roli języka urzędowego. Przytoczony materiał ilustracyjny pokazuje, że likwidacja jednej z samogłosek heterosylabicznych miała wpływ na zmiany w obrębie konsonantyzmu. Zachowanie samogłoski przedniej pozwalało również zachować psł. zasadę korelacji palatalności, a następnie wraz z rozwojem języków słowiańskich zmiany w tym obszarze, tj. fonologizację miękkości lub defonologizację.

Likwidacja dyftongów *aŭ*, *eŭ*

Nietypowe dla języków słowiańskich dyftongi ulegały likwidacji jeszcze w epoce psł.; zgodnie z prawem sylab otwartych przed samogłoską niezgłoskotwórcze *ŭ* lub *ŭ* przechodziły w spółgłoski: *ŭ* > *w*, *ŭ* > *j*, zaś w sylabie zamkniętej

powstawały samogłoski dyftongiczne *i* lub *ě* (jat') < *eĭ, *aĭ, *oĭ oraz *u* < *aũ, *eũ, *oũ (Haburgaev, 1974, s. 110, 121–126). Przy adaptacji imion z łac. lub gr. do scs., następnie do cs. i języków narodowych, te zasady były zachowane, chociaż niejednakowo w polszczyźnie i językach wsł. (zwłaszcza w brus. i ukr.). W historycznym materiale podlaskim imiona były zapisywane w języku łac., polszczyźnie kresowej oraz stbrus., stąd mamy warianty imion z etymologicznymi dyftongami zwykle w tekstach łac. oraz różnymi przekształceniami w językach narodowych lub gwarach. Proces likwidacji dyftongów najczęściej zachodził w pozycji nagłosowej⁶, rzadziej w śródgłosie, i przebiegał inaczej niż w epoce przedchrześcijańskiej, ponieważ już nie działały prawa i zasady z okresu psł.

łac./gr. *aũ* > *aw*

Przejście *aũ* > *aw* obserwuje się tylko w wypadku położenia dyftongu *aũ* przed płynnymi *r* oraz *l*, co znalazło odbicie w imionach Wawrzyniec i Paweł.

Wawrzyniec/Laurencjusz, łac. cognomen *Laurentius* 'pochodzący z Laurencji' (: n. m. *Laurentum*, z suf. *-ius*), gr. Λαυρέντιος, scs. *Lavrentii*, *Lavren'ьсь*, stczes. *Vavřinec* (MaII 339), cerk. *Лаврѣнтуї* (Sup. 218) na Podlasiu w XVI i XVII wieku poświadczony w wariantach z etymologicznym *u* w tekstach łac.: *Lauren: Lauren Soczewczyc* 1560, PK 23; *Laurentii: Laurentii* Leszczynski in Leszczka 1580, JI 113; *Laurentio: N'li Laurentio* Filius Sigismundo Sawicki 1640, KD 4; *Laurentius: Laurentius* Psurski 1569, AU 260; *Laurenti/-y: N'li Laurenti* ol. Andreas Zaręba, N. Stanislaus olim *Laurenty* Zawadzki 1640, KD 627, 13, 15; ze zmianą słowiańską *u* > *w*: *Wawros: Wawros* olim Michaelis Witwiński 1569, AU 251; w tekstach pol. i stbrus. z *w*: *Lauryn: Lauryn* pop Mikulski ruski 1560, PK 6; *Lauryn: Lauryn* Drozdycz 1578, IG 336 oraz *u* > *w*: *Lawryl: śl. Lewko*, s[yn] śl. *Lawryla* Hancuczycz 1580, JI 123; *Lawryn: Lawryn* Lukyanow 1558, RG 326; *Lawryszec: Żeleźnicki Lawryszec* 1528, JI 184; *Ławryn: Ławryn* Hołubów 1528, JI 216; *Ławryn* Kucza 1639, OP 124; *Ławryniec: Ławryniec* Bernatowicz 1528, JI 192; *Ławriniec* Rzeźnik 1578, IG 55; *Ławrysz: Ławrysz* Sierkowicz 1545, IMŁI 103; *Wawresz: Wawresz* Malkowicz 1560, PMŁ 163; *Wawrin/Wawryn: Wawryn* Bazalko, *Wawrin* Stasiewicz 1560–1563, RBS 424, 426; *Wawrin* Szereszko 1662, PnM 440; *Wawrysz: Wawrysz* Woitiuk 1662, PnM 476; *Wawrzec: Wawrzec* Ołowieńka 1558, RG 53; *Wawrzyniec: Wawrzyniec* Brog 1571, IT 7; szl. *Wawrzyniec* Moniuszko 1676, RPD 350; *Wawrzyń: Wawrzyń* Chomicz 1545, IMŁI 105; *Wawrzys: Wawrzys* Przychozy 1560, PMŁ 181; *Wawrzysz: Wawrzysz* Cerep 1565, IA 5; *Wawrzysz* syn 1662, PnM 473.

⁶ Ten problem jest szczegółowo opracowany w artykule Z. Abramowicz „Adaptacja fonetyczna imion chrześcijańskich o samogłoskowym nagłosie w języku Podlasian w XVI–XVII w.” (w druku).

Nieco inaczej przebiegał proces adaptacji imienia *Paweł*, łac. praenomen *Paullus*, łac. *paulus* 'mały', gr. Παῦλος, scs. *Равѣль* i *Равѣль* (Mall 303; Tron-Wal 213), cerk. *Павел* (Sup. 442). W tym imieniu grupa spółgłosek *wł* w procesie adaptacyjnym została jednak rozdzielona samogłoską epentetyczną *ь* lub *ѣ*, z których w wyniku wokalizacji jerów pojawiło się *e* ruchome, czasami też *o* (w j. wsł. *ь > e*; *ѣ > o*). W materiale źródłowym z Podlasia są poświadczone różne warianty imienia: z etymologicznym *aŭ* w tekstach łac.: Paulus: *Paulus* olim Daskowicz 1569, AU, 245; Paulo: *Paulo* Lipinski 1662, PnM 409–437; Paulas: *Paulas* Simonik 1662, PnM 533; Paulin: Jan *Paulin* Uszynski 1662, PnM 536; w pojedynczych przypadkach także z *w* i epentetycznym *o*: Pawoł: *Pawoł* olim Alberti Piekut 1640–1641, KB 4. W tekstach pol. i stbrus. najczęściej z *w* i epentetycznym *e*: Paweł: *Paweł* Buckowicz 1551, IMŁII 281; *Paweł* Selwestrowicz 1685, KWB 15; Pawieł: *Pawieł* Herman 1567, IMBS 182. Jeżeli po płynnej *ł* występowała samogłoska, epentetyczne *e* lub *o* zanikało (jery były w pozycji słabej), por: Pawlis: *Pawlis* Pilianiewicz 1560, PK 19; Pawłok: *Pawłok* Wasków 1578, IG 54; Pawłuk: *Pawłuk* Łukaszewicz 1567, IMBS 182; Pawłuczek: *Pawłuczek* woźnica 1662, PnM 434. W tekstach pol. lub stbrus. czasami zachował się dyftong *aŭ*, ale nie ma on związku z etymologią łac., lecz rozwojem fonologicznym języków wsł., zwłaszcza białoruskiego i ukraińskiego (Bukatevič, Savickaâ, Usačeva, 1974, s. 106–107), por. Pauluk: *Pauluk* Skordziuk 1639, OP 121; Paulucz: z *Pauluczem* Zułunowicz 1560, IN 68. Funkcjonowanie obu imion w wariantywnych formach z *aŭ* oraz *aw* na Podlasiu w XVI i XVII wieku wiąże się z sytuacją etnolingwistyczną tego regionu oraz równym statusem kilku języków urzędowych. Język łac. zwykle zachowywał formę etymologiczną lub bardzo do niej zbliżoną, natomiast oba języki narodowe, tj. polszczyzna kresowa i stbrus., dopuszczały formy potoczne, które odzwierciedlały zmiany pol. lub wsł. Zachowanie *ŭ* w takich formach imiennych, jak Pauluk, Paulucz, są charakterystyczne dla języka stbrus⁷.

ZMIANY ZE WZGLĘDU NA PIONOWE RUCHY JĘZYKA

Najczęstszą zmianą w imiennictwie podlaskim w XVI i XVII wieku w śródgłosie było podwyższanie artykulacji, które dotyczyło samogłosek *a*, *e*, *o*, oraz obniżenie artykulacji samogłosek *i*, *u*, *y*, *e*, *o*.

⁷ We współczesnym języku białoruskim i ukraińskim wymowa *ŭ* na miejscu etymologicznego *w* na końcu wyrazu lub w śródgłosie przed spółgłoską stała się normą literacką, w języku białoruskim znajduje potwierdzenie także na piśmie — w grafii białoruskiej *ŭ*, zob. Bukatevič, Savickaâ, Usačeva (1974, s. 106–107).

Podwyższenie artykulacji

Etymologiczne $a > o$

To zjawisko obserwuje się w licznych imionach w różnych sylabach i pod wpływem różnych czynników. W największym stopniu ten typ zmian fonetycznych może łączyć się z przejściem alternacji iloczynowych w jakościowe, a to z kolei ze skracaniem imion i łączeniem tego procesu z wprowadzeniem samogłosek krótkich, co może potwierdzić np. imię *Gawin* lub *Gawiniusz*, z łac. *Gavinus* (JSi 110), imię rodowe od nazwy miasta Gabii w Lacjum, cerk. Гавиний (Sup. 151): Howin: *Howin* Stary 1551, IMLII 275; i z jednoczesnym obniżeniem artykulacji $i > e$: Howien: *Howien* Piotrowicz 1558, RG 15; *Howien* Moniew 1578, IG 71.

W wypadku imienia bibl. *Jerachmiel*, hebr. *jerachme'el* 'niech Bóg się zmiłuje' (Tron.-Wal. 149), gr. Ιεραμεηλ (BPG: 1 Krn 2,25), łac. *Ierahmeel*, *Jerameel*, *Jeremiel* (LV), pol. bibl. *Jerachmeel*, bibl. cerk. *Иеряхмеил* (1 Krn 2,25), podwyższeniu artykulacji $a > o$ towarzyszą inne zmiany (synkopa e , metateza i oraz apokopa l): Jerochim: *Jerochim* Kozich 1551, IMLII 235.

W biblijnym imieniu *Malachiasz*, hebr. *mal'aki* 'mój wysłannik' (Tron.-Wal. 182), gr. Μαλαχίας, łac. *Malachias*, scs. *Malachija*, *Malachii* (Mall 277), cerk. *Малахия* (Sup. 433) obserwuje się podwyższenie artykulacji $a > o$ wraz z tendencjami rozwijającymi się na kolejnych etapach rozwoju języków słowiańskich (z epentetycznym w , przejściem $-ij > -ej$, być może również ze zmianą miejsca akcentu): Małochwiey: Poluchta *Małochwiey* z bratem 1560, IN 68.

W imieniu bibl. *Bartłomiej* (aram. *bar Tolmaj*, gr. Βαρθολομαῖος, łac. *Bartholomaeus*, cerk. *Варфоломеѳ*) podwyższenie artykulacji $a > o$ zachodzi w wariacie Bołtromej: *Boltromey* Neswitski 1528, JI 183. Zmianę zachowują formy pochodne od skróconej i przekształconej fonetycznie podstawy Bołtr-: *Boltr* 1578, IG 82; *Boltrel*: *Boltrel* Grawczew 1578, IG 141; *Bołtruk*: *Bołtruk* Pieczkowicz 1558, RG 366. W tym imieniu podwyższenie artykulacji $a > o$ mogło zachodzić w wyniku międzysylabowej harmonii wokalicznej: $a-o : o-o$, również może łączyć się z rodzimą tendencją podwyższania artykulacji $a > o$ przed samogłoską nosową i r (Stieber 1966, 35; Mall 1994, 38), co możemy obserwować także w imieniu *Marcel*, łac. cognomen *Marcellus* (: prenamen *Marcus* Mall 278), cerk. *Маркелл* Sup. 230, poświadczonym na Podlasiu w formach: w tekście łac. *Marcellam* Wyśiński 1673, zaś w pol. *Marchel*: pan *Marchel* Kobylenki 1662, PnM 419 i *Morchel*: szl. *Morchel* Misieniuk 1676, RPD 349.

Podwyższenie artykulacji $a > o$ w imieniu *Agapiusz*, z gr. Αγάπιος (: *ἀγάπιος* 'ukochany, drogi' Sup. 105), łac. *Agapius* (JSi 9), cerk. *Азаниѳ* (Sup. 105) wiąże się z adaptacją imienia w gwarach wsł. i przebiega w dwóch etapach: najpierw zachodzi typowe dla języków słowiańskich przejście nagłosowego $a > o$, co pociąga

za sobą zmianę w śródgłosie w wyniku międzysylabowej harmonii wokalicznej: $a-a > o-a > o-o$, por.: Okopiej: *Okopiey* Gizakiew 1578, IG 87.

Podobnie w imieniu *Asaf*, z hebr. *asaf* '(Bóg) dodaje, pomnaża' (Tron.-Wal. 50; Sup. 124), łac. *Asaphus*, gr. Ἀσάφ (BA — Iz 36,3), cerk. *Иоасаф* (Sup. 124): Osop: *Osop* Rewkowicz 1545, IMŁI 113.

Inaczej przebiega adaptacja imienia *Kasjan*, z łac. cognomen *Cassianus* 'należący do Kasja' (: od nomen gentile *Cassius* > *cassus* 'pusty, próżny' Mall 259), cerk. *Касси́ан* (Sup. 206), gdzie następuje rozpodobnienie samogłoski w pierwszej sylabie, por.: Kosian: *Kosian* Pop 1578, IG 305.

Zbliżone procesy zachodzą również przy adaptacji imienia *Salustiusz*, łac. *Sallustius* 'należący do Sallusta', gr. Σαλλούστιος, ros. *Саллюстий* (JSi 239), które w podlaskich źródłach wystąpiło w formie skróconej Solost: *Solost* Nestorowicz 1558, IB 42, przy czym w tym wypadku podwyższenie artykulacji $a > o$ w pierwszej sylabie pociągnęło za sobą obniżenie artykulacji $u > o$ w sylabie następnej, co pozostaje w ścisłym związku z międzysylabową harmonią wokaliczną.

W imieniu *Sebastian*, gr. Σεβαστιανός (: σεβάστος 'czcigodny, święty dostojny' SGrP), łac. *Sebastianus*, scs. *Sevastijanъ* (Mall 321), cerk. *Севастιαν* (Sup. 321), zmiany fonetyczne dotyczą wariantu cerk.: artykulacja samogłoski e pod wpływem następującej labialnej spółgłoski w przesuwa się do szeregu tylnego ($e > o$) i jednocześnie wpływa na podwyższenie artykulacji samogłoski $a > o$ w sylabie następnej, por.: Sowościan: *Sowościan* Jakubowicz 1639, OP 124; Sowosciey: *Sowosciey* Kuryło, *Sowosciey* Pilipowicz 1639, OP 112, 109.

Etymologiczne $a > e$

Podwyższenie artykulacji $a > e$ zachodzi z jednoczesnym przesunięciem samogłoski do szeregu przedniego. W polszczyźnie wiązało się to z oddziaływaniem fonemów półotwartych (l, l, m, n, n, r) na poprzedzające je samogłoski i sięgało XIV wieku (Stieber 1952, 35–36; Mall 37). W podlaskim materiale imienniczym ten proces obserwujemy przed r : w niektórych formach imienia *Baltazar* (aram. *balsaccar*, z akad. *bel-šar-uccur*, gr. Βαλτασαρ, łac. *Balthassar*, bibl. wśł. *Валтазар*, *Валтацап* Sup. 129). Do polszczyzny imię przejęte w formie *Baltazar*, w niem. występowało w formach *Balthazar*, *Balzar*, *Balzer*. W odnotowanych w podlaskich źródłach formach podwyższenie artykulacji a do e przed r nastąpiło w formach: Baltazer: śl. *Baltazer* z Jelitków 1580, JI 43; Balcer: szl. *Balcer* Niedzwiecki 1676, RPD 350.

Podwyższenie artykulacji $a > e$ przed r zachodzi także w imieniu *Parteniusz*, łac. *Parthenius*, z gr. Παρθένιος (: παρθένιος 'dziewiczy, czysty' SGrP — epitet Ateny, Zeusa), scs. *Parthenii* (Mall 303), cerk. *Парфений*, st. kalen. *Парфен* (Sup. 265), które w podlaskim materiale imienniczym wystąpiło w przekształconej

formie alternacyjnej Pierchwin: *Pierchwin* 1558, IS 58 oraz derywatach: Pierchuc: *Pierchuc* Hankowicz 1551, IMŁII 300; Pierchucz: *Pierchucz* Swisthow 1558, IB 41; Pierchus: *Pierchus*, Philis Pauloniczy 1560–1563, RBS 496.

Zmiana *a > e* przed *m* jest poświadczona jedynie w imieniu *Hoham*, o niejasnej etymologii z hebr. *hoham* (Tron.-Wal. 134), gr. Αίλαμ, łac. *Oham* (LV), bibl. pol. *Hoham*, bibl. cerk. *Гогам* (Joz 10,3). W źródłach podlaskich poświadczona w formie rozszerzonej Hohemias: śl. Józef Kunczewicz i brat jego *Hohemias* 1580, JI 123.

W wielu imionach przejście *a > e* było związane z innymi uwarunkowaniami.

W imieniu *Baltazar* następowało ono też w innych sylabach: *Baltezar*: szl. *Baltezar* Kostro 1569, AU 273; co raczej wiąże się z procesem dysymilacji samogłosek w sąsiadujących sylabach: *Bal-ta-zar > Bal-te-zar* lub asymilacji w stosunku do formy już przekształconej fonetycznie: *Bal-ta-zer* lub *Bal-te-zar > Bal-te-zer*: śl. *Baltezer* ol. Mikołaja Sobieszczkowski 1580, JI 116.

Imię *Sebastian* wystąpiło w formach potwierdzających zjawisko między-sylabowej harmonii wokalicznej: *Sebastiani*: *Sebastiani* Szepiotowski 1569, AU 243; *Sebastian*: szl. *Sebestyan* Osiński 1569, AU 291; *Sebastian* Gosliczki 1640–1641, KB 21. W kilku wypadkach można odnotować metatezę z jednoczesnym podwyższeniem artykulacji *a > o*: *Sobestam*: *Sobestam* Mielków 1578, IG 306; *Sobestyan*: *Sobestyan* Breżizew 1578, IG 335.

Jeszcze inaczej należy interpretować podwyższenie artykulacji *a > e* w imieniu *Adam*, zach.-sem. *ʾadam* ‘człowiek’ odpowiednik akad. *awilu/amilu* ‘człowiek wolny’ (etym. nie ma więc związku z ziemią) (Tron.-Wal. 32), gr. Ἀδάμ, łac. *Adam* (MaII 177), cerk. *Адам* (Sup. 372), które na Podlasiu w XVI i XVII wieku funkcjonowało nie tylko w formach utrwalonych w polszczyźnie: *Adam* i *Jadam*: *Adam* Swirz 1528, JI 216; szl. *Jadam* Nowosielski 1569, AU 266, 271, 275, lecz również *Jedam*: *Jedam* Sobieszczka 1536, O 24, gdzie wpływ na podwyższenie artykulacji *a > e* w parze *Jadam* — *Jedam* może wiązać się z rozpodobnieniem: *a–a : e–a*, chociaż nie można wykluczyć tu północnomazowieckiego przejścia *ja > je*⁸.

Etymologiczne *a > y*

Podwyższenie artykulacji *a* do najwyższego poziomu odnotować można w jednym imieniu *Adalbert/Olbracht*, stwniem. *Athalbraht* (stwniem. *adal* ‘ród, ród szlachecki’ i stwniem. *beraht* ‘jasny, błyszczący’ SeibV 266) już w średniowiecznej Polsce, podobnie jak i w Niemczech, funkcjonowało w wielu wariantach fonetycznych: *Albracht*, *Albrecht*, *Albrycht*, *Olbrocht*, *Olbrycht* itd.

⁸ Zob. J. Garczyńska, „Charakterystyka dialektu mazowieckiego”, wersja online (dostęp: 13.07.2021).

(zob. Mall 176–177). Podlaskie źródła odnotowują trzy warianty imienia, w tym tylko jeden z etymologiczną samogłoską *a*: Olbracht: *Olbracht* Gasztold 1513, UP 59. Pozostałe formy są poświadczone ze zmianą *a > y*: Albrycht: *Olbracht* (*Albrycht*) Kurzeniecki 1640, UP 38; Olbrych: Pan *Olbrych* Irzykowiec 1580, JI 78; Olbrycht: *Olbrycht* Gasztold 1513–1530, JIII 246; *Olbrycht* Hornacki 1662, PnM 526, co może wiązać się z wariantem niemieckim drugiego członu *-bricht*, *-brich* (Mall 176) lub wynikać z bezpośredniego zapożyczenia w takiej postaci całego imienia z języka niem.

Etymologiczne *e > i/y*

Podwyższenie artykulacji *e > i/y* zachodziło w językach słowiańskich od dawna. W imionach średniowiecznej Polski M. Malec odnotowuje szereg przykładów takich zmian, zwracając szczególną uwagę na wpływ następujących po *e* spółgłosek nosowych *n* i *m* oraz *r* (Mall 38). W materiale podlaskim z XVI i XVII wieku tę regułę potwierdza wiele imion, por.:

– przed *n*:

Imię *Leonard* najpierw utraciło jedną z samogłosek heterosylabicznych (zob. wyżej) i w historycznym materiale podlaskim (szesnasto- i siedemnastowiecznym) jest poświadczone zarówno w wariacie imienia powszechnie funkcjonującym w średniowiecznej Polsce: *Lenard/Lenart*, jak i fonetycznie zmodyfikowanym z podwyższeniem artykulacji *e > i*: Linard: *Linard* Danilowski 1560–1563, RBS 421.

Imię *Parteniusz*, cerk. *Парфенуї* (zob. wyżej), na Podlasiu w XVI i XVII wieku funkcjonowało w formach alternacyjnych z zachowaniem etymologicznego *e*: Parfien: *Parfien* Jakowów 1578, IG 315; *Parfen* Kuchowicz 1662, PnM 530, 527; Parchwien: *Parchwien* Bonda 1560, PK 20 oraz ze zmianą *e > i*, której towarzyszy samogłoska epentetyczna *a* w sylabie poprzedzającej zmianę, co mogło wpłynąć na podwyższenie artykulacji samogłoski w sylabie następnej: Parafin: *Parafin* Troczuk 1662, PnM 423; Parafinik: laboriosus *Parafinik* 1662, PnM 446.

W imieniu *Wawrzyniec*, cerk. *Лавренуї* (zob. wyżej), etymologiczne *e* zachowało się w formach alternacyjnych: Wawresz: *Wawresz* Malkowicz 1560, PMŁ 163; Wawrzec: *Wawrzec* Ołowieńka 1558, RG 53. W pozostałych formach poświadczonych w podlaskim materiale na miejscu etymologicznego *e* występują *i* lub *y*, por.: Wawrin: *Wawrin* Szereszko 1662, PnM 440; Wawryn: *Wawryn* Bazalko 1560–1563, RBS 424; Wawrysz: *Wawrysz* Woitiuk 1662, PnM 476; Wawrzyń: *Wawrzyń* Chomicz 1545, IMŁI 105; Wawrzys: *Wawrzys* Przychozy 1560, PMŁ 181; Wawrzysz: *Wawrzysz* Liewoniewicz 1551, IMŁII 327; Wawrzyniec: *Wawrzyniec* Niewierowicz, *Wawrzyniec* Trochimowicz 1558, IB 42, 36; szl. *Wawrzyniec*

Moniuszko 1676, RPD 350. Zmianę $e > i$, y odzwierciedlają również formy alternacyjne oparte na cerk. postaci imienia, por.: Lauryn: *Lauryn* Drozdycz 1578, IG 336; Ławryn: *Ławryn* Hołubów 1528, JI 216; Ławriniec: *Ławriniec* Kramkowskiej 1536, O 24; Ławryniec: *Ławryniec* Tomkowicz 1528, JI 193, z zachowaniem y w derywacie: Ławrysz: *Ławrysz* Sierkowicz 1545, IMŁI 103.

– przed m :

Artemiusz, gr. Ἀρτέμιος ‘należący do bogini Artemis’ (Mall 188), łac. *Artemius*, *Arthemius* (JSi 33), cerk. *Apmemuū* (Sup. 123), na Podlasiu funkcjonowało w formach alternacyjnych, zarówno z zachowaniem etymologicznej e : Arciem: *Arciem* Kuźma Miciewicz 1560, PMŁ 160, jak i z samogłoską o podwyższonej artykulacji $e > i$: Arcim: *Arcim* Dudarenia 1639, OP 143; Arcimiec: *Arcimiec* Rybołów 1545, IMŁI 105; Arczim: *Arczim* Trochimowicz 1558, RG 12. Zmiana $e > y$, odnotowana w średniowiecznej Polsce w imieniu Artym (zob. Mall 188–189), wystąpiła jedynie w podstawie słowotwórczej nazwiska Artymowicz: Lucz *Artymowicz* 1560, PK 8. Podwyższona samogłoska i zachowana jest w derywatach: Arcisz: *Arcisz* Malczanin 1577, JI 167; Arczisz: *Arczisz* Ilinikowicz 1560–1563, RBS 477.

Klemens, łac. *clemens* ‘łagodny, spokojny, cichy’, gr. Κλήμης, w scs. *Kliment*, *Klimentij*, *Klimjant*, *Klimont* (Mall 259; Tron.-Wal. 170), cerk. *Климент* (Sup. 211) na Podlasiu w XVI i XVII wieku rzadko występowało w formie przejętej z łac. z etymologicznym e , chociaż w użyciu było: Klemens: *Klemens* Biliński — rotmistrz tykociński 1565, JIII 256; Jan *Klemens* Branicki marszałek nadworny kor., starosta biel. 1670, UP 65. Przeważały jednak formy z podwyższoną artykulacją $e > i$ oparte na cerk. postaci imienia z jednoczesnym przesunięciem e w drugiej sylabie do szeregu tylnego $e > o$: Klimont: szl. *Klimont* Tchorznicki s. Marcinow 1569, AU 281; z podwyższeniem artykulacji $e/o > u$: Klimunt: *Klimunt* Bileński — rotmistrz 1570, JIII 255; *Klimunt* Prosieński 1640–1641, KB 3. Zmiana $e > i$ konsekwentnie występuje w formach alternacyjnych, zarówno w tekstach sporządzonych w języku łac.: Clim: Iwan olim *Clim* de Banki 1569, AU 246; Climosz: *Climosz* Swietczicz 1560–1563, RBS 496, jak i w pozostałych zabytkach piśmiennictwa podlaskiego: Klim: *Klim* Zaniewicz 1545, IMŁI 93; *Klim* Abramowicz 1640, KB 11; Klimasz: *Klimasz* Duzka 1545, IMŁI 93; Klimek: szl. *Klimek* Tarassowicz 1569, AU 275; Klimko: *Klimko* Mikołajkowicz 1528, JI 192; Klimosz: *Klimosz* Klimowicz 1551, IMŁII 289.

Imię *Nikodem*, gr. Νικόδημος (: νίκη ‘zwycięstwo’ + δῆμος ‘lud’), łac. *Nikodemus*, scs. *Nikodimъ* (Mall 295), cerk. *Никодим* (Sup. 250), na Podlasiu w XVI i XVII wieku najczęściej występowało w formie zaadaptowanej do polszczyzny *Nikodem*: *Nikodem* Silnicki 1537, 1699, UP 104. Podwyższenie artykulacji $e > y$ nastąpiło w jednym przypadku: *Nikodym*: śl. *Nikodym* Zaleski 1580,

JI 40, co w oczywisty sposób łączy się z obecnością cerk. wariantów imion na tym terenie.

Imię *Demetriusz*, *Dymitr*, łac. *Demetrius*, z gr. Δημήτριος 'odnoszący się do greckiej bogini Δημήτηρ', cerk. *Димитрій* (MaII 210, Sup. 169), w podlaskich zabytkach piśmiennictwa wystąpiło w formie łac.: *Demetrius*: pater *Demetrius* Wierzba 1662, PnM 524; w zeslawizowanej postaci łac. wariantu imienia: *Demetry*: *Demetry* Wierzba swiaszczennik Gnoienski 1662, PnM 524 a także w formach ze zmianą $e > i, y$, którą należy łączyć ze sposobem przejmowania gr. η w scs. (por. formy imion w scs. MaII 210): *Dimithr*: *Dimithr* Wasziliwicz 1558, RG 21; *Dymitr*: *Dymitr* s. Ilkow 1569, AU 276; *Dymitr* Hubczyk 1662, PnM 425.

– przed *r*:

Hieronim, z gr. Ἱερόνυμος (: ἱερός 'poświęcony' + ὄνομα 'imię' SGrP), łac. *Hieronymus*, cerk. *Иероним* (JSi 128, Sup. 193) na Podlasiu w XVI i XVII wieku używano formy łac.: *Hieronimus*: *Hieronimus* olim Kucz 1569, AU 246, jak i form zaadaptowanych z łac. do polszczyzny z etymologiczną *e*: *Jeronim*/*Hieronim*: *Hieronim* Irzykowicz 1520, JIII 244, 246; *Jeronim* 1560, PMŁ 135; *Hieronim* Orzeszko 1647, LM 113. Podwyższenie artykulacji występuje w formie alternacyjnej: *Hira*: *Hira* brat jego 1551, IMŁII 234.

Podlaski materiał historyczny pokazuje, że podwyższenie artykulacji $e > i$ przed *r* nie zawsze zachodziło w badanym okresie, na co być może wpływ miało miejsce akcentu, który w językach wsł. był ruchomy, zaś akcentowany fonem znajdował się w silnej pozycji i nie ulegał zmianom artykulacyjnym, natomiast w sylabach nieakcentowanych mogły zachodzić zarówno zmiany pod względem iloczasu, jak i jakości samogłoski. Z analizy adaptacji imiennictwa historycznego w gwarach i językach potocznych Podlasia wynika, że proces podwyższania artykulacji mógł zachodzić w wyniku dysymilacji samogłosek w sąsiadujących sylabach lub tzw. *ikania*⁹, jak np. w imieniu rodzimym *Niewier* (strus. *Невѣр* 'nieochrzczony, nie naszej wiary' Sup. 246), które jest poświadczane w dwóch wariantach: *Niewier*: *Niewier* Łomzowicz 1558, IS 55 i *Niwier*: *Niwier* Michnowicz 1558, IS 56.

Podobne zmiany możemy odnotować także w imieniu *Eleuteriusz*, gr. Ἐλευθέριος (: ἐλεύθερος 'wolny' SGrP), łac. *Eleutherius*, scs. *Elevterii* (MaII 298), cerk. *Елевфѣрій* (Sup. 180), które na Podlasiu w XVI i XVII wieku funkcjonuje wyłącznie w fonetycznie przekształconych formach alternacyjnych. Zachowanie etymologicznej *e* w śródgłosie w obu sylabach jest poświadczane tylko

⁹ Ikanie jest charakterystyczne dla gwar wsł. i polega na wymowie samogłosek *a, o, e* po spółgłoskach miękkich w sylabach preakcentowanych oraz pozostałych nieakcentowanych jako *i* (Ćernyh, 1952, s. 120).

w nazwisku odimiennym Olefierów: Matsiey *Olefierów* 1578, IG 305. W pozostałych poświadczonych formach imion podwyższenie artykulacji $e > i$ powstawało w sylabie medialnej i zachodziło w wyniku dysymilacji: Olif(i)er: *Olifer* Omelianowicz, *Olifier* Bucko 1639, OP 112, 142; Olichwier: *Olichwier* Filipów 1578, IG 70. Zmiana $e > i$ zachowana jest także w formach alternacyjnych i derywatach sufiksalnych, które można łączyć również z innymi imionami (Aleksander, Aleksy, zob. Mall 180–181): Olich: *Olich* Osipowicz 1560, PML 130; *Olich* z Moszczonej 1600, AK 155; Olichno: *Olichno* Moyszyc 1639, OP 121; Olicz: *Olicz* 1558, IB 43; *Olicz* Smietanicz/Smiotanicz 1560, PK 18, 21. Podwyższenie artykulacji w obu sylabach imienia jest poświadczane tylko w podstawach nazwisk patronimicznych. Obecność tych samych nazwisk z etymologicznym e przed r świadczy o tym, że proces podwyższania artykulacji $e > i$ przed r mógł być żywy i zachodził, jeśli nie był ograniczany miejscem akcentu oraz funkcjonowaniem imienia w języku liturgicznym, por.: Olichwierowicz: Jakub *Olicswierowicz* 1571, IT 14; Olichwirowicz: Hryc *Olichwirowicz* 1662, PnM 531; Olifierowicz: Łuc *Olifierowicz* 1551, IMŁII 343; Olifrowicz: pater Manuel *Olifrowicz* 1662, PnM 421; Olichwierczyk: Szczesny *Olichwierczyk* 1565, IA 5 i Olichwirczyk: Stas *Olichwirczyk* 1565, IA 5.

Przejmowanie gr. i łac. imion z wygłosowym $-aos$, $-eas$, $-eos$ do scs. i następnie cs. z finalnym $-ej$ lub $-ij$ utrwalalo się na Podlasiu dzięki językowi liturgicznemu ludności prawosławnej. W podlaskim historycznym materiale antropimicznym wyraźnie widać mieszanie obu wygłosowych wariantów imion: $-ej > -ij$ lub odwrotnie — przekształcanie cerk. $-ij > -ej$ (por. niżej). Podwyższenie artykulacji e do i/y w imionach przyswojonych przez języki liturgiczne i narodowe z wygłosowym $-ej$ ilustrują następujące poświadczenia:

Andrzej, cerk. *Ανδρεΐ* (Sup. 377), wsł. Andrej: *Andrej* Mikuciewicz 1578, IG 287; Ondrij: Brukacz *Ondrij* 1662, PnM 425; pol. Andrzej: *Andrzej* Moszkowicz 1551, IMŁII 324 i Andrzy: *Andrzy* Mieckowicz 1551, IMŁII 197.

Taleleusz, gr. *Θαλλέλαιος* ‘kwitnąca oliwka’, łac. *Thalelaeus*, cerk. *Φαλαλέϋ*, *Φαλλελέϋ*, *Φαλελέϋ*, *Ταλαλέ* (Sup. 317) — to imię jest poświadczane tylko w skróconej postaci z synkopą części medialnej formy cerk., por.: Faley: *Faley* Tykanik 1662, PnM 412 i z podwyższeniem artykulacji $e > i$: Falij: *Falij* Muzyka 1662, PnM 425.

Podobne zmiany są poświadczane także w parze imion *Maciej* — *Maczij*. Należy przypuszczać, że w tym wypadku proces zachodził pod wpływem gwar wsł., w związku z czym wymaga to szerszego komentarza. Imiona *Maciej* i *Mateusz* mają ten sam źródłosłów, zaś różnice w brzmieniu imion uwarunkowane były kontekstem biblijnym. *Mateusz*, hebr. *mattenaj* ‘dar Jahwe’, do gr. przejęte w postaci *Ματθαῖος*, *Μαθθαῖος*, w łac. przybrało postać *Matthaeus* (Tron.-Wal. 185; Mall 274), cerk. *Ματφείϋ* (Sup. 232), zaś imię zadamowione w polszczyźnie w formie

Maciej powstało na bazie skrótu imienia *Mattitiasz* (z hebr. *mattitjah(u)* ‘dar Jahwe’), które przybrało w gr. postać Ματθίας, łac. *Matthias*. Imię to nosił uczeń Jezusa wybrany dla zastąpienia Judasza i dopełnienia liczby Dwunastu (Dz 1,21–26). Różne formy imion z pewnością wprowadzono celowo dla odróżnienia obu postaci NT, tym bardziej że należały do dwunastu apostołów Jezusa. Podobne rozróżnienie wprowadzono też w przekładzie synodalnym Biblii. W rosyjskim przekładzie imię Apostoła i Ewangelisty występuje w formie *Матфѣѹ*, natomiast uczeń wybrany w zastępstwie Judasza jest nazywany imieniem *Матфѣѹѹ* (por. Евангелие от Матфея oraz Деян 1, 23; 26). Na Podlasiu w XVI i XVII wieku imię *Maciej* należało do popularnych. Nadawano je w podstawowej formie polskiej i cerkiewnej, chociaż zróżnicowanie fonetyczne i graficzne było duże. Imię w zależności od zabytku piśmiennictwa i przyjętych w nim zasad ortograficznych zapisywano w różnych wariantach. Analiza adaptacji formy łac. na różnych etapach przejmowania pokazuje chronologię osvajania imienia w polszczyźnie i gwarach Podlasia w XVI i XVII wieku (Abramowicz, 2019, s. 322). Odpowiednikami polskiej pary imion *Mateusz* — *Maciej* w prawosławiu stała się para *Matfiej* — *Matfij*, co mogło mieć wpływ na podwyższenie artykulacji *e > i* w polskiej postaci imienia *Maciej/Matiej* (i warianty: *Macziej*, *Matsiey*, *Matszey*) — *Maczij/Matij*, por.: *Maciej*: *Maciej* Burszyc, *Maciej* Olizar 1558, IS 51, 50; *Maciej* Bokaczewicz 1639, OP 114; *Macziej*: *Macziey* Ostasskiewicz, *Macziey* Polixic 1558, RG 29, 497; *Matiej*: *Matiej* Białosuknia, *Matiej* Wrotienskiej 1536, O 24, 23; *Matey*: *Matey* Jakubowicz Czastnik 1528, JI 193; *Matsiey*: *Matsiey* Olefierów 1578, IG 305; *Matszey*: *Matszey* Jakonow 1578, IG 60; z podwyższoną artykulacją *e > i*: *Maczij*: *Maczii* Chudko, *Maczii* Lesczinski 1560–1563, RBS 427, 426; *Matij*: *Matij* Mateczuk, *Matij* Szupilik 1662, PnM 423, 428.

Podwyższenie artykulacji *e > i* może łączyć się z ukraińskim ikawizmem¹⁰. To zjawisko znajduje odbicie w imionach: *Gleb*, ze stnord. *Gudleifr* = *Gottlieb* (stwniem. *Got* ‘Bóg’ i *leiba* ‘dziedzictwo’ SeibV 290, Sup. 158). W podlaskim historycznym materiale antroponimicznym dominuje forma *Hleb*: *Hleb* Waskowicz 1545, IMLI 105; *Hleb* Hażenia 1662, PnM 428. Pojawia się też i jej ukraiński odpowiednik *Hlib*: *Hlib* Kasaralik 1662, PnM 424.

Podobną zmianę można odnotować również w parze imion *Jew/Jiew* — *Jiw*, która powstała w wyniku przekształceń fonetycznych imienia bibl. *Hiob*, hebr. *’ijjōb*, od zach.-sem. *’ajja ’abu* ‘gdzie jest ojciec?’, tłumaczone też zgodnie z treścią księgi jako imiesłów bierny: ‘traktowany jako wróg (*’ojeb*)’ (Tron.-Wal. 134), przejęte do gr. w formie *’Ιούβ*, łac. *Iob*, język scs. przyswoił to imię z gr. w formie *Іовъ*,

¹⁰ Zjawisko fonetyczne w języku ukraińskim polegające na zastąpieniu dawnego *ě* (’b ‘jać’) oraz nowych samogłosek *o*, *e* powstałych w procesie wokalizacji jerów (’b oraz ’b). W wyniku dyftongizacji *o*, *e > i*, np. *хлеб > хліб*, *лето > літо* (Bukatevič, Savickaâ, Usačeva, 1974, s. 90, 98).

Ijevъ (Mall 254), cerk. *Июв* (Sup. 197). Źródła podlaskie poświadczają funkcjonowanie imienia w XVI i XVII wieku w różnych wariantach: zbliżonym do jednej z form scs.: Jew/Jiew: *Jiew* 1545, IMŁI 102, 111; *Jew* Paszkowicz 1551, IMŁII 273; powstałego na jej bazie wariantu o cechach ukraińskich *Jiw*: *Jiw* Wakowicz 1551, IMŁII 298 (choć w ukr. utrzymała się forma z etymologicznym o — *Юв, Йоу*, zob. Usc. 101), opartym na łac.: *Jop*: *Jop* Praethphus (Prajtfus) 1520, JIII 247, oraz przekształconej cerk. formie *Jowa*: *Jowa* ze Stoku, piekarz 1560, JI 81.

Imię *Teodor*, cerk. *Феодор*, wsł. *Fedor, Fiodor* (Sup. 318) w podlaskich zabytkach piśmiennictwa jest poświadczane w różnych formach (zob. wyżej). Ukraińskie przejście $e > i$ odzwierciedla para imion pochodnych od cerk. postaci imienia: *Fiedko* — *Fidko*, por.: *Fiedko*: *Fiedko* Prokopiew 1578, IG 85; *Fiedko* Kasztan 1662, PnM 426; *Fidko*: *Fidko* Pietraszewicz 1567, IMBS 183.

Etymologiczne $e > y$

Podwyższenie artykulacji $e > y$ na Podlasiu w XVI i XVII wieku było zjawiskiem rzadkim i łączyło się z przesunięciem samogłoski do szeregu tylnego oraz dyspalatalizacją spółgłoski miękkiej, co należy łączyć z wpływem gwar o cechach ukraińskich. Zmiana $e > y$ nastąpiła w parze imion *Jozep* — *Jozyp*: *Józef*, z hebr. *jōsēp* 'niech (Bóg) doda (więcej dzieci)' (Tron.-Wal. 159), gr. *Ἰωσήφ*, łac. *Ioseph*, scs. *Josifъ, Osifъ, Osipъ* (Mall 300), cerk. *Иосифъ*, nar. *Ocun* (Sup. 198) w materiale źródłowym: *Jozep*: *Jozep* Krusowka 1639, OP 121; *Jozyp*: *Jozyp* Marcinowicz 1639, OP 121.

Etymologiczne $o > u$

Znacznie częściej podwyższeniu ulegała artykulacja $o > u$, która obejmowała zarówno imiona katolików, jak i prawosławnych, co może łączyć się z sylabami zamkniętymi spółgłoskami *l, n, nt, r*; spółgłoskami wargowymi (Mall 38) oraz z procesem zaniku samogłosek ścieśnionych w języku polskim (Długosz-Kurczabowa, Dubisz, 1998, s. 129). W formach alternacyjnych i strukturalnie rozbudowanych mogły też oddziaływać czynniki słowotwórcze. Materiał źródłowy w wielu wypadkach to potwierdza, por.:

Agaton, z gr. *Ἀγάθων* (: *ἀγαθόν* 'dobro' SGrP), cerk. *Агафон* (Sup. 104), w źródłach podlaskich imię wystąpiło w formach: *Hapon*: *Hapon* Masiukowicz 1551, IMŁII 285; *u Hapona* Kisluka 1662, PnM 515, oraz ze zmianą $o > u$: *Apun*: *Apun* 1557, IS 52; *Hapun*: *Hapun* Bodawicz 1558, IB 38.

Andrzej — w parze imion *Andros* (zob. wyżej) — *Andrus*: *Andrus* Dudczyc 1558, IB 41; *Andrus* Rodzewicz 1566, IA 12; *Andrusz*: *Sienko* Szeypak z *Andruszem* 1551, IMŁII 279; *Ondruszko*: *Ondruszko* Dowojnowicz 1438, JIII 245, por. niżej.

Apollonia, gr. Ἀπολλωνία ‘poświęcona Apollinowi’, łac. *Apollonia*, cerk. *Аполлинария*, pot. *Аполина*, *Полина* (Sup. 353), w materiale źródłowym: Appollonia: vidua *Appollonia* Żywoszczykowa 1662, PnM 451; Pollonia: nobilis *Pollonia* Sarnacka 1662, PnM 443; Puluna: Piotrowa *Puluna* wdowa 1662, PnM 485.

Arnolf, stwniem. *Arnolf* i *Arnulf* (Mall 187), w źródłach podlaskich wystąpiło w obu wariantach, które mogły być przejęte bezpośrednio z niem., por.: Arnolf: *Arnolf* Hlebowicz 1520, JIII 256; Arnulf: *Arnulf* Hlebowicz 1520, JIII 253.

Izydor, gr. Ἰσίδωρος (: Ἴσις ‘nazwa bogini egipskiej’ i δῶρον ‘dar’ Mall 239), cerk. *Исидор*, pot. *Сидор* (Sup. 295), w materiale źródłowym: Sidor: *Sidor* Muczycz, *Sidor* Nowik 1545, IMŁI 93, 117; *Sidor* Skwaryk 1662, PnM 428; Sidur: *Sidur* olim Thimosz de Saki 1569, AU 246.

Jakub, hebr. *Ja ‘qōb’*, skrót od sem. *Ya ‘aqob ‘el* ‘którego Bóg ochrania, wspiera’, gr. Ἰακώβ lub Ἰάκωβος, łac. *Iacobus* (Mall 240), cerk. *Иаков*, *Ияков* (Sup. 191), w źródłach podlaskich: Jakob: *Jakob* Bochdanowicz 1558, IN 75; Jakób: śl. *Jakób* Ailiorowski 1580, 1577, JI 115; *Jakub* malarz 1663, RP 685; Jakow: *Jakow* Jaśkiewicz, *Jakow* Smyk 1639, OP 112, 142 i Jakuw: *Jakuw* Kuncew 1578, IG 313.

Józef, hebr. *jōsēp*, gr. Ἰωσήφ, łac. *Ioseph*, *Iosephus* (Mall 300), cerk. *Иосиф* (Sup. 418), w źródłach podlaskich: Jozef: szl. *Jozef* Piguła 1569, AU 284; *Jozew* Zawadzki 1640–1641, KB 33; Jozep: *Jozep* Krusowka 1639, OP 121; Józef: szl. *Józef* Wysk 1569, AU 273; szl. *Józef* Zaleski 1676, RPD 350. Te zmiany są poświadczane w wielu formach pochodnych od form podstawowych, np.: Juzik: Iwan *Juzik* 1662, PnM 529.

W formach pochodnych od imienia *Jerzy/Georgij* (zob. wyżej) > Jorek: *Jorek* piekarz 1580, JI 74 i Jurek: *Jurek* Redzelewicz 1558, IS 57; *Jurek* parobek 1662, PnM 423; Jorga: Jan *Jorga* z Rosochatego 1580, JI 55 i Jurga: szlachetny Stanisław *Jurga* z synami swojemi 1580, JI 23; Jurgi: szl. *Jurgi* Hincza dziedzic z Wirzchuczy 1569, AU 267; *Jurgi*, Marcin Bałtromiejowicz 1639, OP 123; Jurgiel: *Jurgiel* Pieczykowicz 1558, RG 15; Jurgisz: *Jurgisz* Janceliew 1558, RG 366; Jurka: *Jurka* Paskonicz 1560–1563, RBS 47; Jurko: *Jurko* Dziacieł 1567, IMBS 181; *Jurko* Juzbowicz, *Jurko* Wołczok 1639, OP 120, 143.

Klemens (zob. wyżej) > Klimont: szl. *Klimont* Tchorznicki s. Marcinow 1569, AU 281; Klimunt: *Klimunt* slosarz 1577, 1580, JI 170; *Klimunt* Moczydło 1640–1641, KB 4.

Konrad, stwniem. *Conrad*, *Cuonrad*, *Cunrad* (: stwniem. *Kuoni* ‘odważny, śmiały, dzielny’ i *rat* ‘rada’), czes. *Kunat* (Mall 261) w materiale źródłowym: Konrad: Konrad z Timassem 1558, IS 50 oraz imię *Konrad*, łac. *Quadratus* (: *quadratus* ‘kwadratowy, czworokątny’ SŁP), gr. Κοδρατος, scs. *Kondratъ* (Mall 263), cerk. *Кодрат*, st.cerk. *Кондрат* (Sup. 212), w materiale źródłowym: Kondrat: *Kondrath* Pewnawicz 1560, IN 63 i pochodne, możliwe też zapożyczenie z czes.

Kunat: *Kunat* Wyrozębski 1519, III 249 oraz Kuniec(z): Kuniec Duczyc 1545, IMŁI 93; *Kuniecz* olim Romanowicz 1569, AU 246.

Konon, gr. Κόνων, łac. Conon (Mall 261), cerk. *КОНОН* (Sup. 212), w materiale źródłowym: Konon: *Konon* Tyniewicz 1551, IMŁII 329; *Konon* z bratem 1662, PnM 421; pochodne od powyższych imion: Konach: *Konach*, Szarko Kowalewicz 1560, PMŁ 157; Kunach: *Kunach* Mojsiejewicz 1551, IMŁII 287, 330; *Kunach* Kudela 1662, PnM 426, 423.

Kosma, gr. Κοσμῆς (: κοσμέω 'porządkować, rządzić', κόσμος 'porządek, ład, kształt, postać' SGrP), łac. *Cosmas*, scs. *Kozma*, *Козьма*, *Kosma*, *Kuzma* Mall 265), cerk. *Косма́* (Sup. 216), w podlaskich źródłach Kosma: Lenard *Kosma* 1569, AU 266 i częstsze: Kusma: *Kusma* Kononczewicz 1558, RG 14; Kuzma/Kuźma: *Kuzma* Bilewicz 1551, IMŁII 258; *Kuzma* Josczyk 1662, PnM 412; Kus¹¹: *Kus* Tołmyczycz 1551, IMŁII 236; Kusko: *Kusko* Uskowicz 1558, IB 40; Kusz: *Kusz* Struczko 1558, IB 39; Kuszko: *Kuszko* Mileyków 1578, IG 303; Kuzka: szl. Andrzej *Kuzka* 1676, RPD 387.

Konstantyn, łac. *Constantinus*, cognomen od *Constans* (: *constans* 'stały, silnie stojący' SLP, Mall 264), cerk. *Константин*, skr. *Коста*, *Костя* (Sup. 212), w materiale źródłowym: Konstanty: *Konstanty* Tryzna 1566, UP 135; *Konstanty* Warakomski 1640, KB 11; Kostian: *Kostian* Naydzihore 1551, IMŁII 274; Kusta: *Kusta* Sysicz 1551, IMŁII 243.

Mikołaj, z gr. Νικόλαος 'zwycięstwo ludu' (Tron.-Wal.193), łac. *Nicolaus*, scs. *Nikolai* lub *Nikola* (Mall 285), cerk. *Николай*, *Никола* (Sup. 250), w materiale źródłowym: Mikołaj: *Mikołaj* Alusko, *Mikołaj* Ancuszkowicz 1558, IS 50, 53; Mikola: *Mikola* Siwko 1560–1563, RBS 414; Mikolać: *Mikolać* Oliassewic 1571, IT 35; Mikula: *Mikula* Iwanowicz 1566, IA 12; Hriszko a *Mikula* Wojtowiczi 1579, RG 287; Mikułka: *Mikulka* 1545, IMŁI 95.

Imię cerk. *Полюен*, może z gr. πολῦ 'dużo' i (ἔπ-)αῖνος 'pochwała, uznanie' (SGrP), pot. wsł. *Полюян*, *Поливан* (Sup. 272), w materiale źródłowym: Połujan: *Poľuyan* 1558, IS 58; Puleian: *Puleian* Jonczenicz 1560–1563, RBS 496; Pułjan: Chwieczka *Pulian* 1577, JI 164; Pulwan: *Pulwan* Inurzenicz 1560–1563, RBS 496.

Sofoniasz, hebr. *sepanjah(u)* 'Jahwe ochrania' (Tron.-Wal. 241); gr. Σοφονίας, łac. *Sophonias*, scs. *Sofinija* (Mall 323), cerk. *Софония*, pot. *Сафόν*, *Софόν* (Sup. 301), w materiale źródłowym: Sowon: *Sowon* 1545, IMŁI 100; *Sowon*, Sienko, Chilko Klimowicz 1560, PMŁ 133; Sowun: *Sowun* Proiawa 1662, PnM 412.

Sofroniusz, z gr. Σωφρόνιος (: σῶζω 'zachować, ocalić' i φρήν 'umysł, myśl' SGrP), łac. *Sophronius*, scs. *Sofronii* (Mall 323), cerk. *Соφρόνιий*, ros. *Софрон*,

¹¹ Formy alternacyjne *Kus*, *Kusz* oraz derywaty *Kusko*, *Kuszko* można łączyć również z imieniem bibl. *Jakub* > *Jakus*, *Jakusz* > *Jakusko*, *Jakuszko*, które powstały w wyniku aferezy sylaby nagłosowej *ja-* w formach pochodnych.

pot. *Ca xpón* (Sup. 301), w materiale źródłowym: Sofronowicz: Jacek *Sofronowicz* 1690, 1655 KWB 10; Sufron: *Sufron* Wolczkowicz 1545, IMŁI 100; Suprun: *Suprun* Kalabunowicz 1551, IMŁII 241; *Suprun* Banieczki, *Suprun* Zyczyk 1662, PnM 432, 429.

Zosym, gr. Ζώσιμος (: ζώσις ‘przepasywanie, pas, rzemień’ lub ζάω ‘żyję, istnieję’ SGrP, i przyr. ad. -μοος, -σιμος Mall 347), cerk. *Зосύма* (Sup. 191), w materiale źródłowym poświadczony w formach: *Zosim*: *Zosim* Zan Pilipowicz 1560, PML 159 i *Zusim*: *Zusim* Pilipowicz, *Zusim* Wieliczkowicz 1551, IMŁII 274, 281.

Etymologiczne *o > y*

Przejście *o > y* jest poświadczony tylko w parze imion *Chariton* — *Charatym*. Imię pochodzenia gr. Χαρίτων (: χάρις ‘wdzięk, piękność, łaska’ SGrP), łac. *Chariton* (Mall 203), cerk. *Харитон* (Sup. 330), wystąpiło w wariacie cerk.: *Chariton*: *Chariton* Karpiewicz 1558, IS 54; *Chariton* Zaniuk 1662, PnM 428 oraz przekształcony fonetycznie ze zmianą *o > y*: *Charatym*: *Charatym* Pryczuk 1662, PnM 483 (por. niżej), być może przy udziale metatezy *i-o > o-i*, następnie pod wpływem międzysylabowej harmonii wokalicznej *a-o > a-a*, zaś *i* między dwiema twardymi spółgłoskami w procesie akomodacji przesunęło się do szeregu tylnego (*i > y*): *Chariton* > *Charotin* > *Charatym*.

Obniżenie artykulacji

Obniżenie artykulacji było równie powszechnym zjawiskiem, jak wcześniej omawiany proces odwrotny. Najczęściej zachodziło obniżenie artykulacji samogłoski przedniej *i* do *e*, czasem też do *o*, wyjątkowo do *a*.

Etymologiczne *i > e*

Zmiana *i > e* najbardziej uwidacznia się w przejmowanych gr. i łac. imionach z wygłosowym *-aos*, *-eos*, które adaptowano do scs. i następnie cs. z finalnym *-ij* oraz *-ej*. Na Podlasiu w największym stopniu dotyczy to imion ludności prawosławnej. W podlaskim historycznym materiale antroponimicznym wyraźnie widać mieszanie obu wygłosowych wariantów imion: *-ej* z *-ij* lub odwrotnie — *-ij* z *-ej* (por. wyżej). W wielu wypadkach obniżeniu artykulacji *-ij > -ej* w językach i gwarach wsł. towarzyszy również zmiana miejsca akcentu, por. np. cerk. i pot. formy imion w języku rosyjskim: cerk. *Иоаннікуй*, z gr. Ἰωαννίκτος ‘pieszczotliwie od *Ioannes*’, nar. *Анікуй*, *Аникéй*, pot. *Онікуй*, *Онікéй* (Sup. 196). W materiale podlaskim została poświadczona forma *Onikiej*: *Onikiej* Popowicz 1560, PK 13. Wprawdzie na podstawie podlaskich materiałów źródłowych z XVI i XVII wieku trudno jest dziś ustalić miejsce akcentu w analizowanych imionach,

ponieważ w źródłach akcent nie był zaznaczany, ale przyjmując, że w badanym okresie na Podlasiu w polszczyźnie kresowej dominował już akcent paroksytoniczny, to niewątpliwie miał wpływ na miejsce akcentu także w imionach ludności prawosławnej. Pośrednio poświadczają ten fakt niektóre zmiany fonetyczne w imionach o proveniencji wsł., jak np. akanie, które może wskazywać na przesunięcie akcentu *cerk.* na obniżoną samogłoskę. Obserwujemy to np. w imieniu *Makiej*, *cerk. Μόκουϊ*, z gr. *μωκός* ‘szyderca’ (SGrP), pot. *Μοκέϋ* i *Μακέϋ* (Sup. 241, Usc. 131), które na Podlasiu wystąpiło w formach: *Mokiej*: *Mokiej* Bieniewicz, *Mokiej* 1560, PK 14, 13; *Mokiey* Chodorowicz 1560, PMŁ 170, ale i *Makiej*: *Makiej* Swiecz 1558, IS 49. Być może to przesunięcie akcentu na ostatnią sylabę powodowało obniżenie artykulacji *-ij > -ej* w związku z historią jerów napiętych w językach wsł. (Bukatevič, Savickaâ, Usačeva, 1974, s. 89). W badanym materiale antroponimicznym występuje wiele par imion ze zmianą *-ij > -ej*, por.:

Abdiasz, hebr. *’ôbad’jâh(û)* ‘sługa Jahwe’ (Tron.-Wal. 23, 207, Mall 190), gr. *’Οβδῖας, Ἀβδῖας*, w łac. *Abdias*, *cerk. Αβδύϋ* (Sup. 103), w materiale podlaskim w podstawowej postaci *cerk.* nie jest poświadczane. Pełną podstawę słowotwórczą imienia z *cerk. -ij* można wyodrębnić jedynie w andronimie: *Owdzijowa*: *Owdziowa Kocowa* 1662, PnM 425 i częściowo w nazwisku *Owdisowicz*: *Matis Owdisowicz* 1560–1563, RBS 426 oraz w formach imienia *Awdzisz*: *Awdzisz* Kobyłowicz 1560, PMŁ 158 i *Hawdzicz*: *Hawdzicz* Raczki 1560, IN 65. Pozostałe poświadczenia zawierają zmianę *i > e*: *Owdziej*: *Owdziej* Sienko 1565, IA 6,3; *Owdziei Rusin* 1571, IT 11; *Awdziejowicz*: *Sacz Awdziejowicz* 1560, PK 4; *Kusma Awdzieiowicz* 1562, RBS 500; *Awdziesz*: *Awdziesz* Turowicz 1551, IMŁII 248; *Hawdziesz*: *Hawdziesz* Raczki 1560, IN 65; *Awdzieszewicz*: *Iwan Awdzieszewicz* 1560, PMŁ 123; *Awdzieszowicz*: *Chwieczko Awdzieszowicz* 1560–1563, RBS 427.

Agapiusz, *cerk. Αζάνϋ* (zob. wyżej), ros. pot. *Οζάφεϋ, Γανέϋ* (Sup. 105) w podlaskich źródłach: *Okopiey*: *Okopiey* Gizakiew 1578, IG 87.

Aleksy, *cerk. Αλεκσίϋ*, z gr. *Ἀλέξιος* (: *αλέξω* ‘bronić’ Sup. 110), w podlaskich źródłach jest poświadczane w formie pol. *Aleksy*: *Aleksy* Czosnowski 1538, JIII 245; *Adam* i *Alexy* Zarzeczcy 1640–1641, KB 19 oraz wsł. pot. *Aleksiej*: *Alexiey* Budrowicz 1565, IA 8; *Aleksiey* Sucenia 1578, IG 54; *Oliksiej*: *Oliksiej* Oliskowicz 1560, PK 5.

Bazyli, gr. *Βασίλειος, Βασιλεύς* ‘królewski’, ‘król, wódz’, łac. *Basilius, Basileus*, scs. *Vasili, Vasilb* (Mall 196), *cerk. Βασιύϋ*, st. kalen. *Bacúneϋ* (Sup. 142), w materiale źródłowym: *Wasili*: *Wasili* Pasturczyc 1558, IB 37; *Wasilej*: *Wasiley* Ignatowicz 1560, PMŁ 152.

Diomedes, Demid, łac. *Diomedes*, gr. *Διομήδης* (: z gr. *Διός* ‘boski’ i *μηδός* ‘troszczyć się, opiekować się’ Mall 210), *cerk. Διομιδ* (Sup. 165) na Podlasiu funkcjonowało w XVI i XVII wieku w formach wsł.: *Dimid*: *Dimid* Macwiejów 1578,

IG 301, gdzie w stosunku do postaci cerk. imienia *Diomid* jest zachowana etymologiczna samogłoska *i* (po usunięciu *o*), natomiast w imieniu *Demid*: *Demid* Charytonow 1578, IG 304; *Demid* Soltys 1662, PnM 529, w wyniku dysymilacji zachodzi obniżenie artykulacji *i > e* w pierwszej sylabie.

Eustachiusz, *Eustachy*, z gr. Ευστάθιος ‘dobrze zbudowany, silny, zdrowy’, łac. *Eustachius* (JSi 92), cerk. *Евстафiуи* (Sup. 117): *Ostafiej*: szl. *Ostafiej* s. Piotrow 1569, AU 277; *Ostafiej* Andrzejowicz 1639, OP 109; *Ofiey*: *Andrzej syn Ofiey* z Brańska 1558, IB 34; *Ostey*: *Ostey* Klimowicz 1558, IB 39.

Focjusz, cerk. *Φόμυι*, z gr. Φώτιος ‘oświecony’, pot. *Φóméυ*, *Φaméυ*, *Πoméυ*, *Xoméυ*... (Sup. 328), na Podlasiu w XVI i XVII wieku imię to funkcjonowało w formach pot.: *Choczey*: *Choczey* Haponowicz 1558, RG 26; *Pociej*: *Hipacy Pociej* 1520, IMŁII 333.

Gordiusz, cerk. *Γόρδουи*, z gr. Γορδίας, Γόρδιος (Sup. 160), w podlaskich źródłach: *Ordziej*: *Ordziej* Zołnic 1577, JI 161; *Hordiej*: *Hordiej* Syczyc 1560, PK 20.

Wśród wariantów imienia *Grzegorz*, z gr. Γρηγόριος (: γρηγόριος ‘czuwający, gorliwy’ Mall 228), cerk. *Грузόруи* (Sup. 161), w podlaskich źródłach obniżenie artykulacji *i > e* w stosunku do formy cerk. zachodziło w pierwszej sylabie (możliwe, że pod wpływem pol. *Grzegorz*), z zachowaniem cerk. wygłosu: *Gregorij*: *Paweł olim Gregorij* Mroczek 1640–1641, KB 22; w sylabie wygłosowej z zachowaniem cerk. podstawy imienia: *Grigorej*: *Grigorej* Tarusa 1536, O 23.

Hipacy, z gr. Υπάτιος (: ύπατος ‘najwyższy, pierwszy’ — epitet Zeusa SGrP), cerk. *Ipatij* (Sup. 198), w podlaskich źródłach: *Hipacy*: *Hipacy* Pociej 1520, IMŁII 333; *Patij*: *Patij* Zdunczyk 1662, PnM 427; *Patej*: *Patej* Tyszkowicz 1529, 1542, JIII 254; *Paciej*: *Paciej* Pinczuk 1662, PnM 441.

Hur, hebr. *gur* ‘młody lew’ (Usc. 75) lub *chur* ‘szlachetny, wolno urodzony’ (Mall 236), *chur*, z egip. *chor* ‘Horus’ — imię bóstwa i częsty element imion teoforycznych (Tron.-Wal. 91), cerk. *Гуруи*, pot. *Гур*, *Огурей* (Sup. 162), brus. *Гурын* (Usc. 75), w materiale źródłowym: *Hurijn*: *Hurijn* Borysowicz 1551, IMŁII 306 i *Huren*: *Huren* Czizowicz 1560, PK 12.

Jeremiasz, cerk. *Иеремия*, st.cerk. *Иеремиуи* (Sup. 184; Kersta 113), w materiałach z Podlasia obok form z zachowanym etymologicznym *i*: *Weremiy*: *Weremiy* Krawczuk 1662, PnM 424; *Weremi*: *Weremi* Troczuk 1662, PnM 423, są poświadczane formy ze zmianą *i > e*: *Jeremiejowicz*: *Kucz Jeremiejowicz* 1558, IB 40; *Weremiej*: *Wieremiej* Diak 1560–1563, RBS 452; *Wieremiej* Kuwiłowicz 1560, PK 6; *Weremiej* Baraniuk 1662, PnM 431; *Wieremiejowicz*: *Andrzej, Kucz Wieremiejowicza* 1560–1563, RBS 459.

Jerzy, cerk. *Георзуи* (zob. wyżej), ros. *Юруи* (Sup. 158), na Podlasiu w XVI i XVII wieku wystąpiły formy: *Jurij*: *Jurij* Bodak 1528, JI 189; *Jurij* Bochlejewicz 1567, IMBS 181; *Jury*: *Pan Jury* Raczko 1528, JI 184; z obniżoną artykulacją *i > e* w wygłosie: *Jurey*: *sudia Belski pan Jurey* Raczko 1528, JI 187.

Jozjasz, z hebr. *joszijah(u)* 'Jahwe podtrzymuje' (Tron.-Wal 159), gr. Ἰωσίας, łac. *Iosias*, *Josias* (JSi 145), w cerk. *И́о́сиѡ, И́о́сиѡя*, pot. *Océÿ* (Sup. 197), w podlaskich źródłach: Osij: *Osij* Sawczyc 1551, IMŁII 311; Osiej: *Osiey* Micewicz, *Osiey* Sawczycz 1560, PMŁ 123, 127; *Osiey* Słapiuk 1662, PnM 413.

Anizjusz, z gr. Ἀνίστιος (: ἄνσις 'dokonanie, spełnienie' SGrP), łac. *Anysius*, cerk. *Онѣ́сиѡ, Анѣ́сиѡ*, ros. pot. *Анѣ́сиѡ, Анѣ́сиѡ* (Sup. 116, 257), w źródłach podlaskich: Onisiej: *venerabilis Onisiej* Fiedorowicz praezbiter 1662, PnM 522.

Sergiusz, z łac. *Sergius*, rzymskie rodowe imię, cerk. *Сѣ́рѣиѡ, ros. Сѣ́рѣѣиѡ* (Sup. 294), w podlaskich źródłach: Serhej: *Serhey* Panczuk 1662, PnM 428; Sierhej: *Sierhey* Janczenia 1551, IMŁII 285; *Sierhey* Dmitrowicz 1639, OP 116; Sierhiey: *Sierhiey* Ofanasowicz 1545, IMŁI 105; *Sierhiey* Wacuta Kalenikowicz 1560, PMŁ 135.

Sofoniasz, cerk. *Софѡ́нѡя* (zob. wyżej), w podlaskich źródłach: Sohniej: *Sohniej* Kozłowicz 1560, PK 14 (por. niżej).

Obniżenie artykulacji *i > e* zachodziło także w imionach zaadaptowanych z innym wygłosem, np.:

Longin, z łac. *Longinus* (: *longus* 'długi, wielki' SŁP), cerk. *Лонѣ́ин, ros. longin*, ucr. *Логвин* (Sup. 223, Usc. 125), w materiale źródłowym: Łochwien: *Łochwien* a Philip y Orech 1565, IA 5.

Nicefor/Nikifor, łac. *Nicaephorus*, gr. Νικηφόρος (: νικη-φόρος 'przynoszący zwycięstwo' SGrP — epitet Zeusa, Artemidy, Afrodyty), cerk. *Никѣ́фор* (Sup. 250). W materiale źródłowym: cerk. Nikifor: *Nikifor* Januszyk 1662, PnM 433 i Netychor: *Netychor* Solonczuk 1662, PnM 532.

Reks mimo łac. pochodzenia (: *rex, regis* 'król, książę' SŁP) nie występuje w polskich słownikach imion, natomiast wśród ludności prawosławnej było używane do nominacji w formie cerk. *Рѣ́кс, ros. Рѣ́кс, Рѣ́кс* (Sup. 282), w podlaskim materiale źródłowym imię wystąpiło w formie zbliżonej do łac. z etym. *e*, która w opozycji do cerk. odzwierciedla zmianę *i > e*: *Rek: Rek* Sowoniewicz 1551, IMŁII 237.

Obniżenie artykulacji *y/i > e* w imieniu Semen w stosunku do form wyjściowych *Symeon/Simeon*, cerk. *Сѣ́меон*, (Sup. 293, zob. wyżej), wiąże się z adaptacją samogłosek heterosylabicznych. Synkopa *o* pociągnęła za sobą przejście *y/i > e*, czyli kolejną zmianę związaną z międzysylabową harmonią wokaliczną. W materiale źródłowym: Semen: *Semen* Mohota 1528, JI 186; *Semen* Hohołka, *Semen* Oxiuticz 1662, PnM 524, 531.

W wielu wypadkach zmiana *i > e* zachodziła nie tylko w śródgłosie pełnego imienia lecz także w formie alternacyjnej, której nierzadko towarzyszyły inne przekształcenia fonetyczne, jak np. w imionach:

Gawiniusz, cerk. *Гавѣ́ниѡ* (por. wyżej), w materiale źródłowym: Howien: *Howien* Piotrowicz 1558, RG 15; *Howien* Bohdziejów 1578, IG 75.

Emilian, łac. *Aemilianus*, rzym. rodowe imię (: *aemulus* 'współzawodniczący, naśladowca, rywal' SŁP), gr. Αμιλιανός, scs. *Emilijanъ* Mall 299), cerk. *Емилиан* (Sup. 182), w materiale źródłowym: z zachowaniem etymologicznego *i*: Milian: *Milian* Kiy 1662, PnM 425; Omilko: *Omilko* Swiecz 1560–1563, RBS 450 oraz ze zmianą *i* > *e*: Amielian: *Amielian* Olieszkowicz 1560, PK 8; Melian: *Melian* Weremczyk 1662, PnM 431; Mielian: *Mielian* Borysik 1662, PnM 429; Mielan: *Mielan* Borodulik 1662, PnM 414; Omelian: *Omelyan* Klimowic 1558, IB 14; *Omelian* Baldowski 1639, OP 136; Omieliyan: *Omieliyan* Miecckowicz, IMŁII 197; Omieliuch: *Omieliuch* 1558, IB 37; Omielko: *Omielko* Sniecz 1560–1563, RBS 424.

Krzysztof, gr. Χριστόφορος, Χριστωφόρος (: Χριστός 'Chrystus' i φέρο 'niosę'); łac. *Christophorus*, *Cristoforus* (Mall 266), cerk. *Χρυστοφώρ*, pot. *Крестохóp* (Sup. 333), w materiale źródłowym z samogłoską wysoką *y*: Krystof: śl. Mikołaj Baykowski z bratem *Krystofem* 1580, JI 118; Krzysztof: *Krzysztof* Pyńto 1573, IT 43; Krys: *Krys* Kozak 1662, PnM 410; z obniżoną do *e*: Kres: *Kres* Rozwada, *Kres* Truchowicz 1551, IMŁII 276, 254; Krzestowicz: *Goilis*, *Pieczko* *Krzestowiczi* 1560–1563, RBS 480.

Sylwester, łac. cognomen *Silvester* (: *silvester* 'lesisty, rosnący dziko' SŁP), cerk. *Сильвестр*, pot. *Селеверст*, *Селивѣрст* (Sup. 293), w materiale źródłowym: Selwester: *Selwester* Ripkowicz 1690, KWB 18; Selwestrowicz: Paweł *Selwestrowicz* 1685, KWB 15.

Sylwan, z łac. cognomen *Silvanus* (: *Silvanus* — imię bożka lasów i pól: łac. *silva* 'las'), gr. Σιλουανός, scs. *Siluanъ*, *Silujanъ* (Mall 324), cerk. *Силуан*, *Силван*, pot. *Селуян* (Sup. 293, 296), w materiale źródłowym: Seluech: *Seluech* Rebko 1662, PnM 529.

Bazyli (por. wyżej), w materiale źródłowym: Wasil: *Wasil* Tryznicz 1545, IMŁI 115; *Wasil* Makaryk 1662, PnM 424; Wasiel: ślachtetny *Wasiel* Korowicki 1580, JI 39; Waszel: *Waszel* Samoicz 1577, JI 166; *Waszel* Maskalus 1662, PnM 435.

Etymologiczne *i/y/u* > *o*

Obniżenie artykulacji *i/y/u* > *o* wystąpiło zaledwie w kilku imionach:

Hieronim, cerk. *Иероним*, w materiale źródłowym poświadczane są różne formy tego imienia (por. wyżej). Obniżenie *i* > *o* znajduje potwierdzenie w parze imion *Jaromin* — *Jaromon*, co można tłumaczyć międzysylabową harmonią wokaliczną (*o-i* : *o-o*), por.: Jaromin: śl. *Jaromin* ol. Jana Kamiński 1580, JI 111; Jaromon: *Jaromon*, Man Malosowiczi 1560–1563, RBS 496.

Cyprian, łac. *Cyprianus*, gr. Κυπριανός, utworzone od nazwy wyspy *Cypr*, gr. Κύπρος z przyrostkiem *-ianus* 'pochodzący z Cypru', scs. *Kiprianъ*, *Kuprianъ* (Mall 204), cerk. *Киприан*, pot. *Киприян*, *Купреян* (Sup. 216). Obniżenie

artykulacji *u > o* odnotowane jest w parze imion Kuprian — Kopyrian, co można tłumaczyć rozpodobnieniem samogłosek w sąsiednich sylabach, por.: Kuprian: *Kuprian* Chodiewicz 1560, PK 11; *Kuprian* Koral 1662, PnM 424; Kuprasz: *Kuprasz* Turowicz 1560, PMŁ 179; Kopyrian: *Kopyrian* Łobik 1662, PnM 426; Kopyr(y)ian: *Kopyryian* Korczuwaczyk, *Kopyrian* Łobik 1662, PnM 424, 426.

Etymologiczne *i > a*

Obniżenie artykulacji *i > a* poświadczono w parze imion *Chariton* — *Charatym* (por. wyżej) motywowane międzysylabową harmonią wokaliczną *a-i > a-a*, por.: *Chariton*: *Chariton* Karpiewicz 1558, IS 54; *Chariton* Gonraczuk, *Chariton* Zaniuk 1662, PnM 426, 428; *Charatym*: *Charatym* Pryczuk 1662, PnM 483.

Etymologiczne *e > a*

Obniżenie artykulacji *e > a* wystąpiło w kilku imionach. W imieniu *Jadwiga* w stosunku do formy źródłowej niem. *Hedwig* (: stwniem. *Hathawiga*, *Hadewig* z stwniem. *hadu* ‘walka’ i stwniem. *wihan* ‘walczyć’, *wig* ‘walka’ Mall 367, SeibV 218) można mówić, że ta zmiana zachodziła na etapie adaptacji imienia do polszczyzny i w takiej postaci imię utrwaliło się w języku ogólnonarodowym. Na Podlasiu imię wystąpiło w formie *Hedwigris* w tekście łac. „N’les *Hedwigris* Czubińska” 1640, KD 7, natomiast w tekstach urzędowych sporządzonych w języku polskim — w formie *Jadwiga*: *Jadwiga* Androsicha 1551, IMŁII 242; *Jadwiga* Bobrowska, Pani *Jadwiga* Krzechowska 1662, PnM 431, 410.

W pozostałych imionach obniżenie artykulacji *e > a* zachodziło zazwyczaj w wariantach potocznych lub formach skróconych i może łączyć się z rodzimą tendencją do obniżenia *e > a* przed spółgłoskami półotwartymi (por. Weiss-Brzezina, 1968, Mall 39). Ten rodzaj zmiany *e > a* potwierdza imię *Melchior*, które w źródłach podlaskich w tekstach łac. jest poświadczane w wariantach łac.: *Melchiorus*: N’li Andreas ol. *Melchiorus* Winski 1640, KD 18; w tekstach pol.: *Melchior*: *Melchior* Kostro 1520, JIII 248, 251; ale również *Malchior*: od ... szl. *Malchiora*, Stanisława ... 1569, AU 289; *Melcher*: szl. *Melcher* s. Wojciechow Trcionek 1569, AU 278 i *Malcher*: szl. *Malcher* s. Wojciechow Trcionek 1569, AU 278; *Malcher* Peterzan 1663, RP 788.

W wielu przypadkach dodatkowym czynnikiem mogło być dążenie do uzyskania harmonii wokalicznej. Taki typ zmiany *e > a* poświadczają potoczne formy imienia *Gerazym*, z gr. Γεράσιμος (: γέρᾱς ‘dar zaszczytny, cześć, przywilej’ SGrP), łac. *Gerasimus* (Mall 224), cerk. *Гepacum* (Sup. 156) poświadczanego w źródłach w formie: *Arasim*: *Arasim* Chwedzkowicz 1560, PMŁ 134; *Arasimik*: *Joannes Arasimik*, ... *Harasimik* 1662, PnM 442; *Harasim*/*Harasym*:

Harasym 1520, JIII 144; *Harasim* Gieleta de Ostromęczyn, *Harasim* Zaniuk 1662, PnM 420, 428; Harasimowicz: Joan *Harasimowicz* praezbiter Kozieradzki 1662, PnM 482; Harasimowa: Olona *Harasimowa* 1662, PnM 428.

Taka zmiana zachodzi w imieniu Haranym: *Haranym* Kuskowicz 1560, PK 17 (por. wyżej), które jest również poświadczony w materiałach źródłowych w formie z etymologiczną samogłoską *e*: Hieronim: *Hieronim* Irzykowicz 1520, JIII 246; *Hieronim* Orzeszko 1647, LM 113.

Przejsie *e* > *a* potwierdzają również formy pochodne od imienia *Serafin*, hebr. *serāfim* ‘płonący’, do gr. przejęte w postaci Σεραφίμ, Σεραφίν, łac. *Seraphinus*, *Seraphim* (Mall 322), cerk. *Серафим* (Sup. 294), które w źródłach jest poświadczony zarówno w formie podstawowej *Serafin*: *Serafin* 1560, IN 76, jak i alternacyjnej ze zmianą *e* > *a*: *Saraś*: *Saraś* syn Pycsow 1571, IT 14.

Benedykt, łac. cognomen *Benedictus* (: *benedictus* ‘święty, błogosławiony’ Mall 197), cerk. *Бенедикт* (Sup. 144), w podlaskich zabytkach piśmiennictwa poświadczony w podstawowych pełnych formach z etymologiczną *e*: *Benedykt*: szl. *Benedykt* Mogilnicki 1569, AU 292; *Benedikt*: *Benedikt* Jachimik 1662, PnM 424; *Bendzich*: *Bendzich* Gaspar olim Thomas 1640–1641, KB 3, ale również ze zmianą *e* > *a* w formach alternacyjnych: *Banach*: *Banach* z żoną 1662, PnM 511; *Banaś*: szl. *Banaś* z Marcinow 1569, AU 293.

Etymologiczne *o* > *a*: wschodniosłowiańskie akanie

Obniżenie artykulacji *o* > *a* zachodzi najczęściej w imionach kanonu cerk. i w największym stopniu jest związane z gwarami wsł., gdzie akcent jest ruchomy, a jego miejsce może decydować o artykulacji samogłosek nieakcentowanych. Przejsie *o* > *a* w pierwszej sylabie przed akcentem tzw. akanie (Černyh, 1952, s. 120) jest charakterystyczne dla języka rosyjskiego i białoruskiego, w którym utrwaliło się także w ortografii. W podlaskiej antroponomii XVI i XVII wieku w związku z przesunięciem akcentu można nazwać akaniem zmiany *o* > *a* w sylabach preakcentowanych, zwłaszcza pierwszej przed akcentem w stosunku do formy cerk. Taką tendencję można zaobserwować w imionach: *Makiej* (cerk. *Мокіи*, zob. wyżej): *Makiej* Swiecz 1558, IS 49.

Tę zmianę, tak charakterystyczną dla języka brus., można odnotować w imionach: *Salamon*: śl. *Salamon* 1580, JI 24, w stosunku do postaci przyswojonej w pol. *Salomon*, z hebr. *szelomo* ‘człowiek pokoju’ (Tron.-Wal. 230), do gr. przejęte w formie Σαλομών, łac. *Salomon* (Mall 320), cerk. *Саламан* i *Соломон* (Sup. 300).

W zestawieniu z postacią wyjściową *Sofoniasz*, cerk. *Софонія* (zob. wyżej) taka zmiana jest poświadczona w formach: *Sawon*: *Sawon* Kutpiwcz 1560, PMŁ 157; *Sawon* Hryszkiewicz 1639, OP 125; *Sawonko*: *Sawonko* Kistiutowicz 1551, IMŁII 238.

W formach pochodnych od *Poliekt*, z gr. Πολύευκτος 'pożądaný, oczekiwany', łac. *Polyektus* (JSi 220), cerk. Πολυέεκτ (Sup. 272), wsł. *Polujecht* (BA I 137): Paluchta: Mallas *Paluchta* 1560, IN 65; Paluchticz: Maloss *Paluchticz* 1560 IN 64; Pałuyko: *Pałuyko* Pasynicz 1560, PMŁ 129.

Imię *Rodion*, z gr. Ροδίων 'pochodzący z Rodos', cerk. Ροδιόν (Sup. 283) w podlaskich zabytkach piśmiennictwa z XVI i XVII wieku jest poświadczony wyłącznie w wariantach z interwokalnym *w* i obniżoną artykulacją *o > a* w sylabie preakcentowanej: Radziwón: *Radziwon* Rak 1551, IMŁII 320.

Niewątpliwie urzędowy język polski wpływał na wymowę i ortografię imion w badanym okresie, o czym świadczą te same lub podobne formy imion zachowujące etymologiczną samogłoskę *o*, por.: Mokiej: *Mokiej* Żeleznik 1558, IS 71; Poluchta: *Poluchta* Małochwicy 1560, IN 68; Poluchtycz: Malos *Poluchtycz* 1558, IN 74; Salomon: śl. *Salomon* Rikacz 1580, JI 56, 53, 99; Sowon: *Sowon* 1545, IMŁI 100; *Sowon* ... Klimowicz 1560, PMŁ 133; Sowonko: *Sowonko* Łabaczewicz 1545, IMŁI 103.

Pod wpływem polskiego akcentu paroksytonicznego w imionach kanonu cerk. mogło zachodzić przesunięcie na przedostatnią sylabę, a to pociągało za sobą zmiany w wymowie *o* nie tylko w sylabie preakcentowanej, lecz i postakcentowanej. Takie zjawisko można odnotować w wariacie Radziwan: *Radziwan* Łowow 1578, IG 84, gdzie zmiana *o > a* zachodzi w obu sylabach i może wskazywać na taką interferencję.

Na przesunięcie akcentu wskazują związane z tym zmiany, które pojawiły się w skróconym wariacie imienia *Filemon*, z gr. Φιλήμων (: gr. φίλημι, por. φίλέω 'kochać' SGrP), łac. *Philemon*, scs. *Filimon* (Mali 216), cerk. *Филимон* (Sup. 324). Imię jest poświadczony zarówno w pełnej, chociaż fonetycznie zmienionej, postaci Chilimon: *Chilimon* Zakonnikowicz 1558, RG 354; *Chilimon* Woitczyk komornik 1662, PnM 469, 471, z zachowaniem etymologicznego *o* w ostatniej sylabie pod akcentem, jak i skróconym (z synkopą *-li-*), ze zmianą *o > a*: *Chiman*: *Chiman* z Michałem 1577, JI 169.

Te same uwarunkowania zadecydowały o zmianie w pot. wariacie imienia *Sofoniasz > Sowon* i *Sawon* (zob. wyżej), które po przemieszczeniu akcentu na przedostatnią sylabę przybrało postać *Sowan*: *Sowan* Howienowjcz 1560, PMŁ 159.

Zmiana *o > a* zaszła również w potocznej formie imienia *Sofroniasz*, z gr. Σωφρόνιος, cerk. *Соφρόниѹ* (zob. wyżej), zarejestrowanej na Podlasiu w XVI wieku w wariantach Safranek: Wasko *Saffranek* 1577, JI 162 oraz Szafran: Gregorius filius *Szafran* 1569, AU 245, chociaż tu możliwa jest nazwa odapetywana. Temat formy cerk. imienia zachował się w podstawie słowotwórczej nazwiska Sofronowicz: Jacek *Sofronowicz* 1690, 1655 KWB 10. Zestawienie wszystkich poświadczonych wariantów imienia pokazuje, że obniżenie artykulacji *o > a* zaszło

w obu sylabach, w związku z czym można tu odnotować nie tylko akanie, ale również zjawisko międzysylabowej harmonii wokalicznej (*Sofron — Safron — Safran/Szafran?*).

Etymologiczne $u > o$

Obniżenie artykulacji $u > o$ nie było zjawiskiem rzadkim na Podlasiu w XVI i XVII wieku. Zachodziło w wielu imionach, zazwyczaj o proveniencji wschodniej. Przyczyny takiej zmiany mogły być związane z innymi procesami fonetycznymi, zachodzącymi przy adaptacji obcego imienia do języków narodowych i gwar.

Imię *Pinufry*, gr. Πινόφριος (: z gr. πινυτός, πινυτό-φρων 'roztropny, mądry' SGrP), brus. Пинύфрый (Usc. 164), cerk. Пинну́фрый? (Sup. 270), ros. Пиннуфрый (Usc. 164), jest poświadczane w materiale źródłowym w formie alternacyjnej Pinow: *Pinow* Zworko 1639, OP 116. Ucięcie imienia na spółgłosce *f* spowodowało zbieżność brzmieniową formy alternacyjnej z dzierżawczymi nazwami, w polszczyźnie na *-ów*, zaś w językach wsł. na *-ow*, konsekwencją czego było obniżenie artykulacji $u > o$ (*Pinuf* > *Pinuw* > *Pinow*).

Nieco inaczej przebiega proces adaptacji bibl. imienia *Samuel*, hebr. *szemu'el* 'El jest jego imieniem' (Tron.-Wal. 231), gr. Σαμουήλ, łac. *Samuel* (Mall 321), cerk. *Самуїл* (Sup. 289), które w gwarach wsł. Podlasia przybierało postać Samuilo/Samuyło: *Samuyło* Antonik, *Samuilo* Roszkowicz 1662, PnM 438, 520. Przesunięcie akcentu z *i* na *u* spowodowało przejście samogłoski heterosylabicznej $i > ĭ$ (: *j*), zaś pojawienie się nieetymologicznego *o* w wygłosie zaowocowało obniżeniem artykulacji $u > o$ (wynik regresywnej międzysylabowej harmonii wokalicznej), por.: Samoilo/Samoyło: *Samoyło* Renkiewicz 1639, OP 134; *Samoilo* Siemienowicz 1662, PnM 527. Znacznie rzadziej zachodziło obniżenie artykulacji *u* do najniższego poziomu. Zmiana $u > a$ jest poświadczona tylko w parze imion Samuilo — Samajło, por.: Samuilo: *Samuilo* Roszkowicz 1662, PnM 520; Samayło: *Samayło* Łebkowicz 1662, PnM 411, co także można łączyć z międzysylabową harmonią wokaliczną, tym razem progresywną. W tym wypadku obniżanie artykulacji mogło zachodzić etapami: $u > o > a$: *Samuil* > *Samuilo* > *Samujło* > *Samojło* > *Samajło*.

W poświadczonym w materiale źródłowym z szesnasto- i siedemnastowiecznego Podlasia imieniu Solost: *Solost* Nestorowicz 1558, IB 42; *Solosth* Paluchowicz 1560, PK 25; w stosunku do formy wyjściowej *Salustiusz*, ros. *Саллюстий* (zob. wyżej), obserwuje się jednocześnie podwyższenie artykulacji $a > o$ oraz obniżenie artykulacji $u > o$, co również może mieć związek z międzysylabową harmonią wokaliczną: obniżenie lub podwyższenie artykulacji w jednej sylabie, wpływało na zmianę artykulacji samogłoski w sylabie sąsiedniej.

Imię *Tyburcy*, łac. *Tiburtius* 'należący do Tiburtusa, założyciela miasta Tibur' (Mall 334), gr. Τιβούρτιος (JSi 269), cerk. *Тибуртмиу* (Sup. 308), w materiale źródłowym jest poświadczony wyłącznie w formach z obniżoną artykulacją $u > o$: Cibor: ... od *Cibora* Wrocińskiego 1580, JI 115; Tiborowicz: Hryhorey *Tiborowicz* 1528, JI 196; Tyborowski: szl. Antoni *Tyborowski* s. Wojciechów 1569, AU 271, 279, co można łączyć z procesem rozpodobnienia samogłosek w sąsiednich sylabach.

Imię *Akwila*, z łac. *Aquila* (: *aquila* 'orzeł'), gr. Ἀκύλας, scs. *Akula*, *Akyła* (Mall 337), cerk. *Акіула*, *Аквіула*, st.cerk. *Акыла* (Sup. 108), w języku potocznym Podlasian w XVI i XVII wieku wystąpiło tylko w przyswojonej st.cerk. formie *Akula* z protezą w: Wakula: *Wakula* Szutrak 1560, PML 130; *Wakula* Nauczyc 1662, PnM 520. Obniżenie $u > o$ w tym imieniu rejestruje jednostkowe poświadczenie, na co wpływ mogły mieć samogłoski w sąsiednich sylabach: *Wakolla*: *Wakolla* Chilkowicz 1558, IB 38.

ZMIANY ZE WZGLĘDU NA POZIOME RUCHY JĘZYKA

Przesunięcie artykulacji do szeregu przedniego

Przesunięcie samogłoski tylnej do szeregu przedniego w językach słowiańskich wiązało się z prawem harmonii wokalicznej. W imionach Podlasian w XVI i XVII wieku w największym stopniu dotyczyło to samogłoski *o*, w pojedynczych przypadkach *u*.

Etymologiczne $o > e$

Przesunięcie *o* do szeregu przedniego wyraźnie uwidacznia się przy adaptacji w języku potocznym cerk. formy imienia *Iow*, które na Podlasiu występowało w różnych wariantach fonetycznych i graficznych (por. wyżej). Przesunięcie *o* do szeregu przedniego w formie *Iiew*: *Iiew* Nicewicz 1551, IMŁII 269, w stosunku do cerk. postaci imienia *Iow*, motywuje miękka spółgłoska *j*, która rozwinęła się z *i* przed samogłoską. Należy zwrócić uwagę, że w materiale źródłowym nie brakuje też form tego imienia zachowujących samogłoskę etymologiczną, np. *Jowa*: *Jowa* ze Stoku, piekarz 1560, JI 81.

Nie wszystko jednak można umotywić jakością poprzedzającej spółgłoski, dowodem czego są zmiany zachodzące w poniższych imionach:

Nicefor, cerk. *Нукіфоп* (zob. wyżej), w materiale źródłowym wystąpiło w formach: cerk. *Nikifor*: *Nikifor* Januszczyk 1662, PnM 433 i ze zmianą $o > e$: *Nicyper*: *Nicyper* 1545, IMŁI 108. W parze imion *Nikifor* — *Nicyper* jest widoczne mieszanie form przyswojonych w polszczyźnie i językach wsł.

Porfirusz, Porfiry, łac. *Porphyrius*, z gr. *Πορφύριος* 'ubrany w purpurę, królewskie, cesarskie szaty' (: *πορφύριος* 'purpurowy', *πορφύρα* 'purpura' Mall 311), cerk. *Πορφύριυῖ*, pot. *Περφύρ, Πέρφα* (Sup. 273), w materiale podlaskim jest poświadczony w formie pot. Perchur: *Perchur* brat jego (Hankowicz) 1545, IMŁI 12, gdzie jednocześnie mamy przesunięcie jednej samogłoski tylnej do szeregu przedniego $o > e$ i odwrotnie — samogłoski przedniej do szeregu tylnego $i > u$, swego rodzaju metatezę artykulacyjną.

Sozon, z gr. *Σώζων, Σώζωντος* (: *σώζω* 'zachować, ocalić' SGrP, Usc. 178), cerk. *Созѡнт* (Sup. 299), imię to wystąpiło w XVI i XVII wieku na Podlasiu tylko w formie cerk. Sozont: *Sozont* Zdunczyk 1662, PnM 427 oraz ze zmianą $o > e$: *Siezon*: Iwasko a *Siezon* Sawicz 1558, RG 361.

Zmianę etymologicznego $o > e$ w imionach *Perchur* i *Siezon* należy łączyć z rozwojem fonologii języków wsł. Wpływ na jakość samogłosek miały otaczające spółgłoski, typ samogłosek w sąsiednich sylabach oraz akcent dynamiczny i ruchomy. Samogłoski mogły ulegać akomodacji i przystosowywać się do jakości spółgłosek, artykulacja także zależała od miejsca akcentu (por. brus. *Сазѡн, Сазѡнт > Сезюта, Сезеня* Usc. 178, pot. formy ros. *Περφύρ* i *Πέρφα* Sup. 299). W imieniu *Perchur* wpływ na przesunięcie do szeregu przedniego mogła mieć jakość *ř*, które w gwarach bardzo późno uległo dyspalatalizacji (Bukatevič, Savickaâ, Usačeva, 1974, s. 95), zaś w tym imieniu mogło być zmiękzone dzięki *i* w sylabie następnego cerk., natomiast w imieniu *Siezon* zmiana może być motywowana procesem dysymilacji, który także był charakterystyczny dla języków wsł. (Černyh, 1952, s. 121).

Etymologiczne $u > i$

Przesunięcie $u > i$ występuje rzadko, ale również w największym stopniu dotyczy imion o proveniencji wschodniej. Na Podlasiu w XVII wieku imię *Sylwan*, cerk. *Силуѡн* (zob. wyżej), wystąpiło w kilku wariantach, ale przesunięcie $u > i$ nastąpiło tylko w formie *Silian*: *Silian* Pilipik 1662, PnM 515, co można tłumaczyć międzysylabową harmonią wokaliczną $i - u : i - i$.

Przesunięcie artykulacji do szeregu tylnego

Etymologiczne $e > o$

Ten proces może mieć swoje źródło w epoce prasłowiańskiej i wiązać się z tzw. przegłosem lechickim (Długosz-Kurczabowa, Dubisz, 1998, s. 81), chociaż przejście $e > 'o$ dokonywało się również w językach nielechickich. W języku wielkoruskim oraz białoruskim przejście $e > 'o$ zachodziło w określonych warunkach: w pozycji akcentowanej po spółgłosce miękkiej przed twardą i dotyczyło

tylko $e < *e$ lub $e < ь$ (Bukatevič, Savickaâ, Usačeva, 1974, s. 94–96). Wspólne dla polszczyzny i języków wsł. zmiany znajdują najsilniejsze odbicie w imieniu *Piotr*, z gr. Πέτρος (: πέτρα ‘opoka, skała’, łac. *Petrus*, scs. *Petrъ* Mall 306), cerk. *Пѣтръ* (Sup. 268), które w materiale źródłowym występuje w formie podstawowej z przejściem $e > 'o$: *Piotr*: *Piotr* Worobiej 1566, IA 11; *Piotr* Adamczuk 1662, PnM 410 oraz różnorodnych formach derywowanych, por.: *Piotran*: *Piotran* Borodzycz 1558, IB 42; *Piotras*: *Piotras* Jankonicz 1560–1563, RBS 483; *Piotrasz*: *Piotrasz* Duda 1560, PMŁ 162; *Piotrek*: *Piotrek* 1545, IMŁI 98; *Piotruc*: *Piotruc* Goiswic 1558, RG 5; *Piotruń/-nio*: *Piotr* Nowosadkowicz z *Piotruniem* Bratem 1565, IA 12; *Piotruk*: *Piotruk* Szymonowicz 1558, IS 56; *Piotrusz*: *Piotrusz* Tieretuczyc 1551, IMŁII 320. Nie brakuje jednak form tego imienia z etymologiczną samogłoską e : *Peter*: *Peter* Urbanowicz 1528, JI 220; *Petr*: *Woytech* a *Petr*, *Petr* *Woytechowicz* 1528, JI 185, 217; *Petras*: *Petras* a *Gabrielio* Putkowski 1640, KD 17, 693; *Petrasz*: *Ignat* *Kowalowicz* *Petrasz* brat jego 545, IMŁI 103; *Petro*: *N. Petro* olim *Leonardo* *Paprocki* 1640, KD 9; *Petruk*: *Petruk* *Kaliszewicz* 1662, PnM 531; *Petrus*: *Petrus* *Szerenosz* 1569, AU 259; *laboriosus* *Petrus* *Hayduczyk*, *nobilis* *Petrus* *Krupa* 1662, PnM 450, 448; *Petrusz*: *ślachezny* *Petrusz* *Wygonowski* 1580, JI 51; *Petruszko*: *Petruszko* *Streliewicz* 1528, JI 192; także $'e$, por.: *Pietr*: *Pietr* *Pribyłkowicz* 1528, JI 195; *Pietr* *Moniek* 1563, RBS 24; *Pietral*: *Pietral* *Jakubów* 1578, IG 97; *Pietran*: *Pietran* *Miszew* 1578, IG 82; *Pietras*: *Pietras* *Mielenczyc*, *Pietras* *Tymoniewicz* 1560, PK 8; *Pietrasz*: *Pietrasz* *Tryznicz* 1551, IMŁII 253; *Pietrei*: *Pietrei* *Miniskimow* 1558, IS 57; *Pietrel*: *Pietrel* *Bohdziow* 1578, IG 331; *Pietrius*: *Pietrius* *Wieliczków* 1578, IG 78; *Pietroc*: *Pietroc* *Łuchow* 1578, IG 300; *Pietrucz*: *Januss* a *Pietrucz* *Jankowicz* 1558, RG 18; *Pietruk*: *Pietruk* *Jurcew* 1578, IG 71; *Pietrus*: *Pietrus* *Łapienicz* 1558, IS 55; *Pietrusz*: *Pietrusz* *Drozdzanik* 1565, IA 5; *Pietryk*: *Pietryk* *Maraszkiew* 1578, IG 141. Z jednej strony, tak duża liczba poświadczeń z etymologicznym e ma związek z zapisem wariantów w języku urzędowym, jakim była w owym czasie łacina, z drugiej strony, w języku stbrus. w formach pochodnych następowało przemieszczenie akcentu na inną sylabę, co likwidowało jeden z warunków niezbędnych do przejścia $e > 'o$. Ruchomy akcent wsł. mógł mieć wpływ na kształt fonetyczny takich imion, jak:

Eufemiusz, gr. Ευφήμιος, łac. *Euphemius* lub *Eutyminusz*, Ευθύμιος, łac. *Euthymius* (BubK 99–100; JSi 89, 93), cerk. *Евфѣмиѹ*, pot. *Ехим* (Sup. 178), imię na Podlasiu jest poświadczane w formie *Jolchim*: *Jolchim* *Daczuk* 1662, PnM 413, w której przesunięcie $e > 'o$ zachodzi w warunkach charakterystycznych dla przegłosu wsł.

Ten sam proces można odnotować także w imieniu *Eutychiusz*, gr. Ευτύχιος ‘szczęśliwy’, łac. *Eutychius*, cerk. *Евмѣхуѹ* (Sup. 178), w formach o cechach ukr. (Kersta 111): *Jolczach*: *Jolczach* *Mikithicz* 1558, IB 37; *Joltech*: *Joltech*

Kisielewicz 1558, IB 41; *Joltuch* Miczkowicz 1560, PK 12; Joltusko: *Joltusko Passuczycz* 1560, IN 69; Joltuszyk: Andrzej *Joltuszyk* 1662, PnM 412.

W imieniu *Eulazjusz*, gr. Ευλάσιος, łac. *Evilasius* ‘zyczliwy’, cerk. *Евѹлацѹи* (Sup. 175): Jowlasz: *Jowlasz Żegunia* 1558, IB 34. *Jowlasz* Proczkonicz 1560–1563, RBS 463.

Klasyczny przykład przejścia $e > 'o$ mamy w deminutywnej formie imienia *Ksenofont*, z gr. Ξενοφών, Ξενοφώντας (: ξενος ‘gość, cudzoziemiec’ i φωνέω ‘mówić’, ξενοφών, ξενοφώντος ‘mówiący w języku obcym’ SGrP), cerk. *Ксеноφóнм* (Sup. 215–216), poświadczonego ze zmianą $e > 'o$: Ksionko: *Ksionko Wasilowicz* 1560, PK 12, 19.

Czasami przejściu $e > 'o$ w imionach o proveniencji wsł. towarzyszyła dyspalatalizacja poprzedzającej spółgłoski, por. poświadczone deminutywne formy imienia *Symeon*, z hebr. szim'on ‘(Bóg) wysłuchał’ gr. Συμεών, Σιμεών, Σίμων, łac. *Simeon*, *Simon* (Tron.-Wal. 245; Mall 326), cerk. *Симеон*, *Симон* (Sup. 457): Siemaszko: Bohdan *Siemaszko* 1543–1549, UP 123 i Somasko: *Somasko olim Hrin* 1569, AU 246. Typowe dla języków wsł. przejście $e > 'o$ w pozycji po spółgłosce miękkiej, przed twardą i w pozycji akcentowanej można odnotować w parze imion Semen/Siemien — Siemion, por.: *Semen* Mohota 1528, JI 186; *Semen* Łosicki 1600, AK 155; *Siemen* a Kuzma Hlebiczy 1558, RG 20; *Siemen* Daciuk 1662, PnM 528, 483; Siemion: *Siemion* Roczko 1558, IB 34; *Siemion* Tomkowicz 1639, OP 109, 124.

W formach pochodnych od imienia *Stefan*, gr. Στέφανος ‘uwieńczony’, łac. *Stephanus*, w scs. *Stefanъ*, *Stěfanъ*, *Stěpanъ* (Tron.-Wal. 249; Mall 325), cerk. *Стефанъ*, wsł. *Cmenán* (Sup. 302) to zjawisko odnotowujemy w parze imion: Stiecz: *Stiecz* Sustycz 1560, PK 21; Stecz: *Stecz* Pachulicz 1560, PK 17 i Stocz: *Sthocz* Krunthkowycz, *Stocz* Kuzicz 1558, IB 37, 38, gdzie dodatkowym czynnikiem wpływającym na taką zmianę mógł być proces dyspalatalizacji miękkiego $č'$ w brus., częściowo także w ukr. (Bukatevič, Savickaâ, Usačeva, 1974, s. 108) oraz pol. (Długosz-Kurczabowa, Dubisz, 1998, s. 148).

W imiennictwie podlaskim przejście $e > 'o$ w stosunku do formy wyjściowej, poza przytoczonymi przykładami jest poświadczone w wielu innych imionach, zaś przyczyny jego powstania mogą być związane z pozycją e po twardych spółgłoskach oraz przed głoskami labialnymi, tym bardziej że wsł. o jest wymawiane ze znacznie silniejszym udziałem warg niż w polszczyźnie, por.:

Heman, hebr. *Heman* ‘wierny’ (ale imię jest kananejskie) (Tron.-Wal. 132); gr. Ἐμαν, łac. *Eman*, *Heman* (LV), jest poświadczone w materiałach podlaskich w formie *Homan*: *Homan* olim *Olieszewicz* 1569, AU 246.

W podobny sposób można tłumaczyć przejście $e > 'o$ w imionach:

Mateusz > *Matous*: *Matous* Bagiński 1640, KB 8 i *Matos*: *Matos* Waczewicz 1560, PK 6.

Sebastian, cerk. *Sewastian* > Sowasczyan: *Sowasczyan* a Mikita Jacewicz 1558, RG 5; Sowoscicy: *Sowoscicy* Kuryło, *Sowoscicy* Pilipowicz 1639, OP 112, 109; Sowościan: *Sowościan* Jakubowicz 1639, OP 124.

O przesunięciu artykulacji *e* > *o* można też mówić w wypadku pary imion Andres (zob. wyżej) i Andros: *Andros* Makarowicz 1560, PK 10; Androsz: *Androsz* Mielechowicz 1560, PMŁ 148; Ondrosz: *Ondrosz* Kulusz 1639, OP 124; Ondro: *Ondro* Bocckiewicz 1571, IT 26, 18.

Etymologiczne *i* > *y*

Przesunięcie *i* do szeregu tylnego jest ściśle związane z dyspalatalizacją poprzedzającej spółgłoski miękkiej. Na obszarze historycznego Podlasia stykały się i krzyżowały języki i gwary polskie, białoruskie i ukraińskie, więc dyspalatalizacja spółgłosek przed samogłoskami szeregu przedniego była procesem normalnym, związanym z kierunkiem rozwoju określonego języka¹², zaś zachodząc w imionach kanonu prawosławnego, jednoznacznie wskazywała na języki lub gwary białoruskie lub ukraińskie, por.:

Charyton (cerk. *Χαρυμων*, zob. wyżej): Charyton: *Charyton* Maksymowicz 1560, PK 7; *Charyton* Perziulik 1662, PnM 437.

Imię *Cyryl*, gr. *Κύριλλος* (: *κύριος* 'pan, władca' i przyrostek zdrabniający *-ύλος*), scs. *Kurilʹ*, *Kirilʹ* (MaII 204), cerk. *Кυριλλ* (Sup. 209), wystąpiło tylko raz w formie z palatalizacją *k* przed *i* (*ki* > *czy*), następnie z przesunięciem artykulacji *i* > *y*: (*czy* > *czy*): *Czyryło*: *Czyryło* Mielechowicz 1560, PMŁ 148, 150.

Imię *Filip*, gr. *Φίλιππος* (: *φίλος* 'kochany, drogi' i *ἵππος* 'koń' SGrP), łac. *Philippus*, scs. *Filipʹrʹ*, *Filipʹ* (MaII 216), cerk. *Филипп* (Sup. 324), poświadczone w różnorodnych formach, z zachowaniem etymologicznej *i*: *Filip*: *Filip* Tarasów 1578, IG 70; *Philip*: *Philip* Sachar 1545, IMŁI 102; *Philip* Saczuk 1662, PnM 434; *Chilip*: *Chilip* Chacuczycz 1578, IG 139; *Pilip*: *Pilip* Chwaliewicz 1551, IMŁII 263; *Pilip* Lewkowicz 1639, OP 108; *Psilip*: *Psilip* Rusin 1571, IT 9; z przesunięciem artykulacji *i* > *y* zazwyczaj tylko w jednej sylabie: *Fylip*: *Fylip* Wawrinowicz 1691, KWB 19; *Phylip*: *Phylip* Kurzyna 1640–1641, KB 17; *Pylip*: *Pylip* Demidowicz 1683, KWB 14. Zestawienie różnorodnych przekształceń fonetycznych w tym imieniu (*f* > *ch*, *p*, *ps*) prowadzi do wniosku, że w pierwszej sylabie przesunięcie artykulacji etymologicznej *i* do szeregu tylnego ma ścisły związek z artykulacją obcej systemowi fonologicznemu języków

¹² O najbardziej charakterystycznych cechach gwar białoruskich i ukraińskich na obszarze Podlasia obszernie pisze W. Kuraszkiewicz w „Zarysie dialektologii wschodniosłowiańskiej” (1954). Niewątpliwie poza ikawizmem, najbardziej charakterystyczną cechą języka ukraińskiego była dyspalatalizacja spółgłosek przed *e* oraz *i* (zob. Kuraszkiewicz, 1963).

słowiańskich spółgłoską *f*, natomiast zmiana *i > y* w imieniu *Philyp* wskazuje na ukraińską cechę dialektalną.

Opozycję *i : y* znajdziemy w parach takich imion, jak:

Józef, cerk. *Йосиф* (Sup. 198, zob. wyżej), w stosunku do cerk. postaci imienia w formie Osyp: *Osyp* Dudło 1558, IB 40.

Maksym, z łac. cognomen *Maximus* (: łac. *maximus*, superlat. od *magnus* 'wielki' SŁP), gr. *Μάξιμος*, cerk. *Максім* (Sup. 227): Maksim: *Maksim* Szustmanowicz 1551, IMLII 302; *Maxim* Pieczonczyk 1662, PnM 431; Maksym: *Maksym* Hrymachowicz 1560, PK 8; ... niegdy *Maksyma* Wieliczko 1569, AU 45,

Symeon, cerk. *Симеон* (por. wyżej) w formach pochodnych: Simko: *Simko* Bukowicz, *Simko* Nosutonicz 1560–1563, RBS 468; *Simko* Zartyszyk 1662, PnM 423; Symko: *Symko* Mordassowicz 1558, IS 57; *Symko* Zmodzinowicz 1560, IN 68; Simon: *Simon* Drągowski 1558, IS 51; *Simon* Borowski 1640–1641 KB 20; Symon: *Symon* Sawczyc 1560, PMŁ 160; *Symon* Sciepanowicz 1639, OP 124.

Bazyli w parze imion z fonetyką wśl. Wasil: *Wasil* Chwedkowicz 1545, IMLI 102; *Wasil* Sidorowicz 1639, OP 112; Wasyl: *Wasył* Zilczuk 1501, JIII 246; *Wasył* Bobryk, *Wasył* Waniutycz 1560, PK 14, 12, przesunięcie artykulacji *i > y* mogło zachodzić pod wpływem gwar ukr. lub wariantu pol. *Bazyli*, który również jest poświadczony, chociaż tylko w siedemnastowiecznych źródłach, por.: *Bazyli*: pan *Bazyli* Suchodolski 1662, PnM 514; *Bazyli* Wereszczaka 1669, UP 96; szl. *Bazyli* Niewiadomski 1676, RPD 351. Zabytki szesnastowieczne nie odnotowują zapisu imienia w formach pol., natomiast poświadczają dużą wariantywność form wschodnich: *Wasili*, *Wasiel*, *Wasilej*, *Waszel*, *Waszil* (zob. wyżej).

Etymologiczne *i > u*

Przejście *i > u* najczęściej zachodziło w imionach kanonu prawosławnego i w większości wypadków ma zakorzenie w procesie adaptacyjnym imion pochodzenia łac. lub gr. do języka scs., a następnie cs. W historycznym materiale podlaskim taką zmianę odnotowuje się w imionach:

Akwila, cerk. *Акіла*, *Аквила*, st.cerk. *Акула* (zob. wyżej), pot. *Окүл*, *Окүло* (Sup. 108), imię to na Podlasiu funkcjonowało w formie Okuła: *Okuła* Iwaszkiewicz, *Okuła* Michawicz 1558, RG 376, 53; *Okuła* Niestor 1640–1641, KB 12.

Akwilina, łac. *Aquilina*, gr. *Ακυλίνα*, cerk. *Акиліна*, ros. *Акуліна*, pot. *Окүліна* (Sup. 348), w źródłach podlaskich: *Kulina*: *Kulina* Kliszewicz 1560, PMŁ 129; *Kulina* Tulinowska 1662, PnM 494.

Cyryl, cerk. *Кирил*, w źródłach podlaskich imię to znacznie częściej występowało w formach ze zmianą *i > u* niż z przesunięciem *i > y* (por. wyżej Czyryło): *Curilo*: *Curilo* olim Tropiei 1569, AU 246; *Kurilo*: *Kurilo* Roi 1560–1563, RBS 434; *Kuryło*: *Kuryło* Lewonowicz 1558, IB 41; *Kuryło* Kociubiński 1662, PnM 526; *Kurko*: *Kurko* Hościłowicz, *Kurko* Szarkowicz 1560, PMŁ 139, 144.

Eutychiusz, cerk. *Евму́хуи* (zob. wyżej), w historycznym materiale podlaskim z XVI i XVII wieku imię to zostało poświadczane w wielu wariantach fonetycznych. Niemal wszystkie formy występują z przesuniętą artykulacją $i > u$, co może mieć związek ze sposobem adaptacji gr. postaci imienia, gdzie gr. $\upsilon > u$ por.: Jewtuch: *Jewtuch* brat jego (Kopytowicz) 1545, IMŁI 14; *Jewtuch* Arasim Chwedzkowicz 1560, PMŁ 134; Jułtuch: *Jułtuch* Passnicz 1560, IN 63, Jołtuszyk: Andrzej *Jołtuszyk* 1662, PnM 412; Jołtusko: *Jołtusko* Passuczycz 1560, IN 69, Ołtuch/Ołtuch: *Ołtuch* Wacewicz 1551, IMŁII 245; Hryniec a *Ołtuch* Paczuczyczy 1558, RG 26.

Podobnie można interpretować zmiany zachodzące w imionach:

Cyprian, cerk. *Куприан* > Kuprian oraz Kuprasz i Kupa: *Kupa* Markowicz 1545, IMŁI 117 (zob. wyżej), które na badanym obszarze nie wystąpiło w formie cerk. *Kurian*, dosyć popularnym w XVI i XVII wieku imieniu przejętym z gr. *Κυρίων* (: gr. *κύριος* 'pan, władca' SGrP), łac. *Kurianus* < *Kurius* — rzym. rodowe imię (Sup. 209), cerk. *Курюон*, ros. *Курюан*, brus. *Кірюѐн* (Usc. 113), poświadczane wyłącznie w formie Kurian: *Kurian* Jachowicz 1545, IMŁI 12; *Kurijan* Płaksa 1551, IMŁII 270; *Kuryan* Kopczyk 1662, PnM 414, chociaż w wypadku tego imienia można mówić o zachowaniu etymologicznej łac. samogłoski *u*.

Etymologiczne $u > y$

Przesunięcie poziome $u > y$ nastąpiło w imieniu Matys: *Matys* Zbyszkowski 1536, O 23; *Matys* Baranek 1565, IA 5; *Matys* Bebko 1662, PnM 530, chociaż zmiana mogła mieć też charakter wielostopniowy i realizować się w pionie: $e\ddot{u} > o\ddot{u} > o > y$: *Mateusz* > *Matousz* > *Matos* > *Matys* (por. wyżej).

Samogłoski epentetyczne

W niektórych imionach przy modyfikacji fonetycznej pojawiały się samogłoski epentetyczne. Taką zmianę, z jednoczesną synkopą *a* i apokopą cerk. wygłosu *-iil*, obserwuje się w formie Gwier: u *Gwiera* Hawrylika 1662, PnM 515 w stosunku do formy wyjściowej *Gawriil*, z hebr. *gabriel* 'mąż Boży' (Tron.-Wal. 121), gr. Γαβριήλ (MaII 222), łac. *Gabriel* (JSi 107), pol. *Gabriel*, cerk. *Гаспуил* (Sup. 151).

Nieetymologiczna samogłoska *y* pojawiła się również w pot. wariante imienia cerk. *Kiprian*, por.: Kopyryian: *Kopyrjan* Kuzmik, *Kopyrian* Łobik 1662, PnM 424, 426 (zob. wyżej).

Pojawienie się samogłoski epentetycznej *y* w imieniu Matyw: *Matyw* Krywopusk 1578, IG 56 w zestawieniu z cerk. Matfiej: *Matfiej* Chotianów 1578, IG 329 lub cerk. Matwuj: *Matwuj* stolarz 1551, IMŁII (zob. wyżej) mogło być konsekwencją apokopy finalnej części formy cerk. *-ej* lub *-ij*.

Epentetyczna samogłoska *a* pojawiła się w imieniu Hustian: *Hustian*, pani Gnoinskiej piekarz 1580, JI 81 (alternacyjnej formie imienia *Augustyn*, z łac. cognomen *Augustus*, por. ap. łac. *augustus* ‘uświęcony, czcigodny, wzniosły’ SŁP, Mall 189, cerk. *Августин* Sup. 103), w którym po aferezie nagłosowego dyftongu *au* mamy również odzwierciedlenie brus. artykulacji *g* jako *h*.

Wschodniosłowiański pełnogłos

Zaledwie dwa imiona zostały poświadczone z tą wsł. cechą fonetyczną: *Wołod* w opozycji do cerk. *Владимир* (Sup. 148), pol. *Włodzimierz*, wsł. *Wołodimir*. W źródłach podlaskich imię wystąpiło w wariantcie pol.: *Włodek*: Walenty *Włodek* s. Stanisławow 1569, AU 271; śl. *Włodkowie* 1580, JI 216 oraz wsł. *Wołod*: *Wołod* Pietraszowicz 1560–1563, RBS 483.

Imię *Błażej*, z łac. *Blasius* (od łac. cognomen *Blaesus* ‘sepleniący’ Mall 200), gr. Βλασιος, cerk. *Блациѹ* (Sup. 149), najczęściej jest poświadczone w podlaskich źródłach w podstawowej pol. formie: *Błażej*: szl. *Błażej* Giska 1569, AU 273; *Błażej* Popławski 1662, PnM 494 i deminutywnych *Błażek*: *Błażek*, Marcin Frąckieluk 1639, OP 134; Błasko: *Błasko* Złotniczy 1560, IN 69; *Błasko* Mielnik 1577, JI 162; Błazsko: *Błazsko* Komędarz 1560, PML 137. Brakuje pełnej cerk. formy, natomiast imię licznie jest poświadczone w typowej wsł. formie z pełnogłosem, które może asocjować się z imieniem pogańskiego boga Welesa (Sup. 149): *Wołos*: *Wołos* Zaniewicz 1545, IMŁI 97, 100; *Wołos* Abramowicz, *Wołos* Pyczaczewicz, 1551, IMŁII 268, 252; *Wołos* Rusin 1565, IA 6; u *Wołosa* Ligozika 1662, PnM 515; *Wołosz*: *Wołosz* Kunczyc 1558, IB 49; *Wołosz* Paszyrzyk 1662, PnM 422.

Rozpodobnienie artykulacji samogłosek w sąsiednich sylabach

i-i > a-i

Kilian, celt. *gillean* ‘mnich’¹³, z irl. *ceallach* ‘walka, wojna’ lub *ceall* ‘kościół’¹⁴; możliwe irl. *Kilian* z łac. *Caecilius*; łac. *Chilianus* (Mall 259), ang. *Kilian*, niem. *Kilian*, ros. *Кулиан*, brus. *Кіліян* (Usc. 113), imię na Podlasiu znane było w postaci oryginalnej: *Kilian*: ślachtetny *Kilian*, syn Wojciechow, *Kilian* Soth 1580, JI 51, 73; *Kilian* Biernacki 1593, JIII 253; *Kilian* Siczyk 1662, PnM 413; *Kilianowic*: Bartosa *Kilianowic* 1580, JI 126, 102, 110 oraz w formie przekształconej z obniżoną artykulacją *i > a* w sylabie nagłosowej i interwokalnym

¹³ <https://deon.pl/imiona-swietych/kilian,4934> (dostęp: 12.03.2021)

¹⁴ <https://pl.wikipedia.org/wiki/Kilian> (dostęp: 12.03.2021).

w w części medialnej imienia oraz podwyższeniem artykulacji $a > o$ w sylabie wygłosowej: Kaliwon: *Kaliwon* Waniuchów 1578, IG 87.

Metateza

Przestawienie samogłosek w sąsiadujących sylabach nie było zbyt częstym zjawiskiem, jednak są poświadczenia faktu, że taki zabieg w antroponimii potocznej stosowano. Potwierdza to imię Oliksiej: *Oliksiej* Oliskowicz 1560, PK 5, przy zestawieniu z jego cerk. postacią *Алексуи* z gr. Αλέξιος (: *αλέξω* 'bronić' Sup. 110) oraz imię Jezof: *Jezof* Bernatowicz, *Jezof* Mateiewicz 1528, JI 192, 195; *Jezof* Bajka 1536, O 23, w opozycji do Jozef, które w takiej postaci również jest poświadczone: szl. *Jozef* Pięguła 1569, AU 284; *Jozew* Zawadzki 1640–1641, KB 33. Metatezę wraz z synkopą można odnotować w kilku formach pochodnych od imienia *Symeon*, cerk. *Simeon* (Sup. 293). W imieniu *Semin*: *Semin* Sienczyk 1662, PnM 536 zachodzi metateza $i-e > e-i$ z jednoczesną synkopą o . Zwracają również uwagę formy pochodne, które powstały na bazie tak przekształconego imienia *Simeon*, por.: Senko: *Senko* Orechowicz 1551, IMLII 235; Seńka: *Seńka* Jesieniewicz 1590, AWAK 31, s. 45.

Nazalizacja

$an/on > q, \epsilon$

Pojawienie się samogłosek nosowych na miejscu etymologicznych połączeń samogłosek z nosowymi n, m zachodzi w kilku imionach. W źródłach odnotowuje się też różne warianty pośrednie.

Imię *Franciszek*, z łac. *Franciscus* (: germ. n. etn. *Frank* + przyrostek *-iscus*; *franciscus* 'pochodzący z plemienia Franków' Mall 218), w tekstach łac. *Franciskus*: *Franciskus* olim Nikolai Gnath 1569, AU 238; nobilis *Franciskus* Czarnecki 1662, PnM 532; *Franciscus* Bilbicz 1673, S.; *Francisco*: G. *Francisco* Paderewski 1640, KD 893; w tekstach pol.: *Franciszek*: *Franciszek* Andreikowicz 1560–1563, RBS 429; *Franciszek* Turski Burgrabia Grodzki Mielnicki 1700, LM 134; formy alternacyjne: Franc: śl. *Franc* Losz Roski, śl. *Franc* Siedlecki 1580, JI 110, 46; *Francisz*: śl. *Francisz* ol. Wojciecha Brzozowski 1580, JI 111; w zapisie z qn : *Frąnc* Niemoniec, *Frąnc* Nowosadowic, *Frąnc* Woit 1571, IT 20, 12, 32; *Frąncek*: *Frąncek* Dylewic 1571, IT 24; z q : *Frąc*: śl. *Frąc* Sokołowski 1580, JI 105; *Frąc* Łopiński, *Frąc* Siekluski 1640–1641, KB 3, 22; *Frącek*: *Frącek* Frankowski 1566, IA 10; *Frącek* Skrzecka 1639, OP 118, ale też z rozłożoną nosówką $q > on$: *Froncek*: *Froncek* Mężaj 1558, IB 34; *Frącko*: *Frącko* Głodzik 1639, OP 118; *Frącko* Jakubik 1662, PnM 413; *Frącz*:

szl. *Frącz* Kulesza 1569, AU 288; *Frącz* Sredniczki 1640–1641, KB 28; Frączek: *Frączek* Worszik 1577, JI 163; *Frączek* Pułtoraczek 1639, OP 134; *Frączek* Miękiszyk 1662, PnM 511.

Imię *Andrzej* w pol. zadowoliło się w dwóch wariantach: *Andrzej* i *Jędrzej*. Źródła podlaskie z XVI i XVII wieku zawierają różnorodne formy tego imienia: od łac. postaci w tekstach sporządzonych w tym języku po formy fonetycznie przekształcone i skrócone (zob. wyżej). Przekształcenie *an* > *ę* nie zachodzi w nagłosie imienia, lecz w wariacie z protezą *j*, pojawiającą się w językach zachodnio- i wschodniosłowiańskich w opozycji do języków południowsłowiańskich, których cechą wyróżniającą było nagłosowe *a*. Zmiana *An-* > *Jen-* w polszczyźnie zaowocowała pojawieniem się samogłoski nosowej *ę*: *An-* > *Jen-* > *Ję*. Podlaskie źródła historyczne rejestrują wszystkie etapy adaptacji imienia łac. *Andreas*, por. *Andreas* Niedzielczyk 1558, RG 20; *Andreas* Prusieniuk 1673, S.; cerk. Andrej: *Andrey* Włostowicz 1528, JI 217; *Andrej* Mikuciewicz 1578, IG 287; *Andrei* Suprunowicz 1662, PnM 530; formy z *Jen-*: *Jendrzey*: *Jendrzey* Iwanowicz, *Jendrzey* Potciowicz 1545, IMLI 12, 99; pan *Jendrzei* Jakubowski 1662, PnM 429; *Jendrzy*: *Jendrzy* Łozka 1551, IMLII 280; *Jendrych*: śl. Jan *Jendrych* Borowski 1580, JI 113; warianty z *Ję-*: *Jędrzej*: *Jędrzej* Zukowicz 1545, IMLI 101; *Jędrzey* Czarnowąsik 1662, PnM 428; *Jędrał*: śl. Piotr s. Stanisławow *Jędrał* 1580, JI 103; *Jędruszko*: *Jędruszko* 1545, IMLI 19.

Jedno poświadczenie ilustruje zmianę *on* > *q* w parze imion *Kondrat* i *Kądrat* (zob. wyżej): *Kądrat*: *Kądrat* Koszoło 1662, PnM 531. Jednak dominuje forma z etymologicznym *on*, por. *Kondrat*: *Kondrath* a *Paniuk* Zubowicz 1558, RG 35; *Kondrat* Rusin 1565, IA 5; *Kondrat* Markowicz 1639, OP 125.

Likwidacja samogłosek nosowych

Samogłoski nosowe *ę*, *o* pojawiły się w języku psł. w wyniku przekształceń w samogłoski nosowe dyftongoidów w sylabie zamkniętej: *am*, *an*, *om*, *on*, *ɔm*, *ɔn* > *o*, zaś *em*, *en*, *im*, *in*, *ɛm*, *ɛn* > *ę*, które zachowały się tylko w języku polskim. Języki wsł. utraciły nosówki jeszcze w epoce przedchrześcijańskiej: *o* > *u*, *ę* > *'a* (Haburgaev, 1974, s. 127). Imiona zawierające w swojej strukturze dyftongoidy przejmowane z języka gr. do scs. i następnie cs. w językach wsł. i ich gwarach adaptowane zgodnie z tą zasadą powinny zawierać na ich miejscu odpowiednio *u* lub *'a*. Taką zasadą być może odnajdziemy przy zestawieniu imienia *Kondrat* poprzez poświadczoną formę *Kądrat* > *Kudrzyk*: *Marcisz* a *Janek Kudrzyk* 1573, IT 55.

Niewątpliwie znajduje ona potwierdzenie przy adaptacji polskich form imion. Przejście *ę* > *'a* odzwierciedla funkcjonowanie na Podlasiu polskiej kalki

imienia *Feliks*, które w postaci *Szczęśny* jest poświadczony w kilku wariantach: pol. z nosówką *ę*: *Szczęśny*: *Szczęśny* Minczewski s. Janów, szl. *Szczęśny* Skorupka 1569, AU 267, 295; N. Albertus olim *Szczęśny* Zeleznicki de Zelezniki 1640, KD 6; *Szczęśny* (Feliks) Czermiński 1697, UP 131; przejściowa forma z *e*: *Szczesny*: *Szczesny* Tomkowicz 1528, JI 191; *Szczesny* Brodzic, *Szczesny* Jakubowicz 1558, IS 49, 57; *Szczesny* Szut 1662, PnM 413; wsł. wariant: *Szczasny*: *Szczasny* Karskii 1528, JI 183; *Szczasny* Drozd, Pan *Szczasny*, *Szczasny* Włotkowicz 1528, JI 195, 186, 216.

Należy zwrócić uwagę, że adaptacja w językach wsł. imion gr. lub łac. z dyftongoidami, np. *Akindin*, z gr. Ἀκίνδυνος (: ἀκίνδυνος 'bezpieczny' SGrP), cerk. *Акиндин* (Sup. 109), nie była związana z procesem kształtowania się samogłosek nosowych w języku psł., ponieważ zapożyczanie imion obcych odbywało się znacznie później. Dlatego cerk. imię *Akindin* w języku potocznym adaptowano w inny sposób: z aferezą nagłosu, synkopą *n* oraz przesunięciem *i* > *u*, co wiąże się z prawem harmonii wokalicznej (tylnojęzykową *k* mogło łączyć się tylko z samogłoską szeregu tylnego), por.: Kudzin: *Kudzin Jeskowicz*, *Kudzin Nieścierowicz* 1560, PMŁ 238, 158; Kudelicz: Osip *Kudelicz*, 1662, PnM 484.

Synkopa samogłoski

Usunięcie samogłoski w śródgłosie zawsze prowadzi do innych przeobrażeń w medialnej części imienia. W przypadku imienia Baltazar: śl. *Baltazar* Zalieski 1580, JI 92 oraz jego wariantu Baltazer: śl. *Baltazer* z Jelitków 1580, JI 43; synkopa *a* doprowadziła do złania się *tz* > *c* i znacznego skrócenia imienia, por.: Balcer: Xiądz *Balcer* Wydzierowski 1640–1641, KB 22; *Balcer* Rybak 1663, RP 685; szl. *Balcer* Niedzwiecki 1676, RPD 350 (por. wyżej).

W imieniu Serafin: *Serafin* Kowal, *Serafin* Pozlik 1565, IA 4, 5 (zob. wyżej) synkopa *a* powoduje zmianę *f* > *w*, możliwe, że pod wpływem płynnej *r*, por. Serwin: *Serwin* Kuzmik 1662, PnM 483.

Zmiany w imieniu Sohniej: *Sohniej* Kozłowicz 1560, PK 14 (z cerk. *Софонія*) wiążą się ze swobodnym przemieszczaniem się akcentu w językach wsł., ponieważ trudno przypuszczać, że nastąpiła synkopa silnego akcentowanego fonemu *o* w medialnej części imienia bez uprzedniego przesunięcia akcentu na następną sylabę i obniżenia artykulacji *i* > *e*. Dopiero wówczas nieakcentowane *o* mogło ulec redukcji aż do zupełnego zaniku (por. też brus. *Сахнó*, *Сахнióк* Usc. 181).

Synkopa *i* nastąpiła w dwóch imionach poświadczonych w formach *Kwocz* i *Plis*. Imię *Kwocz*: *Kwocz* Pomieliszcze 1560–1563, RBS 463, powstało na

bazie cerk. *Κίων* (: gr. κίων 'wieża, kolumna, pomnik' Sup. 209, Usc. 113), które w gwarach wsł. przybrało postać z interwokalnym *w*, jest poświadczone w źródłach podlaskich jako: *Kiwon/Kiwoń?*: Hrycz Bobren z synem *Kiwoniem* 1560, PK 23; w derywacji sufiksальной powstało *Kiwo-cz* (niepoświadczone w badanych źródłach), które w wyniku redukcji *i* przeobraziło się w *Kwocz*.

W zgromadzonym podlaskim materiale antroponimicznym z XVI i XVII wieku wystąpiło również imię *Pilis/Pilys*, w którym w stosunku do cerk. formy *Πιλέυς* i łac. pierwowzoru *Pileus* obserwuje się adaptację łac. dyftongu *eū > i/y* (zob. wyżej). Kolejny etap zmian fonetycznych dotyczy już redukcji *i* w nieakcentowanej sylabie: *Plis*: *Plis* Kusniers 1562, RBS 452.

* * *

Przyswajanie imion chrześcijańskich i ich funkcjonowanie w językach potocznych i gwarach podlaskich w XVI i XVII wieku w obszarze wokalizmu określały prawa i zasady rozwoju fonologii zarówno ogólnosłowiańskiej, jak i charakterystycznej dla poszczególnych języków i gwar tego regionu. Imiona zaadaptowane w polszczyźnie ogólnej oraz języku liturgicznym ludności prawosławnej nadal ulegały zmianom i przekształceniom w języku potocznym mieszkańców Podlasia w badanym przedziale czasowym. W różny sposób przekształcano w śródgłosie dyftongi i samogłoski heterosylabiczne, najczęściej zachowując jedną z nich. W wielu wypadkach, w zależności od sytuacji fonologicznej w obrębie jednostki leksykalnej (zmiany dotyczące konsonantyzmu, np. *f > ch*; jakość samogłosek w sąsiednich sylabach, prozodia języka polskiego oraz języków wschodniosłowiańskich), w obszarze wokalizmu zachodziły głębsze zmiany. Najwięcej przekształceń odbywało się przy udziale ruchomych narządów mowy. Najczęściej zmiany zachodziły ze względu na pionowe ruchy języka. Na podwyższanie lub obniżanie artykulacji samogłosek wpływały zarówno ogólnosłowiańskie uwarunkowania fonologiczne (np. harmonia wokaliczna, apofonia psł. i in.), jak i charakterystyczne dla poszczególnych języków (np. przegłos lechicki i wsł.; akcent paroksytoniczny oraz dynamiczny i ruchomy). Na stan wokalizmu w imionach chrześcijańskich miały wpływ również takie czynniki, jak: funkcjonowanie imion w dwu różnych językach liturgicznych (łac. i cerk.), różnych językach urzędowych (łac., pol. kresowa, język stbrus.) oraz językach potocznych etnosów i ich gwarach. Zmiany zachodziły na skutek interferencji językowej i kulturowej ludności katolickiej i prawosławnej.

SKRÓTY

Skróty ksiąg biblijnych wg Biblii Tysiąclecia

ad. — adjektywny
akad. — akadyjski
ang. — angielski
ap. — apelatyw
aram. — aramejski
bibl. — biblijny
brus. — białoruski
celt. — celtycki
cerk. — cerkiewny
cs. — cerkiewnosłowiański
czas. — czasownik
czes. — czeski
egip. — egipski
etym. — etymologia
germ. — germański
gr. — grecki
gr.-łac. — grecko-laciński
hebr. — hebrajski
irl. — irlandzki
k. — kartka
kor. biel. — koronny bielski (w tekście ilustracyjnym)
łac. — łaciński
n. etn. — nazwa etniczna
n. m. — nazwa miejscowa
nabat. — nabatejski
nar. — narodowy
niem. — niemiecki
pol. — polski
por. — porównaj
pot. — potoczny
przyr. — przyrostek
psł. — prasłowiański
ros. — rosyjski
rzym. — rzymski
scs. — staro-cerkiewno-słowiański
sem. — semicki
skr. — skrócone
srus. — staroruski
st.cerk. — stare cerkiewne
st.kalen. — stare kalendarzowe
stbrus. — starobiałoruski
stczes. — staroczeski
stnord. — staronordycki
strus. — staroruski
stwniem. — staro-wysoko-niemiecki

sum. — sumeryjski
 ukr. — ukraiński
 wsł. — wschodniosłowiański
 zach.-sem. — zachodniosemicki

ŹRÓDŁA

Rękopisy

- IA = *Inwentarz włości augustowskiej z 1565 roku*. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Potockich z Radzyna 213.
- IG = *Inwentarz przyjęcia darów starostwa grodzieńskiego z 1578 roku*. AGAD, Archiwum Kameralne I/10.
- IMŁ I = *Inwentarz starostwa mielnickiego i losickiego. Registr popisu z 1545 roku*. AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego, dz. LVI, M. 2.
- IMŁ II = *Inwentarz starostwa mielnickiego i losickiego z 1551 roku*. AGAD, ASK, dz. LVI.
- IT = *Inwentarz starostwa tykocińskiego, 1571 i 1573 r.* AGAD, ASK, dz. LVI, t. 4.
- KB = *Księga grodzka brańska 1640–1641*. APB w Białymstoku.
- KD = *Księga ziemska drohicka (sumariusz) 1640–1697*. APB w Białymstoku.
- KWB = *Księgi wójtowskie, burmistrzowskie królewskiego miasta Mielnik 1631–1698*. APB w Białymstoku.
- LM = *Laudum mielnickie, 1647–1700*. Archiwum Woronieckich z Huszlewa, APB w Lublinie.
- MK = *Metryka Koronna*. AGAD w Warszawie, 168–169.
- PK = *Rejestr pomiaru włócznej miasta Kleszczele z 1560 roku*. WAP w Białymstoku.
- PMŁ = *Rejestr pomiaru włócznej starostwa mielnickiego i losickiego z 1560 r.* AGAD, ASK, dz. LVI.
- RP = *Rejestr poborowy pogłównego z 1663 r.* AGAD, ASK, dz. I, nr 70, k. 684–686.
- RPD = *Registr dwojga w roku 1676 uchwalonego*. Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 1099, 775.
- S = *Summaryusz czyli Krodki sposób wynalezienia Metryk od Roku 1665 do 1824 przez X.Z.K.* Archiwum parafialne w Tykocinie (brak oznaczenia stron w dokumencie).

Druki

- AK = *Aktovaâ kniga Melnickogo grodzkiego suda*. AWAK XXXIII, lata 1562–1567, s. 61; 1567–1571, s. 69; 1583–1586, s. 92; 1599–1600, s. 153–156.
- AU = *Spis szlachty ziemi bielskiej i drohickiej składającej przysięgę na wierność Koronie Polskiej w 1569 r.* W: *Akta Unii Polski z Litwą 1385–1791*. Wyd. S. Kutrzeba i W. Semkowicz. Kraków 1932, s. 236–264.
- AWAK = *Akty izdavaemye Vilenskoû Arheografičeskoû Kommissieû (t. I–XXXVIII)*. Vil'na 1865–1914.
- IB = *Inwentarz miasta Brańska z 1558 r.* AWAK XIV, s. 24–45.
- IMBS = *Inwentarz wsi Mieleszki, Bielewicze i Supraśl z 1567 r.* AWAK XIV, s. 181.
- IN = *Inwentarz miasta Narwi z 1560 r.* AWAK XIV, s. 61–76.
- IS = *Inwentarz miasta Suraż z 1558 r.* AWAK XIV, s. 46–60.
- JI = *Regestra poboru 1580 r.* (powiat bielski, drogicki i mielnicki); *Popis wojenny ziemian województwa podlaskiego z 1528 r.* W: A. Jabłonowski, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym* (t. VI, Podlasie). Źródła dziejowe (t. XVII, cz. 1). Warszawa 1908, s. 1–133, 183.

- JIII = Spis urzędników województwa podlaskiego XV–XVII w. W: A. Jabłonowski, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym* (t. XVII, cz. 3). Warszawa 1910, s. 242–256.
- O = Opis starych i nowych granic grodzieńskich, bielskich i goniądzkich, 1536 r. W: *Arheografičeskij sbornik dokumentov odnosjačihśa k istorii severo-zapadnoj Rusi* (t. I). Wilno, s. 18–31.
- OP = *Ordinacii korolevskich pušč v lesničestvah byvszego Velikogo Knážestva Litovskogo sostavlen-naá...* P.D. Isajkovskim, i H. Belozorom v 1641 godu. Vilno 1871.
- PnM = *Perepis' naseleniá Melnickogo poveta po prihodam i veroispovedaniám*, 1662 g. AWAK XXXIII, s. 497–536.
- RBS = Regestr pomiary miasta Brańska i Suraża z należącymi do nich włościami z 1560–1563 r. W: *Piscovaá kniga Grodnenskoj ekonomii s pribavleniám* (cz. II). Wilno 1882.
- RG = Regestr pomiary włóczęj ekonomii grodzieńskiej dokonanej w latach 1558–1563. W: *Piscovaá kniga Grodnenskoj ekonomii s pribavleniám* (cz. I). Wilno 1881.
- UP = Dubas-Urwanowicz, E., Jarmolik, W., Kulecki, M. i Urwanowicz, J. (oprac.). (1994). *Urzędnicy podlascy XIV–XVIII wieku. Spisy*. Kórnik.

Biblia i literatura leksykograficzna

- BA = *Biblia Apologety*. <http://bibliaapologety.pl/#LXX> (dostęp: 13.02.2018, 24.02.2018)
- BA I = Biryła, M.V. 1966, *Belaruskaá antrapanimiá. Ulasnye iměny, iměny-mánuški, iměny na bac'ku, prozviščy*. Minsk.
- BS = *Biblia — Synodalny przekład* (1998). *Bibliá. Knigi Sváščennogo Pisaniá Vethogo i Novogo Zaveta*. Moskva.
- BT = *Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* (1991). Wyd. 4. Poznań: Pallotinum.
- BubK = Bubak, J. (1993). *Księga naszych imion*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Fros–Sowa = Fros, H. i Sowa F. (1979). *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, wyd. 2. Kraków: WAM.
- JSi = Janowowa, W., Skarbek, A., Zbijowska, B. i Zbiniowska, J. (1991). *Słownik imion*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kersta = Kersta, R.J. (1984). *Ukraíns'ka antroponimiá XVI st. Čoloviči imenuvanná*. Kiïv.
- LV = *Latin Vulgate*. <http://www.drbo.org/lvb/> (dostęp: 14.02.2018).
- Mall = Malec, M. (1994). *Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce*. Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN.
- SeibV = Seibicke, W. (1977). *Vornamen*. Wiesbaden: Verlag für deutsche Sprache.
- SGrP = Abramowicz, Z. (red.). (1958–1965). *Słownik grecko-polski* (t. I–IV). Warszawa: PWN.
- SŁP = Kumaniecki, K. (oprac. wg słownika H. Mengego i H. Kopii). (1976). *Słownik łacińsko-polski*. Warszawa: PWN.
- Stieber = Stieber, Z. (1966). *Historyczna i współczesna fonologia języka polskiego* (wyd. IV). Warszawa: PWN.
- Stieber, Z. (1952). *Rozwój fonologiczny języka polskiego*. Warszawa: PWN.
- Sup. = Superanskaá, A.V. (1998). *Slovar' russkih ličnyh imen*. Moskva: Izdatelstvo AST.
- Tron.-Wal. = Tronina, A. i Walewski, P. (2009). *Biblijne nazwy osobowe i topograficzne. Słownik etymologiczny*. Częstochowa: Edycja Świętego Pawła.
- Usc. = Uscinovič, A.K. (2011). *Słownik asabovych ulasnyh iměn*. Minsk: Litaratura i Mastactva.
- NT = Nowy Testament. W: *Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*. (1991), (wyd. IV). Poznań: Pallotinum.
- Деян = Deaniá Svjátých Apostolov: *Bibliá. Knigi Sváščennogo Pisaniá Vethogo i Novogo Zaveta* (1998). Moskva: Rossijskoe Biblejskoe Obščestvo.

LITERATURA

- Abramowicz, Z. (2019). *Imiona biblijne w historycznej antroponimii Podlasia (XVI–XVII w.)* [Biblical Names in the Historical Anthroponymy of Podlasie (16th–17th Century)]. Białystok: Temida 2.
- Abramowicz, Z. (w druku). *Adaptacja fonetyczna imion chrześcijańskich o samogłoskowym nagłosie w języku Podlasiaków w XVI–XVII w.* [Phonetic Adaptation of Christian Names with a Vowel Onset in the Language of Podlasie Inhabitants in the 16th–17th Centuries].
- Bednarczuk, L. (1992). Stosunki etnolingwistyczne na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego (Zarys problematyki) [Ethnolinguistic relations in the territory of the Grand Duchy of Lithuania (Outline of problems)]. W: J. Bartmiński i M. Łesiów (red.), *Dzieje Lubelszczyzny*. T. 6: *Między wschodem i zachodem*. Cz. 4: *Zjawiska językowe na pograniczu polsko-ruskim* [History of Lublin Region. Vol. 6: Between East and West. Part 4: Linguistic Phenomena on the Polish-Ruthenian Border] (s. 55–71). Lublin: Lubelskie Towarzystwo Naukowe.
- Broggi Bercoff, G. (1998). O programme izučeniâ âzykov v iezuizskoj kolegii v Vil'niuse i o âzykowej situacii v Velikom knâzestve Litovskom [On the language study program at the Jesuit college in Vilnius and on the language situation in the Grand Duchy of Lithuania]. W: A. Laczâzi, E. Szmolinka, A. Zoltán (red.), *A Litván Nagyfejedelemség és a mai Közép- és Kelet-Európa nyelvei: Analógiák és folytonosság/Języki w Wielkim Księstwie Litewskim i we współczesnych państwach środkowej i wschodniej Europy: Analogie i dziedzictwo* [Languages in the Grand Duchy of Lithuania and in Contemporary Central and Eastern European Countries: Analogies and Heritage] (s. 17–19). Budapest: ELTE BTK Keleti Szláv és Balti Filológiai Tanszék.
- Bukatevič, N.I., Savickaâ, S.A. i Usačeva, L.Â. (1974). *Istoričeskaâ grammatika russkogo âzyka* [Historical Grammar of Russian Language]. Kiev.
- Černyh, P.Â. (1952). *Istoričeskaâ grammatika russkogo âzyka* [Historical Grammar of Russian Language]. Moskva: Prosveščenie.
- Długosz-Kurczabowa, K. i Dubisz, S. (1998). *Gramatyka historyczna języka polskiego* [Historical Grammar of the Polish Language]. Warszawa: Wydawnictwa UW.
- Garczyńska, J. (2021). *Charakterystyka dialektu mazowieckiego* [Characteristics of the Masovian Dialect]. W: H. Karaś (red.), *Dialekty i gwary polskie*. Kompedium internetowe. <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?11=opis-dialektow&12=dialekt-mazowiecki&13=mazowsze-charakterystyka-dialektu> (dostęp: 13.07.2021).
- Haburgaev, G.A. (1974). *Staroslavânskij âzyk* [Old Slavic Language]. Moskva: Prosveščenie.
- Kuraszkiewicz, W. (1954). *Zarys dialektologii wschodniosłowiańskiej z wyborem tekstów gwarowych* [An Outline of East Slavic Dialectology with a Selection of Dialect Texts]. Warszawa: PWN.
- Kuraszkiewicz, W. (1963). Ukraińska dyspalatalizacja w gwarach podlaskich [Ukrainian dyspalatalization in the Podlasie dialects]. *Z Polskich Studiów Slawistycznych*. Seria 2, *Językoznawstwo*. *Prace na V Międzynarodowy Kongres Slawistów w Sofii 1963*, 23–37.
- Weiss-Brzezina, M. (1968). Wahania *e* : *a* przed *r* w zapożyczeniach na tle wahań przed innymi półotwartymi [Fluctuations *e* : *a* before *r* in borrowings against the background of fluctuations before other half-open ones]. *Zeszyty Naukowe UJ. Prace Językoznawcze*, 21, 137–162.
- Wiśniewski, J. (1980). Zarys dziejów osadnictwa na Białostocczyźnie [Outline of the history of settlement in the Białystok region]. W: S. Glinka, A. Obrębska-Jabłońska i J. Siatkowski (red.), *Atlas gwar wschodniosłowiańskich Białostocczyzny* [Atlas of the East Slavic Dialect of the Białystok Region] (t. I, s. 14–27). Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Wyrobisz, A. (1981). Podlasie w Polsce przedrozbiorowej [Podlasie in pre-partition Poland]. W: A. Wyrobisz (red.), *Studia nad społeczeństwem i gospodarką Podlasia w XVI–XVIII w.* [Studies on the Society and Economy of Podlasie in the 16th–18th Centuries] (s. 173–210). Warszawa: Wydawnictwa UW.

SUMMARY

PHONETIC PROCESSES IN THE INLAUT OF THE CHRISTIAN NAMES OF PODLASIE PEOPLE
IN THE 16TH–17TH CENTURIES. VOCALISM

The article is devoted to the analysis of phonetic processes in the area of vocalism in the names of the Christian population of Podlasie. The analysis showed that the absorption and functioning of Christian names in the colloquial language and dialects of Podlasie in the 16th–17th centuries in the area of vocalism were determined by the conditions for the development of Slavic phonology and phonology characteristic of the languages and dialects of the region. In the inlaut of the names, heterosyllabic vowels and diphthongs were adapted. In the analyzed period, the transformations of vowels were influenced by changes in consonantism, the quality of vowels in adjacent syllables and paroxytonic accent in Polish as well as dynamic and variable accent in Belarusian.

Key words: historical anthroponymy, phonetics, vocalism, multiculturalism, borderland

CO O POLITYKACH MÓWIĄ ICH PRZEZWISKA?

NA PODSTAWIE STRUKTUR KONTAMINACYJNYCH MOTYWOWANYCH ANTROPONIMEM I RZECZOWNIKIEM POSPOLITYM

Słowa tematyczne: przezwiska antroponimiczne polityków, kontaminacja, onomastyczna analiza dyskursu, onomastyka kulturowa

WSTĘP

Przedmiotem mojej analizy są przezwiska antroponimiczne utworzone w procesie kontaminacji i używane w odniesieniu do polityków. Chociaż wspomniane jednostki cechują się emocjonalnością, a ich geneza jest związana z potrzebą ekspresji oraz „ośmieszania i piętnowania zjawisk” (Nagórko, 2007, s. 205), to — podobnie jak inne antroponimy — służą identyfikacji i mają charakter indywidualny (Cieślíkowa, 1998, s. 72).

W zgromadzonym materiale znalazło się ponad 100 wyrazów powstałych w wyniku kontaminacji. Obok antroponimu (nazwiska lub imienia polityka) ich bazę słowotwórczą stanowi dodatkowy komponent. Może być nim: inny antroponim (34 jednostki, np. *Kaczaaszwili* (Idzo, 2015, s. 127) = Kaczyński + struktura nazwiskowa typu Iwaniszwili), rzeczownik pospolity (40 jednostek, np. *Radek Cykowski* = Radek Sikorski + cykor), czasownik (20 jednostek, np. *Antoni Kłamcierewicz* = Antoni Macierewicz + kłamać) lub przymiotnik (1 jednostka: *Marek Miernacki* = Marek Biernacki + mierny). Są tu też formacje złożone z dwóch antroponimów i rzeczownika pospolitego (5 jednostek, np. *Vateusz Maowiecki* = Mateusz Morawiecki + Mao Zedong + VAT) oraz jednego antroponimu i więcej niż jednego rzeczownika pospolitego (2 jednostki, np. *Władysław Siniak-Kamyk* = Władysław Kosiniak-Kamysz + siniak + kamyk). Jednostki te różnią się budową, motywacją i znaczeniem. Chociaż tworzą one serie nazewnictwa, to każdy derywat wymaga oddzielnego omówienia ze względu na niepowtarzalne związki znaczenia z kontekstem. Niektóre z nich stanowią również element

komunikatów multimodalnych: ich semantyka jest zatem kształtowana przez rozmaite kody semiotyczne. Ponieważ omówienie wszystkich wyekscerpowanych jednostek przekraczałoby ramy tego opracowania, zanalizuję w nim tylko grupę formacji motywowanych przynajmniej jednym antroponimem (w tym antroponimem oficjalnym odnoszącym się do polityka) i przynajmniej jednym rzeczownikiem pospolitym. Łącznie podstawę materiałową wykorzystaną w niniejszym artykule stanowi 47 formacji przezwiskowych.

Przezwiska polityków były już przedmiotem opracowań naukowych (por. m.in.: Berend, 2007; Dunaj, 2017; Idzo, 2015; B. Kudra, A. Kudra, 2004; Starzykiewicz, 2016). Interesowano się również szczególną grupą przezwisk (odnoszących się nie tylko do polityków), które powstały jako rezultat kontaminacji (por. m.in. Bogdanowicz, 2019; Krawczyk, 2018; Ochman, 2009; Ostromęcka-Frączak, 2008; Ratajczyk, 2015; Rutkowski, 2003; Waszakowa, 2017; Wołoszyn, 2016). Językoznawcy opisywali też zjawisko przekształcania nazwisk poszczególnych polityków, np. Donalda Tuska (Badyda, 2011) i Andrzeja Leppera (Marcinkiewicz, 2003). W dotychczasowych opracowaniach skupiano się przede wszystkim na budowie tego typu jednostek. W niniejszej pracy gromadzę przezwiska kontaminacyjne różnych polskich polityków i traktuję je jako podstawę opisu obrazu polityki i polityków. Materiał pochodzi z różnorodnych gatunkowo źródeł internetowych (m.in. z artykułów publicystycznych, komentarzy zamieszczanych na forach i memów¹) oraz wskazanych wyżej opracowań naukowych, w których opisywano przezwiska, wykorzystując zwłaszcza narzędzia badawcze słowotwórstwa. Zanim przejdę do właściwej analizy, krótko odniosę się do założeń metodologicznych, które stanowią jej podstawę.

Kontaminacja to skrzyżowanie jednostek wyjściowych skojarzonych na zasadzie podobieństwa brzmieniowego (Nagórko, 2007, s. 205; Grabias, 1970) i związku semantycznego. Struktura kontaminacji jest nieregularna, co wynika z tego, że zawiera ona tylko część jednostek wyjściowych, których morfemy „się nakładają, ucinają i dekonstruują nawzajem” (Juszczak, 2006, s. 11). Omawiane przeze mnie nazwy motywowane są przynajmniej dwoma wyrazami. Jeden z nich — nazwisko nosiciela przezwiska — stanowi motywację bezpośrednią, natomiast kolejny lub kolejne (apelatyw albo dwa apelatywy, albo apelatyw i antroponim) na ogół stanowią motywację pośrednią. Ten drugi człon motywacyjny ma więc charakter metafory lub metonimii, a twórcy omawianych przezwisk wykorzystują jego negatywne konotacje lub silne nacechowanie emocjonalne wynikające z potoczności.

Analizowane formacje są przejawem gry językowej, która jest zjawiskiem częstym we współczesnej komunikacji językowej (Łuc, 2010). Mają charakter nieskonwencjonalizowany, niekiedy jednostkowy, dlatego ich odbiór wymaga od użytkowników wysiłku intelektualnego. Aby je zrozumieć, trzeba przywołać

¹ Wybrane linki zamieszczone są pod odpowiednim materiałem ilustracyjnym.

wiedzę o świecie oraz uwzględnić kontekst werbalny i czasami również pozawerbalny (Juszczak, 2006, s. 7), ponieważ niektóre przezwiska funkcjonują jako składnik komunikatów multimodalnych, które są reakcją na wydarzenia z udziałem nosiciela przezwiska. Wszystkie te okoliczności przesądają o wykorzystaniu do opisu przezwisk powstałych w wyniku kontaminacji nie tylko aparatu metodologicznego słowotwórstwa, ale również narzędzi językoznawstwa kulturowego (Lech-Kirstein, 2015; Rejter, 2019; Ziajka, 2014) i onomastyki dyskursu (por. np. Rutkowski, Skowronek, 2020), co pozwoli na traktowanie onimów jako jednostek osadzonych w szerszym kontekście.

Zgodnie z założeniami onomastyki dyskursu „nazwy własne znaczą i działają o tyle, o ile w konkretnych dyskursach nabierają wartości konotacyjnej, nacechowanej aksjologicznie, i oddziałują na zbiorowy system przekonań” (Czachur, 2020, s. 342). Nazwy własne to nie tylko znaki językowe — to również konstrukty społeczne, czasami silnie zideologizowane, wchodzące w rozliczne relacje tekstowe i dyskursywne. Nomina propria odgrywają często kluczową rolę w (re)konstruowaniu rzeczywistości społecznej (Rutkowski, Skowronek, 2019). Nie powinny być one analizowane w izolacji, ale w użyciu tekstowym z uwzględnieniem kontekstu sytuacyjnego, historycznego, ideologicznego, lokalnego i globalnego (Rutkowski, Skowronek, 2019, s. 50). Podczas tak sprofilowanych badań należy zwracać uwagę na wszelkie aspekty funkcjonowania nazw własnych: motywację wyborów stylistycznych, aspekty słowotwórcze i ortograficzne oraz ukryte założenia ideologiczne. Rutkowski stwierdza, że „nazwy mogą znakomicie służyć ideologii [...] i przez to nadawaniu sensów, zarówno za pośrednictwem potencjalnego nacechowania konotacyjnego, jak i poprzez odsyłanie do określonych denotatów stanowiących niejednokrotnie wyraziste symbole owych ideologii” (Rutkowski, 2017, s. 148).

Nazwy własne w większym stopniu niż pospolite dają okazję do badania paradygmatu kulturowego (Walczak, 2017). Jak pisze Katarzyna Skowronek, „reagują» na różne ideologie, tendencje, kierunki i -izmy” (Skowronek, 2016, s. 6), stając się symptomami kultury. Dowodzą tego badania przeprowadzone na różnego typu onimach² (por. m.in. Cieślakowa, 1999), w tym: na nazwach osobowych (Citko, 2009; Kaleta, 2003), mikrotoponimach (Kurek, 2001), hydronimach (Myszka, 2005) i chrematonimach (Matusiak, 2010).

Badane przeze mnie onimy nie tyle odzwierciedlają rzeczywistość polityczną, społeczną, gospodarczą itp., ile stanowią jej pośrednią interpretację, a nawet przyczyniają się do kreowania przywar polityków. Z jednej strony, trudno jest je zrozumieć bez przywoływania faktów pozajęzykowych, z drugiej strony posłużenie się przezwiskiem jest sposobem na przekazanie subiektywnej wiedzy o świecie. Antroponimy przezwiskowe mogą być „traktowane jako artefakty, których

² Obszerny wybór bibliografii znajduje się w artykule Lech-Kirstein (2015).

pojawienie się jest znakiem jakiejś społeczno-kulturowej przyczyny bezpośrednio wywołującej” (Skowronek, 2016, s. 52). Przyjmując taką perspektywę, zwraca się w większym stopniu uwagę na tę przyczynę niż na samą nazwę. Omawiane w tym artykule onimy obrazują zatem relacje zachodzące między poszczególnymi politykami, a także między politykami a społeczeństwem. Tak przeprowadzona analiza może częściowo odsłonić zależności mające miejsce w polityce, ideologii oraz ocenę stylu rządzenia (por. Rutkowski, Skowronek, 2019).

ANALIZA

Najliczniejszą grupę omawianych przezwisk stanowią formacje, w przypadku których jednym z motywujących członów jest pejoratywne określenie człowieka. Najczęściej stanowi ono negatywną (lekceważącą, pogardliwą) ocenę władz umysłowych polityka. W taki sposób powstały formacje: *Donald Półmusk* (Donald Tusk + półmózg³), *Róża #Thuman* (Róża Thun + tuman ‘o człowieku tępym, mało inteligentnym, nierozgarniętym’⁴), *Paligłup*⁵ (Palikot + przygłup ‘o człowieku tępym, wolno myślącym, nierozgarniętym’⁶) oraz *Palikmiot* (Palikot + kmiot). Wykorzystany w ostatnim przykładzie rzeczownik *kmiot/kmiotek*, będący pogardliwym, obraźliwym określeniem mężczyzny pochodzącego ze wsi, niezbyt rozgarniętego, nieobytego (por. hasło *kmiotek*: Anusiewicz, 2000, s. 21; Czeszewski, 2006, s. 135) jest nośnikiem negatywnej oceny nie tylko intelektu, ale również aluzją do pochodzenia społecznego.

Pojemny znaczeniowo jest także pogardliwie nacechowany rzeczownik *buc*, stanowiący jedną z motywacji słowotwórczych dwóch przezwisk: *Bucek* (Buzek + buc) oraz kontaminacji graficznej wielowęzłowej — *Minister B(a)uc* (Bauc + buc) (Ostromęcka-Frączak, 2008, s. 18). Wyraz *buc* może być bowiem nośnikiem

³ Słowniki nie notują tego leksemu, chociaż posługują się nim m.in. internauci, definiując jako ‘idiota, debil, przygłup’. Omawiany wyraz pojawia się w słowniku slangu Miejski.pl pod hasłem *cep* ‘ktoś o ograniczonych możliwościach umysłowych; inaczej głupek, półmózg, idiota’, <https://www.miejski.pl/slowo-cep#44986>. Rzeczownik *półmózg* powstał jako formacja analogiczna do lekceważącego określenia *półgłówek* ‘o człowieku niespełna rozumu, nieinteligentnym, nierozgarniętym’ (Czeszewski, 2006, s. 248). Drugą możliwą interpretacją jest skojarzenie nazwiska Tusk z nazwą miejscową *Pultusk*.

⁴ Czeszewski (2006, s. 319).

⁵ Tego określenia użył Joachim Brudziński podczas rozmowy z Moniką Olejnik: „Brudziński podziękował też Monice Olejnik za to, że mocno skrytykowała Janusza Palikota za pomysł obniżenia wieku dopuszczalnej aktywności seksualnej do 13. roku życia. *Jestem pani wdzięczny za to oburzenie, które pani wyraziła wtedy na antenie. Tylko pytanie, pani redaktor, jak długo można to tolerować? Skończmy z tym „Paligłupem” w mediach, przestańmy go zapraszać* — mówił w Radiu ZET poseł” <https://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/422749.joachim-brudzinski-krytykuje-janusza-palikota.html> (dostęp: 3.02.2021).

⁶ Czeszewski (2006, s. 255).

negatywnych informacji o sprawności psychicznej i intelektualnej człowieka (por. 'człowiek ociężały umysłowo, ograniczony, bezmyślny', Anusiewicz, Skawiński, 2000, s. 71) lub pejoratywną oceną cech jego charakteru (por. 'człowiek ponury, zamknięty w sobie, nietowarzystki, opryskliwy, nieokrzesany' Anusiewicz, Skawiński, 2000, s. 71), 'pogard. o człowieku nadętym, wywyższającym się, zarozumiałym, także o człowieku ponurym, nietowarzystkim' (Czeszewski, 2006, s. 39).

Z kolei nawiązania do negatywnych określeń *picuś* ('osoba zmyślająca, opowiadająca niestworzone, ubarwione historie'⁷) lub *pic* ('przedstawienie czegoś inaczej niż w rzeczywistości, po to, aby wywrzeć na kimś dobre wrażenie lub osiągnąć jakąś korzyść'⁸) zawiera przezwisko *Pickorski*, które odnosi się do Pawła Piskorskiego. Formacja ta konotuje nieuczciwość i niewiarygodność polityka. Asocjacje z tchórzostwem wywołuje z kolei przezwisko *Radek Cykorski* (Radek Sikorski + cykor). W funkcji apelatywnej podstawy słowotwórczej wykorzystano tu rzeczownik *cykor* 'lekcw. o człowieku, który zawsze się boi; tchórz' (Czeszewski, 2006, s. 60). Pejoratywne konotacje ma ponadto nazwa *Zbujak*, która jest kontaminacją nazwiska Zbigniewa Bujaka i rzeczownika *zbój* (Kudra, Kudra, 2004, s. 97). Wyraz pospolity jest nacechowany potocznie i oznacza 'z gniewem i niechęcią o mężczyźnie'⁹. Pisownia derywatu przez *u* ma wskazywać na związek z nazwiskiem Bujak.

We wszystkich zanalizowanych dotąd przykładach przekształcono oficjalne antroponimy na zasadzie skojarzenia brzmieniowego nazwiska z rzeczownikami konotującymi pejoratywne cechy człowieka. Celem takich modyfikacji jest narzucenie odbiorcy ciągu asocjacji i interpretacji. Zanalizowane nazwy dowodzą tego, że tworzenie przezwisk wiąże się z kreowaniem rzeczywistości, m.in. generowaniem przywar polityka. Ekspresywne, żartobliwe, szydercze przezwisko może odzwierciedlać wady polityków lub je wzmacniać. W ten sposób dokonuje się deprecjacja nosiciela nazwiska i kształtowanie jego wizerunku. Całość działań zmierza zaś do wpływania na wyobrażenia odbiorców na temat polityków.

W badanym materiale pojawiły się również przezwiska motywowane nazwą zwierzęcia lub odnoszącą się do zwierząt: *Bydłoszewski* (Bartoszewski + bydło), *Szyszkodnik* (Szyszko + szkodnik), *Kura* (Kurski + kura). Użycie apelatywu *bydło* jako wyrazu motywującego przezwisko Władysława Bartoszewskiego wynika z jednej z wypowiedzi tego polityka, w której w odniesieniu do ludzi użył wyrazu bydło¹⁰.

⁷ <https://sjp.pl/picuś> (dostęp: 01.03.2021).

⁸ <https://wsjp.pl/haslo/podglad/81410/pic> (dostęp: 17.06.2021).

⁹ <https://sjp.pwn.pl/sjp/zboj;2544983.html> (dostęp: 04.02.2021).

¹⁰ „Są sytuacje, w których milczeć po prostu nie wolno. W kraju za rządów braci Kaczyńskich działo się coraz gorzej. Koszmarna koalicja Prawa i Sprawiedliwości z Samoobroną i Ligą Polskich Rodzin przynosiła skandal za skandalem. Polityczne wiarołomstwo stało się normą. Kolejne obietnice wyborcze Jarosława Kaczyńskiego rozwiewały się w pył. Stało się dla mnie jasne, że jego wizja budowy lepszej Polski, której zaufały miliony Polaków, okazała się jednym wielkim oszustwem. Dlatego też postanowiłem nazwać rzeczy po imieniu i — jak ujął to jeden z przedwojennych

Jeśli chodzi o przezwisko *Szyszkodnik*, to motywacją wykorzystania rzeczownika *szkodnik*, poza niewielkim podobieństwem brzmieniowym do nazwiska Szyszko, był problem szkodników w Puszczy Białowieskiej i kontrowersyjnych metod walki z nimi (krytykowanych zwłaszcza przez środowisko ekologów), realizowanych przez nosiciela przezwiska — ministra środowiska Jana Szyszkę. Użycie w odniesieniu do niego słowa *szkodnik* zawiera sugestię, że działania ministra są szkodliwe dla przyrody.

Ostatnia nazwa *Kura*, odnosząca się do prezesa TVP Jacka Kurskiego, używana jest nie tylko przez przeciwników polityka, ale również przez jego współpracowników. Określenie to jest wykorzystywane do różnych gier językowych, np. tworzenia tekstów, w których — poza przezwiskiem *Kura* — pojawiają się inne wyrazy. Ich znaczenie jest w jakiś sposób powiązane z przezwiskiem. Mowa tu o tekście „*Kura*” z *jajkami* i *piękną narzeczoną* poprzedzającym zdjęcie zamieszczone na jednej z witryn internetowych. Zestawienie wyrazów *kura* i *jajka* (towarzysząca politykowi kobieta trzyma koszyk wielkanocny, w którym najprawdopodobniej znajdują się jajka) daje wrażenie spójnego semantycznie komunikatu i uwiarygodnia użycie przezwiska. Apelatyzacja tego nazwiska (jak pokazuje kontekst) i zastosowanie jego naiwnej etymologii można odczytać jako deprecjację osoby. Taki zabieg ma długie tradycje w polszczyźnie (por. Rzepka, Walczak, 1988).

„Kura” z jajkami i piękną narzeczoną



<https://www.se.pl/wiadomosci/galeria/kura-z-jajkami-i-piekna-narzeczona/gg-ZhsK-YK6u-j115/gp-JjAZ-TzrN-aSeX> (dostęp: 16.10.2020)

satyryków — «prześćać uważać bydło za niebydło»” (Blog Władysława Bartoszewskiego, 22.10.2007, za: https://pl.wikiquote.org/wiki/Władysław_Bartoszewski (dostęp: 11.02.2021)).

Kolejna grupa przezwisk jest motywowana nazwami przedmiotów, takich jak *sweter*, *hak*, *kopaczka* i *wlepka*, od których tworzone są derywaty: *Swetru*, *Kopaczka*, *Hakczyński* i *Vlepper* (Andrzej Lepper + wlepka).

Geneza przezwiska *Swetru* (*Rysiek Swetru/Rysiek Petru-Swetru*) jest związana ze swetrem, który politykowi podarowali młodzi kandydaci Nowoczesnej — partii założonej przez Ryszarda Petru. Sweter był podobny do tego, który nosił odtwórca roli Andrzeja „Gruchy” w filmie „Chłopaki nie płaczą”. Konotacje związane z tą konkretną częścią odzieży — kolor różowy, naszywka przedstawiająca gruszkę, wiedza o postaci filmowej (człowieku prymitywnym, nazywanym przez innych bohaterów kmiotem, wykazującym brak ogłady, o podobnym wyglądzie do Petru), która w filmie wystąpiła w podobnym swetrze oraz popularnokulturowy rodowód, zostały przeniesione na przezwisko. Komizm wynika tu z kontrastu między nienagannym, eleganckim ubiorem Ryszarda Petru a niestylowym wyglądem swetra — rekwizytu filmowego. Poza tym forma *Swetru* — podobna brzmieniowo do nazwiska Petru i zawierająca końcówkę *-u* — nawiązuje także do form potocznych typu Rychu, Krzychu. Podsumowując, można stwierdzić, że omawiane przezwisko jest nośnikiem takich cech polityka, jak: skłonność do lapsusów i brak ogłady, które kontrastują z eleganckim wizerunkiem. Omawiane przezwisko i rekwizyt często są wykorzystywane w memach.



<https://www.wykop.pl/wpis/14843887/a-historii-tego-swetra-i-tak-nie-zrozumiesz-cytaty/>

Z kolei rzeczownik *kopaczka* w całości znalazł się w przezwisku *Kopaczka* odnoszącym się do Ewy Kopacz. Wynika to pewnie z tego, że pierwsza część przezwiska, czyli *kopacz*, całkowicie pokrywa się z nazwiskiem nosicielki tego miana. Wielofunkcyjny sufix *-ka* użyty w apelatywie sugeruje jego przynależność do kategorii nazw narzędzi (*kopaczka* ‘narzędzie składające się z metalowej płytki i drewnianego drąga, na którym jest osadzona, służące do spulchniania ziemi, okopywania roślin i wykopywania ziemniaków lub buraków’¹¹), a w nazwie własnej — formę żeńską nazwiska Kopacz. Regularna forma nazwiska

¹¹ https://wsjp.pl/index.php?id_hasla=94031&id_znaczenia=5232837&l=13&ind=0 (dostęp: 17.06.2021).

odmęzowskiego zostałaby jednak utworzona za pomocą sufiksu *-owa*. Wybór innego formantu, czyli *-ka*, kojarzącego się wprawdzie z potocznymi formami feminatywnymi, pełni tu jednak inną funkcję — odsyła do kategorii nazw narzędzi, a więc ma moc deprecjatywną.

Przezwisko *Hakczyński* (*HAKczyński*), przypisywane Jarosławowi Kaczyńskiemu, motywuje rzeczownik *hak* w znaczeniu 'kompromitująca informacja na czyjś temat, która może się przyczynić do pokonania kogoś'. Omawiana nazwa zawiera sugestię, zgodnie z którą Jarosław Kaczyński dysponuje dużą wiedzą na temat działań zarówno przeciwników politycznych, jak i jego partyjnych oraz koalicyjnych współpracowników, i może ją wykorzystać do walki politycznej.

Niektóre przezwiska wywołują skojarzenia z nazwami owoców, artykułów monopolowych czy ogólnie produktów spożywczych. Część tych przezwisk brzmi dokładnie tak, jak rzeczowniki pospolite: *Chlebek* to miano Zbigniewa Chlebowskiego i deminutywna forma rzeczownika *chleb*, a *Borówka* — odnosząca się do Marka Borowskiego — jest tożsama z rzeczownikiem *borówka*. Struktura innych przezwisk jest bardziej skomplikowana, np. *Bułęsa* to kontaminacja nazwiska Lecha Wałęsy i wyrazu *bula*. W omawianej formacji pierwsze trzy litery motywowane są rzeczownikiem pospolitym, a ostatnie cztery nazwiskiem, z czego wynika, że tylko jedna z liter — *l* — jest elementem wspólnym obu podstaw słotwórczych. Z kolei przezwisko *Balceron* zawiera dużą część nazwiska Leszka Balcerowicza (pierwszych 6 liter) i wszystkie litery rzeczownika *baleron*. W całym przezwisku można wyodrębnić dwie części wspólne dla obu podstaw słotwórczych, czyli dwa węzły morfologiczne: *bal-* oraz *-ero-*. O ile dwa pierwsze przezwiska (*Chlebek* i *Borówka*) nie są raczej znakiem wrogiej postawy wobec ich nosicieli, to dwa kolejne (*Bułęsa* i *Balceron*) wywołują negatywne konotacje — *bula* jest zgrubieniem wyrazu *bulka*, a *baleron* — tłustą wędliną — obie podstawy słotwórcze odnoszą się do desygnatów kojarzących się z obżarstwem lub niewłaściwymi nawykami żywieniowymi.

Nazwą wywołującą zdecydowanie negatywne konotacje jest *Andrzej Wóda* (Andrzej Duda + *wóda*). Pejoratywny odbiór przezwiska wynika ze skojarzenia prezydenta z alkoholem i użycia zgrubienia *wóda* o potocznym, rubasznym nacechowaniu. Nazwa ta jest elementem serii nazewniczej, przy czym pozostałe jednostki (*Andrzej Nuda*, *Andrzej Cuda*, *Andrzej Buda*)¹² są motywowane rzeczownikami abstrakcyjnymi lub potoczną nazwą budynku i instytucji. Wszystkie przezwiska mają częstokę *-óda/-uda* i różnią się tylko jednym elementem — nagłosem. W tym miejscu pojawia się pytanie, co wspólnego, poza podobieństwem brzmienia wyrazów, ma Andrzej Duda z wódką, cudem, nudą i budą 'lekcważ.

¹² W ramach tej serii pojawia się również przezwisko *Andrzej Juda*, ale ponieważ motywowane jest ono dwiema nazwami własnymi, nie analizuję go w tym artykule.

szkoła⁷. Odpowiedź na to pytanie przynosi materiał graficzny, na którym prezydent został przedstawiony w różnych sytuacjach mających się kojarzyć z pojęciami wyrażanymi przez apelatywne podstawy słowotwórcze. Nazwy składające się na poniższy komunikat multimodalny tworzą serię nazewniczą, będącą przejawem analogii słowotwórczej¹³.



<https://paczaizm.pl/andrzej-duda-andrzej-nuda-andrzej-cuda-andrzej-buda-andrzej-woda-andrzej-juda/>

W zaprezentowanym memie wyeksponowano cechy światopoglądowe prezydenta, przedstawiając go jako osobę religijną (klęczy w kościele). Poza tym prezydent jest aktywny, chętnie odwiedza różne miejsca, traktując te wizyty jako okazję do promowania własnej osoby (charakterystyczna jest entuzjastyczna mina Andrzeja Dudy i nauczycielek kontrastująca z minami większości uczniów). Poza wyrażająca znużenie podczas posiedzenia sejmiku może konotować brak zainteresowania sprawami ważnymi dla kraju. Natomiast przedstawienie Andrzeja Dudy pijącego z kieliszka do wódki sugeruje, że prezydent lubi spożywać alkohol lub chce przypodobać się tej części społeczeństwa, która nadużywa trunków. Spośród wszystkich przezwisk prezentowanych w omawianym memie dwa są motywowane rzeczownikami potocznymi: *wóda* i *buda*. Zestawienie kolokwialności z dostojnością urzędu prezydenta ma na celu obniżenie rangi głowy państwa. Wszystkie przezwiska wykorzystane w tym komunikacie multimodalnym mają pełnić funkcję nośnika informacji o prezydencie, a powstały one w wyniku wykorzystania podobieństwa brzmieniowego antroponuimu i rzeczowników pospolitych oraz aktualności kontekstu.

¹³ Więcej na temat tego zjawiska pisała Ewa Rogowska-Cybulska (2009).

Wyraźnie pejoratywne nacechowanie ma ponadto przezwisko *Falszydło*, motywowane rzeczownikiem, *falsz* znaczącym tyle, co ‘kłamstwo, nieprawda’, i nazwiskiem premier Beaty Szydło. Negatywne skojarzenia są nie tylko rezultatem nacechowania podstawy apelatywnej, ale również wygłosowej części *-ydło*, wspólnej dla przezwiska i podstawy proprialnej, a także identycznej z sufiksem *-idło/-ydło* wykorzystywanym do tworzenia zgrubień i jednostek nacechowanych emocjonalnie, np. *straszydło*.

Następną grupą apelatywów motywujących kontaminacje przezwiskowe są nazwy osób wykonujących pewne czynności lub związanych z określonymi dziedzinami. W badanym materiale znalazłam trzy takie rzeczowniki: *balerina*, *kuchta* i *elektryk*. Pierwszy z nich motywuje przezwisko *Lepperina* odnoszące się do Andrzeja Leppera. Ten kontaminacyjny i jednocześnie prześmiewczy charakter dodatkowo potwierdza komunikat multimodalny.



<https://joemonster.org/p/443532/>

Kolejna podstawa słowotwórcza — *kuchta* jest identyczna z przezwiskiem *Kuchta*. Jej wybór jest uzasadniony ze względu na podobieństwo brzmieniowe do nazwiska nosiciela — Marka Kuchcińskiego. Kolokwializm *kuchta* ma nacechowanie lekceważące ‘o kucharce, kucharzu lub pomocy kuchennej’ lub pogardliwe ‘o kobiecie niepracującej zawodowo, zajmującej się prowadzeniem domu’¹⁴. Wybór wyrazu o dużym ładunku emocjonalnym jako podstawy słowotwórczej znacząco wpływa na deprecjonujący charakter przezwiska, również z powodu skojarzeń z kimś mało znaczącym, podporządkowanym innej osobie.

Ostatni z tej grupy rzeczowników — *elektryk* — został wykorzystany w przezwisku *Bolektryk*. Drugim wyrazem motywującym jest pseudonim tajnego współpracownika SB Bolek, odnoszący się do Lecha Wałęsy. Przezwisko zawiera odwołania do wydarzeń z biografii Wałęsy — wykonywanego przez niego zawodu

¹⁴ <https://sjp.pwn.pl/sjp/kuchta;2476277.html> (dostęp: 15.02.2021).

elektryka (fakt ten był przedmiotem kpin z prezydenta) oraz jego domniemanej współpracy z SB.

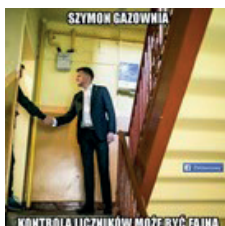
Jeśli chodzi o inne nazwy pospolite motywujące ten typ antroponimów, to warto wymienić rzeczownik *warownia*, wykorzystany w przezwisku *Szymon Warownia*. Znaczenie tej formacji czytelne jest w szerszym kontekście, uwzględniającym również kod pozawerbalny.



<https://demotywatory.pl/5042460/Szymon>

Wybór wyrazu *warownia* jako podstawy słowotwórczej wynika z podobieństwa brzmieniowego z nazwiskiem postaci (Hołownia) i może być traktowane jako metafora konserwatywnych poglądów tego polityka i jego niechęci do zmian (w kwestii aborcji), co dodatkowo podkreśla wyrażenie *status quo*.

Nazwisko Szymona Hołowni bardzo często ulega przekształceniom. Ich motywację stanowią rzeczowniki należące do kategorii nazwy miejsc zawierające morfem *-ownia* identyczny z częścią nazwiska Hołownia: *koksownia*, *gazownia*, *pompownia*, *siłownia*, *elektrownia*, *hamownia*, *serwerownia*, *bimbrownia*, *kotłownia*, *hartownia*, *hurtownia*. Obejmująca liczne derywaty seria nazewnicza ma konotować dużą aktywność polityka, który podczas kampanii prezydenckiej 2020 roku odwiedzał wiele miejsc i angażował się w liczne przedsięwzięcia.



<https://paczaizm.pl/szymon-koksownia-zaplusuj-a-nie-braknie-ci-opalu-holownia/>,
<https://paczaizm.pl/szymon-gazownia-kontrola-licznikow-moze-byc-fajna-holownia/>
<https://www.wykop.pl/wpis/50336341/heheszki-humorobrazkowy-holownia/>



<https://www.wykop.pl/tag/humorobrazkowy/next/entry-50336963/>

<https://www.wykop.pl/wpis/50336939/heheszki-holownia/>

<https://paczaizm.pl/szymon-hamownia-plusuj-albo-glowica-do-planowania-holownia/>

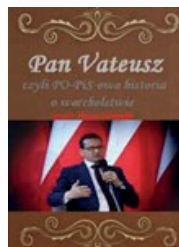
Dużą grupę stanowią przerwiska motywowane skrótowcem *VAT*: *Vateusz Morawiecki*, *Vateusz Maowiecki*, *Pan Vateusz*, *Ojciec VATEusz*, *Święty Vateusz*, *Vateusz Kłamlivy* oraz *Vati*. Odnoszą się one do Mateusza Morawieckiego, którego decyzje jako ministra i premiera związane były z uszczelnianiem systemu podatkowego. We wszystkich przypadkach podstawą kontaminacji jest skrótowiec *VAT* ('podatek od wartości dodanej', od ang. *value added tax*) i imię premiera *Mateusz* (w ostatnim przykładzie wykorzystano zdrobniałą postać imienia — *Mati*). Cztery przerwiska są motywowane więcej niż dwiema podstawami słowotwórczymi: *Vateusz Maowiecki* dodatkowo antroponimem *Mao Zedong*, *Pan Vateusz* — imieniem *Tadeusz*, należącym do tytułowego bohatera epopei Adama Mickiewicza, *Ojciec Vateusz* nazwą serialowego bohatera — *Ojca Mateusza*, a *Święty Vateusz* — antroponimem biblijnym *Święty Mateusz* odnoszącym się do jednego z czterech Ewangelistów.

W niektórych realizacjach tekstowych w omawianych formacjach zachowano oryginalną pisownię skrótowca. Odniesienie przerwiska do konkretnej osoby jest możliwe albo dzięki połączeniu go z nazwiskiem, albo za sprawą komunikatu multimodalnego zawierającego wizerunek Mateusza Morawieckiego wzbożacony o elementy kojarzące się z innymi postaciami, których nazwy stały się podstawą przerwisk.



<https://demotywatory.pl/4941990>, <https://besty.pl/4017942>

<https://www.facebook.com/rezimowatv/>



https://www.wykop.pl/tag/wpisy/morawiecki/next/entry-49466707/_vateusz/

https://www.reddit.com/r/Polska_wpz/comments/fa9rlc/ojciec

<https://www.facebook.com/naszprawda.blog>

Z omówionych formacji wyłania się obraz premiera jako polityka konsekwentnie dążącego do egzekwowania podatku VAT. Nie jest to wizerunek jednoznacznie pozytywny. Część społeczeństwa jest krytycznie nastawiona do działań polityka (stąd zestawienie go z Mao Zedongiem). Pewna grupa ironizuje też na temat premiera, łącząc go z postacią świętego Mateusza i Mickiewiczowskiego Pana Tadeusza. Źródłem tych skojarzeń może być stosunek polityka do religii (jest praktykującym katolikiem) i przywiązanie do tradycji narodowej oraz jego poczucie własnej wartości.

Innym przykładem kontaminacji motywowanej dwoma antroponimami i rzeczownikiem pospolitym jest *Bronisław Bul-Komorowski*. Przezwisko odnosi się do Bronisława Komorowskiego i zawiera odwołania również do innej postaci. Jest nią Tadeusz Bór-Komorowski — generał, premier, Komendant Główny AK oraz Naczelny Wódz Polskich Sił Zbrojnych. Zbieżność nazwisk obu postaci jest tu oczywista.



<https://www.cda.pl/grafika/22109c7>

Po pierwsze, należy zauważyć, że pseudonim generała nie został całkowicie zaadaptowany do przezwiska prezydenta, w którym przyjmuje postać Bul. Po drugie, trzeba zadać pytanie, dlaczego w przezwisku ten człon w ogóle się pojawia. Stanowi on nawiązanie do błędu ortograficznego popełnionego przez Bronisława Komorowskiego. Prezydent, wpisując się do japońskiej księgi kondolencyjnej, we fragmencie: „Łączę się w bulu i nadzieji” popełnił dwa błędy ortograficzne, w tym jeden w wyrazie ból, który różni się tylko jedną głoską od pseudonimu „Bór”. Jeśli zaś chodzi o różnicę w literach, to jedna z rozbieżności wynika właśnie z błędu ortograficznego. Zaprezentowaną tu interpretację przezwiska opisuje komunikat multimodalny.

W zgromadzonym materiale znalazłam również inne wyrazy powstałe w wyniku kontaminacji motywowane więcej niż dwiema podstawami słowotwórczymi. Jednym z nich jest odnosząca się do Małgorzaty Kidawy-Błońskiej formacja *Małgorzata Bidawa-Końska* o wyraźnie deprecjonującej funkcji. Wynika ona z rozmaitych cech wyrazów fundujących: negatywnych konotacji słowa *bida*, potocznego nacechowania rzeczownika *gorzała* oraz użycia nazwy zwierzęcia *koń* w odniesieniu do człowieka. Następnym okazjonalnym antroponim — *Władysław Siniak-Kamyk*, został użyty w stosunku do Władysława Kosiniaka-Kamysza w trakcie kampanii prezydenckiej 2020 roku i jest związany z sugestią internauty, by zajął się on wędrówkami wysokogórkimi w sytuacji, gdyby nie wygrał wyborów. Mają to uwiarygodnić wyrazy *siniak* i *kamyk* wywołujące skojarzenia z wyprawami górskimi.

PODSUMOWANIE

W zanalizowanych derywatach bardzo trudno jest formalnie rozgraniczyć wyrazy fundujące, zwłaszcza że pojawiają się również kontaminacje wielowęzłowe. Każdy z omówionych antroponimów przezwiskowych wywodzi się z co najmniej dwóch przestrzeni źródłowych: oficjalnego antroponimu odnoszącego się do polityka oraz nazwy osoby, rzeczy, zjawiska lub czynności, przy czym badane jednostki są szczególnie związane z pierwszą z tych przestrzeni (przezwisko i oficjalny antroponim odnoszą się do tej samej osoby).

Aby w pełni zrekonstruować związek motywacyjny między nazwami a osobami, do których się odnoszą, trzeba uwzględnić kontekst polityczny i wziąć pod uwagę kody pozawerbalne współtworzące komunikat zawierający omówione formacje. Badanie materiału potwierdziło, że odsyłają one nie tyle do elementów rzeczywistości, ile do interpretacji tej rzeczywistości.

Przezwiska kontaminacyjne powstają w celu wyrażenia subiektywnych sądów na temat polityków. Służą komentowaniu bieżącej sytuacji w kraju i kreowaniu określonego obrazu osób aktywnych w sferze publicznej. Omawiane formacje

sprzyjają eksponowaniu, wręcz hiperbolizowaniu, a także generowaniu wyobrażeń na temat wybranych (zwłaszcza negatywnych) cech polityków. Deprecjacja wynika już choćby stąd, że jednym z członów motywujących jest apelatyw, często nacechowany potocznie lub odbierany jako pogardliwy albo lekceważący. Wykorzystuje się go, aby podważyć zdolności intelektualne nosiciela przezwiska (*Paligłup*, *Donald Pólmusk*), zwraca się uwagę na negatywnie odbierane społecznie cechy jego charakteru i usposobienia (*Bucek*, *Cykorski*) oraz zarzuca mu kłamstwo (*Falszydło*), nieuczciwość (*Pickorski*), pogardliwy stosunek do rodaków (*Bydłoszewski*) i działanie na szkodę kraju (*Szyszkodnik*). Wyrazy powstałe w wyniku kontaminacji odwołują się również do jakichś wydarzeń związanych z politykiem (np. w przypadku Andrzeja Dudy eksponowane są jego wizyty w szkołach — *Andrzej Buda* i kościołach — *Andrzej Cuda* oraz spożywanie alkoholu — *Andrzej Wóda*), a także wiążą go z konkretnym artefaktem (np. Mateusza Morawieckiego z podatkiem VAT, Ryszarda Petru ze swetrem). Za Mariuszem Rutkowskim można stwierdzić, że tak zbudowane przezwiska „skupiają emocje i przeżycia uczestników wspólnoty dyskursywnej wokół wybranych, nazwanych i wskazanych obiektów, które stają się w obrębie tejże wspólnoty obiektami nie tylko onimicznymi, ale i symbolicznymi, aksjologicznymi obiektami stanowiącymi centra praktyk na pograniczu zachowań rytualnych czy kultowych” (Rutkowski, 2017, s. 156).

Analizowane derywaty mogą pełnić rozmaite funkcje: ekspresywną, perswazyjną, przede wszystkim zaś ludyczną. Są rezultatem gry słownej i jednocześnie źródłem zabawy oraz rozrywki. Szydzenie z nazwisk polityków w rezultacie prowadzi do ośmieszania ich nosicieli. Nazwie osobowej można więc przypisać szczególny status — wizytówki człowieka. Opisane tu sposoby wykorzystywane są również do deprecjonowania innych osób. Taka tendencja wynika z przemian społecznych i cywilizacyjnych: zaniku autorytetów, demokratyzacji życia, a także coraz częstszego naruszania sfery tabu oraz ignorowania zasad etykiety językowej.

LITERATURA

- Anusiewicz, J. i Skawiński, J. (2000). *Słownik polszczyzny potocznej* [Dictionary of Colloquial Polish] (wyd. 3). Warszawa: PWN.
- Badyda, E. (2011). Słowotwórcze sposoby deprecjonowania przeciwnika politycznego na forach internetowych — na przykładzie nazwiska TUSK [Word-forming ways of depreciating a political opponent on Internet forums — on the example of the name TUSK]. W: E. Badyda, J. Maćkiewicz i E. Rogowska-Cybulska (red.), *Słowotwórstwo a media* [Word Formation and the Media] (s. 157–166). Gdańsk: Wydawnictwo UG.
- Berend, M. (2007). Nazwiska polityków jako baza derywacyjna [The names of politicians as a derivative base]. W: A. Cieślakowa, B. Czopek-Kopciuch i K. Skowronek (red.), *Nowe nazwy własne — nowe tendencje badawcze* [New Proper Names — New Research Tendencies] (s. 287–296). Kraków: Pandit.

- Bogdanowicz, E. (2019). Nazwy własne jako podstawa kontaminacji (na materiale prasowym) [Proper names as the basis of contamination (on press material)]. W: A. Rygorowicz-Kuźma i K. Rutkowski (red.), *Nazwy własne w języku, literaturze i kulturze* [Proper Names in Language, Literature and Culture] (s. 95–105). Białystok: Wydawnictwo UwB.
- Cieślikowa, A. (1998). Miejsce przezwiska w systemie antropimicznym [The place of the nickname in the anthroponymic system]. W: S. Warchoń (red.), *Przezwiseka i przydomki w językach słowiańskich* [Nicknames in Slavic languages] (s. 70–80). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Cieślikowa, A. (1999). Nazwy własne w procesie rekonstrukcji obrazu dawnego świata [Proper names in the process of reconstructing the image of the old world]. W: A. Pajdzińska i P. Krzyżanowski (red.), *Przeszłość w językowym obrazie świata* [The Past in the Linguistic Image of the World] (s. 269–276). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Citko, L. (2009). Obraz mieszkańców dawnego Podlasia utrwalony w odpelatywnych nazwach osobowych (XV–XVII w.) [The image of the inhabitants of the former Podlasie region recorded in relevant personal names (15th–17th centuries)]. *Studia Białorutenistyczne*, 3(3), 321–334.
- Czachur, W. (2020). Nazwy własne a lingwistyka dyskursu. Mariusz Rutkowski, Katarzyna Skowronek (2020): Onomastyczna analiza dyskursu. Kraków (recenzja) [Proper names and discourse linguistics. Mariusz Rutkowski, Katarzyna Skowronek (2020): Onomastic Discourse Analysis. Krakow (Review)]. *Tekst i Dyskurs*, 13, 341–347.
- Czeszewski, M. (2006). *Słownik polszczyzny potocznej* [Dictionary of Colloquial Polish]. Warszawa: PWN.
- Dunaj, B. (2017). Funkcje nazw własnych [Functions of proper names]. *Onomastica*, 61(2), 77–89.
- Grabias, S. (1970). Kontaminacje we współczesnym języku polskim. Próba charakterystyki [Contamination in contemporary Polish. Characterization trial]. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F*, 25(6), 117–145.
- Idzo, M. (2015). Ekspresywizacja nazw własnych we współczesnych mediach polskich [Expressivization of proper names in current Polish media]. *LingVaria*, 2(20), 123–134.
- Juszczak, K. (2006). Kognitywna teoria gry słów. Podobieństwa w analizie homofonii [Cognitive wordplay theory. Similarities in the analysis of homophony]. W: H. Kardela, Z. Muszyński i M. Rajewski (red.), *Kognitywistyka. Podobieństwo*, 2 [Cognitive Science. Similarity, 2] (s. 183–194). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Kaleta, Z. (2003). Wartości i antiwartości w staropolskich odpelatywnych nazwach osób [Values and anti-values in the Old Polish names of people]. W: Z. Kaleta (red.), *Nazwy własne a kultura. Polska a inne kraje słowiańskie* [Proper Names and Culture. Poland and Other Slavic Countries] (s. 21–48). Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Krawczyk, E. (2018). Nowe kontaminaty leksykalne w prasowym dyskursie politycznym (od 25 października 2015 roku do 5 maja 2017 roku) [New blend words in press political discourse (from 25th October 2015 to 5th May 2017)]. *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica*, 52, 141–154.
- Kudra, B. i Kudra, A. (2004). Między manipulacją a perswazją (o funkcjonowaniu antropimów w tekście prasowym) [Between manipulation and persuasion (on the functioning of anthroponyms in a press text)]. W: P. Krzyżanowski i P. Nowak (red.), *Manipulacja w języku* [Manipulation in Language] (s. 91–99). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Kurek, H. (2001). Językowy obraz Podkarpacia na przykładzie mikrotoponimii Dukielszczyzny [The linguistic image of the Podkarpacie Region on the example of the Dukla's microtoponymy]. W: M. Skarżyński i M. Szpiczakowska (red.), *Rozmaitości językowe. Ofiarowane Prof. dr. hab. Januszowi Strutyńskiemu z okazji Jego jubileuszu* [Linguistic Variety] (s. 139–164). Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Lech-Kirstein, D. (2015). Zwrot kulturowy w badaniach onomastycznych [A cultural turn in onomastic research]. *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, 30, 85–95. <http://doi.org/10.14746/psj.2015.30.5>

- Łuc, I. (2010). *Współczesne gry komunikacyjnojęzykowe* [Contemporary Communication and Language Games]. Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- Marcinkiewicz, R. (2003). Lepper, lepperiada, lepperyzm [Lepper, lepperiade, leperismus]. *Poradnik Językowy*, 6, 51–61.
- Matusiak, I. (2010). Element wartościujący w określeniach identyfikujących firmy [The evaluating element in terms that identify companies]. W: R. Łobodzińska (red.), *Nazwy własne a społeczeństwo*. T. 2 [Proper Names and Society. Part 2] (s. 295–303). Łask: Leksem.
- Myszka, A. (2005). Stereotyp rzeki a językowy obraz hydronimów na podstawie nazw wodnych powiatu strzyżowskiego [The stereotype of the river and the linguistic image of hydronyms based on the water names of the Strzyżów District]. W: J. Pasterska, R. Mnich i E. Psenytczy (red.), *Studia Philologica. Rozprawy i szkice* (s. 281–292). Drohobycz: Koło.
- Nagórko, A. (2007). Kontaminacje leksykalne — słowotwórstwo czy radosna „fzurczość”? [Lexical contaminations — word formation or messing around?] *Przegląd Humanistyczny*, 1, 203–210.
- Ochmann, D. (2009). Złożenia kontaminacyjne we współczesnym języku polskim [Contamination compounds in contemporary Polish]. W: M. Skarżyński i M. Szpiczakowska (red.), *W kręgu języka* [In the Circle of the Language] (s. 293–299). Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Ostromęcka-Frączak, B. (2008). Kontaminacje jako źródło gier słownych [Contamination as a source of word games]. W: A. Kwiatkowska i S. Dżereń-Głowacka (red.), *Odcienie humoru* [Shades of Humor] (s. 11–21). Piotrków Trybunalski: Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie.
- Ratajczyk, K. (2015). *Kontaminacje leksykalne. Struktura — sens — pragmatyka (na materiale języka rosyjskich i polskich mediów)* [Lexical Contamination. Structure — Meaning — Pragmatics (on the Material of Russian and Polish Media)]. Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Rejter, A. (2019). *Nazwy własne w kon/tekstach kultury* [Proper Names in Con/texts of Culture]. Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- Rogowska-Cybulska, E. (2009). O analogii słowotwórczej jako jednym z mechanizmów rozwoju leksykalnego współczesnej polszczyzny [On word-formation analogy as one of the mechanisms of lexical development of the contemporary Polish language]. W: D. Bieńkowska i A. Lenartowicz (red.), *Tajemnice rozwoju. Materiały z konferencji 10–12 maja 2008* [Secrets of Development. Conference materials, 10–12 May, 2008] (s. 419–430). Łódź: Wydawnictwo Archidiecezjalne Łódzkie.
- Rutkowski, M. (2003). Bułęsa z Balceronem. O deprecjacji denotatu za pomocą deformacji nazwy [Bułęsa with Balceron. On deprecation of the object of denotation by means of deformation of a name]. *Poradnik Językowy*, 3, 50–58.
- Rutkowski, M. (2017). Nazwy w dyskursie — w kontekście koncepcji wtórnej oralności [Proper names in discourse — in the context of residual orality]. *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza*, 24(1), 145–158.
- Rutkowski, M. i Skowronek, K. (2019). The onomastic discourse analysis. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio FF*, 37, 47–60. <http://doi.org/10.17951/ff.2019.37.1.47-60>
- Rutkowski, M. i Skowronek, K. (2020). *Onomastyczna analiza dyskursu* [Onomastic Discourse Analysis]. Kraków: Wydawnictwa AGH.
- Rzepka, W. i Walczak, B. (1988). Staropolskie szyderstwa z nazwisk [Old Polish sneers of surnames]. W: K. Zierhoffer (red.), *V Ogólnopolska Konferencja Onomastyczna* [5th National Onomastic Conference] (s. 227–240). Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Skowronek, K. (2016). Nazwy własne jako symptomy kultury (na przykładzie tytułów poradników autoterapeutycznych [Proper names as symptoms of culture (based on the example of auto-therapeutic guidebooks titles)]. *Onomastica*, 60, 47–67. <https://dx.doi.org/10.17651/ONOMAST.60.4>
- Starzykiewicz, A. (2016). Określenia przezwiskowe polskich celebrytów [Definitions of nicknames of Polish celebrities]. *Język Polski*, 96(2), 73–88.
- Walczak, B. (2017). Rola nazw własnych w języku i kulturze [The role of proper names in language and culture]. *Onomastica*, 61(2), 27–34. <https://dx.doi.org/10.17651/ONOMAST.61.2.3>

- Waszakowa, K. (2017). Kontekstowe innowacje słowotwórcze w internetowych tekstach publicystycznych i w ich komentarzach. Studium przypadku [Context-dependent derivational innovations found in on-line journalistic texts and their comments: A case study]. *LaMiCuS*, 1, 136–150.
- Wołoszyn, M. (2016). Intertekstualność internetowych memów dotyczących polityki [Intertextuality Internet memes about politics]. *Studia Filologiczne*, 29, 205–224.
- Ziajka, B. (2014). *Językowo-kulturowy obraz świata społeczności wiejskiej utrwalony w przezwiskach i przydomkach (na przykładzie nieoficjalnych antropimów mieszkańców Zagórza i wsi okolicznych w powiecie chrzanowskim)* [Linguistic and Cultural Picture of the World in the Rural Community Settled in the Nicknames and Ancestral Nicknames (Based on Informal Anthroponyms Used by Residents of Zagórze and Neighboring Villages in the District Chrzanów)]. Kraków: Libron.

SUMMARY

WHAT DO NICKNAMES SAY ABOUT POLITICIANS? — BASED ON THE EXAMPLES OF CONTAMINATION MOTIVATED BY AN ANTHROPONYM AND A COMMON NOUN

The article analyzes several dozen anthroponymic nicknames of politicians, which arose as a result of contamination and are motivated by the name of a politician and a common noun. I consider them not as isolated units, but formations within messages which include multimodal texts. The present analysis has been conducted within the framework of discourse onomastics and draws on the methodological tools of cultural linguistics. The examined structures are not so much a reflection of the extra-linguistic reality as an interpretation of the political, economic and social situation in Poland. The aim of the article is to answer the question: What image of Polish politicians is created in anthroponymic nicknames obtained by contamination. The conducted analyses prove that these onyms are the carrier of judgments concerning, for example, the intellect (*Donald Pólmusk*, *Paligłup*), or the character and disposition (*Bucek*, *Cykorski*, *Falszydło*) of politicians. Their behavior is sometimes compared to that of animals (*Bydłozewski*, *Szyszkodnik*). Most of the surveyed individuals express emotions related to e.g. the artifacts attributed to politicians (*Ryszard Swetru*, *Vateusz Morawiecki*) or the event they became famous for (*Andrzej Cuda*). Some of the studied names are motivated by more than one anthroponym, e.g. the onym *Vateusz Maowiecki* was formed as a result of contamination of such units as: Mateusz Morawiecki, Mao Zedong and VAT. The interpretation of this type of units is possible only thanks to the knowledge of the extra-linguistic context and taking into account semiotic codes other than the verbal code.

Keywords: anthroponymic nicknames of politicians, contamination, onomastic discourse analysis, cultural onomastics

COMMUNICATING WITH BRAND NAMES IN THE SUSTAINABLE FINNISH FASHION INDUSTRY*

Keywords: brand names, sustainability, circular economy, Finnish, cognitive onomastics, textile industry

INTRODUCTION

It is a well-known fact that the global textile industry has a significant environmental impact since the current system for producing and distributing clothing exhausts natural resources. Greenhouse gas emissions from textile production exceed those of all international flights and seafaring combined, and the majority of plastic microfibers entering oceans come from washing garments. The clothing market is growing rapidly as people all over the world are purchasing more clothes than they would need and use. “Fast fashion” has made trendy dressing achievable to the masses, irrespective of economic status. Trends change fast, and clothes are only used for a short period of time, after which the materials are lost to landfill or incineration (EMF, 2017).

In recent years, there has been a growing awareness of the textile industry’s negative environmental impact among customers, a factor which has directed more and more clothing companies towards aligning themselves with the principles of sustainability. There are many new clothing companies — designers, fabric and garment manufacturers and retailers — which have built their activities

* This work is part of a project called “Circular Economy Catalysts: From Innovation to Business Ecosystems”. The term *catalyst* is a metaphor for an enabler that serves as a positive driving force for circular economy transition. Language is one of the catalysts that are investigated in the project. The project is being carried out in co-operation between various Finnish universities and is funded by the Strategic Research Council of the Academy of Finland (CICAT2025). Acknowledgments to my colleagues Marileena Mäkelä and Ville Virsu for their valuable comments on the manuscript.

on sustainability and the circular economy from the start. Not only are there economic reasons behind this, but also ideological ones: companies want to appeal to the values held by their customers, and entrepreneurs themselves may have strong ideological motives as well.

This study focuses on the textile industry in Finland. As a member of the European Union, Finland has committed itself to a comprehensive EU strategy for a circular economy, which ensures that old textiles and scraps are collected in their own bins for reuse in all member states, by 2025 at the latest (see Finnish Government, 2019, p. 44). The EU Circular Economy Action Plan also explains that textile products would be made of secondary raw materials instead of virgin ones, and that their production would not use so many non-renewable resources (e.g. oil, fertilizers and chemicals). It also stresses that businesses and private consumers should be able to choose sustainable textiles and have easy access to reuse and repair services (EU, 2020; Šajn, 2019).

The aim of this study is to find out whether ideological values can be seen in the names of sustainable textile companies, and if so, in what ways the brand names convey the notion of environmental sustainability. I will study the semantics of commercial names from both the cognitive and pragmatic-discursive viewpoints. In this context, I use the concepts of *company name* and *brand name* as synonyms. I define a brand according to Park et al. as “a value-generating entity (name) relevant to both customers and the brand-owner” (2016, p. 4).

THEORETICAL VIEWPOINTS

The study of commercial naming is one of the newer branches of onomastics, and it focuses on company and brand names. Linguistic research on commercial names has increased since the 1990s, first mainly in Europe, but it is currently growing in all continents and numerous languages.¹ Methodologically, there has been a search for suitable directions in the field, because toponymic or anthroponymic research methods, which traditionally concentrate on etymologies and name giving circumstances, are not appropriate for commercial names, as these have an explicitly communicative function, which is to deliver meanings synchronically in use. Hence, cognitive and functional linguistics as well as socio-onomastics, discourse studies, and pragmatics offer a good basis for the semantic study of names (Sjöblom, 2016; Teutsch, 2008.)

¹ The worldwide range of research is to be seen, for example, in the publications of the Names in the Economy conferences, which have been organized approximately every third year since 2006 in different European countries (see Sjöblom, 2016).

The methods of this study rest upon cognitive-functional onomastics, and the basic perspective is discursive. To obtain a comprehensive view of how names are semantically connected with the surrounding society and ideologies, we need to look at our data from both a cognitive perspective (a subjective viewpoint), and in relation to the functions and discourses that the names are used in (an inter-subjective or pragmatic viewpoint). As part of the rhetorical meanings the names convey, we not only need to look at the expressions included in the names but also at the languages of these expressions.

Cognitive perspective

According to all cognitive linguistic theories, language is interrelated with human cognition. Language has two key functions: symbolic, which means that it encodes our thoughts, and interactive, which means that it allows us to transmit (by sender) and decodes (by receiver) thoughts. The manner in which language does this is by using symbolic units, which consist of forms and meanings. A *conceptual domain* is a body of knowledge within our cognitive system. A domain contains and organizes ideas and experiences related to one another, and it is the encyclopedic scope for the semantic description of an expression (Evans & Green, 2006; Langacker, 1987).

According to cognitive metaphor theory by George Lakoff and Mark Johnson (1980), mapping information between two different domains² is an elementary feature of language: it creates novel conceptual structures and a novel expressive effect. It is necessary, especially when we need to understand and describe abstract concepts. We systematically structure them in terms of conceptual domains deriving from our experience of the behavior of physical objects. The concept we need to understand is the target domain (e.g. TIME), and the concepts we use to describe it are found in the source domain (MOVEMENT, for instance in phrases such as *time is running* or *hours go slowly*) (Lakoff & Johnson, 1980).

From a cognitive perspective, proper names construct meanings of language to an equal degree as other linguistic elements (morphemes, words, phrases etc.). The difference between the meaning of proper and common nouns is that proper names select one from many similar entities and are individualizing, while common nouns link many similar entities together and are categorizing (Sjöblom, 2006). Cognitive theories enable the examining of brand names as symbolic units, which launch a process of cognitive operations, such as mapping, and result in the generation of conceptual associations. (Sjöblom, 2016; Pérez Hernández, 2011, 2013). Names have a special task in business communication. A brand

² Some cognitive theories call this kind of process *blending*.

name does not just refer to an object but also conveys meanings important to the sender (entrepreneur), and, like a bridge between a producer and a customer, it fulfils interactive functions, such as persuading the customers (Sjöblom, 2016; Zilg, 2013; Teutsch, 2008).

Cognitive analysis describes what kind of relationship there is between the meaning of the expression included in the name and its referent — in this case, the company. This method not only requires careful semantic analysis of the name form, but also sufficient background details about the referent. To be more precise, the semantic analysis of commercial names considers what the cognitive domains of the name structure are in relation to the cognitive domains evoked by the referent. This relationship can be described as a semantic scheme. In case the scheme is direct, the elements of a name directly convey the meanings related to the referent; for instance, the element can be a word expressing the branch of business (e.g. *clothing, design*) or the owner's personal name. In case the scheme is indirect, the meaning of the name form has a metaphoric, metonymic or symbolic relationship to the referent (e.g. *Apple, Nike*). Some company names are neologisms, with many meaningful elements compressed into a short form (e.g. *Novosat* < Latin *novus* 'new' + *satellite*), or with a name form that has no semantic relation to the referent at all (e.g. *IBM*) (Sjöblom, 2006, 2016).

Functional and discursive perspective

To complete the overall picture we get from analyzed names, the model needs to include the examination of the sociocultural functions of the name forms. The idea behind this is that producing meanings is never an intrinsic value but the meanings of language always have some function — names are what they are because of what they do (Sjöblom, 2016). In connection with the analysis of the semantic schemes of our data, we need to consider what function meaningful names have in marketing discourse, which is one of the most important discourses brand names are made for.

Discourses reflect and construct the surrounding society and its power relations. A discourse is a cultural frame in which rhetoric is the linguistic means of defining individual and collective identities and creating common ground between the parties of communication (Rosteck, 1999; Virsu, 2012). In marketing discourse, we can say that rhetoric calls the recipient to relate to a 'we' group that the product represents.

Names act as part of the rhetoric of marketing discourse. They can call forth identities that rise from ideologies, and they create cultural narratives through repeated use, acting either as a set for accredited ideologies or as a sign of

empowerment (Vanguri, 2016; Lowry, 2016; Montes Fernández, 2008). Therefore, in this context, a name that has a semantic connection to sustainable development can manifest a company's ideological identity. Using this kind of name either allures customers who have similar ideologies or makes the ecological ideology gradually more familiar and acceptable to the general public.

Language choice as a rhetorical choice

Language choice is a significant aspect regarding the messages that company names convey. It is not a trivial question if the name is in the country's native language, in English as a lingua franca, or in some other foreign language. The choice of language is one kind of statement about brand identity to which consumers can relate. It can also be a discursive way to confirm certain language beliefs and practices in the community (see Mattfolk, 2017).

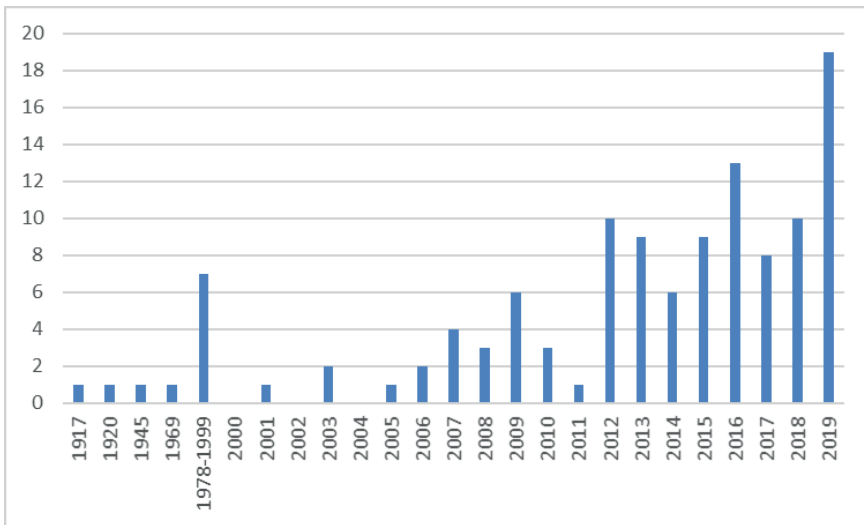
Nowadays, thanks to the Internet, even the smallest shops have an opportunity to sell their products to customers on the other side of the world. Global markets have made English the global language of business, and this naturally has made English gain ground in appearing in commercial names everywhere. (e.g., Mattfolk, 2017; Montes Fernández, 2008). The use of English in names can be associated with qualities such as internationality, innovation, attractiveness, modernity, and urban life. Other Western languages, such as French, Italian, Spanish, Latin, German or the Nordic languages, have different qualities regarding the associations of names, such as elegance, design, casualness or diligence. On the other hand, company names found in the West in an African or Asian language can transmit a feeling of exoticism or maybe even of a different mindset. It is also quite typical for a name to be a phrase or a neologism, which is the result of a merger of two or more foreign elements, and elements of a local language or even a dialect. Names can also consist of quasi words of no real language (Ainiala et al., 2012; see also Montes Fernández, 2008).

Some studies have shown that young people may take a less negative approach toward English or other foreign elements in names than older people (Bergien, 2008). However, there are also other factors than a consumer's age that affect the attitudes toward different languages in brand names. Language choice may convey meanings that reinforce brand benefits for the customer. By buying a certain brand, customers may seek, for example, security, excitement, or respect. If they see the brand as a solution to their own — or worldwide — problems, they feel empowered. Customers who value security and confidence may look at names in a local language more positively, because the native language can reduce fear by expressing familiarity and reliability. (See Park et al., 2016).

DATA AND METHODS

The data of this study consist of 114 brand names of Finnish textile and fashion companies, whose activities are, in one way or another, affiliated with sustainable circular economy. I have taken most of these names (103) from a list compiled by a national research project called FINIX (see www.finix.aalto.fi), whose aim is to help co-create resource-wise textile business in Finland. The names in this study have been supplemented with 11 names of responsible textile companies that are not yet on the FINIX list but are highly likely to fulfil the EU objectives.³

The majority of sustainable companies in question are very new: 84 companies (74%) have been incorporated between 2012 and 2019, and only 11 (10%) are from the 20th century — the oldest being established in 1917 (see figure). Apparently, the recent discussion about environmental issues and sustainable development has especially affected the modus operandi of new firms, whereas older firms are adopting these ideas and values slowly.



Number of named companies in the data in accordance with the year of establishment

I have analyzed the semantic schemes which the brand names, with special attention focused on the rhetorical function of the emerging direct and indirect meaning relations of the names and their referent companies.

³ I would like to acknowledge the generosity of Eeva-Leena Pohls, who gave me the list of responsible textile companies she studied for her Master's thesis.

For the analysis, I have taken from their websites information about the companies, and the stories on their names as well. In marketing, consumer businesses increasingly seek to persuade clients with stories. Storytelling is a fundamental way to make sense of our experiences, to organize them, and thus to catch people's attention. A successful brand tells an interesting story — not only about products but also about the company, its culture, and its values, and about the people behind the company. Stories make meanings and build frames in which brands can be embedded (e.g., Lundqvist et al., 2013; Sax, 2006; Barthes, 1975). Two-thirds of the textile enterprises in this study have given their story on their websites, and most of these stories include some kind of explanation to the brand name as well. I have relied on these stories in my name analysis. I have analyzed the names that do not have any story or explanation on the websites, only on the basis of their linguistic form: some of these are clear even without any contextual knowledge, but some remain opaque.

FINDINGS

First, I will look at the chosen languages in my data. It is significant, regarding the messages that company names convey, whether the name is in the native language of the consumers or in some foreign language. As mentioned, the language of a name can be seen as a statement about brand identity. After that, I will examine what kind of direct and indirect meaning schemes the names have, paying special attention to the discursive role of the meaning schemes. Finally, I will look at the neologisms in the names, and consider their semantic and discursive role.

Language Choice

Many of the names in my data are completely Finnish (37/114) or include Finnish elements with elements of some other language (14/114). In addition, some names consist of a Finnish toponym or toponym-like element. English names are also typical: 14 names include English words only, and 28/114 names either have English words combined with other languages or include recognizable parts of English expressions. Some names have both Finnish and English, for instance *Aarrelabel* (*aarre* 'treasure') and *Mainio Clothing* (*mainio* 'wonderful'). Sometimes English is even combined with dialectal form of a Finnish word: *Oikiat Design*, which has the dialectal plural form of the word *oikea* 'correct, right'. There are also names in Latin (e.g. *Vestiarium*), French (e.g. *Jolier*), and in a few other languages. I have categorized 25/114 names as being in a quasi language, and 20/114 names as consisting of a personal name, or part of one, usually combined with some other linguistic elements.

It is not always easy to define the language of these names due to many reasons. International words are a part of many languages (for instance, *design* and *studio* are common loanwords in Finnish). There are also coinages that are actually not words of any language, but they still follow Finnish word formation rules (e.g. *Luppaset*, which has no “meaning” but is reminiscent of other similar nominative plural forms of Finnish words with the diminutive suffix *-set*, such as *kukkaset* ‘little flowers’). Some names are clearly Finnish, but have an unconventional orthography (e.g. *Hurmås neule* ‘ecstasy knit’, instead of *hurmos*). There are also names that include a Finnish personal name that is also a Finnish word with a meaning of its own: an example of this is *Kanto Design*, which includes the entrepreneur’s family name *Kanto*, meaning ‘tree stump’. Should this kind of name be categorized as Finnish, multilingual (Finnish + English), or a combination of a personal name and an international word? Consequently, it is impossible to offer an exact quantitative overview of the distribution of different languages in the data. However, it is clear that in the names of sustainable clothing companies in Finland, the local language (Finnish) and an international language (English) are together dominant with different types of neologisms and company owners’ personal names.

Direct Meaning Scheme

Some brand names in my data have an informative function and thus, directly reveal certain aspects of the company in question. These names have a direct meaning relationship to the cognitive domain evoked by the referent. A name having a direct relationship to the company can include the following elements: 1) the company owner’s name (*Anna Ruohonen*, the designer’s name), 2) a place name that reveals the location of the company (*Lapuan kankurit* ‘Lapua+GEN weavers’), 3) a word that reveals the branch of business or the main product or service of the company (*Lapuan kankurit*; *Jokipiin Pellava* ‘Jokipii+GEN linen’; *Merinovillakauppa* ‘merino wool shop’), or 4) a word that reveals the company’s operating principle (*Upcyclers Helsinki*). These types of names have a practical function in marketing discourse. The names probably appeal to customers who value simple benefits that clothes can produce: ease of purchase, wear and care.

In general, toponyms and anthroponyms are often used as brand names, and they are bound to country-, place- or gender-related stereotypes (Teutsch, 2008). However, to consumers, local place names, such as Finland’s capital name *Helsinki*, the town name *Lapua* or the village name *Jokipii*, may carry individual and communal identity, and as such, they represent continuity and longevity and incorporate feelings of togetherness and belonging somewhere (see Hakala et al., 2015).

They can also appeal to consumers because they represent a counterforce to globalization (Teutsch, 2008). Therefore, familiar place names in brand names can give the consumer an assertion about the brand's reliability: a brand having the same local identity as the customer does must be safe and secure. It also highlights the brand's responsibility: it may indicate that the company gives work to one's fellow citizens, and thus bears social responsibility.

In a few cases, the location of the company is only expressed in the name secondarily, with an abbreviation of the toponym (e.g. *Tam-Silk*, a silk factory that is located in Tampere). These kinds of names can act similarly at a restricted local level where the underlying toponym is recognizable.

A personal name as a brand name is like the signature of a responsible actor, it guarantees the quality of the products. According to Lowry, the rhetorical effect of a brand named after a person is that it builds an affective relationship between a company and its clients (2016). Nine names show, in some form, the entrepreneur's forename (e.g. *MariMari Collection*, the owner's name *Mari*; *BYPIAS*, the owner's name *Pia*), surname (*Kanto Design*; *Arela*) or the full name (*Anna Ruohonen*; *LAURIJARVINENSTUDIO*, the owner's name *Lauri Järvinen*).

In addition, several names consist of an anthroponym that has no direct connection to the company (e.g. *Emmy*) or is in some other way difficult to link to the person behind the company, even though his or her name is part of the brand name (e.g. *Sasta* < family name *Saastamoinen*). Instead of a direct one, these names have an indirect meaning relationship to their referents.

Indirect Meaning Scheme — Metaphor, Metonymy, and Symbolization

The majority of names in the data consist of recognizable words representing an indirect meaning scheme. Their linguistic form stimulates certain conceptual domains, which one needs to connect to the domains that the referent, the company, evokes.

The meaning relationship is sometimes metonymic — in other words, the meaning of the word(s) in the name in some way or another is related to or located in the same domain as the company and its activity. Typically, the scheme is A FEATURE OF A PRODUCT REPRESENTS THE COMPANY: e.g. *1st Comeback* (a store reselling vintage clothes that have made a comeback), *Alpa* (designs and sells clothes made from alpaca), *Kude* (designs clothes for curvy ladies, includes a Finnish word *kude* 'weft', which in the plural *kuteet* is 'clothes' in slang; also another possible interpretation may be *kurvikas* 'curvy' + *design*), and *Oldie* (thrift store). I also interpret the scheme A TOOL REPRESENTS THE COMPANY as metonymic: e.g. *Vaatepuu* (rental service for clothes, Finnish *vaatepuu* 'clothes-hanging stand'), *Rekki* (a thrift store, Finnish *rekki* 'clothes rack').

A metaphoric meaning scheme combines the cognitive domain evoked by the company with a different one evoked by the name form. It creates a novel structure, which highlights some features of the target domain, the company, and fades out some other features (Lakoff & Johnson, 1980). For instance, if the brand name compares the company to nature, it may highlight features of the company such as purity, tranquility and naturalness — but fades out, for instance, technology, moneymaking, and waste. There are several names in the data that represent the scheme THE COMPANY IS A PART OF NATURE: e.g. *Hilla clothing* (makes clothes for children, Finnish *hilla* ‘cloudberry’), *Lumipyry* (makes products from merino wool, Finnish *lumipyry* ‘whirling snow’), *Papu* (makes clothes for children, Finnish *papu* ‘bean’). One common metaphoric scheme is THE COMPANY IS A POSITIVE FEELING: e.g. *Lumoan* (designer, Finnish *lumoa* ‘I will charm’), *Niimmun* (designer, Finnish dialectal *niin mun* ‘so mine’), *Jouten* (designs and makes leisurewear, Finnish *jouten* ‘idle’), and *Relove* (a thrift store). There are also names that represent the meaning scheme THE COMPANY IS A PLACE, such as *Citaroom*,⁴ *Cocoon House*, *Kätkö Vintage* (Finnish *kätkö* ‘cache’), *Myssyfarmi* (Finnish *myssy* ‘wooly cap’ + *farmi* ‘farm’), *The Maker Bazaar*.

However, the data includes a great deal of brand names which evidently convey indirect associations that are not clearly metonymic or metaphoric by nature. Instead, the meaningful words in the names symbolize the company in many other ways. For example, *Hellapuu* (‘firewood for a stove’) designs and makes clothes for women and children, and the company’s background story explains that the brand name evokes the good old times: “the clothes are lovely treasures; just like the ones mom or grandma has sewn”.⁵ Thus, through this name, the brand is connected to the conceptual domain of past times, with such concepts as calm living, handicrafts, the countryside, modesty and so on. Another kind of symbolic meaning is in the Finnish brand name *Hujaus* (‘very short time, quick movement’). The company makes clothes for women who are breastfeeding. With this name, the company highlights the short time infants are small and the mother will need clothes for breastfeeding. At the same time, the company emphasizes that its core idea is to make clothes that will last and be used more than once. A third example of such complex connections between name and referent is *PaaPii*, the name of a company that designs and makes children’s clothes. When Finnish children play as if they are driving an emergency vehicle, they imitate the sound with the onomatopoeic form of a siren: *piipaapiipaa*. The name connects the company to the conceptual domain of children’s play and symbolizes the target group for the company’s products.

⁴ NB. The name may have a connection to the Indonesian river name *Citarum*, as well. The river is heavily polluted by the textile industry (Natahadibrata, 2013).

⁵ <https://www.hellapuu.fi/fi/tietoa-meista>; translation by the author.

Neologisms and Their Semantic Role

Brand names that consist of neologisms or abbreviations are more difficult to analyze semantically. These expressions might include parts of some words that are quite recognizable and, as such, convey meanings connected to these words, but they can also be seemingly artificial quasi-words (e.g. *Kaiko*) or abbreviations (e.g. *R/H Studio*) that bear no meaning. However, their phonological form might evoke some associations: for example, *Uhana* is reminiscent of the Finnish compound *uhan|alainen* ‘threat + subordinate’, ‘endangered’, and *Zadaa* sounds like a shout interrelated with rapid action. Sometimes the “meaning” of such a name is explained on the company’s website: for example *FRENN Helsinki*, which designs menswear, comes from the words “fresh and Nordic”, *Lovent* comes from the slogan “love the movement”, and *Weecos* comes from the words “we ecos”.

Occasionally, a company name can appear to be a quasi-word for Finnish consumers but it actually consists of a word of some real language, the meaning of which the company has explained on its website. Some examples include *Atelier Laleh*, a designer and garment maker, including the Persian word *laleh* ‘tulip’⁶ and a company called *Népra*, which designs sportswear, and according to the company, “*Népra* is (sic.) Carelian and means water”.⁷

Finnish is an agglutinative language with a great deal of endings. Sometimes a brand name is obviously an inflected form of a Finnish word — either a verb or a noun (e.g. *Lumoan*, first-person singular of the verb *lumota* ‘to charm’). However, because proper names usually include words in the nominative, it is not certain that even Finnish consumers could figure out the content. Instead, they might think that the name includes a quasi-word. For example, *Nouki* can be interpreted as including the second-person singular imperative of the *noukkia* ‘to pick up’, but it is not easy to say if this was actually the intention of the company, as there is no explanation for the name on the website.

Neologisms, quasi-words, and abbreviations as brand names allow broader semantic interpretations as names, which include clear recognizable words and names. They are easy to hold as just labels referring to the brand without any semantic content. However, they might also evoke many associations in different consumers’ minds, especially when the consumer associates a certain company’s name with particular features, such as sustainability. Even though the name *Uhana* does not “mean” anything, knowing that the company values environmental and social sustainability⁸ makes it easy to connect the name to the Finnish word *uhanalainen* ‘endangered’.

⁶ <https://www.atelierlaleh.com/story>

⁷ <https://neprablog.wordpress.com/2017/07/17/the-secrets-of-frog/>

⁸ <https://www.uhanadesign.com/en/about-us/>

DISCUSSION: NAME SEMANTICS AND RESPONSIBLE BUSINESS IDEOLOGY

In the introduction, the following two research questions were stated:

1) Can ideological values be seen in the names of sustainable textile companies?

2) In what ways do the brand names convey environmental sustainability?

In order to answer these questions, I have analyzed the meaning schemes and language choices of the brand names above in my data. In this section, I will connect the findings of this semantic analysis to the contemplation of which discursive functions the names have, and to which extent they function in environmental sustainability discourse or in responsibility discourse.

The answer to question 1 is positive: over one-quarter (about 30/114) of the names in the data have either a direct or an indirect meaning relationship or a readable connection in some other way to the environmentally sustainable values of the company. I will come to these names below. Before that, it should be noted that many names (about 40/114) are semantically connected to clothes, fabrics, garment makers, users or ways of use without any reference to sustainability discourse: for example *Formal Friday*, *The Other Danish Guy*,⁹ *Shy Vibes Club*, *MEA* (Latin 'mine'), *Vestis* (Latin 'garment'), *Knokkon* (makes nettle and hemp textiles, *Fi nokkonen* 'nettle'). The remaining data evoke miscellaneous associations (e.g. *Pixie Dust*, *Nudge*, *Nomen Nescio* Latin 'I don't know the name', *MOIMOI*, a Finnish salutation) or do not have any obvious semantic link to any word (e.g. *MEM*, *Wiwi Design*).

Brand names can also directly convey the sustainable ideology of the company. For instance, the name *Pure Waste* directly expresses the material of the products: the company manufactures and sells yarn, fabrics and garments made from 100% recycled materials, that is, materials that would otherwise go to waste. The circular economy is also behind the name *Upcycler Helsinki*, which directly refers to the fact that the company sells fashion products made from recycled materials,¹⁰ and that the company is located in Helsinki. In addition, *Vähänkäytetty* ('slightly used' in Finnish) as well as *Vintage Magasinet* ('vintage store' in Swedish), *1st Comeback*, *Oldie* and *Remake EkoDesign* have a direct relationship to the qualities of the companies' products. These names explain to customers what they can expect, and they can appeal directly to the customers' ideological values.

⁹ The name refers to the company owners; see the extraordinary background at <https://theotherdanishguy.eu/pages/brand>

¹⁰ "Upcycling means recycling recycled material into something new even better. That is what I wanted to promote with my company; recovery of the old both qualitatively and aesthetically" (<https://en.upcyclerhelsinki.com/pages/upcycler-helsinki-verkkokauppa>).

The concept of environmental sustainability contains many aspects. Saving natural resources and diminishing global waste by recycling is one aspect, but protecting biodiversity, preventing pollution and carbon emissions, and keeping the planet in balance for future generations are equally important. If a company wishes to appeal to customers who value sustainable development, it is advisable to have a name that permits broad associations, and at the same time, indirectly leads the customers to the company through the conceptual domains of nature, Earth, and the good life. The many brand names that include a word meaning a part of nature, as mentioned above, act in marketing discourse as signs of loving nature and caring for it. Names such as *Cocoon House*, *Weekendbee*, *Savana Collection* and *Lumipyry* ('whirling snow'), which have words that are in the conceptual domain of endangered natural phenomena, are particularly evoking.

A clear indication of the metaphoric and symbolic nature of a name is how *Globe Hope*, a company that designs and sells products made from recycled materials, defines itself in its story (example 1).

(1) We are Globe Hope. This is not only a name, but the mindset we share. We are the forerunners in uncompromisingly sustainable design.¹¹

The company uses the name as predicate complement of the definition sentence (*we are X*) and then makes sure that it is understood as a meaningful phrase (*not only a name but*). From a marketing discourse point of view, it is noteworthy that instead of speaking in the third person (*company/enterprise/etc. is called X*) one can see the first-person pronoun *we* twice and copula *are* in the text, which underlines people who act in the company and have certain values and qualities (*forerunners in uncompromisingly sustainable design*).

CONCLUSION

In marketing discourse, company and brand names are an important part of persuasive rhetoric. They simultaneously must be distinctive in order to distinguish the brand from others and communicative in order to convey the benefits, the value, that people will attain by buying their products. The value can be functional, but it can also arise from simply possessing certain products, which means that the product has important symbolic, identity-bound features for the customer (Woodruff & Gardial, 1996). Environmentally sustainable development may be one of such features.

¹¹ <https://globehope.com/pages/about-us>

This study has shown that Finnish fashion brands based on environmental sustainability also frequently express the values in their names. According to Teutsch, there has been a change in commercial names from a materialistic-oriented to a more sustainable view in the first decade of the 21st century (2008). Generally speaking, all brand names that can in some way be connected to sustainability do not actually represent the company's values but may be a kind of greenwashing. However, the data in my study represent companies that outside experts have recognized as sustainable ones.

According to Teutsch, who has studied a group of brand names taken from the Swiss national trademark register, the use of place names especially in brand names together with morpho-phonological elements referring to nature, displays the values of sustainability (2008). However, this is not typical for the names in my data. Instead, the company names convey sustainable values in many ways: by using the company owner's or designer's personal name as a guarantee, by using a local place name for indicating opposition to globalization, or by using words or recognizable parts of words for evoking associations to circular economy, global climate change or biodiversity of nature.

REFERENCES

- Ainiala, T., Saarelma, M., & Sjöblom, P. (2012). *Names in Focus. An Introduction to Finnish Onomastics*. Helsinki: Finnish Literature Society.
- Barthes, R. (1975). An introduction to the structural analysis of narrative. *New Literary History*, 6(2), 237–272.
- Bergien, A. (2008). Global and regional considerations in the formation of company names. In *Atti del XXII Congresso Internazionale di Scienze Onomastiche* (Vol. II, pp. 289–297). Pisa: Edizioni Ets.
- CICAT2025. Circular Economy Catalysts: From Innovation to Business Ecosystems. Turku University of Applied Sciences. <https://cicat2025.turkuamk.fi/en/>
- EMF 2017 = *A New Textiles Economy: Redesigning Fashion's Future*. Ellen MacArthur Foundation. <http://www.ellenmacarthurfoundation.org/publications>
- EU 2020 = *A New Circular Economy Action Plan. For a cleaner and more competitive Europe*. Communication from the Commission to the European Parliament, the Council, the European Economic and Social Committee and the Committee of the Regions. Brussels: European Commission, 11.3.2020. <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/EN/TXT/?qid=1583933814386&uri=COM:2020:98:FIN>
- Evans, V., & Green, M. (2006). *Cognitive Linguistics: An introduction*. Edinburgh: Edinburgh University Press. ProQuest Ebook Central.
- FINIX = List of sustainable textile companies in Finland. <https://finix.aalto.fi/kestavavaate-kampanja/> (25.02.2021).
- Finnish Government (2019). *Inclusive and Competent Finland — a Socially, Economically and Ecologically Sustainable Society*. Publications of the Finnish Government 2019: 25. <https://julkaisut.valtioneuvosto.fi/handle/10024/161664>

- Hakala, U., Sjöblom, P., & Kantola, S.P. (2015). Toponyms as carriers of heritage: implications for place branding. *Journal of Product & Brand Management*, 24(3), 263–275. <https://dx.doi.org/10.1108/JPBM-05-2014-0612>
- Lakoff, G., & Johnson, M. (1980). *Metaphors We Live By*. Chicago: University Press.
- Langacker, R.W. (1987). *Foundations of Cognitive Grammar* (Vol. I). Stanford: Stanford University Press.
- Lowry, E. (2016). Eponymous elixirs: Mrs. Pinkham, nineteenth-century patent medicines, and the rhetoric of naming. In S. M. Vanguri (Ed.), *Rhetorics of Names and Naming*. Routledge Studies in Rhetoric and Communication, 28 (pp. 170–181). New York–London: Routledge.
- Lundqvist, A., Liljander, V., Gummerus, J., & van Riel, A. (2013). The impact of storytelling on the consumer brand experience: The case of a firmoriginated story. *Journal of Brand Management*, 4(4), 283–297.
- Mattfolk, L. (2017). Attitudes towards globalized company names. In T. Ainiala, & J.O. Östman (Eds.), *Socio-onomastics: The pragmatics of names* (pp. 165–181). Amsterdam: John Benjamins Publishing Company.
- Montes Fernández, A. (2008). Marken- und Produktnamen der Glamour-Industrie im sozio-ökonomischen Diskurs. *Onoma*, 43, 195–220.
- Natahadibrata, N. (2013, November 6). Citarum, Kalimantan world's most polluted. *Jakarta Post*. <https://www.thejakartapost.com/news/2013/11/06/citarum-kalimantan-world-s-most-polluted.html>
- Park, C.W., MacInnis, D.J., & Eisingerich, A.B. (2016). *Brand Admiration: Building a business people love*. Hoboken–New Jersey: John Wiley & Sons.
- Peréz Hernández, L. (2011). Cognitive tools for successful branding. *Applied Linguistics*, 32(4), 369–388.
- Pérez Hernández, L. (2013). A pragmatic-cognitive approach to brand names. A case study of Rioja Wine Brands. *Names*, 61(1), 33–46.
- Rosteck, T. (1999). Introduction. In T. Rosteck (Ed.), *At the Intersection: Cultural studies and rhetorical studies* (pp. 1–24). New York: Guilford.
- Šajn, N. (2019). *Environmental Impact of the Textile and Clothing Industry. What consumers need to know*. Members' Research Service PE 633.143. European Parliament. [https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/BRIE/2019/633143/EPRS_BRI\(2019\)633143_EN.pdf](https://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/BRIE/2019/633143/EPRS_BRI(2019)633143_EN.pdf)
- Sax, B. (2006). Storytelling and the 'Information Overload'. *On the Horizon*, 14(4), 165–170.
- Sjöblom, P. (2006). A cognitive approach to the semantics of proper names. *Onoma*, 41, 63–82.
- Sjöblom, P. (2016). Commercial names. In C. Hough (Ed.), *The Oxford Handbook of Names and Naming* (pp. 453–464). Oxford: Oxford University Press.
- Teutsch, A. (2008). Trademarks as indicators of the Zeitgeist. *Onoma*, 43, 251–275.
- Vanguri, S.M. (2016). Introduction: toward a rhetorical onomastics. In S. M. Vanguri (Ed.), *Rhetorics of Names and Naming* (pp. 1–10). New York: Routledge.
- Virsu, V. (2012). *Sitouttamisretoriikka yritysviestinnässä* [Commitment Rhetoric in Corporate Communications]. Turku: University of Turku.
- Woodruff, R.B., & Gardial, S.F. (1996). *Know your Customer. New Approaches to Understanding Customer Value and Satisfaction*. Oxford: Blackwell.
- Zilg, A. (2013). «Tu y yo». Aspects of brand names related to interaction and identification. In P. Sjöblom, T. Ainiala, & U. Hakala (Eds.), *Names in the Economy. Cultural prospects* (pp. 269–281). Newcastle: Cambridge Scholars.

SUMMARY

COMMUNICATING WITH BRAND NAMES IN THE SUSTAINABLE FINNISH FASHION INDUSTRY

The global textile industry has a significant environmental impact since the current system for producing, distributing and using clothing exhausts natural resources. However, while there has been a growing awareness of negative environmental impacts among customers, more and more clothing companies have aligned themselves with the principles of sustainability. This paper investigates whether and how clothing companies express the notion of environmental sustainability in their names. The data consist of 114 company and brand names in the sustainable Finnish textile industry, supplemented with information taken from the webpages of these companies. The analysis focuses on the semantic features of the names, and it is based on a cognitive-discursive view and metaphor theory. The choice of language has been examined as part of name semantics.

Many companies have written the story behind the brand name on their website. Names can convey direct notions of sustainability and circular economy (*Pure Waste, Relove, Upcyclor*). Names that consist of words referring to nature (*Cocoon house, Weekendbee*) have an indirect relation to corporate sustainability. Some names consist of a personal name, which underlines the responsibility of the brand, or a place name, which may highlight locality. Valuing local production is also behind the choice of Finnish as the language of the name.

LANGUAGE STRATEGIES FOR THE ADAPTATION OF WESTERN BRAND NAMES IN TAIWAN

Keywords: brand names, Chinese brand names, Western brand names in Taiwan, adaptation of foreign brands, language strategies of naming

INTRODUCTION

The paper deals with some language strategies in the domain of the adaptation of foreign brand names (trade names) in Taiwan (ROC) in the context of Chinese language, society and culture. It also presents the results of the author's investigation into 50 Chinese/Taiwanese adaptations of brands of foreign food products.

In the Chinese naming culture, proper names are predominantly semantically transparent and most members of Chinese society still believe that names can influence the fate of the objects named. It is evident, that brand names play a crucial role in the marketing of products and in their acceptance by the consumers, and ultimately their purchase decisions. Good and pleasing brand names contribute to the success of products, while improper and ugly names may contribute to their failure. In a time of globalization, many foreign products and brand names occur in Chinese-speaking countries, such as the PRC and Taiwan, probably the largest consumer markets in international business. Consumers' behavior and language are usually among the major barriers to the international market, so it is important to know the linguistic and social content of Chinese names and typical language strategies for the adaptation of Western brand names.

LINGUISTIC COMPONENT OF GLOBAL BRANDING

Global branding is complicated by the diversity of languages, economics, and legal and cultural factors. The function of brands is to make the branded products recognizable and distinguishable for both promotion and selling. There are

three-component criteria for the successful development of brand names (Chan & Huang, 1997, p. 228; 2001, pp. 105–108): the marketing, the legal, and the linguistic component. Each of these components makes its own specific requirements in creating a new brand. However, the linguistic content is usually considered the essence of branding, because it directly affects the function of brand names. The linguistic component deals with three types of requirements for brand names. These are as below.

- (1) Phonetic requirements: brand names need to be easy to pronounce; pleasing when read or heard; preferably without consonant clusters, and pronounceable in only one way and in all languages.
- (2) Morphological requirements: brand names need to be short and simple, preferably simple words or compound words of a clear structure.
- (3) Semantic requirements: brand names need to be positive, not offensive, obscene, or negative; they should be modern and contemporary, always timely; they need to be understandable and memorable, as contemporary things are more familiar to people than out-of-date ones.

The Chinese language is very different from Indo-European languages in language typology, and it is considered that the linguistic component (of the three-component criteria for the development of brand names) is more essential in Chinese branding than branding in other languages (cf. Chan & Huang, 2001, p. 105).

CHINESE LANGUAGE FEATURES IN THE CONTEXT OF THE ADAPTATION OF FOREIGN BRAND NAMES

Chinese differs from Indo-European languages in a great variety of ways. From the point of view of branding and adaptation of foreign names, it has the following specific features, enumerated below (cf. Chan & Huang, 1997, pp. 229–230; Chao, 1968; Kalużyńska, 2002, pp. 27–28, 88–96; 2008, pp. 33–36).

- (1) Chinese is an isolating language, most of its words consist of a single morpheme, word formation in Chinese is mainly through the compounding of semantic morphemes. Bisyllabic words or words consisting of more syllables are in most cases compound words. Chinese has a logographic writing system in which the written character represents both the meaning and pronunciation of a monosyllabic word or morpheme.
- (2) Chinese has a very simple syllable structure system [C]V or [C]V[C] (C stands for consonant, [] means that the presence of consonants is optional, and V stands for vowel, diphthong or triphthong), and a limited number of syllables used (about 400, specified by tones 1,227). Chinese does not allow any consonant clusters, foreign words with consonant clusters are very

difficult for Chinese speakers to pronounce. Every syllable in Chinese is represented by a character in the written form. Words consisting of more than one syllable are written with as many characters as there are syllables. Each syllable can usually be considered to be a meaningful word or morpheme. In some cases, the characters are used purely for their phonetic value, i.e. they are employed for the notation of syllables/morphemes/words of identical or similar pronunciation as phonetic and graphical representation of syllables transcribed.

- (3) Chinese is a tonal language, in Modern Standard Chinese (MSC) there are four distinctive tones. Tones are related with pitches, the use of different pitches contrasts meanings of words. Phonetically, high tones (T1-55, T2-35) mean a high pitch, and are more sonorous, while low tones (T3-214, T4-51) have a low pitch with less sonority. Sonority is considered an important factor by Chinese speakers for a pleasing name. European languages are mostly non-tone languages, so their branding makes no tonal requirements. In the Chinese phonetic alphabet (Pinyin) different tones are written with different diacritical marks above the vowel-letter, e.g. *mā*, *má*, *mǎ*, *mà*.
- (4) All Chinese words (proper names included) are constructed from the same source of meaningful morphemes. In MSC there are about 9,400 generally used morphemes, of which 3,500 are frequently used.

CHINESE NAMING IN THE CONTEXT OF BRANDING

In Chinese naming, proper names (onyms) are in most cases semantically transparent (a factor connected with some specific features of the Chinese language enumerated above), and it is a generally held belief that the name influences the being of the object named (cf. Kałużyńska, 2008, pp. 9–20). The relationship between the name and the reality was/is chiefly regarded as neither formal nor ideal, but as real and very important. The name is not simply considered as a symbol distinguishing one object from another, but as being inseparable from this object's fate. Chinese naming practices do not restrict the inventory of possible proper names, i.e. onyms are formed individually, mainly by a process of onymization of appellatives. Using proper names with more or less clear lexical meanings is connected with various social functions commonly attached to the meaningfulness of names. These functions of transparent names are perceived as being additional ones, other than the primary universal function of identification. Chinese names of various types and categories contain some information which falls within the content of culture, in the broad meaning of the word. They are often imbued with information on history, religion, social organization,

mentality, values, preferences or symbols. They carry important cultural or social messages, e.g. on the system of values common to the entire society or a smaller group, on social aspirations and preferences, on the pursuit of prestige or higher status. Cultural issues include people's motivations rooted in their value system, the magic role of names, religious motivations, choices based on aesthetic values, on fashion etc.

With their onyms semantically transparent, Chinese people expect that almost all proper names (foreign names included) will have their appropriate meaning.

CHINESE NAMES OF CHINESE LOCAL BRANDS

Some researchers on Chinese local brand names (cf. Chan & Huang, 1997, pp. 231–232; Fan, 2002, pp. 181–182; Jin, 2002, pp. 222–239; Kałużyńska, 2011, p. 237; Luo, 2001, p. 69) consider the most needed characteristics of pleasing Chinese brand names as below.

- (1) Chinese brand names need to be short. It is stated, that the majority of Chinese brand names (90.5%) are in two syllables, 6.45% are in three syllables, there are very few one-syllabled brands and those of four syllables.
- (2) Tones of Chinese syllables/morphemes need to be in a proper sequence. Having considered tones T1-55 and T2-35 as high tones (H), and T3-214 and T4-51 as low tones (L), the most preferable tone structures in two-syllables are: H-H (47.13%), L-H (25.48%). Phonetically, high tones mean a high pitch, and are more sonorous, while low tones have a low pitch with less sonority. Sonority is considered an important factor for a pleasing name by Chinese speakers.
- (3) The most typical morphological structures of local brand names are compound names: noun-noun compounds (51.61%) and adjective-noun compounds (10.06%).
- (4) Semantically, pleasing Chinese brand names need to be positive, not offensive. It is held that local brand names generally fall into three groups: positive (66.03%), neutral (33.78%), negative (0.18%). Positive symbolic terms occur most frequently, because one of the Chinese cultural characteristics is the aspiration for symbolic implications of good wishes and fortune. Another special feature in Chinese branding is the use of names of favorite Chinese animals, like dragons, horses, cranes, pandas, swans, the phoenix, or deer (9.35%) and plants, like plum blossom, peony, chrysanthemum (11.39%) which represent very positive meanings to Chinese speakers.
- (5) Brand names need to be written in frequently used Chinese characters, preferably those from the list of the 3,500 most frequently used Chinese characters. Thus, the brand name can be easily read and its content easily understood.

ADAPTATION OF FOREIGN BRAND NAMES INTO THE CHINESE NAMING SYSTEM

Brand names have a profound impact on consumer perception. This holds true across geographies and cultures. Foreign marketers not only must decide whether to adapt their international brand names, but they also must consider the form, content, style, and image such translation requires for particular markets and products. When a brand enters a foreign market, the company should treat the name adaptation process seriously and carefully, and when entering Chinese-speaking countries, such as Taiwan or the PRC, they should anticipate even more subtleties.

In adaptations from alphabetic languages to character-based languages such as Modern Standard Chinese, two general methods of brand names adaptation are available (Hong, Pecotich, Shultz, 2002, p. 29):

- (1) direct translation for the meaning of the brand name, resulting in a different-sounding but same-meaning name in the local language;
- (2) phonetic translation for the pronunciation of the brand name, resulting in the same or similar sound but perhaps different meaning in the local language.

With regard to foreign brands in Taiwan or the PRC markets, there are five main strategic options for adaptation (Hong, Pecotich, Shultz, 2002, p. 30):

- (1) Entering the market with the original Western brand name. This strategy may provide a strong image of an imported product, taking advantage of the Western “halo” effect.
- (2) Entering the market with a phonetically translated brand name. The pronunciation of the original brand name is retained while local connotations are attained.
- (3) Entering the market with a directly translated brand name. Direct translation is the option of choice if the original brand name has a certain specific meaning attached.
- (4) Entering the market with a combination of the original brand name and the phonetically translated name. This enables localization while retaining the image of the original.
- (5) Entering the market with a combination of the original brand name and the directly translated name. A strong local identity is provided while the image of a Western or imported brand is maintained.

In practice (cf. Hong & Pecotich & Shultz, 2002, p. 43), the sole retention of the original Western brand name (e.g. M&M) and the direct (literal) translation of foreign brand names (the adaptation of meaning), e.g. Apple as 蘋果 (*píngguǒ* ‘apple’) do not appear very often, because even if the brand is a globally

well-known one or the brand name has a certain specific meaning to be translated into Chinese, their adaptations usually do not create any greater resonance with Chinese consumers. The phonetic translation is usually considered to be the best single option. This technique, also called “phonetic loan”, is particularly recommended if the brand is strong on a global level. A Chinese name with a similar sound to the original one leads consumers to remember the brand. The safest line for the adoption of foreign brands seems to provide both the original brand name and the translated brand name of the product. The manipulation of brand name familiarity revealed that in the case of the well-known brand name, the best alternatives involve the retention of the original name, and the variation associated with the phonetic translations.

It can be noticed that one more strategy is possible, i.e. the creation of a completely new brand name exclusively for Chinese consumers. The new brand name does not have any sound and meaning similarities to the original. This strategy is employed very rarely, and as one of the most often given examples of the use of this method is considered Heineken, adapted as 喜力 (*xǐlì* ‘happiness and power’). However, this Chinese name for Heineken is common mainly in the PRC, in Taiwan the most popular name is 海尼根 *Hǎinígēn*, being the phonetically translated brand name. Generally, new names are usually based upon the brand logo or connected to the characteristics of the products. The strategy of creating a new name is quite interesting for those companies that want to achieve a market position different from that of their country of origin.

It seems that the main method of the adaptation/translation of Western brand names (of the alphabetic writing) in Taiwan or the PRC can be considered a specific form of phonetic translation (cf. Kalużyńska, 2011, pp. 238–239, 241), when Chinese characters are used partly for their phonetic value (i.e. they are employed for notation of syllables/words of similar pronunciation as the Chinese syllables/words written with the characters) and partly for their semantic value (i.e. they are employed because of the meaning of such written Chinese morphemes/words). The meaning of the adapted brand names differs from the originals, and such names usually gain positive or neutral connotations.

THE RESEARCH ON LANGUAGE STRATEGIES FOR THE ADAPTATION OF WESTERN BRAND NAMES OF 50 FOOD PRODUCTS IN TAIWAN

The research material consists of 50 Chinese adaptations of well-known foreign brand names of food products in Taiwan. The names were collected by the author in 2017, mainly as names written on the packages of the chosen food products, and later based on the list of Taiwanese food products enclosed in an unpublished Master’s thesis (Tseng, 2015). As all these Chinese names were recorded

in Chinese characters, without any information of their pronunciation, the pronunciation of them is considered the same as of words in the Modern Standard Chinese (MSC) and they are written in the Chinese phonetic alphabet (Pinyin). The author knows that because of the language diversity in Taiwan the use of the Mandarin Chinese pronunciation as one of the main standards for the categorization of Taiwanese names is far from ideal, but it seems sufficient for the purpose of this research. Some additional information on international brands and products comes from the English Wikipedia (<https://en.wikipedia.org>).

It is evident that the analyzed names usually have the form of a combination of the original brand name and one of the possible strategic options of the adaptation/translation of foreign brand names into Chinese (described above). These are: a combination of phonetic translation and creation of a new meaning (CPC), a pure phonetic translation (PT), a direct (literal) translation (DT), a creation of a new name (C), and a combination of a phonetic and direct (literal) translations (CPDT). There are also some adaptations that are not clear enough to be classified within one of these categories.

(1) A combination of phonetic translation and creation of new meaning (CPC)

No.	Original name	Chinese name	Strategies	Notes
1.	Anchor	安佳 <i>ānjiā</i> 'peaceful and excellent'	CPC	Dairy products, formula milk (New Zealand)
2.	Anlene	安怡 <i>ānyí</i> 'peaceful [and] joyful'	CPC	Dairy products, formula milk (New Zealand)
3.	Centrum	善存 <i>shàncún</i> 'good being'	CPC	Nutrition supplements (now Great Britain, before Pfizer)
4.	Cheetos	奇多 <i>qídū</i> 'remarkable [and] numerous'	CPC	Cornmeal snacks, name from mascot's name, Chester Cheetah (USA)
5.	Chips Ahoy!	趣多多 <i>qùduōduō</i> 'very, very interesting'	CPC	Chips, snacks; name from the nautical term <i>Ships Ahoy</i> (USA)
6.	Combos	冠寶 <i>guānbǎo</i> 'crown treasure'	CPC	Chips, snacks (USA)
7.	Doritos	多力多滋 <i>duōlìduōzī</i> 'a lot of power, a lot of taste'	CPC	Chips, snacks; name from Spanish <i>doradito</i> 'little golden thing' or 'little golden boy' (USA, PepsiCo, Frito-Lay)

8.	Eclipse	易口舒 <i>yìkǒushū</i> 'amiable [and] comfortable for mouth'	CPC	Chewing gum, mint candies (USA, Wrigley Company)
9.	Gerber	嘉寶 <i>jiābǎo</i> 'fine treasure', 'fine [and] precious'	CPC	Baby food, formula milk name from the owner's last name (USA, Nestle)
10.	Hershey's	好時 <i>hǎoshí</i> 'good time'	CPC	Chocolates name from the founder's last name (USA)
11.	Knorr	康寶 <i>kāngbǎo</i> 'healthy [and] precious'	CPC	Food and beverage name from the founder's last name (Germany)
12.	Lay's	乐事 <i>lèshì</i> 'happy event'	CPC	Potato chips name from a salesman's last name, Herman Lay (USA)
13.	Nutella	能多益 <i>néngduōyì</i> 'be able to much profit'	CPC	Hazelnut cocoa spread (Ferrero Nutella, Italy)
14.	Ocean Spray	優鮮沛 <i>yōuxiānpèi</i> 'excellent, fresh, abundant'	CPC	Cranberry and grapefruit juices, fruit snacks (USA)

(2) A pure phonetic translation (PT)

No.	Original name	Chinese name	Strategies	Notes
1.	Lipton	立頓 <i>lìdùn</i> 'establish' + 'arrange'	PT	Tea, name from the founder's name, Thomas Lipton (GB)
2.	Maltesers	麥提莎 <i>màitíshā</i> 'barley' + 'to raise' + 'kind of grass'	PT	Chocolate balls of malted milk and barley (GB, Mars)
3.	Maxwell House	麥斯威爾 <i>màisīwēiěr</i> 'barley' + 'that' + 'mighty' + 'that'	PT	Coffee name from the first major customer "Maxwell Hotel" in Nashville (USA)
4.	Mentos	曼陀珠 <i>màntuózhū</i> 'graceful' + 'hill' + 'pearl'	PT	Scotch mints (Perfetti Van Melle)
5.	Milo	美祿 <i>měilù</i> 'beautiful' + 'salary'	PT	Chocolate malt beverage, name from the ancient athlete's name Milo of Croton (Australia, Nestlé)

6.	OREO	奧利奧 <i>ào lì 'ào</i> 'profound' + 'advantage' + 'pro- found'	PT	Cookies many hypothe- ses, including derivations from the French <i>or</i> 'gold' (USA)
7.	Ovaltine	阿華田 <i>ā huá tián</i> 'prefix' + 'flower' + 'field'	PT	Chocolate, malt bever- age name from Latin <i>ovum</i> 'eggs', and <i>malt</i> (Switzerland, GB)
8.	Pringles	品客 <i>pǐn kè</i> 'product' + 'guest'	PT	Potato snacks name from Mark Pringle, who filled a US patent (USA)
9.	RITZ	麗滋 <i>lì zī</i> 'beautiful' + 'to multiply'	PT	Cookies, crackers the name <i>Ritz</i> , appealed to individuals by offering them „a bite of the good life” (USA)
10.	Snapple	思樂寶 <i>sī lè bǎo</i> 'to think' + 'pleasure' + 'treasure'	PT	Tea, juices name from words <i>snappy</i> and <i>apple</i> (USA)
11.	Sprite	雪碧 <i>xuě bì</i> 'snow' + 'green jade'	PT	Lemon soft drinks (Germany, Coca-Cola)
12.	Sunkist	香吉士 <i>xiāng jí shì</i> 'fragrant' + 'lucky' + 'person'	PT	Soft-drink name from <i>sun-kissed</i> , to describe California's oranges (USA)

(3) A creation of a new brand name (C)

No.	Original name	Chinese name	Strategies	Notes
1.	Carnation	三花 <i>sān huā</i> 'three flo- wers'	C	Evaporated milk, coffee cream logo consists of three carnation flowers (USA, now Nestlé)
2.	Doublemint	青箭 <i>qīng jiàn</i> 'green arrow/spear'	C	Chewing gum logo con- sists of a green double edge arrow/spear (USA, Wrigley Company)
3.	Juicy Fruit	黃箭 <i>huáng jiàn</i> 'yellow arrow/spear'	C	Chewing gum logo con- sists of an elongated dou- ble edge arrow/spear with the yellow background (USA, Wrigley Company)
4.	Kit Kat	奇巧 <i>qí qiǎo</i> 'exquisite'	C	Chocolates name from Kit Cat (18 th century), a food name (Nestlé)

5.	Minute Maid	美粒果 <i>měilìguǒ</i> 'beautiful' + 'grain' + 'fruit', 'beautiful grain fruit?'	C	Beverage, juices, soft drinks name implying the juice was quick and easy to prepare (USA, Coca-Cola)
6.	Skittles	彩虹糖 <i>cǎihóngtáng</i> 'rainbow candy'	C	Fruit-flavored, multicolored candy (British, USA)
7.	Stresstabs	克補 <i>kèbǔ</i> 'be able to mend/repair'	C	Vitamin B-complex supplement (Pfizer)
8.	Sugus	瑞士糖 <i>ruìshìtáng</i> 'swiss candy'	C	Candy, name from the Swiss chocolate company Suchard
9.	Wrigley's Spearmint	白箭 <i>báijiàn</i> 'white arrow/spear'	C	Chewing gum name from a plant <i>spearmint</i> logo consists of a green arrow/spear with <i>Spearmint</i> written in white letters (USA)

(4) A direct (literal) translation (DT)

No.	Original name	Chinese name	Strategies	Notes
1.	BLUE DIAMOND	[加州]藍鑽 <i>[Jiāzhōu] lánzhuān</i> '[Californian] blue diamond'	DT	Nuts, almonds (USA, California)
2.	Great Day	得意的一天 <i>Déyide yītiān</i> 'complacent day'	DT	Oil, instant food (USA)
3.	Green Giant	綠巨人 <i>lǜjùrén</i> 'green giant'	DT	Corn cans name from the name of the company mascot, Jolly Green Giant (USA, General Mills)
4.	Nature Valley	天然谷 <i>tiānrángǔ</i> 'nature valley'	DT	Granola bars, cereals (USA)
5.	Smarties	聰明豆 <i>cōngmíngdòu</i> 'clever beans'	DT	Chocolate confectionary (UK, Nestlé)
6.	Swiss Miss	瑞士妞 <i>ruìshìniū</i> 'swiss girl'	DT	Chocolates, cocoa beverage (USA)
7.	TREE TOP	樹頂 <i>shùdǐng</i> 'tree top'	DT	Apple juice "the highest quality fruit grows at the tops of trees" (USA)

(5) A combination of phonetic and direct (literal) translations (CPDT)

No.	Original name	Chinese name	Strategies	Notes
1.	Coffee-mate	咖啡伴侣 <i>kāfēi bànǚ</i> 'coffee-mate'	CPDT	Coffee creamers (USA, Nestlé)
2.	Eagle	鷹牌 <i>yīngpài</i> 'eagle brand'	CPDT	Sweetened condensed milk (USA)

(6) Unclear categories

No.	Original name	Chinese name	Strategies	Notes
1.	Dove	德芙 <i>défu</i> 'morality' + 'bound morfem/lotus'; 'moral lotus?'	PT/CPC	Chocolate (USA, Mars)
2.	Extra	益齒達 <i>yìchǐdá</i> 'profit' + 'tooth' + 'to reach'; 'profit reached by teeth?'	PT/CPC	Chewing gum (USA, Wrigley Company)
3.	Fanta	芬達 <i>fēndá</i> 'fragrance' + 'reach'; 'fragrance reaches?'	PT/CPC	fruit-flavored carbonated soft drinks, name from <i>Fantasie</i> in German (Coca-Cola Company)
4.	Klim	克寧 <i>kèníng</i> 'to be able to' + 'peaceful'; 'can be peaceful?'	PT/CPC	Formula milk name from reversed <i>milk</i> , the slogan "Spell it backwards" (USA)
5.	Snickers	士力架 <i>shìlìjià</i> 'person' + 'power' + 'bar'; 'person power bar?'	PT/ CPC	Chocolate bars name from the Swedish word <i>snickare</i> 'carpenter'
6.	SUNSWEET	太陽牌 <i>tàiyángpài</i> 'sun brand'	C/DT	Dried fruit, raisins, prunes (USA)

CONCLUSIONS

The paper has discussed some language strategies in the domain of the adaptation of foreign brand names (trade names) in the context of Chinese language, society and culture. The research on language strategies for the adaptation/translation of

Western brand names of 50 food products in Taiwan shows some characteristics of these strategies and the resulted adapted names, namely:

- (1) Various strategies for the adaptation of brands have been used. These are: a combination of phonetic translation and creation of a new meaning (CPC) — 14 brands (28%), a pure phonetic translation (PT) — 12 brands (24%), a creation of a new name (C) — 9 brands (18%), a direct (literal) translation (DT) — 7 brands (14%), and a combination of a phonetic and direct (literal) translations (CPDT) — 2 brands (4%). There are also some adaptations (6 brands, 12%) that are not clear enough to be classified within one of these categories. It cannot be stated on the basis of this research, however, it seems that the main method of adaptation/translation of Western brand names (of the alphabetic writing) in Taiwan or China can be considered a retention of the original names together with a specific form of their phonetic translation into Chinese, when Chinese characters are used partly for their phonetic value and partly for their semantic value. Thus, the adapted brand names can retain their original brand names and obtain both phonetic similarities and new evocative associations.
- (2) Most of the analyzed adaptations of foreign names are rather short: 50% of them are in two syllables, 40% are in three syllables. 8% are of four syllables, and 2% (one name) is in five syllables. There are no examples of one-syllabled brands.
- (3) Tone structures in two-syllables are: H-L (9 cases), L-L (7 cases), H-H (5 cases), L-H (4 cases). The preferable tone structures in three-syllables are: H-H-L (4 cases), L-H-H (4 cases), L-L-H (4 cases), and L-L-L (4 cases). It seems, on the basis of this research, that sonority has not been considered a very important factor for adaptations of these foreign brand names.
- (4) Semantically, the Chinese names of foreign brands are evidently positive, with good or neutral meaning.
- (5) Chinese names of foreign brands have been written in the most frequently used Chinese characters, so they can be easily read and understood.

REFERENCES

- Chan, A.K.K., & Huang, Y. (1997). Brand naming in China: a linguistic approach. *Marketing Intelligence and Planning*, 15(5), 227–234.
- Chan, A.K.K., & Huang, Y. (2001). Chinese brand naming: A linguistic analysis of the brands of ten product categories. *Journal of Product & Brand Management*, 10(2), 103–119. <https://doi.org/10.1108/10610420110388663>
- Chao, Y.R. (1968). *A Grammar of Spoken Chinese*. Berkeley: University of California Press.
- Fan, Y. (2002). The national image of global brands. *Journal of Brand Management*, 9(3), 180–192.

- Hong, F.C., Pecotich, A., & Schultz, C.J. (2002). Brand name translation: Language constraints, product attributes, and consumer perceptions in East and Southeast Asia. *Journal of International Marketing*, 10(2), 29–45.
- Jin, M. 金, 鸣 (2002). Chenggong qiming shiyong zhinan 成功起名使用指南 [A Guide to Successful Naming]. Beijing: Nongcun Dongwu Chubanshe.
- Kałużyńska, I. (2002). *Contemporary Chinese Place Names. Names of Administrative Divisions at County and City Level*. Bern: Peter Lang AG.
- Kałużyńska, I. (2008). *Chinese Female Namings. Past and Present*. Warszawa: AGADE.
- Kałużyńska, I. (2011). Z zagadnień chrematonimii chińskiej [On Chinese chrematonymy]. In M. Biolik & J. Duma (Eds.), *Chrematonimia jako fenomen współczesności* [Chrematonymy as a Phenomenon of Modern Time] (pp. 235–242). Olsztyn: Wydawnictwo UWM.
- Luo, X. 骆, 贤凤. (2001). Zhongyingwen shangbiao fanyi guankui 中英文商标翻译管窥 [Chinese-English translation of brands]. *Shandong Shida Waiguoyu Xueyuan Xuebao*, 4, 67–69.
- Tseng, H. 曾, 惠美. (2015). Pinpai ji gongsi mingcheng fanyi zhi celue fenxi 品牌及公司名称翻译之策略分析：多样等效及文本功能之关系性. *A Strategic Analysis of the Translations of Brands and Company Names: Relevance to varied equivalences and textual functions*. Unpublished master's thesis. National Kaohsiung First University of Science and Technology, Taiwan, R.O.C.

SUMMARY

LANGUAGE STRATEGIES FOR THE ADAPTATION OF WESTERN BRAND NAMES IN TAIWAN

The paper deals with some language strategies in the domain of the adaptation of foreign brand names (trade names) in Taiwan (ROC) in the context of Chinese language, society and culture. It also presents the results of the author's investigation into 50 Chinese/Taiwanese adaptations of brands of foreign food products. In the Chinese naming culture, proper names are predominantly semantically transparent and most members of Chinese society still believe that names can influence the fate of the objects named. It is evident, that brand names play a crucial role in the marketing of products and in their acceptance by the consumers, and ultimately their purchase decisions. Good and pleasing brand names contribute to the success of products, while improper and ugly names may contribute to their failure. In a time of globalization, many foreign products and brand names occur in Chinese-speaking countries, such as the PRC and Taiwan, probably the largest consumer markets in international business. Consumers' behavior and language are usually among the major barriers to the international market, so it is important to know the linguistic and social content of Chinese names and typical language strategies for the adaptation of Western brand names.

POLSKIE I UKRAIŃSKIE NAZWY PRODUCENTÓW SŁODYCZY I ICH WYROBÓW W UJĘCIU KONTRASTYWNYM

Słowa tematyczne: chrematonimy, marka, submarka, nazwy słodyczy, komunikat nazewniczy

WPROWADZENIE

Pierwsze słodkie przysmaki znane były w starożytnych Chinach, Indiach, na środkowym Wschodzie oraz w Egipcie, chociaż w ich składzie nie znajdował się cukier, lecz miód. Funkcje smakołyków pełniły wówczas zanurzone w miodzie owoce, kwiaty, orzechy, migdały. Jadano także konfitury i galaretki wyrabiane z pigwy, nasion szyszki sosnowej, róży, jabłek, gruszek czy śliwek. Po odkryciu trzciny cukrowej przez Persów i rozprzestrzenieniu się jej upraw na całym Środkowym Wschodzie w składzie przysmaków znalazła się tzw. biała sól¹, tj. cukier, który tak nazywano w średniowieczu, a sprowadzono go do Europy Środkowej i krajów słowiańskich przez Wenecję od końca pierwszego tysiąclecia. Z uwagi na drogi proces jego pozyskiwania wyroby cukiernicze miały charakter luksusowy i zarezerwowane były dla władców oraz bywalców ich dworów. W XVI stuleciu na stoły europejskich możnowładców dotarły nasiona kakaowca, które dały początek wszechobecnej dziś czekoladzie. Sądzi się, że dziełem mediolańczyków są marcepan i bezy, być może drażetki zawdzięczamy Juliusowi Dragatusowi z rodu Fabiusów, który rozdawał je mieszkańcom Rzymu z okazji urodzin i zamążpójścia, a cukierki w postaci pastylek cukiernikowi Medyceuszy, zwanemu Giovannim Pastillą (Toussant-Samat, 2002, s. 508–520).

Słodycze wkroczyły pod strzechy po okresie rewolucji przemysłowej i upowszechnieniu się produkcji cukru z buraka. Pojawiły się wata cukrowa, żelki, toffi, lizaki, gummy do żucia (Toussant-Samat, 2002, s. 513–514). Dziś może ich

¹ Sól (morska i kamienna) nie była wówczas poddawana rafinacji, dlatego miała barwę szarą (Toussaint-Samat, 2002, s. 496).

spróbować każdy, nie tylko osoba wyjątkowo zamożna. I chociaż współcześni producenci przysmaków — podobnie jak ci z przeszłości — prześcigają się w wymyślaniu nowych receptur, smaków i kształtów, to z powodu demonopolizacji muszą zwracać większą uwagę także na opakowanie swoich wyrobów i pojawiające się na nich nazwy własne. Upowszechnienie rynku słodczych przerodziło się w walkę o klienta, którego wszyscy producenci próbują zwabić także etykietą, przywiązać na stałe do swojej marki. Wagi nabrała zatem nazwa własna określonego produktu, ponieważ jest on wytwarzany przez konkurujących ze sobą producentów.

We współczesnej kulturze obrazkowej, zwanej okulocentryczną, znaczenie ma także sama etykieta, jej kolor, faktura, kształt czy ilustracja towarzysząca nazwie, stanowiąca nie tylko tło, lecz także ją niejednokrotnie dopowiadająca lub odzwierciedlająca. Najbardziej jednak widoczna na opakowaniu jest niezmiennie nazwa własna, której postać z uwagi na jego niewielką strukturę jest specyficzna. Musi być ona przede wszystkim prosta, łatwa do wymówienia, adekwatna, wpadająca w ucho, a zarazem ponadczasowa, oryginalna i wywołująca pozytywne skojarzenia (Rutkowski, 2003, s. 243; Rutkiewicz-Hanczewska, 2019, s. 401).

Kreowana z największą starannością za pośrednictwem specjalistycznych firm brandingowych nazwa pełni funkcję komunikatu, nie jest tylko ozdobnikiem. Jej rola polega na informowaniu, na swoiście pojmowanym „uwodzeniu” klienta (Rutkowski, 2003, s. 243). Wobec powyższego należy ją traktować jako pełnoprawny tekst, który ma swoje ograniczenia jedynie w zakresie długości. Poza tym rządzi się tymi samymi prawami, jakie odpowiadają innym znanym nam tekstom, np. literackim. Tekst nazewniczy jako twór minimalny (Rutkiewicz-Hanczewska, 2013), wyjątkowo zsyntetyzowany (Rutkowski, 2003, s. 243), musi wyraźnie i esencjonalnie odwoływać się do wyobraźni konsumenta, jego podświadomości, raz do emocji, innym razem do racjonalizmu, co uzależnione jest w dużej mierze od typu nazywanego produktem oraz kupującego (Rutkiewicz-Hanczewska, 2007).

Tak pojmowana nazwa własna produktu bazuje zwykle na sile językowego obrazowania (Rutkowski, 2003, s. 243), którą dają jej bądź inne minimalne teksty, czyli nazwy własne (nazwy odproprialne), bądź rzeczowniki pospolite, z jednej strony, angażujące emocje, a z drugiej — mówiące wprost do odbiorcy, informujące o walorach kupowanego wyrobu (nazwy odapelatywne). W tej grupie nazw doskonale mieszczą się określenia słodczy: cukierków, drażetek, pralin, batonów, czekolad, lizaków, wafli, pianek, galaretek, o których będzie mowa w artykule w ujęciu porównawczym, tj. w nawiązaniu nie tylko do przestrzeni polskiej, lecz także ukraińskiej². Obie wymienione kultury należą do słowiańskich, ale różni je

² Część nazw ukraińskich słodczy wynotowano z pracy licencjackiej pt. „Polskie i ukraińskie nazwy słodczy”, którą Diana Bylina przygotowała pod moim kierunkiem. Pozostałe nazwy ukraińskich produktów cukierniczych oraz polskie nazwy słodczy wyekscerpowano ze stron internetowych najważniejszych producentów tej grupy wyrobów oraz sklepów ze słodczymi. Analizowany zbiór

obecna sytuacja społeczno-gospodarczo-polityczna. Ukraina stała się państwem niepodległym w 1991 roku. W przeciwieństwie do Polski ma nieustabilizowaną sytuację polityczną, a od czasu aneksji Krymu przez Rosję w 2014 roku jest w konflikcie z Federacją Rosyjską, w stanie wojny określanej jako hybrydowa (Stępniewski, 2016, s. 45–46; Pawlak, 2017, s. 268–273). W przeszłości stanowiła część Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, który oficjalnie przestał istnieć w 1991 roku (Serczyk, 2009, s. 377–378), czego pokłosie jest widoczne w niejednoznacznym stosunku Ukraińców, zwolenników starego systemu, do współczesnej Rosji. Znaczna część mieszanego etnicznie społeczeństwa mówi po rosyjsku, chociaż status języka urzędowego przysługuje językowi ukraińskiemu (Serczyk, 2009, s. 381; Pawlak, 2017, s. 285). W zasadzie można powiedzieć, że Ukraina jest państwem „nieoficjalnie dwujęzycznym” (Olszański, 2012, s. 6), a około 16–18% mieszkańców posługuje się surżykiem, czyli formą komunikacji, w której dominuje ukraiński z licznymi wpływami języka rosyjskiego, wynikającymi z długoletniej koegzystencji tych dwu języków (Olszański, 2012, s. 12; Wochelski, 2020, s. 72–73).

Określenia słodyczy reprezentują gatunek chrematonimów, tj. nazw handlowych. Ten segment rynku i związane z nim produkty opisywano w Polsce w kontekście wszystkich nazw marketingowych (Gałkowski, 2008, s. 95, 311; Rutkiewicz-Hanczewska, 2013, s. 151, 220, 263–265, 288, 313, 316, 326). Osobne opracowania poświęcono zbliżonym produktom, tj. nazwom herbat (Magda-Czekaj, 2011), drinków (Lech-Kirstein, 2011) i soków (Tomecka-Mirek, 2010). O technikach motywacyjnych nazw wyrobów piekarniczych i cukierniczych pisała również Violetta Jaros (2011). Badaczka omówiła sposoby tworzenia nazw takich produktów, jak: bułki, chleby, ciasta, torty. Również w badaniach ukraińskich o nazwach producentów słodyczy i ich wyrobów wspomina się przy okazji opisu mechanizmów tworzenia określeń firm usługowo-handlowych (Lučik, 2003, s. 391–393; Yermolenko, Zymovets', 2018, s. 111). Odrębnych opracowań doczekała się grupa onimów, które określa się terminem *чоконіми*. To określenia wyrobów czekoladowych i cukierków, które zostały przeanalizowane pod względem leksykalno-semantycznym (Kalenûk, Voronûk, 2018, s. 169–171) oraz w kontekście semiotyki (Želâzkova, 2019, s. 100–103).

Przedmiotem niniejszego artykułu będą określenia słodyczy (rodzimej produkcji³) formowane w dwu przestrzeniach narodowych, za pomocą których buduje się wizerunek denotatu. Ich charakterystyka stanowi główny cel opisu, mający ujawnić językowe parametry kreacji potencjalnych produktów, należących do

onimów z uwagi na istnienie nie tylko marek głównych, lecz także licznych submarek i submarek bis nie ma charakteru zamkniętego.

³ Wyjątkowo w materiale znajdują się nazwy produktów firm z obcym kapitałem, lecz tworzone tylko dla odbiorcy rodzimego, np. Krakuski firmy Bahlsen.

różnych kultur. W wypadku nazw marketingowych, reprezentujących typ tekstów perswazyjnych, uwaga kreatorów skupiona jest na referencie, na jego wyobrażeniu. W zasadzie to właściwości obiektu decydują o tym, jaką nazwą będzie on oznaczany (Rutkiewicz-Hanczewska, 2013, s. 262). Twórca nazwy produktu spożywczego chce go widzieć w określony sposób, a przynajmniej wydaje mu się, że odczytuje preferencje kulinarne jego odbiorcy. Tak skonstruowana nazwa z założenia znaczy, sugeruje związek motywacyjny między nią a nazywanym obiektem (Rutkowski, 2003, s. 243–244; Rutkiewicz-Hanczewska, 2013, s. 215–220), a zarazem stawia odbiorcę „w obliczu pewnej wizji, obrazu świata czy też nowego, lepszego życia” (Rutkowski, 2003, s. 244). Dlatego pośrednio w artykule opisowi zostanie poddany również odbiorca, do którego kierowane są komunikaty nazewnicze producentów. On implicytnie wyznacza zastosowane strategie językowe, które w założeniu twórców nazw mają na tyle uatrakcyjnić produkt, by został przez niego kupiony, a następnie by jego nazwa została na stałe włączona w proces decyzyjny powtarzających się wyborów konsumenckich.

STRUKTURA TEKSTU MARKETINGOWEGO: MARKA, SUBMARKA, SUBMARKA BIS, DESKRYPCJA

Opis nazw marketingowych nie należy do najłatwiejszych z uwagi na ich heterogeniczną i wielopoziomową strukturę, niepozwalającą na jednoznaczne stwierdzenie, który z jej elementów stanowi nazwę własną. Taka struktura oczywiście nie ułatwia ich charakterystyki, ale też nie czyni jej niemożliwą. Tworzyć ją może zarówno marka główna (rodzina, nazwa matka, *house brand*), jak i marka poboczna (indywidualna, submarka).



Rys. 1. Przykład monotekstu (po lewej: na opakowaniu submarka *Krakuski*, brak marki głównej Bahlsen; po prawej: na opakowaniu submarka *Chocolatier*, brak marki głównej Millennium).

W zależności od przyjętej przez firmę strategii teksty nazewnicze zamieszczone na etykiecie produktu przyjmują postać submarki (monoteksty, zob. fot. 1) lub

marki matki (megateksty, zob. fot. 2). Wówczas jednak wielopoziomowość jest budowana w dalszym ciągu, i tak np. w monotekstach obok submarki *Krakuski* pojawić się mogą dodatkowe submarki bis, typu: *Barbakanki*, *Deserowe*, *Duelki*, *Florianki*, *Krystynki*, *Maltanki*, *Serduszka*, *Śmietankowe*, *Zbożowe*. W ukraińskiej przestrzeni brandingowej submarce *Chocolatier* towarzyszą nazwy z niższego poziomu: *Verona*, *Venezia*, *Assorted*. Podobnie w otoczeniu megatekstu (marki głównej) *Verbena* wystąpić mogą dodatkowe teksty w rodzaju: *Lawenda*, *Dzika róża*, *Melisa* itd., przypominające deskrypcje obecne w strukturze linktekstów.



Rys. 2. Przykład megatekstu (na opakowaniu marka główna: po lewej polska *Verbena*, po prawej ukraiński *Roshen*).

Najpopularniejsze są produkty oznaczane dwoma rodzajami marek, spośród których dominująca jest submarka (to tzw. linkteksty, zob. fot. 3). Bardzo rzadko marka główna i submarka są tak samo istotne (to tzw. duoteksty).



Rys. 3. Przykład linktekstu (na opakowaniu po lewej dominuje submarka *Jezyki*, marka główna *Goplana* jest w tle, po prawej dominuje submarka *Золотий Ключик*, marka główna *Roshen* w tle).

W artykule oglądowi poddane zostaną zarówno marki matki, jak i submarki (również submarki bis). Dodatkowe dookreślenia submarki (tzw. deskrypcje, Laforet, Saunders, 1994, s. 67) będą brane pod uwagę tylko w wyjątkowych sytuacjach, chociaż stanowią one część specyficznego, bo wielopoziomowego tekstu marketingowego, który pełni odmiennie w stosunku do dwu wymienionych jego typów funkcje, polegające na gatunkowym opisie denotatu, swoistym tłumaczeniu nazwy markowej: *ziołowe cukierki* (*Verbena*), *herbatniki z płatkami owsianymi*

(Krakuski), *toffy mleczne z kremem śmietankowym* (Toffino marki Goplana). Zgodnie z tym, co powiedziano wyżej, pominięte zostanie dookreślenie *kokosowo-orzechowe*, towarzyszące głównej marce Wawel i submarce Tiki Taki oraz podtytuł *Galaretki o smaku owocowym w czekoladzie* pojawiający się pod nazwą *Opolanki* marki Odra, a z opakowania pierników firmy Skawa do analizy wykorzystana zostanie nazwa, którą producent wyróżnił graficznie — *Pierniczki Baśniowe* (fot. 4). Fragment w *czekoladzie z nadzieniem jabłkowym* oraz jego angielski odpowiednik, zamieszczony pod wersją polskojęzyczną, nie będzie rozpatrywany w artykule.



Rys. 4. Jeden z typów złożonej struktury nazewnictwa słodyczy.

Jak zatem za pośrednictwem nazw słodyczy można dokonać kreacji tego typu obiektów? Jakie wyobrażenie denotatu tworzą i jakie ono jest w ostateczności, a pośrednio — kim jest ich odbiorca, ponieważ charakteryzowane marki zostały stworzone z myślą, by go uwieść. Czy w tych kreacjach można dostrzec podobieństwa i różnice pomiędzy nazwami tworzonymi w Polsce i na Ukrainie?

KOMUNIKAT NAZEWNICZY I ADRESAT

To, co zwraca uwagę badacza onomasty analizującego określenia słodyczy, to wyraźna obecność innych rzeczowników własnych w ich strukturze, można powiedzieć — nazw z przeszłością, nieprzezroczystych. Dzięki nim twórcy polskich chrematonimów patrzą na potencjalnego adresata jak na osobę, która ceni tradycję, regionalność i wysoką jakość produktu. Rzadziej wykorzystują do tego odapelatywne określenia typu: *Regionalne* (herbatniki firmy Cukry Nyskie), *Czekoladki z Klasą* (firmy Solidarność). Mają one bowiem charakter jedynie deskrypcji, której trzeba zawierzyć a priori. Mniej bezpośrednie odapelatywne asocjacje z nazwą określonego regionu tworzą nazwy *Szkłoki* oraz *Kopalnioki* (submarki śląskie). U ich podstaw znajdują się śląskie wyrazy *szklok* ‘cukierek typu landrynka’ (: *szkło*) i *kopalniok* ‘cukierek o czarnym kolorze’ (: *kopalnia*). Pierwszy rodzaj cukierków to landrynki. Drugi ma postać grudek węgla i jest sprzedawany w pudełku

przypominającym wózek górniczy na węgiel. Ponieważ jednak konsumenta trzeba przekonać jednogłośnie, producenci chętnie sięgają w procesie kreacji nazw do innych rzeczowników własnych, które w swoim zakresie znaczeniowym niosą już sprawdzoną obietnicę sukcesu. Zgodnie z tym modelem kreowano zarówno nazwy powstające w przeszłości (np. *Cukry Nyskie, Odra, Wisła*), jak i kreuje się określenia najnowsze (np. Koszalińska Pracownia Słodocy „Karmelek”, *Krakuski*). Przedsiębiorcy wyjątkowo często podkreślają regionalizm swoich wyrobów, sięgając po nazwy różnych miast polskich (*Krakuski, Koszalińska Pracownia, Likworki Gdańskie, Mieszanka Toruńska, Miętowe Lubelskie, Serca Toruńskie, Śliwka Nałęczowska, Wadowickie, Warszawianki*), regionów geograficznych (*Beskidzkie, Pomorzanka, Śląskie*), urbanonimów (*Barbakanki, Wawel*) oraz hydronimów (*Odra, Olza, Skawa, Wisła*). Obcojęzyczne odwołania także się pojawiają, lecz mają charakter sporadycznych sygnałów: *Amerykanki, Fiji* (batony marki Wolność), *Malaga, Wafle Mexico*.

Nieco inaczej prezentują się nazwy słodyczy ukraińskich. Określenia cukierków w tym kręgu kulturowym zdecydowanie częściej nawiązują do egzonymów, w tym do nazw znanych światowych stolic (*Florens, Віденська, Milan Richtown, Празька, Rome Richtown, Venice Richtown, Снарпа, Sorrento, Tokio, Varsovia, Venezia, Veron*), a także innych nazw geograficznych (*Баварські, Mont Blanc, Tenerife*) czy określeń mitologicznych (*Аркадія*). Chociaż odwołania lokalne też występują w funkcji nazw ukraińskich słodyczy i ich wyrobów, to są jednak w mniejszości: *Арте́к* (od nazwy znanego obozu pionierskiego na Krymie, obecnie przeniesionego na zachód Ukrainy), *Вечірній Київ* (czekoladki marki Roshen), *Львівську дефіляду* (krówki marki Світоч w oryginalnej mieszanej pisowni), *Стрiла Подiльська* (od nazwy Подiлля = Podole), *Слобожанщина* (od nazwy historycznego regionu wschodniej Ukrainy, okolic Charkowa, zwanej gubernią słobodzko-ukraińską, Ukrainą Słobodzką), *Запорiзькі* (od nazwy miasta Запорiжжя = Zaporozże, pierniki firmy Хлiבודар), *Житомирські ласощі* (od nazwy miasta Житомир = Żytomierz).

Lokalność i tradycja ujawnia się również w pozostałych, tj. antroponimicznych nawiązaniach intertekstualnych. U podstaw polskich nazw marketingowych występują głównie imiona żeńskie, rzadziej męskie (por. Idzikowska, 2000, s. 214–215): *Danusia, Grzeški, Haneczki, Katarzynki, Maja, Michałki, Mieszko, Pawelek, Wojtek*. W tej grupie niewiele jest antroponimów spoza polskiej kultury: *Carla* (bombonierka marki Wisła), *Dicki*⁴ (cukierki marki Wolność), w przeciwieństwie do ukraińskich nazw cukierków, wśród których popularniejsze okazują

⁴ Poza motywacją od imienia *Dick* (: *Richard*) możliwa jest również odapelatywna interpretacja tej nazwy (od słowa *dick* oznaczającego w języku angielskim wulgarne określenie męskiego członka), która stała się przyczyną renominacji marki *Dick Black* na *Bick Black* w latach 90. XX wieku. (Rutkowski, 2003, s. 248).

się te z obcego kręgu kulturowego (*Амелія, Артемон, Charlie, Esmeralda, Jillian, Karolina, Мирель, Наполеон, Ніколь, Oscar Le Grand, Супер-Джек, Жемчужина Клеопатры* ‘perła Kleopatry’, *Scarlet*), w tym z mitologii (*Прометей*), rzadziej rodzime (*Оленка, от Маруси*).

W Polsce i na Ukrainie popularnością cieszą się także nazwy motywowane nazwiskami. Fundują one przede wszystkim określenia firm cukierniczych: *Dobosz, Kopernik, Wedel, Mateo* (od imienia i nazwiska właścicielki firmy Marzeny Tkaczuk), *Tago* (od imienia i nazwiska właściciela firmy Tadeusza Gołębiewskiego), bardzo rzadko samych produktów. Wówczas są to nawiązania do znanych nierodzimych nazwisk w rodzaju *Valentino* (praliny firmy Kopernik). Tego rodzaju asocjacje spotyka się również w nazwach produktów ukraińskich. Jedną z najsłynniejszych współczesnych marek *Roshen* (czyt. roszen) pochodzi od nazwiska właściciela fabryki, byłego prezydenta Ukrainy — Petra Poroszenki. Istniejąca od 1991 roku kijowska firma *ABK (AVK)* nosi nazwę składającą się z inicjałów nazwisk i imion głównych współdziałalców spółki (zob. *Володимир Федорович Авраменко* oraz *Валерій Кравець*). Nazwiska pojawiają się również w ukraińskich submarkach typu *Johnny Crocker* (cukierki firmy Roshen, por. nazwisko brytyjskiego generała Johna Crockera).

Imiona bohaterów literackich i filmowych także wykorzystuje się w funkcji nazw słodczy, przy czym w polskim materiale tych motywacji jest niewiele: *Goplana* (marka główna), *M jak Miłość, Wafelki Ojca Mateusza, Gucio* (firmy Wolność). Jeszcze rzadsze są motywacje muzyczne: *Makarena* (galaretki firmy Pomorzanka) czy *Scherzo* (firmy Kopernik), chociaż ostatnią nazwę można potraktować jako odapelatywną. Na pochodzenie odpropralne wskazuje informacja o dołączonej do opakowania płytce CD z muzyką Chopina i fragmentem jego listu o toruńskich piernikach. Wspomniane motywacje nazewnicze nie są niczym wyjątkowym. Symbole narodowe i literackie wykorzystywali również twórcy nazw wódek (*Chopin i Pan Tadeusz*) czy papierosów (*Jan III Sobieski*). Sięganie do panteonu narodowego ma za zadanie konotować najwyższą jakość produktu, jego „narodowy” charakter (Rutkowski, 2003, s. 246). Za pierwowzór takich nazw uznać można określenie poznańskiej fabryki — *Goplana*, która powstała w 1913 roku. Wówczas (w okresie przed odzyskaniem niepodległości) nazwy o podobnym źródłosłowie miały podkreślać polskość produktów, ich związek z regionem, a także dbać o przychylność potencjalnych inwestorów. Ten sam typ motywacyjny pod względem uwikłania polityczno-społeczno-kulturowego mają odtoponimiczne określenia firm cukierniczych z początku XX wieku: *Wawel, Wisła, Olza*.

Szczególnie chętnie po nazwy literackie sięgają producenci ukraińscy⁵ (Yermolenko, Zymovets’, 2018, s. 111; Kalenük, Voronük, 2018, s. 171).

⁵ To druga co do popularności grupa motywacyjna wśród ukraińskich nazw wyrobów czekoladowych i cukierków (Kalenük, Voronük, 2018, s. 170–171).

W nazwach ich produktów znajdują się liczne nawiązania do takich tytułów utworów literackich i muzycznych, jak *Намалка Полтавка* (tytuł dramatu znanego ukraińskiego poety i dramaturga z przełomu XVIII i XIX stulecia Iwana Kotlarewskiego), *Лісова пісня* (tytuł dramatu-feerii klasyka literatury ukraińskiej z przełomu XIX i XX stulecia, ukraińskiej poetki i pisarki — Łesi Ukrainki), *Ликовая дама* (tytuł powieści Aleksandra Puszkina), *Алеко* (postać ze sztuki *Cyganie* Aleksandra Puszkina, tytuł opery rosyjskiego kompozytora Siergieja Rachmaninowa z librettem do sztuki Puszkina), *Сказки Пушкина* (wybitnego rosyjskiego pisarza) oraz *Венеціанська ніч* (tytuł pieśni gondolierów, którą stworzył w czasie podróży do Włoch rosyjski kompozytor z XIX stulecia — Michał Glinka). W porównaniu z nazwami polskimi również wyjątkowe miejsce w chretonimii ukraińskiej zajmują określenia motywowane nazwami filmów animowanych dla dzieci (por. Kalenûk, Voronûk, 2018, s. 170): *Мама і Медведь*, *Курочка Ряба*, *Весели зуси* (tytuł piosenki dla dzieci), *Золотое яичко*, *Умка*. Tę grupę dopełniają także tytuły lub imiona bohaterów bajek zachodnich: *Гулівер*, *Ocean Story* (tytuł książki *The Ocean Story*) i *Шрек*. W materiale polskim można wskazać zbliżoną motywacyjnie nazwę marki głównej *Śnieżka* (bohaterki bajki braci Grimm „Królewna Śnieżka”).

Wrażenie najwyższej jakości, a przede wszystkim oryginalności produktów budują nazwy o wyjątkowo silnym intertekstualnie charakterze, a mianowicie określenia nawiązujące do nazwy marki głównej: *Tagotki* (← Tago), *Pomożelki* (← Pomorzanka), *Guściki* (← Gusto), *Wiselka* (← Wisła), też ukraińskie: *Kontik* (← Konti), *Roshetto* (← Roshen). Drugą ich grupę tworzą nazwy typu: *Wedlove*, *Mieszanka Wedłowska* (← Wedel), *Michałki Śnieżkowe* (← Śnieżka), a także synonimiczne określenia wobec wcześniej wymienionych w formie wyrażenia przyimkowego (*Michałki z Wawelu*; *Michałki z Hanki*; *Michałki z Siemianowic*). Owe nawiązania regionalne są niekiedy wymuszone sytuacją rynkową i silną walką o klienta, zwłaszcza jeśli kilku producentów chce być właścicielem określonej marki, a ona ma ugruntowane już miejsce w świadomości kupujących, jak na przykład słynne Michałki. Do ich produkcji i wykorzystania marki ma prawo tylko firma Śnieżka-Invest, która wypromowała też synonimiczne nazwy tego samego produktu: *Michałki z Hanki*, *Michałki Śnieżkowe* (firmy Śnieżka). Kolejne przedsiębiorstwa wprowadziły na rynek zmodyfikowane określenia dyferencjujące. Cześć z nich również wskazuje na związki z określonym regionem, jedne bardziej, drugie mniej bezpośrednio: *Michałki z Siemianowic* (firmy HANKA-INVEST), *Piastowskie Michałki* (firmy Odra), *Michałki Zamkowe* (firmy Wawel). U podstaw innych nazw znajdują się typowe człony właściwe produktom cukierniczym lub modyfikacje formy bazowej: *Złote Michałki* (firmy Solidarność), *Cukierek Michałkowy* (firmy Wolność), *Leśne Michałki* (firmy Dobosz), *Michałki* (firmy Pszczółka), *Michaszki* (firmy Mieszko).

Mniej nazw odchrematonimicznych znaleźć można w nazewnictwie ukraińskich słodyczy. Mają one podwójną motywację. Dla przykładu: określenie *Мак Житомирський* nawiązuje do nazwy geograficznej lub do określenia zakładu produkcyjnego *Житомирські ласощі*.

W kontekście onimów ukraińskich zwraca uwagę ich pisownia. W liternictwie bowiem pojawia się stosunkowo często alfabet łaciński zamiast współczesnego alfabetu ukraińskiego, co wynika ze strategii producentów rozszerzających swoje rynki zbytu o odbiorcę zachodniego. Także nazwy marki głównej na rynku rodzimym zapisywane po ukraińsku lub rosyjsku podlegają — wbrew opinii o nieprzetłumaczalności nazw — translacji na język angielski lub transpozycji (transliteracji), np. *ABK — AVK, Стимул — Stimul Sweet, Бисквит-Шоколад — Biscuit-Chocolate*. Wynika to częściowo ze specyfiki adresów internetowych, a dokładnie — domen konkretnych firm (por. stimulsweet.com), które mają nazwy zapisane alfabetem łacińskim (por. Lučik, 2003, s. 393).

Warto podkreślić, że część ukraińskich nazw słodyczy występuje również w języku rosyjskim. Tak oznaczone produkty eksportuje się zapewne na rynki wschodnie, zwłaszcza do Federacji Rosyjskiej. W ten sposób nazywa swoje produkty firma Бисквит-Шоколад z siedzibą w Charkowie (wcześniej w Petersburgu). Dla przykładu, na stronie producenta (<https://biscuit.com.ua>) na opakowaniu czekoladowych cukierków pojawia się nazwa rosyjska *Грильяж восточный*, a pod ilustracją produktu znajduje się nazwa po ukraińsku *Грильяж східний* lub angielsku *Oriental Crocant*. To jedno ze zjawisk odzwierciedlających tzw. „problem językowy” (Olszański, 2012, s. 5) na Ukrainie, wynikający z dwujęzyczności jej mieszkańców (będącej skutkiem długoletniej zależności od Rosji), chociaż w konstytucji z 1996 roku jedynym językiem narodowym i urzędowym jest ukraiński⁶. Oba języki przenikają się również na samych etykietach słodyczy. Producenci stosują je wymiennie, tj. submarkę zapisują po ukraińsku, a deskrypcję po rosyjsku, lub submarkę po rosyjsku, a deskrypcję po ukraińsku (np. w wypadku marki *Золотий ключик*), bądź równolegle: na opakowaniach cukierków pojawiają się wszystkie nazwy w obu językach (np. cukierki firmy Бисквит-Шоколад z napisem po rosyjsku *Николь* z deskrypcją *конфеты* oraz po ukraińsku *Ніколь* z deskrypcją *цукерки*). Zdaniem badaczy ów problem językowy Ukrainy (Olszański, 2012, s. 6) można rozwiązać na kilka sposobów: 1) tolerując stan „nieoficjalnej dwujęzyczności”, 2) legalizując język rosyjski w życiu publicznym i uznając go ostatecznie za równorzędny język państwowy bądź 3) usuwając go konsekwentnie z życia publicznego. Polityka językowa, którą widać w przestrzeni marketingowo-brandingowej wskazuje na to, że producenci biorą pod uwagę pierwsze z rozwiązań,

⁶ Język ukraiński przed XIX wiekiem był traktowany jako dialekt języka rosyjskiego. Próba zapisu języka ukraińskiego pochodzi z 1837 roku (Wochelski, 2020, s. 73). Por. Kosmeda (2019).

choć trudno powiedzieć, czy drugie z nich jest bezsprzecznie odrzucane oraz czy władze państwowe mają nad tym kontrolę i w jakim zakresie.

Ważne w kontekście sytuacji politycznej Ukrainy jest także tłumaczenie nazw rosyjskich na język ukraiński, rzadziej angielski (np. cukierki *Crabs* to dawne *Рачки* oraz *Рачок*). Mowa o określeniach cukierków, które były bardzo popularne w czasach przynależności kraju do ZSRR, a zatem o utrwalonych w mentalności konsumentów markach. Wielu producentów ma je w swoim asortymencie, wyraźnie nawiązuje też do ich dawniejszej szaty graficznej (zob. fot. 5). Mowa o nazwach w rodzaju *Білочка*, *Кара-кум*, *Оленка* (ros. *Алёнка*), *Ромашка*, *Чайка*, *Червоний мак*, firmy Roshen czy *Гулівер* (ros. *Гулливер*) firmy ABK. Ich obecność na rynku wynika z przywiązania do tradycji, a nawet sentymentu, tęsknoty do czasów dzieciństwa i jednej z ówczesnych rozrywek, polegających na kolekcjonowaniu opakowań z charakterystycznymi ilustracjami na cukierkach i czekoladach.

Produkcją tradycyjnych marek z czasów ZSRR zajmują się firmy z różnych obszarów Ukrainy, zarówno z zachodu (Roshen, ABK), jak i wschodu (Millennium). Dla przykładu: ta ostatnia produkuje wyroby oznaczane zarówno nazwami anglojęzycznymi (*Riviera*, *Ocean Story*, *Green Tea*, *Mousse*, *Elegance*), jak i ukraińskimi. Produkcją marek z czasów Związku Radzieckiego (*Білочка*, *Ведмедик у лісі*, *Кара-кум*, *Московские*) zajmuje się jedna z jej podmarek — *Золотий запас*. Wobec powyższego popularność dawnych nazw marketingowych nie wiąże się ściśle z geografą. W takim samym stopniu stanowią one symbol dzieciństwa dla mieszkańców zarówno zachodniej, jak i wschodniej Ukrainy, chociaż firmy zlokalizowane we wschodniej Ukrainie oznaczają swoje produkty w języku rosyjskim częściej.



Rys. 5. Nazwy tradycyjnych słodyczy; po lewej — produkowanych obecnie przez firmę Roshen pod nazwą *Оленка*, po prawej — z czasów ZSRR pod nazwą *Алёнка*.

Regionalizm i tradycja z punktu widzenia konsumenta są istotne według twórców nazw w procesie nazywania słodczy w obu kulturach. Postać odbiorcy produktu silnie oddziałuje na jego strukturę nazewniczą, jest w nią implicite wpisana, a czasem objawia się także explicite. W gronie odbiorców słodczy znajdują się wszystkie grupy wiekowe: dzieci, dorośli, osoby starsze. Te informacje występują na opakowaniach okazjonalnych, zwłaszcza dotyczących jednego rodzaju produktu: *Krówki Dla Kochanej Babci*, *Krówki Kochanym Dziadkom*, *Krówki Najlepsza Babcia na świecie*, *Krówki Najlepszy Dziadek na świecie*; *Бабуцині байку*. Spośród adresatów dorosłych wyróżnienia dotyczą dwu grup społecznych: rodziny (*Duetka Familijna*, *Familijne*), studentów (*Przysmak Studencki*) oraz wielbicieli sportu: *Przysmak Kibica*, *Mieszanka Kibica*, *Lewy Sierpowy*, *Sztanga*; *Ole! Ole!*, *Футбол*, *Скеїт*. Jeśli chodzi o dzieci, wskazania bezpośrednie — w rodzaju: *Michaszki Junior* czy *Любимов Kids* (submarka *Любимов*) — należą do rzadkości. Częściej ten adresat charakteryzowany jest za pomocą nazw zdrobniałych utworzonych zarówno od propriów (polskie: *Barbakanki*, *Grzeški*, *Haneczki*, *Krakuski*, *Florianki*, *Maltanki*, *Tagotki*, *Warszawianki*, *Wiselka*, *Sofijka*, *Jogusie*, ukraińskie: *Марципанчик*), jak i apelatywów (*Duelki*, *Eliteski*), także wykrzyknień (polskie: *Akuku*, ukraińskie: *WOW*) lub wyrażen dźwiękonaśladowczych (ukraińskie: *Бім-Бом*, *Ко-Ко Choco*, *Му-у-у*). Zwykle też jako ilustracje na opakowaniach dla dzieci pojawiają się różne postaci często wymyślonych bohaterów, np. w Polsce *Hibbi* (słodczy z hipopotamem na opakowaniu), na Ukrainie *TIMI* (słodczy z misiem w stroju Supermana na opakowaniu).

Oznaczenie pory i miejsca to kolejny składnik komunikatu, jaki przekazują charakteryzowane teksty nazewnicze. Polskie i ukraińskie nazwy najczęściej wskazują na szeroko rozumiany czas, moment spożycia określonych słodczy (polskie: *Deserowe*, *Koktajlowe*, *Caramel Break*, *Wiosenne*; ukraińskie *Bonjour* oraz *День і ніч*), chwile (ukraińskie: *Moments*), święta, uroczystości i podróże (polskie: *After Party*, *Mieszanka Imieninowa*, *Piknikowe*; ukraińskie: *Cocoa Travel*) oraz miejsca (*Domowe*, *Leśne*, *Kulki Teatralne*). Wyróżniają się na tym tle określenia ukraińskie, które chętnie odwołują się do pory nocnej: *Венеціанська ніч*, *Київ вечірній*, *Оксамитова ніч*, *Південна ніч*, *Шоколадна ніч*, *Таинственная ночь*. Być może stanowią one nawiązanie do ideonimu *Венеціанська ніч* (autorstwa Michaiła Glinki). Niezmiennie w obu kulturach kreatorzy nazw najczęściej sięgają do określeń uczuć i emocji: polskie: *L'Amour*, *Calusy* (czekolada w kształcie ust firmy Wawel), *Caluski* (pierniki lukrowane z nadzieniem o smaku śliwkowym firmy Kopernik), *Смок* (lizaki firmy Bałtyk), *Od serca*, *Serca Toruńskie*, *Serca w czekoladzie* (pierniki firmy Kopernik), *Sympatie*, *Ulubiona czekolada*, *Wedlove* (biszkopty z galaretką w czekoladzie, por. ang. love); ukraińskie: *Amor*, *Amour*, *Kiss*, *Love*, *Любимов*, *Sweet Heart*, *Ti amo*, *Only you*, *Солодкі почуття* (słodkie uczucie), *Самой любимою*. Daje się je bowiem wówczas w prezencie jako symbol wyrażanego uczucia.

KOMUNIKAT NAZEWNICZY I DENOTAT

Nazwy słodyczy budują nie tylko obraz tradycyjnego, oryginalnego, bo regionalnego wyrobu, powiązanego z konkretnym miejscem produkcji i ściśle określonym symbolem narodowym, z jego adresatem osadzonym w konkretnym czasie i miejscu, lecz także za ich pośrednictwem polscy i ukraińscy producenci wskazują na właściwości słodyczy, skupiają uwagę na produkcie, zarówno na jego stronie wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Ten obraz jest wyjątkowo wszechstronnie zaprezentowany. Dotyczy w zasadzie wszystkich właściwości produktu spożywczego: smaku, składu, kształtu oraz koloru.

Niezależnie od narodowości poza określeniami intertekstualnymi producenci równie chętnie tworzą nazwy w pełni metatekstualne, począwszy od wskazania na gatunek samego wyrobu: *Bonbony*, *Bon Bon*, *Bombonita*, *MonBon*, *Karmelek*, *Kopalnioki*, *Landryny*, *Draże*, *Sękacz* (polskie), *Szkłoki*; *Батончик*, *ChocoLapki*, *Candy Nut*, *LolliPops* (lizaki od ang. *lollipop*), *Fudgenta* (ukraińskie). Rzadziej te — wydawałoby się, mało atrakcyjne, bo transparentne — struktury próbują graficznie uatrakcyjnić w rodzaju: *CIA? CHA!* (pierniki firmy Kopernik). Wyjątkowo popularne są określenia informujące o składzie danego produktu, co wynika z urozmaicania wyrobów tej samej linii produkcyjnej, prześcigania się firm w walce o klienta, tworzenia nowych, oryginalnych propozycji (por. Kalenûk, Voronûk, 2018, s. 170). W nazwach pojawiają się informacje o owocach i roślinach w recepturze: *Bananowy Raj*, *Kokosowy Raj*, *Szok owocowy*, *Baton Marcepanowy*, *Kakaowe*, *Marcepanki*, *Śliwka Książęca*, *Kakaowe*, *Cherissimo* (od ang. *cherry* ‘wiśnia’), *Złoty Orzech*, *Eukaliptus*, *Irysy z makiem*, *Kwaśny Shock*, *Kwaśne*, *Poczuj Miętę*, *Śmietankowe*, *Zbożowe*. Niemal identyczne struktury występują na rynku ukraińskim: *Ананасні*, *CoffeeLike*, *Chocolateria*, *Дюшес* (od nazwy gatunku gruszek), *Fruatto*, *FructoSio*, *Green Tea*, *Yogurtini* (cukierki jogurtowe), *Марципанчик*, *Nuttini* (cukierki orzechowe), *Медовий смак*, *Toffolini* (cukierki o smaku toffi), *Зимова вишня*, *Кавунові дольки* (‘plastry arbuza’), *Herbina* (cukierki ziołowe), *Фрукты в шоколаді*, *Чорнослив з горіхом* (‘suszona śliwka z orzechami’), *Mintex*, *Minties*, *Supermint*, *Барбарис* (‘berberys’), *Біла ромашка* (‘rumianek’), *Мальва*, *М'ятна* (‘mięta’), *Sweet Souffle*.

W opisie słodyczy, zwłaszcza w kontekście ich składu, nie może zabraknąć słowa mleko. Te nawiązania są częste: *Mlekoladki*, *Milkizz*, *Mleczko Ulubione*, *Mleczko Familijne*, *Super Mleczko*, *Mleczko Królewskie*, *Alpejskie Mleczko*, *Mleczko waniliowe w czekoladzie*, *Kozie Mleczko*. Wskazują one niewątpliwie na związek z utrwaloną już nazwą *Ptasie Mleczko*, do której używania ma prawo firma Wedel. Jest to zarazem marka wpisująca się w wyjątkowo popularny, tak w Polsce, jak i na Ukrainie, model tworzenia określeń słodyczy od nazw zwierząt. Wyjątkowe miejsce pośród nich zajmuje nazwa *Krówka*. Jej

statusu własności — z uwagi na popularność, też zagraniczną, produktu — może budzić wątpliwości. Upowszechnienie nazwy pozwala zaliczyć ją do gatunku nazw zapelatywizowanych, gatunkowych⁷. Dlatego też polscy producenci wprowadzają do nazw dodatkowe wyróżniki: *Krówka Ciągutka*, *Krówka Polska*, *Krówka Kakaowa*, *Krówka Śmietankowa*, *Krówka Wypasiona*, *Krówka Kruchotka*, *Krówki Krakowskie*, *Krówka Musli*, *Wesoła Mućka*. Tak oznaczony produkt jest znany również u naszych sąsiadów pod nazwami: *Корівка*, *Коровушка-Бурьонушка*, *Солоденька Му*, *Star Cow*, chociaż cieszy się mniejszą popularnością w przeciwieństwie do innych nazw z gatunku faunistycznych. W repertuarze określeń odzwierzęcych w Polsce występują rzeczowniki: jeż (*Jeżyki*), kukułka (*Kukulka*), miś (*Miśki*, *Misiaczki*), rak (*Raczki*), pszczoła (*Pszczółka* — marka główna, *Pszczółki* — submarka), biedronka (*Biedroneczki*). W ukraińskich z kolei: bażant (*Золотий фазан*), wiewiórka (*Белочка-Затеїниця*), niedźwiedź (*Бедмедіку*), wiewiórka (*Бурундучок*), szpak (*Скворці*), żuk (*Сонячний жук*), czajka (*Чайка*), pszczołka (*Шалена бджілка*). Ten rejestr dopełniają liczne określenia, które wskazują na odzwierzęcy kształt ciasteczek oraz żelków: *Rekiny Ice* (żelki wywołujące poczucie chłodu, w kształcie rekinów), *Smoczki* (lizaki w kształcie smoczków), *Wąż-paje* (żelki w kształcie węży i pajaków), *Miśki* (żelki w kształcie misiów), *Kocie Języczki* (podłużne i wąskie czekoladki). Odbiorcą tak oznaczonych produktów jest z pewnością dziecko.

Z myślą o dorosłych konsumentach tworzy się nazwy wskazujące na zawartość alkoholu, przy czym w nazwach ukraińskich tego rodzaju informacja się nie pojawia. Na opakowaniu znajdujemy jedynie aluzje do określeń różnych gatunków alkoholu na poziomie submarki bis: *Shooters chocolates* (submarka firmy Roshen), *Tequila Sunrise* (submarka bis), *Pina Colada* (submarka bis), *Brandy* (submarka bis), *Марапума* (submarka bis). W nazwach polskich odniesienia są oczywiste zarówno na poziomie submarki (*Adwokatkі*, *Adwokat*, *Wiśnie z alkoholem*, *Czekoladki z likierem*, *Premium Rum Pralines*, *Premium Liqueur Pralines*, *Premium Irish Cream Pralines*, *Aksamitny Advocat*), jak i submarki bis (*Likworki*, *Baltik Vodka* — submarki bis firmy Bałtyk). Ponadto, w najnowszych polskich nazwach dokonuje się graficznych eksperymentów w rodzaju *BeeMBER*, z wpisaniem w nazwę *bimber* angielskiej wersji nazwy producenta — *Pszczółka* (por. ang. *bee*). To submarka cukierków o różnych smakach wódki, whisky, tequili, rumu.

Nazwy słodczy jako komunikaty perswazyjne mogą również dosłownie sugerować wyśmienity smak produktu (*Delicje*, *Pychalki*, *Pyszne*; *Delicia* — ukraińska marka główna, *Yummi Gummi*, od ang. *yummy* ‘pyszne, mniam’), a nawet fantastyczny (ukraińskie: *Belissimo*, *Frutastick* — lizaki firmy Roshen od hiszp. *fruta* ‘owoc’ i ang. *stick* ‘pałka, laska’), które wpisano najprawdopodobniej w strukturę

⁷ Artur Gałkowski (2008, s. 71) proponuje uznać tę nazwę za dechrematonim.

ang. słowa *fantastic*, *Super Kontik* firmy Konti, *HYPER*; polskie: *Faworytki*). Mniej bezpośredni przekaz łączy obiekt z niebiańskim doświadczeniem (*Podniebne Mleczko*, *Boska Krówka*), godnym królów, a zatem bywalców najwyższych sfer (polskie: *Royal*, *Baron Excellent*, *Eliteski*; ukraińskie: *Elitesse*, *Bestsellerini*, *Королівський шарм*, *Exclusive*). Wyjątkowość konkretnych słodyczy uwypuklają nazwy nadające im nutę tajemniczości, a nawet baśniowości i wyimaginowania: *Czekoladowe tajemnice*, *Fantazja*, *Magnetic*, *Pierniczki Baśniowe*, *Chochliki*, *Таїнствена ніч* ('tajemnicza noc').

Ważne miejsce w opisie jakości produktu zajmuje również kolorystyka. Poszczególne barwy niezmiennie od średniowiecza mają swoją symbolikę, a wśród nich najwyżej ceniona była i jest barwa złota. Już w XIV stuleciu sklepy bogatych paryskich cukierników nosiły nazwy: Pod Złotym Młotem czy Złota Broda (Toussant-Samat, 2002, s. 515). Tej barwy nie brakowało i nie brakuje też dzisiaj w tradycyjnych nazwach aptek: Pod Złotym Lwem, Pod Złotą Głową, Pod Złotym Jeleniem, Pod Złotym Smokiem (Rutkiewicz-Hanczewska, 2003, s. 177). Dawniej w przemyśle farmaceutycznym oraz w alchemii złoto uważane było za króla metali. Dziś pojawia się ono w nazwach słodyczy zarówno polskich: *Golden Nut*, *Złote Michalki*, *Złote Praliny*, *Złoty Orzech*, *Złota Wiśnia*, *Złoty Adwokat*, *Złote Czekoladowe Krecacje*, jak i ukraińskich: *Golden Konti* (firmy Konti), *Золота ліля*, *Золота пташка*, *Золотий ключик*, *Золотий рачок*, *Золотий фазан*, *Золотий мак*. O ile w polskich chrematonimach występuje tylko kolor złoty, o tyle ukraińskie nazwy wzbogacają ten wachlarz o barwę białą (*Біла ромашка*, *Білий трюфель*), czarną (*Чорний мак*, *Черный принц*), czerwioną (*Червоний мак*) i niebieską (*Синій птах*).

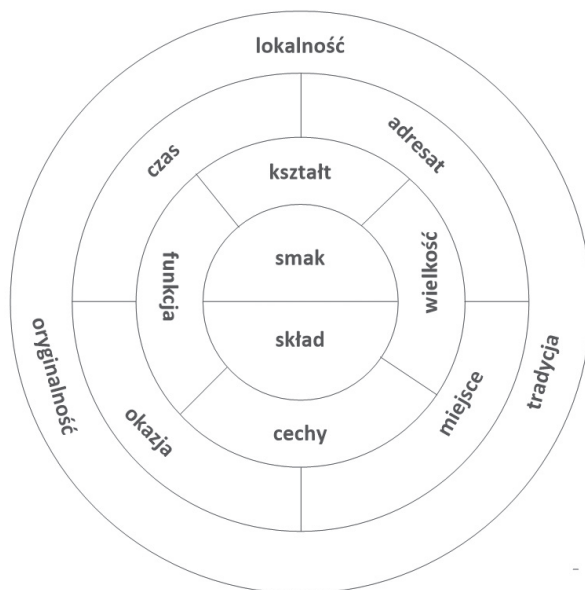
Smak i zawartość produktu to tylko niektóre parametry jego charakterystyki zawarte w chrematonimach. Istotne okazują się jeszcze kształt oraz wielkość, rozmiar produktu. Repertuar wspomnianych wcześniej form odzwierzęcych wzbogacony jest zatem o następujące: *Serduszka*, *Kasztanki*, *Kamyki*, *Kule armatnie*, *Paluszki*, *Szyszki* (polskie), *MATT Balls* (ukraińskie). Jeśli chodzi o wielkość, w nazwach znajdują się informacje typu: *Mini* (karmelki firmy Wolność), *Mini Mix*, *Tyci Grzeški* (Grzeški w mniejszej postaci), *Prince Polo XXL* (większy wafelek Prince Polo), *Petite* (ciastka submarki *Любимов*), *Multi Cake Duo* (ciastka marki Roshen), *BisKonti* (słodycze marki Konti). Uzupełnieniem tego opisu jest wskazanie na strukturę produktu (polskie: *Krówka Ciągutka*, ukraińskie: *Cremini*), funkcję (polskie: *Musss...* 'karmelki musujące'; *Chrupki Orzech*; *Chrupper* 'do chrupania'; ukraińskie: „Вкусся”⁸ *хрусткий* 'chrupiący', *Хрум*, *Хрустинка*, *Fizzy Boom* 'musujący'), a nawet związek z aktywnym stylem życia: *Sweet Active*, *Fit* (polskie), *Vita Mina*, *Стимул* (ukraińska marka główna od czasownika *stymulować*).

⁸ Cudzysłów jest w oryginalnej wersji nazwy; zawiera ona w podstawie rosyjski rzeczownik *вкус* 'smak'.

WNIOSKI

Nazwy polskich i ukraińskich słodczy to komunikaty nazewnicze, które tworzy się z uwzględnieniem tych samych parametrów ich opisu (zob. poniższy rysunek). Informują one potencjalnego klienta o zawartości wyrobu, jego smaku, a także o typie i gatunku (pierniki, wafelki, cukierki itp.). To opis wnętrza produktu. Wskazówki na temat zewnętrznej strony wyrobu odnoszą się do faktury, kształtu, a także struktury i funkcji.

Kolejne elementy charakterystyki wykraczają poza fizycznie doświadczalny obiekt. Dotyczą bowiem jego cech rynkowych, a mianowicie zbliżają się w kierunku adresata, kreując w zasadzie jego immanentnie zaprogramowaną w nazwie postać. Nie tylko precyzują jego wiek i zainteresowania (kibic sportowy, student, dziecko, dorosły, osoba starsza), sugerują również porę dnia i roku, podczas której można kosztować określonych produktów. Doprecyzowują miejsce (dom, rodzina, piknik, koktajl, teatr, podróż) oraz okazję (imieniny, Dzień Babci, Dzień Dziadka) ewentualnej degustacji czy wręczenia słodkiego prezentu. Ostatecznie — głównie za pomocą innych nazw własnych, w tym symboli narodowych — podkreślają istotne wartości produktu spożywczego, którymi są lokalność, regionalizm i oryginalność.



Treść komunikatu nazewniczego na przykładzie nazw słodczy

Nazwy ukraińskie ten regionalizm wyrażają na dwa sposoby: w nawiązaniach do dawnych nazw marek z czasów ZSRR i ich tłumaczeniu na język ukraiński oraz — w zdecydowanie mniejszym stopniu — w porównaniu z nazwami polskimi — przez nazwy od innych rodzimych propriów. W tej bowiem przestrzeni marketingowej bardzo popularne okazują się nazwy obcojęzyczne (głównie angielskie, ale także francuskie i włoskie), zarówno w grupie określeń odaplatywnych, jak i odproprialnych. Jest to spowodowane chęcią konkurowania na zachodnich rynkach zbytu, a także przekraczania granic grafii nieopartej na alfabecie łańskim, dominującym w kulturze Zachodu. W nazewnictwie handlowym ukraińskim nie występują dosłowne nawiązania do zawartości alkoholu, być może w związku z istnieniem stereotypów w zakresie jego nadmiarowego spożycia przez mieszkańców wschodniej Europy. Szerzej reprezentowana jest kategoria nazw pochodzących od określeń kolorów (w Polsce odnotowano nazwy tylko z kolorem złota w podstawie) oraz tytułów utworów literackich i bohaterów bajek. Ponadto zwraca uwagę swoista dwujęzyczność ukraińsko-rosyjska nazewnictwa zamieszczonego na jednym produkcie, stanowiąca pokłosie długotrwałego związku Ukrainy z państwem rosyjskim, w wyniku którego kraj zamieszkują różne grupy etniczne: poza Ukraińcami także Rosjanie, członkowie innych narodowości byłego ZSRR oraz grupa ludzi identyfikujących się z dawnym porządkiem państwowym, z Rosją sowiecką.

Produkty spożywcze, do których zalicza się słodycze, reprezentują w obu charakteryzowanych kulturach zbliżone modele ich nazywania, wykorzystujące wszystkie możliwe parametry kreacji denotatu oraz jego odbiorcy. Różnice wynikają z odmiennej historii, polityki językowej, gospodarczej, odmienności dotyczących stosowanej grafii i mają charakter częściej ilościowy niż jakościowy.

LITERATURA

- Gałkowski, A. (2008). *Chrematonimy w funkcji kulturowo-użytkowej. Onomastyczne studium porównawcze na materiale polskim, włoskim i francuskim* [Chrematonymy in the Cultural and Utility Function. Onomastic comparative study on Polish, Italian, and French material]. Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Idzikowska, M. (2000). Imiona osobowe w roli chrematonimów (na przykładzie nazw artykułów handlowych) [Personal names as chrematonyms (on the example of the names of commercial items)]. W: M. Czachorowska i Ł.M. Szewczyk (red.), *Onomastyka polska a nowe kierunki językoznawcze* [Polish Onomastics and New Linguistic Trends] (s. 211–221). Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSP.
- Jaros, V. (2011). Techniki nominacyjne w zakresie współczesnego nazewnictwa wyrobów piekarniczych i cukierniczych [Nomination techniques in the field of modern naming of bakery and confectionery products]. W: M. Biolik i J. Duma (red.), *Chrematonimia jako fenomen współczesności* [Chrematonymy as a Phenomenon of Modern Times] (s. 215–233). Olsztyn: Wydawnictwo UWM.

- Kalenûk, S. i Voronûk, K. (2018). Specyfika leksiko-semantičnih grup čokonimiv ukraïns'koï movi [Specificity of lexical and semantic groups of choconyms in Ukrainian language]. *Naukovi zapiski Nacional' nogo universitetu, "Ostroz'ka akademiâ". Seriâ Filologîâ, 1(69)*, 169–171.
- Kosmeda, T. (2019). Interpretaciâ ideologemi „Ukraïns'ka mova” v sučasnomu rosijs'komu movoznavstvi: „Mova, âk i priroda, ne maê zloï voli...” [Interpretation of the ideologeme “Ukrainian language” in modern Russian linguistics: “Language as well as nature has no evil intentions...”. *Lingvistični Studii, 38*, 78–83.
- Laforet, S. i Saunders, J. (1994). Managing brand portfolios: How the leaders do it. *Journal of Advertising Research, 34(5)*, 64–76.
- Lech-Kirstein, D. (2011). Krecje nazewnicze w nazwach drinków [Name creations in drink names]. W: M. Biolik i J. Duma (red.), *Chrematonimia jako fenomen współczesności* [Chrematonomy as a Phenomenon of Modern Times] (s. 283–292). Olsztyn: Wydawnictwo UWM.
- Lučik, V.V. (2003). Hrematonimiâ (ergonimiâ) [Chrematonomy (ergonimy)]. W: E. Rzetelska Feleszko, A. Ciešlikowa i J. Duma (red.), *Słowiańska onomastyka* [Slavic Onomastics] (t. II, s. 390–394). Warszawa–Kraków: Towarzystwo Naukowe Warszawskie.
- Magda-Czekaĵ, M. (2011). Czy nazw herbat to chrematonimy? [Are the names of the teas chrematonimy]. W: M. Biolik i J. Duma (red.), *Chrematonimia jako fenomen współczesności* [Chrematonomy as a Phenomenon of Modern Times] (s. 311–318). Olsztyn: Wydawnictwo UWM.
- Olszański, T.A. (2012). *Problem językowy na Ukrainie. Próba nowego spojrzenia* [The Language Issue in Ukraine. An attempt at a new perspective]. Warszawa: Ośrodek Studiów Wschodnich im. M. Karpia.
- Pawlak, C. (2017). Konflikt na wschodzie Ukrainy i aneksja Krymu — standardowym przykładem działań hybrydowych [Conflict in the East Ukraine and the annexation of Crimea — a standard example of hybrid activities]. *Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego, 11(1)*, 268–287.
- Rutkiewicz-Hanczewska, M. (2003). Nazwy wiedeńskich aptek — schemat nazewniczy czy specyfika miejsca? [Names of Viennese pharmacies — naming model of specificity of the place]. *Onomastica Slavogermanica, 24*, 173–181.
- Rutkiewicz-Hanczewska, M. (2007). Farmakonimy jako narzędzie brandingu [Drug names as a branding tool]. *Język Polski, 87(3)*, 199–211.
- Rutkiewicz-Hanczewska, M. (2013). *Genologia onimizna. Nazwa własna w płaszczyźnie motywacyjno-komunikatywnej* [Onymic Genology. Proper name on motivational and communicational level]. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Rutkiewicz-Hanczewska, M. (2019). Nazwy w nazwach, czyli o współczesnych nazwach handlowych i granicach ich tworzenia [Names in names, or modern trade names and boundaries of their creation]. W: A. Chomová, J. Krško i I. Valentová (red.), *Konvergenie a divergenie v propriálnej sfére* [Convergence and Divergence in the Proprial Sphere] (s. 401–410). Banská Bystrica: Vydavateľstvo Slovenskej Akadémie Vied VEDA.
- Rutkowski, M. (2003). Nazwy na sprzedaż. O nazewnictwie na usługach marketing [Names for sale. On onomastics for marketing]. *Onomastica, 48*, 239–254.
- Serczyk, W.A. (2009). *Historia Ukrainy* [History of Ukraine]. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Stępniewski, T. (2016). Konflikt zbrojny Rosji z Ukrainą i negocjacje pokojowe w Mińsku [Russo-Ukrainian Armed Conflict and Minsk Peace Talks]. *Studia Europejskie, 3*, 43–59.
- Tomecka-Mirek, A. (2010). *Leon i Elektryczna Pomarańcza*, czyli o uwodzeniu nazwą. Tendencje w tworzeniu nazw soków, nektarów i napojów [Leon and An Electric Orange — about trifling with the name. The tendencies in creating names of juices, nectars, and drinks]. W: R. Łobodzińska (red.), *Nazwy własne i społeczeństwo* [Proper Names and Society] (t. II, s. 357–370). Łask: Oficyna Wydawnicza „Leksem”.
- Toussaint-Samat, M. (2002). *Historia naturalna i moralna jedzenia* [Natural and Moral History of Foods]. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.

- Wochelski, M. (2020). Historyczne i polityczne aspekty ukraińskiej drogi ku niepodległości [Historical and political aspects of Ukrainian way to independence]. *Refleksje*, 22, 71–86.
- Yermolenko, S. i Zymovets', H. (2018). Some issues in research of eponymous business name motivation (with reference to Ukrainian onomasticon). *Lingvistični Studii*, 36, 110–116.
- Želâzkova, V.V. (2019). Ukraïns'komovni čokonimi u vimiri semiotiki [Ukrainian choconyms in the dimension of semiotics]. *Molodij včeniij*, 4.3(68.3), 100–103.

Netografia

W netografii zamieszcza się tylko strony, z których pochodzą zamieszczone w artykule ilustracje poszczególnych marek. Nie podaje się tu adresów witryn, z których wynotowano bazę nazw polskich i ukraińskich słodyczy z uwagi na ich liczbę.

- <https://skawa.com.pl> (dostęp: 7.04.2021)
- <https://verbena.pl> (dostęp: 7.04.2021)
- <https://krakuski.com.pl> (dostęp: 7.04.2021)
- <https://goplana.pl> (dostęp: 7.04.2021)
- <https://konti.ua> (dostęp: 7.04.2021)
- <https://roshentrade.com.ua> (dostęp: 7.04.2021)
- <https://millennium.dp.ua> (dostęp: 7.04.2021)

SUMMARY

POLISH AND UKRAINIAN NAMES OF COMPANIES OF SWEETS AND THEIR PRODUCTS IN A COMPARATIVE APPROACH

The subject of the article is the unique nature of Polish and Ukrainian names of sweets, the motives for their creation and the sociopolitical and cultural circumstances in which they were formed. A comparative analysis showed that both Polish and Ukrainian names shape the image of these products in a similar way. They inform the potential customer about the interior of the product (i.e. the product content, its taste, as well as the type of sweets) and about its outer side, i.e. its texture, shape and function. Other elements of the characteristics go beyond the physically experienced object. They relate to its market characteristics and create the image of its recipients, inherently embedded in the product name, not only specifying their character (sports fans, students, children, adults, or the elderly), but also suggesting the season and time of day when particular products can be enjoyed. The names also specify the place and the occasion for possible tasting, emphasizing the important values of the food product: its local / regional character and its originality. Ukrainian names express regionalism in two ways: by reference to old brand names from the USSR times and by their translation into Ukrainian, and — to a much lesser extent, compared to Polish names — by endonyms. In the Ukrainian marketing space, in contrast with the Polish one, foreign names are also very popular. In Ukrainian brand names, names from color terms are more numerous, similarly to the titles of literary works and the names of their heroes.

Keywords: chrematonym, main brand, sub-brand, name of sweets, naming message

WOLFGANG AHRENS

wahrens@yorku.ca

ORCID: 0000-0002-8649-1482

York University

Toronto, Canada

SHEILA EMBLETON

embleton@yorku.ca

ORCID: 0000-0001-7245-1845

York University

Toronto, Canada

CONTEMPORARY TRENDS IN NAMES OF WINES AND WINERIES IN THE ENGLISH-SPEAKING WORLD

Barbara, we raise our glasses to you!

Keywords: wine, wineries, wine names, winery names, Niagara

Over¹ the past several decades, the number of wineries in the province of Ontario, Canada, has grown substantially. There are now some 50 wineries in the Niagara region and about 180 in Southern Ontario. Canada has about 800 wineries overall, becoming a major player in the wine production field. What has caused this growth? First, there has been an undeniable shift in consumer preference from beer and spirits towards wine. Second, there has been an increase in immigration particularly from countries where wine drinking is the norm and from this group of immigrants, there were of course a number who were familiar with the wine making process. Among the immigrants, the Italians were the most prominent, with the Portuguese behind and to a lesser extent (mostly earlier arrivals) Germans and Hungarians. Third, the most prominent reason for the increase

¹ For their comments, we would like to thank members of the audience at the two presentations we have given on this topic: Canadian Society for the Study of Names Annual Meeting, Brock University, St Catharines, Ontario, May 24, 2014; and Annual Conference of the International Linguistic Association, Hofstra University, Hempstead, New York, March 12, 2016. This paper can be seen as an early study in a small corner of the field of commercial naming. In that vein, it has some similarities to Ainiola (2020), which studied 15 kiosk and 84 grill food names in Finland, and interestingly also shows an important role for humour in commercial naming.

in wineries was a change in Ontario government legislation. After the lifting of Prohibition in 1927, Ontario introduced a moratorium on the issuing of new licenses for setting up wineries. This moratorium was maintained until 1974 with the result that the number of wineries in Ontario was reduced from 1927 to 1974 from 61 to only 6. After the granting of new licenses, the number of Ontario wineries mushroomed to its present 180. Fourth, also aiding in this growth was the planting of grape varieties new to the region and familiar to European tastes. Farms in the Niagara region, which had been growing vegetables and fruit, were now gradually converted into more profitable vineyards.

Initially, it was customary to name wineries after the family owning the winery and wines carried the grape variety on their label. However, with the growing number of wineries, newer wineries were attempting to achieve recognition in the crowd and sought this by catching attention through their winery names and the names on their wine labels. Now wineries commonly engage advertising designers to help in the branding and re-branding, and label design, as wineries try to achieve visibility among the large number of competing wineries. Pérez Hernández (2013, p. 34) also observes in Spain that “wine companies are increasingly relying on branding professionals”, even if their strategies are not very systematic.

The Niagara region in Canada is treated here as a prime example of this process. However, similar naming system changes can be observed in other regions of Canada, such as British Columbia and other wine growing regions of Ontario. To a lesser extent one can also see the appearance of newer, more colourful brand names for wineries and wines in other English-speaking areas of the world, such as California (USA), Australia, New Zealand and South Africa. To our knowledge, there is almost no published scholarly work on this topic of wine names relating to the English-speaking world, and certainly none on Canadian wine names. There is material on wine names in the Rioja wine region of Spain (Pérez Hernández, 2013), and on Romanian wines (Siserman, 2013), which are self-evidently not about wine names in English-speaking regions. Setting aside commercially oriented catalogues, the vast bulk of literature on wine names is actually from the legal literature, relating to intellectual property or infringements on designation of geographical origin. The only works we can find relating to the English-speaking world are by Bertie Neethling (2009, 2013, 2017), and we will refer to these below. Unsurprisingly, the internet has many lists relating to wine names, but with no analysis or history of the actual naming aspects. Thus, one can find lists of the following type: top-selling red wines in Canada, rude wine names, weird wine names,² wines named after animals, wines with cool names, etc.

² Even Canada’s national newsmagazine, “Maclean’s”, has published a list of “Weirdly named Canadian wines and wineries”, on August 24, 2012, <https://www.macleans.ca/society/life/weirdly-named-canadian-wines-and-wineries/>.

In the Niagara region, some of the wineries named for the family name of founding owners are *Colaneri Estate Winery*³ (the vineyard was founded in 1967, but the winery with a large winery outlet store opened in 2010), *Fielding Estate Winery* (2007), *Hernder Estate Winery* (1993), *Konzelmann Estate Winery* (1984), *Pillitteri Estate Winery* (1993), *Reif Estate Winery* (1993), *Malivoire Wines* (1995), and *Kacaba Wines* (1999). The use of the word Estate in the winery name seems to signal that the winery uses grapes from its own vineyards and seems to have a substantial main building, often with a restaurant and a large tasting room. These wineries have maintained their names unchanged since their founding as they have an established reputation. Also, they have maintained for the most part the practice of only indicating on their label the grape name used for a particular wine. Colaneri indicates an Italian name for all of its wines on their web page; however, these names only appear faintly or not at all on their labels. Instead, the grape names appear prominently and there is a nice piece of art sketching on the various bottle labels (a design from a clever designer) which depict the characteristics of the Italian name. The names that seem to have appeared for the last dozen years or so and with the grape variety used for the particular wines are: *Cavallone* (Pinot Grigio); *Coraggioso* (Cabernet Sauvignon); *Paese* (Chardonnay); *Mistera* (Gewürztraminer); *Pensieri* (Merlot); *Stellucha* (Riesling); *Unita* (Cabernet Franc); *Virtuoso* (Pinot Noir) and *Visione* (Syrah). One notices that among the grape varieties Cabernet Franc has been grown in Ontario for some time and other grapes are relatively new arrivals, such as Gewürztraminer. The pictures on the labels are eye-catching and certainly make these wines stand out from other wines.

Reif Winery has joined the group of North American winemakers who are introducing the “Vin nouveau” tradition. Vin nouveau is a wine that is brought to market in the same year in which the grapes from which the wine is made were harvested. The most widely exported and available vin nouveau is the French Beaujolais Nouveau, which has made it a tradition since the 1980s to appear on the market worldwide on the third Thursday of November. Italy joined this market with their vino novello, with the Negrar Novello del Veneto most widely marketed wine, and Austria has had its Jungwein for a very long time. In the United States major wineries, such as Beringer, Fetzer, Sebastiani and J. Lohr have joined the “new wine” vogue, but also other areas of the United States that produce wine have now also joined in: Oregon (Bow and Arrow Division Wine Company) and New York State (the Finger Lakes’ Keuka Lake Vineyards; Long Island’s Macari Vineyards). Obviously, Reif Winery in Ontario saw that this marketing gimmick

³ Most data in this article come from the various individual winery sites; a list would be too lengthy, and these are easily found by any interested reader. Occasionally the data come directly from wine-labels. Seldom has data-gathering for an article been this pleasurable.

was successful and joined in. To make their wines stand out, Reif has resorted to Tarot card symbols. The Kerner (grape) Nouveau has the Hanging Man on its label, the Gamay (grape) Nouveau has the Fool and the Shiraz-Pinot blend has the Magician. A couple of other Ontario wineries have now also joined the vin nouveau craze: Chateau des Charmes has its Gamay Nouveau and the Pelee Island Winery (also from Ontario, but not from the Niagara region) has its Gamay Noir Nouveau.

Malivoire originally had very conservative labels, but over the last few years they have turned to designing their name with a superlarge “M” and bold letters for the rest of the name. They have also introduced new names for some of their wines: *Guilty Men Red*, *Guilty Men White* and *Ladybug Rosé*. These names on the labels are again in bold letters that can’t be overlooked.

Until recently, the winemaker profession was exclusively a male occupation. However, now female winemakers have started to make their mark. One of them has achieved a high degree of name recognition and has named her winery after herself, using her full name: *Sue-Ann Staff Estate Winery*. *Pearl-Morissette Estate Winery* at first glance appears to be another winery named after a female winemaker, but it turns out that the name is a merging of the surnames of the two owners: Mel Pearl and François Morissette. There are also several well-known sports figures, TV personalities and actors who have started to produce wines. Among these are Wayne Gretzky, Mike Weir, Kevin O’Leary and Dan Aykroyd. These personalities use their full name on their labels, obviously with the intent that their names should contribute to the selling of their wines. These wineries usually started as virtual wineries, but have gradually grown into fully independent wineries. Wayne Gretzky even has another winery in British Columbia in the Okanagan valley. A virtual winery engages a winemaker, buys grapes from various vineyards and leases space in an established winery that has winemaking equipment.

Another group of winery names resort to naming their wineries after local landmarks, geographical features or road names. Among these are *Mountain Road Wine Company*, *Peninsula Ridge*, *13th Street Winery*, *16 Mile Cellar* (2010), *Between the Lines Wines*, *Back 10 Cellars* (founded in 2002), *Cattail Creek Estate Winery*, *Vineland Estates Winery* (Vineland is the name of a town), *Greenlane Winery* (at the crossing of Greenlane and Cherry Avenue in Vineland) (founded in 2009); *Rockway Glen Estate Winery* (sounds more like a name for a golf course, and the place has indeed a large golf course as an attraction), *Stoney Ridge WINERY* (its original location was on Ridge Road in the village of Stoney Creek). *Palatine Hills Estate Winery* maintains the name of the original eighteenth century farm on whose land the winery is built. More unusual is the name *Coyotes’ Run Estate Winery*, named after a road at the foot of the Niagara escarpment.

Alvento (exposed to the wind) and *Vieni Estates Winery* (come in, welcome) attest to their Italian owners/winemakers. *Stratus* was named after the clouds over

the Niagara peninsula that made an impression on the owner. The winery label also shows pictures of clouds.

Chateau des Charmes and *Pearl-Morissette* wines indicate French-speaking winery owners, and the owner of *Chateau des Charmes*, Paul Michel Bosc, did arrive from France in 1963, after leaving Algeria in 1962. *Chateau des Charmes* was founded in 1978 and does not have a chateau; it only imitates the French fashion of naming wineries. It was the first winery that introduced “*vitis vinifera*” grape varieties to the Niagara region. “*Vitis vinifera*” refer to a group of standard European grape varieties. *Chateau des Charmes* still experiments with introducing grape varieties new to Canada and has recently introduced the Aligoté grape, a rare variety from Burgundy, for the recent production of a white wine. François Morissette is a French-speaking Canadian who was trained in winemaking in Burgundy. His wines have French names: *Le Spectateur* (Cabernet Franc); *Cuvée Dix-Neuvième* (Chardonnay); *Cuvée Mon Unique* (Gamay); and *Cuvée Métis* (Cabernet Franc and Pinot Noir). The Métis People result from the mixing of the French immigrants to Canada in the 17th and 18th centuries with the Indigenous Canadian population. *Cuvée Redfoot* (Riesling) refers to the heavy red clay soil in which the Riesling vines are grown.

Angels Gate Winery recalls the fact that the winery is located on a property that was owned in the past by the Congregation of the Missionary Sisters of the Christian Church. This Ontario winery is housed in a building that resembles a typical California style mission.

Small Talk Winery is a 2009 renaming and rebranding of *Stonechurch Winery*. The wines have been given unusual names: *Burning Ambition* (Riesling and Gewürztraminer blend); *Goodnight* (Cabernet/Merlot blend) and *Recap* (Syrah). All three of their ice wines (made from the Riesling, Vidal and Cabernet Sauvignon grapes) carry the question “Dessert anyone?” underneath the winery and grape variety names on the label. All their wine bottles carry two labels, one on the front and one on the back, listing a jumble of a dozen or so small talk expressions. For instance, the three types of ice wine all carry the following labels, on the front: *Look at you two*; *So in love!*; *Sweethearts all over again*; *You’re just perfect together*; *Such happiness*; *Are you two always like this*; *So lucky to have found each other*; and on the back label: *If they smooch again, I’ll gag*; *What on Earth!*; *Will this meal ever end?*; *They are so saccharine*; *Genuine flakes*; *So cloyingly ingratiating*; *Exaggerate much?*; *O puleeze get a room!*. The white wine, *Faux pas*, made from a Riesling–Sauvignon Blanc blend, has the following phrases on the front label: *Long time no see!*; *You look great*; *Nice outfit*; *You haven’t changed a bit*; *Thanks for having us*; *I’d recognize you in an instant!*; *How is ol’ what’s his name?*; *Absolutely timeless*; *Have you lost weight?*. For contrast, the back label has: *Oh my!*; *I can’t believe I said that with a straight face*; *That’s just*

not looking right sweetheart; Oh dear, is that really you?; Out of sight, out of mind; I've been avoiding you for so long; The years haven't been kind; Someone had a bit too much sun; Meow, Meow!. Clearly, the intent is to amuse and if such wines are served at a gathering, they are bound to be a conversation piece. People will even forget to make remarks on the quality of the wine itself.

Organized Crime Winery clearly is also chosen to be an immediately memorable name. The name of the winery actually refers to a relatively tame incident. Two neighbouring Mennonite groups were feuding and one of them broke into the other's church, removed their organ and destroyed it. The names of the wines recall the event: *Break-in* (Pinot Noir); *Pipedown* (red blend); *The Mischief* (white blend); *The Download* (red blend).

Foreign Affair seems to call up a romance abroad, but it seems that this name only alludes to the family of the owner having taken a trip to Italy and having been impressed with the wines of Northern Italy, which induced them to try to copy those wine-making practices.

Megalomaniac Winery seems an odd and catchy name. On the winery's website, <https://megalomaniacwine.com>, the owner explains the name this way. "Originally I wanted to christen these wines with my name, John Howard, ... then my good friends accused me of being yet another '(profanity withheld) megalomaniac'. Regrettably, the name stuck". On the same web page, there is a link to an article in "Today's magazine", where John Howard, referring to the name *Megalomaniac* for the first vintage produced, explains the name this way: "I called it Megalomaniac frankly to poke fun at people in the wine business who take themselves too seriously". Both quotes shed light on the name's provenance. The theme is also transferred to some of the wines produced: *Narcissist Riesling*, *Bravado Cabernet Sauvignon*, *Pompous* (red blend), *Big Mouth Merlot*.

King's Court Estate Winery attempts to produce wines in the German tradition; the family (Zimmermann) also owns a vineyard in the Nahe wine-making region of Germany. The story is that in 1723 the "Emperor William, a German King" came to visit the vineyard in Germany and liked the wines. Hence the name for the winery in Canada. There is something wrong with this story, as in 1723 there was no German Emperor William and in 1723 there was no emperor who was also a king of Germany, as indeed there was no Germany. The emperor of the Holy Roman Empire at that time was Charles VI. In 1871, William, King of Prussia, became also emperor of Germany. Either the date or the name of the emperor is wrong — unless it is an entirely made-up story.

Featherstone Winery seems to be named after a family name, or else after some oddity of the terrain. But what is a featherstone? The name is, however, a contrived name, invented by the winery owners. They owned a gourmet food

store that specialized in carrying poultry, from quail to turkey; hence the “feather”. The property borders on the west on a rock face of the Niagara escarpment and to the rear of the property is a rock quarry, hence the “stone”.

Leaning Post Winery seems an odd name to those not familiar with the practice of growing grapes. The vines are strung along wires which are held up by posts. The end post of such a row of posts and wires is a leaning post; as such, a post steadies the row. Thus, the vineyard name is taken from vineyard terminology.

Even though, as we have seen, there are now quite a number of wineries and wines that have names that could be termed unusual, most of them can be easily explained and do have a connection with the winery or the owners of a particular winery. However, some wineries have held on to conservative tradition, naming the winery after the family name of the owners and maintaining classic conservative labels that give the winery name, grape name, vintage, and sometimes the particular vineyard name. Most of the wineries that were founded in the early 1980's, such as *Konzelmann* and *Peninsula Ridge*, have maintained the conservative tradition, relying on their name alone to be the selling point. What would you rather pick off the shelf: a bottle of *Burning Ambition* from *Small Talk Winery*, or a bottle of *Riesling, 2018*, from the *Konzelmann Estate Winery*? In a very competitive market, this can be an important business question.

Besides the Niagara Peninsula, Ontario has several other smaller wine growing regions. All these have developed later than the Niagara region. Of particular note is the *Coffin Ridge Boutique Winery*, a two-hour drive north of Toronto, a hilly location at the very northern end of the Niagara Escarpment. The area is quite a bit colder than the Niagara region and special grapes had to be tried out to see if they would survive the climate. The winery made particular use of the coffin allusion in naming its wines: *Back from the Dead Red*; *Into the Light White*; *Riesling Bone Dry*; *Resurrection Rosé*.

British Columbia, the Okanagan valley in particular, has gone through a development similar to that of the Niagara region. Fruit farms, especially peach orchards, turned into grape growing vineyards. The development started a few years later than the Niagara region. One notices that wineries are rarely named after the family names of their owners. Instead they are to a great extent named after their location. However, whimsical names have also taken hold: *Wild Goose Vineyard and Winery*, *Red Rooster Vineyard*, *Burrowing Owl Estate Winery*, *Black Widow Winery*, *Intrigue Wines*, *Misconduct Wine Co.*, *Laughing Stock Vineyard*, *Blasted Church Vineyard*, *See Ya Later Ranch*, *Church and State Wines* and *Dirty Laundry Vineyard*. The latter was named after a brothel at the same site about a hundred years ago. Wines from this winery all have names and their descriptions that have vague and not so vague sexual allusions: *Kay-Syrah* (“Que sera

sera”, “After a long, sensuous soak in French Oak, our sultry Kay-Syrah reveals herself as a pleasure to enjoy”); *Secret Affair* (white blend); *Naughty Chardonnay* (“This wine will remind you of Carmen Miranda, exotic, fruity and life of the party”); *Not so Knotty* (‘naughty’) *Chardonnay*; *Dangerous Liaison* (“In these tangled vines you’re bound to find some pleasure. But was this scandalous tryst worth the risk. You decide”.); *Say yes* (Pinot Gris, “let her caress your senses with fresh nectarines and a lively citrus finish”).

The development in Canada of playful, witty, suggestive and humorous names for wineries and their wines seems to be unique, although a few of these types of name can be found in other English-speaking areas of the world (Australia, New Zealand, California and South Africa). They are not as pervasive as in the Niagara region of Canada. What one however finds in countries like the United States, New Zealand and Australia are wineries that resort to depicting animals, such as dogs, cats, lizards or penguins, on their labels, either with photographs or humorously sketched. Obviously the wineries rely on the animals’ cuteness or humorous poses to catch the eye of a potential buyer. Wineries with such labels in the United States are *Sleeping Dog Wines* (Benton City, Washington State); *Honeywood Winery* (Salem, Oregon, producing *Poodle Pinot Noir* and *Retriever Riesling*).

In New Zealand, there is *Huntaway Reserve* with a sketch of a hunting dog on their label; and Cooper’s Creek winery with their specialty wine group of *Fat Cat Chardonnay* and *Tom Cat Merlot*. Cooper’s Creek also has a standard series, with writing on labels arranged in the usual order: wine name, region and grape name. Thus, we have: *Little Rascal* (Gisborne, Arneis), *Guido in Velvet Pants* (Huapai, Montepulciano), *Bell Ringer* (Gisborne, Albarino). These names may make you smile but they in general do not startle, unlike this winery’s (Cooper’s Creek) *Cat’s Pee on a Gooseberry Bush*, the name given to an early harvested Sauvignon Blanc.

New Zealand wineries also make sure that the labels of all their wines resemble each other, and are thus easily distinguished from other New Zealand wines. At Oyster Bay Winery for instance, all eight of their wines have the same country scene on their labels. *Ponga Winery* has a fern on its labels: the Ponga tree fern. *Starborough Winery* has a starfish as a distinctive label. *Bell and Gong Winery* has a church bell, apparently to remind you of the bell and gong sounds that a ship makes when entering a bay to land. The owner of the vineyard was a professional mariner in his prior career.

Australia has about 60 wine regions and grows more than 100 different grape varieties. Of these varieties, the Shiraz grape is the most important (known elsewhere as Syrah). Australia has about 2,360 wineries, with South Australia having the largest number of wineries in the country, about 960 wineries. One of the

best known wine-growing areas in South Australia is the Barossa Valley. It now has over 19 wineries. Here many German immigrants settled in the 19th century and many of them brought wine-making knowledge with them. Their German gradually developed into a new dialect known as Barossa-Deutsch, a blend of English and German. One can see the German influence reflected in the names of the present wineries in the area: *Peter Lehmann*, *Dutschke Wines*, *Rolf Binder*, *David Franz*, *Schild Estate*, *Teusner*, *Henschke* and others. The Langmeil Winery in the Barossa area offers a wine called *Hangin' Snakes*. It is explained by the story of a grower on the Langmeil Winery estate, Wally Krieg, who muttered "Hangin' snakes" when the heat and work started to become too much for him.

South Australia had the *Little Penguin Winery*, with a small sketch of a penguin on its wine labels. This winery was bought by a large California winery, Bronco Wines, and its main production, was shifted from Australia to the United States, with grapes sourced from various locations. Its sales have gone down greatly. Little penguins don't sell as well in the USA.

Treasury Wines is one of the world's largest wine companies. It has a large stake in wineries in Australia, holding companies such as Penfolds, Wolf Blass and Lindeman's. It also owns the *19 Crimes Winery*. The nineteen crimes refer to the number of crimes for which people could be deported from England to Australia. This 19 Crimes Winery has remarkable labels, depicting Australia's history as a country where Great Britain deported its criminals in the 18th and 19th century. The wine drinker is informed about Australia's history and the minor offences for which these people were convicted. Practically all these convicts stayed in Australia after their release and they formed a large portion of Australia's early settlers. The wine buyer can drink wine and learn about Australia's history from the labels.

Leading in inventiveness for its wine names is the small family-owned Hesketh Wine Company, based in the Barossa Valley. Here we have *Thirsty Dog*, a Cabernet Sauvignon wine, *Resurrection*, from the Shiraz grape; *Midday Somewhere*, also from the Shiraz grape; and two wines named for imaginary animals: the *Shiraz Vulturedog* (a dog with wings) and from a Pinot Noir–Shiraz grape mixture the *Porcupotamus wine* (a hippopotamus and porcupine mixture, with five feet long quills). All wines have interesting sketches or pictures on their labels.

An area of Australia that is easily overlooked as a wine-producing region is the island of Tasmania. One interesting name for a winery there is *Every Man and his Dog* vineyard. The label has a sketch of a black dog looking at a bunch of grapes. Apparently, the owner had the idea for the name because his dog always came with him when he went to work in the vineyard. His wife may have had a similar experience, because there are also wines named *Every Woman and her Dog*.

South Africa, another country where English is widely spoken, but a multi-lingual context does introduce some complexities (see Neethling, 2009, 2013), produces well known wines, exported worldwide. Here the names of the wineries are for the most part the name of the owner (see also Neethling, 2017), but the names of particular wines show some imagination. Warwick Winery's labels have: grape variety, area of production and a particular name such as *The First Lady*, *Sauvignon Blanc*, *The Blue Lady Cabernet Sauvignon*, *Chardonnay*, *The White Lady Chardonnay*, *Three Cape Ladies Cape Blend*. Neethling (2017, p. 75) also cites Val du Charron Wines' "Girlfriends Wines" series, pitched to a youthful market: *Classy Girl*, *Good Girl*, *Crazy Girl*, *Romantic Girl*, *Wild Girl*, *Party Girl*.

Fairview Estate Winery produces and sells the largest number of South African Wines. It is located in the Western Cape Area, at the foot of the Paarl Mountains. What is noteworthy about this winery are the 1,000 goats on the estate. The estate produces cheese, as well as wine. This winery has several groups of wine, each group with a different name. All groups have both red and white wines: *La Capra*, an obvious name, given the goats on the vineyard, *Goat Roti*, *Bloemcool* (eye-catching, as a wine named cauliflower, but the earlier name of the Fairview Estate was *Bloemkoolfontein*). The most widely recognized name of this winery and its best seller is *Goats do Roam*. This group features lower priced white and red blend wines, as well as rosés. These wines were apparently inspired by the wines of the French Rhône valley. One can gather a similarity of sounds between *Côtes du Rhône* and *Goats do Roam*.

What does this brief discussion show about wines, wine names and winery names? Enjoying wines lies not only in the drinking, but also in the buying and spending time in wine stores reading labels, reading the names, smiling at some, and being informed about history or landscapes by others. One can be amazed at the variety of grape varieties and areas where wine is now grown. As pointed out, Canada is a relative latecomer to the wine industry, but it has found a niche in the industry. Even though Canada doesn't seem to have gone the way of relying on cuteness on its wine labels, but rather on startling and playful naming, the effect that most wineries in the English-speaking world seem to wish to achieve is still the same — to catch the eye of the customer in a crowded market. However, do these types of names for wineries and wines really convince people to buy wines? We are not sure, but they certainly make people stop, pick up a bottle, read the label and smile. Unusual and eye-catching names for wines and wineries have become a pervasive occurrence throughout the English-speaking world, with Canada somewhat of a leader, followed closely by Australia and the West Coast of the United States, and less so in New Zealand and South Africa. This trend has taken hold and it seems now here to stay.

REFERENCES

- Ainiälä, T. (2020). Aspects of localness: A pilot study of kiosk and grill food names in Finland. *Onomastica*, 64, 167–177.
- Neethling, B. (2009). Names as a vehicle towards transformation in the South African wine industry in People, Products, and Professions. In E. Lavris, & F. Fischer et al. (Eds.), *Choosing a Name, Choosing a Language* (pp. 279–287). Frankfurt am Main: Peter Lang.
- Neethling, B. (2013). Innovation and creativity in the coinage of new names for South African wine: a few case studies. In O. Felecan, & A. Bugheşiu (Eds.), *Onomastics in Contemporary Public Space* (pp. 240–256). Newcastle upon Tyne: Cambridge Scholars Press.
- Neethling, B. (2017). The role of anthroponymic commemoration on wine labels in South Africa. *Names*, 65(2), 65–77.
- Pérez Hernández, L. (2013). A pragmatic-cognitive approach to brand names: a case study of Rioja wine brands. *Names*, 61(1), 33–46.
- Siserman, M.M. (2013). Nume de vinuri și de soiuri de struguri românești [Names of Romanian wines and grape varieties]. In O. Felecan (Ed.), *Name and Naming. Onomastics in Contemporary Public Space* (pp. 157–169). Cluj-Napoca: Mega/Argonaut.

SUMMARY

Over the last fifty years, the number of wineries in the English-speaking world has rapidly grown and with it the number of wines available has also increased. We are referring particularly to Canada, the United States, Australia, New Zealand and South Africa. With the increase in the number of wineries and wines has come an attempt by wineries to differentiate themselves by their names and the names of their wines. We discover that the names chosen mainly rely on regional history and culture as well as on humour. We take the Niagara region in Ontario, Canada, as our main example for systematic analysis, and then make reference to other English-speaking wine-producing⁴ regions in Canada (British Columbia), Australia, New Zealand, South Africa and the west coast of the United States (California, Washington State and Oregon).

⁴ Obviously, there are very many English-speaking countries beyond those we mention in this paper, but almost all produce either no or very little wine, and none for export. Also, in this article, we use “wine” to mean exclusively wine produced from grapes, and not wine produced from berries, fruits, flowers, herbs, spices, etc.

KATARZYNA SKOWRONEK
kskowron@agh.edu.pl
ORCID: 0000-0003-0200-7217
AGH w Krakowie
Kraków, Polska

<https://doi.org/10.17651/ONOMAST.65.2.19>
Onomastica LXV, 2021
PL ISSN 0078-4648

WIELOKULTUROWOŚĆ W NAZWACH — MULTIKULTURALIZM W ONOMASTYCE. NOWE PERSPEKTYWY

RECENZJA KSIĄŻKI „NAMES AND NAMING. MULTICULTURAL ASPECTS”
(RED. OLIVIU FELECAN, ALINA BUGHEȘIU)

Słowa tematyczne: wielokulturowość, globalizacja, glocalizacja, etniczność, badania onomastyczne, teoria onomastyki

I. GLOBALIZACJA, WIELOKULTUROWOŚĆ I MULTIKULTURALIZM — ZAGADNIENIA DEFINICYJNE; KONSEKWENCJE W ONOMASTYCE. ZAŁOŻENIA MONOGRAFII

Terminy *globalizacja*, *wielokulturowość* i *multikulturalizm* pojawiają się w tekstach medialnych i dyskusjach naukowych. Oczywiście, tak częste ich użycie w najróżniejszych kontekstach przez dziennikarzy i badaczy o różnych specjalizacjach i – co ważniejsze — o różnych poglądach, nie sprzyja terminologicznej „czystości”. Znaczenia tych terminów są definiowane przez uczestników tej wielkiej, właściwie światowej debaty, bardzo różnie — w kategoriach rzeczywistości społecznych, procesów, ideologii lub dyskursów (por. Urwanowicz-Rojecka, 2013, s. 91). Wszystkie te zjawiska są bardzo złożone i łączą się lub wpływają na siebie — przynajmniej z perspektywy antropologicznej i socjologicznej. Co więcej, wielokulturowość nie jest dziś tylko zagadnieniem par excellence etnicznym, ale wyraźnie przesuwają się w stronę przede wszystkim polityki, ale także komunikacji, Internetu, technologii, gospodarki, ekologii, religii, etyki i filozofii. Jak zauważają autorzy wstępu recenzowanej monografii „Names and Naming. Multicultural Aspects”, Oliviu Felecan i Alina Bugheșiu, wielokulturowość jako obszar badawczy spaja różne dyscypliny wiedzy: antropologię, geografę, historię, socjologię, kulturoznawstwo, demografię, studia regionalne, miejskie i etniczne, studia genderowe i kobiece, politologię, literaturoznawstwo, religioznawstwo i inne (por. Felecan, Bugheșiu, 2021, s. 2–3).

Najogólniej współczesną globalizację można zdefiniować jako „intensyfikację relacji i zależności społecznych w skali ogólnoswiatowej, a zarazem zerwanie więzi łączącej dwa podstawowe parametry działań społecznych: czas i miejsce. [...] Intensywność i złożoność kontaktów oraz zależności międzyludzkich (w postaci migracji, podróży, przepływu kapitałów, towarów, wzorów konsumpcji, przekazów reklamowych, ikon kulturowych) wpływa znacząco na powstawanie konfliktów i trwałość więzi społecznych, a także na skalę i natężenie procesów homogenizacji i heterogenizacji kulturowej” (Lubaś, 2006, s. 29; por. też Sztompka, 2021, s. 772–795). Można zatem

powiedzieć, że procesy globalizacyjne z jednej strony zaburzają a nawet w skrajnych przypadkach niszczą tradycyjnie rozumianą wielokulturowość — definiowaną jako pewną „mozaikę” monokultur znajdujących się w pewnym czasie i miejscu czy jako obecność „dwu lub większej liczby grup o odrębnych językach, wyznaniach, obyczajach, tradycjach i systemach wartości” na pewnym terenie (Deja, 2015, s. 90). Definicja ta jest obecnie krytykowana właśnie ze względu na swoją „statyczność”, oznacza bowiem (jedynie) współwystępowanie kultur (obok siebie) bez ich interakcji.

Wielu badaczy zjawiska globalizacji (jak C. Geertz, J. Clifford, R. Robertson czy A. Appadurai) uważa jednak, że nie prowadzi ona do ujednoczenia kultury światowej, a wręcz przeciwnie — ta druga jawi się dziś jako dynamiczna, otwarta, trwale pluralistyczna i heterogeniczna (por. Deja, 2015, s. 89–90). Unifikującemu działaniu kultury globalnej i kultury popularnej jednocześnie „towarzyszy renesans tożsamości etnicznych opartych na więzach wspólnotowych (obiektywnych i subiektywnych)” (Pasamonik, 2013, s. 119), co można określić mianem *glokalizacji*. „Tendencje prowadzące do homogeniczności i centralizacji pojawiają się równocześnie z tendencjami do heterogeniczności i decentralizacji” (Biernacka-Ligięza, 2013, s. 164). Widoczne jest też, że „intensyfikacja kontaktów łączących diasporę z macierzystym krajem prowadzi do krystalizacji zjawisk w rodzaju transnarodowości i transetniczności [podkreślenie K.S.]. Co za tym idzie, tożsamości etniczne i narodowe tracą swe zakotwiczenie w jednym miejscu czy terytorium państwowym, stając się przekazami kulturowymi znajdującymi się w globalnym obiegu” (Lubaś, 2006, s. 29).

Takie przewartościowania rzutują z kolei na współczesne konceptualizacje wielokulturowości. Znaczenie tego terminu musiało w naukach humanistycznych i społecznych zostać poszerzone zarówno w sensie (globalnej) skali zjawisk, które możemy nim objąć, jak i swojego znaczenia dla współczesnych ludzi, sposobów jej praktykowania etc. Nie jest to z pewnością już suma statycznych kultur współwystępujących obok siebie na określonym terenie, ale raczej ich wzajemne przenikanie się, ruchy pomiędzy nimi (zwane także *interkulturowością*), prowadzące niekiedy do trwałego połączenia w swoiste etniczno-kulturowe hybrydy, interkultury (częstym słowem stosowanym do opisu tych zjawisk jest też *kreolizacja*) (por. Deja, 2015; Krzysztofek, 2003; Pasamonik, 2012). Z kolei W. Welsch wprowadził termin *transkulturowość*, lepiej oddający według niego przemiany doby globalizacji: kultury to sieci wzajemnych powiązań, negocjacji i transakcji. Transkulturowość jest bardziej niż interkulturowość niesie z sobą dynamiczną wizję kultury, zarówno tej ogólnej, uniwersalnej, jak i tej obserwowalnej fragmentarycznie. Transkulturowe, czyli składające się z „przemieszanych” elementów, są niejako „naturalnie” wszystkie kultury, nie tylko te współczesne; także poszczególne ludzie są kulturowymi „hybrydami” (por. Deja, 2015, s. 90–93).

Różne są też przyczyny tak pojmowanej współczesnej wielokulturowości i różny jest jej stan na poszczególnych kontynentach, w Europie, Azji czy w obu Amerykach. Jeśli potraktujemy ją jako pewną rzeczywistość społeczną, jawi się ona jako konsekwencja m.in. burzliwej historii świata XX i XXI wieku (ale też i wcześniejszych epok kolonizacji, polityk imperialnych i niewolnictwa), zmian demograficznych oraz masowych migracji. Wielokulturowość może dziś przybierać różne formy, ponieważ „występuje w warunkach państw i społeczeństw znajdujących się na różnych [etapach] rozwoju, dotkniętych różnymi doświadczeniami, pozostających pod oddziaływaniem wielu różnych czynników — historii, polityki, interesów rozmaitych grup nacisku, korporacji, ale także ambicji i patologicznych zachowań ludzi” (Lewowicki, 2015, s. 17) Jest to też efekt lub rodzaj przeciwwagi dla procesów transnarodowych (por. Gąsior, 2019), skutek siły działań oddolnych ruchów lokalnych. To również — jeśli przyjmijemy koncepcję Anthony’ego Giddensa i innych teoretyków „zwrotu refleksyjnego” (por. Hałas, 2011) — skutek refleksyjności współczesnych społeczeństw, bowiem „samowiedza” dotycząca tego, „kim jestem/jesteśmy”, jest wyrażana i praktykowana na poziomie indywidualnym i grupowym, a w związku z tym często oddziałuje zwrótnie na rzeczywistość.

Multikulturalizm z kolei jest (polskim) terminem, zwykle zarezerwowanym dla pewnego typu polityki, prowadzonej, choć nie tylko, przez kraje Europy Zachodniej, którą można by sprowadzić do formuły „integrować obywatelsko, ale nie unifikować kulturowo” (Krzysztofek, 2003, s. 81). Postulat uczynienia ludzi równymi w sensie prawnym, nie czyniąc ich jednak kulturowo podobnymi, formułowany m.in. w ramach Unii Europejskiej, niesie pewne obiektywne trudności. Dotyczą

one m.in.: niezgodności zasad funkcjonujących wewnątrz „obcej” kultury z zasadami demokracji liberalnej, narzucania jednego standardu obywatelstwa wszystkim mniejszościom, poczucia obcości jako skutku nieuczestniczenia jednostek z grup mniejszościowych w kulturze wspólnoty, do której nominalnie przynależą. Ponadto multikulturalizm jest przedmiotem ostrej krytyki tych, którzy nazywają ją „szkodliwą ideologią” i powołują się na konieczność wcielania idei asymilacji w praktyce społecznej. Rosnąca (realnie) wielokulturowość społeczeństw europejskich w kontrze niejako do coraz silniejszych tendencji integracyjnych państw narodowych i wzrastającej polityzacji kulturowych grup mniejszościowych jest obecnie jednym z ważniejszych problemów Starego Kontynentu (por. Krzysztofek, 2003; Polakowski, 2016).

Tematyka wielokulturowości, transkulturowości, multikulturalizmu w onomastyce również nie jest całkiem nowa: wiele badań nad różnymi kategoriami nazewniczymi niejako immanentnie zawiera aspekt wielokulturowy, choć często pojmowany zbyt statycznie. Dotyczy to m.in. toponimów występujących na terenach wieloetnicznych, relacji między endonimami i egzonymami, antroponimów wyrażających przynależność religijno-etniczną czy społeczno-etniczną, chrematonimów odzwierciedlających kulturową mozaikowość świata i tendencje globalizacyjne. Także badania w ramach onomastyki literackiej ukazują wielokulturowość twórców lub wykreowanych postaci czy przestrzeni (por. Felecan, Bughešiu, 2021, s. 3–4). Słyszalne, nawet na skalę światową, żądania autonomii i praw ze strony mniejszościowych grup etnicznych w obrębie wspólnot państwowych oraz spory i konflikty z tego wynikające dotyczą także elementów kulturowo-językowych, w tym nazewniczych.

Sama złożoność zagadnienia wielokulturowości/multikulturalizmu dobrze koresponduje z zawartością tomu „Names and Naming. Multicultural Aspects”. Autorzy i autorki opisują faktyczny stan onimicznej wielości kultur świata, ich wzajemnej przenikalności i hybrydyczności. Wskazują również, jak bardzo w te nazewnicze interkulturowe „sieci” zaangażowane są także określone polityki, ideologie, praktyki, zwyczaje, konflikty etc. Znajdujemy tu nie tylko całościowe analizy dużych, multikulturowych systemów toponimicznych czy antroponimicznych w określonym państwie, ale i szczegółowe studia dotyczące nazewnictwa „wewnątrz” określonej struktury: regionu geograficznego, miasta, systemu religijnego, sieci fast foodów czy tekstu literackiego (szczegółowo — por. punkt II), które wyżej wymienione zależności obrazują. Refleksje prowadzone są w optyce interdyscyplinarnej: lingwistycznej, antropologicznej, etnologicznej, socjologicznej, psychologicznej, filozoficznej, ekonomicznej, politologicznej, historycznej etc.

Autorki i autorzy poszczególnych 30 rozdziałów (łącznie ze Wstępem) pochodzą z 17 krajów świata (Rosji, Ukrainy, Polski, Czech, Niemiec, Szwecji, Węgier, Rumunii, Hiszpanii, Włoch, Jordanii, Japonii, USA, Zimbabwe, Nigerii, Kenii, Republiki Południowej Afryki). Tak skonstruowany zespół już sam w sobie stanowi egzemplifikację wielokulturowości i zapewnia różnorodność optyk przy utrzymaniu przez wszystkich badaczy jednoczącego, zespajającego terminu *wielokulturowość*. Opisują oni różne systemy proprialne funkcjonujące w państwach i regionach, z których sami pochodzą, ale są tu także przykłady z Francji czy Tanzanii.

Badania onomastek i onomastów zaprezentowane w tym tomie wywodzą się nie tylko z różnych perspektyw etniczno-kulturowych, ale też obejmują bardzo różnorodne zjawiska. Dotyczą bowiem różnych wielkościowo obszarów (państw, regionów, miast etc.) i różnych czasów (od starożytności do współczesności), wielu narodów, grup regionalnych, plemion, klas społecznych, kast, środowisk, heterogenicznych elementów językowych, komunikacyjnych, dialektalnych, norm prawnych, polityk, ideologii, wartości oraz praktyk i zwyczajów, a także kontaktów pokojowych, ale i konfliktów, sporów i walk na tle rasowym, religijnym, terytorialnym etc. (por. też Felecan, Bughešiu, 2021, s. 5–6).

Jak słusznie zauważa jeden z recenzentów, Richard Coates z Wielkiej Brytanii, wszyscy ci badacze i badaczki zajmują się odpowiedzią na pytanie, jakie polityki i praktyki nazewnicze funkcjonują w różnych rejonach świata. W jaki sposób realizują one pewne wzorce i schematy, a w jaki są podatne na zmiany, innowacje czy transformacje? Co też oczywiście — samo rozumienie kluczowego, tytułowego pojęcia będzie u każdego z autorów i autorek nieco inne. Jak stwierdza w swojej recenzji Peter Jordan, koncepcja wielokulturowości zostaje w tomie „Names and Naming. Multicultural Aspects” przeniesiona na (jednocześnie) różne kategorie nazewnicze, co — można dodać — tworzy

znacznie bardziej całościowy, globalny obraz niż dotychczasowe, pojedyncze studia przypadków. Oczywiście, taka mapa analizowanych przypadków pozostawia nadal sporo „pustych miejsc”, mogą one jednak stanowić asumpt do dalszych badań onomastycznych na świecie, które ją uzupełnią. Autorkom, autorom i obojgu redaktorom tomu udało się wykazać, że we współczesnych społeczeństwach transkulturowych ogólna rola nazw jako wyznaczników tożsamości jednostkowej i grupowej/etnicznej staje się jeszcze bardziej znacząca.

II. PANORAMA TEMATYCZNA MONOGRAFII

Przyjęte założenia oraz koncepcje terminologiczne i onomastyczne bardzo dobrze odzwierciadlają się w konstrukcji tej książki. Składa się ona z dwóch części.

W pierwszej z nich, zatytułowanej „Naming Policies, Trends and Practices in the Context of Multiculturalism”, znajduje się 17 artykułów. Omówiono w tej sekcji przede wszystkim różnorodne aspekty polityk nazewniczych i ich realizacje w kontekście wielokulturowości państw i regionów na całym świecie. Podejścia proponowane przez autorki i autorów tych rozdziałów mają charakter zarówno teoretyczny, jak i praktyczny. Z jednej strony, opisują oni ramy prawne nadawania nazw ludziom i miejscom w różnych miejscach globu ze względu na ich kulturowe przynależności, z drugiej strony — wyjaśniają onomastyczne wzorce i praktyki zidentyfikowane w przypadku antroponimów (imion, nazwisk rodowych, przezwisk), toponimów (ojkonimów, hodonimów) i chrematonimów w regionach świata, w których (opisane w punkcie I) zjawiska wielokulturowości, interkulturowości i transkulturowości niezwykle mocno dochodzą do głosu. Bardzo dobrą ilustracją tych badawczych tendencji jest otwierający tom artykuł Franka Nuessela pt. „Multicultural aspects of names and naming in the United States”. Autor szkicuje onimiczny obraz wielokulturowości USA na materiale antroponimicznym (szczególnie nazwisk, które są stabilnym, przekazywanym z pokolenia na pokolenie elementem danej grupy kulturowej). Zakłada, że ich różnorodność jest odzwierciedleniem historycznej i współczesnej różnorodności grup etnicznych i rasowych w wielokulturowym społeczeństwie amerykańskim. Zwraca uwagę na wpływ polityki imigracyjnej USA w ostatnich latach i obecnej pandemii (zamknięcie granic, brak możliwości wjazdu) na aktualny obraz różnorodności etnicznej nazwisk używanych w tym kraju. Wskazuje, że również badania nad toponimią poszczególnych stanów amerykańskich mogą stać się dowodem na wielokulturowe, zróżnicowane czasowo i przestrzennie osadnictwo w tym kraju.

Z kolei w artykule „Multicultural aspects of name and naming in Russian Post-Soviet streetscapes” jego autorka, Marina Golomidova, przyjmuje m.in., że nazwy własne miejskich obiektów topograficznych — ulic, placów, parków, dostarczają bogatego materiału do obserwacji udziału języków narodowych w semiotycznej organizacji przestrzeni życiowej wieloetnicznych miast Rosji. Autorka chce odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu wielokulturowość, a co za tym idzie, tolerancja językowo-etniczna znajduje odzwierciedlenie w polityce toponimicznej współczesnej Rosji. W swoim obszernym studium socjoonomastycznym skupia się na analizie portretów toponimicznych trzech dużych, polietnicznych miast, stolic republik: Kazania, Ufy i Jakucka, pod względem użycia języków państwowych i języków etnicznych do tworzenia nowych toponimów. Uważa, że miasta są regulatorami relacji wielokulturowych, gdyż określają stopień swobody w wyrażaniu tożsamości etnicznej i kulturowej poprzez warstwę nazewniczą.

Pozostałe artykuły w tej części tomu dotyczą: nazw amerykańskich sieci fastfoodów, nadawania imion w Kościele greckokatolickim na Ukrainie, imion prawosławnych i neopogańskich pseudonimów, rosyjskich przezwisk, nazwisk patronimicznych w Rosji, Francji, Niemczech, Wielkiej Brytanii i Rumunii, antroponimii rumuńskiej Transylwanii, antroponimii Węgier rekonstruowanej w perspektywie współczesnej i historycznej, toponimii skandynawskiej, antroponimii Włoch, nazewnictwa w świecie postkolonialnym (na przykładzie Tanzanii), antroponimii i toponimii Republiki Południowej Afryki, antroponimii i toponimii świata arabskiego (m.in. Sudanu, Egiptu, Jordanii, Algierii i Maroka) oraz nazw sklepów i szylków w Japonii (por. też punkt III). Te, tak odmienne zbiory nazw, autorzy traktują jako egzemplifikacje i wyznaczniki przebiegających w różnych sposób procesów inter- i transkulturowych.

W drugiej części tomu, pt. „Naming as a Form of Identity Construction in Multicultural Societies” (12 artykułów), głównym wątkiem staje się społeczna praxis związana z nazwami. Teksty tu zamieszczone dotyczą zakresowo: nazewnictwa na Półwyspie Iberyjskim, niemieckich form nazw miejscowości w postkomunistycznych Czechach, nazw firmowych marek w Niemczech i Włoszech, nazw ulicznych sprzedawców żywności w Rumunii, wkładu Kościoła greckokatolickiego do wielokulturowego zróżnicowania antroponimii Transylwanii, toponimii Rosji, a także nazewnictwa w literaturze amerykańskiej i dziełach Szekspira (por. też punkt III). Autorki i autorzy podejmują refleksję nad sposobami, w jakie nazwy przyczyniają się do konstruowania tożsamości osób ich używających w kontekstach definiowanych przez współobecność wielu kultur i etnosów, a jednocześnie — jak je odzwierciedlają. Pokazują, że niezwykle istotne z tego punktu widzenia są konotacyjne, symboliczne i dyskursywne znaczenia onimów różnych kategorii.

Przykładowo — w eseju „Multicultural aspects of name and naming in African cultures: The case of Kenya and Zimbabwe” Tendal Mangena i Solomon Waliaula zakładają, że zarówno antroponimy, jak i toponimy mogą być interpretowane jako część zasobów w badaniach nad interakcyjnością, przenikaniem się i płynnością kultur/języków afrykańskich społeczności etnicznych, repozytorium ich wspólnych doświadczeń historycznych i socjokulturowych. Jest to także artykuł oryginalny metodologicznie — w ramach studium onomastycznego wykorzystano metodę etnograficzną i autobiograficzną. Choć we współczesnych badaniach nad kulturami afrykańskimi często kładzie się nacisk na kontakt kolonialny i postkolonialny, to jednak autorzy, analizując przypadki nazwisk rodowych oraz nazw miejscowych na obszarach transgranicznych jako swoistych hybryd, pokazują, że pomiędzy rdzennymi grupami etnicznymi istnieją także różnorodne i ważne kontakty „wewnętrzne”. Z kolei analiza imiennictwa w Nigerii autorstwa Idowu Odebode („Multicultural aspects of name and naming in Nigeria: A sociolinguistic study”) wykazała, że nazwy osobowe w tym kraju są pewnego typu „społecznym DNA” z wielojęzycznymi/wielokulturowymi podtekstami. Na podstawie kombinacji słów składających się na formę antroponimiczną można określić pochodzenie etniczne, język(i), historię, płeć, geografę, usytuowanie i religię nosiciela określenia.

III. WKŁAD POLSKICH ONOMASTEK. OSTATNI TEKST NAUKOWY PROFESOR BARBARY CZOPEK-KOPCIUCH (1952–2020)

Omawiany tom zawiera także ważne polskie „akcenty”. Są nimi artykuły dwóch onomastek: Justyny Walkowiak z UAM w Poznaniu i Barbary Czopek-Kopciuch z IJP PAN w Krakowie. Sądzę, że ich obecność w tej książce, stanowiącej nie tylko w sensie koncepcyjnym i merytorycznym, ale i autorskim, multikulturową „ panoramę”, jest bardzo ważna. Pokazuje polską perspektywę badawczą, niewątpliwie różną od punktu widzenia autorek i autorów pochodzących z państw, w których kontekst etniczny jest dużo bardziej złożony i dynamiczny. Sytuuje również „onimiczną wielokulturowość” Polski (w tekście B. Czopek-Kopciuch) i Europy (w tekście J. Walkowiak) na tle innych państw i kontynentów.

Artykuł Justyny Walkowiak, zatytułowany „Policy of name and naming: multicultural aspects”, jest obrazem europejskiego prawodawstwa w zakresie nazw własnych i nazywania, m.in. na podstawie przepisów zawartych w dokumencie „Framework Convention for the Protection of National Minorities” („Konwencja ramowa o ochronie mniejszości narodowych”)¹ oraz analizą różnorodnych polityk prowadzonych przez rządy multikulturowych państw Europy. Autorka, opisując te skomplikowane zjawiska istniejące na styku prawa i jego (nie)przestrzegania, dzieli je na kategorie antroponimiczne, toponimiczne i chrematonimiczne. Słusznie zauważa, że w obrębie tych trzech typów zasięg i znaczenie polityk nazewnictwo-etnicznych jest różny. Podkreśla, że ze względu na odmienny charakter i funkcje nazw osobowych i nazw miejscowych mamy do czynienia z dwiema radykalnie odmiennymi politykami.

¹ Framework Convention for the Protection of National Minorities, 2 stycznia 1995 r., ETS nr 157; <https://www.coe.int/en/web/minorities/text-of-the-convention>

Na tę klasyczną typologię onomastyczną zostały nałożone inne: polityka diachroniczna i polityka synchroniczna. Ta pierwsza dokonuje się zwykle dynamicznie, w czasie rewolucji czy przewrotu, i obejmuje masowe zmiany nazw obszarów oraz ich mieszkańców. Często ma ona charakter (jawnej/ukrytej) przemocy symbolicznej — indeksuje bowiem dokonującą się zmianę polityczną i ideologiczną. Kategoria ta nie odnosi się wyłącznie do przeszłości. Powszechnie „renamingi” ciągle niejako dzieją się we współczesnej Europie, w której ideologia nacjonalistyczne odradzają się pod różnymi postaciami. Druga z tych polityk ma na celu osiągnięcie (chwilowej) równowagi między etnosami współistniejącymi na tym samym obszarze; w zależności od ustroju politycznego cel ten może być osiągnięty różnymi metodami i środkami, niekiedy również mającymi charakter przemocowy czy opresyjny. Te dwie typologie (onimiczna i polityczna), nałożone na siebie, tworzą kilka pól, których opis pozwala autorce określić szereg ważnych zjawisk polityczno-nazwicznych w wielu krajach dwudziesto- i dwudziestopierwszowiecznej Europy.

W obrębie polityki diachronicznej dotyczącej nazw osobowych — to m.in. masowe, najczęściej wymuszone zmiany nazwisk osób należących do różnych mniejszości (tu przykłady z Bułgarii, Litwy, Włoch). Działania takie zawsze mają istotne konsekwencje — są elementem odgórnego ideologizacji, początkiem utraty grupowej tożsamości, zerwania więzów rodzinnych, klanowych. Z kolei polityki synchroniczne w obrębie antroponomii określają współistnienie różnych antroponomastykonów etnicznych i określają naturę relacji między nimi. Zgodnie z zapisami „Konwencji ramowej o ochronie mniejszości narodowych” każda osoba należąca do mniejszości narodowej ma prawo do używania swojego nazwiska (patronimu) i imion w języku mniejszości oraz uprawnienia dotyczące ich oficjalnego uznania, zgodnie z procedurami przewidzianymi w prawodawstwie poszczególnych państw członkowskich Rady Europy. Autorka ujawnia szereg problemów związanych z wdrażaniem tych przepisów lub ich łamaniem (np. problemy z oficjalnym zapisem nazw mniejszości lub ich spójną transliteracją czy transkrypcją fonetyczną, zapisem w odmiennym alfabecie, z nazwiskami żeńskimi i formami patronimicznymi; przykłady pochodzą m.in. z Mołdawii, Słowacji, Macedonii, Chorwacji, Polski, Czech, Estonii, Norwegii, Finlandii, Niemiec, Włoch, Austrii).

Trzecia kategoria to polityki diachroniczne w obrębie toponimii. Przesunięciem granic państwowych towarzyszą zazwyczaj zmiany nazw miejscowości na dużą skalę, połączone z wejściem nowego wzorca nazewnictwa. Jednym z przykładów są tu dla autorki, oczywiście, zmiany nazw miejscowych na tzw. Ziemiach Odzyskanych w powojennej Polsce (por. artykuł B. Czopek-Kopciuch omówiony poniżej). Z kolei polityki synchroniczne w toponimii są często wyrażane poprzez dwujęzyczne (wielojęzyczne, w językach mniejszości) oznakowanie. W istocie pojawienie się mniejszościowych nazw miejsc i ulic na tablicach w określonym regionie tworzy nową rzeczywistość społeczno-przestrzenną. Justyna Walkowiak szczegółowo analizuje przypadki różnych krajów Europy i funkcjonujących w nich przepisów prawnych, dotyczących takich podwójnych nazw. Przykłady m.in. z Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Szwajcarii, Słowenii, Albanii, Bośni i Hercegowiny, Chorwacji, Serbii, Macedonii, Bułgarii, Rumunii, Czech, Słowacji pokazują, jak różne są te prawa i sposoby ich egzekwowania oraz w jaki sposób pozornie lokalne konflikty o „znaki topograficzne” mogą być powiązane ze sporami dotyczącymi władzy dominujących etnosów i realnych praw mniejszości czy ich wymuszonej/niechcianej asymilacji (natomiast problematyka „podwójnych” nazw miejscowych w Polsce została szczegółowo omówiona w artykule prof. B. Czopek-Kopciuch, por. poniżej).

Autorka jest zdania, że chrematomimii wywołują najmniej kontrowersji i podlegają najmniejszym ograniczeniom formalnym, choć oczywiście większość państw europejskich posiada w tym zakresie uregulowania prawne (przykłady m.in. z Bułgarii i Litwy). Zauważa widoczny wpływ języka angielskiego na sferę chrematomimiczną w krajach nieanglojęzycznych.

* * *

Artykuł Profesor Barbary Czopek-Kopciuch, zatytułowany „Multiculturalism in Polish toponymy”, zamieszczony w recenzowanym tomie, stał się jednocześnie Jej ostatnim tekstem onomastycznym. Jest to utwór dłuższy, starannie opracowany, bogaty faktograficznie, przeznaczony głównie dla

badaczy niezajmujących się polską toponimią. Autorka nakreśla — metaforycznie — różne fragmenty mapy Polski, z uwzględnieniem jej dawnych oraz obecnych linii granicznych, i dokonuje w jej obrębie „onomastycznych przybliżeń” w kontekście wpływów języków ludności niepolskiej na nazewnictwo poszczególnych obszarów.

Autorka wychodzi z założeń onomastyki kulturowej, a mianowicie, że nazwy własne kryją w sobie wiedzę o dziejach politycznych i społecznych poszczególnych narodów i etnosów, o ich historii, kulturze i religii, dążeniach, działaniach czy wartościach oraz o relacjach z innymi krajami i narodami. Zauważa, że w nazwach miejscowości we współczesnych granicach kraju obok polskiego etnosu widać również wpływy innych grup, m.in.: białoruskiej, ukraińskiej, litewskiej, czeskiej, a zwłaszcza niemieckiej. Weszły one do polskiego systemu onimicznego bądź w wyniku kontaktów językowo-kulturowych na pograniczu, bądź w wyniku migracji i osadnictwa od XIII wieku. Z biegiem czasu nazwy obce były dostosowywane do języka polskiego i systemu ojkonimicznego. Barbara Czopek-Kopciuch wyróżnia zatem dwa źródła wielojęzycznego pochodzenia nazw miejscowych w Polsce: pierwsze wynika z geograficznej bliskości różnych grup etnicznych (nazwy miejscowości na terenach pogranicznych); drugie — jest pochodną procesów historycznych, demograficznych, ekonomicznych.

Szczególnie wiele uwagi poświęca badaczka nazwom miejscowym pochodzenia niemieckiego. Wskazuje na najważniejsze przyczyny obecności tego typu toponimów we współczesnym polskim inwentarzu onimicznym: przede wszystkim wielowiekowy napływ osadników z Niemiec, ale także decyzje administracyjne z czasów zaborów i inne czynniki ekonomiczne, cywilizacyjne i polityczne. Z biegiem czasu nazwy te zostały zaadaptowane do języka polskiego (proces integracji onimicznej) a ich spolszczone formy pojawiały się w dokumentach historycznych od XIII wieku. Były to adaptacje fonetyczne (najczęstsze), morfologiczne i semantyczne lub ich różne kombinacje. Autorka zauważa, że adaptacje fonetyczne toponimów niemieckich miały charakter systematyczny (np. nazwy z elementem *-berg* przechodziły w *-bark*, *-burg* > *-bork*, *-walde* > *-wald*, *-stein* > *-sztyń*, *-szten* itp.) i były produktywne w polskim systemie ojkonimicznym.

Kolejną grupą nazw, które zostały zanalizowane przez autorkę, a w których widoczny jest wpływ innych niż polski etnosów, są te identyfikujące miejscowości znajdujące się na obecnych terenach pogranicznych północno-wschodniej Polski. Toponimy te są pruskiego lub litewskiego pochodzenia. Ponadto wiele nazw w północno-wschodniej Polsce jest etymologicznie niejasnych lub niejednoznacznych. Wynika to z faktu, że począwszy od XIV wieku region ten był zamieszkiwany przez trzy różne grupy etniczne: Prusów, Niemców i Polaków. Tworzyli oni nazwy, które ulegały różnym formom adaptacji, najpierw na bazie języka niemieckiego, a później polskiego.

Do podobnych wniosków dochodzi Profesor Czopek-Kopciuch, obserwując toponimie wschodniego pogranicza Polski. Jest ona świadectwem wielowiekowych kontaktów i współlistnienia różnych grup etnicznych. W tej grupie nazw najsilniejszy jest wpływ języków ukraińskiego i białoruskiego. Jest to widoczne w wymowie i grafii oraz w podstawach leksykalnych nazw. Przykładowo — w toponimii południowo-wschodniej części województwa podlaskiego dochodziło do adaptacji nazw o cechach białoruskich do polskiego systemu fonetycznego i ortografii. Wiązało się to również z częstymi pomyłkami, wynikającymi z błędnej asocjacji nazwy białoruskiej z podobnymi brzmieniowo wyrazami polskimi (np. nazwy w formie *Hrud* zostały błędnie zaadaptowane jako polski *Gród*).

Z kolei pograniczne tereny na południu kraju to tygiel, w którym mieszały się wpływy słowackie, czeskie i lemkowski. Ślady języka czeskiego można odnaleźć głównie na obszarach związanych z dialektami laskimi. Według badań od połowy XV wieku, czyli od wprowadzenia języka czeskiego jako języka władzy i administracji, zaczęły pojawiać się nazwy z czeskimi elementami fonetycznymi. W górskim regionie Śląska Cieszyńskiego widoczne są wpływy słowackie, wynikające z pasterskich ruchów kolonizacyjnych. W toponimii ziem wzdłuż granic na południowym wschodzie Polski obserwujemy natomiast wpływy lemkowski.

Autorka śledzi także oddziaływania innych grup narodowościowych na obecny kształt toponimii. Konstatuje, że niektóre grupy mniejszościowe, które osiedliły się na ziemiach polskich, nie

pozostawiły śladów swojego języka w toponimii w formach adaptacyjnych opisanych powyżej. Taką grupą byli Żydzi, którzy przez wieki stanowili jeden z głównych etnosów w obrębie państwa polskiego. Ślady ich obecności można jednak zaobserwować na terenie całego kraju w nazwach typu *Żydowo*, *Żydów* i *Żydy*, a więc w nazwach utworzonych od etnonimu *Żyd*. Podobnie nazwy miejscowości typu *Holender*, *Holendry* są spuścizną po osadnikach holenderskich, później też niemieckich i innych, którzy przybywali od XVI wieku na ziemię polskie i osiedlali się w rejonie dolnej i środkowej Wisły oraz w Wielkopolsce. W obu tych przypadkach nie mamy do czynienia z fonetycznymi czy leksykalnymi śladami obcego języka w nazwie, ale raczej z zaznaczeniem niepolskiego elementu etnicznego poprzez użycie leksemu, który go nazywa.

Kolejnym problemem, którym zajęła się autorka w kontekście głównego tematu, są urzędowe i systemowe zmiany nazewnictwa na nowych (powojennych) obszarach na północy i zachodzie Polski (tzw. Ziemie Odzyskane). Przed 1939 rokiem nazwy miejscowości na tych terenach były niemieckie (lub zgermanizowane). Tereny te tuż po wojnie zostały zasiedlone przez nowych mieszkańców z innych regionów kraju (głównie zza Bugu). Dotychczasowe nazwy zastąpiono polskimi. Komisja Ustalania Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych dokonała polonizacji około 32 000 nazw. Nazwy niemieckie były polonizowane głównie fonetycznie, także słowotwórczo lub przez tłumaczenie, inne zaś zostały zastąpione nowymi nazwami, opartymi na formach typowych dla polskiego systemu ojkonicznego.

Te rozważania badaczka osadza w kontekście stosunków wieloetnicznych w granicach przedwojennej, powojennej i współczesnej Polski. Szkicuje także system prawny obowiązujący obecnie w tym zakresie. Opisuje relacje pomiędzy językiem urzędowym (językiem polskim) a językami mniejszości narodowych, skupiając się na treści odpowiednich zapisów. Wskazuje na sposoby ich realizowania — obecnie w Polsce jest blisko 1200 miejscowości, w których wprowadzono dodatkowe („drugie”) nazwy miejscowości w języku niemieckim, kaszubskim, litewskim, łemkowskim i białoruskim; są one umieszczane m.in. na znakach miejskich, znakach granicznych miast, drogowskazach i znakach odległości. Pokazuje też konflikty na tym tle w niektórych gminach i ich częściową genezę (pamięć wydarzeń z drugiej wojny światowej i reaktywacja stereotypów etnicznych).

W konkluzjach Profesor Czopek-Kopciuch podkreśla, że wiele nazw miejscowości ukazuje dawny, a w niektórych przypadkach wciąż istniejący wieloetniczny charakter społeczeństwa, ukształtowany przez wielowiekowe kontakty, procesy historyczne i osadnicze. Wieloetniczność i wielokulturowość ujawniają się w obecności elementów toponimicznych, stanowiących pod tym względem swoiste hybrydy. Jest to szczególnie widoczne na terenach pogranicznych. Nazwy miejscowe mimo polonizacji odzwierciedlają swoje pochodzenie, głównie poprzez formy fonetyczne i znaczenia podstaw motywacyjnych. W ostatnich dziesięcioleciach, dzięki odpowiednim zapisom prawnym i rosnącej świadomości ludności różnego pochodzenia, wieloetniczny charakter społeczeństwa polskiego znajduje odzwierciedlenie również na poziomie wielu gmin — wyraża się m.in. w uznaniu dodatkowych nazw miejscowości pochodzących z języków mniejszości narodowych i etnicznych.

IV. PODSUMOWANIE

Na zakończenie warto podkreślić kilka kwestii odnoszących się do samej monografii i jej znaczenia oraz możliwej recepcji.

Tom jest starannie przemyślany, zarówno pod względem budowy, jak i zawartości merytorycznej. Mieszczą się w nim teksty przekrojowe, przeglądowe, odtwarzające szczegółowo stan wiedzy na temat wielokulturowości nazw różnego typu na większych obszarach czy terytoriach, w określonych regionach i państwach. Wiele też tekstów ma wyraźnie autorski, oryginalny, badawczy charakter; pokazują one to zagadnienie w węższej, ale bardziej szczegółowej optyce. Te perspektywy makro-, mezo- i mikro- wzajemnie się uzupełniają.

Jest to również książka ciekawa dla polskiego czytelnika, zorientowanego nie tylko onomastycznie, ale i antropologicznie. Jej lektura uświadamia nieskończoną właściwie paletę możliwości wykorzystywania nazw w różnych regionach świata, ich używania w kontekście etniczno-kulturowym.

Opublikowane tu badania pokazują, że nazwy są przede wszystkim praktykowane — nadawane, rozumiane, interpretowane, metaforyzowane, zmieniane, przekształcane, przemilczane, usuwane etc. Za ich pomocą dokonuje się asymilacja kulturowa i społeczna jednostek oraz grup.

Należy również zwrócić uwagę na to, że terminy *multicultural* i *names/naming*, które pojawiają się tytułe książki, nie są „obojętne” pod względem metodologicznym i teoretycznym i pełnią dwie funkcje. *Multiculturalism* jest nie tylko narzędziem przydatnym w konkretnych badaniach zamieszczonych w tym tomie, ale również ma szansę stać się elementem zintegrowanym ze współczesną teorią onomastyki. Monografia po raz kolejny odsłania konieczność interdyscyplinarnych studiów nad nazwami jako (formalnie) tekstami minimalnymi (por. Rutkiewicz-Hanczewska, 2013, s. 19–23). Jednak te miniteksty, po włączeniu ich w obręb m.in. refleksji nad polityką i mechanizmami władzy, studiów postkolonialnych, koncepcji dotyczących stereotypów i uprzedzeń, konfliktów kulturowych, narodowościowych, rasowych czy religijnych, „rozwijają” swoje znaczenia i odsłaniają bogate treści. Aplikacja terminów *wielokulturowość/multikulturalizm* i pokrewnych pozwala na głębsze spojrzenie na niektóre procesy animizacyjne, jak i dotyczące funkcjonowania nazw w społeczeństwach. Tom jest także propozycją dla antropologów, socjologów, politologów, by w swoich badaniach spojrzeli na nazewnictwo jako na cenny materiał, a jednocześnie metodę badawczą.

LITERATURA

- Biernacka-Ligięza, I. (2013). Globalizacja — byt wyobrażony czy realna potrzeba? [Globalisation — an imagined entity or a real need?] W: K. Minkner i L. Rubisz (red.), *Antynomie polityczności. Artykuły, eseje i szkice dedykowane Profesor Barbarze Goli* [Antinomies of Politics. Articles, Essays and Sketches Dedicated to Professor Barbara Gola] (s. 163–170). Opole: Wydawnictwo UO.
- Deja, K. (2015). Transkulturowość: Od koncepcji Wolfganga Welscha do transkulturowej historii literatury [Transculturality: from the idea of Wolfgang Welsch to transcultural literary history]. *Wielogłos. Pismo Wydziału Polonistyki UJ*, 4(26), 87–107.
- Felecan, O. i Bugheșiu, A. (red.). (2021). *Names and Naming. Multicultural Aspects*. London: Palgrave Macmillan.
- Gąsior, M. (2019). Namysł nad kulturą w kontekście transnarodowości [A reflection on culture in the context of transnationalism]. *Studia Migracyjne — Przegląd Polonijny*, 2(172), 305–318.
- Hałas, E. (2011). Refleksyjność jako zasada i problem teorii społecznej [Reflexivity as a principle and problem in social theory]. *Zagadnienia Naukoznawstwa*, 47/2(188), 191–202.
- Hannerz, U. (2006). *Powiązania transnarodowe. Kultura, ludzie, miejsca* [Transnational Connections: Culture, People, Places]. Przeł. K. Franek. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Krzysztofek, K. (2003). Pogranicza i multikulturalizm w rozszerzonej Unii [Frontiers and multi-culturalism in the enlarged Union]. *Studia Europejskie*, 1, 77–94.
- Lewowicki, T. (2015). Wielokulturowość i globalizacja a strategie edukacji międzykulturowej [Multiculturalism, globalisation and the strategies of intercultural education]. *Pogranicze. Studia Społeczne*, 25, 13–24.
- Lubaś, M. (2006). Procesy globalizacji a problemy badawcze antropologii społeczno-kulturowej [Globalisation processes and the research problems of socio-cultural anthropology]. W: A. Bukowski, M. Lubaś i J. Nowak (red.), *Zarządzanie przestrzenią. Globalizacja, etniczność, władza* [Space Management: Globalisation, Ethnicity, Power] (s. 23–48). Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Pasamonik, B. (2012). Migracje i wielokulturowość społeczeństw europejskich: Problem integracji społeczno-kulturowej [Migration and multiculturalism in European societies: The problem of socio-cultural integration]. W: A. Firkowska-Mankiewicz, T. Kanash i E. Tarkowska (red.), *Krótkie wykłady z socjologii: Przegląd problemów i metod. Podręcznik akademicki* [Short Lectures in Sociology: A review of problems and methods. An academic textbook] (t. I, s. 273–292). Warszawa: Wydawnictwo APS.

- Pasamonik, B. (2013). Globalizacja kultury czy glokalizacja kultur? [Globalisation of culture or glocalisation of cultures?]. W: A. Firkowska-Mankiewicz, T. Kanash i E. Tarkowska (red.), *Krótkie wykłady z socjologii. Kategorie, problemy, subdyscypliny* [Short Lectures in Sociology: Categories, problems, subdisciplines] (t. II, s. 117–138). Warszawa: Wydawnictwo APS.
- Poлакowski, M. (2016). Multikulturalizm i jego wpływ na bezpieczeństwo demokracji liberalnej [Multiculturalism and its impact on the security of liberal democracy]. *Spoleczeństwo. Edukacja. Język*, 4, 45–52.
- Rutkiewicz-Hanczewska, M. (2013). *Genologia onimiczna. Nazwa własna w płaszczyźnie motywacyjno-komunikatywnej* [Onymic Genology. The proper name in the motivational and communicative plane]. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Sztompka, P. (2021). *Socjologia. Wykłady o społeczeństwie* [Sociology. Lectures on Society]. Kraków: Znak.
- Urwanowicz-Rojecka, E. (2013). Globalizacja jako organizacja różnorodności. Kulturowa koncepcja globalizacji Ulfa Hannerza a polska rzeczywistość społeczno-kulturowa. [Globalisation as an organisation of diversity. Ulf Hannerz's cultural concept of globalisation and the Polish sociocultural reality]. *Pogranicze. Studia Społeczne*, 22, 91–102.

SUMMARY

MULTICULTURALISM IN NAMES AND ONOMASTICS. NEW PERSPECTIVES
 REVIEW OF THE BOOK “NAMES AND NAMING. MULTICULTURAL ASPECTS”
 (EDS. OLIVIU FELECAN & ALINA BUGHEȘIU)

The text deals with the problem of multiculturalism as a concept which functions in social sciences and humanities; it also functions in onomastic research and in the theory of onomastics. The author in her reflection refers to the recently published monograph “Names and Naming. Multicultural Aspects” edited by O. Felecan and A. Bugheșiu (Palgrave Macmillan 2021, pp. 490). In the first part of the article, the author briefly explains the most important concepts related to this issue, including: globalization, glocalization, transethnicity, cultural hybridity. She draws attention to the changes in their understanding in contemporary humanities and social sciences. She presents the most important assumptions of the monograph and the possibilities of including the important concept of multiculturalism into onomastic research carried out all over the world. In the described studies, proper names become an important determinant of individual and group/ethnic identity. The second part of the article presents detailed concepts and research approaches presented in the volume, concerning e.g. proper names in the USA, Russia, Kenya, Zimbabwe and Nigeria. The third part discusses the texts of Polish authors, with particular emphasis on Professor Barbara Czopek-Kopciuch's (1952–2020) “Multiculturalism in Polish Toponymy”, which is her last onomastic text. In conclusion, the author pays attention to the application of the notion of multiculturalism in empirical research and in theoretical reflection in onomastics. She stresses the necessity of interdisciplinary research in this field.

Key words: multiculturalism, globalization, glocalization, ethnicity, onomastic studies, onomastic theory

NAZWY OSOBOWE I WARTOŚCI Z PERSPEKTYWY UNIWERSALNYCH MECHANIZMÓW PERCEPCYJNO-ADAPTACYJNYCH

UWAGI O KSIĄŻCE IZY MATUSIAK-KEMPY „NOMEN OMEN. STUDIUM
ANTROPONIMICZNO-AKSJOLOGICZNE”

Słowa tematyczne: antroponimy odapelatywne, wartości, mechanizmy percepcyjne i nominacyjne

Książka napisana przez Iżę Matusiak-Kempę (2019), której dotyczą uwagi zawarte w tym artykule, stanowi nader interesujące i nośne pod względem poznawczym opracowanie z zakresu onomastyki. Jest przy tym świadectwem obserwowanego — i od pewnego czasu silnie zaznaczającego się w tym obszarze badań językoznawczych — poszerzania zainteresowań w związku z inspiracjami badawczymi z różnych dziedzin nauki dotyczących człowieka i jego relacji ze światem. Jej metodologiczna specyfika wynika z szeroko rozumianej i bardzo dobrze spożytkowanej na gruncie prowadzonej narracji naukowej interdyscyplinarności.

Formuła „nomen omen” wpisana w tytuł rozprawy, odsyła do praktyki nazywania ludzi oraz innych obiektów świata, o którym się mówi, i znaczeniowej odpowiedniości łączącej nazwę z jej przedmiotowym korelatem w rzeczywistości pozajęzykowej. W podtytule autorka zawarła informację o profilu pracy: „studium antroponimiczno-aksjologiczne”, jest to więc połączenie badań nad nazewnictwem osobowym (antroponimią) z analizą języka wartości. Przedmiot opisu stanowią osobowe nazwy własne z „[...] wbudowanymi w ich strukturę apelatywami o określonym znaczeniu” (s. 7), ujmowane od strony zawartej w nich ekspresji aksjologicznej i w perspektywie diachronicznej (czy może po prostu historycznej), stanowiące translokacyjne antroponominacje formalnie równe apelatywom lub od nich słowotwórczo derywowane. Są one traktowane jako jednostki onimiczne w przeszłości znaczące (w momencie powstania, na etapie nominacji, która obejmuje akt językowego kształtowania nazwy, i na etapie społecznej komunikacji, z realizacją właściwej antroponimom funkcji komunikatywnej identyfikowania konkretnych osób, jednak bez zerwania z pojęciowym charakterem treści motywującego daną nazwę własną apelatywu), choć jako nazwiska nie mają dzisiaj znaczenia leksykalnego¹. Tym, co autorkę interesuje, jest wartościowanie cech ludzkich znajdujące wyraz we wskazanych antroponimach. Nową jakością do tak nakreślonego programu badań wnosi

¹ Jednak mogą funkcjonować współcześnie w ten sposób, że w wielu wypadkach zachowują w odczuciu użytkowników języka synchroniczną motywację apelatywną i nasuwają na zasadzie asocjacji określone treści znaczeniowe. O wartości asocjacyjnej jako jednym z wyznaczników opisu proprioń pisał Czesław Kosyl (1983, s. 15–16).

widoczne w pracy poszerzenie perspektywy oglądu osobowych nazw odapelatywnych, stanowiących, zdawałoby się, dobrze już rozpoznaną w onomastyce klasę materiału, który w tym przypadku stanowi źródło wątków mało i może nawet w pewnych elementach wcale dotąd niepodejmowanych w pracach onomastycznych. Jest to ujęcie badawcze integrujące w zakresie problemowym historyczną onomastykę i etymologię z aksjologią, przy wykorzystaniu koncepcji językoznawstwa kognitywnego i, co tu szczególnie istotne, ustaleń socjobiologii, antropologii, psychologii społecznej i ewolucyjnej. Wiedza o procesach adaptacyjnych związanych z człowiekiem jako istotą biologiczną i uwarunkowaną pod względem społeczno-poznawczym przełożyła się na poziomie zastosowanej w rozprawie procedury badawczej na efektywny pod względem naukowym sposób interpretacji materiału. Pozwolił on pokazać opisywane nazwy jako istotne z ewolucyjnej i adaptacyjno-środowiskowej perspektywy przekazniki wiedzy o charakterze społecznym, na którą składały się nacechowane aksjologicznie informacje o konkretnych ludzkich jednostkach żyjących wśród innych ludzi.

Obszerny materiał antroponimiczny analizowany w pracy pochodzi z trzech antroponomastykonów. Podstawowym źródłem ekscerpcji nazw było opracowanie Kazimierza Rymuta „Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etymologiczny” (1999–2001), natomiast jako uzupełniające potraktowane zostały „Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych. Odapelatywne nazwy osobowe” w opracowaniu Aleksandry Cieślíkowej przy współudziale Janiny Szymowej i Kazimierza Rymuta (2000) oraz „Słownik odapelatywnych nazwisk Polaków” Lucyny Tomczak (2003). Punktem wyjścia analiz jest znaczenie apelatywnych jednostek leksykalnych jako podstaw nazewniczych, podawane w wymienionych opracowaniach antroponomastycznych, i pełniejsze eksplikacje znaczeniowe zaczerpnięte ze słowników historycznych i etymologicznych języka polskiego, także ze słownika gwar. Dokumentacja materiałowa jest obszerna — obejmuje ponad dwa tysiące jednostek antroponimicznych, a jej szczegółowy wykład (znaczeniowy, etymologiczny) odwołujący się do podstaw apelatywnych, stanowi punkt wyjścia do określenia warunków powstania i funkcjonowania nazw, w których doantroponimiczne znaczenie apelatywne, w sposób definicyjny lub konotacyjny, służyło charakterystyce osób pod kątem posiadanych przez nie (pożądanych i niepożądanych) cech fizycznych i psychicznych, ważnych dla społecznego otoczenia.

Można dyskutować nad wyłączeniem z analizy pewnych grup antroponimów, które ze względu na właściwości językowe trudno było autorce dopasować do przyjętego modelu opisu materiału badawczego. Dotyczy to w pierwszej kolejności odzawodowych nazw własnych osobowych, co tłumaczy się w książce w ten sposób, że są to nazwy, które co prawda można wpisać w świat wartości w związku z ocenianiem cech człowieka, ale wartościują pośrednio i wtórnie, brak im ekspresywności i motywacji przezwiskowej. Autorka książki zdaje sobie sprawę z tego, że także w tej grupie antroponimów można odnaleźć nazwy zasługujące na dokładniejsze omówienie: antroponim *Rzeźnik* odsyła do apelatywu *rzeźnik*, który poza tym, że informuje, czym dana osoba zawodowo się zajmuje (w tym wypadku jest to ubój zwierząt), to przekazuje jeszcze na zasadzie uwarunkowanych kulturowo nawarstwień znaczeniowych (konotacji) informację, jaka ta osoba jest, czyli ‘okrutna, lubiąca i umiejąca zabijać’ (por. s. 11). Nasuwa mi się tu jeszcze jeden przykład związany z postrzeganiem zawodu i jego wartościowaniem, w tym przypadku jest to przezwiskowe określenie krawca: *Licholata* czy też *Licholata* (Kojder, 2014, s. 49).

Powstaje pytanie, czy w pełni słuszna jest decyzja, żeby do materiału analizowanego w pracy nie zostały włączone nazwy osobowe pochodzące od apelatywów nazywających przedmioty, wytwory rąk ludzkich, rośliny i zwierzęta, ze względu na to, że nie mają „[...] utwalonych kulturowo konotacji wartościujących, poświadczonych w metaforach potocznych i seryjnych użyciach [...] udokumentowanych w słownikach języka polskiego” (s. 12). Brak między innymi potwierdzeń wartościujących użyć dla apelatywów *bochen* czy *blat*, dlatego też pochodne od nich antroponimy nie znalazły się w rejestrze analizowanych nazw odapelatywnych. Wydaje się jednak, że można było wyjść poza to ograniczenie, uwzględniając aspekt wartościujący na poziomie tekstów kultury, w których określone nazwy (motywy słowne) występują jako nośniki wartości. Mam tu na myśli teksty kultury ludowej, a wśród nich np. sennik, posługujący się wartościowaniem jako podstawową zasadą interpretacyjną

w odniesieniu do wyróżnionych elementów świata (zob. Niebrzegowska, 1996a)². Otwiera się tu miejsce dla ustaleń dotyczących aksjosfery społecznej, pojawia się możliwość włączenia do materiału nazw, które mają apelatywne odpowiedniki obecne w tekstowych konceptualizacjach określonych wartości, jak np. *brzoza* i *wierzba*, *cebula*, *fasola*, *groch*, *kapusta* i *kąkol*, z innych *mąka* i *chleb*³.

Z analizą funkcjonujących jako nazwiska mian odapelatywnych wykreowanych w przeszłości wiąże się istotna trudność, z której dobrze zdaje sobie sprawę autorka rozprawy, pisząc o braku możliwości odtworzenia kontekstów pragmatycznych towarzyszących tworzeniu i nadawaniu interesujących ją nazw. Nie jest to tylko sprawa wyboru znaczenia, który utrudnia polisemia apelatywów, ale fakt, że są to antroponimy mające w większości przypadków najpierw charakter przezwiskowy i nazwa w typie przezwiskowym stanowi ich bezpośrednie ogniwo motywacyjne, za nią dopiero stoi apelatyw. Podstawą kreacji przezwiska było znaczenie uwarunkowane sytuacyjnie, którego dziś nie da się dokładnie ustalić. Można natomiast — co uczyniła autorka rozprawy — dobrać i zastosować odpowiedni klucz interpretacyjny, pozwalający dociekać, jakie dana nazwa mogła nieść treści na etapie nominacji i po włączeniu w społeczny obieg językowy ze względu na sposoby konceptualizacji pojęć związanych z wartościami. Można wykazać, że za predykatami mentalnymi i fizycznymi służącymi wartościowaniu różnych cech ludzkich i dającymi się odtworzyć z badanych nazw stoją uniwersalne mechanizmy percepcyjne i nominacyjne (por. s. 11).

Pytania, jakie stawia autorka w książce, są jednocześnie elementami tranzycji, które organizują naukowy wywód. Jakie cechy nazywanych osób skłaniały do ekspresji aksjologicznej i w ramach jakiego kryterium wartościowania? W jaki sposób leksyka apelatywna utrwalona w osobowych nazwach własnych odzwierciedla potoczny system wartości rozumiany jako element egzystencjalnego wyposażenia człowieka? Jak ten system, sprzężony z zasadami myślenia zdroworozsądkowego, wpływa na kreację i społeczne funkcjonowanie wartościujących odapelatywnych nazw osobowych? Jakimi potrzebami wyrastającymi biologicznie z natury człowieka i jego uczestnictwa w kulturze można uzasadniać poszczególne typy semantyczne nazw? Z pytań wynikają założenia metodologiczne: pozytywne i negatywne wartościowanie ludzi za pomocą odapelatywnych nazw osobowych jest związane z myśleniem potocznym i ma charakter adaptacyjny; komunikowanie określonych znaczeń w nazwach oraz odwoływanie się do ważnych ze społecznego punktu widzenia wartości można wytłumaczyć biologiczną i ewolucyjnie zakodowaną, a w dalszej kolejności uwarunkowaną przez określone przymusy kulturowe organizacją procesów nazewniczych związanych z percepcją i kategoryzowaniem ludzkiego świata; nazwa własna na historycznych etapach rozwoju społecznego i językowego nie tylko nazywa, ale reprezentuje człowieka, podaje do wiadomości ogółu informacje o nim, jak również umożliwia jego identyfikację, pozwala też w określony sposób myśleć o tym człowieku, spełnia zadania komunikacyjne i poznawcze. Założenia te są z dużą konsekwencją realizowane w pracy, która składa się z dwóch dopełniających się części, podporządkowanych wyznaczonemu celowi opisu, poświęconych teorii i empirii prowadzonych przez autorkę badań.

W części teoretycznej znalazły się trzy rozdziały rozpisane bardziej szczegółowo na punkty. Rozważana jest tu teoria oraz historia odapelatywnych nazw osobowych, udział nazw pospolitych w kształtowaniu systemu nazewnictwa osobowego, występujące tu sposoby onimizacji (z wykorzystaniem deskrypcji, przez metaforę lub metonimię; zob. Cieślikowa, 1990) i metodologie badań antroponimów motywowanych przez apelatywy, prowadzące do ustaleń na temat struktury nazw, ich strony genetyczno-motywacyjnej, a także funkcji w akcie komunikacji. Znalazło się tu miejsce dla badań z nurtu strukturalistycznego, socjolingwistycznego, etnolingwistycznego, lingwistyczno-kulturowego

² Ważnym źródłem do badania języka wartości w kulturze ludowej jest „Słownik stereotypów i symboli ludowych”, wydawany pod redakcją Jerzego Bartmińskiego (zob. Bartmiński (red.), 1996–2012; 2017–2020).

³ Co do możliwego nacechowania wartościującego nazw osobowych od apelatywów nazywających zwierzęta, na uwagę zasługuje stwierdzenie, że „[...] wśród snów o zwierzętach nie ma w zasadzie takich, które byłyby objaśnione w sposób pozytywny” (Niebrzegowska, 1996a, s. 98).

i kognitywnego. Wskazane zostały ważne z perspektywy podjętej w rozprawie problematyki prace nad rekonstrukcją świata ludzkich wartości na podstawie nazw własnych⁴. Inspiracje teoretyczne prowadzą do ujęcia jednostek nazewniczych tej kategorii jako reprezentacji pojęć, które są uaktywniane w komunikacji i w określony sposób interpretowane, do pragmatycznego spojrzenia na analizowane onimy. Jak pisze autorka rozprawy, koncepcja nazw własnych jako komunikatów czy skrótów deskrypcji, które odwołują się do pojęć stanowiących elementy tzw. wiedzy wspólnej, stanowi jedno z założeń metodologicznych (niewymienione dotąd), „[...] bez których nie mogłaby być podjęta aksjologiczno-lingwistyczna analiza nazw osobowych” (s. 33).

Z aksjologicznym wymiarem prowadzonych badań łączy się bezpośrednio rozdział drugi, przybliżający w erudycyjny sposób problemy związane z wartościami i wartościowaniem na zasadzie przeglądu stanowisk i ujęć filozoficznych, psychologicznych, antropologicznych, lingwistycznych. Szczególnie interesujące są te fragmenty, w których autorka odnosi się do ustaleń psychologii, socjobiologii (tu m.in. wartości jako naturalne imperatywy wykształcone biologicznie) i antropologii kulturowej, potraktowanych jako „kontekst objaśniający” myślenia potocznego, mającego zastosowanie w interpretacji badanych antroponimów. Jest tu mowa o problemach adaptacyjnych i uniwersaliach ponadkulturowych rzutujących na potrzeby wyrażane przez człowieka za pomocą języka i zwłaszcza przez kreacje nazewnicze w związku z przeżywaniem wartości. Chodzi w tym wypadku o podkreślenie pragmatycznego wymiaru systemu wartości oraz praktyczno-życiowej i poznawczej roli wartościowania i kategoryzacji w procesach mentalnych człowieka. Autorka zwraca uwagę na przydatność referowanych w tym miejscu ustaleń dla przeprowadzonych przez siebie antroponomastycznych analiz materiałowych. Wskazane dyspozycje, stanowiące cenne źródło naukowych inspiracji, które badaczka umiała dostrzec i we właściwy sposób spożytkować, zadecydowały w dużym stopniu o oryginalności dokonanego oglądu odpelatywnych nazw osobowych. Ważnym uzupełnieniem wyводу w tej części pracy jest podrozdział przedstawiający zagadnienie wartości i wartościowania w lingwistyce, w którym znalazły omówienie nurty metodologiczne lingwistycznych badań nad wartościami, wyrastające z założeń strukturalizmu, językoznawstwa antropologicznego i kognitywizmu⁵.

Systematyczny wykład założeń metodologicznych przynosi rozbudowany (w pięciu punktach) trzeci, ostatni rozdział części teoretycznej książki. Jest tu mowa o etapach postępowania badawczego i jego przesłankach. Analiza materiału opiera się na założeniu, że nazwy własne mają charakter etykiet i funkcjonują jako skróty deskrypcji określonych, których treść można tekstowo rozwijać⁶ i na tej podstawie rekonstruować określone sądy wartościujące (s. 80). Świat wartości determinuje w sensie genetycznym taką, a nie inną motywację nazw, ujawnia preferencje poznawcze i inne. Istotne jest ustalenie, jakie kategorie znaczeniowe uwzględniano w przeszłości, wybierając słowa stanowiące językowe motywy nazw własnych, w celu charakterystyki i wartościowania nazywanych w ten sposób ludzi (zwraca się tu uwagę na centra pojęciowe wartości i ogólne oraz bardziej szczegółowe typy semantyczne wynikające z analizy nazw pod kątem znaczenia etymologicznego, składające się na opis pojęć, który uwzględni strukturę polową i hierarchiczną). Akt nazywania należy do sfery pragmatyczno-językowej, tworzenie nazw jest połączone z ich funkcjonowaniem (w analizie trzeba

⁴ Chodzi zwłaszcza o analizy aksjologiczno-lingwistyczne Zofii Kowalik-Kalety (np. 2007).

⁵ Szczególną uwagę zwraca się tu na ustalenia Jadwigi Puzyrny (1992) i opracowany przez tę badaczkę schemat opisu wyrażen wartościujących, przytaczane są też poglądy Niny D. Arutjunovej (1988), piszącej o komunikacyjnej i kulturotwórczej roli wartościowania, co można też odnieść do przekazujących wartościowanie nazw własnych, a także Tomasza P. Krzeszowskiego (1994) rozwijającego w swych badaniach kognitywną koncepcję przedpojęciowych schematów wyobraźniowych i występujących w nich parametrów aksjologicznych — jest to ujęcie dostarczające użytecznych narzędzi do analizy materiału antroponimicznego.

⁶ Por. koncepcję utekstowienia onimu zaproponowaną przez Małgorzatę Rutkiewicz-Hanczewską (2013).

jednak rozgraniczyć akt nominacji od aktu komunikacji). Analizowane odapelatywne nazwy osobowe można traktować jako mikroteksty czy też komunikaty, związane z regułami myślenia potocznego i wiedzą o charakterze doświadczeniowym, które cechuje informacyjna (znaczeniowa) relewancja, istotna dla procesów poznawczych. Wszystko to przy zastosowaniu wielokontekstowego i interdyscyplinarnego podejścia do języka, który, zgodnie z poglądami przywoływanego w rozważaniach Edwarda O. Wilsona (postulującego szeroką analizę zachowań ludzkich, opartą na integracji nauk humanistycznych, socjologicznych i biologicznych), ma być ważnym źródłem danych o człowieku jako istocie biologicznej i społecznej.

Nazwa własna jest metonimią człowieka, ma w związku z tym specjalny status ontologiczny, jest ważna z powodów poznawczych i komunikacyjnych. Nazywanie realizuje się przez wybrany motyw (cechę semantyczną), cecha wyrażona w nazwie charakteryzuje nazywaną osobę jako całość. Z tym związane jest wartościowanie, przyjęcie określonej postawy (aprobującej lub negatywnej) członków wspólnoty wobec tego, kto jest nosicielem nazwy, które można traktować jako przejaw racjonalności adaptacyjnej. Jeśli przyjmiemy, że wiedza o tym, co jest dobre, a co jest złe (w określonym sensie), jakie cechy ludzkie są oceniane pozytywnie i pożądane, a jakie niechciane i odrzucone, wiąże się w pierwszej kolejności z biologiczną składową poznania, a następnie ze składową kulturową, to można w tym wypadku również mówić — nawiązując do nurtu badań nad komunikacją jako relacją zontologizowaną we wskazanej filozoficznej perspektywie — o racjomorfizmie i związanym z nim aksjomorfizmie. Pierwszy z podanych terminów, stosowany w tzw. ewolucyjnej teorii poznania, dotyczy quasi-racjonalnych, warunkowanych genetycznie, instynktownych i ukierunkowanych na przeżycie zdolności poznawczych organizmów (zob. Pleszczyński, 2013).

Przedstawione tu pokrótce założenia metodologiczne, odnoszące się do wartościujących kreacji nazewniczych, bezspornie dowodzą dużej świadomości naukowej autorki rozprawy i rzetelnego przygotowania merytorycznego, pozwalającego na właściwe, to jest odpowiadające celom badawczym, zastosowanie ustaleń teoretyczno-metodologicznych do dobrze przeprowadzonej analizy językowej i aksjologicznej materiału antroponimicznego, co zostało przedstawione w części drugiej pracy, mającej charakter empiryczny.

W pięciu kolejnych rozdziałach autorka książki poddała klasyfikacji i szczegółowemu omówieniu odapelatywne nazwy osobowe pełniące funkcje wartościowania ludzi ze względu na kryteria: witalne, estetyczne, poznawcze, moralne i odcuciowe. Główny podział jest zbieżny z klasyfikacjami Jadwigi Puzyniny i Elżbiety Laskowskiej (por. Laskowska, 1992). Wszystkie rozdziały mają podobną strukturę i cechuje je zbliżony sposób prezentacji materiału i analizy nazw (denotujących lub konotujących wartościowanie), uzupełnionej uwagami dotyczącymi funkcji wartości i związków człowieka ze światem przy uwzględnieniu filozofii zdroworozsądkowej, w perspektywie czynników biologicznych i społecznych, psychologii ewolucyjnej i poznawczej, a także danych antropologicznych. Za każdym razem wyznaczane są centra pojęciowe (pozytywne i negatywne) właściwe danej kategorii wartości, w dalszej kolejności przedstawione są konceptualizacje pojęć nadrzędnych, za pomocą mniejszych klas leksykalno-semantycznych użytych do językowego kształtowania odapelatywnych nazw własnych osób. Opis przebiega na zasadzie dwudzielnych opozycji. Na przykład dla wartości i antywartości witalnych centrami pojęciowymi są ŻYCIE i ŚMIERĆ, z którymi związane są pojęcia SIŁA i SŁABOŚĆ (w odniesieniu do zasobu sił witalnych). Tym opozycjom pojęciowym podporządkowane są bardziej szczegółowe, potoczne konceptualizacje rzutuące na motywacje semantyczne nazw i ujęte na zasadzie przeciwstawień, m.in.: PACHNIEĆ — CUCHNAĆ, CIEPŁO — ZIMNO, CHCIEĆ — NIE CHCIEĆ, PŁODNOŚĆ — NIEPŁODNOŚĆ, PION — POZIOM, DUŻY — MAŁY, SZYBKO — WOLNO, ZRĘCZNOŚĆ — NIEZRĘCZNOŚĆ, ZDROWIE — CHOROBA, MŁODOŚĆ — STAROŚĆ. Na uwagę zasługuje odpowiednie wykorzystanie w analizie językowej materiału objaśnień etymologicznych i eksplikacji znaczeniowych oraz interpretacyjna sprawność autorki rozprawy, pozwalająca na opis badanych nazw w ramach konsekwentnie zbudowanej siatki pojęciowej. Podobnie jak w innych kategoriach, nazwy związane z cechami ludzkimi wartościowanymi negatywnie, łączone z brakiem sił i zasobów życiowych, dominują nad tymi, które są motywowane przez

apelatywy wprowadzające cechy pozytywne. Analiza znaczeń leksemów *śmierć* i zwłaszcza *trup* pozwoliła uzupełnić wykaz nazw ogólnie związanych z pojęciem ŚMIERCI (por. n. os. *Śmierćka*, *Trupek*, *Marlek*, *Truchły*). Pojawiły się nacechowane wartościująco antroponimy konotujące w planie apelatywnym sztywność, poziome ułożenie ciała czy brak czucia, tu np. *Sztybniwicz*, mające podłoże metaforyczne antroponimy *Drąg* czy *Kloc* (por. *leżeć jak kloc*)⁷ oraz jednostki nazewnictwa utworzone od apelatywów związanych z rozkładem, gniciem, wydalaniem (jest to bardzo obszerna grupa nazw) i pozostałe wartościujące negatywnie pod względem witalnym, które badaczka umieszcza w różnych podklasach odsyłających do innych szczegółowych kategorii i pól semantycznych.

Jak wynika z liczebności klas reprezentujących poszczególne kryteria wartościowania, witalność „zajmuje najwyższą rangę w systemie pojęciowym i hierarchii wartości” (s. 179), co wynika ze zdroworozsądkowej wizji świata, która łączy siły witalne ze zdolnościami adaptacyjnymi i przetrwaniem (postawa wyprostowana jest kojarzona z jasnością umysłu, zdolnością do działania, zdrowiem, natomiast zachwianie równowagi, nierówny chód, pochylanie ciała do ziemi są traktowane jako symptomy słabości, ociążałości fizycznej i umysłowej, wynikającej z choroby lub starości). O zasobach energii życiowej mówią też rozmiary ciała i szybkość ruchów oraz zręczność w wykonywaniu przydatnych dla wspólnoty czynności, przede wszystkim pracy. Na tym tle dochodzi do korelacji wartości witalnych z wartościami poznawczymi, estetycznymi, moralnymi i innymi.

Stwierdzenie mówiące o tym, że najważniejsze jest życie (w świadomości potocznej system aksjologiczny jest tak zhierarchizowany), a innym wartościom można przypisać funkcję wobec niego instrumentalną, ma dla myślenia o języku wartości, rekonstruowanych w antroponimach na podstawie bazy apelatywnej, charakter kluczowy. Warto w związku z tym nadmienić, że spostrzeżenia autorki omawianej pracy są w tym punkcie zbieżne z ustaleniami płynącymi z badań nad wartościami w innych kontekstach językowych. Wskazana hierarchia wartości jest np. faktem znanym z analiz etnolingwistycznych, z których wynika, że na pierwszym miejscu w świadomości nosiciela kultury ludowej „[...] sytuują się wartości praktyczne, związane z zabezpieczeniem podstawowych potrzeb egzystencjalnych” i że „[...] w centrum ludowego świata wartości [znajduje się] życie i jego ochrona” (Niebrzegowska, 1996b, s. 99).

Czytając kolejne rozdziały, w tym ten najbardziej obszerny, poświęcony wartościowaniu pod względem moralnym i obyczajowym (oceny związane z moralnością są szczególnie ważne jako dane służące do scharakteryzowania i poznania człowieka, por. s. 314), można tylko utwierdzić się w przekonaniu, że autorka rozprawy w pełni wykorzystuje możliwości przyjętej metodologii. Procedury interpretacyjne wprowadzone z danych socjobiologicznych i antropologicznych w istocie pozwalają głębiej zrozumieć mechanizmy wartościowania leżące u podłoża translokacji apelatywów (służących odpowiednio ustawionej pojęciowej kategoryzacji i ocenie cech ludzkich) w formy nazewnictwa oparte na związku z indywiduum, które powstały i weszły do obiegu językowego jako jednostki znaczące i miały w tej funkcji komunikacyjnej pragmatyczne (adaptacyjne i poznawcze) uzasadnienie.

Opis pokazuje nieostrość granic między poszczególnymi typami wartości, krzyżowanie się różnych kryteriów wartościowania, np. witalnego i estetycznego (atrakcyjność fizyczna świadczy o żywotności człowieka, o jego przydatności dla grupy), odcuciowego itd. Stąd w pewnych wypadkach decyzje o włączaniu grup antroponimów do różnych kategorii wartości mają charakter z konieczności arbitralny. W apelatywnym podkładzie nazw mogą ujawniać się różne cechy znaczeniowe, pewne leksemy mogą być uznawane za reprezentacje różnych pojęć związanych z wartościami. Na przykład opozycja CIEPŁO — ZIMNO kojarzy się prymarnie z ciepłem lub zimnem

⁷ W rozważaniach związanych ze sferami DÓŁ i POZIOM przywołane są też połączenia, w których występuje wyraz *kloda*, por. *leżeć jak kloda* i *zwalić się jak kloda* oraz *nieczuły*, *obojętny jak kloda* (s. 139). Nie ma tu jednak egzemplifikacji antroponimicznej związanej z tym wyrazem i wnoszonymi przezeń konceptualizacjami. W słowniku nazwisk Rymuta jest hasło z nazwiskiem *Kłoda*, występują też różne spokrewnione językowo formy nazwiskowe, np. *Kłodas*, *Kłodasiak*, *Kłodaś*, *Kłodek*, *Kłodka*, *Kłodoń* (t. I, s. 413).

ludzkiego ciała, z żywotnością lub jej brakiem, dlatego przypisane są do niej antroponimy z ekspresją aksjologiczną dotyczącą vitalności. Na tym fizycznym doświadczeniu bazują jednak też użycia metaforyczne słów odnoszących się do moralności, por. np. n. os. *Ciepły i ciepły człowiek* jako ktoś 'dobry, życzliwy' (por. s. 147).

Najważniejsze wnioski z badań nad odapelatywnymi nazwami osobowymi autorka rozprawy zbiera w bardzo dobrze napisanym podsumowaniu. Jest tu mowa o korzyściach dla badań diachronicznych w onomastyce (i nie tylko), płynących z interdyscyplinarności, oraz potrzebie uzupełnienia lingwistyczno-filologicznych metod badawczych o odpowiednio sprofilowaną wiedzę na temat czynników pozajęzykowych towarzyszących nominacji. W świetle przedstawionych analiz materiału onomastycznego i apelatywnego trudno się z tym stanowiskiem nie zgodzić, tym bardziej że związana z nominacją motywacja nazw jest uznawana za zjawisko pozajęzykowe, niezależnie od tego, że przez nazywanie znajduje swój wyraz w języku. Autorka dowiodła w swej pracy, że wyzyskanie dorobku badawczego różnych dziedzin wiedzy zajmujących się człowiekiem jako istotą biologiczną i społeczną daje w efekcie pogłębioną interpretację tendencji nominacyjnych i funkcji nazw w perspektywie systemu wartości odpowiadającego za uniwersalne, ukształtowane przede wszystkim w drodze doboru naturalnego potrzeby ludzkie. Nazwy osobowe, którym można przypisać funkcję oceniającą, za sprawą tych powszechników utrwalają określone schematy charakteryzowania cech człowieka jako członka pewnej wspólnoty, a „[...] kategorie semantyczne apelatywów uczestniczących w akcie kreacji nazewniczej stają się matrycami identyfikacyjno-aksjologicznymi, w które wpisują się językowe realizacje wynikające z potrzeb kategoryzacyjnych” (s. 336). To bardzo ważna z punktu widzenia podjętej w pracy problematyki konstatacja, stanowiąca cenny wkład autorki w badania onomastyczne. Można jeszcze dodać, że analiza antroponimów odapelatywnych, dokonywana z perspektywy wiedzy potocznej i filozofii codzienności, pozwala „odtworzyć przede wszystkim obraz naszych lęków i traum, czyli tego, co postrzegamy jako «lukę» w dobru jako zasadzie funkcjonowania świata, niedomagającej się ekspresji” (s. 342), stąd negatywne nacechowanie większości nazw.

Ustalenia, na których buduje badaczka swój bogaty treściowo wywód i które syntetyzuje w podsumowaniu rozważań, pobudzają do przemyśleń. Warto, jak sądzę, zastanowić się, w jakim stopniu uniwersalia istniejące na poziomie biologicznym, do których przede wszystkim odwołuje się w rozprawie i które mają wpływ na wartości wpisane w osobowe nazwy własne, są modyfikowane przez czynniki z poziomu kultury. Jest to jedno z zagadnień, które nasuwają się w związku z analizą aksjologiczną w perspektywie koewolucji biologiczno-kulturowej. W obrębie tego wątku problemowego mieściłaby się odpowiedź na pytanie, czy pewne wartości, traktowane jako kierunkowe epistemologiczne usprawniające życie jednostek i całych grup społecznych, także w zakresie podstawowych potrzeb egzystencjalnych, wykazują uwarunkowanie przez kulturę lub — w nieco innym ujęciu: czy i w jaki sposób są wzmacniane przez treści kulturowe odnoszące się do danej wspólnoty, włączając w to jej historię.

Książka Izy Matusiak-Kempy jest wartościową i nowoczesną monografią onomastyczną, utrzymaną w duchu onomastyki otwartej na różne inspiracje naukowe. Zaproponowane w ramach problematyki aksjolingwistycznej podejście do rozległego materiału badawczego, oryginalne pod względem koncepcyjnym, pozwala wydobyć nowe aspekty tej problematyki. Na uwagę zasługuje teoretyczno-metodologiczna konsekwencja, powiedziałbym też, że kreatywne podejście do stosowanych procedur badawczych, opartych na dialogu ukierunkowanego w stronę systemu pojęciowego i języka wartości opisu lingwistycznego z ujęciami innych dyscyplin naukowych, dość odległych od tradycyjnie uprawianej onomastyki (socjobiologia, psychologia ewolucyjna, społeczna i kognitywna, antropologia itd.). Tym samym wywód dotyczący odapelatywnych nazw osobowych został przeprowadzony z wykorzystaniem szerokiej wiedzy interdyscyplinarnej, podporządkowanej zamysłowi badawczemu (tu na pierwszy plan wysuwają się interesujące wątki problemowe dotyczące roli czynników socjobiologicznych i ewolucyjnych w kreacji antroponimicznej). Przywołane w książce ujęcia teoretyczne i różne aplikacyjne konteksty znajdują dopełnienie w sprawnie wykonanej

(w myśl przyjętych założeń) analizie rozbudowanego korpusu antroponimicznego. Omawiana publikacja z pewnością wzbogaci dorobek badań onomastycznych i wpłynie na poszerzenie pola refleksji nad nazwami własnymi.

LITERATURA

- Arutunova, N.D. (1988). *Typy językowych znaczeń. Ocena. Sobyte. Fakt* [Types of Language Meanings. Evaluation. Event. Fact]. Moskwa: Nauka.
- Bartmiński, J. (red.). (1996–2020). *Słownik stereotypów i symboli ludowych* [Dictionary of Stereotypes and Folk Symbols] (t. 1–2). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Cieślikowa, A. (1990). *Staropolskie odapelatywne nazwy osobowe. Proces onimizacji* [Old Polish Deappellative Personal Names. The Process of Onymization]. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Cieślikowa, A., Szymowa, J. i Rymut, K. (2000). *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych. Cz. 1: Odapelatywne nazwy osobowe* [Etymological and Motivational Dictionary of Old Polish Personal Names. Part 1: Deappellative Personal Names]. Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN–DWN.
- Kojder, M. (2014). *Antroponimia historyczna starostwa hrubieszowskiego w XVII i XVIII wieku* [Historical Anthroponymy in the Hrubieszów Starosty in the 17th and 18th Centuries]. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Kosyl, C. (1983). *Forma i funkcja nazw własnych* [Form and Function of Proper Names]. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Kowalik-Kaleta, Z. (2007). *Historia nazwisk polskich na tle społecznym i obyczajowym (XII–XV wiek)* [History of Polish Surnames against a Social and Moral Background (12th–15th Century)] (t. 1). Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Krzeszowski, T.P. (1994). Parametr aksjologiczny w przedpojęciowych schematach wyobrażeńowych [The axiological parameter in preconceptional image schemata]. *Etnolingwistyka*, 6, 29–51.
- Laskowska, E. (1992). *Wartościowanie w języku potocznym* [Valuation in Colloquial Language]. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSP.
- Matusiak-Kempa, I. (2019). *Nomen omen. Studium antroponimiczno-aksjologiczne* [Nomen Omen. Anthropological and Axiological Study]. Olsztyn: UWM.
- Niebrzegowska, S. (1996a). *Polski sennik ludowy* [Polish Folk Dream Book]. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Niebrzegowska, S. (1996b). Świat wartości sennika ludowego [The world of values of the folk dream book]. *Etnolingwistyka*, 8, 99–112.
- Pleszczyński, J. (2013). *Epistemologia komunikacji medialnej. Perspektywa ewolucyjna* [The Epistemology of Media Communication: Evolutionary Approach]. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Puzynina, J. (1992). *Język wartości* [Language of Values]. Warszawa: PWN.
- Rutkiewicz-Hanczewska, M. (2013). *Genologia onimiczna. Nazwa własna w płaszczyźnie motywacyjno-komunikacyjnej* [Onymic Genology. Proper Names on the Motivational and Communicational Level]. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Rymut, K. (1999–2001). *Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etymologiczny* [Surnames of Poles. Historical and Etymological Dictionary] (t. 1–2). Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN–DWN.
- Tomczak, L. (2003). *Słownik odapelatywnych nazwisk Polaków* [Dictionary of Deappellative Surnames of Poles]. Wrocław: WUWr.

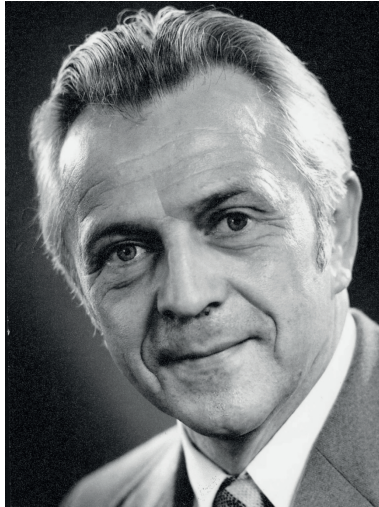
SUMMARY

SURNAMES AND VALUES FROM THE PERSPECTIVE OF
UNIVERSAL PERCEPTUAL-ADAPTIVE MECHANISMS
REMARKS ON THE IZA MATUSIAK-KEMPA'S
"NOMEN OMEN. STUDIUM ANTROPONIMICZNO-AKSJOLOGICZNE"

This review article surveys and comments on the key issues discussed in Iza Matusiak-Kempa's monograph "Nomen omen. Studium antroponimiczno-aksjologiczne". The monograph is a solid diachronic axiolinguistic analysis of over two thousand Polish surnames based on common nouns, considered in the axiological context. The analysis of the data leads one to identify how physical or psychological aspects of humans are conceptualized: these aspects are connected with values, which can be desirable or undesirable from the perspective of biologically and socially determined social needs. Those needs, in turn, may be linked with the colloquial knowledge of the world, pragmatic and adaptive approach to reality, and with the universal mechanisms of perception and nomination. A big advantage of the book is its interdisciplinary character. The author locates her reflection on antroponymy in research procedures based on a dialogue between linguistic description (with its focus on the conceptual system and the language of values) and other disciplines, normally rather distant from traditional onomastics (sociobiology; evolutionary, social, and cognitive psychology; anthropology, etc.). This is a very good example of how Edward O. Wilson's idea of consilience can be realized in onomastic, or generally in linguistic research: solutions are sought through an integration of the humanities, social sciences, and biological sciences. This review article ends with a positive evaluation of the monograph.

Keywords: deappellative anthroponyms, values, mechanisms of perception and nomination

W S P O M N I E N I A
[I N M E M O R I A M]



PROF. DR. PHIL. HABIL., DR. H.C. HEINZ SCHUSTER-ŠEWC
(1927–2021)

Zwei Tage nach seinem 94. Geburtstag verstarb am 10.02.2021 Prof. Dr. Heinz Schuster, sorbisch Hinc Šewc, einer der führenden deutschen Sorabisten und Slawisten. Geboren am 8. Februar 1927 in Purschwitz/Poršicy in der Oberlausitz, wuchs er in einem zweisprachigen Dorf auf. Der 1944 zur Wehrmacht eingezogene junge Sorbe nahm nach dem Krieg an einer Neulehrerausbildung teil, um dann zwei Jahre als Lehrer und Schulleiter zu arbeiten. 1948 erhielt er die Möglichkeit zu einer Hochschulausbildung in Polen, wo er bei führenden polnischen Slawisten in Krakau/Kraków studierte. Nach seiner Promotion an der Humboldt-Universität berief man ihn 1955 als Dozenten für Sorbisch an die Universität Leipzig, wo er die sorabistische Lehrerausbildung übernahm. Seine Habilitationsschrift von 1962 war der historischen Lexikologie und Etymologie slawischer Sprachen gewidmet. 1964 wurde er zum Professor berufen und zum Direktor des Instituts für Sorabistik ernannt. Diese Funktion nahm er bis zu seiner Emeritierung 1992 wahr. 1988 wählte ihn die Sächsische Akademie der Wissenschaften in Leipzig zu ihrem ordentlichen, 1997 die Polnische Akademie der Wissenschaften und

Künste in Krakau zu ihrem korrespondierenden Mitglied. Seine Publikationsliste umfasst über 500 Veröffentlichungen zur Sorabistik und Slawistik, darunter mehrere Bücher. Als wichtigste seien hier genannt: die Chrestomathie „Sorbische Sprachdenkmäler“, die Publikation „Das Neue Testament der niedersorbischen Krakauer (Berliner) Handschrift“, die „Gramatika hornjoserbskeje rěče“ in zwei Bänden für den Schulunterricht. Sein Gesamtwerk krönt das fünfbandige „Historisch-etymologische Wörterbuch der ober- und niedersorbischen Sprache“, das grundlegende Bedeutung auch für die sorbische Namenkunde hat. Die historisch orientierte Orts-, Personen- und Stammesnamenforschung kommt ohne Bezugnahme auf Etymologie und Bedeutung sorbischer Wörter und die dazu gebotenen urslawischen Formen nicht aus. Die wichtigsten Aufsätze von Heinz Schuster-Šewc enthält der vom Domowina-Verlag im Jahre 2000 herausgegebene Sammelband „Das Sorbische im slawischen Kontext“. In einer dieser Studien geht es um „Ortsnamen der Niederlausitz und sorbische Sprachgeschichte“. Darüber hinaus leistete Heinz Schuster-Šewc weitere wichtige Beiträge unmittelbar zur sorbischen Namenkunde. Von grundlegender Bedeutung sind seine Anmerkungen zum Erscheinen des 4. Bandes „Slawische Ortsnamen zwischen Saale und Neiße“ von Ernst Eichler („Lětopis“ 57/1 (2010) 123–154) sowie seine in drei weiteren Aufsätzen behandelten Ortsnamen der Lausitz, in denen kritisch zu bisherigen Deutungen Stellung genommen wird („Lětopis“ 55/2 (2008), 94–108; 56/2 (2009), 103–124; 58/1 (2011), 116–130). Mehreren Landschafts-, Stammes- und Völkernamen sind umfangreiche Stichwörter im „Historisch-etymologischen Wörterbuch“ gewidmet, so den Namen *oso. Lužica* (Lausitz), *Milčenko*, 870 *Milzane* (Stamm in der Oberlausitz), *Serb* (Sorbe) und anderen.

Walter Wenzel

walterwenzelleipzig@t-online.de

RECENZENCI ROCZNIKA LXV CZASOPISMA „ONOMASTICA”

Redakcja czasopisma „Onomastica” składa serdeczne podziękowania Recenzentom za poświęcony czas i pracę włożoną w ocenę artykułów nadesłanych do publikacji. Utrzymanie wysokich standardów naukowych czasopisma nie byłoby możliwe bez udziału Recenzentów.

REVIEWERS OF ISSUE LXV OF THE JOURNAL „ONOMASTICA”

The editorial staff of the journal „Onomastica” would like to thank the Reviewers for their time and effort devoted to reviewing the articles submitted for publication. Maintaining high scientific standards of the journal would not be possible without their active involvement.

prof. Terhi AINIALA, University of Helsinki, Finlandia
prof. dr hab. Zofia ABRAMOWICZ, Uniwersytet w Białymstoku
dr hab. Zbigniew BABIK, prof. UJ, Uniwersytet Jagielloński
prof. dr hab. Leszek BEDNARCZUK, Polska Akademia Umiejętności
prof. dr hab. Maria BIOLIK, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
dr hab. Harald BICHLMEIER, Sächsische Akademie der Wissenschaften zu Leipzig, Niemcy
dr Inge BILY, Sächsische Akademie der Wissenschaften zu Leipzig, Niemcy
prof. dr hab. Anna BOCHNAKOWA, Uniwersytet Jagielloński
dr hab. Elżbieta BOGDANOWICZ, Uniwersytet w Białymstoku
prof. dr hab. Wiesław BORYŚ, Instytut Sławistyki PAN
prof. dr hab. Wiesława BRYŁA, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
prof. Sungjae CHOO, Kyung Hee University in Seoul, Korea Południowa
prof. Richard COATES, University of the West of England, Bristol, Anglia
prof. dr hab. Waldemar CZACHUR, Uniwersytet Warszawski
prof. dr hab. Leonarda DACEWICZ, Uniwersytet w Białymstoku
dr hab. Wanda DECYK-ZIĘBA, prof. UW, Uniwersytet Warszawski
dr hab. Przemysław DĘBOWIAK, Uniwersytet Jagielloński
dr hab. Izabela DOMACIUK-CZARNY, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
prof. dr hab. Jerzy DUMA, Instytut Sławistyki PAN
prof. Sheila EMBLETON, York University, Kanada
prof. Sergey GORYAEV, Ural Federal University, Rosja
prof. Milan HARVALÍK, Jazykovedný ústav Ľudovíta Štúra SAV, Słowacja
doc. dr Juraj HLADKY, Trnavská Univerzita v Trnave, Słowacja
prof. Peter KANG, National Taiwan Normal University, Taipei, Tajwan
dr Wolfgang JANKA, Universität Regensburg, Niemcy
dr hab. Violetta JAROS, Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie
prof. dr hab. Tomasz JUREK, Instytut Historii PAN
dr hab. Marcin KOJDER, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
prof. dr hab. Elżbieta KOWALCZYK-HEYMAN, Uniwersytet Warszawski
prof. dr hab. Stanisław KOZIARA, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie
dr hab. Danuta KRZYŻYK, prof. UŚ, Uniwersytet Śląski
prof. dr hab. Tadeusz LEWASZKIEWICZ, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
dr Romana ŁOBODZIŃSKA, Uniwersytet Wrocławski
dr hab. Izabela ŁUC, prof. UŚ, Uniwersytet Śląski

- prof. Přemysl MÁCHA, Etnologický ústav AV ČR, Czechy
prof. dr hab. Władysław MAKARSKI, Katolicki Uniwersytet Lubelski
prof. dr hab. Maria MALEC, Instytut Języka Polskiego PAN
prof. dr hab. Andrzej MARKOWSKI, Uniwersytet Warszawski
dr hab. Iza MATUSIAK-KEMPA, prof. UWM, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
dr hab. Agnieszka MYZKA, prof. UR, Uniwersytet Rzeszowski
dr hab. Alina NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA, prof. UWM, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
prof. Bertie NEETHLING, University of the Western Cape, RPA
prof. Staffan NYSTRÖM, Uppsala University, Szwecja
prof. Pavol ODALOŠ, Univerzita Mateja Bela v Banskej Bystrici, Słowacja
dr hab. Ewa ORONOWICZ-KIDA, prof. UR, Uniwersytet Rzeszowski
doc. Liubov OSTASH, Lviv Univeristy, Ukraina
dr hab. Norbert OSTROWSKI, Uniwersytet Jagielloński
dr hab. Bogumił OSTROWSKI, prof. UP, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie
prof. dr hab. Renata PRZYBYLSKA, Uniwersytet Jagielloński
dr hab. Małgorzata RUTKIEWICZ-HANCZEWSKA, prof. UAM, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
prof. dr hab. Mariusz RUTKOWSKI, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
dr hab. Mirosława SAGAN-BIELAWA, Uniwersytet Jagielloński
dr hab. Kazimierz SIKORA, prof. UJ, Uniwersytet Jagielloński
dr hab. Adam SIWIEC, prof. UMCS, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
prof. Paula SJÖBLÖM, University of Turku, Finlandia
prof. dr hab. Krystyna SZCZEŚNIAK, Uniwersytet Gdański
dr Rafał SZEPTYŃSKI, Instytut Języka Polskiego PAN
prof. dr hab. Wanda SZUŁOWSKA, Instytut Slawistyki PAN
dr hab. Maria TRAWIŃSKA, prof. IS PAN, Instytut Slawistyki PAN
prof. dr hab. Elżbieta UMIŃSKA-TYTOŃ, Uniwersytet Łódzki
prof. dr hab. Ewa WOLNICZ-PAWŁOWSKA, Uniwersytet Warszawski
dr Bogusław ZAGÓRSKI, Collegium Civitas